

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
V kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 69. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 29, 30 września i 14 października 2004 r.

Porządek obrad

69. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 29, 30 września i 14 października 2004 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o pozbawianiu uprawnień do kierowania pojazdami, sporządzonej w Luksemburgu dnia 17 czerwca 1998 r.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Azerbejdżańskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 26 sierpnia 1997 r.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Armenii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 14 lipca 1999 r.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Austrii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i od majątku, podpisanej w Wiedniu dnia 13 stycznia 2004 r.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Węgierskiej Republiki Ludowej o wzajemnym uznawaniu równorzędności dokumentów o wykształceniu i stopniach naukowych, wydawanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgierskiej Republice Ludowej, podpisanego w Warszawie dnia 25 kwietnia 1980 r.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rządem Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii o wzajemnym uznawaniu równoważności świadectw szkolnych i dyplomów szkół wyższych, uzyskiwanych w obu państwach, podpisanego w Belgradzie dnia 15 września 1978 r.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny i ustawy – Kodeks karny wykonawczy.
15. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Porozumienia dotyczącego trzeciej zmiany Porozumienia w sprawie utworzenia i funkcjonowania Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej (ICMPD), sporządzonego na Rodos dnia 25 czerwca 2003 r.
16. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Tajlandii o wzajemnej pomocy w sprawach karnych, sporządzonej w Bangkoku dnia 26 lutego 2004 r.
17. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjętego w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r.

18. **Drugie** czytanie projektu ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich.
19. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie powstania pomnika „Macierz – Polonii”.
20. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie 65. rocznicy utworzenia państwa podziemnego.
21. **Odwołanie** z funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Tomasza Gobana-Klasa.
22. **Sprawozdanie** Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego o wyrażenie przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka.
23. **Wybór** Przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska.
24. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Urząd do spraw Repatriacji i Cudzoziemców	– prezes Piotr Stachańczyk
Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu	– sekretarz stanu Tadeusz Szulc
Ministerstwo Gospodarki i Pracy	– podsekretarz stanu Piotr Kulpa
Ministerstwo Infrastruktury	– podsekretarz stanu Andrzej Bratkowski
Ministerstwo Nauki i Informatyzacji	– sekretarz stanu Marek Bartosik
Ministerstwo Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Cezary Miżejewski
Ministerstwo Sprawiedliwości	– sekretarz stanu Andrzej Grzelak – podsekretarz stanu, zastępca prokuratora generalnego Ryszard Stefański
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– podsekretarz stanu Bogusław Zaleski
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Rafał Niżankowski

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Longin Pastusiak oraz wicemarszałkowie Kazimierz Kutz i Ryszard Jarzembowski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę państwa senatorów o zajmowanie miejsc.

Otwieram sześćdziesiąte dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Janusza Bargieła i panią senator Krystynę Doktorowicz.

Proszę sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydalnym.

Listę mówców będzie prowadził pan senator Janusz Bargieł.

Wysoki Senacie, przypominam, że w wyborach uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzonych w dniu 12 września bieżącego roku, zostali wybrani następujący senatorowie: w województwie podkarpackim w okręgu wyborczym nr 22 wybrany został pan Kazimierz Jaworski; a w województwie śląskim w okręgu wyborczym nr 26 została wybrana pani Zofia Skrzypek-Mrowiec, w okręgu wyborczym nr 30 – pani Krystyna Bochenek, w okręgu wyborczym nr 31 został wybrany pan Wojciech Saługa.

Informuję, że przed przystąpieniem do obrad senatorowie: Krystyna Bochenek, Kazimierz Jaworski, Zofia Skrzypek-Mrowiec i Wojciech Saługa, złożą ślubowanie senatorskie.

Rota ślubowania senatorskiego zawarta jest w art. 104 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypominam, że stosownie do art. 30 ust. 5 Regulaminu Senatu senatorowie składają ślubowanie w ten sposób, że po odczytaniu roty ślubowania wypowiadają słowo „ślubuję”. Ślubowanie może być złożone z dodaniem słów „Tak mi dopomóż Bóg”.

Proszę nowo wybranych senatorów: Krystynę Bochenek, Kazimierza Jaworskiego, Zofię

Skrzypek-Mrowiec oraz Wojciecha Saługę, o podejście do stołu prezydalnego w celu złożenia ślubowania senatorskiego.

Wszystkich państwa proszę o powstanie. *(Wszyscy wstają)*

Odczytuję rotę ślubowania: „Uroczycie ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Proszę panią senator Krystynę Bochenek o złożenie ślubowania.

Senator Krystyna Bochenek:

Ślubuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Proszę panią senator Zofię Skrzypek-Mrowiec o złożenie ślubowania.

Senator Zofia Skrzypek-Mrowiec:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę pana senatora Kazimierza Jaworskiego o złożenie ślubowania.

Senator Kazimierz Jaworski:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę pana senatora Wojciecha Saługę o złożenie ślubowania.

Senator Wojciech Saługa:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek Longin Pastusiak:

Stwierdzam, że senatorowie: Krystyna Bochenek, Zofia Skrzypek-Mrowiec, Kazimierz Jaworski i Wojciech Saługa, złożyli ślubowanie. *(Oklaski)*

Gratuluje serdecznie nowo wybranym senatorom i liczę na dobrą współpracę w naszej Izbie. Dziękuję państwu.

(Głosy z sali: Dziękujemy.)

Panie i Panowie Senatorowie, w dniu 26 sierpnia bieżącego roku zmarł senator Adam Graczyński, senator czwartej i piątej kadencji, wybrany w województwie śląskim, przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, członek Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, twórca Polskiej Izby Ekologii, były dyrektor Głównego Instytutu Górnicztwa w Katowicach. Tracimy w zmarłym człowieka bardzo zasłużonego dla kraju i regionu śląskiego.

Proszę państwa senatorów i wszystkich obecnych o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci zmarłego senatora Adama Graczyńskiego.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję.

Wysoka Izbo, mija miesiąc od tragicznych wydarzeń, jakie miały miejsce w Osetii w szkole w Biesłanie w dniach od 1 do 3 września bieżącego roku. Ofiarami terrorystów stały się bezbronne dzieci i ich rodzice. Wstrząśnięci ogromem tej tragedii łączymy się w bólu z rodzinami i bliskimi bestialsko zamordowanych.

Proszę wszystkich obecnych o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci ofiar tego zamachu terrorystycznego.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję.

Panie i Panowie Senatorowie, pragnę przypomnieć o mijającej w tym roku siedemdziesiątej piątej rocznicy I Zjazdu i siedemdziesiątej rocznicy II Zjazdu Polaków z Zagranicy. Przeprowadzone w lipcu i sierpniu 1929 r. i 1934 r. zjazdy to jedne z istotniejszych inicjatyw Senatu II Rzeczypospolitej na rzecz Polonii. Rolę patrona i opiekuna Polonii nasz Senat pełni oczywiście również dziś. Wspomniane wydarzenia stanowiły niezwykle ważny element w budowaniu łączności wychodźstwa polskiego z Macierzą. Efektem zjazdów, którym przewodniczyli marszałkowie Senatu, pierwszemu – Juliusz Szymański, drugiemu – Władysław Raczkiewicz, było powołanie Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy będącej, można powiedzieć, protoplastą dzisiejszej Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu, oraz Światowego Związku Polaków z Zagranicy, tak zwanego Światopolu. To tytułem informacji czy przypomnienia, ponieważ nasz Senat też pełni, jak już powiedziałem, funkcję patrona i opiekuna Polonii i Polaków za Granicą.

Wysoki Senacie, informuję, że Sejm na osiemdziesiątym drugim posiedzeniu w dniu 27 sier-

pnia bieżącego roku przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustaw: o zmianie ustawy o kosmetykach; o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Sejm przyjął również większość poprawek Senatu do ustaw: o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym; o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych; o zmianie ustawy o rachunkowości oraz o zmianie ustawy o biegłych rewidentach i ich samorządzie.

Na kolejnym, osiemdziesiątym trzecim posiedzeniu w dniu 10 września 2004 r. Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Ponadto Sejm na osiemdziesiątym czwartym posiedzeniu 24 września bieżącego roku przyjął większość poprawek do ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji oraz o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów sześćdziesiątego piątego, sześćdziesiątego szóstego i sześćdziesiątego siódmego posiedzenia stwierdzam, że protokoły tych posiedzeń zostały przyjęte.

Informuję również, że protokół sześćdziesiątego ósmego posiedzenia Senatu, zgodnie z art. 39 ust. 3 regulaminu naszej Izby, jest przygotowany do udostępnienia państwu senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Wysoka Izbo, doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad obecnego, sześćdziesiątego dziewiątego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o pozbawianiu uprawnień do kierowania pojazdami, sporządzonej w Luksemburgu dnia 17 czerwca 1998 r.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypo-

(marszałek L. Pastusiak)

spolitej Polskiej a Rządem Republiki Azerbejdżańskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 26 sierpnia 1997 r.

(Rozmowy na sali)

Dziękuję za ciszę.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Armenii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 14 lipca 1999 r.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Austrii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i od majątku, podpisanej w Wiedniu dnia 13 stycznia 2004 r.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Węgierskiej Republiki Ludowej o wzajemnym uznawaniu równorzędności dokumentów o wykształceniu i stopniach naukowych, wydawanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgierskiej Republice Ludowej, podpisanego w Warszawie dnia 25 kwietnia 1980 r.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rządem Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii o wzajemnym uznawaniu równoważności świadectw szkolnych i dyplomów szkół wyższych, uzyskiwanych w obu państwach, podpisanego w Belgradzie dnia 15 września 1978 r.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

13. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

(Rozmowy na sali)

Ja bardzo państwa proszę o ciszę. Naprawdę nie wiem... Tu jest znakomita akustyka, a więc słyhać wszystko, co państwo mówicie.

Powtarzam.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

13. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

14. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny i ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

15. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Porozumienia dotyczącego trzeciej zmiany Porozumienia w sprawie utworzenia i funkcjonowania Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej (ICMPD), sporządzonego na Rodos dnia 25 czerwca 2003 r.

16. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Tajlandii o wzajemnej pomocy w sprawach karnych, sporządzonej w Bangkoku dnia 26 lutego 2004 r.

17. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjętego w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r.

18. Drugie czytanie projektu ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich.

19. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie powstania pomnika „Macierz – Polonii”.

20. Odwołanie z funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Tomasza Gobana-Klasa.

21. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego o wyrażenie przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka.

Chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstalonego porządku obrad?

Pan senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym zgłosić, zgodnie z art. 48 Regulaminu Senatu, wniosek o rozszerzenie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie wycofania Polskich Sił Zbrojnych z terytorium Iraku.

Ten projekt został złożony na ręce pana marszałka 13 sierpnia, myślę więc, że komisje miały wystarczająco dużo czasu, aby się spotkać. Nie widzę przeszkody, żeby wprowadzić tenże punkt do porządku obrad i rozpatrzyć go w czasie tego posiedzenia Senatu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Senatorze, ja, zgodnie z regulaminem naszej Izby, natychmiast skierowałem pański wniosek do Komisji Ustawodawstwa i Prawo-

(marszałek L. Pastusiak)

rządności oraz do Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. I teraz czekamy, zgodnie z regulaminem, na sprawozdanie obu tych komisji. Kiedy będzie już gotowe sprawozdanie, to oczywiście wprowadzimy do porządku obrad ten punkt, zgodnie z pańskim wnioskiem.

Senator Sławomir Izdebski:

Panie Marszałku, ja nie mam pretensji akurat do pana marszałka, bo wiem, że pan ten projekt skierował do komisji zgodnie z regulaminem, ale uważam, że komisje miały czas na to, aby się spotkać i podjąć decyzję w tej sprawie, tym bardziej że przecież rozpatrzenie tego projektu nie wymaga zbyt dużo czasu. Myślę, że możemy zrobić tak jak w wypadku poprzedniego wniosku, zgłoszonego bodajże w ubiegłym roku, kiedy posiedzenie komisji trwało niespełną godzinę. Myślę, że bez problemu zdążymy, a sprawa jest naprawdę bardzo poważna.

Marszałek Longin Pastusiak:

Ja mam pytanie do pana senatora: czy pan rozmawiał o tym z przewodniczącymi komisji? Bo komisje na razie dotrzymują terminu, nie naruszają w żadnym wypadku regulaminu. Tak więc to pytanie powinien pan skierować do przewodniczących komisji.

Senator Sławomir Izdebski:

Po prostu proszę, Panie Marszałku, o poddanie pod głosowanie mojego wniosku.
(Głosy z sali: Ale dlaczego?)

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Senatorze, nie widzę podstaw regulaminowych, żeby poddać ten wniosek pod głosowanie. Pański projekt jest w toku prac legislacyjnych i zostanie wprowadzony do porządku obrad wtedy, kiedy będzie gotowe sprawozdanie.

Pan senator Adamski.

Senator Jerzy Adamski:

Panie Przewodniczący, Panie Marszałku, jako przewodniczący komisji nie widzę możliwości poddania pod głosowanie tego wniosku, ponieważ komisje jeszcze pracują nad tym projektem. Gdyby komisje już nad nim nie pracowały, byłoby możliwe poddanie tej sprawy pod głosowanie.

Marszałek Longin Pastusiak:

No właśnie, pan przewodniczący o tym nie powiedział, ale z tego co wiem, komisje wystąpiły do

rządu o dodatkowe informacje w tej sprawie, dodatkowe materiały, prawda, żeby zająć jakieś stanowisko. Mają do tego prawo przewidziane w regulaminie.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos w sprawie porządku obrad?

Pan senator Zychowicz.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku, zważywszy na to, że punkty szósty, siódmy i...

(Marszałek Longin Pastusiak: Panie Senatorze, proszę mówić głośniej.)

Zważywszy na to, że punkty szósty, siódmy i ósmy porządku obrad dotyczą tej samej materii, mianowicie ustaw o ratyfikacji konwencji między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządami Republiki Azerbejdżańskiej, Republiki Armenii i Austrii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania, wnoszę o przeprowadzenie łącznej debaty nad tymi trzema punktami.

Marszałek Longin Pastusiak:

Czy byłby sprzeciw wobec wniosku pana senatora Zychowicza, żeby rozpatrzyć łącznie punkty szósty i siódmy?

(Senator Zbigniew Zychowicz: I ósmy.)

I ósmy. Czyli debata nad tymi trzema punktami byłaby łączna.

Nie słyszę głosów sprzeciwu, stwierdzam więc, że przyjmujemy ten wniosek. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów miałby jeszcze jakieś uwagi do porządku dziennego?

Pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Marszałku, podobna sytuacja dotyczy punktów dziewiątego i dziesiątego. Gdyby to było możliwe, również nad tymi punktami można by debatować łącznie. Taka jest moja propozycja.

Marszałek Longin Pastusiak:

No tak, mamy całą serię, wręcz festiwal ustaw ratyfikujących w porządku obrad, więc oczywiście jest pewna logika w łącznym rozpatrywaniu tych punktów. Nie spodziewam się zresztą dłuższych dyskusji nad tymi akurat ustawami, jeżeli więc nie będzie sprzeciwu, proponowałabym przyjąć wniosek pana senatora Wittbrodta. Nie ma sprzeciwu, dziękuję bardzo.

Czy są inne uwagi do porządku dziennego? Nie ma.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad sześćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(marszałek L. Pastusiak)

Panie i Panowie Senatorowie, pragnę poinformować państwa o planowanych głosowaniach w sprawie przedstawionych punktów porządku obrad. Informuję, że jeżeli w trakcie debaty nad ustawą o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, czego dotyczy punkt pierwszy porządku obrad, nie zostaną zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, to głosowanie nad tą ustawą zostanie przeprowadzone bezpośrednio po zamknięciu dyskusji nad tym punktem.

Ponadto w dniu dzisiejszym upływa termin rozpatrzenia przez Senat ustaw, które będą rozpatrywane w punktach od drugiego do dziesiątego porządku obrad, przyjętego przed chwilą. Głosowania nad tymi punktami zostaną więc przeprowadzone również w dniu dzisiejszym, po rozpatrzeniu tych pierwszych dziesięciu punktów porządku dziennego. Głosowania w sprawie pozostałych punktów porządku obrad zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę zatem zachować czujność, jeżeli chodzi o dzisiejszy dzień, bo po rozpatrzeniu pierwszych dziesięciu punktów ogłosimy przerwę, żeby komisje mogły przygotować sprawozdania, a następnie, po zakończeniu prac przez komisje, wznowimy jeszcze dzisiaj obrady i przeprowadzimy głosowania nad pierwszymi dziesięcioma punktami porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Przypominam Wysokiej Izbie, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na osiemdziesiątym drugim posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2004 r., a 30 sierpnia została przekazana do Senatu. Tego samego dnia, zgodnie z regulaminem naszej Izby, skierowałem tę ustawę do dwóch komisji: do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy jest zawarty w druku nr 790, a sprawozdania komisji macie państwo w drukach nr 790A i 790B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, panią senator Krystynę Sienkiewicz, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Panie Marszałku! Magnificencje Rektorzy! Panowie Ministrzy! Panie i Panowie Senatorowie!

Członkowie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia obdarzyli mnie zaszczytem zaprezentowania swojego stanowiska.

Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia na swoim posiedzeniu w dniu 14 września 2004 r., po rozpatrzeniu ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, uznała, że dla dobra obu uczelni, dla rozwoju nauk medycznych, dla unowocześnienia struktury uczelni, dla zapewnienia lepszych warunków konkurencji z międzynarodową nauką, wizjonerska, śmiała i przejrzysta decyzja senatów obu uczelni zasługuje na nasz szacunek i poparcie.

Senat Akademii Medycznej w Bydgoszczy w swojej uchwale z 14 października 2003 r. uznał, że jedynie połączenie z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu pozwoli na tworzenie nowych kierunków, zwiększenie potencjału naukowego i zdynamizowanie rozwoju uczelni. Senat Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w dniu 28 października 2003 r. odpowiedział na to również pozytywną uchwałą, ponieważ połączenie z akademią pozwoli stworzyć szerokoprofilowy uniwersytet, silny ośrodek badawczo-edukacyjny o standardzie europejskim.

Uniwersytet Mikołaja Kopernika ma znakomity wydział prawa, biologii, chemii, biochemii i biofizyki. Czy państwo wiecie, że – to już dodaję od siebie, jako osoby przywiązanej do swojego miasta, Torunia – że toruńscy naukowcy z Instytutu Biologii Ogólnej i Molekularnej stworzyli jedyne w Polsce pracownię i jedyne w Polsce urządzenie do diagnozowania zmian nowotworowych skóry? Jest to interdyscyplinarny zespół stosujący optyczne metody wczesnego wykrywania nowotworów. Zyska na tym najmłodsza w Polsce, dwudziestoletnia dopiero akademia medyczna, ambitna, upatrująca szansy na konkurencję w ramach szerokoprofilowego uniwersytetu. Zapewni to akademii inną pozycję.

Uniwersytet Mikołaja Kopernika jest wprost spadkobiercą Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, który miał w swojej strukturze wydział lekarski. Jest to więc niejako wydłużony w czasie i przestrzeni powrót do tradycji.

Temu połączeniu sprzyjają ponadto: zarząd województwa, marszałek województwa, wojewoda kujawsko-pomorski oraz prezydent Bydgoszczy. Prawno-organizacyjne konsekwencje tego połączenia – tuszę, iż państwo wszyscy znają druk nr 790, więc tylko przypomnę – polegać będą na tym, że uniwersytet przejmie prawa i zobowiązania akademii, jednostki organizacyjne Akademii Medycznej staną się jednostkami organizacyjnymi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, studenci Akademii Medycznej staną się studentami Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, a pracownicy Akademii Medycznej – pracownikami Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

(senator K. Sienkiewicz)

Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia, z uwagi na zakres przedmiotowy jej działania, szczególnie interesował przyszły los włączanej do uniwersytetu Akademii Medycznej, przyszłego Collegium Medicum zorganizowanego na wzór tego, które istnieje w strukturach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wyjaśnień w tych sprawach udzielali nam obecni na posiedzeniu minister edukacji narodowej i sportu oraz minister zdrowia, a także rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Mówi się o tym także w art. 2 ustawy. Finansowanie Akademii Medycznej będzie się odbywać na dotychczasowych zasadach, za pośrednictwem ministra zdrowia.

Ustawa z druku nr 790, o połączeniu uczelni, nie wprowadza zmian do aktów prawnych tworzących te uczelnie, określi to dopiero statut, który zostanie uchwalony przez senat uniwersytetu, kiedy te dwie uczelnie znajdą się w jednej strukturze.

Ustawa nie będzie miała również wpływu na sektor finansów publicznych, nie wpłynie też na lokalne rynki pracy, gdyż uczelnie nadal będą funkcjonować w swoich miastach, w swoich dotychczasowych miejscach, a więc w Toruniu i Bydgoszczy. Użytkownicy budynków nie zostaną nigdzie przeniesieni, nic takiego się nie stanie.

Reasumując, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, 10 głosami za, przy 1 głosie przeciw, podjęła decyzję, że będzie rekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu bez poprawek, życząc *multos annos* przyszłemu uniwersytetowi. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Mariana Żenkiewicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Marian Żenkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu na swoim posiedzeniu w dniu 24 września 2004 r., po rozpatrzeniu wspomnianej ustawy, wnosi, aby Wysoki Senat raczył uchwalić tę ustawę w jej obecnym kształcie, czyli bez poprawek. To tyle.

Jeśli chodzi o decyzję komisji, została ona podjęta w wyniku głosowania, w którym 9 senatorów było za, 4 wstrzymało się od głosu.

Teraz krótkie wyjaśnienie. Czuję się zwolniony z obowiązku informowania Wysokiej Izby o stro-

nie prawnej tej ustawy, albowiem świetnie uczyniła to pani senator Krystyna Sienkiewicz. Pozwolę sobie za to poinformować Wysoką Izbę o tym, co było przedmiotem posiedzenia komisji, jakie komisja napotkała dylematy.

Po pierwsze, jest to sprawa z pewnego względu dosyć trudna, bo nasze doświadczenia w przeszłości pokazały, jak trudne jest łączenie uczelni wyższych. Tak więc należy do tej sprawy podejść nadzwyczaj spokojnie, bez emocji, bez niepotrzebnego zaciętrzewienia, rozważając tylko fakty, które towarzyszą temu połączeniu.

A fakty są takie: inicjatywa o połączeniu tych uczelni wyszła od senatu akademii bydgoskiej. Była to niezawisła, samodzielna decyzja tego senatu, bez żadnej presji zewnętrznej. Senat Uniwersytetu Mikołaja Kopernika odpowiedział na nią pozytywnie, aczkolwiek nie bez pewnych wąhań, gdyż zarówno rektor uniwersytetu, jak i senat zdają sobie sprawę z wyzwań towarzyszących temu połączeniu.

Inicjatywa ta została uhonorowana, zaakceptowana przez Sejm, który jej nie zmienił, przyjął bez poprawek. Za przyjęciem tej ustawy głosowało 265 posłów, przeciw – 87, a 54 wstrzymało się od głosu. Tak więc zdecydowana większość opowiedziała się za tą ustawą. Decyzja ta, w rozumieniu komisji, została podjęta w imię dobrze pojętego rozwoju Akademii Medycznej, wówczas już Collegium Medicum, jak również w imię tego, by jej absolwenci mogli sprostać wyzwaniom konkurencyjnego rynku otwierającej się Europy.

Wszystkim tym, którzy dziwią się, dlaczego nie nastąpiła fuzja uczelni bydgoskich, pragnę przypomnieć, że dwa lata temu Akademia Bydgoska podjęła taką inicjatywę, ale nie spotkała się ona z aprobatą pozostałych uczelni. Poza tym inicjatywa senatu Akademii Medycznej wynika również z tego, iż w odróżnieniu od uczelni bydgoskich na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika bardzo silnymi kierunkami są biologia molekularna, biochemia, wysokospecjalistyczne działy chemii oraz fizyka medyczna. W ten sposób, we współpracy naukowców obu tych uczelni, będzie można podjąć w stosunkowo krótkim czasie decyzję o prawie nadawania habilitacji i stopni doktorskich na Wydziale Farmacji i Wydziale Nauki o Zdrowiu. Będzie to istotny postęp w rozwoju tej części medycznej uniwersytetu.

Cały majątek Akademii Medycznej pozostaje w Bydgoszczy, pozostają również wszyscy pracownicy, a zgodnie z oświadczeniem pana rektora, złożonym na inauguracji roku akademickiego w Bydgoszczy przed dwoma dniami, w Toruniu nie będą rozwijane kierunki medyczne, Toruń będzie za to wspierał swoim potencjałem kadrowym rozwój tych kierunków w Bydgoszczy.

Co jest bardzo istotne? Zarząd województwa, wojewoda oraz prezydent miasta Bydgoszczy wypowiadają się w tej sprawie pozytywnie. Pozyty-

(senator M. Żenkiewicz)

wnie wypowiadają się o niej również ministrowie edukacji i zdrowia. Mamy do czynienia z pozytywną opinią tych wszystkich organów, które znają dokładnie uwarunkowania tego połączenia, jego przyczyny i skutki.

Tak na marginesie, tych wszystkich, którzy sprowadzają tę sprawę do konfliktu politycznego lub konfliktu między miastami, pragnę poinformować, że prezydentem Bydgoszczy jest przedstawiciel prawej strony sceny politycznej, a wojewodą jest przedstawiciel lewej strony politycznej, a mimo to obaj, w imię dobrze pojętego interesu regionu, wyrażają jednakowe stanowisko.

Jestem przekonany, że jedną z przyczyn tych emocji, jakie narosły wokół tej sprawy, jest to, że nie wszyscy dokładnie zdają sobie sprawę z uwarunkowań prawnych i rzeczywistych przyczyn tego połączenia, dlatego też często mamy do czynienia z głosami sprzeciwu. Państwo senatorowie również otrzymali do swoich skrytek kilka takich dokumentów, w których zgłaszany był sprzeciw.

I wreszcie ostatnia sprawa. Na posiedzeniu senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu niektórzy członkowie podali w wątpliwość to, czy jest realne przeprowadzenie procesu legislacyjnego w taki sposób, aby w dniu 1 października ta decyzja mogła wejść w życie. Ponieważ nie znaleźliśmy wyjaśnień dotyczących wszystkich uwarunkowań z tym związanych, a konkretnie nie znaleźliśmy dokładnych ram czasowych, w jakich można tego dokonać w sprzyjających warunkach, czterech członków komisji wstrzymało się od głosu, rezerwując sobie prawo do złożenia ewentualnych poprawek w trakcie dzisiejszej debaty.

Ostatecznie więc, tak jak powiedziałem, 9 członków komisji wypowiedziało się za przyjęciem tej ustawy, a 4 wstrzymało się od głosu.

W związku z tym w imieniu senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu rekomenduję państwu przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi. Proszę jeszcze pozostać przy mównicy, Panie Senatorze, ponieważ przystępujemy do zadawania pytań państwu senatorom sprawozdawcom.

Czy ktoś z państwa chce zadać pytanie?

Pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, pańskie sprawozdanie było w jakiś sposób niepełne. O tym, że istnieje w tej sprawie jakiś konflikt, ja się właściwie dowiedziałem z jakichś niedomówień

Senator Marian Żenkiewicz:

Dobrze. Byłem przekonany, że pan senator znalazł w swojej skrzynce dokumenty, które ja otrzymałem. Wśród nich znajdował się apel Rady Miasta Bydgoszczy o nieprzyjmowanie tej decyzji. Znajdowały się również dokumenty komitetu obrońców Bydgoszczy czy miasta Bydgoszczy – w tej chwili dokładnie nie pamiętam – sprzeciwiające się tej decyzji. Przeciwnicy podnosili dwa argumenty. Przede wszystkim taki, że Bydgoszcz zostanie zubożona o jedną uczelnię, jeśli Akademia Medyczna wejdzie w strukturę Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. I to był jeden argument. Drugi argument był taki, że należałoby raczej pomyśleć o integracji uczelni bydgoskich w celu utworzenia uniwersytetu w Bydgoszczy, a odejście z tej grupy Akademii Medycznej nie będzie sprzyjało utworzeniu uniwersytetu.

Jeśli chodzi o ten pierwszy argument, to ja go pozostawiam bez komentarza. Emocje lokalne sprawiają, że uważa się, iż miasto na tym straci. Nie uwzględnia się jednak faktu, że de facto miasto na tym zyska, bo pozostanie silne Collegium Medicum mające na swoim dyplomie nazwę Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, a więc liczącego się w Europie. Co więcej, ankieta przeprowadzona wśród studentów wskazała, że studenci w zdecydowanej większości wolą mieć indeksy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Ale tego wątku nie rozwijam, bo jest to wątek, w moim rozumieniu, częściowo emocjonalny i wynikający z lokalnego patriotyzmu, często dobrze pojętego, ale nie zawsze słusznego w sensie wymiaru ogólnego.

Jeśli chodzi natomiast o drugą sprawę, to powiedziałem w moim wystąpieniu, że dwa lata temu Akademia Bydgoska podjęła próbę konsolidacji środowisk akademickich, to znaczy Akademii Techniczno-Rolniczej i Akademii Medycznej, bo w przypadku Akademii Muzycznej raczej nie wchodziło to w grę. Inicjatywa ta spotkała się z odmową tych uczelni, i to z dwóch względów. Jeśli chodzi o Akademię Techniczno-Rolniczą, to wynikało to z tego, że ta akademia jest finansowana w inny sposób. To znaczy, wskaźnik na jednego studenta jest tu wyższy niż w Akademii Bydgoskiej, gdyż ta akademia jest uczelnią humanistyczną, natomiast Akademia Techniczno-Rolnicza, jak sama nazwa wskazuje, jest uczelnią techniczną. A więc ze względu na sposób prowadzenia studiów, na laboratoria, ten wskaźnik jest tam wyższy. Obawa była taka, że przy fuzji nastąpi uśrednienie finansowania, co odbyłoby się ze szkodą dla Akademii Techniczno-Rolniczej.

I druga sprawa: pragnę przypomnieć, że od kilku miesięcy toczy się postępowanie o utworzenie uniwersytetu bydgoskiego imienia Kazimierza Wielkiego, w oparciu o Akademię Bydgoską. Aka-

(senator M. Żenkiewicz)

demia przed kilkoma dniami złożyła ostatnie dokumenty w tej sprawie. Jest już pozytywna opinia Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, w tej chwili oczekuje się na pozytywną opinię trzech uniwersytetów. Wyznaczony tu został Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Wrocławski. Te trzy uniwersytety w najbliższym czasie się wypowiedzą i wówczas, na tej podstawie, zostanie podjęta decyzja o utworzeniu uniwersytetu bydgoskiego, czemu – i to w pewnym sensie chcę powiedzieć w imieniu obecnego na sali rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, pana Kopcewicza – sprzyja Uniwersytet Mikołaja Kopernika, uznając, że Bydgoszczy, akademii, środowisku należy dać tę szansę.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Szafraniec.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Zdaję sobie sprawę z tego, że senaty dwóch uczelni podjęły decyzję, o której tutaj mówimy. Chciałbym jednak zapytać, czy komisje zaprosiły na swoje obrady Społeczny Komitet do spraw Powołania Uniwersytetu w Bydgoszczy, a także Towarzystwo Inicjatyw Kulturalnych w Bydgoszczy, czy zapoznały się z ich stanowiskiem. Czy było spotkanie z nimi na posiedzeniu komisji, czy też nie?

Senator Marian Żenkiewicz:

W posiedzeniu naszej komisji, to znaczy Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, uczestniczył pan rektor Kopcewicz oraz przedstawiciele ministerstwa, natomiast przedstawiciele organizacji, o które pytał pan senator, nie uczestniczyli w tym posiedzeniu.

(Senator Jan Szafraniec: Dziękuję bardzo.)

Marszałek Longin Pastusiak:

Pani senator Simonides.

(Senator Dorota Simonides: Dziękuję, Panie Marszałku, pan senator Żenkiewicz już rozwiązał wszystkie moje wątpliwości.)

(Senator Marian Żenkiewicz: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Panie Senatorze, chciałabym zapytać, od jak dawna działa ten komitet do sprawy budowy uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Bo rzeczywiście wrzucono nam wszystkim do skrytek bardzo obszerne pisma i wynika z tego, że najbardziej zaangażowany w tę sprawę jest właśnie ten komitet. Czy pan wie, kiedy on powstał?

Senator Marian Żenkiewicz:

Pani Senator, dokładnej daty nie mogę pani podać, ale pragnę trochę sprostować pani pytanie. Otóż, w moim przekonaniu – a ja akurat uczestniczę w tym procesie – w proces tworzenia uniwersytetu bydgoskiego najbardziej zaangażowane są władze Akademii Bydgoskiej, parlamentarzyści regionu bydgoskiego, którzy w pełni popierają tę inicjatywę, parlamentarzyści regionu toruńskiego i wrocławskiego jako parlamentarzyści z jednego województwa oraz władze lokalne, to znaczy wojewoda, prezydent miasta Bydgoszczy i marszałek województwa. I tutaj, jeśli chodzi o utworzenie uniwersytetu bydgoskiego na bazie tamtej akademii – przepraszam za trochę kolokwialne wyrażenie – nie ma między nami sporu. Władze wszystkich szczebli i wszystkie opcje polityczne uznają potrzebę stworzenia uniwersytetu w Bydgoszczy. I jestem głęboko przekonany, że taką wolę wyrażą w głosowaniu sejmowym, a później, jeśli do tego przyjdzie, w senackim.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Łęcki.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, może trochę technicznego spojrzenia. Ilu studentów, ilu samodzielnych pracowników naukowych ma Akademia Medyczna w Bydgoszczy? I takie samo pytanie dotyczące Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Jak wypada porównanie wielkości tych uczelni?

Senator Marian Żenkiewicz:

Panie Senatorze, porównanie wielkości, jeśli chodzi o studentów, jest tego typu, że na Akademii Medycznej jest ich około trzech i pół tysiąca, natomiast na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika ponad trzydzieści tysięcy. Mniej więcej takie są też proporcje, jeśli chodzi o liczbę samodzielnych pracowników naukowych i profesorów. Jeśli chodzi o dokładne cyfry, to bardziej kompetentni byliby tutaj rektorzy tych uczelni, którzy są na sali, ja dokładnie nie wiem. Mogę tylko powiedzieć, że to jest stosunek co najmniej 10:1.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Cybulski.

Senator Zygmunt Cybulski:

Panie Senatorze, mam pytanie odnośnie do spraw finansowych. Czy komisja rozpatrywała kwestię kosztów tego połączenia i kosztów funkcjonowania uniwersytetu, części macierzystej w Toruniu i jego filii w Bydgoszczy? Dziękuję.

Senator Marian Żenkiewicz:

Komisja rozpatrywała problem finansowania Akademii Medycznej w Bydgoszczy już w postaci Collegium Medicum. I zgodnie z obowiązującymi przepisami ta działalność będzie nadal finansowana, na podobnych zasadach jak dotychczas, przez ministra zdrowia. Będzie to jak gdyby oddzielna ścieżka finansowania, ale takiego jak dotychczas. Jeśli chodzi o same koszty funkcjonowania, to na dzień dzisiejszy one są praktycznie niemożliwe do określenia, Panie Senatorze, bo będzie to uzależnione od tego, jakie szczegółowe decyzje podejmie kierownictwo Collegium Medicum i rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. W każdym razie, zgodnie z oświadczeniem rektora, nie przewiduje się żadnych przesunięć z Bydgoszczy do Torunia. Nie przewiduje się też tego, aby studenci jeździli do Torunia na zajęcia. Jeśli już, to jedynie w bardzo specjalistycznych sprawach w końcowym okresie studiów, czyli w czasie robienia dyplomów. Niewątpliwie będzie się odbywał ruch naukowców między tymi dwoma ośrodkami miejskimi. Przypomnę, że odległość między nimi nie jest aż tak duża, bo wynosi tylko czterdzieści parę kilometrów – ja sam dojeżdżam do Bydgoszczy – więc nie sądzę, żeby to wygenerowało jakieś olbrzymie koszty dla którejkolwiek ze stron. Jednak, krótko mówiąc, tej analizie nie było i sądzę, że na dzień dzisiejszy trudno byłoby przedstawić dokładną analizę.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym postawić panu senatorowi trzy krótkie pytania.

Pierwsze: czy wobec zaawansowania prac nad utworzeniem uniwersytetu w Bydgoszczy potrafiłby pan w przybliżeniu określić w czasie finału tych starań w parlamencie? Niewątpliwie utworzenie takiego uniwersytetu załagodziłoby lokalne spory i byłoby jakimś krokiem naprzód.

Drugie pytanie. Jak z punktu widzenia procedowanej dzisiaj w naszej Wysokiej Izbie ustawy o finansowaniu nauki przedstawiałaby się perspektywa utworzenia uniwersytetu poprzez fuzję

tych dwóch uczelni? Kto na tym skorzysta? Czy ten aspekt też był brany pod uwagę?

I wreszcie trzecie pytanie. Otóż, patrząc na to z perspektywy całego kraju, mielibyśmy do czynienia z eksperymentem, który...

(Sygnał telefonu komórkowego)

Przepraszam bardzo.

...z pierwszym eksperymentem tego typu, że uczelnie z dwóch różnych miast chcą zintegrować swoje wysiłki. Nasze dotychczasowe doświadczenia związane są z podobnym, jednak tylko podobnym zjawiskiem powstania takiej fuzji w ramach Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Tam też Akademia Medyczna weszła w skład uniwersytetu, ale było to na terenie jednego miasta. Czy były brane pod uwagę tutaj, w tych decyzjach, doświadczenia krakowskie? Jakież ryzyko oczywiście istnieje, to ryzyko podejmuje się również przy tej ustawie, ale może analogia z sytuacją krakowską pozwalałaby na jego osłabienie? Dziękuję.

Senator Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pierwsze pytanie. Według mojej oceny, przebieg zdarzeń powinien być następujący. Należy się spodziewać, że do końca października, najdalej do połowy listopada senaty tych trzech uczelni wyższych podejmą opinię w tej sprawie. Jeśli będą to opinie pozytywne, wówczas dalsze prace legislacyjne będą mogły iść bez przeszkód. Jestem głęboko przekonany, że w I kwartale przyszłego roku będzie możliwe podjęcie tego typu decyzji przez parlament. Oczywiście przypuszczam, że będzie to decyzja obowiązująca od 1 października przyszłego roku, z tego względu, że wprowadzenie, przygotowanie struktury organizacyjnej i przygotowanie się do tego wymaga trochę czasu. To było pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jeżeli chodzi o finansowanie tych dwu, nazwijmy to tak, ciał akademickich ze źródeł centralnych, to w świetle projektu ustawy o finansowaniu nauki nie ma to najmniejszego znaczenia. Nie ma najmniejszego znaczenia w sensie pejoratywnym, dlatego że ubieganie się o granty, projekty celowe czy też projekty zamawiane określone jest procedurą, niezależnie od tego, czy dotyczy to całej uczelni, czy instytutu. Powiem więcej, jeżeli te dwie jednostki będą w stanie stworzyć silny ośrodek naukowy – a jest to jak najbardziej realne w związku z korzystnym uzupełnieniem go o specjalistów z nauk, o których mówiłem, przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika – to wówczas ta silna jednostka będzie miała na pewno większe szanse na uzyskanie finansowania centralnego niż dwie słabsze jednostki. Jak pan profesor doskonale wie, w KBN jest taka zasada, dotychczas była stosowana. Zresztą z przepisów wynika, że będzie tak nadal.

(senator M. Żenkiewicz)

I wreszcie trzecia sprawa – eksperyment krakowski, doświadczenia krakowskie. Otóż ja chcę szanownym państwu senatorom i senatorom powiedzieć, że już kilka lat temu zaczęliśmy się posługiwać pojęciem „aglomeracja bydgosko-toruńska”. W planach rozwoju regionu, którego autorem jest sejmik wojewódzki i zarząd województwa, takie działania już są czynione. Zakładamy perspektywicznie, że te dwa ośrodki będą się rozwijały, współpracowały, i kiedyś będzie to coś podobnego do aglomeracji śląskiej czy coś na wzór aglomeracji gdańsko-sopocko-gdyńskiej. Nie będzie to połączenie jednostek z dwóch odległych krańców Polski. Wymiana naukowców między Bydgoszczą a Toruniem jest bardzo żywa. Wielu naukowców z Torunia pracuje w Bydgoszczy, i odwrotnie. Wreszcie uwaga co do doświadczenia krakowskiego – myśmy przyjęli oświadczenie przedstawiciela ministra nauki i szkolnictwa wyższego oraz ministra zdrowia, że eksperyment krakowski generalnie oceniany jest pozytywnie, więc od tej strony też nie widzę jakichś istotnych zagrożeń.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.
Pani senator Kempka.

Senator Dorota Kempka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wyjaśnienia, których udzielił pan senator Żenkiewicz, częściowo są zgodne z prawdą. Mówię „częściowo”, bo chcę jeszcze dodać, że w środowisku bydgoskim jest bardzo duży opór przeciwko połączeniu tych dwu uczelni i potraktowania Akademii Medycznej w Bydgoszczy jako filii zamiejscowej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Mam jedno pytanie, Panie Senatorze. Proszę mi powiedzieć, czy rozważaliście państwo na posiedzeniu komisji koszty utrzymania klinik, zarówno tej, która się mieści w szpitalu przy ulicy Curie-Skłodowskiej, jak i tych zamiejscowych, w innych szpitalach? Bardzo by mnie to interesowało, ponieważ prawda jest taka, że olbrzymi sprzeciw w sprawie utworzenia punktu zamiejscowego i potraktowania tak Akademii Medycznej w Bydgoszczy jest właśnie ze strony przedstawicieli medycyny. Dziękuję bardzo.

Senator Marian Żenkiewicz:

Dziękuję, Pani Senator. Jest mi bardzo smutno, że pani określiła moją wypowiedź jako częściowo zawierającą prawdę. Chciałbym, żeby pani zechciała powiedzieć, gdzie są elementy niepraw-

dy w mojej wypowiedzi. Wtedy będziemy mogli rozmawiać o tym bardziej szczegółowo.

Jeśli chodzi o koszty klinik i jednostek zamiejscowych, to – jak pani senator doskonale wie – przynajmniej część finansowania tych jednostek jest w gestii marszałka województwa, czyli zarządu województwa. I wiem, że w tym zakresie, w tej części, na pewno nic się nie zmieni. Nie zmieni się również, tak jak mówił nam minister zdrowia, sposób finansowania Collegium Medicum w stosunku do tego co jest obecnie. Tylko tyle mogę tu wyjaśnić, bo ten problem nie był przedmiotem zainteresowania naszej komisji, nie zajmowała się ona jego szczegółową analizą. Nie wiem, być może zrobiła to komisja pani senator Sienkiewicz.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.
Pani senator Janowska.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Senatorze, chciałabym o coś zapytać. Decyzje podjęły dwa senaty, w związku z tym chciałabym wiedzieć, ile osób liczy senat Akademii Medycznej w Bydgoszczy i ile osób w tym senacie pochodzi z Torunia?

Senator Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Senator. Czuję się zwolniony z udzielania odpowiedzi, bo po prostu nie znam tego problemu aż tak szczegółowo. Nie wiem, ile osób w Senacie Akademii Bydgoskiej jest z Torunia, ale myślę, że to nie ma znaczenia. Bo pani w podtekście sugeruje, że jest to jakieś działanie Torunia na rzecz Torunia czy coś takiego. Ale to pochodzenie chyba nie ma znaczenia. Niezależnie od tego, skąd ci senatorowie pochodzą, są pracownikami Akademii Medycznej w Bydgoszczy i działają w dobrze pojętym interesie tej uczelni. Jeśli jednak pani rektor dysponuje takimi danymi, a panią senator nadal to interesuje, to proponowałbym, żeby po naszej debacie pani rektor zechciała o tym powiedzieć.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.
Czy są jeszcze pytania do senatorów sprawodawców?
Pani senator Sienkiewicz.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku. To nie będzie w formie pytania, to tylko uzupełnienie odpowiedzi.

(senator K. Sienkiewicz)

Otóż my chyba nie słuchamy siebie nawzajem. Ja bardzo dokładnie, wskazując nawet artykuł ustawy mówiący o finansowaniu przyszłego Collegium Medicum czy Akademii Medycznej w Bydgoszczy, tłumaczyłam, iż będzie się to odbywało na dotychczasowych zasadach. Nie grozi żadne uszczuplenie środków, żadne. Swoją część finansować będzie minister zdrowia, a swoją część sejmik województwa kujawsko-pomorskiego. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Skoro nie ma więcej pytań...

(Głosy z sali: Są, są...)

Proszę państwa, ja bym bardzo prosił... Tu mamy sekretarza i już wiele razy apelowałem, abyście państwo, jeżeli macie pytania, podnosili ręce, wtedy zapiszemy was, tak żeby nie było takich niespodzianek, że w ostatniej chwili, kiedy już chcę dziękować senatorom sprawozdawcom, się zgłaszacie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Pan senator Litwiniec.

Senator Bogusław Litwiniec:

Bardzo przepraszam, Panie Marszałku, za to moje raptusowate pytanie, ale ono rzeczywiście zrodziło się przed chwilą, w związku z ostatnimi pytaniami. Zdecydowałem się zadać sprawozdawcy takie pytanie: czy w trakcie dyskusji odbywanej w komisji przedstawiał pan swoje doświadczenia, prawie półtoraroczne, związane z udziałem w pracach komisji nauki Parlamentu Europejskiego? Ja kilkakrotnie panu towarzyszyłem na tych posiedzeniach i chcę panu przypomnieć, że tendencja ogólna tam występująca była związana z koncentracją nauki nawet ponad granicami, z tym na przykład, żeby niektóre uczelnie łączyć ze sobą, na przykład Uniwersytet Wrocławski z Uniwersytetem Praskim – była taka propozycja – i patrzeć nie na odległości, ale na potencjał myśli ludzkiej; żeby je po prostu łączyć w imię wspólnych interesów.

Senator Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za to pytanie. Oczywiście nie dzieliłem się z moimi kolegami i kolegami w komisji tymi doświadczeniami z Parlamentu Europejskiego, ale potwierdzam w pełni to, co pan mówił, iż chodzi o koncentrację... może nie koncentrację, Panie Senatorze, ale współpracę ośrodków mających różne wyposażenie, różnych specjalistów i różne doświadczenia. Doświadczenia europejskie – i teraz częściowo

odpowiadam na pytanie pana senatora – wskazują wyraźnie na efekt synergetyczny tego typu połączeń. To znaczy, że w tego typu połączeniu dwa plus dwa to nie jest cztery, tylko to jest pięć, sześć albo osiem. Efekt jest znacznie większy, niż wskazywałoby proste sumowanie. Ja osobiście jestem przekonany, że ten sam efekt wystąpi po połączeniu tych dwóch uczelni.

Senator Longin Pastusiak:

W ramach uzupełnienia odpowiedzi na to pytanie pana senatora Litwińca chcę tylko powiedzieć, że tradycją i polską, i światową jest to, że wydziały medyczne są częścią składową uniwersytetów. To tylko wytworem PRL i krajów socjalistycznych było wyodrębnienie akademii medycznych z uniwersytetów. W Warszawie taka integracja już się dokonała. Warszawska Akademia Medyczna i Uniwersytet Warszawski mają wspólną inaugurację roku akademickiego. Uroczystość inauguracyjna, rozpoczęcie roku odbywa się łącznie. Ale ja tylko tytułem informacji chciałem właśnie o tym powiedzieć. W tym upatruję również ten tradycyjny ogólnoswiatowy trend, bo na świecie wydziały medyczne są wydziałami uniwersytetów.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję państwu senatorom za sprawozdania.
(Senator Marian Żenkiewicz: Dziękuję bardzo.)
Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, chcę tylko przypomnieć, że ustawa, która jest przedmiotem bardzo żywego zainteresowania państwa senatorów, była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w sprawie tej ustawy upoważniony został minister edukacji narodowej i sportu.

W związku z tym witam w naszej Izbie sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu, pana Tadeusza Szulca. Witam też, bo również go zaprosiłem na to posiedzenie, podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, pana Rafała Niżankowskiego, a także witam rektorów obydwu uczelni; witam rektora Akademii Medycznej imienia Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy, panią profesor Danutę Miścicką-Śliwkę, oraz rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, pana profesora Jana Kopcewicza.

Chciałbym zapytać pana ministra Szulca, czy chce przedstawić stanowisko rządu w sprawie tej omawianej ustawy.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Tadeusz Szulc: Panie Marszałku...)

Jeżeli tak, to prosimy tutaj, na trybunę senacką. Bo ja mówię członkom rządu, że my, senatorowie, lubimy patrzeć rządowi prosto w oczy.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Tadeusz Szulc: Panie Marszałku, jeżeli będą pytania, to ja na nie odpowiem...)

(marszałek L. Pastusiak)

Panie Ministrze, my mamy stały regulamin, który przedstawiciel rządu powinien dobrze poznać, zanim przyjdzie do tej Izby. Najpierw jest stanowisko rządu, a potem są pytania, taki jest porządek, zgodnie z regulaminem.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej i Sportu
Tadeusz Szulc:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przepraszam, nie znam jeszcze wszystkich procedur, ja ich się uczę.

Chciałbym tylko potwierdzić, że rząd, biorąc pod uwagę tendencje światowe, jakie występują w zakresie funkcjonowania szkół wyższych, a mianowicie tendencje do tworzenia mechanizmów współpracy pomiędzy uczelniami, tworzenia dużych organizmów, takich, które będą w stanie konkurować na rynku międzynarodowym, uznał, że również my, będąc już członkiem Unii Europejskiej, powinniśmy, żeby osiągnąć zarówno cele edukacyjne, jak i cele naukowe, czynić wszystko, ażeby nasze uczelnie wyszły ze stanu rozproszenia, który został wprowadzony na początku lat pięćdziesiątych, i aby nastąpił powrót do tego, że w naszych dużych miastach istnieją potężne uniwersytety o wielu funkcjach, nie zaś dziesiątki takich samych jednostek organizacyjnych w jednym mieście, dlatego że takie małe jednostki nie będą dawały możliwości rozwoju. Wszystko to, co zostało tutaj przedstawione, analizowane było przez rząd. Rząd popiera współpracę. Wierzymy w to, że w najbliższym czasie pozostałe uczelnie to zrozumieją. I bardzo byśmy się cieszyli, Panie Marszałku, gdyby w Toruniu powstał jeden uniwersytet, łączący pozostałe uczelnie z uniwersyte-tem, który teraz powstanie. To na razie tyle.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Panie Ministrze, proszę pozostać na trybunie, bo właśnie teraz przechodzimy do zadawania pytań panu ministrowi.

Zgłasza się pan senator Cybulski.

Senator Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ponieważ nie otrzymałem odpowiedzi od senatorów sprawozdawców, chcę powtórzyć swoje pytanie i skierować je do rządu. Każdy projekt wymaga porządnego przygotowania, w tym również przygotowania tak zwanego kosztorysu, czyli zestawienia, po pierwsze, kosztów projektu i kosztów jego realizacji, a po drugie, kosztów funkcjonowania powstałego tworu.

Wobec tego stawiam pytanie: czy rząd otrzymał coś takiego od inicjatorów? Jeżeli nie, to dlaczego podjął bez otrzymania tego decyzję o poparciu projektu, a jeżeli otrzymał, to jak to wygląda według tego kosztorysu? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej i Sportu
Tadeusz Szulc:**

Panie Senatorze, rząd otrzymał od senatorów obydwu uczelni informację, że połączenie uczelni nie będzie generowało żadnych dodatkowych kosztów związanych z funkcjonowaniem. Zasady dotacji, która jest, określają, że będzie ona funkcjonowała tak jak do tej pory, czyli środki na edukację, które przyznaje minister edukacji narodowej, będą otrzymywały i jedna, i druga uczelnia, przy czym jedną część, a więc dla kolegium, uczelnia będzie otrzymywała od ministra zdrowia. Nie widzę czegoś, co generowałyby specjalne koszty. Moglibyśmy powiedzieć, że jest tylko sprawa dojazdu części nauczycieli akademickich na zajęcia, gdy będą to zajęcia wymienne w jednej czy w drugiej uczelni. Ale takie praktyki mamy w filiach, wydziałach zamiejscowych, bo uczelnie to realizują, i tak naprawdę moglibyśmy to też w taki sposób potraktować. Przepraszam za to sformułowanie, bo to nie jest na pewno filia, to jest integralne kolegium, ale mamy wiele uczelni, które prowadzą duże filie, i nie mówią o tym, że to generuje dodatkowe koszty.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, oczywiście łączenie różnego rodzaju nawet dziedzin, dyscyplin jest pożądane, jestem jak najbardziej za, bo są też takie przypadki, że nie tylko akademie medyczne i uniwersytety są łączone, ale też akademie medyczne i uniwersytety techniczne, tak jak to ma miejsce na przykład w Aachen w Niemczech. Tylko że w tym przypadku zastanawia mnie termin. Mamy bowiem świadomość tego, że za dwa dni rozpoczyna się nowy rok akademicki, a cała ta inicjatywa też ma ruszyć z dniem 1 października. Tymczasem ten projekt dotarł do nas bardzo późno. Wobec tego proszę powiedzieć coś na temat terminu, czy rzeczywiście realne jest, aby to ruszyło z dniem 1 października, czy to jest możliwe do zrealizowania w tym terminie, zwłaszcza że należy wziąć pod uwagę kontynuację prac, niezbędne prace legislacyjne.

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej i Sportu
Tadeusz Szulc:**

Nie znam się do końca na procesie legislacyjnym, ale z mojej wiedzy wynika, że nie będzie możliwości, żeby zgodnie z tym, co zapisane jest w ustawie, w dniu 1 października, czyli za dwa dni, ta ustawa obowiązywała. Bo niezależnie od tego, czy pan prezydent, którego nie ma teraz w kraju, ją podpisze, czy nie, nawet jeżeli się przyjmie, że podpisze, jest jeszcze sprawa opublikowania i nie wiem, czy taka możliwość istnieje. Stąd też prosiłbym, żeby legislatorzy, osoby, które są kompetentne w tej sprawie, na to pytanie odpowiedziały.

Marszałek Longin Pastusiak:

O ile wiem, Panie Senatorze, to UMK inaugurację roku akademickiego planuje na 13 października, nie na 1 października, ale na 13 października.

Czy ktoś z państwa senatorów jeszcze...

(*Senator Edmund Wittbrodt: Tylko że zapisy mówią o 1 października.*)

Tak, w ustawie, w tekście uchwalonym przez Sejm tak jest.

Dziękuję, Panie Ministrze, więcej pytań nie ma.

Chciałbym państwa poinformować, że – jak mówiłem wcześniej – zaprosiliśmy na dzisiejsze posiedzenie, na rozpatrywanie tego punktu porządku obrad, również podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, pana ministra Niżankowskiego, a także rektorów obu uczelni.

Chciałbym zapytać naszych gości – bo jako zaproszeni goście, zgodnie z regulaminem, mają prawo również zabrać głos – czy mają państwo rektorzy albo pan minister ewentualnie chęć zabrania głosu. Jeżeli tak, to zapraszamy na trybunę.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Rafał Niżankowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Minister zdrowia rozumie lęki, jakie pojawiają się w związku z połączeniem tych dwóch uczelni. Niemniej jednak, patrząc na wszystkie aspekty tego połączenia, jest przekonany, że to jest dobre rozwiązanie, które dobrze będzie służyć rozwojowi

wi medycyny w ośrodku bydgosko-toruńskim. Myślę też, że mamy powód do tego, aby mieć to przekonanie – zwłaszcza gdy obserwujemy uczelnię krakowską, która jest częścią uniwersytetu, powróciła do Uniwersytetu Jagiellońskiego, i to połączenie jej z uniwersytetem oceniamy bardzo pozytywnie. Tak więc myślę, że to jest dobra perspektywa, a przy tym pokazuje to, jak łagodzić pewne konflikty i pewne stare animozje między różnymi środowiskami. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Proszę jeszcze zostać, Panie Ministrze.

Czy państwo senatorowie mają ewentualnie pytania do pana ministra Niżankowskiego?

(*Senator Krystyna Doktorowicz: Ja mam.*)

Pani senator Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, oczywiście rozumiemy te wszystkie powody łączenia. Ja, będąc jakby związana ze środowiskiem akademickim, szczególnie to rozumiem. Ale czy Ministerstwo Zdrowia brało pod uwagę, analizowało interes pacjentów klinik, którzy mogą być również w jakiś sposób zagrożeni tą fuzją? Czy to także było przedmiotem dyskusji i analiz? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Rafał Niżankowski:**

Muszę powiedzieć, że nie widzę żadnego zagrożenia dla pacjentów klinik, bo nic, jeżeli chodzi o funkcjonowanie klinik, się nie zmieni. Dalej ci sami profesorowie, docenci i doktorzy, którzy się zajmowali pacjentami, będą nimi się zajmować. Finansowanie klinik nie zmieni się, bo jest ono związane głównie z działaniami Narodowego Funduszu Zdrowia. A fundusz nie zmienia zupełnie zasad kontraktowania w związku z połączeniem uczelni.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję panu, Panie Ministrze.

Chciałbym zapytać państwa rektorów, czy ewentualnie chcą...

Pani rektor? Bardzo proszę.

Ewentualnie pani rektor może odpowiedzieć na pytanie, które już padło, związane ze składem senatu akademii.

**Rektor Akademii Medycznej
im. Ludwika Rydygiera
w Bydgoszczy
Danuta Miścicka-Śliwka:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. Jestem wdzięczna, że mogę powiedzieć parę słów.

Przede wszystkim chciałabym powiedzieć, że podjęcie tej uchwały poprzedzone było bardzo długą dyskusją w naszym środowisku, która trwała właściwie od początku roku 2003. Konsekwencją tej dyskusji o roli naszej uczelni w ogóle, jej aktualnym statusie i jej możliwościach rozwoju w kraju i na świecie było to, że zaczęliśmy myśleć o możliwościach wspomagania jej rozwoju. Bo, proszę państwa, my jesteśmy akademią medyczną od dwudziestu lat – właśnie wczoraj obchodziliśmy dwudziestolecie powstania – i wprawdzie zrobiliśmy bardzo duży krok naprzód, ale dalej jesteśmy uczelnią małą i nawet przy tak olbrzymim rozwoju, jaki generujemy, nie potrafimy odtworzyć strat naturalnych, czyli tych spowodowanych odchodzeniem profesorów na emeryturę czy ich śmiercią. Proszę państwa, aparatura naukowo-badawcza jest potwornie droga i kupno dużej aparatury, takiej za 400 tysięcy, 1 milion, 1 milion 500 tysięcy zł, jest poza naszymi możliwościami, a nawet gdybyśmy taką aparaturę dostali, to nie jesteśmy w stanie jej w 100% wykorzystać w taki sposób, jak ta aparatura naukowa powinna być wykorzystywana.

Dlatego zaczęliśmy w czerwcu 2003 r., na podstawie uchwały senatu, rozglądać się za tak zwanym strategicznym partnerem, przepraszam za wyrażenie. Zaczęliśmy od rozmów z uczelniami Bydgoszczy. Spotykaliśmy się wielokrotnie z rektorami uczelni Bydgoszczy i sprawdzaliśmy, czy są takie możliwości, żeby po podjęciu jakiejś współpracy czy połączeniu uczelni uzyskać nową jakość – to znaczy, że będziemy mogli tworzyć nowe kierunki studiów czy będziemy mogli tworzyć zespoły badawcze, które sięgną po środki unijne, że po prostu będziemy mogli stworzyć jakąś nową jakość. I zgodnie, my i wszyscy rektorzy, uznaliśmy, że uczelnie bydgoskie, które są – a więc Akademia Bydgoska, czyli dawna akademia pedagogiczna, Akademia Techniczno-Rolnicza i Akademia Muzyczna, oraz nasza, czyli Akademia Medyczna – to są cztery uczelnie o tak rozstrzelonych kierunkach, że przez sam fakt połączenia się nie uzyskamy żadnej nowej jakości, nie utworzymy żadnego nowego kierunku ani nie stworzymy zespołów badawczych. Stąd też decyzja senatu, która zapadła w październiku, była taka, że zaproponowaliśmy Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika w Toruniu, że być może nasz los złączymy z tymże uniwersytetem.

Ale też, proszę państwa, inne przyczyny podjęcia tej decyzji były takie, że chcieliśmy się znaleźć w strukturach uniwersytetu tradycyjnego, gdzie są wydziały medyczne i wszystkie inne, gdzie jak teraz państwo przecież ustalili, można studiować równocześnie na dwóch czy trzech kierunkach, gdzie daje się studentowi możliwości takiego szerszego spojrzenia, bo oprócz medycyny może on studiować filozofię czy historię sztuki. Możliwości uniwersytetu są oczywiście nieporównywalnie większe. Ale zrobiliśmy to też ze względu na profil Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, który ma takie tendencje medyczne, zajmuje się dziedzinami typu biologia medyczna, biotechnologia, prawo medyczne. Upatrujemy w tym szansę na stworzenie właśnie tych dużych zespołów badawczych, na wspólne zakupywanie sprzętu naukowego i występowanie o granty.

To jest, proszę państwa, nasza szansa. My chcemy się rozwijać i bardzo proszę państwa o pomoc nam w tym dziele. Dyskusje odbywały się, jak mówię, od października zeszłego roku, jeśli chodzi o ostateczną uchwałę senatu, a właściwie od półtora roku, i to nie jest decyzja nieprzemysłana i nagła.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie, to senat liczy trzydziestu czterech członków. Absolutnie nie mam najmniejszego pojęcia, kto jest torunia-ninem. Przepraszam bardzo, gdybym wiedziała, tobym taką analizę zrobiła.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję magnificencji.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytania do pani rektor lub pana rektora, profesora Kopcewicza, który też jest w naszej Izbie? Nikt nie ma...

A, pan senator Wittbrodt, bardzo proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam do pani rektor pytanie, jak wyglądała dotychczasowa współpraca. Wiadomo bowiem, że nie trzeba instytucjonalnie się łączyć, żeby współpracować, żeby się rozwijać. Mamy przykłady programów międzynarodowych i współpracy uczelni zupełnie różnych. Czy były podejmowane próby na przykład budowania wspólnych, środowiskowych laboratoriów? Tak robiliśmy w Gdańsku i nie trzeba było formalnie uczelni łączyć, chociaż ja generalnie jestem za integracją uczelni.

**Rektor Akademii Medycznej
im. Ludwika Rydygiera
w Bydgoszczy
Danuta Miścicka-Śliwka:**

Panie Ministrze, to, że wybór padł akurat na UMK w Toruniu, wynikało między innymi z tego, że już mieliśmy dobre przykłady i dobre do-

(rektor D. Miścicka-Śliwka)

świadczenia, bo wspólnie z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu prowadzimy od 1997 r. kierunek fizyki medycznej, czyli studenci przyjęci na fizykę w Toruniu odbywają część zajęć u nas. Prowadzimy właściwie takie wspólne specjalizacje.

Badania również się odbywają wspólnie, na przykład naukowcy z fizyki w Toruniu zbudowali tomograf komputerowy do badania gałki ocznej, jako chyba jedyny na świecie, w tej chwili przechodzi on aplikacje w naszej klinice okulistycznej. Mamy też ściśle związki z panią profesor Chwirot – pani senator Sienkiewicz mówiła już o tej sprawie, a chodzi o wczesną diagnostykę i wykrywanie nowotworów skóry i nowotworów przelyku i żołądka za pomocą lasera.

Chcę też powiedzieć, że w Toruniu zlokalizowane są nasze kliniki – klinika chirurgii dziecięcej, klinika chirurgii, w przeszłości było położnictwo, ale po śmierci kierownika zamknięto tę klinikę. Chcemy tam między innymi utworzyć już w tym roku na bazie liceum medycznego, którego budynek chce nam przekazać marszałek, studia pielęgniarstwa, tak zwane studia pomostowe – pani senator Sienkiewicz na pewno nas w tym poprze – i planujemy jeszcze dodatkowy nabór, ponieważ jest bardzo dużo chętnych. Tak że jeszcze w tym roku powstaną te studia właśnie w budynku, który mamy otrzymać, w oparciu o nasze kliniki, które znajdują się w Toruniu.

Tak że podstawa do dobrej współpracy jest, ale jednocześnie są przeszkody, w tej chwili na przykład – o tym była już mowa – mamy dwa słabsze wydziały, nauk o zdrowiu i farmacji.

No i sądzimy też, że kadra, która znajduje się na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, chętniej do nas przyjdzie i zasili zespół jako kierownicy katedr tych jednostek, żebyśmy mogli wzmocnić placówkę i wystąpić o uprawnienia, które w tej chwili mamy tylko na wydziale lekarskim.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Rektor, dziękuję bardzo.

(Senator Zygmunt Cybulski: Pani Marszałku...)

To jest pytanie, tak? To przepraszam, Pani Senatorze...

(Senator Zygmunt Cybulski: Przepraszam, Pani Marszałku...)

Przepraszam, Pani Senatorze, chwileczkę.

Poprosiłbym pana marszałka Kutza o poprowadzenie dalszej części obrad.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę, Pani Senatorze Cybulski.

Senator Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Ja z uporem maniaka będę pytał o koszty. Pani Rektor, dawno temu to było, kiedy ja tworzyłem, fizycznie ja tworzyłem, wyższe uczelnie. Wówczas bez konkretnego planu finansowego, bez perspektywy finansowej, bez rozwiązania problemów finansowych nikt ze mną nie chciał rozmawiać – być może to były zamierzone czasy, dzisiaj są inne czasy, być może dzisiaj jest innego typu optymizm, hurraoptymizm. I w związku z tym pytam: kto pokryje koszty funkcjonowania i współdziałania macierzystego układu, czyli Torunia, z filialnym układem, czyli Bydgoszczą, gdzie będzie Collegium Medicum? Kto pokryje te koszty? Czy państwo przewidzieliście koszty dodatkowe, a jeżeli tak, to w jakiej wysokości? Bo one będą i proszę nie mówić, że ich nie będzie. One będą, tylko jest pytanie, w jakiej wysokości. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Pani Rektor.

Rektor Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Danuta Miścicka-Śliwka:

Pani Senatorze, pan się powołuje na swoje doświadczenia przy powoływaniu nowych uczelni, a my nie tworzymy nowej uczelni, bo obie uczelnie już istnieją, my tworzymy tylko nową jakość poprzez połączenie obu struktur. Tu już wielokrotnie była mowa, że finansowanie, które jest specyficzne, Akademii Medycznej, przyszłego Collegium Medicum, będzie się odbywało poprzez Ministerstwo Zdrowia w trybie dotychczasowym. Finansowanie nauki odbywa się tak jak w całej Polsce: dzięki grantom KBN, teraz już Ministerstwa Nauki i Informatyzacji, dzięki indywidualnym grantom, właściwie dzięki temu, co ludzie sobą reprezentują i jak potrafią dany projekt badawczy ułożyć. Sądzę, że po połączeniu z uczelnią toruńską stworzymy na tyle silne zespoły badawcze, że łatwiej nam będzie uzyskać granty, a w przyszłości czeka nas przecież, w zasadzie już w tej chwili jest to możliwe, występowanie o granty Unii Europejskiej, bo tam są pieniądze.

Mnie się wydaje, że mówienie w tym momencie o jakichś innych nadzwyczajnych kosztach, które pochłonie połączenie obu uczelni, jest zupełnie bezzasadne i nie powinniśmy mieć takich obaw. Jedyne koszty, które sobie wyobrażam, w najbliższej przyszłości to koszty nowych tablic na budynkach Collegium Medicum i koszty pie-

(rektor D. Miścicka-Śliwka)

czątek. A to, że będziemy mieli szansę otworzyć nowe kierunki studiów, stworzyć nowe zespoły badawcze, nowe prace naukowe, to tylko nam przysporzy pieniędzy.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Jeszcze pani senator Genowefa Ferenc.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Rektor, chciałabym zapytać, czy znane jest pani stanowisko społecznego komitetu do spraw powołania uniwersytetu w Bydgoszczy w sprawie powołania uniwersytetu i połączenia Akademii Medycznej z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz apel Rady Miasta Bydgoszczy w tej sprawie do Sejmu i Senatu. Wydaje mi się, że większość senatorów dostała wiele apeleli, aby jednak opowiedzieć się przeciwko tej wersji ustawy, która przyszła do Senatu. Radni miasta Bydgoszczy zmiernają w zupełnie odwrotnym kierunku. Czy pani znane jest to stanowisko i dlaczego nie potrafiła pani przekonać do swojej decyzji radnych Bydgoszczy?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Pani Rektor.

**Rektor Akademii Medycznej
im. Ludwika Rydygiera
w Bydgoszczy
Danuta Miścicka-Śliwka:**

Proszę państwa, znamy różne stanowiska. Jak państwu już mówiłam, w październiku 2003 podjęliśmy uchwałę Senatu o połączeniu. Pierwszy krytyczny list sprzeciwiający się tej propozycji pojawił się dopiero pod koniec czerwca tego roku, czyli po wielu, wielu miesiącach. Był to list Towarzystwa Inicjatyw Kulturalnych, które namawiało nas, jako Akademię Medyczną, do przeanalizowania jeszcze raz stanowiska, a przede wszystkim pytało nas, czy nie lepiej – w związku z tym, że Akademia Bydgoska miałaby w przyszłości stać się uniwersytetem – połączyć się właśnie z Akademią Bydgoską. Myśmy już to rozpatrywali, jak mówiłam, w czerwcu ubiegłego roku w gronie rektorów i na posiedzeniach naszego senatu. Nie chodzi nam, proszę państwa, o łączenie dla samego łączenia i dla samej nazwy, bo nie o to chodzi, żeby była nazwa, chodzi tylko o stworzenie możliwości, o szansę rozwoju. Akademia Bydgoska, nic jej nie ujmując, jest właściwie spadkobiercą akademii pedagogicznej i tam nie

ma takich wydziałów, które dawałyby szansę na to, że wspólnie wykreujemy nową jakość. Po prostu nie ma. Jest wydział humanistyczny, pedagogiczny, ale nie ma wydziałów nam bliskich, biologii molekularnej, chemii czy fizyki. Połączenie się z taką jednostką nic by nam nie dało. Senat uczelni wyraźnie powiedział w czerwcu, jeszcze przed uchwałą o połączeniu z UMK, że nie jest zainteresowany łączeniem się z jakąkolwiek inną uczelnią bydgoską, bo po prostu nie daje to szans na dalszy rozwój, nie będzie to impuls rozwojowy.

Chcę państwa jeszcze uspokoić w związku z listem Towarzystwa Inicjatyw Kulturalnych skierowanym do senatu – w tym liście towarzystwo nawoływało nas do zmiany decyzji. Myśmy pod koniec czerwca zrobili nadzwyczajne posiedzenie senatu, czyli drugie w czerwcu, na którym podtrzymaliśmy decyzję, że nie schodzimy z tej ścieżki, pomimo że pojawiła się szansa, że Akademia Bydgoska stanie się uniwersytetem. Czyli my te kwestie znamy.

Rada Miasta, która wiedziała o tym fakcie od października ubiegłego roku, kiedy sprawa pojawiła się w Sejmie, zwołała nadzwyczajne posiedzenie z inspiracji jednego z posłów. Nie udało mi się przekonać Rady Miasta z tego prostego powodu, że projekt uchwały był przygotowany jeszcze przed wysłuchaniem mojej skromnej osoby i wszystkich moich racji. Rada Miasta zareagowała w sposób zupełnie dla mnie niejasny. Może państwo macie taki dokument, z którego wynika, że rada wręcz się czuła obrażona. Miasto nam dawało, jako Akademii Medycznej, jakieś budynki, a te budynki niby przekazywano nam na potrzeby przyszłego uniwersytetu bydgoskiego i my teraz, według rady, nie spełniamy tego postulatu, więc oznacza to, że wyłudziłyśmy te budynki i używamy ich niezgodnie z przeznaczeniem. Ja do marszałka przesłałam list w tej sprawie i wytłumaczyłam, że te dwa budynki, które dostaliśmy, były przeznaczone dla Akademii Medycznej na działalność dydaktyczno-naukową, nie była to żadna darowizna z zastrzeżeniem, że to ma być dla uniwersytetu bydgoskiego. I mimo że na posiedzeniu Rady Miasta zabierałam w tej sprawie głos, mówiłam, że ten cały akapit jest nieprawdziwy, nikt mnie nie słuchał i tak przegłosowano. Tak że proszę mnie zwolnić od oceny tego zjawiska. Tak to wyglądało, nie potrafiłam przekonać Rady Miasta.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Bardzo proszę, pani senator Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Pani Rektor, ja mam pytanie krótkie i bardzo konkretne. Gdyby nie doszło do tej fuzji...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Głośniej.)

(senator K. Doktorowicz)

Gdyby nie doszło do tej fuzji, czy akademia straciłaby uprawnienia do prowadzenia kierunków czy nadawania stopni i tytułów? To jest bowiem istotna kwestia.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę.

**Rektor Akademii Medycznej
im. Ludwika Rydygiera
w Bydgoszczy
Danuta Miścicka-Śliwka:**

Proszę państwa, troszkę to zależy i od państwa, bo w tej chwili trwa proces legislacyjny w sprawie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, która dość szczegółowo precyzuje, jakie kryteria musi spełniać szkoła, żeby być taką czy inną uczelnią. I chcę powiedzieć, że w tych zapisach, które już przeszły niezmienione przez komisje po pierwszym czytaniu w Sejmie, określone jest między innymi, jakie warunki musi spełniać uczelnia, żeby być uniwersytetem, kiedy jest tak zwany uniwersytet przymiotnikowy, czyli, powiedzmy, medyczny, i kiedy może być akademia. Jeżeli państwo to uchwalicie, sytuacja będzie następująca: w Polsce powstaną uniwersytety medyczne i może jedna lub dwie akademie.

Ja mogę tylko przytoczyć tu wypowiedź przewodniczącego środowiskowej komisji akredytacyjnej. Przewodniczący zapytał mnie: dlaczego pani rektor się denerwuje? Niech pani uczelnia zostanie sobie tą akademią, najwyżej zmieni pani profile kształcenia. Dla nas najważniejsze jest, żeby utrzymać wszystko, co mamy, i żeby to wzmocnić. Chcemy być uniwersytetem i chcemy się rozwijać, a swój rozwój upatrujemy w połączeniu z UMK, gdzie są fachowcy, którzy nas wspomogą, dzięki nim będziemy się rozwijać w tempie szybszym, niż do tej pory było to możliwe – inaczej byśmy jeszcze pewnie pięćdziesiąt lat drepali w kółko i się nie rozwijali.

Tak że apeluję do państwa bardzo gorąco, proszę spełnić naszą prośbę, proszę poprzeć uchwałę naszego senatu. Apelujemy, abyście państwo dali nam możliwość rozwoju i podjęli uchwałę o połączeniu tych dwóch uczelni.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze zapytania do pani rektor? Bardzo proszę, senator Janowska.

Senator Zdzisława Janowska:

Pani Rektor, za dwa dni rozpoczyna się rok akademicki, a ustawa jest tutaj, potem, jeśli przejdzie u nas, pójdzie do Sejmu, potem będzie

podpisywał ją prezydent, a słowo stanie się ciąłem chyba dopiero w końcu października, jeśli będzie pozytywna decyzja. W związku z tym pytanie: co pani proponuje studentom Akademii Medycznej w Bydgoszczy 1 października? Oni są jeszcze studentami Akademii Medycznej, jakiego rodzaju więc będzie immatrykulacja? Jakiego rodzaju dokumenty dostaną? Jaki jest koszt tych dokumentów, które za chwilę, prawdopodobnie, jeśli będzie pozytywna decyzja, znajdą się w koszu? Jak będzie się traktować w związku z tym studentów?

I drugie pytanie: czy przewiduje pani – jeśli dojdzie do połączenia – wyjazd studentów na jakieś zajęcia do Torunia...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Dziękuję.)

...czyli peregrynacje studentów z Bydgoszczy do Torunia?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo, Pani Rektor.

**Rektor Akademii Medycznej
im. Ludwika Rydygiera
w Bydgoszczy
Danuta Miścicka-Śliwka:**

Odpowiadam na pytanie pierwsze. W projekcie ustawy, który państwo macie, jest zapisane, że z dniem włączenia akademii do uniwersytetu studenci akademii stają się studentami uniwersytetu, automatycznie. Jednocześnie chciałabym państwa poinformować, że u nas rok akademicki rozpoczął się już 27 września, już jesteśmy po inauguracji, już jesteśmy po immatrykulacji. Nowi studenci dostali, tak jak do tej pory dostawali ci z wyższych lat, indeksy Akademii Medycznej. Jeśli państwo ustalą, że ustawa wchodzi w życie, przyjmijmy po prostu formułę przestemplowywania wszystkich indeksów, indeksów wszystkich aktualnych studentów, bo tu nie chodzi tylko o tych pierwszorocznych, przecież mamy trzy tysiące ośmiuset studentów. Nie będzie więc mowy o wypisywaniu nowych indeksów, przyjmijmy prostą formułę przestemplowywania. Ustawa wyraźnie określa: z dniem włączenia nasi studenci stają się studentami uniwersytetu.

A nasi studenci bardzo tego chcą. Muszę państwu powiedzieć, że zaczepiają mnie na korytarzach nawet tegoroczni absolwenci szóstego roku i się pytają, jak przedłużyć egzamin, czy ja się na to zgodzę, bo oni chcieliby jeszcze, przeproszę za słowo, załapać się na dyplom uniwersytetu. Nazwa „akademia medyczna” jest w świecie nierozpoznawalna, nie ma takiego określenia, takiej szkoły, więc wszystkie akademie medyczne stosują taki wybieg, że w tłumaczeniach angielskich używają nazwy „medical university” – to nie

(rektor D. Miścicka-Śliwka)

jest prawda, ale tak robimy. Na Zachodzie akademii medyczna to szkoła zawodowa, jakiś college, jakieś liceum medyczne, coś takiego. Musimy się dostosować, proszę państwa, do tych wymogów, bo już jesteśmy w Europie. Za chwilę, jeśli tego kroku teraz nie zrobimy, będziemy spóźnieni.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze zapytania do pani rektor? Nie ma.

Bardzo dziękuję, Pani Rektor.

Czy chciałby zabrać głos rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, pan profesor Jan Kopcewicz?

(Rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu Jan Kopcewicz: Panie Marszałku, potwierdzam wszystko, co było powiedziane, nie chcę przedłużać i zabierać czasu, a jeżeli byłyby pytania – proszę bardzo.)

Dziękuję bardzo panu rektorowi.

Czy są zapytania do rektora z Torunia? Nie ma.

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

W związku z tym, że jesteśmy po wakacjach, przypominam o wymogach regulaminowych – dotyczą one głównie, oczywiście, spraw czasowych, każdy może mówić przez dziesięć minut.

Na liście mówców zapisanych jest pięć osób. Jako pierwszy głos zabierze senator Smorawiński, potem będą: pani senator Krzyżanowska, senator Cybulski, senator Szyszkowska i senator Janowska.

Bardzo proszę.

Senator Jerzy Smorawiński:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Magnificencje Rektorzy! Wysoki Senacie!

Środowiska akademickie i naukowe praktycznie zawsze z ogromną aprobatą przyjmują wnioski, propozycje łączenia się mniejszych jednostek naukowych czy dydaktycznych w ośrodki, centra, które dysponują większym potencjałem naukowym, większymi możliwościami badawczymi, a także proponują wachlarz możliwości nauczania, możliwości dydaktycznych. Akceptacja jest większa, jeżeli decyzja, tak jest w tym przypadku, wypływa z wolnej woli jednostek najważniejszych w uczelniach, jednostek koleżeńskich, jakimi są senaty. Ponieważ kierowałem przez wiele lat uczelnią i nadal jestem członkiem takiego ciała koleżeńskiego, z dużą atencją pochylam się nad tą ustawą i generalnie ją popieram.

Rozumiem wszystkie argumenty, także pani rektor. Również jako rektor chciałbym, aby wszystkie zarządzenia wchodziły zawsze z nowym rokiem akademickim – ułatwia to funkcjonowanie uczelni, rozwiązywanie problemów dotyczących administrowania studentami czy w ogóle zarządzanie całym rokiem akademickim. Jak było powiedziane, praktycznie cała nasza komisja poparła merytoryczną część zagadnienia, jaką jest połączenie tych obu jednostek. Co prawda było powiedziane, że cztery osoby się wstrzymały od głosu, ale wstrzymały się z pewnych przyczyn legislacyjnych.

Te osiem czy siedem dni, które upłynęły od posiedzenia naszej komisji, spowodowały, że postanowiłem zgłosić pewne poprawki – przy całej życzliwości dla procesu łączenia się tych uczelni – aby komisja mogła jeszcze raz pochylić się nad tym zagadnieniem, abyśmy nie popełnili błędu legislacyjnego.

Mamy dzisiaj już 29 września, a ustawa cały czas mówi o wejściu jej w życie z dniem 1 października. Były tu już podejmowane zagadnienia legislacyjne, prawo nie może działać wstecz, a obawiam się, że nawet przy najsprawniejszym działaniu i życzliwości prezydenta stosowny materiał nie zostanie opublikowany w odpowiednim czasie i mogą pojawić się kłopoty i trudności, które mogą zostać wykorzystane przez przeciwników tego przedsięwzięcia – mam tu na myśli na przykład zgłoszenie ustawy do Trybunału Konstytucyjnego.

Dlatego, Panie Marszałku, myślę, że głosowanie, o którym mówił pan marszałek Pastusiak, będzie musiało być przesunięte o kilka godzin do przodu, tak aby komisja jeszcze raz mogła pochylić się nad czterema poprawkami, które zamierzam zgłosić.

Dwie poprawki dotyczą terminu i odnoszą się do art. 1 i art. 9. W art. 1 wyrazy: „1 października” zastępuje się wyrazami: „wejścia w życie ustawy”. W art. 9 słowa „z dniem 1 października 2004 r.” zastępuje się wyrazami „po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia”.

Uważamy także – przynajmniej senatorowie wnioskodawcy – że §7 jest zbyt czysty i proponujemy skreślenie tego paragrafu, który jak gdyby działałby również wstecz. Jednocześnie proponujemy, aby, skoro już się zabraliśmy do poprawek legislacyjnych, w art. 2 pkt 3, gdzie mówi się, że właściwy minister przyznaje dotacje i środki z budżetu państwa, po prostu skreślić wyraz „środki”.

Powyższe poprawki składam na ręce pana marszałka w imieniu własnym, a także pana senatora Edmunda Wittbrodta. Proszę uprzejmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu panią senator Krzyżanowską.

(Senator Olga Krzyżanowska: Oj, pomyliłam się.)

(wicemarszałek K. Kutz)

Jesteśmy po wakacjach. Wyraźnie jesteśmy po wakacjach.

Senator Olga Krzyżanowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja postaram się mówić krótko, bo w czasie pytań masę i wątpliwości, i problemów zostało wyjaśnionych, poruszonych. Chcę się odnieść tylko do jednej sprawy: do samego toku procedowania nad tą ustawą. Te sprawy były już poruszone i przez pana senatora Wittbrodta, i w poprawce, którą przed chwilą zgłosił pan senator Smorański.

To jest przykład tego, jak my tworzymy prawo na ostatnią chwilę, nawet jeżeli zamysł jest słuszny. Decyzje obu senatów są dla nas niesłuchane ważne, wola tych senatów, argumenty, które tu padły, przemawiają za tą ustawą, ale wprowadzanie tego w trakcie roku akademickiego, który się już rozpoczął, powoduje naprawdę brak szanowania prawa przez studentów, przez obywateli, przez nas wszystkich. Można to było rozpatrzyć przed wakacjami. I jest to, wydaje mi się, opóźnienie w dużej części spowodowane przez rząd, który dość późno skierował projekt, a w dużej części może przez parlament, Sejm, który długo nad tym debatował. Skutek, jak już dziś usłyszeliśmy od pani rektor, jest taki, że nowi studenci otrzymali immatrykulację, a potem otrzymają drugą immatrykulację. Przepraszam, słowa „przestępowanie indeksów”, wobec powagi uczelni, jednak dla studenta uczelni akademickiej wydają się obniżać jej rangę. I jako główny zarzut... Ja byłam tą osobą w Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, która głosowała przeciwko – nie ze względu na kwestie merytoryczne, tylko właśnie ze względu na tok pracy legislacyjnej nad tą ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu senatora Cybulskiego.

Senator Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja może jednak troszeczkę szerzej się wypowiem, poza tym, że zamierzam złożyć również poprawki.

Jeśli chodzi o samą ideę łączenia, to ja jestem jak najbardziej za. Siedzący tutaj bydgoszczanie wiedzą, że rozpoczynałem batalię o łączenie szkół wyższych w Bydgoszczy dziesięć czy tro-

szeczkę więcej lat temu. I mniej więcej od tego czasu datuje się powstanie komitetu do spraw powołania uniwersytetu w Bydgoszczy, do którego jednak nie zadeklarowałem przynależności, ponieważ swoją działalność prowadziłem z innych pozycji i nie wypadało mi wtedy brać w tym udziału.

Rozmowy toczyły się przez ileś tam lat, komitet publikował swoje przemyślenia. Były propozycje bardzo różnych układów w związku z tym, że senaty nie mogły się pogodzić. Koniec końców była propozycja Akademii Bydgoskiej, wówczas jeszcze Wyższej Szkoły Pedagogicznej, pod adresem Akademii Medycznej w Bydgoszczy, żeby z tych dwóch uczelni utworzyć uniwersytet. Miało to znaczne szanse powodzenia, jednak spaliło na panewce.

Sytuacja wydaje się niezdrowa, i to bardzo niezdrowa, zwłaszcza kiedy czytam w piśmie wystosowanym wczoraj czy dzisiaj – dzisiaj dostarczonemu do skrytek – jak przewodniczący komisji pisze, że pozytywne stanowisko w sprawie wyrazili między innymi zarząd województwa, wojewoda, prezydent miasta, a przeciwna jest Rada Miasta. Dla mnie autorytetem jest społeczność, a nie osoby indywidualne. Wojewoda jest przedstawicielem rządu w terenie i może opiniować, ale w tych sprawach wyraża w dalszym ciągu tylko opinię rządu na tym szczeblu. Zarząd województwa to jest pięć osób, a sejmik województwa to jest trzydzieści parę osób. Dlaczego tutaj nie ma opinii sejmiku województwa? Czy zatem sejmik województwa miał inne zdanie? Tak. Znana mi jest przynajmniej część radnych sejmiku województwa, którzy mają inne zdanie.

Proszę państwa, kontynuując, chcę zwrócić uwagę, że połączenie uczelni czy wejście Akademii Medycznej w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika ma zadośćuczynić dwóm ambicjom: ambicji senatu UMK, by stać się uniwersytetem standardu europejskiego, a więc mającym w swoim składzie również medycynę, i ambicji senatu Akademii Medycznej w Bydgoszczy, aby wślizgnąć się pod znany w Europie szyld. I koniec problemu. Bądźmy szczerzy, Pani Rektor i Panie Rektorze.

A jeśli idzie o współpracę naukową, to absolutnie nikt nie broni, jak to było już powiedziane tutaj w pytaniach, tworzenia zespołów naukowych. Jeśli idzie o wzajemną wymianę kadry, nikt nie bronił do tej pory i nie broni świadczenia wzajemnych usług dydaktycznych, a więc usług uniwersytetu w bydgoskiej akademii.

Wobec takiej sytuacji argumenty, że poszerzy się bazę dydaktyczną, są, powiedziałbym, mierne. Bo jeżeli mają być prawdziwe, to wracam do mojego pytania: za jaką cenę? Jakie koszty będą związane z tym, żeby przerzucać studentów do lepiej wyposażonych laboratoriów UMK w Toru-

(senator Z. Cybulski)

niu? Jeżeli taka potrzeba nie zachodzi, to w takim razie o czym my mówimy?

Wobec tego ograniczmy wszystkie argumenty do tych dwóch, które podałem na początku.

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Panie Senatorze, przepraszam.

(Senator Zygmunt Cybulski: Kończyć, tak?)

Nie.

(Senator Zygmunt Cybulski: Już.)

Ja bym bardzo prosił senatorów z prawej strony o przerwanie tych rozmów, bo państwo przeskadzacie w obradach.

(Senator Olga Krzyżanowska: Przepraszam bardzo, przepraszam bardzo.)

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Zygmunt Cybulski:

W związku z tym koszty UMK w Toruniu związane z istnieniem filialnego collegium w Bydgoszczy w stosunku do macierzystego układu wzrosną, i to znacznie. Panie Rektorze, proszę nie kiwać głową, takie są doświadczenia uczelni, które prowadzą filie. Tu rachunek jest prosty, więc nie ma się co sprzeciwiać warunkom, które w samej rzeczy są i które będą.

W związku z tym, że koszty wzrosną, a trwa postępowanie w sprawie utworzenia uniwersytetu w Bydgoszczy, w którego skład mogłaby wejść bezkosztowo Akademia Medyczna w Bydgoszczy, uznaję to pociągnięcie za niezasadne i w związku z tym wnoszę, Panie Marszałku, o odrzucenie ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Jeżeli zaś nie uzyskałbym poparcia Wysokiej Izby, konieczne jest skreślenie art. 7, o którym tutaj już mówił pan senator Smorawiński, a także naniesienie poprawki, która umożliwi przejście w spokojny sposób Collegium Medicum UMK z siedzibą w Bydgoszczy do normalnej pracy i do funkcjonowania w nowym układzie.

Tak więc składam wnioski na pana ręce i dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią senator Szyszkowską.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Jako warszawianka jestem z całą pewnością bardzo odległa od wszelkich drobnych czy większych sporów bydgosko-toruńskich. Całkowicie obiektywnie oceniam tę sytuację i trudno tutaj podejrzewać mnie o jakiejkolwiek emocje. Ale istnieje jeszcze coś w rodzaju zdrowego rozsądku i w związku z tym uważam, że nie należy pozabawiać Bydgoszczy tak ważnego ośrodka naukowego, jakim jest Akademia Medyczna, zwłaszcza że dostrzegam tutaj istotną sprzeczność. Są bardzo poważne plany, ażeby utworzyć uniwersytet w Bydgoszczy, a w takim razie fakt istnienia na tym uniwersytecie wydziału medycznego ogromnie wzmógłby atrakcyjność tej uczelni. Uważam, że pozbywanie się wydziału medycznego z uniwersytetu, którego utworzenie jest planowane wkrótce, to jest, w cudzysłowie, samobójczy krok.

Ja mam pełny szacunek dla głosów rektorów, ale, przy całym szacunku do tego, co słyszeliśmy w Senacie, głos rektorów nie jest głosem społeczności. A społeczeństwo Bydgoszczy – o czym wszyscy wiemy, bo wszyscy dostaliśmy jakieś materiały – jest temu włączeniu przeciwne. Również instytucje kulturalne Bydgoszczy protestują przeciwko niemu.

Poza tym chciałabym zapytać – to jest pytanie retoryczne... Chciałabym powiedzieć, że bardzo mnie dziwi, zaskakuje, niepokoi pośpiech, z jakim ta ustawa ma zostać przeprowadzona. Już była mowa o tym, że to reorganizuje rok akademicki; nie będę powtarzała bardzo słusznych uwag moich przedmówców.

A tak na zakończenie chciałabym powiedzieć, że senator Izdebski od wielu tygodni nie może doczekać się debaty w Senacie w sprawie tak pilnej jak wycofanie wojsk polskich z Iraku, a w omawianej sprawie działamy tak bardzo pośpiesznie.

W związku z tym składam wniosek o odrzucenie ustawy. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę panią senator Janowską.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie! Pani Rektor! Panie Rektorze!

Ja również nie mam najmniejszego interesu lokalnego, ażeby występować tutaj czy w obronie społeczności bydgoskiej, czy w obronie społeczności toruńskiej – jestem łodzianką. Jednak przez wiele lat byłam członkiem senatu Uniwersytetu Łódzkiego, reprezentuję Wydział Zarządzania, który nawet bliżej współpracuje z uniwersytetem toruńskim, aniżeli z Bydgoszczą. Niemniej jednak zabieram tutaj głos jako osoba,

(senator Z. Janowska)

która uczestniczyła w obradach Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, jako człowiek uczelni; i również z ciekawości, a także z własnej potrzeby przybyłam na posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Uderzył mnie jeden fakt – rzeczywiście to, o czym mówili tutaj koleżanki i koledzy: niezwykle pośpiech, niezwykle szybka debata i ciągły brak przedstawicieli Bydgoszczy, zarówno na naszym posiedzeniu komisji... Ja widzę panią rektor pierwszy raz i po raz pierwszy mogłam jej zadać pytania. Nie mogłam zapytać bydgoszczan, co sądzą na temat tego połączenia. Miałam tylko w ręku protesty, które, tak jak mówił senator Cybulski, są bardzo niepokojące.

Jeśli będziemy tutaj za parę miesięcy dyskutować o utworzeniu uniwersytetu bydgoskiego, o czym słyszeliśmy dzisiaj, a dziś przejście Akademii Medycznej do toruńskiego uniwersytetu będzie przegłosowane, to boję się, że Senat się będzie bardzo głupio czuł, kiedy będzie chciał przegłosować powstanie uniwersytetu bydgoskiego, bo rzeczywiście ta interdyscyplinarność, która jest bardzo ważna przy tworzeniu uniwersytetu, zostanie zmniejszona. Pani rektor była uprzejma mówić, że to jest taki dziwny twór, bo tu muzyka, a tu medycyna. No właśnie o to idzie. Kiedy patrzemy na uniwersytety w Europie, to właśnie warunkiem ich powstania jest interdyscyplinarność. Bliżej być może medycynie do uczelni istniejących w Bydgoszczy, aniżeli uczelni muzycznej – choć ja się zupełnie nie znam ani na jednej, ani na drugiej dziedzinie.

Stąd też dziwię się temu pośpiechowi. Ja nie składałam wniosku o odrzucenie ustawy, ale zastanawiam się, czy nie warto byłoby jednak – prawdopodobnie proces legislacyjny musi być zakończony – mieć co najmniej parę miesięcy czy parę tygodni na to, żeby o tej sprawie rozmawiać. Pośpiech był za duży.

Jednocześnie wchodzę również w słowa pana ministra. Pan powiedział, że ta ustawa i połączenie tychże uczelni – akademii z uniwersytetem toruńskim, który oczywiście ma świetną markę – wychodzi naprzeciw tendencjom światowym, ponieważ tworzy się w ten sposób wielkie uniwersytety interdyscyplinarne itd. I właśnie Akademia Medyczna wplata się w tęże tendencję. Ale również powiedział pan chwilę potem, że niedługo będziemy tworzyli uniwersytet bydgoski. Panie Ministrze, co pan wtedy zrobi? Jak pan będzie tłumaczył, że uniwersytet bydgoski absolutnie powinien powstać? Będzie panu brakowało już tego argumentu, który przemawia za rozszerzeniem zakresu merytorycznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Mam bardzo poważny dylemat. Popieram również to, co mówił pan senator Cybulski. Gdzie jest

głos społeczności, gdzie jest głos ludzi, którzy tworzyli Akademię Medyczną? Ja nie mówię, że ona jest wielką siłą w Bydgoszczy. Ja wiem, że na pewno potrzebne jest jej wzmocnienie, ja wiem, że na pewno byłyby to niezły wydział medyczny na uniwersytecie, gdzie prawa, siła samodzielnych pracowników byłyby zwiększone i byłyby możliwość habilitowania, doktoryzowania w wielu innych dyscyplinach w połączeniu właśnie z innymi uczelniami na terenie Bydgoszczy. Mam niedosyt dyskusji. Dziwię się, że głos ludzi, którzy tam żyją, którzy tam tworzą i którzy przekazywali dobra materialne – bo rada miejska wyraźnie mówi o budynkach, które były przekazywane przez lata, a które w końcu staną się własnością uniwersytetu toruńskiego...

Zabolał mnie również głos pana rektora uniwersytetu toruńskiego, który powiedział, że jak już się połączymy, to dopiero będziemy tworzyć statut uczelni, to dopiero będziemy dzielić te wszystkie nasze budynki itd. Na razie chodzi o to, żebyśmy się jak najszybciej połączyli. Ja wiem, że jest to suwerenna decyzja senatu, ale przepraszam, Pani Rektor, naprawdę pani nie wie, ile ludzi w senacie jest z Torunia, samodzielnych pracowników, a ilu jest z Bydgoszczy? To też wydaje mi się takie trochę dziwne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Senator.

Chciałbym tylko pani powiedzieć, że główny adresat pani pytań, minister Szulc, chyba opuścił salę. Nie wiem dlaczego. Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu senatora Żenkiewicza, a potem jeszcze, jako ostatnią, panią senator Sienkiewicz.

Senator Marian Żenkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Teraz już mówię jako senator Żenkiewicz, mieszkam w Toruniu, żeby sprawa była jasna, ale absolutnie wznoszący się ponad ewentualne spory, jakie często między tymi ośrodkami wynikają.

Otóż chcę w świetle głosów, które dotychczas padły, stwierdzić, że w pełni zgadzam się z tym, co powiedziała pani senator Krzyżanowska i pani senator Janowska, a co dotyczy pośpiechu procedowania nad tą ustawą. Myśmy w komisji też na ten temat dyskutowali, ale przyczyna tego leży w tym, że ustawa była zbyt długo w Sejmie, a środowiska naukowe obydwu jednostek były już poinformowane o tym, że prace nad nią trwają, że ich uchwały zostały podjęte, i liczyły na to, że z dniem 1 października nastąpi fuzja obu uczelni. Stąd też stanowisko Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie terminu jest ostrożne. Myśmy jeszcze zarezerwowali sobie siedem dni na to, że-

(senator M. Żenkiewicz)

by sprawdzić, czy to się da zrobić – i wniosek pana senatora Smorawińskiego wynika z tego, ale także z jego i naszych przemyśleń, że tego się po prostu nie da zrobić. I myślę, że co do tego nie ma najmniejszych wątpliwości. Przedstawiciele rządu, ale również my jako parlamentarzyści – mówię tu w tej chwili i o Sejmie, i o Senacie – powinniśmy z tego wyciągnąć wnioski, bo rzeczywiście w pośpiechu procedować w tak ważnych sprawach nie należy.

Ale ze smutkiem muszę powiedzieć, że nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem mojego szanownego kolegi, senatora Zygmunta Cybulskiego. Panie Senatorze, to, co pan powiedział, naprawdę było zbyt ostre i chyba z przykrością zostało odebrane przez senaty obu uczelni. To nie była sprawa ambicji tych senatów, ja rozmawiałem wielokrotnie z przedstawicielami obydwóch senatów i – w moim przekonaniu – jeśli chodzi o decyzje senatu bydgoskiej Akademii Medycznej, to była niezwykle trudna decyzja dla pani rektor i dla całego senatu. Dlaczego? Pani rektor tym samym pozbawia się rektorowania samodzielnego, będzie niestety drugą osobą w hierarchii, po rektorze uniwersytetu, sztyld akademii ginie. I to były decyzje niezwykle trudne. Ale rzeczywiście były to decyzje przemyślane i one – w moim głębokim przekonaniu – służą dobrze pojętemu rozwojowi nauki, a nie zaspokojeniu ambicji czy próbie wślizgnięcia się jednej uczelni, jak pan senator powiedział, pod sztyld drugiej uczelni. Ja bym tego naprawdę tak nie rozważał, ja wierzę, że senaty te działały pro publico bono i działały w dobrej intencji.

I kolejna sprawa, która przewijała się w dyskusji: dlaczego nie mogą te uczelnie współpracować jako dwa niezależne byty? Otóż myślę, że pani rektor powiedziała to, chociaż może niezupełnie wyraźnie. Oczywiście, profesorowie UMK mogą prowadzić zajęcia na Akademii Medycznej, jeżeli ona będzie istniała, ale oni pozostaną profesorami UMK, oni nie będą mogli na pierwszym etapie tworzyć tam tego, co się nazywa minimum w rozumieniu komisji akredytacyjnej.

Ambicje, bo o nich też była tutaj mowa. Jeżeli to są zdrowe ambicje, a ja głęboko wierzę, że tak, to trzeba im przyklasnąć, powiedzieć, że to jest racja.

Sprawa kosztów. Ja jestem przekonany, tak jak pan senator Cybulski, że połączenie tych uczelni wygeneruje dodatkowe koszty, na pewno wygeneruje dodatkowe koszty po stronie organizacyjno-formalnej, ale jestem również przekonany, że efekt z tego płynący będzie wielokrotnie większy i że koszty, które poniesiemy w tym momencie, wielokrotnie się zwrócą.

Następna sprawa. Szanowni Państwo, czemu uczelnia ma służyć? W pierwszym rzędzie kształceniu studentów, no i oczywiście rozwijaniu badań. A co mówią studenci Akademii Medy-

cznej w Bydgoszczy? Oni chcą mieć dyplom Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, bo zdają sobie sprawę, że ten dyplom otwiera im znacznie większe perspektywy – pracy, zatrudnienia, konkurencyjności na rynku europejskim. Dlaczego mamy im tego bronić? Dlaczego mamy ustawiać się w pozycji obrońców fałszywie pojętych interesów Bydgoszczy? Interes Bydgoszczy jest – w moim przekonaniu – taki, jaką uchwałę podjął senat akademii. Przecież to wszystko zostanie w Bydgoszczy, te budynki zostaną w Bydgoszczy, one będą służyły środowisku bydgoskiemu. Powiem więcej, środowisko bydgoskie wzmocni się pod względem naukowym, kiedy pewna część kadry przybędzie do Bydgoszczy.

I wreszcie jeszcze jedna sprawa, też może za słabo było to powiedziane: połączenie Akademii Medycznej z innymi uczelniami w Bydgoszczy nie spełnia podstawowego warunku, jakim jest zwiększenie potencjalnych możliwości akademii. Przecież pozostałe uczelnie nie dysponują tak unikalną aparaturą jak chociażby rezonans paramagnetyczny na fizyce toruńskiej i szereg innych aparatów. To połączenie z uczelniami bydgoskimi oczywiście ilościowo dawałoby strukturę organizacyjną posiadającą znacznie więcej samodzielnych pracowników naukowych, ale nie spowodowałoby żadnej zmiany jakościowej w obecnej Akademii Medycznej.

Jeśli chodzi o budynki, o to, co zostało przekazane na rzecz Akademii Medycznej w Bydgoszczy, to, Szanowni Państwo, te budynki przecież nadal będą służyć nauce, nadal będą służyć kształceniu studentów.

I ostatnia uwaga. Sięgnę po słowa znakomitego polityka de Gaulla, który powiedział, że prawdziwy mąż stanu, prawdziwy polityk musi mieć śmiałość podejmowania decyzji słusznych, nawet jeśli one nie są po myśli społeczności, z której się wywodzi. I mnie się wydaje, że ta decyzja nosi takie znamiona.

A to, że zarząd województwa, Panie Senatorze, liczy pięć osób... No tak, liczy, ale wszystkie te osoby były wybrane w wyborach bezpośrednich. Powiem panu jeszcze więcej: prezydent miasta Bydgoszczy, który głosuje za tą ustawą, uzyskał znacznie więcej głosów niż każdy z członków Rady Miasta Bydgoszczy. Mówię to gwoli pokazania tej drugiej strony, broń Boże, nie gwoli deprecjonowania stanowiska Rady Miasta, o którym zresztą wspominałem na początku mojego pisma.

A zatem ja będę głosował za tą ustawą, będę również głosował za poprawkami, które zgłosił pan senator Smorawiński. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi.

Poproszę o zabranie głosu panią senator Sienkiewicz, a potem głos zabierze pani senator Do-

(wicemarszałek K. Kutz)

ktorowicz, która dopisała się do listy. Pani senator siedzi po mojej lewej stronie, gdyby ktoś nie wiedział.

Proszę bardzo.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Panie Marszałku! Magnificencje Rektorzy! Panie i Panowie!

Ja oczywiście będę głosowała za powstaniem silnego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika z Collegium Medicum, a do wyjścia na tę mównicę skłoniła mnie taka przykra refleksja. Otóż po pierwsze głuchota na argumenty, kompletna głuchota na argumenty, nie powszechna, ale jednostkowa, i amnezja, również nie powszechna, ale jednostkowa, amnezja Wysokiej Izby.

Kiedy dwa lata temu w tej sali uchwaliliśmy ustawę o powstaniu medycznego uniwersytetu łódzkiego w podobnym pośpiechu, żeby premier zdążył na inaugurację, to wówczas uznaliśmy, że globalizacja jest to właściwy kierunek, że kiedy łączą się korporacje, przedsiębiorstwa, uczelnie, stwarza się lepsze warunki do konkurencji itd. Akademia medyczna łódzka była wówczas przeżytkiem, spadkiem po Sojuszu i należało od tego odstąpić. Kiedy bydgoska Akademia Medyczna chce wyzwolić się i stać się częścią nowoczesnego uniwersytetu, no to wtedy trzeba wynajdować, wyciągać za włosy, na siłę niemal, przeciwko temu argumenty!

I jeszcze chciałabym zapytać, choć też odpowiedzi nie oczekuję, dlaczego senatorowie, wybrani w powszechnych wyborach przedstawiciele, podważają decyzje innych ciał przedstawicielskich pochodzących również z wyborów. Dlaczego podważają suwerenne decyzje senatów obu uczelni? To przecież spełnia się boyowskie „żeby dwoje chciało na raz”, no już satyryk nawet o tym mówił, a tutaj taka decyzja jest. Dlaczego pomawiamy o inne intencje niż te, które były zamierzone? Jestem torunianką i jest mi naprawdę wstyd, że ta bardzo prosta sprawa, bardzo prosta ustawa, spełnienie pragnień studentów, dążeń naukowców, decyzji dwóch senatów, jest poddana takiej żenującej debacie. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu panią senator Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przepraszam, że zabieram głos, bo przedłużam już bardzo długie obrady, ale jako osoba nie-

związana z tą częścią Polski, której dotyczy dzisiejsza debata – jestem senatorem śląskim, to informacja dla państwa rektorów – chciałabym się wypowiedzieć w tej sprawie, również w kontekście tego, że znakomicie wiem, jak wyglądały różne fuzje i rozłączenia szkół wyższych na Śląsku, jakie były tego konsekwencje.

Na wstępie powiem, że bardzo gorąco popieram państwa projekt i będę za nim głosowała, dlatego że znam przesłanki merytoryczne. Wiadomo, że Akademia Medyczna w Bydgoszczy musi się wzmocnić i wykorzystać te kierunki – biologii, biologii molekularnej, fizyki medycznej – które są w Toruniu. To jest przecież podstawa. Znakomicie, ja jestem za interdyscyplinarnością i za szerokimi uniwersytetami, gdzie, że tak powiem, muzyka reprezentuje kierunki artystyczne, ale tutaj przecież chodzi też o parametry Rady Głównej, parametry KBN, bo inaczej może być tak, że za chwilę nie będzie w ogóle akademii, czego nie życzę, ale może tak być, bo jak pani rektor powiedziała „kadra się starzeje, kadra odchodzi na emeryturę” i są poważne luki, a niestety, wymagania ustawowe, regulacyjne są bezwzględne. I to jest jak najbardziej merytoryczne uzasadnienie połączenia tych dwóch ośrodków.

Ja rozumiem, że to jest sprawa prestiżowa, ambicjonalna, że nagle Bydgoszczy chce się urwać akademie... Ale przecież, Wysoki Senacie, jeżeli senat Akademii Medycznej w Bydgoszczy nie wyrazi zgody na przystąpienie do uniwersytetu toruńskiego, to nikt go do tego nie zmusi, to i tak do tego nie dojdzie. Zważywszy, że nie widzę tutaj... No ale byłoby wspaniale, gdyby wszystkie te uniwersytety mogły się połączyć w jakiś wielki europejski twór i jeszcze współpracować z zagranicą.

I jeszcze jedna kwestia. Na Śląsku mamy z kolei doświadczenia rozłączania uczelni, powstania na przykład Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. To generuje koszty, rozłączenie generuje olbrzymie koszty. Ja sądzę, że państwo rektorzy myślicie, jak dokonać pewnych oszczędności, bo przecież trzeba administrację połączyć, to jest wszystko w tej chwili podwójne, a wiemy, że koszty w szkolnictwie wyższym, w szkołach wyższych – ja reprezentuję Uniwersytet Śląski – generuje ogromnie administracja. Myślę, że taki projekt jest przygotowany, Panie Rektorze, jak to zrobić, żeby to było taniej. Nie przerażajmy się tym, że studenci czy profesorowie dojeżdżają. Dziś jest tak, że dojeżdżamy... Jeden z najbardziej znanych profesorów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika dojeżdża chyba z Ameryki, prawda? I jest świetnie. I to tak jest, po prostu wszyscy dojeżdżamy, ja też pracuję w różnych szkołach, dojeżdżam na UJ i na inne uczelnie. Tak że to już jest *passé argument*.

Ja też rozumiem te wszystkie argumenty... bo na przykład gdyby nam wyrwano w Katowicach jakieś... też na pewno bym tupiała nogami i było-

(senator K. Doktorowicz)

by mi szkoda, ale środowiska akademickie powinny rozumieć te merytoryczne argumenty, bo ich nieuwzględnienie może spowodować dewastację pewnych środowisk akademickich w samej Bydgoszczy. I dlatego apelowałabym, przy wszystkich tych rzeczywiście słusznych zastrzeżeniach, że jak zwykle za szybko, za gwałtownie, te indeksy, te pieczątki, to rzeczywiście może nie tak... Ja się z tym wszystkim zgadzam, ale wiem, bo sama reprezentuję to środowisko, jakie problemy budzą nowe regulacje dotyczące akredytacji, liczby samodzielnych pracowników, profesorów, łączenia kierunków, także współpracy międzynarodowej – o tym nie mówiliśmy, ale żeby współpracować, występować do Unii Europejskiej, trzeba czynić to z pewnej perspektywy merytorycznej.

Tak że po prostu ja z kolei apelowałabym, jako osoba zupełnie niezainteresowana, spoza tego terenu, ale znająca tę problematykę, o poparcie tego wniosku. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

I jeszcze zapisał się w ostatniej chwili do dyskusji pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mnie właściwie do wypowiedzi sprowokowała pani senator Sienkiewicz. Otóż ja po prostu tej naszej debaty wcale nie uważam za banalną. Uważam, że jest to bardzo istotna debata i muszę powiedzieć, że jeszcze nie do końca mam ukształtowany pogląd, jak ja będę głosował w tej sprawie.

Proszę państwa, no przede wszystkim pierwsza moja reakcja, kiedy zobaczyłem to jako pierwszy punkt porządku dziennego, była taka: po co nam się zawraca tym głowę? Mniej więcej raz na pół roku czy raz na rok jest jakaś uchwała senatu uczelni, która zmienia nazwę, która łączy, która dzieli, która coś tam czyni, a przepraszam, co to nas interesuje? Taka była moja pierwsza reakcja. Jeżeli chcą, to niech się tak nazwą. To jest w gruncie rzeczy ich sprawa. Co my mamy do tego? No ustawa o szkolnictwie wyższym tak decyduje, więc podejmujemy te wszystkie decyzje w gruncie rzeczy bez głębszego zaangażowania w te sprawy. I taka była moja pierwsza reakcja.

Dzisiaj, kiedy zaczęła się dyskusja, zorientowałem się, że sprawa nie jest wcale taka prosta i taka łatwa. Kryterium, które ja chyba najwyższej

cenię, to jest pewna autonomia uczelni, to, że uczelnie w gruncie rzeczy wiedzą, czego chcą. I jeżeli chcą, powinny to realizować, bo na pewno lepiej znają stosunki panujące na tym odcinku, którym zawiadują, co powinno być w zasadzie uwzględnione. Ale powstała inna kwestia i muszę powiedzieć, że trochę szkoda, że obydwójce referentów ustawy pochodziło właśnie z Torunia, bo być może pogląd Bydgoszczy byłby jakoś bardziej szczegółowo przedstawiony. Niemniej, z dyskusji, która się toczyła, wynika, że my mamy bardzo wyraźnie do czynienia z dwoma i to wcale niebanalnymi wartościami. Jedna wartość to jest budowanie silnej uczelni. Druga wartość, która jest temu przeciwstawiana, to jest rozpowszechnienie w gruncie rzeczy szkolnictwa wyższego.

Proszę państwa, te wartości są tutaj w jakiś sposób sobie przeciwstawiane. No bo nie oszukujmy się, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w momencie, kiedy przyjmujemy tę ustawę, może powstać jako uczelnia całkowicie marginalna w gruncie rzeczy. To właściwie jest odebranie tej szansy. Z drugiej strony, powiadam, wejście w świat z silnym, pełnym uniwersytetem, to jest też niezwykle istotna wartość. I wcale się nie dziwię ani profesorom, ani studentom, którzy woleliby mieć dyplom Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. To jest sprawa zupełnie jasna i oczywista.

I, proszę państwa, my przed tym rozstrzygnięciem stoimy. Ja muszę powiedzieć, że myśmy ostatnio nabudowali pewną liczbę uczelni, które, powiedzmy sobie, merytorycznie, kadrowo są dosyć słabe. Jeżeli chodzi o uczelnie, które mają jakąś renomę światową, to mamy ich rzeczywiście niewiele. Wcale nie jestem pewien, czy Uniwersytet Mikołaja Kopernika zostawiony sam sobie będzie się rozwijał.

Proszę państwa, w każdym razie ja chciałbym powiedzieć tylko jedną rzecz, że sprawa wcale nie jest prosta, że jest tu przeciwstawienie właściwie dwóch wartości. Ja doskonale rozumiem stanowisko rady miejskiej w Bydgoszczy. To jest jednak pewna rezygnacja z rozwijania własnego ośrodka szkolnictwa wyższego, własnego ośrodka naukowego.

My tę decyzję musimy tutaj podjąć. Może, choć tego nie wiem, gdybyśmy mieli więcej czasu, moglibyśmy to lepiej przedyskutować, przedstawić lepsze argumenty... No nie wiem.

W każdym razie, proszę państwa, każdy tę decyzję musi podjąć we własnym sumieniu, musi zdecydować, czy budować silne uczelnie, wzmacniać te uczelnie, budować ich renomę światową, czy też dążyć do upowszechnienia szkolnictwa wyższego. Bo taka jest tu alternatywa. I tego dotyczy sprzeciw Bydgoszczy, która w jakiś sposób tej możliwości jest pozbawiana, a co najmniej ta możliwość jest ograniczana. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi. Pan senator był ostatnim mówcą w dyskusji.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję również, że w dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: senator Smorawiński, senator Wittbrodt, senator Cybulski i senator Szyszkowska.

Zamykam, zgodnie z art. 52 regulaminu, dyskusję.

Chciałbym zapytać przedstawicieli rządu, czy chcieliby jeszcze zabrać głos... Wprowadzić wice-minister Szulc opuścił salę – jak myślę, na skutek braku doświadczenia – ale może pan minister chciałby coś powiedzieć w związku z tym, co się tutaj działo. Jeśli tak, to zapraszam na mównicę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Rafał Niżankowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Myślę, że zrozumiałe są niepokoje i argumenty związane z łączeniem uczelni. W tym wypadku dotyczy to połączenia dwóch jednostek w dwóch różnych miastach. Tradycyjna już, że tak powiem, wzajemna niechęć części mieszkańców tych dwóch miast, oczywiście, dobrze uzasadnia te niepokoje.

Chciałbym jednak podkreślić jeszcze raz, że najważniejszą sprawą, o której powinniśmy pamiętać, jest przyszłość. Nie przeszłość, ale przyszłość. A przyszłość tych uczelni to jest przyszłość wspólna. I nie jest obojętne to, co się z czym łączy – czy łączy się medycynę z biotechnologią, czy łączy się medycynę z muzyką. To są dwa różne zagadnienia, proszę państwa. I państwo powinniście, jak sądzę, docenić to, że mimo różnych animozji, które istnieją między Bydgoszczą a Toruniem, te dwie uczelnie zdecydowały się na połączenie po to, żeby wzmocnić własny potencjał. I w tym jest przyszłość.

Myślę, że skoro jesteśmy w Europie, to powinniśmy przede wszystkim takimi właśnie wartościami się kierować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu ministrowi.

Ponieważ w trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisję Nauki, Edukacji i Sportu o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i o przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zostanie przeprowadzone dziś po przerwie w obradach.

Dziękuję przedstawicielowi rządu za udział w naszych obradach. Dziękuję też pani rektor i panu rektorowi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na osiemdziesiątym drugim posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2004 r. Do Senatu została przekazana w dniu 30 sierpnia 2004 r. Marszałek Senatu, zgodnie z regulaminem, w dniu 30 sierpnia 2004 r. skierował ją do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam też, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 788, a sprawozdania komisji w drukach nr 788A i 788B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, panią senator Wiesławę Sadowską, o zabranie i głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Wiesława Sadowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia przedkładam sprawozdanie tejże komisji dotyczące ustawy nowelizującej ustawę o dodatkach mieszkaniowych.

Parlamentowi przyszło zajmować się tą delikatną i newralgiczną dziedziną z powodu zażalenie przez rzecznika praw obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, wydanego przez Radę Ministrów w grudniu ubiegłego roku. Otóż rozporządzenie to wyłączało z wydatków stanowiących podstawę do obliczania dodatku mieszkaniowego: ubezpieczenie, podatek od nieruchomości i opłaty za wieczyste użytkowanie gruntów. Zdaniem rzecznika praw obywatelskich, było to przekroczenie ustawowego upoważnienia i niedopuszczalna modyfikacją przepisów. Ustawa, którą dziś omawiamy, naprawia ów błąd, jako że uwzględnia w swoich przepisach wyłączenie wymienionych wydatków z wydatków stanowiących podstawę do obliczenia wysokości dodatku mieszkaniowego, a jednocześnie wyłącza z wydatków stanowiących tę podstawę także opłaty za gaz i energię elektryczną dostarczaną na cele bytowe.

Przy okazji ustawa ta reguluje i doprecyzowuje to, co w poprzedniej ustawie budziło pewne za-

(senator W. Sadowska)

strzeżenia, a mianowicie: komu przysługuje dodatek mieszkaniowy i kiedy taki dodatek przysługuje. Chodzi tu o precyzyjne określenie, co jest bazą dochodową, od której ów dodatek się przyznaje. Ustawodawca ustala, że tą bazą jest kwota najniższej emerytury obowiązująca w dniu złożenia wniosku o przyznanie dodatku mieszkaniowego, dla gospodarstw rolnych zaś bazą jest dochód z 1 ha przeliczeniowego.

Nowością w ustawie – choć dla tej grupy, którą jakoby tu się wyróżnia, czyli dla niepełnosprawnych, bardziej kłopotliwą niż dotychczasowe przepisy – jest wprowadzenie konieczności uzyskania orzeczenia z powiatowego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności wówczas, gdy osoba niepełnosprawna stara się o dodatkową powierzchnię mieszkalną, a jest to 15 m ponad przepisowy normatyw. Dotychczas wystarczało zaświadczenie lekarskie potwierdzające taką konieczność.

Zapisem dość kontrowersyjnym, ale chyba wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom co do uszczelnienia systemu udzielania tego typu pomocy społecznej, jest zapis o możliwości odmowy przyznania dodatku w wyniku przeprowadzonego wywiadu środowiskowego. Upoważniony przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta pracownik samorządowy przeprowadzający wywiad będzie miał upoważnienie do żądania pisemnego oświadczenia o stanie majątkowym lokatora w przypadku, gdy stwierdzi rażąca, czyli widoczną gołym okiem, różnicę między wykazanymi niskimi dochodami a faktycznym stanem zamożności. Z odmowy przyznania dodatku będzie można skorzystać również wówczas, gdy liczba osób zamieszkujących z wnioskodawcą jest mniejsza niż podana w deklaracji.

Takie są główne zmiany dotyczące ustawy.

Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tej małej nowelizacji z jedną poprawką korygującą błąd w art. 1 pkt 4, mając jednak świadomość tego, że niezbędna jest dalsza praca nad tym problemem. Bo faktycznie jest to mała nowelizacja, a problem mieszkalnictwa, problem budownictwa i problem najmu lokali mieszkalnych są problemami bardzo bolesnymi, złożonymi i wymagają na pewno dalszych prac w parlamencie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Andrzeja Spychalskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w tej sprawie.

Senator Andrzej Spychalski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej także rozpatrzyła omawianą ustawę. Ale ze względu na to, że moja znamienita koleżanka, pani senator Wiesława Sadowska, omówiła ten temat wnikliwie i merytorycznie, ja chcę tylko powiedzieć, że komisja zauważyła, iż realizowanie polityki dodatków mieszkaniowych jest niezwykle poważnym problemem, dotyczy bowiem 7% gospodarstw domowych, a środki, które w myśl nowych uregulowań prawnych wydatkują na ten cel gminy, sięgają kwoty 1 miliarda 400 milionów zł. Jest to zatem sprawa poważna i dlatego z uznaniem odnosimy się do tego, że nowelizacja dotyczy nie tylko naprawienia sprawy zaskarżonej do trybunału, ale wprowadza wiele rozwiązań, które uszczelniają system i spowodują lepsze wykorzystanie środków.

Chciałbym powiedzieć, że komisja zgłosiła poprawkę identyczną z poprawką wspomnianą przez panią senator Sadowską.

W związku z tym wszystkim proszę Wysoką Izbę o przyjęcie projektu uchwały Senatu przedstawionego w druku nr 788B. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy.

Zgodnie z art. 44 regulaminu można zadawać pytania.

(*Głos z sali:* Senator Wielowieyski.)

Chwileczkę, chcę tylko w związku z początkiem nowego sezonu przypomnieć, że czas zadawania pytania nie powinien przekraczać sześćdziesięciu sekund.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Senator Wielowieyski, bardzo proszę.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Być może jest uzasadnione to, czego dokonano w art. 6 projektu – chodzi o te wyłączenia – i rozumiemy obowiązek wynikający z zaskarżenia do Trybunału Konstytucyjnego, ale jak tak naprawdę można uzasadnić to, że opłaty za energię ciepłą, wodę, odbiór nieczystości są liczone do podstawy wyliczenia dodatku mieszkaniowego, a opłaty za gaz, energię itd. nie są do tego wliczane. Charakter tych świadczeń jest przecież w gruncie rzeczy taki sam. Poprzednio, w przepisach z 2001 r., były one, jak rozumiem, potraktowane łącznie jako świadczenia związane z eksploatacją, no a teraz... Ja oczywiście, jak zawsze, rozumiem cel fiskalny, że chodzi o to, by ta kwota 1 miliarda 400 milionów zł, kwota dopłat wspomniana przez pana senatora, była niższa, jednak z punktu widzenia tych biednych ludzi takie rozdzielenie jest niezrozumiałe.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Do którego ze sprawozdawców kieruje pan pytanie?

(*Senator Andrzej Wielowieyski: Myślę, że do obydwu...*)

Do obydwu.

(*Senator Andrzej Wielowieyski: ...bo dotyczy to budżetów samorządowych...*)

Bardzo proszę, Senatorze...

(*Senator Andrzej Wielowieyski: Tak, Panie Marszałku, bo dotyczy to budżetów samorządowych, ale również obrony słabszych, a tym się zajmuje Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia.*)

Tak jest. Rozumiem.

Bardzo proszę, Senatorze.

Senator Andrzej Spychalski:

Chciałbym powiedzieć, że naprawienie błędu związanego z wydaniem rozporządzenia nie ma w żadnej mierze charakteru fiskalnego. Wprowadzenie tych przepisów ustala tylko właściwy ład prawny, jeśli chodzi o te regulacje, nie powoduje zaś żadnych ograniczeń w odniesieniu do dysponowania tymi środkami. Środki przeznaczane na dopłaty do mieszkań usytuowane są w budżetach samorządów i ich dysponentami są wójt, burmistrz i prezydent miasta.

Istnieje jednak sprzeczność ustawowa, która także była przedmiotem dyskusji. Chodzi o to, że przekazywanie uprawnień w tym zakresie samorządom jako zadań własnych wiązało się ze sprawą pełnego pokrycia finansowego wszystkich wydatków, ale w rzeczywistości samorządy nie są w stanie udźwignąć tych wydatków. W związku z tym istnieje sprzeczność interpretacyjna polegająca na tym, że regulacje prawne odnosi się do kwot zapisanych w projekcie budżetu, ale, jak już powiedziałem, środki zapisywane w projekcie budżetu nie wystarczają samorządom gmin, a więc jeżeli chcą one rozwijać, rozszerzać, że tak powiem, tę politykę dopłat, to muszą, niestety, przeznaczać na to środki własne.

Chcemy jeszcze raz w sposób zdecydowany powiedzieć o tym, co było zresztą przedmiotem, przyczyną dużego zadowolenia komisji, że rząd zgłosił potrzebę przygotowania nowej, nowoczesnej kompleksowej regulacji, która utrzymałaby przygotowany w sposób bardziej nowoczesny system dodatków i wprowadziłaby inne świadczenia socjalne dla rodzin znajdujących się w niezwyczajnie, skrajnie trudnej sytuacji materialnej.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Plewa chciałby zadać pytanie.

Proszę.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz: A do którego z...*)

Do pana senatora Spychalskiego.

Jedno z pytań pan senator Wielowieyski był już uprzejmy zadać.

Mam teraz pytanie tego rodzaju: w jaki sposób można sprawdzić stan zamożności, jak zespół czy osoba kontrolująca to sprawdzi? Moim zdaniem, zapis dotyczący tego jest trochę nieścisły. Podam przykład: ktoś, kto był zamożny, a raptem pół roku temu utracił pracę, ma superwyposażone mieszkanie, ale dzisiaj jest na zasiłku. Czy dyskutowano na ten temat na posiedzeniu komisji? To jest pierwsze pytanie.

Pytanie drugie. Kiedy ta ustawa była uchwalona przez Sejm, istniał zapis mówiący o znacznej części środków refundowanych rokrocznie gminom w budżecie. Z biegiem lat wysokość tych środków była zmniejszana. Jest tu bardzo ciekawy zapis dla rządu, otóż: do kwoty zapisanej w budżecie. Jeżeli więc rząd dojdzie do wniosku, że zapisze zero albo bardzo minimalną kwotę, to będzie to oznaczało, że cały ciężar dodatków ponoszą gminy, a w wielu przypadkach nie są one w stanie udźwignąć tego ciężaru. Czy dyskutowano na ten temat na posiedzeniu komisji? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo, Senatorze.

Senator Andrzej Spychalski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chcę powiedzieć, że te dwa problemy były przedmiotem dyskusji, ale są to problemy, które nie mają wyraźnie zarysowanych granic i jednoznaczna interpretacja w tym zakresie jest niemożliwa.

Chcę jednak powiedzieć na podstawie praktyki, doświadczenia, że przeprowadzenie wywiadu środowiskowego może w sposób zasadniczy ograniczyć krąg osób, które dzięki temu, że znają przepisy prawne i potrafią się nimi sprytnie posługiwać, w sposób nieuzasadniony czerpią z tego korzyści. W zapisach ustawowych znajduje się kilka dotyczących tego uregulowań. Jedno z nich dotyczy na przykład liczby zamieszkujących osób. Zatem na podstawie wywiadu środowiskowego można stwierdzić, ile osób fizycznie przebywa w mieszkaniu, a ile osób w nim nie mieszka. Często też przecież podawane były przykłady tego, że ktoś przyjeżdżał z wnioskiem o dodatek bardzo luksusowym samochodem. Zgadza się z tym, że sytuacja może być dynamicznie zmieniać, że ktoś, kto był wczoraj dobrze sytuowany, może stać się bezrobotnym i jego sytuacja radykalnie się zmieni. Trudno jednak ująć w takiej nowelizacji wszystkie dotyczące tego rozwiązania,

(senator A. Spychalski)

tym bardziej że – o czym też chcę powiedzieć – kwoty świadczeń przyznawane wnioskodawcom nie są znowu kwotami tak imponującymi, aby można było po nie sięgać, że tak powiem, obiema garściami. Średnia wielkość zasiłku wyliczona na podstawie doświadczeń kształtuje się w granicach stu kilku złotych, nie są to pieniądze, które można by powszechnie zdobywać, są to więc pieniądze przeznaczone dla ludzi znajdujących się naprawdę w niezwykle trudnej, skrajnie trudnej sytuacji.

Jeśli chodzi o drugi problem, to chcę powiedzieć, że istotnie jest to sprawa stanowiąca przedmiot pewnego sporu także między korporacjami samorządowymi, które uznają, że przejęcie przez gminy finansowania dodatków mieszkaniowych, dopłat mieszkaniowych, powoduje, iż ta samodzielność finansowa samorządów jest ograniczana, ponieważ kwoty planowane w budżecie nie pokrywały kosztów dotychczasowych zasad. Myślę jednak, że pewne elementy szczelności tego systemu mogą spowodować wygenerowanie określonych oszczędności. Rząd deklaruje, że nie będzie ograniczał tych środków w projektach budżetów, w związku z tym nie ma niebezpieczeństwa, że w następnym budżecie uchwali ich wysokość w tym zakresie na poziomie zerowym – na pewno zostaną one uchwalone na poziomie nie mniejszym niż w tym roku. A do gminy należy decyzja, czy chce rozszerzać zakres świadczeń, czy nie – jeżeli chce go rozszerzać, to musi to robić ze środków własnych.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania senatora Bachledę. Proszę zapisywać.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora Spychalskiego jako sprawozdawcy. Kiedy ta nowoczesna regulacja ustawowa, jak to sam pan powiedział, pojawi się w Senacie? To bardzo mnie interesuje.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Panie Senatorze, jeszcze jest dwóch pytających. Może zgrupujemy ich pytania, dobrze? Niech pan sobie notuje.

Proszę o zadanie pytań senatora Jurgiela.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę zadać jedno pytanie, jeśli nie panu senatorowi, to może przedstawicielowi rządu, chociaż

to pan senator jest z Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Jak wiadomo, mija dziesięcioletni okres obowiązywania czynszów regulowanych i teraz mają obowiązywać wolne czynsze, jeśli chodzi o dawne mieszkania komunalne należące do osób prywatnych. Czy komisja – analizując zmiany w tej ustawie – zapoznała się ze stanowiskiem rządu dotyczącym tego, o ile zwiększą się koszty samorządów w związku z koniecznością wypłacania tej nadwyżki? Bo chyba tak jest teraz, że samorządy muszą dopłacać różnicę pomiędzy uchwaloną przez siebie wysokością czynszu za mieszkanie komunalne a czynszem wolnym. Czy ten temat był poruszany na posiedzeniu komisji? Jeśli nie, to skieruję to pytanie do rządu. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Jeszcze pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam następujące pytania. Kto wchodzi w skład powiatowego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności? Dlaczego o to pytam? Otóż interesuje mnie zakres działania tego zespołu. Czy w sytuacji, kiedy jest już stwierdzona niepełnosprawność, działalność tego zespołu ma charakter weryfikacji, sprawdzania? Jaki jest właściwie cel działania takich zespołów?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Spychalski:

Pierwsze dwa pytania, Panie Marszałku, proponowałbym skierować do rządu, aczkolwiek co do jednego z nich powiem, że przedstawiciel rządu deklarował, iż te nowe kompleksowe rozwiązania prawne zostaną przez rząd przygotowane w okresie najbliższego roku.

Kto wchodzi w skład zespołu do spraw orzekania o stopniu niepełnosprawności i jakie są tam układy? Chcę powiedzieć, że dotychczas, na przykład w odniesieniu do osób niepełnosprawnych, którym przysługiwała dodatkowa powierzchnia mieszkalna o wielkości 15 m, można było uzyskać tę decyzję na podstawie zaświadczenia lekarskiego. To było, że tak powiem, w ocenie rządu, w ocenie posłów, a także w ocenie senatorów, rozwiązanie zbyt swobodne, umożliwiające jak gdyby gospodarowanie środkami w sposób rozrzutny. W związku z tym przyjęto zasadę, że w tej chwili orzeczenia o dodatkowej powierzchni

(senator A. Spychalski)

mieszkalnej będą wydawane właśnie przez ten zespół. Żeby jednak nie powodować komplikacji, osoby, które już uzyskały takie uprawnienia, nie będą poddawane powtórnej weryfikacji. A więc będzie się to odbywać płynnie, poprzez prowadzenie nowych analiz i wydawanie, powiedzmy, nowych decyzji.

(Senator Anna Kurska: Ale kto będzie wchodził w skład takiego zespołu?)

To jest ustalone ustawowo. Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy pani senator sprawozdawca chce uzupełnić tę odpowiedź? Tak?

Proszę bardzo.

Senator Wiesława Sadowska:

Tak, chcę uzupełnić.

Powiatowe zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności funkcjonują już parę lat. To nie są zespoły, które są powoływane na okoliczność przyznawania dodatku osobie niepełnosprawnej. Te zespoły składają się z lekarzy, psychologów, z pracowników socjalnych i one orzekają o stopniu niepełnosprawności. Jest to jak gdyby potwierdzenie tego, czy ta dodatkowa powierzchnia mieszkalna należy się niepełnosprawnemu, czy nie. Wydaje mi się, że te zespoły mają całkowite prawo, by takie zaświadczenia wydawać, bardziej, niż jakiś pojedynczy lekarz.

Chciałabym jeszcze uzupełnić odpowiedź na poprzednie pytania. Otóż jeśli chodzi o wydatki samorządów na dodatki mieszkaniowe, to faktycznie z roku na rok coraz bardziej był na nie przelicany ten ciężar, że tak powiem, nawet w całości. Faktycznie, niektóre gminy nie są w stanie podjąć w pełni tym obowiązkiem, niemniej jednak ustawodawca przewidział możliwość zniżenia lub podwyższenia wysokości tego dodatku mieszkaniowego. Generalnie zasada jest taka, że można pokryć 70% wydatków, ale można tę wielkość zniżyć do 50% lub podnieść ją do 90%, w zależności od zamożności gminy.

Jeśli chodzi o kompleksowe rozwiązanie ustawowe, proponowane czy opracowywane w tej chwili przez rząd, chciałabym tylko przypomnieć, że Socjaldemokracja Polska złożyła 13 września do łaski marszałkowskiej w Sejmie projekt ustawy regulujący kompleksowo problematykę najmu lokali komunalnych i praw mieszkańców. Taki projekt ustawy został już złożony, a teraz czekamy na prace rządu, które będą zbieżne z jego intencjami albo nie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze zapytania do sprawozdawców?
(Senator Andrzej Wielowieyski: Może jeszcze ja.)
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Bardzo przepraszam sprawozdawców obydwu komisji, ale uważam, że nie otrzymałem odpowiedzi na moje pytanie, a odpowiedź pana senatora Spychalskiego była wewnętrznie sprzeczna. Ja pytałem – i powtarzam to pytanie jeszcze raz – dlaczego dotychczas mówiono o wszystkich kosztach związanych z eksploatacją domu mieszkalnego jako o podstawie do ustalenia uprawnienia do dodatków mieszkaniowych, a teraz to zostaje rozdzielone i część tych świadczeń będzie nadal taką podstawą, na przykład opłata za wodę, energię itd., a część nie będzie tą podstawą, na przykład gaz, energia itd. Według jakiej zasady nastąpiło to rozdzielenie, którego dotąd nie było? Niewątpliwie jest to przepis, który działa na korzyść budżetów, ale jednocześnie działa na niekorzyść świadczeniobiorców. Chciałbym uzyskać odpowiedź, jeżeli jednak komisje nie będą w stanie jej udzielić, to zwracam się do pana ministra Bratkowskiego, żeby wyjaśnił intencję tego przepisu.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Zaraz do tego dojdziemy. Mamy na sali przedstawiciela rządu.

Czy pan senator chciałby coś powiedzieć na ten temat?

(Senator Andrzej Spychalski: Nie, dziękuję.)

A pani senator? Też nie.

Czy są jeszcze pytania do sprawozdawców? Nie ma.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

Witam podsekretarza stanu w tym ministerstwie, pana Andrzeja Bratkowskiego. Chciałbym prosić pana, żeby pan łaskawie zabrał głos. Nie musi pan, ale jeśli pan chce, to bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bratkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie chciałbym zabierać czasu senatorom Rzeczypospolitej. Podpisujemy się jako reprezentan-

(podsekretarz stanu A. Bratkowski)

ci rządu – ja i moi koledzy – pod sprawozdaniami z prac komisji, które panowie senatorowie tutaj przedstawili.

Ponieważ zaś ze strony pana senatora Wielowieyskiego padły pytania do rządu, a chyba jeszcze któryś z panów senatorów zadawał pytania, to jestem do dyspozycji Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Było na razie pytanie pana senatora Wielowieyskiego. Czy są inne zapytania do pana ministra?

Bardzo proszę.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku, skierowałem pytanie do pana senatora, ale nie odpowiedział mi. Myślę, że...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Proszę powtórzyć.)

Dotyczyło ono wejścia w życie po dziesięciu latach przepisu, który likwiduje czynsz regulowany w mieszkaniach prywatnych wynajmowanych kiedyś z kwaterunku. Pytanie dotyczy tego, czy rząd analizował tę sytuację. Jakie będą teraz zwiększone koszty gmin w związku z uwolnieniem czynszów? Gmina będzie musiała dopłacać do czynszu wynajmującemu, a to będą duże koszty. Czy rząd zrekompensuje to gminom? Czy ma taki zamiar? Czy to było analizowane? O to mi chodzi.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senatorze, proszę.

Senator Stanisław Huskowski:

Ja mam takie pytanie. Otóż ta nowelizacja ustawy powoduje pewne, być może niewielkie, ale jednak dodatkowe koszty dla samorządów. Na przykład orzekanie o niepełnosprawności na cele tej ustawy, jeśli chodzi o dodatki mieszkaniowe, jest przekazywane organom samorządu powiatowego. To jest dodatkowe zadanie, które obciąża samorząd, bo chociażby narzuca na organ prowadzący, czyli na burmistrza, wójta albo prezydenta, obowiązek sprawdzenia, czy nie występuje rażąca dysproporcja pomiędzy deklarowanymi przychodami czy dochodami starającego się o dodatek a jego stanem majątkowym. To jest duża odpowiedzialność. A więc gminy, które chcą to potraktować poważnie, a wszystkie powinny to potraktować poważnie, będą musiały albo zatrudnić parę osób, jeśli to będą duże gminy, albo powierzyć dodatkowe obowiązki swoim praco-

wnikom. Ta ustawa powoduje więc – jestem o tym przekonany – dodatkowe wydatki samorządów. Oczywiście można powiedzieć, że są one bardzo małe w porównaniu z kosztami wielu innych ustaw przyjętych w ostatnich latach, obciążających samorządy kilkaset albo kilka tysięcy razy większymi kwotami, niemniej jednak jest to przy czynku do zadania pytania, czy rząd przewiduje dodatkowe środki dla samorządów z powodu wejścia w życie tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bratkowski:

Może odpowiem od razu na drugie pytanie. Rząd nie przewiduje żadnych środków, bo po prostu ich nie ma. Dlaczego? Gospodarzem ustawy o dodatkach mieszkaniowych są samorządy terytorialne, samorządy gminne. Uczestniczą w tym samorządy powiatowe, to znaczy jest to pozostawione do dyspozycji komisjom orzekającym, które działają na podstawie odrębnej ustawy. Jednym słowem, nie przewiduje się z tego tytułu żadnych rewolucji.

Ponieważ zaś już wcześniej była dyskusja na temat tego, czy w budżecie państwa znajdzie się jakaś kwota na dodatki mieszkaniowe, pragnę przypomnieć, że już w roku bieżącym nie ma takich kwot. Jest po prostu zero, jak sami państwo mówiliście, a to dlatego, że wraz z podniesieniem udziału samorządów w podatku od dochodów osobistych ludności i w podatku od zysku przedsiębiorstw, czyli PIT i CIT, cała sprawa finansowania tego rodzaju świadczeń przeszła, że tak powiem, w ręce samorządu. Właśnie z tego wynikła w ogóle potrzeba tej nowelizacji – kieruję to do pana senatora Wielowieyskiego – ponieważ w końcu cały system dodatków, o którym zaraz powiem, jest kwestią ostatnich dziesięciu lat.

Przez siedem lat wszystkie wydatki były, że tak powiem, uznawane za podstawę do obliczenia dodatku mieszkaniowego. Okazało się jednak, że skala nadużyć z tym związanych jest duża, ponieważ taki rodzaj potrzeb mieszkaniowych jak zaopatrzenie w energię i gaz był rozliczany na podstawie rachunków, a w wielu, wielu przypadkach – stety czy niestety, ale taka była rzeczywistość – do tych rachunków wliczane były potrzeby wykraczające poza cele bytowe, na przykład związane z działalnością gospodarczą, półgospodarczą, sąsiedzka itd. Okazało się to nie do opamiętania na tyle, że w rozporządzeniu, które zostało wydane już na podstawie nowej ustawy, w której chyba w roku 1997... nie, przepraszam,

(podsekretarz stanu A. Bratkowski)

w 2001 r. uregulowano tę kwestię. To rozporządzenie nie przekładało się bezpośrednio... To znaczy, delegacja ustawowa w tym względzie nie była odpowiednio precyzyjna, w związku z czym na wniosek rzecznika praw obywatelskich zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego i nastąpiła konieczność doregulowania tej kwestii.

Ja mam pełną świadomość, że to jest też jakieś przejściowe rozwiązanie. Już dziesięć lat istnieją dodatki mieszkaniowe, więc najwyższy czas ocenić tę sprawę w całości, ocenić jej przebieg, uwzględniając już jakąś dynamikę zjawisk, które tutaj występują, również w kontekście zmian, które nastąpiły w międzyczasie w systemie pomocy społecznej. Jednym słowem, władza publiczna – bo to już nie jest tylko kwestia rządu, ale i samorządu – powinna przygotować nową formułę pomocy mieszkaniowej dla obywateli.

Chcę również zwrócić uwagę na to, że z powodu tego, co nas czeka – sędzę, że rzeczywiście z dniem 31 grudnia wygaśnie dziesięcioletni okres przejściowy związany z ustanowieniem instytucji regulowanych czynszów – będą różnego rodzaju lokalne perturbacje. Zwracam państwa uwagę na to, że niestety nie mamy badań, które oceniałyby dzisiaj to zjawisko w sposób rzetelny. Kiedy dwanaście lat temu miałem przyjemność być ministrem, robiliśmy tego rodzaju badania, jeśli chodzi o stopień zamożności ludzi mieszkających w tak zwanych zasobach komunalnych, w odróżnieniu na przykład od zasobów spółdzielczych. Okazało się, że spółdzielców charakteryzował relatywnie niższy poziom zamożności niż mieszkańców tak zwanych dawnych zasobów kwaterunkowych. To jest zrozumiałe, bo oni nie tylko nie płacili czynszu, że tak powiem, w wymiarze rynkowym, ale również nie ponosili kosztu wkładów spółdzielczych. Jednym słowem, znaleźli się, powiedzmy sobie, w lepszej sytuacji.

Dlatego nie można powiedzieć, że dzisiejsze zasoby komunalne są zamieszkiwane przez ludność relatywnie uboższą od wszystkich innych osób mieszkających wokół. Obserwujemy, że tak samo dużo osób, zarówno w spółdzielniach, jak i, że tak powiem, w innych zasobach, pobiera dodatki. Jednym słowem, w tym przypadku zasoby mieszkaniowe nie są żadnym wyróżnikiem.

Oczywiście pozostaje problemem to, jak sprawić, żeby zasoby mieszkaniowe gminy mogły wreszcie służyć polityce społecznej i celom socjalnym, bo zwróćcie państwo uwagę, że myśmy naszą usztywnioną w gruncie rzeczy ochroną lokatorów doprowadzili już nie tylko do zaniku jakiegokolwiek rynku wynajmu mieszkań, ale i do sprowadzenia tego rynku do szarej strefy. Ostatni spis mieszkań w Polsce wykazał formalnie ponad siedemset pięćdziesiąt tysięcy pustostanów, co jest oczywiście wierutną bzdurą. Nie są to bo-

wiem żadne pustostany, tylko mieszkania w znakomitej większości wynajmowane nielegalnie albo użyczane – różnie się to nazywa. W każdym razie gdyby ktoś z państwa chciał spróbować wynajmując mieszkanie w Warszawie, to natychmiast się z tym zetknie, nie tylko zresztą w Warszawie.

(Sygnał telefonu komórkowego)

A zatem problemy związane z upływem dziesięciu lat od wprowadzenia tego okresu przejściowego niewątpliwie będą. Kiedy na przykład gmina Warszawa identyfikuje swoje autentyczne pustostany w zasobach komunalnych, okazuje się, że jest ich na terenie Warszawy kilkaset. Jednocześnie mamy również przypadki tego rodzaju, że ludzie co najmniej zamożni płacą czynsz zaniżony, nierynkowy, na zasadzie właśnie jakiejś renty sytuacyjnej czy też ze względu na powiązania towarzyskie. Nie chcę jednak tutaj nikomu czegokolwiek zarzucać.

Tak więc ta sprawa jest wciąż przed nami. Ta ustawa, którą szanowni państwo, senatorowie Rzeczypospolitej, mają przed sobą, jest tylko, powiedziałbym, rozwiązaniem tymczasowym. Do tych spraw rozstrzygających w kwestii polityki mieszkaniowej, autentycznej polityki, wracamy i będziemy wracać. Rząd nad tym pracuje, ale naprawdę nie jest to kwestia do rozstrzygnięcia z dnia na dzień i na kolanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy ktoś ma jeszcze pytania do pana ministra? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bratkowski: Dziękuję, Panie Marszałku, dziękuję państwu.)

Proszę państwa, chcę również, w związku z rozpoczęciem nowego sezonu, przypomnieć, że na sali obrad nie wolno używać telefonów komórkowych. Najlepiej byłoby wyłączyć je przed wejściem do sali. Do tej pory co najmniej trzykrotnie słyszałem dzwonki telefoniczne.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych, dotyczących zwłaszcza czasu i formy składania wniosków.

Na liście mówców widnieją trzy nazwiska.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jurgiela. Potem zabierze głos pani profesor senator Janowska.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgodnie z art. 6 ust. 3, wydatkami poniesionymi przez osoby ubiegające się o dodatek mieszkaniowy są świadczenia okresowe ponoszone przez gospodarstwo domowe w związku z zajmowaniem lokalu mieszkalnego.

(senator K. Jurgiel)

Do tego pytania, które zgłosił pan senator Wielowieyski, chciałbym zaproponować odpowiedź w formie poprawki. W ust. 4 wydatkami, o których mowa w ust. 3, są... I tutaj podaje się siedem punktów, ja natomiast proponuję dodać następny punkt, w brzmieniu: „opłatę za energię elektryczną i gaz przewodowy zużyte na cele używania w przypadku, gdy stanowią one jedyne źródło ogrzewania lokalu mieszkalnego”. Do wydatków mieszkaniowych, zgodnie z tą propozycją, nie zalicza się wydatków na energię elektryczną i gazową. Istnieje jednak sporo mieszkań i domów, w których jest to jedyne źródło ogrzewania. Wydatki na ogrzewanie uznawane są za uzasadnione – art. 6 ust. 4 uznaje opłaty za energię ciepłą za wydatki poniesione przez osoby ubiegające się o dodatek mieszkaniowy. Moim zdaniem, należałoby uznawać wydatki na prąd lub gaz w lokalach, w których właściciel czy zarządca potwierdzi, że zastosowanie prądu lub gazu to jedyna możliwość ogrzania mieszkania. Co prawda w jakimś sensie problem ten reguluje ust. 7, ja jednak proponuję inne rozwiązanie w tym zakresie. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią senator Zdzisławę Janowską.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrze!

Właściwie to chciałabym zabrać głos w debacie na temat sytuacji ludzi, którzy biorą dodatek mieszkaniowy lub też nie mają najmniejszych szans na to, żeby otrzymać ten dodatek. To, czym się zajmujemy, nie jest rzeczą najistotniejszą, bo faktycznie nie poprawia losu i sytuacji materialnej tych, którzy naprawdę potrzebują pomocy.

Zapisy dotyczące dodatku mieszkaniowego są tak skonstruowane, że faktycznie wykluczają możliwość korzystania z niego przez tych, którzy najbardziej tej pomocy potrzebują. Chociażby w art. 11, zgodnie z którym w przypadku stwierdzenia, że osoba, której przyznano dodatek mieszkaniowy, nie opłaca na bieżąco należności za zajmowany lokal, wypłatę dodatku mieszkaniowego wstrzymuje się w drodze decyzji administracyjnej do czasu uregulowania zaległości. Jeśli zapłaci, czyli ureguluje zaległości, to może ponownie starać się o przyznanie tegoż dodatku.

Spójrzmy prawdzie w oczy. Trzy miliony ludzi bezrobotnych. 85% tej grupy to są ludzie, którzy nie mają zasiłku dla bezrobotnych i dostają znikomą pomoc z opieki społecznej. No, łatwo policzyć, że jest to ponad dwa miliony ludzi. Jeśli pracują, to na czarno. Kombinują, jak mogą. Posprzedawali, co mieli i wegetują, wegetują. Część z nich straciła mieszkania. Część z nich przygotowuje się na utratę mieszkania, szczególnie po 31 grudnia, kiedy to nowi właściciele domów, tak jak ja ich zawsze nazywam, kamienicznicy, którzy okazali się na tyle bogaci, że kupili od gminy domy z lokatorami... To nie są spadkobiercy, to nie są właściciele, którzy wrócili, to są nowi kamienicznicy. I oni uszczuplają w ogóle zasoby komunalne w każdym naszym mieście. A więc ci ludzie, którzy żyją w mieszkaniach komunalnych, jeszcze tam są, jeszcze ich stać na płacenie czynszu, ale za chwilę nie będzie ich stać na nic, a na pewno nie na uregulowanie czynszu, opłacenie podstawowych świadczeń.

A więc są tu nieomówione legislacyjne, a nasze zainteresowanie przez trzy lata ludźmi najbardziej potrzebującymi, najsłabszymi w Polsce, wykazywane przez ugrupowania lewicowe, było żadne, żadne. Coraz większe są kontrasty, coraz większe jest zubożenie społeczeństwa, a my się spokojnie przyglądamy temu stanowi rzeczy.

(Senator Krzysztof Jurgiel: Nie wszyscy.)

Mam nadzieję, że nie wszyscy. Ja również do tych osób się zaliczam.

Już wielokrotnie apelowałam do Ministerstwa Infrastruktury, którego przedstawiciel mówił na posiedzeniu komisji polityki społecznej o programie pomocy najbardziej potrzebującym. Panie Ministrze, ja również jestem członkiem komisji polityki społecznej i wiem, co to jest noclegownia, wiem, jakiegoście miliony – niewielkie – przygotowali, żeby wspomóc gminy. Do tej pory nie ma programu budownictwa socjalnego. Do tej pory nikt nie pomyślał o tym, ażeby ten, którego nie stać na płacenie, płacił tylko symboliczną złotówkę i miał prawo do dodatku mieszkaniowego. Bo przecież te zasoby muszą być jakoś utrzymywane. To, co my dzisiaj robimy, to jest atrapa. Musieliśmy zareagować na wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Musieliśmy coś z tym zrobić, ale udajemy Greka wobec tragicznej sytuacji ponad dwóch milionów ludzi najuboższych i tych, którzy nie będą mieli szans na nowe mieszkanie, kończąc szkoły itd.

Nie wiem, czy uda nam się cokolwiek uczynić. Powtarzam, co próbuję uczynić i dzisiaj; na pewno będzie to spóźnione. Socjaldemokracja Polska złożyła do łaski marszałkowskiej projekt dotyczący właśnie pomocy dla tych, którzy za chwilę mogą znaleźć się na lodzie z uwagi na tak zwany wolny czynsz. Chodzi o zwrócenie uwagi gminie, że musi w tym przypadku pomóc, bo to gmina jest odpowiedzialna za budownictwo socjalne, nie dostając jednak zastrzyku pieniędzy z budżetu.

(senator Z. Janowska)

tu, nie mając żadnej możliwości łatwego wzięcia kredytu, również bardzo niewiele robi. Na palcach ręki można policzyć gminy, które budują czy też zmieniają istniejące zasoby mieszkaniowe w budynki socjalne. Patrzymy z wielką obojętnością na tragedię milionów ludzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Ponadto informuję, że wnioski legislacyjne na piśmie złożyli senatorowie Adam Biela i Zbigniew Zychowicz.

I w tej sytuacji...

(Senator Gerard Czaja: I Jurgiel.)

Ale nie na piśmie. Wszystko się zgadza. Pan senator Jurgiel złożył wniosek, ale w toku wystąpienia, natomiast wnioski na piśmie złożyli panowie senatorowie Adam Biela i Zbigniew Zychowicz.

W tej sytuacji, wobec tego, że są zgłoszone te wnioski, bo także pan senator Krzysztof Jurgiel złożył wniosek legislacyjny w czasie swojego wystąpienia, bardzo proszę Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o odniesienie się do tych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Będziemy głosować nad tą ustawą jeszcze dziś po przerwie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sejm uchwalił tę ustawę 27 sierpnia, do Senatu wpłynęła trzy dni później. Marszałek skierował ją do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, która rozpatrzyła ustawę i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Mamy je w druku nr 789A.

Przybliży nam tę problematykę pani senator Zdzisława Janowska, sprawozdawca Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, którą po raz kolejny zapraszam na mównicę.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia ustawę o zmianie ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Pragnę powiedzieć, że ustawa o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz o zmianie niektórych innych ustaw nie jest ustawą starą, ona ma zaledwie trzyletni okres obowiązywania. Jednak samo życie spowodowało przez te trzy lata konieczność wprowadzenia dość poważnych zmian, myślę, że z pozytywnym skutkiem dla tych, którzy uczestniczą w komisji trójstronnej.

Nie będę przybliżać wszystkim państwu sensu funkcjonowania i istnienia komisji trójstronnej – myślę, że ona jest dla nas znana, niezwykle istotna i ważna – powiem tylko krótko: bez komisji trójstronnej nie ma demokracji. Bez dialogu społecznego nie ma demokracji. Ja się ogromnie cieszę, że wejście do Unii Europejskiej spowodowało konieczność przyspieszenia procesu demokratyzacji w Polsce. To Unia Europejska, określone dyrektywy europejskie wymusiły na nas zmianę dodatkowych przepisów. Będziemy jeszcze nieraz na ten temat mówić.

Potrzeba zmian dotyczyła różnych kwestii. Modyfikacja tejże ustawy sprowadza się do następujących spraw.

Przede wszystkim zmiany dotyczą stworzenia możliwości zawierania trójstronnych porozumień określających wzajemne zobowiązania stron – to jest zmiana art. 2a. Przedtem było to niejasno sformułowane, teraz mamy wyraźne poczucie, że wszystkie strony komisji mogą wspólnie zawierać porozumienia, a przedmiotem tychże porozumień są wzajemne zobowiązania stron służące realizacji podstawowych celów.

Dzięki tej nowelizacji wzrasta ranga wojewódzkich komisji dialogu społecznego. One zostały uhonorowane w większym stopniu i komisja trójstronna jest zobowiązana do przekazywania wojewódzkim komisjom dialogu społecznego spraw o zasięgu wojewódzkim.

Wreszcie, kontynuując tę kwestię, można powiedzieć, że zmiany dotyczą również zobowiązania marszałka województwa do przedstawienia strategii rozwoju województwa wszystkim stronom uczestniczącym w komisjach dialogu społecznego, a więc stronie pracowników, pracodawców i wojewódzkiej komisji dialogu społecznego na wspólny wniosek tych stron. Jest to art. 17.

Komisja trójstronna może dzięki tymże zmianom podejmować uchwały w trybie głosowania korespondencyjnego. Jest to art. 10.

Z racji, powiedziałabym, możliwości przedstawienia bardziej wiarygodnych informacji o danych makroekonomicznych w danym roku został przesunięty termin przedstawienia tejże prognozy komisji trójstronnej z 15 kwietnia na 10 maja.

Ustawa porządkuje i modyfikuje reprezentatywność, czego domagały się organizacje związkowe, modyfikuje przesłanki reprezentatywności,

(senator Z. Janowska)

które muszą spełniać organizacje związkowe uczestniczące w pracach komisji trójstronnej. Zapis dotyczył udziału organizacji związkowych o zasięgu ogólnopolskim o składzie członkowskim w liczbie pięciuset tysięcy, dzisiaj jest propozycja, ażeby były to organizacje, które są organizacjami ogólnopolskimi i mają skład członkowski w liczbie trzystu tysięcy.

Związki zawodowe muszą wiedzieć, co się dzieje w Europie. Jest więc konieczność konsultowania – zostały tu zresztą wprowadzone zmiany do ustawy o związkach zawodowych – dokumentów Unii Europejskiej, tak zwanych białych ksiąg, zielonych ksiąg, komunikatów, projektów aktów prawnych Unii w zakresie objętym zadaniami związków zawodowych. To art. 19. A więc tutaj, tak jak powiedziałam, Europa nam sprzyja.

Chodzi tutaj też o zmianę, o modyfikację tej części ustawy o organizacjach pracodawców, gdzie mówi się o listach mediatorów. W art. 11 dopuszcza się, wręcz mówi się wyraźnie, że mediatorem może być osoba z listy ustalonej przez ministra właściwego do spraw pracy, w uzgodnieniu z organizacjami związkowymi – tak było poprzednio – ale również z organizacjami pracodawców.

Wreszcie jest tutaj usprawnienie istotne dla organizacji pracodawców, wprowadzone w art. 16; zostaje tu zmieniony art. 11 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Chodzi o prawo reprezentatywnych organizacji pracodawców do występowania z wnioskami o wydanie lub zmianę aktu prawnego, analogiczne do uprawnień, które w obecnym stanie prawnym przysługuje reprezentatywnym organizacjom związkowym. Tak jak mówiłam, dotyczy to również kwestii mediatorów.

Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia dokonała tutaj, w tej propozycji, próby wprowadzenia pewnych poprawek. Mają one za zadanie wzmocnienie pewnych zapisów dla dobra partnerów lub też uporządkowanie tych zapisów. I powiedziałabym, że zapisy, które mieszczą się tutaj, które komisja złożyła na ręce Wysokiego Senatu, mają za zadanie ujednolicenie terminologii ustawowej zgodnie z terminologią konstytucyjną. One mają taki charakter. Nie zmieniają treści i sensu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Możemy teraz zadawać pytania, więc proszę jeszcze chwilę pozostać.

Pan senator... Chyba Zbigniew Romaszewski był pierwszy.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Senator, ja mam tylko jedno krótkie pytanie: a jakie były opinie komisji trójstronnej w sprawie tej ustawy?

(Senator Zdzisława Janowska: Przepraszam, jakiej komisji?)

Trójstronnej.

(Senator Zdzisława Janowska: Panie...)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Proponuję, żebyśmy zebrali pytania, wtedy odpowiedź będzie zwarta.

Pan senator Krzysztof Jurgiel.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, 15 września organizacje związkowe, porozumienie związków zawodowych wysłało do wiadomości pani pismo, protest w sprawie tej ustawy. Jaki jest pani stosunek do tego? Pytam, ponieważ oni protestują przeciwko poprawkom Senatowi, które są tutaj wymienione. Nie będę cytował tego pisma, bo jest dość długie. Jak się odniosła pani do tego pisma organizacji związkowych?

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Przypomnę tylko panu senatorowi, że pani senator jest sprawozdawcą komisji i nie ma obowiązku referowania swojego stosunku do pism, jakie otrzymujemy, pism w skrytkach.

Pan senator Janusz Bargieł, proszę.

Senator Janusz Bargieł:

Chciałbym spytać panią senator sprawozdawcę, czy komisja spotkała się z uczestnikami komisji trójstronnej w czasie obrad poświęconych materii tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

Bardzo proszę panią senator o odpowiedź.

Senator Zdzisława Janowska:

W pracach komisji uczestniczyli przedstawiciele organizacji związkowych, uczestnicy komisji trójstronnej zarówno ze strony OPZZ, jak i ze

(senator Z. Janowska)

strony Forum Związków Zawodowych. Dziwny więc tutaj jest fakt, że w momencie, kiedy trwała dyskusja i kiedy były zgłaszane – chcę oddać to tak, jak było – propozycje Biura Legislacyjnego, na które zgadzał się siedzący tutaj pan minister, propozycje, tak jak powiedziałam, czyszczące terminologię... Bo one miały przede wszystkim za zadanie ujednoczenie terminologii ustawowej, aby była zgodna z terminologią konstytucyjną. I wówczas to znalazły się tu zapisy, które w tamtym momencie nie budziły zastrzeżeń przedstawicieli związków siedzących na posiedzeniu komisji. Przyznaję, że ledwo dojechałam do Łodzi, a odebrałam telefon z Polskiej Agencji Prasowej z zapytaniem, co też takiego się stało, bo OPZZ właśnie zaczyna reagować. Było to niejako po czasie, bo przecież przedstawiciele OPZZ znajdowali się z nami na posiedzeniu komisji, był wtedy też obecny pan minister, toczyła się żywa dyskusja, po czym myśmy przyjęły te poprawki czyszczące. Myślę, że pan minister będzie mógł mnie tutaj wspomóc, bo było to zrobione po uzgodnieniu, po zapytaniu pana ministra, komisja pytała rząd. A te wszystkie następne uwagi były dla nas dość dziwne i trudne.

Pragnę dzisiaj jeszcze raz powiedzieć – bo spotkanie komisji odbyło się również wczoraj i kolejny raz wyrażało wtedy swoją opinię Biuro Legislacyjne – że nie taka była nasza wola, nie chodziło o to, aby ograniczać cokolwiek. Bo z protestu wynika, że ogranicza się konsultowanie aktów ważnych dla związków zawodowych, płynących ze strony innych ciał, takich jak Senat, Sejm i prezydent. Nie taka była wola Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Myśmy starali się ujednoczyć terminologię i tak się stało.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

To wszystko?
(Senator Zdzisława Janowska: Tak.)
Jeszcze pan senator Jurgiel, proszę.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Pani Przewodnicząca, pani powiedziała, że nie taka była wola państwa, ale jak ostatecznie będzie po przyjęciu tych waszych poprawek? Czy rzeczywiście dojdzie do ograniczenia roli związków zawodowych?

Senator Zdzisława Janowska:

Ja bym poprosiła pana ministra, gdyby mógł tu uzupełnić, ponieważ...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Pan minister ma takie prawo i za chwilę będzie mógł z niego skorzystać, o ile zechce.)

Wyjaśniłam to, po dokładnym zbadaniu sprawy, pamiętając o tym wszystkim, co się czyniło, dysponując aktualną opinią Biura Legislacyjnego, i pragnę powiedzieć, że o to chodziło. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Janusz Bargiel chce jeszcze dopytać o coś.

Proszę.

Senator Janusz Bargiel:

Mnie nie chodzi o to, żeby dopytać, tylko by nie kontynuować tych pytań, bo przecież dostaliśmy od pani sprawozdawcy odpowiedź, że związki zawodowe uczestniczyły w tym wszystkim.

(Senator Zdzisława Janowska: Tak, były.)

Były obecne, zabierały głos, miały możliwość przedstawienia swoich propozycji.

(Senator Zdzisława Janowska: Tak, a ten protest powstał po zakończeniu prac komisji.)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo pani senator sprawozdawcy.

Informuję, że rozpatrywana ustawa była projektem rządowym. Do reprezentowania stanowiska rządu został upoważniony minister gospodarki i pracy.

Witam na naszych obradach pana ministra Piotra Kulpę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy – jak sobie przypominam, dawniej też pracownika Kancelarii Senatu – oraz panie, które towarzyszą panu ministrowi.

Czy pan minister chce w tym momencie zabrać głos, czy może poczekamy na pytania?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy Piotr Kulpa: Chętnie odpowiem na pytania, Panie Marszałku.)

Bardzo proszę. A pan minister zamienia się w słuch.

Proszę o formułowanie regulaminowych pytań.

Pan senator Krzysztof Jurgiel jako pierwszy.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Chcę wrócić do tego pytania, które już zadałem. Być może pan minister rzeczywiście nie widział stanowiska organizacji związkowych w tej sprawie, bo pojawiło się ono 15 września. Stwierdza się w nim, że część poprawek zmierza do wye-

(senator K. Jurgiel)

eliminowania z uprawnień reprezentatywnych organizacji związkowych prawa do uzyskiwania od organów władzy, w celu wyrażenia opinii, założeń albo projektów aktów prawnych w zakresie objętym zadaniami związków zawodowych. Mówi się również, że komisja, proponując zmiany w ustawie o związkach zawodowych zwalniająca organy władzy z obowiązku kierowania do reprezentatywnych organizacji związkowych założeń albo projektów aktów prawnych w zakresie objętym zadaniami związków zawodowych, oparła się na opinii Biura Legislacyjnego. A przywołaną opinię dyskwalifikuje w szczególności: pominięcie faktu, że stan prawny, którego wywody tej opinii dotyczą, obowiązuje od 1991 r. i nie powoduje żadnych wątpliwości w praktyce; rażąca powierzchowność analizy semantycznego związku konstytucyjnych pojęć dotyczących organów władzy z określeniem tych organów zastosowanym w ustawie o związkach zawodowych, na co wskazuje choćby pominięcie w tej analizie art. 10 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, którego brzmienie jest zasadniczo istotne...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Panie Senatorze, ja bardzo przepraszam, ale to jeszcze nie jest dyskusja. Proszę konkludować to pytaniem.)

Przepraszam, Panie Marszałku, ale to pismo wpłynęło do komisji.

Zapytam w takim razie tylko o to, czy te zmiany ograniczają uprawnienia związków zawodowych w zakresie stanowionego prawa, konkretnych ustaw. To będzie takie jedno pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zwrócić się do pana ministra z pytaniem? Nie.

Bardzo proszę pana ministra Piotra Kulpe, żeby zechciał odnieść się do pytania zadanego przez pana senator Krzysztofa Jurgiel.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy Piotr Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To jest bardzo istotne pytanie: czy ta zmiana, dostosowanie przepisów ustawy do zapisów konstytucyjnych, terminologii konstytucyjnej, powoduje ograniczenie konsultacyjnej roli związków zawodowych? Przede wszystkim należy wyjaśnić, nie tylko związków zawodowych, ale również organizacji pracodawców, ponieważ mamy do czynienia z dwoma analogicznymi zapisami –

odpowiednio art. 16 i 19 – ustaw regulujących działalność partnerów społecznych. Kwestia ta, mówiąc krótko, ogranicza. Jest tylko pytanie, czyje kompetencje ogranicza, ponieważ podczas analizy i dyskusji prowadzonej w czasie prac podkomisji rząd zajął w tej sprawie stanowisko i wskazał na to, że mówimy o dialogu społecznym prowadzonym w ramach trójstronnej komisji, w której jest strona rządowa, strona pracodawców i strona związkowa, te zapisy zaś mówią o konsultatywnych zobowiązaniach organów władzy, czyli parlamentu oraz prezydenta, wobec związków zawodowych.

Z analiz, które posiadaliśmy, wynikało, że zapisy zarówno ustawy o związkach zawodowych, jak i o organizacjach pracodawców, są sprzeczne na przykład z Regulaminem Senatu i z Regulaminem Sejmu – chodzi tu o stan prawny, który wymusza trzydziestodniowy termin na konsultacje aktów prawnych, i do przestrzegania tego parlament byłby zobowiązany. Innymi słowy, Senat, działając zgodnie z własną procedurą, musiałby łamać prawo, nie konsultując, w trybie wspomnianych art. 16 i 19, zgłaszanych przez siebie projektów. A więc mamy do czynienia ze stanem, w którym strona rządowa, realizując zobowiązania wynikające z tych art. 16 i 19, jest związana tą procedurą. W praktyce wygląda to tak, że w trakcie prac parlamentarnych w Sejmie posłowie przejmują te poprawki, które rząd chciałby wnieść. Jeśli te zapisy zastosowalibyśmy, zgodnie z tym, co jest napisane w ustawie o związkach zawodowych i w ustawie o organizacjach pracodawców, również w odniesieniu do pozostałych uczestników procesu legislacyjnego, to wówczas poseł, który zgłaszałby poprawkę wychodzącą poza założenia aktu prawnego lub je zmieniającą, wstrzymywałby proces legislacyjny, ponieważ zgodnie z zapisami musiałoby to być konsultowane w terminie trzydziestu dni. A dotyczy to również inicjatyw prezydenta.

Mówiąc inaczej, oczywiście stan, który powstał w wyniku zwrócenia przez Biuro Legislacyjne uwagi na występującą sprzeczność, powoduje szereg konsekwencji. Jedną z nich jest to, że podmioty uczestniczące w procesie legislacyjnym traktowane są nierówno, ponieważ jeśli rząd jest zobowiązany do stosowania procedury wynikającej z art. 16 i 19, a ustawa mówi, że organy władzy również, to powstaje pytanie: dlaczego Sejm, Senat czy prezydent jej nie stosują, skoro jest to takie słuszne? Z drugiej strony, jeśli tak jest, to powstaje pytanie: czy organy władzy zobowiązane są do przestrzegania zapisów ustawy? Poza tym jakie są konsekwencje nieprzestrzegania zapisów wynikających z art. 16 i 19? Z mojej wiedzy wynika, że konsekwencją może być zaskarżenie aktu prawnego do Trybunału Konstytucyjnego.

Biorąc pod uwagę te elementy, można by posunąć się w pewnym sposobie myślenia do

(podsekretarz stanu P. Kulpa)

stwierdzenia, że organizacje partnerów społecznych, traktowane łącznie, w świetle tego zapisu stanowią trzecią izbę parlamentu. A takich uprawnień nie ma ani jeden związek zawodowy, ani jedna organizacja pracodawców w całej Unii Europejskiej i, jak podejrzewam, na całym świecie.

Ale stanowisko rządu w tej kwestii jest absolutnie neutralne.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że kwestia ta była przedmiotem dyskusji partnerów społecznych w momencie, w którym się pojawiła, i że nie jest tak, iż wszystkie organizacje – a jest ich siedem – zgadzają się z tym, że ten stan należy utrzymać w imię świętego spokoju. Otóż szef jednej z organizacji powiedział: kochani, to idzie zbyt daleko, lepiej się cofnąć o krok niż utrzymywać stan, który jest niejednoznaczny.

Patrząc na to z tej perspektywy, rząd zajmuje stanowisko neutralne, ponieważ uznał na tej podstawie, że to jest problem występujący na linii parlament – partnerzy społeczni. Z praktyki wszyscy wiemy, że partnerzy społeczni w każdym etapie procesu legislacyjnego, w pracach parlamentarnych uczestniczą na bieżąco. Tak było i w wypadku tej ustawy. W ogóle znaczna część tej ustawy jest efektem porozumienia wypracowanego przez partnerów społecznych w trójstronnej komisji. Biorąc to pod uwagę, chciałbym wskazać na wynikające z tego ograniczenia dla pozycji rządu w pracach nad tą ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

O rygorach dotyczących dyskusji przypominał już pan marszałek Kutz.

Na liście mówców jest jedno nazwisko senatora: Krzysztof Jurgiel. A więc zapraszam pana senatora na mównicę.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ustawa o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego z dnia 6 lipca 2001 r. była zmieniana już kilkakrotnie.

Obecny projekt nowelizacji ustawy jest efektem sytuacji, które pojawiły się w toku działalności komisji, a które wymagają nowych rozwiązań prawnych. Projekt nowelizacji jest wynikiem konsultacji z reprezentatywnymi organizacjami związkowymi oraz z reprezentatywnymi organi-

zacji pracodawców, które wyraziły wobec niego swoją aprobatę, poza tą sprawą, nad którą przed chwilą była dyskusja – przyjmuję wyjaśnienie pana ministra.

Trójstronna Komisja do Spraw Społeczno-Gospodarczych oraz wojewódzkie komisje dialogu społecznego są instytucjami, które mają dążyć do osiągnięcia i zachowania pokoju społecznego. Mają stanowić forum rozwiązywania nie tylko problemów ogólnospołecznych i ogólnokrajowych, ale także konfliktów na poziomie lokalnym. Niestety, w praktyce prawo często rozmija się z życiem.

Jako senator z województwa podlaskiego miałem okazję przyjrzeć się działalności wojewódzkiej komisji dialogu społecznego w moim regionie podczas konfliktu, który zaistniał w zakładach mięsnych PMB SA w Białymstoku, gdzie zwolniono z pracy trzech przedstawicieli funkcjonujących tam związków zawodowych. Inspekcja pracy w wyniku przeprowadzonej w zakładzie kontroli stwierdziła, że w PMB złamano przepisy ustawy o związkach zawodowych. Mimo to na posiedzeniu wojewódzkiej komisji dialogu społecznego nie pojawił się żaden przedstawiciel zarządu PMB SA, ignorując zupełnie jej pracę oraz pozostałe strony konfliktu.

Zapisy w projekcie nowelizacji ustawy o komisji trójstronnej i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego zostały skonsultowane i zaaprobowane przez partnerów społecznych, co jest bez wątpienia ważnym argumentem na rzecz przyjęcia tej ustawy. Za pozytywne należy uznać również zapisy o przedstawianiu – o ile wniosków w tej sprawie zgłoszą strony pracowników i pracodawców – przez marszałka województwa strategii rozwoju województwa do zaopiniowania wojewódzkiej komisji dialogu społecznego, co wzmacnia aspekt konsultacyjny tego dokumentu. Także przyznanie analogicznego do posiadanego przez związki zawodowe prawa do występowania z wnioskami o wydanie lub zmianę ustawy albo innego aktu prawnego organizacjom pracodawców jest korzystne. Bardzo ważny jest też zapis przyznający zakładowej organizacji związkowej oraz pracodawcom prawo dochodzenia na drodze postępowania sądowego roszczeń będących efektem niewykonania lub nienależytego wykonania umowy dotyczącej korzystania przez pracodawcę z pomieszczeń oraz urządzeń technicznych organizacji związkowej.

Moje uwagi budzi fakt, iż z projektu wycofano zapis o możliwości zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy pracownika, który został powołany do pełnienia z wyboru funkcji związkowej poza zakładem pracy, co może być zastosowane w zamian za przyznanie pracownikowi bezpłatnego urlopu. Zgodnie z tym zapisem pracownik może zostać zwolniony, za jego pisemną zgodą, z obowiązku świadczenia pracy zamiast otrzymania urlopu bezpłatnego, na warunkach umo-

(senator K. Jurgiel)

wy zawartej między pracodawcą a organizacją związkową. Dlatego też zgłaszam poprawkę odnoszącą się do przywrócenia tego zapisu w projekcie nowelizacji ustawy.

Ustawa o komisji trójstronnej nie rozwiązuje wszystkich problemów pracowników i pracodawców, ale jest ustawą korzystną. Dlatego wnoszę o jej przyjęcie wraz ze zgłoszoną przeze mnie poprawką. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że pan senator Krzysztof Jurgiel zgłosił wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia o odniesienie się do tego wniosku i przygotowanie na ten temat sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Również tę ustawę Sejm uchwalił 27 sierpnia. 30 sierpnia trafiła ona do Senatu. Marszałek skierował ją do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, która ją rozpatrzyła i przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie. Mamy je w druku nr 781A.

Pan senator Gerard Czaja, kiedy tylko skończy rozmawiać, pojawi się na trybunie i przedstawi nam sprawozdanie z przebiegu obrad Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Proszę bardzo.

Senator Gerard Czaja:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Z wielką przyjemnością pragnę złożyć sprawozdanie z posiedzenia Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, które odbyło się 24 września bieżącego roku. W trakcie obrad komisji zastanawialiśmy się nad propozycją zmiany w kodeksie postępowania karnego oraz w kodeksie karnym wykonawczym.

Zanim omówię wyniki prac komisji, wyjaśnię, że sprawa dotyczy wejścia w życie Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego. Polska ratyfikowała ten statut 12 listopada 2001 r. Moment ratyfikacji to moment, od którego państwa strony zobowiązane są do przestrzegania przepisów zawartych w statucie. Chcę również wyjaśnić, że statut w sposób precyzyjny,

szczególnie w art. 86, zobowiązuje strony do zapewnienia w ustawodawstwie wewnętrznym procedur umożliwiających realizowanie przepisów i form współpracy zawartych w statucie. A obowiązujący nas w tej chwili kodeks postępowania karnego w sposób niewystarczający mógłby realizować zobowiązania wynikające z tego statutu. Stąd też jest propozycja, aby w kodeksie postępowania karnego i w kodeksie karnym wykonawczym dokonać takich zmian, które byłyby zgodne z art. 86 statutu. Chodzi więc o dostosowanie przepisów prawa wewnętrznego do wymagań związanych z wejściem w życie Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Jeżeli chodzi o kwestie techniczne, pragnę wyjaśnić jedynie, że jedna z najistotniejszych spraw, którą reguluje projekt zmiany ustawy, dotyczy obowiązku dostarczenia lub też obowiązku przekazania osoby. Chcę wyjaśnić, że obecnie obowiązujący w kodeksie postępowania karnego przepis dotyczy jedynie instytucji ekstradycji, a instytucja ekstradycji w bardzo zasadniczy sposób różni się od instytucji przekazania osoby. Ekstradycja polega bowiem na przekazaniu osoby z państwa do państwa, a więc jest to instytucja, która reguluje stosunki między dwoma państwami, a to, co wymagało regulacji w przepisie kodeksu postępowania karnego, dotyczy przekazania osoby z państwa do trybunału. Stąd też wprowadzono w art. 611 obowiązek przekazania tej osoby.

Komisja pochyliła się z powagą nad tymi propozycjami. Wysłuchała nie tylko uzasadnienia przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, ale także wnikliwie rozważyła opinię przedstawioną przez nasze Biuro Legislacyjne, które oczywiście jak zwykle w sposób dogłębny i profesjonalny przeanalizowało te zapisy i przedstawiło swoje propozycje. Dlatego też, biorąc pod uwagę zarówno opinię, którą usłyszeliśmy z ust przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, jak i uwagi zgłoszone przez Biuro Legislacyjne, Komisja Ustawodawstwa i Praworządności zaproponowała jedynie trzy poprawki, a mają one charakter jedynie doprecyzowujący. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę może jeszcze chwilę poczekać.

(Senator Gerard Czaja: Tak, oczywiście.)

Być może mają państwo pytania do senatora sprawozdawcy. Proszę bardzo, do dyspozycji jest pan senator Gerard Czaja.

(Senator Gerard Czaja: Widzę, że wyjaśniłem wszystko.)

W takim razie pozostajemy do dyspozycji.

(Senator Gerard Czaja: Dziękuję bardzo.)

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Nie ma pytań. Dziękuję bardzo.

Przypomnę, że ta ustawa była przedłożeniem rządowym, a do reprezentowania stanowiska rządu został upoważniony minister sprawiedliwości.

Witam na naszej sali przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości z sekretarzem stanu w tym ministerstwie, panem ministrem Andrzejem Grzelakiem, na czele oraz osoby mu towarzyszące.

Czy pan minister chciałby w tym momencie zabrać głos?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak: Tak, bardzo proszę.)

Może z trybuny? Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mamy pełną zgodność co do tego projektu. Chcę tylko, odnosząc się do proponowanych przez komisję zmian, powiedzieć, że strona rządowa uznaje je za trafne i za zasługujące na przyjęcie.

W nowych przepisach, art. 611i kodeksu postępowania karnego oraz art. 253 §2 kodeksu karnego wykonawczego, zastosowano terminologię odbiegającą od dotychczas stosowanej w przepisach przywołanych kodeksów. Dlatego też trafna jest uwaga o konieczności zastąpienia użytych w obu tych przepisach terminów „tranzyt drogą lotniczą” i „na ten tranzyt” oraz „podczas tranzytu drogą lotniczą lub nieprzewidzianej przerwy w transzycie” terminami, które są polskimi odpowiednikami, a mianowicie terminami „na ten przewóz” oraz „podczas przewozu drogą powietrzną lub nieprzewidzianej przerwy w przewozie”. Krótko mówiąc, zamiast słowa „tranzyt” będzie słowo „przewóz”.

Zasadna jest też uwaga komisji odnosząca się do nowego art. 611i §1 k.p.k. Rzeczywiście, art. 89 ust. 3 lit. e statutu trybunału nadaje organom krajowym jedynie fakultatywne uprawnienia do występowania z wnioskiem o zezwolenie na przewóz w przypadku nieprzewidzianego lądowania. Tymczasem w tym tekście, o którym tutaj była mowa, postanowiono uregulować to w ten sposób, aby było to obligatoryjne. Wydaje się to rzeczywiście niecelowe, niech minister sprawiedliwości wybiera odpowiednią drogę. Zgodzić się też trzeba z uwagą, że statut trybunału nie przewiduje w takiej sytuacji rozstrzygnięcia trybunału w przedmiocie wniosku. Uwzględniając przedstawione uwagi, Komisja Ustawodawstwa i Praworządności trafnie zaproponowała korektę tego przepisu.

Reasumując, chcę powiedzieć, że zwracam się do Wysokiej Izby o wyrażenie pozytywnego stanowiska w sprawie przedłożonej ustawy, czyli przyjęcie jej z poprawkami zaproponowanymi przez komisję ustawodawstwa. Korzystając z okazji, chciałbym tej komisji serdecznie podziękować za twórczy wkład w tę inicjatywę legislacyjną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Proszę jeszcze pozostać chwilę na trybunie, bo być może będą do pana ministra pytania.

Proszę bardzo...

Moje przypuszczenie okazało się nietrafne, nie ma pytań.

Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Zapraszam na trybunę pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego, który jako pierwszy, i jak na razie ostatni, figuruje na liście mówców.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym powiedzieć, że do samej ustawy nie mam zastrzeżeń. Ja osobiście, byłem wielkim zwolennikiem powołania Międzynarodowego Trybunału Karnego i z tejże trybuny, chyba dwukrotnie, usiłowałem wpłynąć na rząd, ażeby przyspieszyć termin ratyfikacji odpowiedniej konwencji. Rząd chyba troszkę się ociągał ze względu na negatywne stanowisko Stanów Zjednoczonych. W każdym razie ustawa została przyjęta, i bardzo dobrze, i można ją realizować tylko tak, jak to przewidzieliśmy. Wydaje mi się, że nie ma co do tego żadnych zastrzeżeń.

Proszę państwa, zastrzeżenie jest inne i – w moim przekonaniu – bardzo poważne. Otóż my w tej chwili w jakiś sposób udajemy, że nie mamy konstytucji, że terminy użyte w konstytucji znaczą co innego, niż znaczą. Ja podzielam pogląd pana senatora Czai, że jeśli chodzi o wydanie instytucji międzynarodowej i ekstradycję, to możemy na ten temat dyskutować. Ale, proszę państwa, nie tak dawno temu rozstrzygnęliśmy tutaj, że obowiązuje również europejski nakaz aresztowania. A art. 55 konstytucji jest jednak bardzo jasny: ekstradycja obywatela polskiego jest zakazana; zakazana jest ekstradycja osoby podejrzanej o popełnienie bez użycia przemocy przestępstwa z przyczyn politycznych; w sprawie dopuszczalności ekstradycji orzeka sąd. No, proszę państwa, jest pewne uregulowanie.

Myszę, że może jednak byłby czas... Ja nie jestem aż takim idealistą, żebym wierzył, że możemy

(senator Z. Romaszewski)

dokonać daleko idących zmian w konstytucji. Ale uważam, że takie omijanie konstytucji z punktu widzenia państwa prawa – a w art. 2 zadeklarowaliśmy, że nasze państwo nim jest – jest niezwykle, niezwykle niezdrowe. Ja nie wiem, i to jest moja uwaga skierowana właściwie do Prezydium Senatu, czy nie należałoby po prostu wyjść z serią drobnych ustaw, które by jednak takie problemy, co do których istnienia dosyć powszechnie się zgadzamy, próbowały rozwiązywać. Bo za chwilę będziemy mieli zupełnie inną konstytucję i zupełnie inne prawo, ale ciągle będziemy nasze państwo nazywali państwem prawa. I to jest bardzo, bardzo pesymistyczna wizja. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Mam zatem, Panie Senatorze, optymistyczną propozycję, żeby podjąć inicjatywy ustawodawcze, sam chętnie się pod tego typu inicjatywami podpiszę.

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Kiedyś należy powołać podkomisję.)

Zastanowimy się nad tym.

Informuję, że lista mówców jest wyczerpana.

Głosowanie w sprawie omawianej ustawy zostanie przeprowadzone dzisiaj wieczorem po przerwie, którą ogłosimy po przerobieniu dziesięciu pierwszych punktów porządku obrad.

A teraz **przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o pozbawieniu uprawnień do kierowania pojazdami, sporządzonej w Luksemburgu dnia 17 czerwca 1998 r.

Sejm uchwalił tę ustawę 27 sierpnia, 30 sierpnia trafiła ona do Senatu, a marszałek skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Sprawozdania komisji mamy w drukach nr 782A i 782B.

Za chwilę na trybunie pojawi się pan senator Władysław Mańkut, którego zapraszam jako sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych i proszę, żeby zechciał zabrać głos i przedstawić sprawozdanie komisji.

Senator Władysław Mańkut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoki Senacie!

Pragnę przedłożyć Wysokiej Izbie sprawozdanie z obrad komisji poświęconych ustawie o ratyfikacji Konwencji o pozbawieniu uprawnień do

kierowania pojazdami, sporządzonej w Luksemburgu dnia 17 czerwca 1998 r.

Pragnę przypomnieć, iż podstawą przyjęcia przytoczonej konwencji była potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa na drogach Unii Europejskiej w związku ze wzrostem natężenia ruchu drogowego będącym konsekwencją utworzenia wspólnego rynku i zniesienia kontroli na granicach wewnętrznych Unii. Uznano, iż decyzja o pozbawieniu uprawnień do kierowania pojazdami powinna obowiązywać na terenie całej Unii Europejskiej, a nie tylko na terenie państwa członkowskiego, w którym tę decyzję podjęto. Uznając doniosłość omawianego zagadnienia, państwa członkowskie przyjęły, iż zasadniczą kwestią jest wzajemne uznawanie i wykonywanie orzeczeń pozbawiających sprawców czynów zabronionych uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Za niedopuszczalną uznano możliwość uniknięcia przez sprawców skutków orzeczenia jedynie z uwagi na fakt zamieszkiwania przez niego w państwie innym niż państwo, w którym popełniono czyn.

Konwencję podpisały wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej.

Reasumując, należy stwierdzić, iż celem konwencji jest wprowadzenie mechanizmu pozwalającego na wzajemne uznawanie i wykonywanie orzeczeń o pozbawieniu uprawnień do prowadzenia pojazdów, wydanych przez sądy lub inne uprawnione organy państw członkowskich na terenie całej Unii Europejskiej.

W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych wnoszę o podjęcie przez Wysoką Izbę uchwały, przedstawionej w druku senackim nr 782A, z 15 września 2004 r., czyli przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz przemówi pan senator Kazimierz Drożdż, sprawozdawca Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, i przedstawi nam sprawozdanie z pracy swojej komisji.

Proszę.

Senator Kazimierz Drożdż:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panowie Ministrowie!

Mam zaszczyt z upoważnienia Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury przedstawić sprawozdanie w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Konwencji o pozbawieniu uprawnień do kierowania pojazdami, sporządzonej w Luksemburgu dnia 17 czerwca 1998 r. – druk senacki nr 782.

(senator K. Drożdż)

Celem przedmiotowej umowy międzynarodowej jest ustanowienie podstaw prawnych współpracy państw członkowskich Unii Europejskiej w zakresie wzajemnego uznawania i wykonywania orzeczeń o pozbawieniu uprawnień do prowadzenia pojazdów, wydanych przez sądy albo inne organy państw członkowskich. W związku z tym konwencja oprócz postanowień o charakterze proceduralnym zawiera definicje pojęć: „zakaz prowadzenia pojazdów”, „państwo popełnienia czynu zabronionego”, „państwo pobytu” oraz „pojazd mechaniczny”, a także statuuje katalog czynów, których popełnienie w państwie innym niż to, na którego terytorium dana osoba zwykle przebywa, skutkować będzie obowiązkiem powiadomienia, jeżeli wobec tej osoby zostało wydane orzeczenie o zakazie prowadzenia pojazdów.

Ze względu na to, że przedmiotowa umowa międzynarodowa dotyczy wolności i praw określonych w konstytucji oraz praw uregulowanych w ustawie i spraw, w przypadku których konstytucja wymaga ustawy, jest konieczne ratyfikowanie jej przez prezydenta Rzeczypospolitej po uprzedniej zgodzie parlamentu wyrażonej w ustawie, zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 2 i 5 konstytucji.

Marszałek Senatu w dniu 30 sierpnia 2004 r. skierował ustawę do Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury. Po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 21 września 2004 r. komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy bez poprawek – druk senacki nr 782B. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Proszę jeszcze pozostać na trybunie.

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców?
Nie ma.

Dziękuję.

(Senator Kazimierz Drożdż: Dziękuję.)

Rozpatrywana ustawa była przedłożeniem rządowym. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister sprawiedliwości.

Przedstawiciele ministra sprawiedliwości już witałem, a teraz witam pana Bogusława Zaleskiego, wiceministra spraw zagranicznych, oraz osobę mu towarzyszącą.

Czy panowie ministrowie chcieliby teraz zabrać głos? Nie ma takiej potrzeby. Dziękuję bardzo.

A czy senatorowie chcieliby zapytać o coś panów ministrów? Też nie. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Spoglądam na listę mówców, która jest niekazitelnie czysta.

Wobec tego, żeby dopełnić formalności...

(Senator Kazimierz Drożdż: Nad punktami od piątego do dziesiątego jest dyskusja łączna.)

(Głos z sali: Nie, od szóstego...)

...zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o pozbawieniu uprawnień do kierowania pojazdami, sporządzonej w Luksemburgu dnia 17 czerwca 1998 r., zostanie przeprowadzone jeszcze dziś i, wbrew sugestiom przedstawianym przed chwilą przez wielce dostojnego i czcigodnego pana senatora Kazimierza Drożdża, punkt piąty nie będzie dyskutowany łącznie z pozostałymi.

Przystępujemy do łącznego rozpatrzenia punktów szóstego, siódmego i ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Azerbejdżańskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodów i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 26 sierpnia 1997 r.; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Armenii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 14 lipca 1999 r.; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Austrii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Wiedniu dnia 13 stycznia 2004 r.

Sejm uchwalił te ustawy 27 sierpnia, wraz z pakietem innych ustaw, a 30 sierpnia zostały one przekazane do Senatu. Marszałek skierował je do Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Komisje pochyliły się nad tymi ustawami i przygotowały swoje sprawozdania.

Sprawozdania te są zawarte w drukach nr 784A i 784B, nr 785A i 785B oraz nr 783A i 783B.

Zapraszam na mównicę pana senatora Zbigniewa Zychowicza, sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, i proszę, żeby zechciał powiedzieć co nieco o przedmiocie pracy komisji.

(Senator Zbigniew Zychowicz: Dziękuję uprzejmie. Panie Marszałku, czy ze względu na to, że podjęliśmy taką decyzję, że będzie debata łączna nad trzema punktami, oraz fakt, że jestem sprawozdawcą trzech ustaw, sprawozdanie też mogłoby mieć taką formę, że dotyczyłoby trzech ustaw?)

(Głos z sali: Tak, oczywiście.)

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Oczywiście, Panie Senatorze, proszę przedstawić sprawozdania łącznie, bo materia jest bardzo podobna, a ustawy różnią się tylko nazwami państw.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych przedstawić sprawozdanie komisji z debaty nad ustawą o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Republiki Azerbejdżańskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 26 sierpnia 1997 r. – druk senacki, tak jak pan marszałek był uprzedmi wspomnieć, nr 784A.

Wysoka Izbo! Po rozpadzie Związku Radzieckiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej straciły ważność wielostronne umowy podatkowe zawarte pod auspicjami tejże rady. Zaszła więc konieczność zawarcia dwustronnych umów o unikaniu podwójnego opodatkowania nie tylko z Federacją Rosyjską, lecz również z byłymi republikami Związku Radzieckiego. Do chwili obecnej umowy takie zostały zawarte ze wszystkimi oprócz Turkmenistanu państwami Wspólnoty Niepodległych Państw.

Ze względu na brak wcześniejszych uregulowań traktatowych między Polską a Azerbejdżanem wszystkie uregulowania zawarte w konwencji stanowią nowy stan prawny w stosunkach podatkowych między Polską a Azerbejdżanem.

Konwencja w swoich rozwiązaniach oparta jest, podobnie jak konwencje z innymi państwami Wspólnoty Niepodległych Państw, na modelowej konwencji podatkowej OECD, co umożliwia jednolitą praktykę podatkową w stosunkach ze wszystkimi państwami Wspólnoty Niepodległych Państw. Jej szczegółowe postanowienia określają, które podmioty i na jakich zasadach będą opodatkowane w jednym lub drugim umawiającym się państwie. Konwencja wprowadza identyczne przywileje i ułatwienia dla podmiotów w obu państwach.

Identyczna argumentacja dotyczy ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Armenii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodów i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 14 lipca 1999 r. – druk senacki nr 785A – zatem nie będę jej powtarzał.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zupełnie inne powody niż w przypadku dwóch wymienionych ustaw sprawiły, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Austrii w sprawie unikania podwój-

nego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i od majątku, podpisanej w Wiedniu dnia 13 stycznia 2004 r. – druk senacki nr 783A. Przedmiotowa ustawa dotyczy zmiany umowy podpisanej w 1972 r., która – przypomnę – była pierwszą umową podpisaną przez Polskę od 1945 r., jeśli chodzi o umowy w tej materii.

Godzi się wspomnieć, że obowiązująca obecnie ustawa została zawarta w diametralnie innych warunkach gospodarczych, jeśli chodzi o Polskę, i w zupełnie innych okolicznościach i uwarunkowaniach międzynarodowych. W nowych warunkach gospodarczych w Polsce okazało się, że wiele zawartych w latach siedemdziesiątych umów o unikaniu podwójnego opodatkowania nie odpowiada nowej jakościowo międzynarodowej współpracy gospodarczej Polski. Zasady opodatkowania w wielu umowach są bardzo korzystne głównie dla naszych partnerów i były one przez pewien czas traktowane jako formy zachęty dla inwestorów z owych państw inwestujących w Polsce. Cztery lata temu Ministerstwo Finansów podjęło działania mające na celu renegotjowanie umów z kilkoma państwami w celu doprowadzenia do stanu zrównoważenia wpływów z podatków od podmiotów umów w umawiających się państwach. Nowe umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania zostały podpisane, i ratyfikowane przez Polskę, z Królestwem Niderlandów, Belgii, z Danią i Niemcami. W roku bieżącym będą renegotjowane umowy ze Szwecją oraz Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej.

Tekst umowy oparty jest na ostatniej, najnowszej wersji Modelowej Konwencji OECD. Podam kilka przykładów korzystnych uregulowań zawartych w nowej umowie.

Otóż skrócono okres dwudziestoczwemiesięcznego zwolnienia od podatku od dochodów z tytułu prac budowlanych, montażowych i instalacyjnych do dwunastu miesięcy. Beneficjentami tego zapisu byli głównie Austriacy. Dotyczy to również opodatkowania odsetek u źródła – dotychczas odsetki były opodatkowane w miejscu zamieszkania – a także wprowadzenia opodatkowania u źródła należności licencyjnych. Dotychczas należności licencyjne były regulowane w miejscu zamieszkania, a więc też głównie w Austrii. Dotyczy to także leasingu, poważnej pozycji w podatku – te opłaty również trafiały do Austrii, a teraz będą opodatkowane także w Polsce.

Konkludując, o ile w dotychczasowej umowie główne źródła dochodu są opodatkowane przede wszystkim w państwie odbiorcy dochodu, to jest w Austrii, to nowa ustawa przewiduje rozsądne opodatkowanie u źródła dochodów bądź w państwie położenia majątku. Umowa ta zdecydowanie polepsza pozycję Polski, zapewniając jej dochód ze źródeł podatkowych. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Mieczysław Mietła przedstawi nam punkt widzenia Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych na dwie sprawy, mianowicie konwencję z Azerbejdżanem i umowę z Austrią.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Mietła:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie bez poprawek ustawy uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. W ocenie komisji, którą reprezentuję, regulacja ta jest w pełni uzasadniona i potrzebna.

Umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania to jedne z najważniejszych instrumentów prawnych w sferze międzynarodowej współpracy gospodarczej. Tworzą dogodne warunki do międzynarodowej wymiany dóbr, usług oraz przepływu kapitału i osób. Biorąc pod uwagę czas podpisanej konwencji, rok 1997, najwyższa pora na jej ratyfikację. Nie pociągnie to za sobą żadnych zobowiązań finansowych dla budżetu państwa i nie spowoduje konieczności zmian w obowiązującym ustawodawstwie, z pewnością będzie za to sprzyjać ożywieniu i rozwojowi dwustronnej współpracy gospodarczej, politycznej i kulturalnej.

Ze względu na brak wcześniejszych uregulowań traktatowych między Polską a Azerbejdżanem wszystkie uregulowania zawarte w konwencji wprowadzają nowy stan prawny w stosunkach podatkowych między naszymi krajami. Wejście w życie tej konwencji będzie oznaczać oparcie dwustronnych stosunków podatkowych między Polską a Azerbejdżanem na aktualnych międzynarodowych stosunkach podatkowych zawartych w modelowej konwencji podatkowej OECD, co umożliwi jednolitą praktykę podatkową.

W konwencji sprecyzowano, jakie podmioty i na jakich zasadach będą opodatkowane w jednym lub drugim państwie. Umowa przewiduje opodatkowanie niektórych dochodów w obydwu państwach, ale w państwie, w którym znajduje się źródło dochodu, należny podatek zostanie obniżony w stosunku do ogólnie obowiązujących stawek w danym państwie. Konwencja zawiera także klauzulę narodową równego traktowania, stanowiącą, że obywatele jednego państwa nie zostaną poddani w drugim państwie opodatkowaniu ani związanym z tym obowiązkom, które są inne lub bardziej uciążliwe niż opodatkowanie i związane z nim obowiązki w drugim państwie.

Należy również zwrócić uwagę na postanowienia dotyczące wymiany informacji podatkowych między administracjami podatkowymi obu państw, mające na celu zapobieganie unikaniu i uchylaniu się od opodatkowania.

Umowa jest adresowana do organów państwa i do podatników indywidualnych. Ratyfikacja umowy zapewni jej miejsce w systemie prawa polskiego i możliwość bezpośredniego stosowania jej przepisów.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, z upoważnienia Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych proszę Wysoką Izbę o przyjęcie rozpatrywanej ustawy Sejmu bez poprawek.

Chciałbym również zreferować, Panie Marszałku...

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dobrze. Mam tylko wątpliwość, czy to sformułowanie: „o przyjęcie ustawy bez poprawek” jest trafne. My wyrażamy tylko swoją zgodę na ratyfikację, żadnych poprawek nie wnosimy. Możemy albo wyrazić zgodę, albo nie. Są tylko dwie możliwości. Jak mawiali starożytni Rosjanie, *tertium non datur*.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Mietła:

Zgadza się, Panie Marszałku.

Chciałbym również w swoim krótkim wystąpieniu nawiązać do ustawy, która została szczegółowo zaprezentowana przez senatora Zychowicza, a dotyczy ratyfikacji umowy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Austrii.

Zostały już wymienione szczegółowo wszystkie pozytywne aspekty tej umowy i korzyści, jakie Polska z niej osiągnie, jeśli więc mógłbym coś dodać, to tylko tyle, że samo podwójne opodatkowanie sprowadza się do nałożenia porównywalnych podatków w dwóch lub kilku państwach na tego samego podatnika, z tego samego tytułu i za taki sam okres.

Biorąc pod uwagę dyskusję, która została przeprowadzona na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych nad omawianą ustawą, wnoszę, aby Wysoki Senat uchwalił załączony projekt ustawy bez poprawek.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Żeby wyraził zgodę na ratyfikację.

(*Senator Mieczysław Mietła*: Ja muszę trzymać się druku.)

Jasne, jasne. Myślę, że to jest uwaga na przyszłość wyłącznie.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

W sprawie ustawy o ratyfikacji konwencji między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Republiki Armenii zabierze głos pani senator Genowefa Ferenc, która przedstawi punkt widzenia swojej komisji.

Senator Genowefa Ferenc:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych rozpatrzyła tę ustawę na swoim posiedzeniu w dniu 23 września 2004 r. Wyniki prac komisji zostały przedstawione w druku nr 785B. Komisja proponuje, aby Senat wyraził zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji tej konwencji.

Chciałabym wspomnieć, że w czasach Związku Radzieckiego Armenia była republiką o rozwiniętym przemyśle i wyższym poziomie życia od przeciętnego poziomu w Związku Radzieckim. Katastrofalne trzęsienie ziemi w 1988 r. i zerwanie więzi kooperacyjnych spowodowało, że na początku lat dziewięćdziesiątych gospodarka Armenii znalazła się w stanie zapaści. Armenia jednak stosunkowo szybko rozpoczęła proces transformacji rynkowej, sprywatyzowała rolnictwo i od 1995 r. w tym kraju jest odnotowywany wzrost gospodarczy. Armenia pozostaje jednym z najmniejszych partnerów handlowych Polski spośród byłych republik radzieckich.

Omawiana dziś konwencja wprowadza nowy stan prawny w stosunkach podatkowych między Polską a Armenią. O zasadach podwójnego opodatkowania mówili moi koledzy sprawozdawcy, przedstawili, na czym to polega, w związku z czym ja już nie będę tego powtarzała.

Bardzo proszę Wysoką Izbę o wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji tej konwencji. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo. Dziękuję również za to, że tak szybko pani senator zareagowała na moje uwagi.

(*Senator Genowefa Ferenc: Ja od początku miałam to zapisane w takiej formie.*)

Jeśli chodzi o wystąpienie pana senatora Mietły, to oczywiście pan senator przedstawił to tak, jak to było sformułowane w sprawozdaniu. Myślę więc, że jest to uwaga do przemyślenia przez legislatorów, którzy powinni formułować prawidłowo przedmiot naszych obrad. Dziękuję bardzo.

Teraz mamy turę pytań do trojga sprawozdawców.

Proszę bardzo, kto z państwa chciałby o coś zapytać? Wszystko jest jasne? Pani senator podpowiada mi, że mam powiedzieć „nie widzę, nie

słyszę”, a potem mnie wyśle do okulisty albo do laryngologa.

Przypominam, że rozpatrywane ustawy były rządowymi projektami ustaw. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister finansów.

Czy panowie ministrowie chcieliby zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Czyżowicz: Dziękuję. Wszystko zostało wyjaśnione.*)

W dalszym ciągu jest z nami pan minister Zaleski.

Czy chciałby pan zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogusław Zaleski: Dziękuję bardzo.*)

Wszystko jest jasne. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję i ją zamykam, jako że na liście mówców nie ma żadnego nazwiska.

Informuję, że będziemy głosowali w sprawie tych ratyfikacji, konwencji i umowy, jeszcze dzisiaj.

Przystępujemy do łącznego rozpatrzenia punktów dziewiątego oraz dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Węgierskiej Republiki Ludowej o wzajemnym uznawaniu równorzędności dokumentów o wykształceniu i stopniach naukowych, wydawanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgierskiej Republice Ludowej, podpisanego w Warszawie dnia 25 kwietnia 1980 r.; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rządem Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii o wzajemnym uznawaniu równoważności świadectw szkolnych i dyplomów szkół wyższych, uzyskiwanych w obu państwach, podpisanego w Belgradzie dnia 15 września 1978 r.

Sejm uchwalił te ustawy 27 sierpnia tego roku, a 30 sierpnia wpłynęły one do Senatu. Marszałek Senatu skierował je następnie do Komisji Spraw Zagranicznych oraz do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które rozpatrzyły te ustawy i przygotowały swoje sprawozdania. Nie będę już podawał, w jakich drukach są one zawarte – podając te numery, chciałem wyręczyć sprawozdawców, ale oni nie chcą z tego korzystać.

Zapraszam do mównicy pana senatora Zbigniewa... pana Zygmunta Cybulskiego, sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, aby zechciał przedstawić plan prac komisji.

Senator Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Marszałku. Dziękuję podwójnie, gdyż był pan uprzejmy przypomnieć sobie moje imię.

Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych, która w dniu 14 września podjęła stosowne uchwały.

(senator Z. Cybulski)

Najpierw chciałbym przedstawić sprawę uznawalności dyplomów wydawanych przez jednostki naukowe Węgierskiej Republiki Ludowej. Obecnie jest to Republika Węgier, a umowę podpisywała jeszcze Węgierska Republika Ludowa. Co prawda Republika Węgierska jest spadkobiercą zobowiązań Węgierskiej Republiki Ludowej, niemniej jednak zmieniła się sytuacja w szkolnictwie wyższym Węgier, tak jak we wszystkich krajach byłego bloku państw demokracji ludowej. Bardzo rozwinęło się szkolnictwo prywatne, rozwinęło się również szkolnictwo państwowe, ma ono jednak znacznie niższy poziom niż poprzednio, za czasów Węgierskiej Republiki Ludowej. Mimo że tylko nieliczne z tych uczelni utrzymały wysoki poziom, ta umowa zmusza nas do uznawania wszystkich dyplomów. Jest nie do przyjęcia, abyśmy w dalszym ciągu traktowali to w ten sposób, w związku z czym uchwała Komisji Spraw Zagranicznych upoważnia pana prezydenta do wypowiedzenia konwencji o uznawalności stopni i tytułów naukowych wydawanych w Republice Węgier.

Wysoki Senat raczy uchwalić załączony projekt uchwały zawarty w druku senackim nr 786A.

Przechodzę do drugiej sprawy. Z jednej strony wydaje się ona może łatwiejsza, a z drugiej strony bardziej złożona. Jedną z republik Federacyjnej Republiki Jugosławii jest członkiem Unii Europejskiej, tak jak Polska. Jest to Słowenia. Z partnerami z Unii Europejskiej wiążą nas zupełnie inne umowy, wobec czego umowa, którą podpisano z Socjalistyczną Federacyjną Republiką Jugosławii, jest nieaktualna. Poza tym pozostałe państwa, które powstały z Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przyjęły zupełnie inny od obowiązującego w niej system szkolnictwa wyższego. Szczególnym problemem, podobnie jak na Węgrzech, choć w tym wypadku znacznie trudniejszym, jest kształcenie lekarzy. Otóż poziom kształcenia lekarzy nie odpowiada wymaganiom Unii Europejskiej i chociażby z tego powodu trzeba wypowiedzieć tę konwencję.

Wysoki Senat raczy uchwalić załączony projekt uchwały zawarty w druku senackim nr 787A, upoważniający prezydenta do wypowiedzenia konwencji o uznawalności świadectw szkolnych i dyplomów szkół wyższych uzyskiwanych w tych państwach. Dziękuję uprzejmie, dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do mównicy panią senator Alicję Stradomską, sprawozdawczynię Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Senator Alicja Stradomska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z posiedzenia komisji, które odbyło się 22 września 2004 r., a dotyczyło wypowiedzenia porozumień zawartych między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii oraz rządem Węgierskiej Republiki Ludowej.

Komisja uznała za zasadne wypowiedzenie tych porozumień, ponieważ dzisiejsze uregulowania prawne odbiegają od stanu prawnego obowiązującego w okresie ich podpisywania. Były to lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte, a od tego czasu nastąpiły zmiany w systemach i politycznych, i gospodarczych, i edukacyjnych tych państw, o czym mówił mój przedmówca, senator sprawozdawca Cybulski, wystąpiły również duże różnice w programach kształcenia uczelni medycznych.

Dodatkowym argumentem za wypowiedzeniem tych porozumień jest obowiązek stosowania przez Polskę przepisów prawa wspólnotowego w zakresie wzajemnego uznawania kwalifikacji zawodowych. Ponadto konwencja praska już dawno straciła aktualność i zainicjowany został proces porządkowania spraw związanych z uznawalnością wykształcenia i stopni naukowych.

Wypowiedzenie powyższych porozumień zlikwiduje automatyzm w uznawaniu świadectw. W nowej sytuacji uznawanie wykształcenia będzie się odbywało dla celów akademickich na podstawie konwencji Lizbońskiej z dnia 11 kwietnia 1997 r., a dla celów zawodowych – w przypadku Słowenii i Węgier – na podstawie odpowiednich regulacji unijnych, zaś w odniesieniu do republik Chorwacji, Bośni, Hercegowiny, Serbii i Czarnogóry – w trybie nostryfikacji, na podstawie odpowiednich naszych przepisów.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, w imieniu komisji wnoszę o przyjęcie tych ustaw bez poprawek.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Jeśli chodzi o poprawki, to znów mam ochotę polemizować, ale już nie będę, bo uczyniłem to wcześniej. Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców Alicji Stradomskiej i Zygmunta Cybulskiego? Nie ma. Dziękuję.

Ustawy, które rozpatrujemy, były przedłożeniami rządowymi. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister edukacji narodowej i sportu.

Jest z nami w dalszym ciągu pan minister Załęski, witam też pana ministra Tadeusza Szulca,

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu.

Czy panowie chcieliby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogusław Zaleski: Argumenty trafne. Dziękuję.)

Dziękujemy za uznanie, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Tadeusz Szulc: Ja również dziękuję, nie mam nic do dodania.)

Dziękuję.

Czy są w takim razie pytania, skoro...

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma. Dziękuję bardzo.

Otwieram łączną dyskusję i ze względu na brak chętnych zamykam łączną dyskusję.

Spieszę poinformować, że głosowania w sprawie rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone dzisiaj. Wiemy już dokładnie, o której się zaczną, a mianowicie o godzinie 15.30.

Proszę bardzo, pani senator sekretarz Krystyna Doktorowicz.

Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Komunikaty.

Posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą odbędzie się dziś zaraz po ogłoszeniu...

(Głos z sali: Przerwy.)

Nie jest tu wpisane. Napisane jest „po ogłoszeniu”, a następnie w nawiasie jest sformułowanie „po dziesiątym punkcie programu”. Bardzo przepraszam. Czyli odbędzie się po ogłoszeniu przerwy w sali nr 179. Chodzi o posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Komunikat drugi. Wspólne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty plenarnej do ustawy o dodatkach mieszkaniowych odbędzie się w dniu dzisiejszym pół godziny po ogłoszeniu przerwy w obradach, w sali nr 217. Następne posiedzenie odbędzie się w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz o zmianie niektórych ustaw. Jeszcze raz powtarzam: pół godziny po ogłoszeniu przerwy w obradach, sala nr 217.

Komunikat trzeci. W dniu dzisiejszym w sali nr 276 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach odbędzie się posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Prostuje. Sala nr 176.)

A co ja powiedziałam?

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Sala nr 276.)

(Głos z sali: Nr 276.)

Bardzo przepraszam, zapomniałam okularów, Wysoki Senacie.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Na razie Senat nie jest rozbudowany, więc tylu sal nie ma.)

Porządek obrad: pierwsze czytanie projektu uchwały Senatu w sprawie 65. rocznicy utworzenia państwa podziemnego.

Kolejny komunikat. W dniu 30 września 2004 r. odbędą się dwa posiedzenia Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Pierwsze – o godzinie 9.30 w sali nr 176. Porządek obrad: zmiany w składzie komisji, przygotowanie projektu uchwały w sprawie wyboru senatora Januarego Bienia na przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska.

I posiedzenie drugie, w przerwie obrad sześćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu w dniu 30 września 2004 r., w sali nr 182. Porządek obrad: rozpatrzenie informacji dotyczącej wykonania budżetu Kancelarii Senatu za osiem miesięcy 2004 r. i wyrażenie opinii w sprawie statutu Kancelarii Senatu.

Ostatni komunikat. Posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy, w sali nr 182. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Ogłaszam przerwę w obradach do godziny 15.30.

(Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz: Przepraszam, jeszcze jeden, nagły komunikat.)

Jeszcze? Proszę bardzo, jeszcze jeden komunikat.

Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz:

Jeszcze jeden komunikat. Marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów w dniu 30 września 2004 r. o godzinie 9.00.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Tak więc teraz już definitywnie ogłaszam przerwę do godziny 15.30.

Potem będziemy mieli turę głosowań nad pierwszymi dziesięcioma ustawami. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 22 do godziny 15 minut 33)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę państwa senatorów o zajmowanie miejsc i zachowanie ciszy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Mariana Żenkiewicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie wniosków uzgodnionych na wspólnym posiedzeniu.

Senator Marian Żenkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu pani Krystyny Sienkiewicz, przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, oraz w imieniu własnym, jako przewodniczący Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, składam sprawozdanie z posiedzenia komisji, które odbyło się w przerwie w obradach. Przedmiotem analiz komisji były wnioski złożone w trakcie debaty.

I tak, wniosek pierwszy o odrzucenie ustawy w całości został odrzucony przez komisje. Wynik głosowania był taki: za odrzuceniem wniosku głosowało 15 senatorów, 1 wstrzymał się od głosu, nikt nie poparł tego wniosku.

W następnej kolejności głosowaliśmy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek i to był wniosek połączonych komisji. Wynik głosowania był następujący: 1 osoba głosowała za, 14 było przeciw i 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Chcę powiedzieć, że członkowie komisji w trakcie tego głosowania głosowali przeciwnie niż na posiedzeniach komisji, z tego względu, jak wyjaśniłem podczas debaty, że po posiedzeniach komisji mieliśmy wyjaśnić sprawę możliwości legislacyjnego przeprowadzenia tej ustawy. Ponieważ stwierdziliśmy, że ze względów czasowych jest to niemożliwe, na tym posiedzeniu komisji głosowaliśmy przeciwnie niż na poprzednim posiedzeniu.

Po przeprowadzeniu tych dwóch głosowań przeszliśmy do przegłosowania wniosków szczegółowych. Były to cztery wnioski.

Wniosek pierwszy i wniosek czwarty przegłosowaliśmy łącznie. Te wnioski dotyczyły presu-

nięcia terminu wejścia w życie ustawy. Wyniki głosowania nad tymi wnioskami były następujące: 17 głosów za, nikt nie był przeciw i nikt się nie wstrzymał od głosu.

Drugi wniosek był to wniosek o charakterze formalnym, który miał doprowadzić do zgodności przepisów z ustawą o szkolnictwie wyższym i polegał na skreśleniu słowa „środki”. Wynik głosowania był taki: 17 głosów za, nikt nie był przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Ostatni wniosek, wniosek trzeci, został poparty jednogłośnie przez komisje, nikt nie był przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu, przy czym nad tym wnioskiem komisja przeprowadziła krótką dyskusję. Przypomnę, że budziło nasze zastrzeżenie to, że w tym wniosku została sformułowana czynność w czasie przyszłym, która de facto została już dokonana. Druga wątpliwość była taka, czy w przypadku gdy akademia ogłosi nabór na letni semestr na studia pomostowe, nie będzie miała przeszkód formalnych w zakresie prowadzenia rekrutacji. Wyjaśniliśmy, że nie, bo te sprawy będą przedmiotem uregulowań wewnętrznych tych uczelni.

W związku z tym w imieniu połączonych komisji rekomenduję Wysokiemu Senatowi odrzucenie wniosku o odrzucenie ustawy, odrzucenie wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek i przyjęcie wszystkich czterech zgłoszonych poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Chciałbym zapytać panią senator Sienkiewicz, czy ewentualnie chciałaby zabrać głos?

(*Senator Krystyna Sienkiewicz:* Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Dziękuję.

Chcę teraz zapytać państwa senatorów wnioskodawców, czy chcieliby ewentualnie zabrać głos.

Pani senator Maria Szyszkowska?

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Popieram mój wniosek o odrzucenie tej ustawy.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Dorota Kempka?

Senator Dorota Kempka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Bardzo proszę o poparcie naszego wniosku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Zygmunt Cybulski?

Senator Zygmunt Cybulski:

Również wnoszę o poparcie wniosku o odrzucenie ustawy. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Edmund Wittbrodt?

(*Głos z sali:* Nie ma go.)

Nieobecny? Nieobecny.

Pan senator Jerzy Smorawiński?

Senator Jerzy Smorawiński:

Dziękuję.

Pozostaję przy swoich wnioskach.

Marszałek Longin Pastusiak:

Wysoka Izbo, przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty przedstawiono następujące wnioski: senatorowie wnioskodawcy wnosili o odrzucenie ustawy, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisja Nauki, Edukacji i Sportu wnosili o przyjęcie ustawy bez poprawek, senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do tekstu ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Informuję również, że głosowanie nad przedstawionymi poprawkami zostanie przeprowadzone, jeżeli zostaną odrzucone poprzednie dwa wnioski.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senator Marii Szyszkowskiej, senator Doroty Kempki i senatora Zygmunta Cybulskiego o odrzucenie ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o...

(*Głos z sali:* Nie działa.)

(*Głos z sali:* Działa, działa, tylko trzeba chipa włożyć do...)

Przepraszam, pytam sekretarzy...

Czy aparatura do głosowania jest sprawna?

(*Głos z sali:* Chodzi, przecież widzisz.)

Tak? To proszę jeszcze raz nacisnąć guzik obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 80 obecnych senatorów za głosowało 9, przeciw – 54, 17 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Stwierdzam, że Wysoka Izba odrzuciła wniosek o odrzucenie ustawy w pierwszym podejściu.

Skoro Wysoka Izba odrzuciła wniosek o odrzucenie ustawy, przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 79 obecnych senatorów za głosowało 8, przeciw – 55, wstrzymało się od głosu 15, nie głosował 1 senator. (**Głosowanie nr 2**)

Stwierdzam, że Wysoka Izba odrzuciła wniosek Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi przez senatorów wnioskodawców poprawkami.

Nad poprawkami pierwszą i czwartą należy głosować łącznie. Poprawki pierwsza i czwarta zmierzają do wydłużenia terminu wejścia w życie ustawy z dnia 1 października 2004 r. do czternastu dni od dnia jej ogłoszenia oraz wskazują dzień wejścia w życie ustawy jako datę włączenia Akademii Medycznej w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Przystępujemy do głosowania nad tymi poprawkami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawek pierwszej i czwartej, proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników.

Na 80 obecnych senatorów za przyjęciem poprawek głosowało 75, nikt nie głosował przeciw, 5 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 3**)

(marszałek L. Pastusiak)

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła poprawkę pierwszą i poprawkę czwartą.

Poprawka druga ma na celu dostosowanie przepisu odsyłającego do treści przepisu, do którego następuje odesłanie.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawki drugiej?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 80 obecnych senatorów za przyjęciem poprawki głosowało 74, nikt nie głosował przeciw, 6 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 4**)

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła poprawkę drugą.

Poprawka trzecia zmierza do usunięcia z ustawy przepisu przejściowego, na podstawie którego przyjmowanie na pierwszy rok studiów w roku akademickim 2004–2005 na kierunku prowadzone przez akademię przed dniem jej włączenia do uniwersytetu odbędzie się na zasadach obowiązujących w akademii przed tym dniem.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie guzika „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 80 obecnych senatorów za przyjęciem poprawki głosowało 74, 6 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 5**)

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła poprawkę trzecią.

Nad poprawką czwartą, przypominam, już głosowaliśmy łącznie z poprawką pierwszą.

W tej sytuacji, Wysoka Izbo, przystępujemy do głosowania nad przyjęciem uchwały w sprawie ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem tej uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę podanie o wyników na tablicy.

Na 80 obecnych senatorów za podjęciem uchwały głosowało 57, przeciw – 5, 18 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 6**)

Wobec tych wyników oficjalnie już stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

No i oczywiście gratuluję magnificencjom obecnym na dzisiejszym posiedzeniu.

(Rektor Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Danuta Miścicka-Śliwka: Chcielibyśmy podziękować w imieniu rektorów.)

Wysoka Izbo, **powracamy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które to komisje ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z regulaminem naszej Izby, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Wiesławę Sadowską, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu obu komisji wniosków.

Senator Wiesława Sadowska:

Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo! Panie Marszałku!

W czasie przerwy Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zebrały się na posiedzeniu i omówiły cztery poprawki zgłoszone w czasie debaty nad ustawą. Z proponowanych poprawek komisja przyjęła poprawkę pierwszą i drugą, odrzuciła poprawkę trzecią. Autorzy poprawki czwartej zrezygnowali z jej formułowania i wycofali ją.

Komisja wnosi więc o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych wraz z poprawkami pierwszą i drugą. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Ponieważ pan senator Zychowicz i pani senator Sadowska wycofali swoje wnioski, chciałbym zapytać pozostałych senatorów wnioskodawców, czy zechcą zabrać głos.

Pan senator Biela?

(Senator Adam Biela: Dziękuję.)

(marszałek L. Pastusiak)

Pan senator Jurgiel?

(Senator Krzysztof Jurgiel: Dziękuję.)

Pan senator Szafraniec?

(Senator Jan Szafraniec: Dziękuję.)

Chciałbym zapytać również sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Andrzeja Spychalskiego, czy chciałby zabrać głos.

(Senator Andrzej Spychalski: Dziękuję.)

Nie. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy zatem... Aha, jeszcze dla porządku zapytam, czy ktoś z państwa senatorów podtrzymuje wycofane wnioski pana senatora Zychowicza i pani senator Sadowskiej. Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję.

Zatem przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisja oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy i zgodnie z regulaminem naszej Izby za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy wobec tego do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza rozszerza krąg podmiotów uprawnionych do dodatków mieszkaniowych o osoby, którym przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu, a które nie są członkami spółdzielni.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie guzika obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawki pierwszej?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 79 obecnych senatorów za przyjęciem poprawki głosowało 74, 1 senator głosował przeciw, 4 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła poprawkę pierwszą.

Poprawka druga skreśla nieprawidłowe zastrzeżenie do przepisów ustawy nowelizującej.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie guzika obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawki drugiej?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 79 obecnych senatorów za przyjęciem poprawki głosowało 77, 2 senatorów się wstrzymało od głosu. (**Głosowanie nr 8**)

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła poprawkę drugą.

Poprawka trzecia powoduje, iż do podstawy obliczenia dodatku mieszkaniowego będą brane pod uwagę rzeczywiste, a nie wynikające z ryczałtu wydatki związane ze zużyciem energii elektrycznej lub gazu przewodowego na cele ogrzewania lokalu mieszkalnego.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie guzika obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 79 obecnych senatorów za przyjęciem poprawki głosowało 23, przeciw – 51, 5 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 9**)

Stwierdzam, że Wysoka Izba odrzuciła poprawkę trzecią.

Poprawka czwarta została wycofana.

W tej sytuacji przystępujemy do głosowania nad całością ustawy wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych dotąd przez Wysoką Izbę poprawek.

Proszę o naciśnięcie guzika obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem ustawy w całości, proszę o podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o poinformowanie Wysokiej Izby o wynikach na tablicy.

Na 79 obecnych senatorów za przyjęciem ustawy głosowało 78, 1 senator wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 10**)

Stwierdzam, że Wysoka Izba podjęła uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych.

W tej sytuacji, proszę Wysokiej Izby, **powracamy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, która to komisja ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Dyskusja nad tą ustawą została oczywiście zamknięta i obecnie, zgodnie z regulaminem naszej Izby, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, panią senator Zdzisławę Janowską, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Komisja w czasie przerwy zebrała się, ażeby przedyskutować poprawki i zająć ostateczne stanowisko.

Pragnę powiedzieć, że wycofała się z uprzednio przyjętych poprawek, stąd też rekomenduje ich mniejszą liczbę. Pragnę również dodać, że poprawka zgłoszona przez senatora Jurgiele, poprawka czwarta, w myśl opinii Biura Legislacyjnego jest poprawką niekonstytucyjną, wychodzi poza materię ustawy, stąd też komisja nie mogła jej poprzeć. W rezultacie poprawki, które zostały przyjęte, mają charakter wyłącznie porządkowy.

Komisja rekomenduje poprawki: szóstą, dziesiątą, jedenastą. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Chciałbym zapytać senatora wnioskodawcę, pana senatora Jurgiele, czy chciałby zabrać głos.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Nie podzielam stanowiska Biura Legislacyjnego. Jest to poprawka, która, moim zdaniem, może być przyjęta.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Wysoka Izbo, przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w toku debaty komisja oraz senator wnioskodawca przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy i zgodnie z naszym regulaminem za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza zmierza do określenia w ustawie, iż przedmiotem wzajemnych porozumień stron wojewódzkiej komisji dialogu społecznego są wyłącznie wzajemne zobowiązania stron w sprawach objętych zakresem ich działania.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie guzika obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawki pierwszej, proszę o naciśnięcie odpowiedniego przycisku.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 79 obecnych senatorów za przyjęciem poprawki głosowało 20, przeciw – 56, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 11)**

Stwierdzam, że Wysoka Izba odrzuciła poprawkę pierwszą.

Nad poprawkami: drugą, trzecią, piątą, siódmą i ósmą, należy głosować łącznie. Poprawki te, porządkując terminologię przyjętą dla określenia podmiotów władzy publicznej zobowiązanych do wykonania zadań wynikających z ustawy o związkach zawodowych i ustawy o organizacjach pracodawców, jednocześnie zawężają krąg tych podmiotów wyłącznie do organów administracji rządowej.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie guzika obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tych pięciu poprawek, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie odpowiedniego guzika.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 79 obecnych na sali senatorów za przyjęciem poprawek głosowało 4, przeciw – 66, wstrzymało się od głosu 9 senatorów. **(Głosowanie nr 12)**

Stwierdzam, że Wysoka Izba odrzuciła pięć poprawek.

Poprawka czwarta wprowadza w ustawie o związkach zawodowych nowe rozwiązanie, zgodnie z którym pracownikowi powołanemu do pełnienia z wyboru funkcji związkowej poza zakładem pracy może przysługiwać zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy zamiast prawa do urlopu bezpłatnego, jak przewiduje obecna ustawa.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie guzika obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie odpowiedniego przycisku.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników.

Na 78 obecnych senatorów 14 głosowało za, 59 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 13)**

Stwierdzam, że Wysoka Izba odrzuciła poprawkę czwartą.

Będziemy teraz głosować nad dwiema poprawkami łącznie, poprawkami szóstą i dziesiątą. Poprawki te ujednolicają sposób przywoływania ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego w przepisach ustawy o organizacjach pracodawców.

(marszałek L. Pastusiak)

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Prosimy o podanie wyników na tablicy.

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za przyjęciem poprawek. **(Głosowanie nr 14)**

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła poprawki szóstą i dziewiątą.

Nad poprawką siódmą już głosowaliśmy, łącznie z poprawką drugą, trzecią, piątą i ósmą. Nad poprawką ósmą też, nad poprawką dziewiątą też – głosowaliśmy nad nią i nad poprawką szóstą łącznie.

W tej sytuacji przystępujemy do głosowania nad poprawką dziesiątą, która ma charakter redakcyjny.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawki dziesiątej?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Prosimy o podanie wyników na tablicy.

Na 78 obecnych senatorów 77 głosowało za przyjęciem poprawki, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 15)**

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła poprawkę dziesiątą.

Poprawka jedenasta zmierza do precyzyjniejszego wyrażenia intencji ustawodawcy.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Prosimy o podanie wyników na tablicy.

78 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 16)**

Stwierdzam, że przyjęliśmy poprawkę jedenastą jednogłośnie.

Wysoko Izbo, przystępujemy zatem do głosowania nad całością, a więc do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz o zmianie niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Prosimy o wyniki.

Na 78 obecnych senatorów 71 głosowało za podjęciem uchwały, 7 senatorów wstrzymało się od głosowania. **(Głosowanie nr 17)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

No i w tej sytuacji **powracamy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Debata nad tą ustawą została zakończona i możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

(Rozmowy na sali)

Czy mogę prosić prawą stronę sali o spokój?

(Głos z sali: Tak jest)

Dobrze, dziękuję.

Przypominam, że Komisja Ustawodawstwa i Praworządności przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek. Za chwilę przeprowadzimy kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi przez komisję poprawkami.

Nad poprawkami pierwszą i trzecią należy głosować łącznie. Obie te poprawki dostosowują terminologię ustawy do terminologii stosowanej w przepisach kodeksu postępowania karnego.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawki pierwszej i trzeciej?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 76 obecnych senatorów 75 głosowało za przyjęciem poprawek, nikt nie głosował przeciw, ani nikt nie wstrzymał się od głosu, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 18)**

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła poprawkę pierwszą i trzecią.

Poprawka druga proponuje, aby minister sprawiedliwości samodzielnie decydował, w których przypadkach nieprzewidzianego lądowania osoby przekazywanej trybunałowi drogą powietrzną będzie występował do trybunału o przesłanie wniosku o zezwolenie na przewóz tej osoby. Poprawka zaznacza również, że trybunał nie podejmuje w tej kwestii żadnych rozstrzygnięć, bowiem jest obowiązany do niezwłocznego przesłania wniosku na żądanie przedstawione przez państwo stronę.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawki drugiej?

(marszałek L. Pastusiak)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 76 obecnych senatorów 74 głosowało za przyjęciem poprawki, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 19)**

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła poprawkę drugą.

Nad poprawką trzecią już głosowaliśmy, łącznie z poprawką pierwszą.

W tej sytuacji przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 76 obecnych senatorów 69 głosowało za podjęciem uchwały, 6 – przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o pozbawianiu uprawnień do kierowania pojazdami, sporządzonej w Luksemburgu dnia 17 czerwca 1998 r.

Debata nad tą ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Przypominam, że Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Projekt ten zostanie poddany pod głosowanie.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o pozbawianiu uprawnień do kierowania pojazdami, sporządzonej w Luksemburgu dnia 17 czerwca 1998 r.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Prosimy o podanie wyników na tablicy.

Na 76 obecnych senatorów wszyscy głosowali za podjęciem uchwały. **(Głosowanie nr 21)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o pozbawianiu uprawnień do kierowania pojazdami, sporządzonej w Luksemburgu dnia 17 czerwca 1998 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Azerbejdżańskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 26 sierpnia 1997 r.

Debata nad tą ustawą została już zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. I ten projekt zostanie poddany pod głosowanie.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Azerbejdżańskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 26 sierpnia 1997 r.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o poinformowanie nas na tablicy o wynikach głosowania.

Na 76 obecnych senatorów za przyjęciem uchwały głosowali wszyscy senatorzy. **(Głosowanie nr 22)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Azerbejdżańskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od podatków w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 26 sierpnia 1997 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Armenii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 14 lipca 1999 r.

(marszałek L. Pastusiak)

Debata nad tą ustawą została zakończona i możemy przystąpić do głosowania.

Dwie komisje, mianowicie Komisja Spraw Zagranicznych i Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych, przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Ten projekt poddam za chwilę pod głosowanie.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Armenii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylania się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 14 lipca 1999 r.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tego projektu uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o poinformowanie Wysokiej Izby na tablicy o wynikach głosowania.

Na 78 obecnych senatorów za przyjęciem głosowali wszyscy senatorowie. **(Głosowanie nr 23)**

Stwierdzam, że Sejm jednogłośnie podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Republiki Armenii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 14 lipca 1999 r.

Zatem **powracamy do rozpatrzenia punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Austrii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i od majątku, podpisanej w Wiedniu dnia 13 stycznia 2004 r.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i możemy przystąpić do głosowania.

Obie komisje, zarówno Komisja Spraw Zagranicznych, jak i Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych, przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. I ten projekt poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Austrii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodów i od majątku, podpisanej w Wiedniu dnia 13 stycznia 2004 r.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 73 obecnych senatorów wszyscy głosowali za podjęciem uchwały. **(Głosowanie nr 24)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Austrii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i od majątku, podpisanej w Wiedniu dnia 13 stycznia 2004 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Węgierskiej Republiki Ludowej o wzajemnym uznawaniu równorzędności dokumentów o wykształceniu i stopniach naukowych, wydawanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgierskiej Republice Ludowej, podpisanego w Warszawie dnia 25 kwietnia 1980 r.

Debata nad tą ustawą została zakończona i w tej sytuacji możemy przystąpić do głosowania.

Dwie komisje naszej Izby, mianowicie Komisja Spraw Zagranicznych i Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. I ten projekt poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Węgierskiej Republiki Ludowej o wzajemnym uznawaniu równorzędności dokumentów o wykształceniu i stopniach naukowych, wydawanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w Węgierskiej Republice Ludowej, podpisanego w Warszawie dnia 25 kwietnia 1980 r.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie informacji o wynikach głosowania na tablicy.

Na 77 obecnych senatorów za podjęciem uchwały głosowali wszyscy senatorowie. **(Głosowanie nr 25)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Węgierskiej Republiki Ludowej o wzajemnym uznawaniu równorzędności dokumentów o wykształceniu i stopniach naukowych, wydawanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(marszałek L. Pastusiak)

i Węgierskiej Republice Ludowej, podpisanego w Warszawie dnia 25 kwietnia 1980 r.

I powracamy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rządem Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii o wzajemnym uznawaniu równoważności świadectw szkolnych i dyplomów szkół wyższych, uzyskiwanych w obu państwach, podpisanego w Belgradzie dnia 15 września 1978 r.

Debatę nad tą ustawą już zakończyliśmy i możemy obecnie przystąpić do głosowania.

Obie komisje naszej Izby, Komisja Spraw Zagranicznych i Komisja Nauki, Edukacji i Sportu, przedstawiły jednobrzmiące projekty, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Ten projekt za chwilę poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez obie komisje projektem uchwały w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rządem Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii o wzajemnym uznawaniu równoważności świadectw szkolnych i dyplomów szkół wyższych, uzyskiwanych w obu państwach, podpisanego w Belgradzie dnia 15 września 1978 r.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa... Aha, proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 75 obecnych senatorów wszyscy głosowali za podjęciem uchwały. (**Głosowanie nr 26**)

Stwierdzam, że Senat podjął jednogłośnie uchwałę w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rządem Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii o wzajemnym uznawaniu równoważności świadectw szkolnych i dyplomów szkół wyższych, uzyskiwanych w obu państwach, podpisanego w Belgradzie dnia 15 września 1978 r.

Zakończyliśmy, Wysoka Izbo, głosowania nad pierwszymi dziesięcioma punktami porządku dziennego obecnego posiedzenia Senatu.

I przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego...

(Senator Teresa Liszcz: Mam wniosek Panie Marszałku.)

Tak, Pani Senator, bardzo proszę.

Senator Teresa Liszcz:

Ja w sprawie formalnej.

Chciałabym prosić o wprowadzenie do porządku obrad sprawozdania Komisji Ustawodawstwa i Praworządności o senackim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 65. rocznicy utworzenia państwa podziemnego. Może na przykład jako punktu dziewiętnastego, po uchwale w sprawie pomnika „Macierz – Polonii”, może w tym miejscu to umieścić.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pani Senator, ten punkt będzie jutro rozpatrywany na Konwencie Seniorów i proponuję, żeby pani zgłosiła jutro ten wniosek. Nie sądzę, żeby konwent nie zaaprobował tego. Tak że byśmy jutro wprowadzili ten punkt.

(Senator Teresa Liszcz: Zależy mi na tym, żeby głosowanie odbyło się na tym posiedzeniu.)

Ja wyraziłem zgodę na to, żeby w specjalnym trybie, skróconym właśnie... To był wniosek pana senatora Wielowieyskiego i jest zgoda na to, żeby w trybie skróconym to się odbyło. Ale dla porządku Konwent Seniorów, który będzie jutro rano o godzinie 9.00...

(Głosy z sali: Jesteśmy za.)

I wtedy byśmy to wprowadzili. Proszę wobec tego o ten wniosek jutro rano, przy rozpoczęciu debaty.

(Senator Teresa Liszcz: Czy złożyć wniosek na piśmie?)

Słucham?

(Senator Teresa Liszcz: Czy mam złożyć wniosek na piśmie?)

Nie, w tej sprawie został już złożony wniosek na piśmie przez pana senatora Wielowieyskiego. Chodzi o zachowanie zasad naszego regulaminu, o postępowanie zgodne z regulaminem.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki.

Ustawa ta została uchwalona przez Sejm na osiemdziesiątym trzecim posiedzeniu 10 września bieżącego roku, a trzy dni później, 13 września, została przekazana do Senatu. Następnego dnia, 14 września, zgodnie z regulaminem naszej Izby skierowałem ją do dwóch komisji...

Może zrobimy trzydzieści sekund przerwy na wyjście senatorów. Może wykorzystajmy te trzydzieści sekund na podanie komunikatu.

Proszę bardzo, pan senator Bargieł.

Senator Sekretarz Janusz Bargieł:

Panie i Panowie Senatorowie, Członkowie Konwentu Seniorów!

Uprzejmie informuję, iż marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów w dniu

(senator sekretarz J. Bargieł)

30 września 2004 r. o godzinie 9.00. Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia Konwentu Seniorów odbędzie się posiedzenie Prezydium Senatu. Czwartek, 30 września, godzina 9.00. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Ustawę o zasadach finansowania nauki skierowałem 14 września do dwóch komisji, mianowicie do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Obie komisje, po rozpatrzeniu ustawy, przygotowały swoje sprawozdania, które państwo senatorowie macie w drukach nr 797A i 797B. Sam tekst ustawy jest zawarty w druku nr 797.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Mariana Żenkiewicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Marian Żenkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Senacka Komisja Nauki, Edukacji i Sportu, analizując treść uchwalonej przez Sejm ustawy o zasadach finansowania nauki, uwzględniła szeroką dyskusję, jaka odbyła się na ten temat, uwzględniła również wynik głosowania sejmowego, który był wyjątkowo korzystny dla tej ustawy, gdyż 376 posłów głosowało za, a jedynie 13 – przeciw.

Senacka Komisja Nauki, Edukacji i Sportu po przeanalizowaniu wszystkich aspektów ustawy wnosi o przyjęcie przez Wysoką Izbę trzech poprawek.

Dwie z nich, pierwsza i druga, mają charakter czysto formalnoprawny: pierwsza doprecyzowuje, w jakim dzienniku urzędowym ma być opublikowane obwieszczenie, a druga uściśla zapis w art. 16 ust. 1. Tak na marginesie powiem, że te dwie poprawki są identyczne jak poprawki, które przyjęła Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych.

Trzecia poprawka jest poprawką częściowo merytoryczną, częściowo formalną, mianowicie proponujemy, aby *vacatio legis*, określone w art. 48 tej ustawy na sześć miesięcy, zmienić na trzy miesiące. Ten wniosek uzyskał pełną aprobatę rządu, co wynikało z tego, że rząd podczas prac nad tą ustawą przyjął, dla pewności, dłuższy okres *vacatio legis*, spodziewając się większych trudności z przygotowaniem aktów wykonawczych. Zgodnie z oświadczeniem rządu akty te zostały już przygotowane i dlatego termin *vacatio legis* wynoszący trzy miesiące jest całkowicie wystarczający.

W związku z tym wnoszę do Wysokiej Izby o przyjęcie tych trzech poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Poproszę teraz sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, pana senatora Władysława Mańkuta, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Władysław Mańkut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych, rozpatrując projekt ustawy w sprawie zasad finansowania nauki, przeprowadziła szeroką dyskusję z udziałem zainteresowanych środowisk, Polskiej Akademii Nauk, a także przedstawicieli instytutów badawczo-rozwojowych. W trakcie dyskusji rozważone zostały wszystkie proponowane uwagi i poprawki, również Biura Legislacyjnego. W wyniku szerokiej dyskusji i po przeanalizowaniu wniesionych uwag oraz wysłuchaniu pewnych obaw, które były formułowane, komisja zgodziła się na dwie propozycje poprawek, które omówił przed chwilą pan senator Żenkiewicz, czyli na poprawki pierwszą i drugą, zawarte w druku senackim nr 797B. Rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tych poprawek.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Senatorze. Proszę jeszcze chwileczkę pozostać przy mównicy, bo teraz jest czas na zadawanie pytań panom senatorom sprawozdawcom.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie senatorom sprawozdawcom?

Pan senator Jurgiel, bardzo proszę.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

12 sierpnia przyjęliśmy uchwałę Senatu w sprawie wspierania oraz wykorzystywania prac naukowo-badawczych i wdrożeniowych w gospodarce. W jednym z akapitów zobowiązaliśmy Radę Ministrów do przedstawienia programu osiągnięcia poziomu finansowania nauki na poziomie 3% PKB do 2010 r. Program ten miał stać się przedmiotem odrębnej debaty senackiej. Czy komisja nie rozważała zapisania w ustawie konieczności osiągnięcia tego poziomu 3%? Jak rząd to widzi? Bo w tej ustawie nie ma zapisów, z których by wynikało, jaki będzie poziom finansowania nauki w następnych latach, chociaż Senat postawił wniosek, żeby to było 3%. Czy nie należałoby tego zapisać w ustawie? Dziękuję bardzo.

Senator Władysław Mańkut:

Wprowadzie obawy dotyczące poziomu finansowania były zgłaszane w trakcie dyskusji, ale

(senator W. Mańkut)

przedstawiciel resortu nauki i informatyzacji wyjaśniał, iż w roku bieżącym i w latach następnych, biorąc pod uwagę wzrost produktu krajowego brutto i rozwój gospodarczy Rzeczypospolitej, nakłady na naukę na pewno nie będą malały, a relatywnie powinny nawet wzrastać. Komisja nie zapisała tego tak, jak pan senator to przed chwilą sformułował, czyli poprzez jakieś bezpośrednie określenie w ustawie poziomu nakładów w latach następnych, gdyż przyjęła, że to nie była materia propozycji sejmowej i rządowej.

(Senator Marian Żenkiewicz: Panie Marszałku...)

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator chciałby odpowiedzieć na to pytanie, tak?

Senator Marian Żenkiewicz:

Ja też czuję się zobowiązany udzielić odpowiedzi i wyjaśnienia. Otóż senacka Komisja Nauki, Edukacji i Sportu dyskutowała na ten temat i stwierdziła, że jest to przedmiot zastrzeżony dla ustawy budżetowej, w związku z czym wprowadzanie tego do ustawy o finansowaniu nauki byłoby niewłaściwe.

Marszałek Longin Pastusiak:

Nazwa tej ustawy zachęca do postawienia takiego pytania, muszę powiedzieć, o finansowanie nauki, ale w tej ustawie najmniej jest właśnie o finansowaniu nauki.

(Senator Marian Żenkiewicz: O zasadach finansowania nauki, Panie Marszałku.)

A właśnie, trzeba było tak sformułować nazwę ustawy.

Pan senator Matusiak.

Senator Ryszard Matusiak:

Panie Marszałku, nie zgodzę się z moim przedmówcą, zgodzę się z panem marszałkiem, bo zasadą jest też szukanie finansowania i sposobu finansowania. Dlatego zgadzam się z pańskim poglądem: zasadą jest też szukanie finansowania, jeżeli chcemy rozkładać na detale ten wyraz „zasada”.

Ale do rzeczy. Ja byłem wnioskodawcą i żałuję, że to się nie znalazło w ustawie. Chodzi o zapis, który by to kierunkował. Ja wiem, że ustawa tego nie przewiduje, ale jakie wnioski z tego wypływają? Takie mam pytanie. Jeżeli ten zapis zniknął, to jaka jest propozycja? Bo ja tu nie słyszę żadnej propozycji, a nie doczytałem się też, o ile wzrosną w budżecie w przyszłym roku te nakłady. Jakie

propozycje ma komisja odnośnie do budżetu na przyszły rok, żeby wzrosły nakłady na naukę, etapami, latami, nawet zakładając, że to nie powinno znajdować się w ustawie o finansach publicznych, tylko w ustawie budżetowej? Jak to jest ujęte?

Marszałek Longin Pastusiak:

Bardzo proszę, Panowie Sprawozdawcy, chociaż na to pytanie już odpowiedział pan senator Żenkiewicz.

(Senator Ryszard Matusiak: Nie, chodzi mi o wielkość. Jakie etapy, w jakich latach, jeżeli przyjęlibyśmy kierunkowy... Chodzi o te 3%.)

Senator Władysław Mańkut:

Jak mówiłem przed chwilą, komisja nie rozpatrywała kwestii poziomu nakładów, ale, jak powiedział pan senator Żenkiewicz, rozpatrywała ustawę z punktu widzenia zasad finansowania. Kwestię poziomu nakładów komisja zostawiła do omówienia w trakcie debaty nad budżetem, nad programem na lata następne.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy są jeszcze zapytania do sprawozdawcy? Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, czy wasza komisja zastanawiała się nad tytułem rozdziału 2: „Finansowanie badań naukowych, prac rozwojowych i innych zadań służących nauce”? Nauka jest tu wyobcowana. Nauka ma służyć gospodarce, nauka ma służyć społeczeństwu, a nie istnieć sama dla siebie. Nauka jest mało interesująca, jeżeli nie służy ludziom. Czy rozważyliście po prostu rozszerzenie tytułu tego rozdziału? Bo sama nauka to jest sztuka dla sztuki na dobrą sprawę. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę.

Senator Władysław Mańkut:

Tak jak powiedziałem, komisja wysłuchała zarówno informacji, jak i uwag, opinii wszystkich środowisk, w tym również uwag, które odnosiły się do rozdziału 2. W trakcie obrad komisji faktycznie zgłoszono propozycję, żeby dokonać pewnej modyfikacji tytułu tego rozdziału, ale nie tylko.

(senator W. Mańkut)

Komisja zwróciła uwagę na to, że nauka ma służyć gospodarce i społeczeństwu, a nawet – rozszerzając to sformułowanie – państwu, bo być może taki zwrot byłby bardziej adekwatny, pełniej opisałby jego zawartość. Pozostawiliśmy jednak możliwość zgłoszenia tego w formie wniosków legislacyjnych w trakcie debaty plenarnej.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Są jeszcze zapytania? Nie.

Dziękuję panu senatorowi.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister nauki i informatyzacji.

Witam sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji, pana Marka Bartosika.

Chciałbym zaprosić pana na naszą mównicę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji Marek Bartosik:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na wstępie chciałbym serdecznie podziękować paniom i panom senatorom biorącym udział w dotychczasowych pracach i dyskusjach nad projektem ustawy, a w szczególności członkom Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, za przygotowanie sprawozdań.

Dokument, który został przedstawiony Wysokiemu Senatowi, jest wynikiem ponaddwuletniej dyskusji środowiskowej. Być może dzięki temu sprawa ta dojrzała na tyle, że udało się dla tej bardzo ważnej dla nauki reformy pozyskać w Sejmie porozumienie ponad podziałami politycznymi, o czym jednoznacznie świadczy wynik głosowania.

Należy tę ustawę oceniać w kontekście naszej sytuacji po wejściu do Unii Europejskiej. We wszystkich krajach Unii decyzje dotyczące finansowania badań naukowych podejmują ministrowie nauki, więc jeśli chcemy być partnerem krajów Unii, musimy mieć podobną strukturę. KBN spełnił swą historyczną rolę, ta ustawa go likwiduje i zastępuje Radą Nauki.

Wejście do Unii Europejskiej stawia przed nami zupełnie nowe wyzwania, do których należy dostosować sferę nauki. Potrzebne jest nowe spojrzenie na polski system finansowania i prowadzenia badań, a nade wszystko potrzebna jest zmiana wizerunku nauki i jej przydatności do ba-

dań na rzecz rozwoju społeczeństwa, a w szczególności gospodarki, zarówno w oczach całego społeczeństwa, jak i w oczach decydentów politycznych.

W dyskusji, w pytaniach pojawił się element troski Senatu o właściwy poziom finansowania nauki. To jest jak lanie miodu do serca ministra właściwego do spraw nauki, proszę państwa, ale podzielam zaprezentowany tutaj pogląd, iż nie ta ustawa powinna o tym rozstrzygać. Senat i Sejm wielokrotnie dawały wyraz swej głębokiej troski o sprawy finansowania nauki, ale sytuacja finansów publicznych jest powszechnie znana i powoduje określone możliwości. Nie chcę jednak zbyt szybko wybiegać naprzód, bo stosowne propozycje rządowe zostaną przedstawione w ustawie budżetowej.

W rozpatrywanej ustawie, oprócz zapewnienia stabilnego poziomu finansowania badań podstawowych i stosowanych w zakresie niezbędnym dla własnych potrzeb rozwojowych nauki i edukacji, konieczne jest zapewnienie możliwości koncentracji środków finansowych na kierunkach badań najważniejszych dla rozwoju w Polsce gospodarki opartej na wiedzy. Ustawa ta stwarza narzędzia tego rodzaju. Trzeba także stworzyć systemowe rozwiązania stymulujące wzrost zainteresowania podmiotów gospodarczych wynikami badań naukowych. To jest przedmiotem nie tylko tej ustawy – w niej akurat są tworzone nowe rozwiązania organizacyjne i struktury – ale także innych ustaw dotyczących proinnowacyjnych działań, które niebawem także będą, mam nadzieję, przedmiotem obrad Wysokiego Senatu.

Nowe rozwiązania systemowe umożliwią sprawne współfinansowanie nauki ze środków unijnych, zapewnią środki własne na realizację programów unijnych i ich prefinansowanie, pozwolą także dostosować struktury nauki do nowych warunków, integrować siły w celu realizacji interdyscyplinarnych projektów badawczych, stworzyć silne, zintegrowane struktury naukowe będące odpowiednikiem tendencji, które pojawiają się w tym zakresie w Unii Europejskiej.

Wreszcie, narzędzia zawarte w tej ustawie powinny stworzyć konieczność zmiany stosunku środowisk naukowych do potrzeb gospodarki, unowocześnienia podejścia środowisk naukowych do wartościowania wyników badań, oceny jednostek naukowych, a zarazem do stymulowania indywidualnych karier naukowych.

Nie jest tajemnicą w tym gronie, iż ta sprawa wygląda niedobrze. Proszę państwa, system oceny jednostek naukowych nie sprzyja wykorzystywaniu nauki na rzecz rozwoju społeczeństwa i gospodarki, zresztą poziom finansowania również, bo nauka obecnie znajduje się na tak zwanym poziomie podkrytycznym. Myślę, że debata Senatu na ten temat w najbliższej przyszłości będąca konsekwencją uchwały Senatu, o której by-

(sekretarz stanu M. Bartosik)

ła mowa... My jesteśmy już do tej debaty przygotowani, jest tylko kwestia wyznaczenia przez Wysoki Senat odpowiedniego terminu. Myślę, że te wszystkie sprawy, a także strategia osiągnięcia w realnych warunkach nakładów, które są jednym z głównych narzędzi Strategii Lizbońskiej, będą mogły być szczegółowo przeze mnie tutaj zaprezentowane.

Chciałbym podkreślić, że przy wprowadzaniu zmian w systemie finansowania nauki zostało zachowane uczestnictwo przedstawicieli środowiska naukowego w rozstrzyganiu najważniejszych spraw dotyczących nauki, w szczególności w przyznawaniu i rozliczaniu środków finansowych. Uczestnictwo to zostanie zapewnione przez Radę Nauki, która będzie organem opiniodawczo-doradczym, działającym przy ministrze. Organa tej rady będą jednak skonstruowane w taki sposób, by wypełniły lukę, która była dotychczas. Chodzi o to, że Komitet Badań Naukowych nigdy nie zajmował się w swej historii polityką naukową, zajmował się wyłącznie sprawą finansowania nauki. Tenże system finansowania nauki pod rządami nowej ustawy powinien stać się prostszy, bardziej przejrzysty, obiektywny i konkurencyjny. Jedną z głównych trosk przy redagowaniu ustawy była bowiem sprawa efektywności wydatkowania środków na naukę.

Wprowadzenie w życie tej ustawy to ogromnie ważne zadanie, ponieważ jest to niezwykle pożyteczne narzędzie, zarówno dla tego rządu, jeszcze w roku 2005, jak i dla następnych rządów.

Na zakończenie, Wysoki Senacie, chciałbym uprzejmie prosić o przyjęcie ustawy z poprawkami, które zostały wniesione przez obie komisje, ponieważ, jak już panowie senatorowie sprawozdawcy byli łaskawi zauważyć, te poprawki uzyskały pełną akceptację strony rządowej.

Dziękuję za uwagę, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę jeszcze pozostać na mównicy, ponieważ zgodnie z art. 44 Regulaminu Senatu senatorowie mogą panu zadawać pytania.

Kto ma pytania do pana ministra?

Proszę, Panie Marszałku.

Senator Longin Pastusiak:

Panie Ministrze, ostatnio obserwujemy duże ożywienie w środowisku naukowym, które związane jest z różnymi sprawami, przede wszystkim, czy raczej między innymi, powiedziałbym, z ustawą, która jest przedmiotem naszej dzisiejszej debaty, a także z założeniami do budżetu, jakie rząd przedstawił między innymi w rozdziale pod tytułem „Nauka”.

Jeżeli chodzi o tę ustawę, to ja się zgadzam z poglądem, że nie budzi ona większych, fundamentalnych zastrzeżeń w środowisku nauki – bo jest oczywiście analizowana bardzo uważnie przez środowisko naukowe – chociaż muszę powiedzieć, że spotkałem się z pewnymi zastrzeżeniami do tej ustawy wynikającymi z obawy, czy można zostawić sprawę polityki naukowej tylko politykom, bo polityka naukowa jest zbyt poważną sprawą, żeby zostawić ją tylko politykom.

W związku z tym pytanie w sprawie idei stworzenia nowej struktury pod nazwą „Rada Nauki”: czy pańskim zdaniem to zapewni odpowiedni wpływ środowiska naukowego na kształtowanie polityki naukowej?

Chcę pana zapewnić, że w Senacie pański resort ma wielu przyjaciół, bo to właśnie Senat 12 sierpnia przyjął uchwałę zobowiązującą Radę Ministrów do przedstawienia programu osiągnięcia poziomu finansowania nauki wynoszącego 3% PKB. Czy pańskim zdaniem ta uchwała Senatu ma rację bytu? Czy może pan coś optymistycznego w tej sprawie powiedzieć środowisku naukowemu i senatorom, którzy głosowali właśnie za tą uchwałą? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jest bardzo dobry rozdział 3 – „Kontrola wydatkowania środków finansowych na naukę”. W art. 20 powiedziane jest, że minister do spraw nauki określi w drodze rozporządzenia sposób prowadzenia kontroli, tryb wyznaczania itd., a nie ma nic o karach. Pan minister powiedział, że środowisko nad tym pracowało. Ja się nie dziwię, że nie ma kar... Na przykład, ktoś, kto nie wydatkował środków zgodnie z celem, na który miały być przeznaczone, powinien podlegać jakiejś karze – nie wiem, nie dostanie środków w przyszłości, w kolejnych latach, musi je zwrócić czy coś takiego. Nic na ten temat w ustawie nie ma, a mówimy o dość dużych środkach, bo choć faktycznie mały procent budżetu jest przeznaczony na finansowanie nauki, to i tak są to dość pokaźne środki, a jeżeli będziemy realizować Strategię Lizbońską, to rozumiem, że w oparciu o tę właśnie uchwałę te środki będą się znacznie zwiększać. A nie ma tu mowy o karach. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze zapytania do pana ministra? Nie ma.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Informatyzacji
Marek Bartosik:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Patrząc na pana profesora Pastusiaka, mogę tylko powiedzieć jak w sądzie amerykańskim: Panie Profesorze, będę mówił prawdę i tylko prawdę i opierał się wyłącznie na faktach.

(*Senator Longin Pastusiak: Ale proszę położyć rękę na sercu.*)

Tak, proszę bardzo.

Część informacji, które mam, nie jest potwierdzona, więc proszę mi wybaczyć, że nie mogę publicznie podać do wiadomości pewnych rzeczy, bo minister nauki nie jest pewien, czy wejdą w życie, a dotyczą one właśnie ustawy budżetowej.

Proszę państwa, stan finansowy wzbudził bardzo poważne niepokoje w środowisku naukowym, dzięki czemu wszystkie środowiska praktycznie w sposób jednoznaczny dały wyraz swej woli wsparcia ministra nauki w jego staraniach o nakłady na naukę na takim poziomie, który zapewni elementarne działania prorozwojowe. Tak dobitnie postawiono sprawę, śmiem twierdzić, z całym szacunkiem dla wszystkich środowisk, na przestrzeni historii po raz pierwszy. I spełniło to swą funkcję o tyle, że pierwotna wersja propozycji budżetowej, dzisiaj już nieaktualna, na forum Rady Ministrów została zakończona ostatecznym wynikiem negocjacyjnym pozwalającym patrzeć w przyszłość z poziomu roku obecnego, bowiem nominalnie w przedłożeniu rządowym, mimo przewidywanego zmniejszenia deficytu budżetowego, środki na naukę zostały utrzymane w planach na rok 2005 na poziomie 100% środków z roku 2004, przy czym w innych dziedzinach tego nie ma, trzeba oczywiście, proszę państwa, uwzględnić tutaj w znany sposób stopę inflacyjną. A zatem taki jest wynik negocjacji na szczeblu rządowym.

Jak już wspominałem na wstępie, zarówno Wysoki Sejm, jak i Wysoki Senat nieraz dawały wyraz swej woli wsparcia ministra nauki w jego staraniach o to, by środowiska naukowe nie były finansowane na tak bardzo krytycznym poziomie jak obecnie.

Szczegółową symulację krzywych dojścia do nakładów Strategii Lizbońskiej, to, kiedy będziemy mogli osiągnąć odpowiednie wskaźniki, przedstawię, jeżeli Wysoki Senat stworzy mi tę szansę w wyniku realizacji uchwały Senatu. Dzisiaj mogę powiedzieć rzecz następującą: mamy pewne dokumenty rządowe, które mają pewne punkty odniesienia. Pierwszy taki punkt to Narodowy Plan Rozwoju, w którym przewidziano 1,5% PKB w roku 2006 na całą sferę B plus R łącznie, z uwzględnieniem nakładów budżetowych i pozabudżetowych. Wymaga to odwrócenia obecnych

proporcji budżetowych nakładów na naukę w stosunku do pozabudżetowych – szansa na to jest znacznie większa po naszym wstąpieniu do Unii Europejskiej. W roku 2003 stosunek nakładów budżetowych do pozabudżetowych wynosił 1,2:1, podczas gdy w większości rozwiniętych krajów świata ta proporcja wynosi 1:2 na korzyść budżetu.

Spośród źródeł gospodarczych, o których możemy mówić obecnie, po wejściu do Unii Europejskiej, oprócz normalnych źródeł gospodarczych, które można ocenić na 0,3% PKB – na przestrzeni ostatnich piętnastu lat to był praktycznie stały poziom... To też jest ciekawe zjawisko, które warto wyjaśnić przy innej okazji, chodzi mianowicie o to, że zmiana nakładów budżetowych nie wpływa na nakłady pozabudżetowe, jest to właśnie efekt bardzo krytycznego finansowania. Po prostu finansowanie budżetowe nie przyciąga pieniędzy ze środków pozabudżetowych i nie stwarza tej wartości dodanej, o którą nam chodzi. Ale mamy 0,3% PKB i doszły do tego określone w NPR na lata 2004–2006 środki pomocowe Unii Europejskiej. Można ocenić, że łącznie ze środkami offsetowymi... Przy czym biorę pod uwagę tylko te środki offsetowe, które są przeznaczone na transfer zaawansowanych technologii, a to jest zaledwie 13% ogólnych środków, całości kwoty nominalnie zadekretowanej w podpisanych umowach międzynarodowych z firmą Lockheed Martin. Czyli te środki offsetowe plus inne źródła offsetowe i inne źródła zagraniczne, chodzi tu o takie środki jak na przykład środki z Europejskiego Obszaru Gospodarczego czy tak zwane środki norweskie, w sumie, proszę państwa, można powiedzieć, dają kwotę środków pozabudżetowych powiększoną w stosunku do tego, co daje gospodarka, o około 80%, może do 85%, zależy to od stopnia wykorzystania. A zatem były proporcje 1,2:1, a przy takim wsparciu ze strony innych źródeł pozabudżetowych można mówić o odwróceniu proporcji już w roku 2006 – jeżeli zostaną, powtarzam, te środki zaabsorbowane w wystarczającym stopniu dzięki aktywności środowisk naukowych. Do tego dochodzą środki z VI programu ramowego. Ale nie chodzi w tej chwili o szczegóły. Zatem mamy możliwość odwrócenia proporcji, uzyskania standardów europejskich dzięki pojawieniu się dodatkowych źródeł pozabudżetowych.

To jest bardzo poważny problem także z punktu widzenia wzrostu nakładów z naszej gospodarki, ponieważ tutaj wyraźnie daje się odczuć brak stymulatorów systemowych, które pozwolą zwiększyć zainteresowanie przedsiębiorstw wynikami badań naukowych w tym zakresie, w którym mogą być one wykorzystane, zwłaszcza w przemyśle, ale i nie tylko.

Proszę państwa, to ożywienie środowisk naukowych zdyskontowane zostało w ustawie bud-

(sekretarz stanu M. Bartosik)

zetowej w taki sposób, jaki opisałem. Warunkiem osiągnięcia tych 1,5% PKB jest zwiększenie powyżej poziomu krytycznego, ocenianego na 0,4% do 0,6% PKB, nakładów budżetowych na naukę, tylko w ten sposób można uzyskać ten efekt wartości dodanej. Wymaga to zwiększenia w 2006 r. środków do poziomu 0,55% PKB z obecnego poziomu, który będziemy znali, kiedy dokładnie go się wyliczy, ale powiedzmy sobie, orientacyjnie, że wynosi około 0,3%.

Jeżeli ten zdecydowany skok finansowy, ta jednorazowa decyzja stanie się faktem politycznym i finansowym, to wówczas, przy zachowaniu rocznego tempa wzrostu nakładów na sferę B plus R na poziomie 0,064% PKB, mamy szansę uzyskać w roku 2010 poziom nakładów 3%, według Strategii Lizbońskiej. Jeżeli to nie nastąpi... Już w 2005 r. będziemy mieli poziom roku obecnego, więc nie ma takiej możliwości. Śmiem bowiem twierdzić, że tak znaczący skok, o jakim tu mówię, jest w roku 2005 niemożliwy nawet w połowie ze względu na sytuację finansów publicznych. A więc jeżeli założymy, że w roku 2006 ten skok do 0,55% PKB nie nastąpi, i jeżeli założymy, że z roku na rok z taką szybkością, jak to robi Unia Europejska, będziemy zwiększać nakłady budżetowe, czyli o 0,1% PKB rocznie, to obecny poziom Unii Europejskiej i założone wskazania Strategii Lizbońskiej, czyli te 3% PKB, osiągniemy gdzieś prawdopodobnie z pięcio-, sześcioletnim opóźnieniem w stosunku do roku 2010 – bo taki punkt docelowy postawiła, zresztą dość krytykowana pod tym względem, Strategia Lizbońska.

Przykro mi, Panie Marszałku, że odpowiedź nie jest tak optymistyczna, jak oczekiwał ode mnie pół żartem, pół serio pan marszałek, ale zobowiązałem się mówić tylko prawdę.

Pan senator Kruszewski wspomniał o sprawach kontroli, że są zasady itd. I pytanie: co z karami? Wysoki Senacie, kary są przewidziane w innych przepisach. Wszystkie wydatki na naukę są realizowane, jeśli chodzi o wszelkiego rodzaju projekty badawcze, na podstawie umów. Jeżeli środki są wydawane niezgodnie z przeznaczeniem, to podlega to określonej procedurze karnej. Mamy w roku pojedyncze przypadki, kiedy sprawa kierowana jest na drogę sądową – i albo te środki są odzyskiwane, albo jeżeli dotyczy to niewielkich kwot czy szczególnych przypadków, kiedy odzyskanie jest niemożliwe, sprawa jest umarzana. Nie są to znaczące kwoty w skali roku w stosunku do poziomu środków przeznaczanych w ogóle na ten cel. Jakie są przyczyny? Przykładowo: upadłość przedsiębiorstwa, które wdrażało projekt celowy, ponieważ z zupełnie innych powodów poniosło takie straty, że nie może wywiązać się ze swoich zobowiązań. Wtedy oczywiście obowiązują normalne procedury windy-

kacyjne i na zasadach ogólnych te środki bądź są odzyskiwane, jak już mówiłem, bądź też, jeżeli nie ma innych możliwości formalnoprawnych, są umarzane.

Proszę państwa, nie ma tutaj czegoś takiego jak stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej, zakazanej zresztą i nagannej z demokratycznego punktu widzenia, nie ma tu wprowadzania jednostek naukowych niewywiązujących się w jakiś sposób ze swoich zobowiązań w zakresie realizacji projektów na jakieś czarne listy czy coś takiego, ale zawsze przy ocenie następnego wniosku jest informacja o wywiązywaniu się bądź niewywiązywaniu się i jest to brane pod uwagę przez właściwe zespoły oceniające.

Ten system kontroli, który jest proponowany w nowej ustawie, jest dostosowany do jej konstrukcji i do zmieniających się wymagań. On zawiera, proszę państwa, pewne nowe elementy i przede wszystkim inaczej są tu ustawione proporcje pomiędzy elementem jawności i elementem niezależnej kontroli w procedurze odwoławczej. To jest niezwykle ważna sprawa, która była przedmiotem wielu dezyderatów środowiskowych. Chodzi o to, że w strukturze Rady Nauki jest zespół odwoławczy, a więc nie ma tego, co wielokrotnie powodowało złą krew przy okazji różnych procedur odwoławczych, że ten sam organ, który wydaje decyzję, potem rozpatruje odwołania. Tu mamy zdecydowanie wyodrębniony kanał. Tak więc, nie chcąc wchodzić w szczegóły, powiem tylko, że tutaj zapisy ustawowe są pełne i delegacja dla ministra wystarczająca.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, proszę państwa, że z roku na rok resort i wszystkie jego działania kontrolowane są przez NIK i to zajmuje w skali każdego roku kilka miesięcy, w związku z tym te sprawy, ponieważ chodzi tu o duże publiczne pieniądze, są bardzo starannie nadzorowane także przez organy kontroli państwowej.

I wreszcie ostatnia, drobna już sprawa podniesiona przez pana senatora Kruszewskiego. Chodzi mianowicie o tytuł rozdziału 2. Chciałbym tutaj powiedzieć tylko tyle, że marzy mi się, jeśli chodzi o stosunek społeczeństwa i decydentów politycznych do nauki, żeby była wśród nich głęboka wiara w skuteczność nauki jako narzędzia prorozwojowego. Wówczas nauka poprzez swą służebną funkcję w odniesieniu do państwa, do społeczeństwa, do gospodarki będzie działała należycie skutecznie bez zmiany tytułu tego rozdziału, Panie Senatorze. I w takim razie serdecznie proszę o przyjęcie tego komentarza.

Panie Marszałku, dziękuję bardzo. Chyba wy-czerpałem temat...

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra?
Senator Bień.

Senator January Bień:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, nie znalazłem słowa na temat kadencyjności członków Rady Nauki. Czy w związku z tym należy rozumieć, że członkiem Rady Nauki można być przez dwie, trzy, cztery kadencje? Czy minister powołuje, ewentualnie czy można być wybranym... Bo do tej pory było tak, że można było zasiadać dwie kolejne kadencje w Komitecie Badań Naukowych i następnie trzeba było zrobić przerwę. Jak to wygląda teraz i jakie będzie miał w tym momencie prerogatywy minister nauki? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji Marek Bartosik:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W konstrukcji Rady Nauki jest wiele nowości w stosunku do systemu KBN, bowiem celem tych nowych rozwiązań jest uniknięcie wad i deformacji, które pojawiły się w trakcie wielu lat działania KBN. Komitet odegrał przecież swą niezwykle pożyteczną rolę, ale zarazem pewne procesy sprawiły, iż jest to struktura niedostosowana do wymogów współczesności – i stąd konieczność tej ustawy. Wybory kandydatów do rady oraz jej członków pochodzących z wyboru odbywają się co cztery lata. To minister powołuje Radę Nauki. Są zasadnicze różnice przy powoływaniu każdego z organów Rady Nauki. Przykładowo: Komisja Badań na rzecz Rozwoju Nauki w całości jest organem pochodzącym z wyboru, a Komisja Badań na rzecz Rozwoju Gospodarki tylko częściowo, bo musi na przykład zawierać reprezentantów środowisk gospodarczych. Komitet Polityki Naukowej z kolei w swym składzie będzie miał przedstawicieli wszystkich trzech środowisk naukowych w proporcjach: dwa, jeden, jeden plus inne osoby.

Warunkiem podstawowym dotyczącym Rady Nauki jest jednak to, że wszyscy jej członkowie będą musieli mieć określony cenzus naukowy, to jest stopień naukowy doktora habilitowanego bądź tytuł naukowy lub ekwiwalentny, jeśli chodzi na przykład o przedstawicieli sztuki. Zasada wyboru tego gremium, z którego będzie powoływana Rada Nauki, jest odmienna. Do tej pory było tak: jednostki naukowe wybierały ze swego składu określonego człowieka. W tej sytuacji system zmusi jednostki naukowe do porozumienia dziedzinowego, bowiem każda z nich może zgłosić kandydata, ale spoza swego składu. Na to na-

łożone będą kryteria terytorialne oraz dziedzinowe, bowiem przepisy określają, że żadna dziedzina nauki nie może być reprezentowana w Radzie Nauki przez więcej niż trzech przedstawicieli. Chodzi o to, aby najliczniejsze środowiska nie zdominowały całej rady, by nie znaleźli się w niej na przykład sami mechanicy albo chemicy. Bez urazy, przepraszam bardzo, jeżeli jedni lub drudzy są reprezentowani wśród państwa senatorów.

Chodzi także o to, żeby – z całym szacunkiem dla miejsca, w którym się znajdujemy – nie było przedstawicielstwa wyłącznie Warszawy. Zatem siatki poszczególnych kryteriów stwarzają mechanizmy podobne do wyłaniania Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów, które sprawdziły się w praktyce i tutaj też zostaną zastosowane. Jeśli chodzi na przykład o głosowanie dziedzinowe, to będą głosowali profesorowie i doktorzy habilitowani w ramach danych dziedzin na kandydatów ze swojej dziedziny. Kandydaci będą wybierani na podstawie rankingu, w zależności od liczby zdobytych głosów, z uwzględnieniem wszakże kryteriów dziedzinowo-terytorialnych. To oznacza, że może tu być na przykład miejsce dla przysłowiowych trzech mechaników, ale nie znaczy to, że wszyscy będą z Warszawy. Jeżeli na tych miejscach trzech pierwszych będzie z Warszawy, to być może znajdzie się któryś ze względu na drugie i trzecie kryterium.

Proszę państwa, to jest proces opracowany bardzo precyzyjnie. Cała procedura będzie realizowana pod nadzorem powoływanej przez ministra w porozumieniu z PAN, Radą Główną Jednostek Badawczo-Rozwojowych, Radą Główną Szkolnictwa Wyższego i KRASP komisji wyborczej, która będzie się składała z przedstawicieli desygnowanych przez te środowiska. Tak to w ogólnym zarysie wygląda.

Proszę państwa, jest to sprawa bardzo obszerna. Deklaruję, Panie Senatorze, gotowość do bilateralnych negocjacji w tej sprawie i pełnej wymiany informacji, ale nie chciałbym teraz zajmować więcej czasu państwu senatorom.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pan senator chciałby jeszcze?

(*Senator January Bień:* Tak, Panie Marszałku. Dziękuję.)

Jest pan nienasycony?

Senator January Bień:

Ja może serdecznie podziękuję panu ministrowi za tak wyczerpującą wypowiedź. Ale nie za odpowiedź, bo nie otrzymałem, Panie Ministrze, odpowiedzi na pytanie: czy kadencyjność będzie uwzględniana przez ministra? Może się zdarzyć... Przecież we wszystkich ciałach, które pan

(senator J. Bień)

minister wymienił, są również osoby, które zasiadają w nich przez trzy kadencje, na przykład w Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów, prawda? A do tej pory w przypadku Komitetu Badań Naukowych było jasno określone, że wybieramy osobę na dwie kadencje i aby wybrać ją ponownie, musi być przerwa. Czy będą obowiązywały takie zasady, czy może w szczególnym przypadku dojść do sytuacji, w której minister powoła na trzy kolejne kadencje członka Rady Nauki?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji Marek Bartosik: Ta sprawa w odróżnieniu... Przepraszam, można?)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Informatyzacji
Marek Bartosik:**

Sytuacja ta różni się od sytuacji Komitetu Badań Naukowych. Sprawa polega na tym, że rada jest organem opiniodawczym i doradczym ministra, a zatem istnieje procedura powoływania i odwoływania jej członków, ale spośród gremium, które jest wybierane raz na cztery lata. W związku z tym nie ma kadencyjności jako takiej.

(Senator January Bień: Teraz mam jasność, dziękuję.)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo mi miło.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra?
Pani Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, mam takie pytanie: czy te same zasady dotyczą finansowania jednostek artystycznych? Mam na myśli jednostki w wyższych szkołach artystycznych. Jak będzie wyglądała dystrybucja tych środków?

I proszę mi powiedzieć, dlaczego pan minister się śmieje.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bo sztuka jest do śmiechu.
Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Informatyzacji
Marek Bartosik:**

Pani Senator, po pierwsze, dlatego że jestem pod pani urokiem i w związku z tym pogodny uśmiech natychmiast wykwiła na moim obliczu. A po drugie, dlatego że w art. 2 ustawy są pkty 16 i 17 – to są definicje tłumaczące, co się przez co rozumie – które mówią, że przez naukę i badania naukowe rozumie się także działalność naukową w zakresie twórczości artystycznej i sztuki, a przez tytuł naukowy i stopień naukowy doktora habilitowanego także tytuł w zakresie sztuki i stopień doktora habilitowanego sztuki. Te zapisy zostały wprowadzone dla pełnej jasności w sprawie, o którą pani pyta. Tak naprawdę nie musiały być one wprowadzone ze względu na to, że jest tak na podstawie innych przepisów. Do tej pory uczelnie artystyczne były finansowane w tym zakresie przez ministra nauki i pozostaje to nadal utrzymane, ponieważ te przepisy się nie zmieniły i nie ma takiej potrzeby, jest to tu jedynie doprecyzowane. A zatem wszystkie istniejące strumienie finansowania w tym kontekście dotyczą tej działalności.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu ministrowi.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji Marek Bartosik: Dziękuję serdecznie, Panie Marszałku.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych, zwłaszcza dotyczących czasu przemawiania.

Na liście mówców widnieje pięć nazwisk. Jako pierwszy głos zabierze senator Biela, potem senator Żenkiewicz, w następnej kolejności senator Jurgiel, senator Pastusiak i na końcu senator Bień.

Proszę.

Senator Adam Biela:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym do proponowanej ustawy o zasadach finansowania nauki wnieść poprawki, które można by podzielić na cztery grupy. Pierwsza z nich obejmowałaby poprawki o charakterze pewnych uzupełnień definicyjnych. Jest na przykład w ustawie, w jej artykułach mowa o podstawowej działalności statutowej, a nie ma o niej mowy w słowniku. Mówi się tam jedynie o badaniach podstawowych, statutowych.

Zaproponowałem również pewne rozszerzenie grupy podmiotów, które miałyby przynajmniej konsultować sprawy dotyczące podziału środków, ponieważ w tej propozycji miałyby o tym de-

(senator A. Biela)

cydować jednoosobowo minister nauki. Proponuję, aby robił on to jednak w porozumieniu z ministrami innych resortów, zajmujących się chociażby sprawami szkolnictwa wyższego.

W wielu proponowanych przepisach ustawy zabrakło możliwości finansowania w niektórych zakresach jednostek naukowych, jednostek badawczo-rozwojowych, dlatego też zaproponowałem zmiany, dzięki którym również one mogłyby ubiegać się o proponowane w ustawie środki.

Zaproponowałem wreszcie, nawiązując zresztą do pytań zadawanych uprzednio przez panów senatorów, zwłaszcza przez pana senatora Kruszewskiego, żeby faktycznie, jeśli mówimy o zasadach finansowania nauki – a niedawno Senat podjął uchwałę w tym zakresie – nauka pozostawała w ściślejszym związku z badaniami, z gospodarką. Z tego powodu proponuję następujące rozszerzenie tytułu rozdziału 2: „Finansowanie badań naukowych, prac rozwojowych i innych zadań służących nauce, gospodarce i społeczeństwu”. Są nauki społeczne, które mogą tu znaleźć swoje odniesienie, nauki o gospodarce i inne działy nauki. Wydaje mi się, że takie rozszerzenie byłoby bardziej celowe i odpowiadało duchowi chociażby podjętej niedawno uchwały Senatu w sprawie wspomagania, finansowania nauki. Staralem się przygotować stosowne poprawki i niniejszym przedkładam je panu marszałkowi.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi.
Proszę o zabranie głosu senatora Żenkiewicza.

Senator Marian Żenkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jest pewnym paradoksem, że od roku 1989, a więc od roku przełomu i wprowadzenia nowego ładu demokratycznego i gospodarczego, wszystkie kolejne rządy zaczynają swoje działania od tego, iż oferują społeczeństwu wzrost nakładów na naukę i wzrost inwestowania w człowieka, a przede wszystkim w jego wykształcenie, ale kiedy patrzymy na rzeczywisty efekt działań tych rządów, widać, że mamy do czynienia z sytuacją, że nakłady na naukę systematycznie maleją.

Muszę z bólem przyznać, że rząd, który został wyłoniony przez moje ugrupowanie, czyli obecny rząd, również nie dotrzymał tych obietnic, którymi tak głośno szermowaliśmy na początku naszej działalności i w kampanii wyborczej. W związku z tym konieczna jest dyskusja i konieczne jest stwierdzenie, iż nie możemy w tej Izbie – Panie Ministrze, kieruję to do pana – dyskutować o kwotach mających wartość odpowiadającą

0,05% PKB, bo praktycznie rzecz biorąc o takich różnicach tu się dyskutuje. My musimy dokonać pewnego przełomu w naszym myśleniu jako parlamentarzystów i przedstawicieli rządu oraz musimy powiedzieć, że należy dokonać zdecydowanego ruchu, zdecydowanej zmiany, która spowoduje wyraźne zwiększenie nakładów, środków na naukę.

Nie chcę sięgać do przykładów innych dziedzin, ale pragnę przypomnieć, że nakłady na służbę zdrowia, które też oceniamy jako zdecydowanie za małe, są ponaddziesięciokrotnie większe niż nakłady na naukę. Sam Narodowy Fundusz Zdrowia dysponuje kwotą około 33 miliardów, podczas gdy minister nauki i informatyzacji dysponuje kwotą mniejszą niż 3 miliardy zł.

W kontekście dotychczasowej sytuacji i zdarzeń, jakie miały miejsce na przestrzeni tych czternastu czy piętnastu lat, uważam, że naszym obowiązkiem jest między innymi wzmocnienie pozycji ministra nauki i informatyzacji w Radzie Ministrów i spowodowanie, żeby miał on bardziej decydujący głos niż dotychczas.

W związku z tym uważam za zasadną uwagę, którą poczynił pan senator Matusiak, a w stosunku do której komisja badająca tę sprawę początkowo odniosła się negatywnie. Otóż wydaje mi się, że jest ona zasadna właśnie z tego punktu widzenia, bo chodzi o to, żeby wzmocnić rolę ministra nauki i informatyzacji, żeby zwrócić uwagę na potrzebę większego niż dotychczas docenienia roli nauki. Potrzebny jest mianowicie w tej ustawie o finansowaniu nauki zapis, który określałby, że obowiązkiem rządu w kolejnych ustawach budżetowych jest zapewnienie na naukę takich środków, które umożliwią pełną realizację zarówno Strategii Lizbońskiej, jak i standardów określonych przez Parlament Europejski.

Stąd też uważam, że w ramach dalszych prac komisji nad poprawkami, jakie w tej materii zostaną zgłoszone, tego typu poprawka powinna zostać wniesiona do tej ustawy. Co uczyni z nią Sejm, to już inna sprawa. Ale my, jako Senat, w moim przekonaniu mamy obowiązek uczynienia wszystkiego, ażeby w Polsce wzrosły nakłady na naukę i badania.

Chcę powiedzieć jeszcze raz, że nakłady w sektorze obronności są znacznie, znacznie większe niż na naukę. Ja tego nie neguję, ale jednocześnie chcę wyraźnie powiedzieć, że dzisiaj pozycja i bezpieczeństwo Polski nie tyle zależą od jej siły militarnej, ile od siły naukowej i gospodarczej. I ta prawda powinna dominować w naszej dyskusji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi.
Proszę do mównicy senatora Jurgieła.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja też chcę zgłosić dwie poprawki. Pierwsza wynika z pytania, które zadałem, i dotyczy naszej uchwały z 12 sierpnia 2004 r. w sprawie wspierania oraz wykorzystania prac naukowo-badawczych i wdrożeniowych w gospodarce.

Należy wyrazić zadowolenie, że minister przynajmniej zapowiedział, iż będzie starał się zrealizować zapisy tej uchwały. Myślę, że będziemy mieli sprawozdanie z tej realizacji, ponieważ, jak wiemy, uchwały podejmowane w Sejmie nie mają znaczenia, bo rząd po prostu nie bierze ich pod uwagę. Dlatego należą się słowa uznania dla pana ministra, że przynajmniej chce zrealizować uchwałę Senatu.

Moja poprawka dotyczy rozdziału 2, którego tytuł brzmi „Finansowanie badań naukowych, prac rozwojowych i innych zadań służących nauce”. W art. 7 mamy dwa ustępy dotyczące finansowania. Ja chcę dodać ust. 3, wynikający z naszej uchwały z 12 sierpnia, o następującej treści: „Rada Ministrów, w terminie do dnia 30 kwietnia 2005 r., opracuje i przyjmie, w drodze uchwały, program finansowania nauki z budżetu państwa, uwzględniając konieczność osiągnięcia poziomu tego finansowania w wysokości 3% produktu krajowego brutto”.

Druga poprawka dotyczy art. 21, który mówi o zasadach powoływania organów Rady Nauki. Proponuję, aby minister powoływał i odwoływał przewodniczącego rady, wiceprzewodniczących oraz przewodniczącego zespołu odwoławczego, po zasięgnięciu opinii właściwych komisji do spraw nauki Sejmu i Senatu. Myślę, że są to ważne stanowiska i w tej sprawie komisje Sejmu i Senatu powinny mieć możliwość wypowiedzenia się. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Marszałku, bardzo proszę o zabranie głosu.

Senator Longin Pastusiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja nie mam większych zastrzeżeń, Panie Ministrze, do tej ustawy o finansowaniu nauki. Uważam, że wtedy, kiedy jest bryndza finansowa w całym środowisku naukowym – a trzeba to powiedzieć otwarcie i mówię to z ręką na sercu – to potrzebna jest koncentracja pewnych środków czy zapewnienie, żeby wydawanie tych skromnych środków – bo one są bardzo skromne i za chwilę o nich powiem – było jakoś zgodne z polityką naukową państwa polskiego. Bo tu nie chodzi tylko o rząd, ale o politykę państwa polskiego.

Gdyby bowiem zostawić sprawę wyłącznie samym naukowcom, nastąpiłoby rozproszenie środków, bo każdy chciałby po urawniłowce uzyskać dla swojej dziedziny równy udział w tym, że tak powiem, bochenku finansowym pod tytułem „nauka”. Tak więc ta ustawa ułatwia, że tak powiem, koncentrowanie środków na sprawach, które należą do strategicznych celów państwa polskiego, jeżeli chodzi o politykę naukową. I myślę, że właśnie temu służy likwidacja Komitetu Badań Naukowych i powołanie Rady Nauki. Mam nadzieję, że to nie będzie martwa, formalna instytucja, tylko instytucja, z którą rząd będzie konsultował się podczas podziału środków.

I teraz właśnie chcę zabrać głos w sprawie tych środków. Muszę powiedzieć, że byłem zdruzgotany – użyłem mocnego słowa – kiedy otrzymałem pierwsze informacje o założeniach budżetowych, w których przewidywano zmniejszenie nakładów na naukę o 13,1% nominalnie, a realnie nawet powyżej 15%. Skontaktowałem się wtedy szybko z premierem i wyraziłem swój niepokój. Cieszę się bardzo, że środowisko naukowe też żywo zareagowało i w efekcie reakcja rządu była pozytywna. Ale ta reakcja jest pozytywna tylko w tym sensie, jak pan minister powiedział przed chwilą z tej tribuny, że wydatki w przyszłym roku nie będą mniejsze niż w roku bieżącym.

Ale, Panie Ministrze, to nie jest tak, że one będą w pełni satysfakcjonujące. Ja mam tutaj pewne wyliczenia: jeżeli nawet uwzględni się tę modyfikację, wynikającą z faktu, że rząd wyszedł naprzeciw środowisku naukowemu i zgodził się na to, by wydatki na 2005 r. były na poziomie wydatków z roku bieżącego, to one nominalnie wzrosną o 1,46%, a realnie zmaleją o 2,77%. Udział wydatków na naukę w 2005 r. w PKB realnie spadnie, mianowicie w bieżącym roku jest to 0,327%, a w 2005 r. będzie to 0,301%. Czyli, jak mówiłem, udział nakładów na naukę w PKB w 2005 r. zmniejszy się. Tak, on się zmniejszy, a to jest wskaźnik dość obiektywny.

Zresztą pod względem innych wskaźników też, niestety, nie stoimy dobrze. Nasze wydatki na naukę w przeliczeniu na jednego mieszkańca są na poziomie wydatków w krajach Ameryki Łacińskiej, są też ośmiokrotnie mniejsze od takich wydatków w krajach OECD, czyli w tej trzydziestce najbardziej rozwiniętych krajów, a w stosunku do wydatków w krajach Unii Europejskiej są siedmiokrotnie mniejsze. Kilka dni temu gościłem nowego premiera Czech, Grossa, i z przekazanych wtedy informacji wynika, że nasze nakłady na naukę w przeliczeniu na jednego mieszkańca są też trzykrotnie mniejsze niż u naszych południowych sąsiadów, u Czechów.

Tak więc z zadowoleniem możemy przyjąć fakt, iż rząd skorygował to, co wynikało z pierwszych założeń budżetowych, jednakże to jeszcze nie jest coś, co zbyt dużo gwarantuje, co będzie bonanzą

(senator L. Pastusiak)

dla nauki polskiej. I też nie jestem pewien, Panie Ministrze, naprawdę nie jestem pewien, czy te zmiany, również strukturalne, o których pan mówił, dokonają się tak łatwo, jak pan zapewniał. W tej chwili mamy zupełnie odwróconą proporcję w strukturze wydatków na naukę w stosunku na przykład do krajów Unii Europejskiej: w krajach Unii Europejskiej 2/3 nakładów na naukę pochodzi ze środków pozabudżetowych, a u nas jest odwrotnie – 2/3 nakładów na naukę pochodzi ze środków budżetowych, a 1/3 z pozabudżetowych. I jeśli o to chodzi, to, niestety, muszę powiedzieć, że jestem dość pesymistycznie nastawiony co do perspektyw zmiany tej struktury nakładów na naukę. Dlaczego? Dlatego, że nasze podmioty gospodarcze są słabe i nie zamawiają tematów w instytutach naukowo-badawczych. Jednocześnie rośnie u nas udział firm zagranicznych, udział kapitału zagranicznego, ale te nowoczesne firmy nie opierają swojej produkcji na naszych wynikach badań, na technologii będącej, że tak powiem, wynikiem badań naukowych naszych instytutów, tylko importują technologie ze swoich krajów, nowoczesne co prawda, no ale będące rezultatem badań instytutów naukowych w innych krajach. Tak więc w tej kwestii, muszę powiedzieć, nie jest dobrze.

Jednak jeden wskaźnik rzeczywiście raduje moje serce, gdy patrzę, jak wygląda nauka polska na tle nauki światowej. Chodzi mianowicie o nasz udział w publikacjach naukowych. Według tak zwanego kryterium filadelfijskiego udział publikacji polskich w publikacjach światowych stanowi mniej więcej 1%. Jest to duży udział, bo to daje nam osiemnaste miejsce w świecie. Ale już udział naszych nakładów na naukę w badaniach światowych wynosi 0,39%. Tak więc, na dłuższą metę, jeżeli nasz udział w nakładach na naukę będzie tak niski, to odbije się to bardzo negatywnie również na wynikach naszych badań – po prostu będziemy konsumentami wyników badań nauki na świecie. Dlatego właśnie zabrałem głos – żeby z troską powiedzieć o tych sprawach.

Za kilka dni przyjmę kierownictwo Polskiej Akademii Nauk i też będziemy o tych kwestiach rozmawiać, bo muszę powiedzieć, że jest bardzo duże zaniepokojenie w środowisku naukowym. Rozmawialiśmy też z panem senatorem Żenkiwiczem o tym, że będziemy proponować, prosić o to, aby rząd przedstawił w naszej Izbie informację o swoim stosunku do uchwały, to jest o implementacji, zastosowaniu naszej uchwały, którą Wysoka Izba podjęła 12 sierpnia, uchwały zobowiązującej rząd polski do finansowania nauki polskiej na poziomie 3% w roku 2010. Nie będę jednak zaskoczony, jeżeli rząd powie, że nie wykona tej uchwały, dlatego że Strategia Lizbońska, o której pan minister był uprzejmy tutaj z tej trybuny wspomnieć, też – na to wygląda – nie zo-

stanie zrealizowana. Zresztą ja jeszcze nie spotkałem się z żadną oceną, żadną prognozą stwierdzającą, że ten element Strategii Lizbońskiej, czyli wzrost nakładów na naukę do 3% do roku 2010, zostanie w Europie osiągnięty. No ale my, jako kraj członkowski Unii, też jesteśmy zobowiązani trzymać się, że tak powiem, tych wskaźników. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Senator Bień jest proszony o zabranie głosu. Senator Bień ma bardzo dobry głos, foniczny.

Senator January Bień:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Może zacznę od tego, co usłyszeliśmy tutaj przed chwilą, od wypowiedzi pana marszałka dotyczącej finansowania nauki. Całkowicie popieram tę wypowiedź, Panie Marszałku, i potwierdzam, że nakłady na naszą, polską naukę są bardzo niskie i niewystarczające. To dotyczy również nauk podstawowych, o których też wspomniał pan senator Kruszewski. Wspomniał on o tym może troszeczkę, moim zdaniem, nieśmiało, bo analizował tę sprawę chyba raczej w zakresie nauk technicznych i stosowanych, tych, które mogą być ewentualnie zastosowane w gospodarce. Ja myślę jednak, Panie Senatorze, że również nauki podstawowe to jest to, o co nam chodzi, bo bez nauk podstawowych nie będzie nauk stosowanych. Jest jasne i oczywiste, że nauki dotyczące matematyki, fizyki, a nawet językoznawstwa mogą nie mieć na razie zastosowania, jednakże matematyka, fizyka, biologia itd. – a mógłbym je dalej wymieniać – to jest to, co przyniesie kiedyś zastosowanie w gospodarce. Ale to tylko taka mała uwaga na marginesie.

Chciałbym jednak zwrócić się tutaj z apelem do pana ministra, by jednak rozważyć kwestię kadencyjności. Ja zresztą będę zgłaszał dotyczącą tego poprawkę. Wydaje mi się, Panie Ministrze, że można było mieć wiele zastrzeżeń do pracy niektórych zespołów, które funkcjonowały w strukturze Komitetu Badań Naukowych. Nie raz dyskutowaliśmy również o tym, że minister nauki był wobec przewodniczącego zespołu, który pochodził z wyboru, czasami bezsilny albo miał bardzo mały wpływ. Wyrażam więc bardzo duże zadowolenie, że ta ustawa jest i że ta ustawa wygląda tak, iż to minister nauki i informatyzacji będzie miał wpływ na wszystkie organy i będzie odpowiedzialny za wszystko, co się dzieje w ministerstwie, że wszystkie decyzje będą w jego ręku. Bo to on będzie podejmował decyzje i zarazem za nie odpowiadał.

(senator J. Bień)

Gdy mówi się o nauce i o niektórych dziedzinach nauki, trzeba się zastanowić również nad tym, co się dzieje z naszymi sprawami związanymi z absorbowaniem technologii, które spływają do nas z Zachodu. Bo tu bardzo ważnym problemem jest to, że my kupujemy technologię – powtarzam: kupujemy technologię – i ją stosujemy. Mogę powiedzieć, że w mojej dziedzinie, w inżynierii środowiska, znikają biura projektów z uwagi na to, że kupujemy gotowe już technologie. Powtarzam: tak jest w zakresie inżynierii środowiska, nie ochrony środowiska. Myślę tutaj o oczyszczalniach ścieków, o stacjach uzdatniania wody i wszystkich urządzeniach, które są z tym związane. Kupujemy więc gotowe technologie, kupujemy urządzenia, a nasze biura projektów, które kiedyś były bardzo dobre, powoli znikają. Przystajemy mieć własnych projektantów określonych urządzeń. Dlatego, wydaje mi się, warto również nad tym się zastanowić.

I jeszcze jedna sprawa, o którą już tutaj pytałem pana ministra. Proponuję mianowicie, Panie Marszałku, poprawkę do art. 27 pkt 1, to znaczy proponuję dodać po kropce zapis, że obowiązki członka Komisji Badań na rzecz Rozwoju Nauki i Zespołu Odwoławczego można pełnić maksymalnie przez okres dwóch kadencji. Taką poprawkę składam na ręce pana marszałka.

Jednocześnie przychylam się do wszystkich wniosków, poprawek, które zostały złożone w trakcie plenarnego posiedzenia przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu. Cieszę się, naprawdę się cieszę, że mamy tę nową ustawę. Będę głosował za jej przyjęciem, oczywiście z tymi poprawkami. Dziękuję ślicznie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję senatorowi.

Ostatnią mówczynią będzie pani senator Krzyżanowska.

Senator Olga Krzyżanowska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja chciałabym się odnieść nie tyle do samej ustawy, ile do tematu, który był tutaj poruszany, do wysokości nakładów na naukę. Otóż oczywiście to powinno się znaleźć nie w tej ustawie.

Chcę zwrócić uwagę na taki fakt, że właściwie po raz pierwszy od dobrych kilku lat środowiska naukowe jakoś się, powiedziałabym, zorganizowały, nie w sensie jakichś organizacji, lecz w takim, że zaczęły głośno, dobitnym głosem mówić, że jeżeli nie będzie więcej pieniędzy, to praktycznie... I tu nie chodzi tylko o wchodzenie do Europy, ale o to, że nasza nauka straci wielu młodych ludzi, którzy przez to, że tu mają niskie pensje

i nie mają możliwości prowadzenia prac naukowych, po wejściu do Europy po prostu znajdą sobie tam inne miejsca pracy.

I dlatego chciałabym, jeśli mi wolno, zaapelować z tego miejsca do pracowników nauki, żeby pamiętali o tym, że główna bitwa rozegra się przy okazji ustawy budżetowej.

Ja rozumiem, że pan minister jako przedstawiciel rządu musi przedstawiać stanowisko rządu i nie może zbyt głośno protestować, ale przecież to, co udało się po tej pierwszej fali protestów naukowców, to jest tylko to, że nie obcięto nakładów na naukę, chociaż tak naprawdę obcięto, bo jeżeli jest tyle samo pieniędzy, a nie uwzględniono inflacji, to oznacza, że praktycznie jest ich mniej.

My wszyscy rozumiemy trudności budżetowe rządu, ale wydaje mi się, że jeśli nie zwiększymy nakładów na naukę szybciej, niż powiedział pan minister, to naprawdę popełnimy duży błąd. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Senator.

Stwierdzam, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że w dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senatorowie: Matusiak, Biela, Jurgiel i Bień.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Zwracam się do pana ministra z pytaniem, czy chciałby jeszcze zabrać głos.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji Marek Bartosik:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pozwalam sobie jeszcze raz zabrać głos ze względu na to, iż padły tu pytania dotyczące pewnych wydarzeń z działalności ministra nauki. Chciałbym także w ogromnym skrócie, telegraficznym, przedstawić swoje poglądy co do niektórych poprawek.

Zacznę od damy, jeżeli pani senator pozwoli. Ja w pełni podzielam przedstawione przez panią poglądy. Problem młodzieży rzeczywiście jest tematem na odrębną dyskusję. Narzędzie, które jest w tej ustawie, pozwala na pewne rozwiązania wspierające młodzież naukową, ale problem polega na tym, że na to potrzebne są środki, a poza tym bez całego jakby otoczenia tej ustawy to jedno jedyne narzędzie będzie nieskuteczne. Problem utraty najzdolniejszej młodzieży jest sprawą, którą musimy się zająć w najbliższym czasie, bo tu chodzi o przyszłość naszego społeczeństwa, o nasze być albo nie być.

(sekretarz stanu M. Bartosik)

Teraz odniosę się do wcześniejszych wystąpień i do poprawek pana senatora Bieli.

Proszę państwa, podstawowa działalność statutowa jest jednoznacznie określona w ustawie. Nie jest ona wprowadzona do definicji ze względu na to, iż w art. 8 ust. 1 pkt 1 jest tylko podane takie określenie, a zdefiniowane jest pojęcie nadzędne – działalność statutowa jako taka.

Z całym szacunkiem dla pana senatora, muszę zaprotestować przeciwko podejmowaniu decyzji przez ministra nauki w porozumieniu z innymi ministrami, w szczególności – w odniesieniu do finansowania nauki – z ministrem edukacji narodowej i sportu. W żadnym rządzie znanym mi na świecie taka praktyka nie jest stosowana. Takie ubezwłasnowolnienie ministra w zakresie polityki naukowej jest, w moim przekonaniu, nie do przyjęcia z punktu stanowienia prawa. Problem polega na tym, że każdy akt prawny podlega określonym konsultacjom międzyresortowym, ale w naszym warunkach zakres kompetencji i uprawnień ministra określa ustawa o Radzie Ministrów i ustawa o działach administracji rządowej – to są te dokumenty, które determinują zakres autonomiczny decyzji ministra, między innymi zobowiązując go, w tym przypadku ministra właściwego do spraw nauki, do określania polityki naukowej, jej zasad, a także obciążają go jednoosobową odpowiedzialnością za to.

Nie mogę ustosunkować się do pozostałych propozycji, ponieważ nie znam ich treści. Zrobię to na posiedzeniu komisji.

Jeśli chodzi o wystąpienie pana senatora Żenkiewicza, to, proszę państwa, dzieląc merytorycznie niepokój pana senatora, chciałbym jeszcze raz podkreślić, że zakres przedmiotowy tej ustawy jest ściśle określony i z zasad stanowienia prawa wynika, że takie zapisy jak wspomniane są w tej ustawie, z formalnego punktu widzenia, niewskazane, by nie powiedzieć: niedopuszczalne. Myślę, że Biuro Legislacyjne wypowie się na ten temat. Dotyczy to także wypowiedzi pana senatora Jurgiela.

Proszę państwa, bardzo dyskusyjna jest sprawa zasięgania opinii komisji Sejmu i Senatu, jeśli chodzi o powoływanie przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Nauki, i to nie dlatego, że w tej sprawie byłoby coś do ukrycia, proszę państwa, lecz dlatego, że tym samym te komisje brałyby na siebie część odpowiedzialności za organ wykonawczy, jakim jest rząd. Komisje mają pełne prawo to oceniać, a minister ma prawo meblować sobie gabinet. Sprawa jest wysoce dyskusyjna.

Sprawa kadencyjności, czyli uwaga pana senatora Bienia. Pan marszałek Pastusiak wybaczy, że przedstawioną przez niego sprawę zostawiłem sobie na deser, jako że jest ona niezwykle

ważna, właściwie jest sprawą systemową, która podsumowuje całą naszą obecną sytuację. Otóż jeśli chodzi o kadencyjność Rady Nauki i wprowadzenie dwóch kadencji, to można by było o tym mówić, gdyby w ustawie w ogóle takie pojęcie istniało, a w tej ustawie nie ma pojęcia kadencyjności, ponieważ to dotyczy kadencji rządu. Jeżeli rząd upadnie przed upływem kadencji – co o mało nie zdarzyło się i w tej kadencji, zresztą niebawem będą miały miejsce związane z tym określone wydarzenia w parlamencie – to w tej nowej sytuacji spowoduje to określone perturbacje. I dlatego nie można w taki sposób „uszcześliwić” ministra w razie zmiany rządu. Ja patrzę na to z punktu widzenia tego rządu i następnego rządu, prawdopodobnie już z innej opcji politycznej. Według mnie, to musi być czysty mechanizm, klarowny. Minister ma prawo zasięgać opinii organu doradczego, któremu wierzy i do którego ma zaufanie – on w tym właśnie celu, że tak powiem, dostaje pochodzący z wyborów przeprowadzanych co cztery lata pakiet wybitnych osobistości oraz określone kryteria konstruowania z tego gremium Rady Nauki. To grono ludzi pochodzi spośród najlepszych z najlepszych wybranych przez środowiska naukowe. Trudno znaleźć bardziej obiektywny, a zarazem elastyczny system. Ale jeśli ma być usztywnienie tego przez wprowadzenie kadencji, to powstaje pytanie: na jaki okres? Taki jak kadencja Sejmu i Senatu? W takim razie Rada Nauki traciłaby charakter organu doradczego ministra.

Mam nadzieję, proszę państwa, że na posiedzeniu komisji wrócimy jeszcze do tych spraw, ponieważ tutaj nie wiadomo, co to są te dwie kadencje.

Ja podzielam poglądy na temat trudnej sytuacji dotyczącej transferu technologii, zaniku naszych jednostek naukowych, ale trzeba sobie powiedzieć także to, że ten sektor, o którym powiedział pan senator Bień, na przestrzeni ostatnich dwunastu lat został zredukowany gdzieś z poziomu siedemdziesięciu sześciu tysięcy do dwudziestu kilku – szczegółowe dane niedługo przedstawię, skoro pan marszałek powiedział o stworzeniu nam szansy do przedstawienia wszystkich danych w związku z uchwałą Senatu, o której mówiliśmy – i w dalszym ciągu pewne rozwiązania są obciążone przez tradycyjną strukturę sektora badawczo-rozwojowego.

Teraz, po wejściu do Unii Europejskiej już nie ma na co czekać – to musi być dostosowane do nowych wymagań, te zaś, które utraciły kontakt z gospodarką wskutek transformacji gospodarki czy likwidacji w ogóle pewnych dziedzin, muszą być przekształcone lub zaniknąć. To jest proces, który nie wynika bezpośrednio z działania tej ustawy, ale taki jest problem środowisk naukowych.

Pan marszałek Pastusiak słusznie, proszę państwa, podkreślił realne zmniejszenie środ-

(sekretarz stanu M. Bartosik)

ków na naukę nawet w tym wydaniu. Ja chciałbym przypomnieć dane, które podałem: to jest 100% nominalnie, ale trzeba jeszcze uwzględnić realną inflację. To będzie chyba nawet nieco mniej. Panie Marszałku, niż pan był łaskaw wyliczyć, ze względu na to, że w tej chwili to jest dokładnie 100% poziomu nominalnego w roku 2004. Niezależnie od tego, jakie wyjdzie szczegółowe obliczenie, nie jest to obrazek optymistyczny i w pełni podzielał pańskie poglądy.

Ja chciałbym powiedzieć, proszę państwa, tylko jedno: kierując się wcześniejszymi decyzjami rządowymi, a mianowicie przyjęciem Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006 oraz strategicznego dokumentu ze stycznia 2004 r., dotyczącego strategii dojścia do tych nakładów, Strategii Lizbońskiej – jest taki dokument, który minister nauki swego czasu przedstawił i rząd go przyjął – my przedstawiliśmy pierwszy wariant projektu budżetu ministra nauki na takim poziomie, jaki wynika z tych decyzji. No, było to 0,55 PKB. Nie chcę wchodzić w szczegóły, bo wiadomo, że różnica jest zasadnicza. Procedurę prac nad budżetem szanowny Senat przecież doskonale zna. Potem otrzymuje się określone limity, które pozwalają na zamknięcie budżetu w ustalonych ramach, a następnie jest już realizacja projektu budżetu według tych zasad. Zatem w stosunku do pierwotnego projektu jest tu zdecydowana różnica. Wynika ona, powtarzam, z trudnej sytuacji w zakresie finansów publicznych i chęci zmniejszenia deficytu budżetowego tak, by przypadkiem nie wpaść w te wszystkie pułapki progowe, o których tutaj niejednokrotnie w Senacie była mowa. A zatem, proszę państwa, tutaj sytuacja jest w dalszym ciągu krytyczna.

Niestety, trzeba też podzielić poglądy pana marszałka dotyczące słabości naszych podmiotów gospodarczych, bo one są słabe, jeśli chodzi o działalność innowacyjną, ale są także słabe kapitałowo. W związku z tym środki pomocowe Unii Europejskiej, zwłaszcza te adresowane głównie do małych i średnich przedsiębiorstw, mogą tutaj właśnie odegrać tę niezwykle pozytywną rolę, rolę systemową. I to jest ten czynnik łagodzący tę trudną sytuację. Ale i tak dopóki finansowanie nadkrytyczne nie stanie się faktem politycznym, jeśli chodzi o naukę i finansowanie budżetowe, dopóty będziemy mieli sytuację niezwykle trudną.

Ja przedstawię szczegółowe dane dotyczące udziału polskich publikacji w publikacjach światowych, ale z przykrością muszę stwierdzić, Panie Marszałku...

(Sygnał telefonu komórkowego)

...że o ile mnie pamięć nie zawodzi, jest to obrazek znacznie mniej optymistyczny od tego, o którym pan mówił. Bo w stosunku do naszego

udziału procentowego w liczbie ludności Unii Europejskiej mamy procentowo znacząco mniejszy udział naukowców, a jeszcze dodatkowo znacznie mniejszy udział w publikacjach. Tak że ta liczba publikacji, nawet w stosunku do liczby naukowców, jest dalece niewystarczająca. Mimo że tempo wzrostu mamy jako takie, to jednak na przestrzeni ostatnich sześciu lat, według danych, które w tej chwili podaję na gorąco, a sprezyję je przy następnej okazji, tempo wzrostu liczby publikacji wynosiło 40%, a przykładowo w Korei Południowej wynosiło ono 250%.

Tak więc to tempo wzrostu nas absolutnie nie satysfakcjonuje i sprawa aktywności w nowych warunkach środowisk naukowych, a zwłaszcza przeorientowanie się na te badania, które są najbardziej potrzebne dla rozwoju społeczeństwa i gospodarki, to jest coś, czym trzeba sterować za pomocą stymulatorów systemowych. Bo, proszę państwa, w Unii Europejskiej, w której już jesteśmy i w której chcemy być pełnoprawnym partnerem, nikt nie daje realnych pieniędzy za wirtualne efekty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kut:

Dziękuję panu ministrowi.

Z przykrością stwierdzam, że niektórzy senatorowie nie wyłączają swoich telefonów, a pani senator Doktorowicz przeprowadziła nawet rozmowę telefoniczną, siedząc za tym stołem. To bardzo nieładnie, Pani...

(Senator Krystyna Doktorowicz: Bardzo przepraszam, ale to sprawy państwowe...)

Nie może być spraw państwowych, bo tu jest państwo. Ja bym bardzo prosił, żeby to się już nie powtórzyło.

(Senator Krystyna Doktorowicz: Może tak, żeby pan marszałek nie widział...)

Tak?

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Czy pan minister już nas opuszcza?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji Marek Bartosik: Panie Marszałku, tylko wtedy, gdy będę czuł się zupełnie niepotrzebny.)

Zaraz sprawdzimy.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji Marek Bartosik: O ile się nie mylę, to jeszcze dzisiaj planowane są posiedzenia komisji.)

(wicemarszałek K. Kutz)

Tak, ale tu na sali już nie musi pan być, wobec tego ja panu dziękuję za udział w naszych obradach.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na osiemdziesiątym trzecim posiedzeniu w dniu 10 września 2004 r. Do Senatu została przekazana w dniu 13 września 2004 r., a marszałek Senatu w dniu 14 września 2004 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 793, a sprawozdanie komisji w druku nr 793A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia senatora Mirosława Lubińskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Mirosław Lubiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przyjęta przez Sejm w dniu 10 września tego roku ustawa była projektem poselskim. Projekt w pierwotnym kształcie zawierał regulacje dotyczące obliczenia świadczeń emerytalno-rentowych od kwoty bazowej stanowiącej mniej niż 100% przeciętnego wynagrodzenia, czyli zmierzające do likwidacji tak zwanego starego portfela. Wobec uchwalenia w dniu 16 lipca bieżącego roku przez Sejm ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych proponowane rozwiązania stały się bezprzedmiotowe.

Ustawa wprowadza jednorazowe uregulowanie przewidziane na przyszły i następny rok, obejmujące emerytów i rencistów otrzymujących świadczenia w wysokości najniższej. Ustawa przewiduje wypłacenie emerytom jednorazowego świadczenia w marcu 2005 r. i 2006 r. w wysokości 100 zł, a osobom pobierającym rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy – w wysokości 75 zł w roku, w którym nie zostanie przeprowadzona waloryzacja. Analogiczne uprawnienia przyznano uprawnionym na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, z tym że, ponieważ nie ma częściowej niezdolności do pracy w przypadku emerytur i rent rolniczych, ujednolicono świadczenie tak, że wynosi ono 100 zł.

Przypomnę, że obecnie najniższa emerytura wynosi brutto 562 zł z groszami, a renta z tytułu

częściowej niezdolności do pracy to nieco poniżej 433 zł.

Istotą ustawy jest wypłacenie jednorazowego świadczenia, wynoszącego 100 zł lub 75 zł, najgorzej uposażonym, rekompensata za brak waloryzacji w danym roku. Dotyczyć to będzie ponad miliona stu tysięcy emerytów i rencistów otrzymujących środki z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz około sześciuset pięćdziesięciu tysięcy osób pobierający najniższe świadczenie z KRUS. W sumie daje to ponad milion siedemset tysięcy uprawnionych.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Należy podkreślić, że członkowie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia zauważyli, że jeśli chodzi o system emerytalno-rentowy, uregulowanie to co prawda nie burzy go, ale jednak stanowi wyłom w nim. Jest ono rozwiązaniem epizodycznym, świadczenie to ma charakter jednorazowego dodatku i z pewnością nie rozwiązuje problemu malej zasobności portfeli emerytów i rencistów.

Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia rekomenduje jednak Wysokiemu Senatowi przyjęcie ustawy bez poprawek, w jej wyniku do kieszeni najgorzej uposażonych emerytów i rencistów trafi bowiem mniej więcej 150 milionów zł i ten fakt zdecydował o udzieleniu przez komisję poparcia temu rozwiązaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę jeszcze zostać na mównicy, ponieważ zgodnie z regulaminem można panu, Panie Sprawozdawco, stawiać pytania.

Czy są pytania do sprawozdawcy? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję panu senatorowi.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako poselski projekt ustawy.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela Ministerstwa Polityki Społecznej, pana podsekretarza stanu Cezarego Miżejewskiego, czy chciałby zabrać głos.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Polityki Społecznej Cezary Miżejewski: Nie, Panie Marszałku, nie chcę zabrać głosu.)

Dziękuję.

Zgodnie z regulaminem chciałbym zapytać, czy panowie posłowie... przepraszam, senatorowie – co ja mówię – mają pytania do pana ministra.

Bardzo proszę. Liczyłem na pana, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, ja chciałbym zapytać, jak właściwie z tym KRUS od 1 stycznia 2005 r. będzie. Bo dzisiaj w audycji radio-

(senator K. Jurgiel)

wej minister Pater powiedział, że rząd w trybie pilnym szykuje zmiany w ustawie, że chce zwiększyć obciążenia dla gospodarstw poprzez wprowadzenie zasady, że wysokość składki będzie zależała od ilości hektarów i to będzie taki jakiś wskaźnik przeliczeniowy. Czy te zmiany są planowane i czy rząd chce to wprowadzić? Jak obecnie ta sytuacja, jeśli chodzi o KRUS, się przedstawia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Polityki Społecznej
Cezary Miżejewski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Otóż nie wiem, czy minister Pater dzisiaj rano to mówił, ponieważ od wczoraj jest za granicą.

(Głos z sali: Głośniej.)

Chciałbym jednak powiedzieć, że sprawa ustawy o KRUS jest przedmiotem obrad rządu i dopóki ten proces w pełni się nie zakończy, nie chciałbym tutaj omawiać tej kwestii. Tę kwestię przedstawi minister Pater. Jeszcze nad tym pracuje, jeszcze będzie to przedmiotem obrad komisji prawniczej, więc będzie to przedstawione w terminie późniejszym.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są inne pytania?

Bardzo proszę.

Senator Józef Sztorc:

Panie Marszałku, ja tu zauważyłem taką małą nieścisłość, nie wiem, czy to jest dobrze zapisane, czy nie. W art. 1...

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Kogo pan pyta? Ministra?

(Senator Józef Sztorc: Ministra, tylko zwracam się do pana, bo pan jest marszałkiem.)

Tak, ale... Minister nie był sprawozdawcą, a... No, proszę.

(Senator Józef Sztorc: Minister nie zabierał głosu, ale go pytamy, teraz jest etap zadawania pytań panu ministrowi.)

Tak, tak jest.

(Senator Józef Sztorc: Zwracam się do pana jako do marszałka, a pytam pana ministra.)

Rozumiem, wszystko mi się skleiło. Bardzo proszę.

Senator Józef Sztorc:

Panie Marszałku, chcę zapytać pana ministra o takie dwie sprawy, a może o jedną sprawę. W art. 1 pkt 1 jest napisane: „100 zł – dla osób pobierających emeryturę, rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy lub rentę rodzinną”, a już w art. 2, który dotyczy ubezpieczenia rolników, napisane jest tylko: „osobom pobierającym emerytury i renty”, nie mówi się zaś nic o rencie rodzinnej. Czy jest to zwykłe przeoczenie, czy jest to... Dlaczego jest zapisane tak, że nie ma tego zapisu o rencie rodzinnej, która dotyczy rolników? Może by nam pan minister powiedział, dlaczego to nie jest zapisane.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Polityki Społecznej Cezary Miżejewski: Tak... Chwileczkę...)

Trudne pytanie pan zadał.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Polityki Społecznej
Cezary Miżejewski:**

Przepraszam, ale niestety nie specjalizuję się w sprawach systemu rolniczego. Przedstawiciele KRUS obecni na posiedzeniu komisji, którzy konstruowali te zapisy, nie wnosili sprzeciwu. Tyle mogę wyjaśnić.

Senator Józef Sztorc:

Ale, Panie Marszałku, rolnicy również mają dzieci, również biorą renty rodzinne. Ja bym jednak chciał, żeby rząd, skoro wnosi projekt ustawy, jasno i wyraźnie to określił. Pan minister będzie zadowolony, pójdzie sobie, a my zostaniemy z problemem i znowu się okaże, że w Senacie uchwalono jakiś knot legislacyjny. Ja myślę, że trzeba coś z tym zrobić.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Tak, ale ja bym bardzo prosił, żeby pan nie dyskutował z ministrem, tylko zwracał się do mnie...

(Senator Józef Sztorc: Ale gdy zwracałem się do pana, to pan mi, Panie Marszałku, zwracał uwagę, żebym mówił do ministra.)

A widzi pan?

Panie Ministrze, czy pan chce coś dodać?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Polityki Społecznej
Cezary Miżewski:**

Nic, oprócz tego, że to nie rząd wnosi tę ustawę. Jest to projekt poselski poparty przez wszystkie kluby i koła parlamentarne, przyjęty jednogłośnie w takim kształcie, jaki został zaproponowany.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Głos chciała jeszcze zabrać pani senator Koszada, tak?

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pan senator sprawozdawca powiedział, że będzie to kwota 150 milionów zł. Chciałabym się dowiedzieć, jakiej liczby osób będzie to dotyczyło.

I drugie pytanie. Najniższa emerytura wynosi 562 zł. W przypadku, gdy nie będzie waloryzacji, emeryci otrzymają 100 zł. I moje pytanie: czy to wejdzie do bazy następnej waloryzacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Polityki Społecznej
Cezary Miżewski:**

Pan senator sprawozdawca wyjaśniał tę sprawę. Milion sto tysięcy osób otrzymuje najniższe emerytury i renty w systemie zusowskim, a w systemie krusowskim jest to liczba sześciuset pięćdziesięciu tysięcy osób. Nie będzie to wchodziło do bazy, jest to jednorazowa kwota, która jest formą osłony socjalnej, tak zostało to sformułowane w projekcie poselskim.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze zapytania? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wszystkich wymogach dotyczących dyskusji.

Proszę o zabranie głosu senatora Lubińskiego.

Senator Lubiński jest jedynym zapisanym mówcą.

Senator Mirosław Lubiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Trudno się sprzeciwić, a nawet zając stanowisko neutralne wobec ustawy, która przyznaje dodatkowe pieniądze najbiedniejszym emerytom i rencistom, a mówiąc precyzyjnie, najgorzej uposażonym. Ten fakt jest bezsporny i zdeterminował on przebieg głosowania nad tą ustawą w Sejmie oraz spowodował prawie jednomyślne, bez mała jednomyślne przyjęcie tej ustawy. I pewnie będzie miał też wpływ na losy tej ustawy w Senacie i przyjęcie jej przez Wysoki Senat.

Ustawa budzi jednak wiele wątpliwości nie tylko z powodu tego, że tworzy wyłom w systemie emerytalno-rentowym, o czym wspominałem podczas przedstawiania sprawozdania – taką opinię zaprezentowano również podczas posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia – ale również z powodu sposobu widzenia sprawiedliwości społecznej w przyjętych rozwiązaniach.

Po pierwsze, propozycja nie uwzględnia sytuacji dochodowej rodzin i nie wiąże prawa do jednorazowego dodatku z dochodem na członka rodziny. W efekcie nie ma pewności, że pomoc będzie adresowana do najbiedniejszych, utrzymujących się z emerytury lub renty.

Po drugie, 100 lub 75 zł niewątpliwie przyda się każdemu emerytowi lub renciście, ale nie rozwiąże w sposób systemowy i trwały problemów związanych z jego sytuacją ekonomiczną.

Po trzecie, propozycja nie uwzględnia faktu, czy ktoś dorabia do emerytury lub renty.

Po czwarte, prawo do jednorazowej wypłaty będą mieli ci, którzy w momencie jej otrzymywania pobierają świadczenie najniższe, a zaraz potem, choćby parę dni później, złożą do ZUS dokumenty, które pozwolą im otrzymywać świadczenia wyższe.

Po piąte wreszcie, ktoś, kto ma emeryturę choć o złotówkę wyższą niż najniższa emerytura lub o złotówkę wyższą rentę niż najniższa renta, nie dostanie tego jednorazowego dodatku.

Dlatego właśnie w imieniu koleżanek i kolegów z klubu Socjaldemokracji Polskiej oraz własnym zgłaszam poprawkę, która likwiduje możliwość, że ktoś, kto ma złotówkę więcej, nie dostanie nic. Jeśli ją przyjmujemy, to dostanie on jednorazowy dodatek pomniejszony o złotówkę. W myśl tej poprawki ktoś, kto pobiera świadczenie przekraczające najniższą emeryturę lub rentę, ale o kwotę niższą niż 100 lub 75 zł, będzie miał prawo do jednorazowego dodatku pomniejszonego o kwotę przekroczenia.

Mimo zgłaszanych wątpliwości – podkreślę to jeszcze raz – ocena ustawy jest pozytywna, choć aby uczynić ją sprawiedliwszą, zwracamy się z prośbą o przyjęcie przedstawionej poprawki rozszerzającej krąg osób uprawnionych. Koszt tej zmiany wyniesie mniej więcej 41 milionów zł, w związku z czym wydatki budżetu na pokrycie kosztów wynikających z tej ustawy wzrosną ze

(senator M. Lubiński)

150 milionów zł do 191 milionów zł. Bez wątpienia będzie drożej, ale za to sprawiedliwej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców się wyczerpała, a senator Lubiński złożył wniosek o charakterze legislacyjnym.

Zgodnie z art. 52...

(Senator Józef Sztorc: Panie Marszałku, ja mam jeszcze poprawkę... No, nie zamknął pan jeszcze dyskusji.)

(Głos z sali: Nie zamknął, bo ja go zagadywałam.)

Panie Senatorze, co się z panem dzieje? Wszyscy wrócili zdrowi...

(Senator Józef Sztorc: Dyskusja była krótka, a ja muszę dobrze pomyśleć nad poprawką.)

(Głos z sali: Nie można łamać regulaminu.)

Przecież ja mogę dostać zawału, proszę pana.

(Głos z sali: Zawsze tak robi. Już tak było.)

Dobrze, dopisuję senatora Sztorca jako drugiego, który złożył poprawkę legislacyjną.

Zamykam dyskusję, zgodnie z regulaminem.

Czy przedstawiciel rządu chciałby zabrać głos? Nie.

Ponieważ w trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Fundu-

szu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Teraz będą komunikaty.

Proszę.

**Senator Sekretarz
Krystyna Doktorowicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Komunikaty.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Teraz będą komunikaty, proszę się skupić.)

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie rozpatrzenia wniosków dotyczących ustawy o zasadach finansowania nauki odbędzie się w przerwie obrad Senatu o godzinie 18.45 w sali nr 182. Powtarzam: godzina 18.45, sala nr 182.

Kolejny komunikat. Marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów na dzień 30 września 2004 r., czyli na czwartek, na godzinę 9.00. Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia Konwentu Seniorów odbędzie się posiedzenie Prezydium Senatu.

I ostatni komunikat. Bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach odbędzie się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sali nr 217. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

To wszystko, tak? Dziękuję.

(Głos z sali: O której jutro?)

(Głos z sali: Marszałek zaraz powie.)

Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 11.00.

Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 18 minut 04)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 11 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Longin Pastusiak oraz wicemarszałkowie Ryszard Jarzembowski i Kazimierz Kutz)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dzień dobry państwu. Zapraszam do zajmowania miejsc.

Wznawiam posiedzenie.

Panie i Panowie Senatorowie! Pragnę poinformować, że wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Podczas tego posiedzenia komisja przeprowadziła pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie 65. rocznicy utworzenia państwa podziemnego i przygotowała swoje sprawozdanie; widzimy je w druku senackim nr 802S. Sprawozdanie to zostało dostarczone państwu do skrytek.

Pragnę też przypomnieć, że wczoraj pani senator Teresa Liszcz przedstawiła wniosek o uzupełnienie porządku obrad obecnego posiedzenia o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie 65. rocznicy utworzenia państwa podziemnego. Podobny wniosek sformułował na piśmie pan marszałek Andrzej Wielowieyski.

Szanowni Państwo! Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Izba ten wniosek o uzupełnienie porządku obrad przyjęła.

Czy ktoś z państwa zgłasza wniosek przeciwny? Nie.

Stwierdzam zatem, że przeprowadzimy drugie czytanie projektu uchwały w sprawie 65. rocznicy utworzenia państwa podziemnego.

Zgłasza się pan senator Jerzy Adamski, bardzo proszę.

Senator Jerzy Adamski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja też w sprawie porządku obrad. Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu chciałbym zaproponować uzupełnienie porządku obrad sześćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu o dwa nowe punkty: po pierwsze, zmiany w składach komisji

senackich, a po drugie, wybór przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa zgłasza wniosek przeciwny? Nie.

Zatem przyjmujemy te propozycje, a nasz porządek obrad został wzbogacony o trzy kolejne nowe punkty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sejm uchwalił tę ustawę na posiedzeniu w dniu 10 września, 13 września otrzymał ją Senat, a marszałek skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Plon pracy komisji możemy znaleźć w drukach nr 792A i 792B.

Zapraszam na mównicę panią senator Aleksandrę Koszadę – już jest blisko – i proszę, żeby zechciała przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Bardzo proszę, Pani Senator.

(*Senator Aleksandra Koszada:* Dziękuję bardzo. Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze...)

Przepraszam bardzo, jeżeli wolno... Pragnę przywitać obserwujących posiedzenie Senatu z galerii przedstawicieli Polonii amerykańskiej, państwa Marię i Stanisława Przysiałów.

Witamy w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej. (*Oklaski*)

Pani Senator, bardzo proszę.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję.

Z upoważnienia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedsta-

(senator A. Koszada)

wiam stanowisko komisji w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 792.

Ustawa jest nowelizacją ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. zmieniającej ustawę o gospodarce nieruchomościami oraz niektóre inne ustawy, w okresie jej *vacatio legis*. Konieczność znowelizowania tej ustawy nastąpiła w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 marca 2004 r.

Chciałabym przypomnieć, że ustawę do Trybunału Konstytucyjnego skierował prezydent przed jej podpisaniem. Następnie, po wydaniu orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny, ustawa została podpisana z pominięciem niekonstytucyjnych przepisów. Pominięte przepisy miały na celu zniesienie jako centralnego organu administracji rządowej głównego geodety kraju i obsługującego go urzędu, Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. W tym przypadku naruszony został tryb ustawodawczy w czasie prac nad ustawą w Sejmie.

Konsekwencją wydłużonego postępowania jest fakt, że... Ustawa zmieniająca ustawę o gospodarce nieruchomościami oraz niektóre inne ustawy miała wejść w życie 22 września 2004 r. Z tym dniem miałyby także wejść w życie przepisy w niej zawarte odnoszące się do prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, który to organ wcześniej, na mocy ustawy z dnia 1 marca 2002 r. o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostek im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych ustaw, miał zostać zniesiony, najpierw z końcem 2002 r., a następnie po nowelizacji z dniem 31 grudnia 2003 r. Ustawa skierowana przez prezydenta do Trybunału Konstytucyjnego zawierała normy prawne skonstruowane tak, aby z dniem 1 stycznia 2004 r. prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast dalej funkcjonował. Jednak ustawa nie weszła w życie w przewidzianym terminie i z dniem 1 stycznia 2004 r. nastąpił skutek prawny w postaci zniesienia prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast i likwidacji samego urzędu.

W tym stanie prawnym należało znowelizować ustawę zmieniającą ustawę o gospodarce nieruchomościami oraz niektóre inne ustawy w okresie jej *vacatio legis*. Na to zezwala §91 ust. 2 zasad techniki prawodawczej. I taki był zamiar projektodawcy, który zakładał, że ta dzisiejsza ustawa wejdzie w życie z dniem 21 września 2004 r., a więc w ostatnim dniu *vacatio legis* wcześniej przytaczanej ustawy. Ale zbyt późne przekazanie ustawy do Sejmu spowodowało, iż została ona uchwalona przez Sejm 10 września, a Senat uchwali ją po terminie wejścia w życie noweli

przyjętym przez Sejm i po zakończeniu *vacatio legis*, czyli po 21 września.

Mamy więc bardzo skomplikowany stan prawny, którego by nie było, gdyby cała procedura została zakończona w okresie *vacatio legis* ustawy zmieniającej ustawę o gospodarce nieruchomościami oraz niektóre inne ustawy.

Nie mniej ważną kwestią jest wskazanie po 21 września 2004 r. organu, do którego kompetencji przejdą zadania nieistniejącego prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast.

Wysoka Izbo! Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w całej tej skomplikowanej sytuacji i przy wielu zastrzeżeniach miała świadomość, że wydłużenie procesu ustawodawczego będzie przedłużać wadliwy stan prawny. Nieuchwalenie ustawy w przewidzianym terminie może spowodować obciążenia finansowe dla budżetu państwa związane z kosztami wydłużających się postępowań sądowych, w których mogą wystąpić wątpliwości w zakresie ustalania właściwego podmiotu jako reprezentanta Skarbu Państwa.

Komisja zgłasza jedną poprawkę, wybierając, muszę powiedzieć, mniejsze zło. Jest to poprawka do art. 2, która mówi, iż ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od 21 września 2004 r. Przyjęcie ustawy bez tej poprawki i pozostawienie zapisu, iż ustawa wchodzi w życie z dniem 21 września 2004 r. może spowodować niepodpisanie jej przez prezydenta. Zwracam uwagę na to, że dziś jest 30 września. Zresztą zgodnie z art. 88 ust. 1 konstytucji warunkiem koniecznym do wejścia w życie ustawy jest ogłoszenie jej tekstu we właściwy sposób, czyli w „Dzienniku Ustaw”, a warunek ten powinien zostać spełniony przed datą wejścia w życie ustawy. W związku z tym komisja przyjęła takie rozwiązanie, które również nie jest zbyt dobre. Ale po dyskusji stwierdziliśmy, że nie ma praktycznie innego, lepszego wyjścia z sytuacji, która zaistniała.

Dlatego komisja wnosi o przyjęcie ustawy, wraz z zaproponowaną poprawką, zgodnie z drukiem nr 792A. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Pan senator Sergiusz Plewa jest sprawozdawcą Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury. Zapraszam na trybunę w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Mam trochę ułatwione zadanie, bo pani senator Koszada bardzo dokładnie omówiła sens pro-

(senator S. Plewa)

ponowanej poprawki, w ogóle sens samej nowelizacji ustawy.

Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury na posiedzeniu w dniu 21 września rozpatrzyła uchwaloną przez Sejm w dniu 10 września ustawę zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie podjęcie uchwały o treści takiej, jak w druku nr 792B, czyli przyjęcie ustawy bez poprawek.

Na posiedzeniu komisji bardzo szeroko była dyskutowana sprawa wniesienia poprawki. Komisja stała na stanowisku, że wniesienie poprawki wydłuży czas wejścia tej ustawy w życie. Niemniej jednak brano też pod uwagę to, że gdy nie będzie wniesiona poprawka, taka chociażby, jaką zaproponowała komisja, której sprawozdawcą była pani senator Koszada, pan prezydent ustawy może nie podpisać, ponieważ działałaby ona wstecz.

Proszę państwa, Panie i Panowie Senatorowie, nie mam nic więcej do dodania. Nowelizacja jest konieczna z tego względu, że Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast nie istnieje, a jego kompetencje przejęło Ministerstwo Infrastruktury. Rzeczywiście powstała luka prawna od 21 września i w tej materii nie działa prawo.

Na posiedzeniu komisji była też dyskusja, czy w tym czasie nie będzie jakichś spraw sądowych z powodu opieszałości w załatwianiu spraw pententów przez ministerstwo. Przedstawicielka Ministerstwa Infrastruktury zapewniała, że nie wystąpi to, po prostu będą się starali sprawy, które nadają się do załatwienia, załatwiać, a te, które mogą poczekać ze względu na ich skomplikowanie, nie spowodują jakichś sankcji finansowych wobec ministerstwa. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję, ale proszę zatrzymać się jeszcze chwilę, bo być może będą pytania do senatorów sprawozdawców Aleksandry Koszady i Sergiusza Plewy.

Proszę bardzo.

Nie stwierdzam chęci zadawania pytań.

Dziękuję sprawozdawcom.

Przypominam, że rozpatrujemy ustawę, która była przedłożeniem rządowym. Do reprezentowania rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

Od wczoraj jest z nami pan minister Andrzej Bratkowski, którego witam dzisiaj ponownie. Witam również towarzyszącą mu panią Katarzynę Szarkowską, dyrektor Departamentu Rynku Nieruchomości.

Czy pan minister chciałby teraz zabrać głos?
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bratkowski: Komentarz tylko...)

Proszę bardzo.

Forma wystąpienia dowolna: komentarz, felieton, informacja, to już zależy od pana wyboru.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bratkowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja powiedziałem, że to będzie komentarz, dlatego, że pani senator Koszada przedstawiła pełny obraz problemu i w tej sytuacji ja już czuję się zwolniony z obowiązku prezentowania go.

Pan senator Plewa zwrócił zaś uwagę na toczące się już w sądzie administracyjnym sprawy. Chciałbym państwa poinformować, że w tej chwili, przynajmniej w wojewódzkim sądzie administracyjnym, są już siedemdziesiąt dwie sprawy, które, że tak powiem, w trybie bezpośrednich, zresztą pisemnych, próśb – mam je tutaj przy sobie – sąd zdecydował odroczyć do 15 października, przyjmując za dobrą monetę naszą deklarację, że toczy się proces legislacyjny. Jesteśmy przekonani, że dzięki stanowisku Senatu, które wyraża w tym przypadku uchwała Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, będzie można to zło konieczne, że tak powiem, przenieść do historii. Dziękuję, to wszystko.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, ale proszę pozostać, bo być może będą pytania do pana.

Nie ma. Dziękuję bardzo.

Widać sprawozdawcy i pan minister zaspokoili...

Przepraszam bardzo, pan senator Biela jednak chce zapytać.

Proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Panie Ministrze, zadaję pytanie w związku z tym, co miało miejsce na posiedzeniu komisji. Czy pan prezydent podpisze tę ustawę?

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

No, ja nie wiem, czy akurat pan minister może być adresatem pytania do pana prezydenta.

(Senator Adam Biela: Ja rozumiem.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bratkowski: Wybacz pan senator, ale deklaracji...)

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Obowiązku odpowiedzi pan nie ma.
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Bratkowski:**

Deklaracji za pana prezydenta nie jestem w stanie złożyć.

(Senator Adam Biela: Tak.)

Jednakże, rzeczywiście, jest to dylemat i nie ma dobrego wyjścia. Pozostawienie tej ustawy w brzmieniu, które uchwalił Sejm, prowadzi do ogromnych kłopotów właśnie o charakterze prawnym. Z tym, że tutaj muszę też powiedzieć – przepraszam, że skomentuję – iż nie rząd się akurat spóźnił z tą nowelizacją. Jako że ta ustawa została w czerwcu podpisana przez prezydenta, w lipcu natychmiast rząd przekazał ją do Sejmu i *vacatio parlamentu* spowodowało, że dopiero we wrześniu rzecz została przekazana w trybie awaryjnym z Sejmu do Senatu.

(Senator Adam Biela: Panie Marszałku!)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę.

Senator Adam Biela:

Istnieje bardzo głębokie *ratio legis* w postawieniu mojego pytania. Pan minister zdaje sobie sprawę z głębokiej jego treści, prawda?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bratkowski: No tak, tak. No, cóż, możemy tylko ubolewać.)

(Senator Adam Biela: Tak. Tak.)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Adam Biela: Dziękuję.)

Skoro nie ma pytań, dziękuję, Panie Ministrze. Otwieram dyskusję.

Zapisał się w tej chwili jako jedyny pan senator Krzysztof Jurgiel, którego zapraszam na trybunę.

Przypominam, dziesięć minut wystąpienia; wnioski legislacyjne w formie pisemnej. Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Chcę zwrócić uwagę na jeden artykuł, w zasadzie na dwa artykuły, które, moim zdaniem, wy-

magają pilnego rozpatrzenia przez Senat i ewentualnie przyjęcia tych rozwiązań, które zaproponuję.

Mianowicie art. 136 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami – a więc tej ustawy, która była nowelizowana ustawą, którą dzisiaj nowelizujemy – dawał poprzednim właścicielom wywłaszczanej nieruchomości prawo do żądania zwrotu w przypadku, gdy nieruchomość stała się zbędna, jeżeli chodzi o cel określony w decyzji o wywłaszczeniu. Przepis ten był słuszny i dawał wielu osobom szansę walki o odzyskanie często niezasadnie wywłaszczonych nieruchomości. Nowelizacja ustawy o gospodarce nieruchomościami, jakiej dokonał Sejm dnia 28 listopada 2003 r., a więc ta, nad którą dzisiaj debatujemy, niestety, zniosła poprzednie dodanie art. 229a o zastosowaniu tego roszczenia w odniesieniu do nieruchomości, wobec której zrealizowano inny cel niż określony w decyzji o wywłaszczeniu, który w dniu wydania decyzji o wywłaszczeniu mógł stanowić podstawę wywłaszczenia. Dodatkowo art. 15 ustawy, nad którą debatujemy, w cytowanej nowelizacji przewiduje, że co do spraw rozpoczętych, a niezakończonych przed dniem wejścia w życie nowelizacji, to jest przed dniem 21 września 2004 r., stosuje się nowe przepisy niekorzystne dla właścicieli nieruchomości. Należy zaznaczyć, że art. 15 wprowadzony został przez Senat. Takie ograniczenie, Wysoka Izbo, w dochodzeniu utraconego prawa własności stanowi, moim zdaniem, naruszenie art. 21 i 64 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, dotyczących ochrony i prawa własności, a także zasad ochrony praw nabytych. Sytuacja wielu osób, które też zgłaszały się do mego biura senatorskiego, sprowadza się do faktu, że często pod sam koniec postępowania w drugiej instancji, po korzystnym dla nich orzeczeniu instancji pierwszej i drugiej, odbiera się im prawo do dochodzenia swych roszczeń, na rzecz których ponieśli już oni znaczne koszty.

Trzeba też zauważyć, że strony zainteresowane utrzymaniem obecnego stanu własności celowo przeciągały postępowanie administracyjne i sądowe, licząc na zmianę przepisów, która właśnie nastąpiła. Sytuacja ta, jak również sam sposób wprowadzenia zmian, rodzi uzasadnione podejrzenia, że sama nowelizacja mogła być wynikiem określonej akcji lobbingowej.

Zmiany, które w niniejszej nowelizacji proponuję, prowadzą do przywrócenia stanu poprzedniego, czyli do przyznania znów jak najszerszych uprawnień byłym właścicielom przy dochodzeniu utraconej nieruchomości.

Aby zobrazować sytuację podam jeden z przykładów. Zabrano jednemu z właścicieli w latach siedemdziesiątych nieruchomość na cele mieszkaniowe. Następnie w latach dziewięćdziesiątych zbudowano piekarnię, która została sprzedana

(senator K. Jurgiel)

i zgodnie z obowiązującym stanem prawnym ów właściciel mógł dostać odszkodowanie. Odszkodowanie zostało przyznane w jednej instancji, w drugiej instancji. Dwa razy postanowienie było uchylane i teraz sprawa znajduje się w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Tak jak powiedział pan minister, sądy administracyjne tylko czekają, aby tego typu sprawy umorzyć.

Uważam, że to jest krzywdzące dla znaczącej części obywateli, dlatego zwracam się do Wysockiej Izby z prośbą, aby jednak doprowadzić do takiego stanu, iżby właściciele, którym niesłusznie zabrano majątek, a następnie przeznaczono na inny cel, mogli otrzymać odszkodowanie. Chodzi szczególnie o te przypadki, Szanowni Państwo, gdzie już w drugiej instancji zapadły wyroki korzystne dla właścicieli.

Dlatego zwracam się z prośbą do pana ministra o informację w tym zakresie, jak wygląda sytuacja właśnie w sądach administracyjnych – oczywiście, jeśli ministerstwo ma na ten temat dane – w przypadkach wprowadzenia art. 15, gdzie zostaną umorzone postępowania przy decyzjach, które słusznie przyznawały odszkodowania czy też zwrot nieruchomości dla części obywateli. Bardzo prosiłbym o wypowiedź ministra w tej sprawie.

Składam w tym zakresie dwie poprawki. Bardzo proszę.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że wniosek legislacyjny na piśmie złożył także pan senator Sergiusz Plewa.

Czy wobec tego, że zostały zgłoszone wnioski legislacyjne, pan minister chciałby jeszcze zabrać głos?

(Głos z sali: Nie, nie, nie. Na posiedzeniu komisji.)

(Głos z sali: Oczywiście.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bratkowski: Jeśli można...)

Jest więc tutaj wniosek, żeby to było na posiedzeniu komisji.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale my chcielibyśmy usłyszeć tu odniesienie się do wypowiedzi pana senatora...)

Proszę?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Chcielibyśmy usłyszeć odniesienie się do wypowiedzi pana senatora.)

Tak jest. Prawem senatorów jest to, aby usłyszeć odniesienie się pana ministra do wypowiedzi pana senatora Krzysztofa Jurgieła. Proszę bardzo. Z tym, że oczywiście nie wyklucza to przekazania szerszej informacji na posiedzeniu komisji.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bratkowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Z niejakim zaskoczeniem, że tak powiem, przyjmuję ten wniosek legislacyjny, dlatego że on wybiega poza przedmiot rozpatrywanej dzisiaj ustawy. Zastrzeżenia wnoszone tutaj przez pana senatora dotyczą spraw, które potencjalnie dopiero mogą znaleźć się w sądach administracyjnych, jako że to, co pan kwestionuje, dotyczy stanu prawnego, który dopiero wchodzi w życie 22 września. Sądy administracyjne zaś badają legalność decyzji wydanych w konkretnym stanie prawnym na dzień wydania danej decyzji. A zatem tutaj nic się jeszcze nie zmieniło. Chcę powiedzieć, że sądy dzisiaj nie czekają na umorzenie, tylko czekają na rozpatrzenie spraw, które zostały wniesione, a w których, że tak powiem, powinien być wzięty pod uwagę stan prawny dnia dzisiejszego. Od strony sądów administracyjnych to jest wyłącznie kwestia badania legalności, w odniesieniu do terminów decyzji nielegalnie podjętych kiedyś, kiedyś, kiedyś.

Przepraszam bardzo, Panie Marszałku, ja nie znam inicjatywy legislacyjnej pana senatora Plewy...

(Głos z sali: Tu jest wniosek.)

...bo pan był łaskaw powiedzieć, że też jest.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Odczytam za chwilę treść tego wniosku.)

Przepraszam bardzo, ale...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Chodzi o datę wejścia w życie ustawy.)

Chcę jeszcze powiedzieć, że też mamy wątpliwości tego rodzaju, o których mówił pan senator, i chcemy, że tak powiem, otoczyć bardzo ścisłą opieką, obserwacją sprawy, które dopiero teraz będą wchodziły na tapetę w sądach administracyjnych.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Jasne. Dziękuję bardzo.

Wniosek senatora Plewy został przekazany do druku. Za chwilę będziemy go mieli i będę mógł przytoczyć jego treść. Po raz drugi chce zabrać głos pan senator Krzysztof Jurgiel.

Proszę bardzo.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Myślę, że pan minister jednak chyba – po prostu mówiłem dość szybko – nie zrozumiał mego wystąpienia. Art. 15 ustawy z listopada mówi o tym, że art. 229 ustawy wymienionej w art. 1 stosuje się również do spraw wszczętych i niezakończonych do dnia wejścia w życie niniejszej

(senator K. Jurgiel)

ustawy. To wprowadził Senat. I art. 229a mówi: przepis art. 229 stosuje się, jeżeli na nieruchomości został zrealizowany inny cel niż określony decyzją o wywłaszczeniu. Czyli mieliśmy taki stan prawny, że było wywłaszczenie, cel został niezrealizowany i można było dokonywać – nawet trzeba było – zwrotu po postępowaniu właściwym. Następnie Sejm wprowadził przepis, że jeśli cel został zmieniony, to też taki stan faktyczny uznajemy. A Senat dodatkowo wpisał art. 15, który mówi o sprawach wszczętych i niezakończonych. Jeszcze raz dam przykład, o którym już, Panie Ministrze, mówiłem. Otóż sprawa leży w NSA, w związku z tym, że było w drugiej instancji przyznane decyzją odszkodowanie. Sprawa jest odciągana co najmniej już dziewięć miesięcy. I co będzie teraz, jeśli nie zmienimy tego artykułu? NSA zwróci sprawę, ponieważ stan prawny jest taki, że sprawa jest niezakończona, a więc będzie umorzenie. Tak jest, proszę pana, jeśli się znam na prawie, to uważam, że to byłby taki zabieg, na tym on polega.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.
Jeszcze pan minister, tak?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Bratkowski:**

Muszę wyjaśnić, że za trzecią władzę trudno odpowiadać. Sąd administracyjny zdecyduje to, co zdecyduje. Nie chciałbym w tej chwili szanownych pań i panów senatorów, sięgając do źródeł, przekonywać w konkretnych sprawach. Sądzę, że ustawa o gospodarce nieruchomościami nieraz jeszcze będzie przedmiotem rozważań komisji. Tak że jesteśmy do dyspozycji.

Chcę powiedzieć, że mam w tej chwili przed sobą poprawkę pana senatora Sergiusza Plewy chcącego skorygować projekt uchwały Senatu, który tutaj druga komisja – przepraszam, pani senator Koszada – wprowadziła, mianowicie, chodzi mu o to, żeby ta ustawa nie weszła w życie z mocą obowiązującą od dnia 21 września, tylko od dnia 22 września. Otóż chcę powiedzieć, że była to sprawa bardzo skrupulatnie analizowana i chodzi o dzień poprzedzający wejście w życie, czyli 21 września. Przepraszam, że tyle czasu mówiłem.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.
Dyskusji jeszcze nie zamknąłem. Zgłosił się pan senator Bogusław Litwiniec.
Proszę bardzo.

Senator Bogusław Litwiniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przed chwilą usłyszałem z ust jednego z kolegów senatorów, że zna się na prawie. Ja znam się mniej na prawie, więcej na duchu, a w tym trochę na duchu praw, chcę więc w tym duchu kolegę senatora Jurgieła niejako uspokoić. Chcę uspokoić pamięcią o niedawno ustanowionym prawie w parlamencie polskim, które niejako reaguje na wszelkie wypadki, o których pan mówił. I to reaguje w duchu pokrzywdzonego obywatela Rzeczypospolitej, otwierając kasę za wszelkie tego typu błędy i przejmując je na odpowiedzialność Rzeczypospolitej poprzez po prostu zwrócenie należności pokrzywdzonemu. Jeśli zatem w pana duchu – tak go rozumiem – pan broni po prostu obywateli, którzy byliby niejako skrzywdzeni materialnie przez błędy popełnione przez urzędników Rzeczypospolitej, to w moim duchu proszę być spokojnym. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.
(Senator Krzysztof Jurgiel: Sprostowanie, Panie Marszałku.)
Proszę, sprostowanie.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Powiedziałem, można to odsłuchać, następujące słowa: „jeśli się znam na prawie”. Nie powiedziałem, że się znam. Nigdy tak bym nie stwierdził, bo nie jestem prawnikiem. Powiedziałem: „jeśli się znam” w sensie jakby swojego przypuszczenia, nie było natomiast stwierdzenia, że ja się znam na prawie, tego nie powiedziałem.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Czyli pan senator Jurgiel zgłasza autowątpliwość do tego, czy zna się na prawie. Tak, myślę, można tłumaczyć tę wypowiedź. Dziękuję bardzo.

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że wnioski komisji różnią się oraz że senatorowie Sergiusz Plewa i Krzysztof Jurgiel zgłosili poprawki, bardzo proszę, aby Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury zebrały się, uzgodniły stanowiska i przygotowały sprawozdanie, które przedstawiamy przed głosowaniem. Głosowanie odbędzie się w możliwie najwcześniejszym terminie. Dziękuję bardzo.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny i ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Sejm uchwalił tę ustawę na osiemdziesiątym trzecim posiedzeniu 10 września. 13 września otrzymaliśmy ją w Senacie. Marszałek skierował ją do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Mamy sprawozdanie komisji w druku nr 798A, a na trybunie panią senator Ewę Serocką, sprawozdawczynię Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Proszę bardzo.

Senator Ewa Serocka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad ustawą o zmianie ustawy – Kodeks karny i ustawy – Kodeks karny wykonawczy. Posiedzenie naszej komisji na ten temat odbyło się w dniu 24 września 2004 r. Sprawozdanie, jak pan marszałek powiedział, zostało zawarte w druku nr 798A.

Wymieniona ustawa była projektem rządowym. Ma ona na celu wprowadzenie uregulowań pozwalających na usunięcie nieprawidłowości związanych z niewłaściwym wykorzystywaniem środków finansowych pochodzących z nawiązek oraz świadczeń pieniężnych orzekanych przez sądy na podstawie przepisów art. 47, 47a i 49 kodeksu karnego.

Nowelizacja przepisów dotyczących nawiązek jest powszechnie oczekiwana z tego względu, że wielokrotnie nawiązki i świadczenia pieniężne zasądzone na podstawie kodeksu karnego były wykorzystywane przez instytucje, organizacje społeczne, fundacje w sposób niezgodny z ustawą. Opinia publiczna wielokrotnie była informowana o bulwersujących przypadkach trwonienia tych środków na cele sprzeczne ze statutami jednostek uprawnionych do ich otrzymywania. Na taki stan rzeczy miała wpływ nieprecyzyjność dotychczasowych przepisów oraz brak kontroli wydatkowania tych środków.

Omawiana dzisiaj nowelizacja usuwa te braki. Ustawa wprowadza fakultatywność orzekania określonych środków karnych oraz wskazuje kierunek, kto te środki może otrzymywać oraz na jaki cel. Ustawa wprowadza kwotowy system orzekania nawiązki. Ponadto, co jest bardzo istotne, ustawa precyzuje system sprawowania kontroli nad wydatkowaniem przez upoważnione instytucje i organizacje środków pochodzących z orzeczonych przez sądy nawiązek i świadczeń pieniężnych.

Minister sprawiedliwości został zobowiązany do prowadzenia wykazu instytucji, stowarzyszeń, fundacji oraz organizacji społecznych, których celem statutowym jest prowadzenie na terenie całego kraju świadczeń na cele bezpośrednio związane z udzielaniem pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach drogowych oraz związanych z ochroną środowiska.

Komisja Ustawodawstwa i Praworządności na posiedzeniu w dniu 24 września wniosła do ustawy trzy poprawki. Pierwsza uściśla obowiązki ministra sprawiedliwości w zakresie sprawowanego nadzoru i kontroli wydatkowania środków przez podmioty korzystające z tych środków. Druga poprawka jest również uściślająca. Trzecia skraca termin publikacji wykazu w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości” z sześciu do czterech miesięcy.

W imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności wnoszę o przyjęcie tych poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Czy mamy pytania do pani senator sprawozdawcy? Senator Lato kiwa głową przecząco, zatem wyraża, jak widzę, *vox populi*. Nie mamy pytań. Dziękuję bardzo.

Rozpatrywana ustawa powstała z przedłożenia rządowego. Do reprezentowania rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości. Jest z nami, podobnie jak wczoraj, pan minister Andrzej Grzelak, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Czy pan minister chciałby w tym momencie zabrać głos?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak: Tak.)

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przede wszystkim chciałbym wywiązać się ze zobowiązania, jakie nałożyła na ministra sprawiedliwości komisja ustawodawcza, która domagała się poinformowania, jakiego rządu kwotami operuje się przy orzekaniu nawiązek. Sprawdziiliśmy to. Jeżeli odnosimy się do trzech unormowań, o których tu jest mowa, to w 2003 r. sądy prawomocnie orzekły nawiązki i świadczenia pieniężne w łącznej kwocie 1 miliona 712 tysięcy zł. Można powiedzieć, że jest to – mam na myśli orzekanie nawiązek i innych świadczeń – instytucja stosunkowo nowa i mamy nadzieję, że będzie nabierała rozpędu.

(sekretarz stanu A. Grzelak)

W odniesieniu do zgłoszonych poprawek chciałbym przedstawić dwa stanowiska. Zmiany dotyczące brzmienia przepisu art. 3 ust. 2 zaproponowane w poprawkach drugiej i trzeciej, zdaniem ministra sprawiedliwości, całkowicie zasługują na aprobatę. Chcę też z rzetelności poinformować, że w toku prac komisji rząd zgłaszał wątpliwości wobec zmiany mówiącej o tym, że minister sprawiedliwości ma prawo do oceny celowości i gospodarności wydatkowania środków finansowych. Chciałbym wytłumaczyć te wątpliwości. Otóż jeżeli chodzi o celowość, naszym zdaniem jest to zawarte w unormowaniach prawa materialnego, ponieważ tam wyraźnie mówi się o celach bezpośrednio związanych z ochroną zdrowia, z ochroną środowiska oraz z pomocą ofiarom wypadków. Niejako cel został tam już zmaterializowany. I kiedy minister sprawiedliwości będzie badał zasadność wydatkowania środków z nawiązek i innych świadczeń pieniężnych, to będzie oczywiście w tym zakresie związany tymi przepisami prawa materialnego. Jeżeli zaś chodzi o kwestię gospodarności, wydawało się, że jest to pojęcie natury ekonomicznej i że do badania, czy środki wydatkowane przez fundacje, stowarzyszenia, instytucje wydawane są gospodarnie, prawdę mówiąc, powołane są inne instytucje. Tylko tyle chciałbym powiedzieć na ten temat.

Trzeba też dodać, że w zakresie kontroli wydatkowania środków finansowych przekazywanych uprawnionym podmiotom dyspozycja §5 art. 196a wydaje nam się wystarczająca. Mówi ona o tym, że minister sprawiedliwości będzie musiał badać, czy środki te nie były wydatkowane niezgodnie z ich przeznaczeniem. Ponieważ zawarty tu tryb przewiduje w ostateczności konsekwencje, których najbardziej agresywną postacią jest wykreślenie z wykazu podmiotów mogących korzystać z nawiązek, to oczywiście minister w postępowaniu, w którym jest zobowiązany wydać decyzję administracyjną, będzie musiał także badać wszystkie te okoliczności.

Wejście w życie projektowanej ustawy nie wywoła dodatkowych skutków finansowych. Można mieć nadzieję, że wręcz przeciwnie, pojawią się skutki finansowe korzystne dla Skarbu Państwa. Projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. Dziękując za uzasadnione uwagi komisji, proszę o zaakceptowanie ustawy.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

A ja, dziękując za wystąpienie, proszę o pozostanie z nami, bo być może są pytania do pana ministra.

Proszę bardzo, pan senator Gerard Czaja.

Senator Gerard Czaja:

Panie Ministrze, proszę wyjaśnić taką oto sprawę. Minister będzie prowadził rejestr instytucji i stowarzyszeń, które będą mogły korzystać z nawiązki. Czy w tym wykazie znajdą się wszystkie stowarzyszenia mające charakter – tak wynika z przepisów – ogólnopolski? Czy charakter ogólnopolski potwierdza tylko stwierdzenie zawarte w statucie organizacji, iż ma ona taki charakter, czy też stowarzyszenia te muszą mieć swoje oddziały w Polsce? Proszę o wyjaśnienie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Proponuję, żebyśmy zebrali pytania, może pojawią się jeszcze inne.

Proszę bardzo, pani senator Ewa Serocka.

Senator Ewa Serocka:

To akurat ja zadałam pytanie dotyczące kwoty i chciałabym kontynuować ten temat. Jest to pokazna kwota, chodzi o 1 milion 700 tysięcy zł, dla tych instytucji jest to duża kwota. W związku z tym mam pytanie: czy ministerstwo w tym czasie w ogóle się tym interesowało – mimo skandalicznych właściwie informacji, które podawała prasa na temat złego wykorzystania – czy ma jakieś sprawozdanie z wykorzystania tych środków? To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa związana jest z faktem, iż bardzo często są to stowarzyszenia lokalne. Akurat współpracuję z jednym takim stowarzyszeniem w Chojnicach, które zajmuje się osobami poszkodowanymi w wypadkach. Czy rzeczywiście te stowarzyszenia – to pojawiło się w pytaniu pana senatora Czaja – mogą ubiegać się o status instytucji ogólnokrajowej...

(Senator Gerard Czaja: O dopisanie.)

...o dopisanie do swojego statutu informacji, iż mogą działać na terenie całego kraju? Czy mają szansę, możliwość wpisania tego typu informacji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Pamiętajcie państwo, że minuta to jest sześćdziesiąt sekund i nie więcej.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze o coś zapytać pana ministra? Nie.

Zatem proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania senatora Czaja i senator Serockiej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak:

Oczywiście minister sprawiedliwości będzie to badał pod względem formalnym, to znaczy musi być przedstawiony statut, w którym będzie stwierdzenie, że dany podmiot, stowarzyszenie czy fundacja prowadzi działalność ogólnokrajową. Sprawą sądu czy organu, który rejestruje stowarzyszenie bądź fundację, jest merytoryczne badanie tej kwestii. Minister sprawiedliwości będzie się ograniczał jedynie do sprawdzania zapisów statutu.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, to oczywiście dopiero ta nowelizacja prowadzi do nałożenia na ministra sprawiedliwości obowiązku badania tego, w jaki sposób wydatkowane będą kwoty pochodzące z nawiązek i innych świadczeń pieniężnych. Dotychczas nie było takiego obowiązku, dlatego minister sprawiedliwości nie ma informacji o tym, jak kwoty orzekane przez sąd były potem wydatkowane, może wiedzieć o tym na podstawie informacji publicznych.

Jeśli chodzi o to, czy istnieje prawna możliwość rozszerzania zapisów statutu, to chcę odpowiedzieć, że zawsze istnieje taka możliwość. Do sądu czy też odpowiednich organów rejestrujących stowarzyszenia należy kwestia oceny, czy jest to zapis fikcyjny, czy też rzeczywisty. Tylko tyle mogę na ten temat powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Na liście mówców są nazwiska dwóch senatorów: Krzysztofa Szydłowskiego, ale widzę, że jego fotel ziele pustką, i Zbigniewa Romaszewskiego, którego proszę o zabranie głosu.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym przybliżyć państwu tematykę, która jest mimo wszystko dość egzotyczna, powiedzieć parę słów na ten temat. Uważam, że ustawa jest nie tylko potrzebna, jest po prostu niezbędna i ukazuje się w gruncie rzeczy zbyt późno.

Proszę państwa, zacznę może od pewnej pesymistycznej uwagi. Otóż panuje generalny pogląd, że środki przekazane tak zwanym instytucjom niepaństwowym, nierządowym są wykorzystywane niezwykle efektywnie. Niestety muszę powiedzieć, że to zdanie należałoby w jakiś sposób zweryfikować. Myślę, że w sytuacji panującego w kraju bezrobocia duża część instytucji, które powinny działać jako instytucje o charakterze

publicznym, o charakterze społecznym, w gruncie rzeczy ewoluuje w stronę stawania się miejscami zatrudnienia. Od razu muszę powiedzieć, abyśmy wiedzieli, gdzie jesteśmy, że znam taką dosyć, powiedziałbym, nობliwą instytucję, fundację, w której na przykład 80% dotacji państwowej zostało zużyte na koszty administracyjne. Zatem sądzę, że należy jednak, kiedy dysponuje się pieniędzmi publicznymi, patrzeć na to, jak te pieniądze są następnie wydatkowane.

Powracając do naszych baranów, czyli do kwestii nawiązek, muszę powiedzieć, że na początku tego roku, wiosną, prowadziłem dosyć obszerną korespondencję z Ministerstwem Sprawiedliwości właśnie na ten temat. Natrafiłem bowiem na dosyć przerażającą sprawę. Otóż okazało się, że dwóch panów, przebywając w więzieniu i odbywając w nim karę dwóch lat pozbawienia wolności za wyłudzenia, przy pomocy swoich adwokatów założyło fundację pomagającą dzieciom, które uległy wypadkom drogowym. No i ta fundacja świetnie funkcjonowała. Poza tym muszę powiedzieć, że fundacja ta wyłudziła jeszcze dodatkowo nieruchomości itd., itd. To przez jakiś czas trwało. Fundacja ta prowadziła bardzo szeroką działalność i dlatego pieniądze z nawiązek napływały do niej – nie wiem, dlaczego akurat do niej – szerokim strumieniem. Ale potem nagle wypłynęły one na budowę basenu, która wydała się czymś normalnym w działalności rehabilitacyjnej, basenu, który w ogóle nigdy nie powstał.

Proszę państwa, musimy być przygotowani na takie sytuacje. Zgadzam się z panem ministrem, że rzeczywiście ministerstwo do badania celowości i gospodarności takich przedsięwzięć nie jest, powiedzmy sobie szczerze, do końca przygotowane. Niemniej jednak uważam, iż ministerstwo powinno podjąć się rozwiązania tego trudnego problemu z tego względu, że gdy ktoś sobie zorganizuje na przykład konferencję na Balearach na temat zapobiegania wypadkom drogowym wśród dzieci, to trzeba w tym momencie powiedzieć: nie. To nie jest gospodarne wydawanie środków, a dyskusowanie, co jest bezpośrednim wykorzystaniem środków, a co nie, jest niezwykle wątpliwe. Weźmy przykład tego basenu. Z punktu widzenia, że tak powiem, bezpośredniego wykorzystania środków wydaje się naturalne, że rehabilitacja odbywa się w basenie, wobec tego trzeba budować basen.

Myślę, że ktoś w to jednak powinien mieć wgląd i w związku z tym konsekwentnie popieram tę poprawkę. Tym bardziej że sprawa, proszę państwa, jest, powiedziałbym, bardzo śliska. Nagle okazuje się bowiem, że pieniądze publiczne przepływają do instytucji prywatnej i jeżeli my tego nie napiszemy w ustawie, to przedstawiciele tej instytucji będą mogli powiedzieć: „Ale, Panie Ministrze, my jesteśmy instytucją prywatną.

(senator Z. Romaszewski)

Czego pan od nas chce? Może pan zbadać naszą legalność, rzetelność i koniec”. I okazuje się, proszę państwa, że w tym momencie już właściwie nikt nad tymi pieniędzmi nie panuje. Dlatego myślę, że to jest poważna kwestia. W ten sposób komercjalizujemy działalność publiczną, może i słusznie, ale w tym momencie tracimy też w gruncie rzeczy panowanie nad pieniędzmi publicznymi.

To jest zresztą widoczne w wielu dziedzinach naszego życia. Mamy za sobą przecież debatę na temat wynagrodzeń komorników. Proszę państwa, to są instytucje prywatne i w gruncie rzeczy Ministerstwo Sprawiedliwości nawet nie wie, czy komornikom żyje się dobrze, czy źle.

Chciałbym więc jeszcze raz powiedzieć, że stajemy wobec bardzo poważnych problemów, jakimi są aktywizacja społeczeństwa czy funkcjonowanie organizacji pozarządowych, które powinny być przez nas popierane, choć oczywiście, jeżeli to ma funkcjonować w sposób zdrowy, to musi być poddane kontroli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz zapraszam na mównicę pana senatora Bogusława Litwińca, który przed chwilą zasygnalizował wolę zabrania głosu.

Przy okazji informuję, że pan senator Krzysztof Szydłowski złożył swoje przemówienie do protokołu*.

Senator Bogusław Litwiniec:

Panie Marszałku, po raz drugi w dniu dzisiejszym dziękuję za udzielenie mi głosu.

Chciałbym też od razu podziękować memu przedmówcy, panu senatorowi Romaszewskiemu, za wyczerpanie w znacznym stopniu tematu, a również za powiedzenie tego, co sam myślę w tym zakresie.

Chciałbym podzielić pana pogląd jako wieloletni, powiedzmy, uczestnik ruchu obywatelskiego, przewodniczący jednego z najstarszych stowarzyszeń w Rzeczypospolitej, a mianowicie Stowarzyszenia Europejskich Więzi, i w kontekście pana wypowiedzi, popieranej przeze mnie, oświadczyć co następuje.

Przede wszystkim zwróciłbym uwagę na zasadniczą różnicę między prawem w obszarze kontroli i autokontroli dotyczącym dwóch organizmów społeczeństwa obywatelskiego, to jest fundacji i stowarzyszeń.

Chciałbym przypomnieć, że stowarzyszenia mają już wprowadzony pierwszy poważny próg samokontroli w postaci ustawowych organizmów wewnętrznych, to jest grup ludzi, które stanowią komisje, a także skarbnika, co w jakiś sposób stopuje *in statu nascendi*, to znaczy w fazie rodzenia, wypadki przytaczane przez pana senatora.

Całkiem inna sytuacja jest w fundacjach i zła opinia na temat fundacji wśród społeczeństwa obywatelskiego – jaskrawy przykład przytoczył pan senator – panuje od dawna. I kto wie, czy nie należałoby wnieść jakiejś poprawki do ustawy, która bardziej, powiedziałbym, zobligowałaby nadzorcę, w tym wypadku stosowne resorty, gdyż kontrolę nad, powiedzmy otwarcie, oszustwami paraliżującymi ducha społeczeństwa obywatelskiego sprawują resorty. W stosunku do stowarzyszeń taką kontrolę sprawują sądy. I co roku każde ze stowarzyszeń musi się rozliczać przed sądem, który w moim przypadku po prostu patrzy na ręce, tak dzieje się przynajmniej we Wrocławiu. Wiem, że w przypadku resortów, bardzo zajętych innymi zagadnieniami Rzeczypospolitej, pod tym względem mamy do czynienia z niepotrzebną tolerancją.

I na tym właściwie chciałbym zakończyć. Tak więc opowiadam się za potrzebą permanentnego uzdrawiania naszego społeczeństwa obywatelskiego.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy odbędzie się po wyczerpaniu procedur do tego prowadzących.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Porozumienia dotyczącego trzeciej zmiany Porozumienia w sprawie utworzenia i funkcjonowania Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej (ICMPD), sporządzonego na Rodos dnia 25 czerwca 2003 r.

Sejm uchwalił tę ustawę na osiemdziesiątym trzecim posiedzeniu. 13 września dotarła ona do Senatu, a marszałek skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, które rozpatrzyły ustawę i przygotowały sprawozdania w tej sprawie.

Sprawozdania te zawarte są w drukach nr 796A i 796B.

Zapraszam na mównicę panią senator piątą kadencji Dorotę Symonides i proszę o zabranie głosu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Dorota Simonides:

Dziękuję.

Simonides, przez „i”.

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Przez „i”, tak, zgadza się.*)

Tak.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia dotyczącego Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej wprowadza zmianę, która polega na tym, że organizacja ta działa nie jak początkowo zamierzała do 2011 r., lecz bez ograniczenia czasu.

Ponadto chciałabym powiedzieć, że jest to wyjątkowo pożyteczna organizacja. Myślę, że możemy przyjąć tę ustawę o ratyfikacji, a pan prezydent może ją podpisać. Międzynarodowy Ośrodek Rozwoju Polityki Migracyjnej jest to organizacja, która daje płaszczyznę do wypracowania analiz, ekspertyz na temat polityki migracyjnej.

Wiemy, że chodzi tu o ogromny problem, problem, który nas czeka. Tak więc posiadanie gotowych ekspertyz, standardów europejskich jest wyjątkowo cenne. Ta ustawa o ratyfikacji proponuje Polsce przystąpienie do porozumienia i korzystanie, za minimalną opłatą, z tych wypracowanych już standardów, nadto daje znakomitą płaszczyznę spotkań, dialogu, dyskusji.

Dlatego chcemy tego i dlatego proponuję, żebyśmy przyjęli tę ustawę o ratyfikacji.

To, że w tytule jest mowa o trzeciej zmianie, znaczy, że po raz trzeci zmieniono termin obowiązywania – teraz to już nie będzie do 2011 r., ale, jak chciałoby się powiedzieć, na zawsze. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję pani senator Dorocie Simonides.

Zapraszam na mównicę Wysokiego Senatu sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, pana senatora Grzegorza Niskiego.

Senator Grzegorz Niski:

Dziękuję bardzo.

Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić państwu w imieniu senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego opinię komisji w sprawie przedmiotowej ustawy.

Ze względu na to, że od 1 maja tego roku, od wejścia Polski do Unii Europejskiej, nasza granica stała się wschodnią granicą Unii Europejskiej, sprawa migracji ma dla Rzeczypospolitej Polskiej kapitalne znaczenie. W związku z tym pozwólcie państwo, że bardziej szczegółowo omówię kwe-

stie związane z funkcjonowaniem Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej.

Wysoki Senacie, Polska już od 1998 r. posiada status państwa uczestniczącego w ICMPD, a od dnia 28 sierpnia 2003 r. jest pełnoprawnym członkiem tej organizacji. Oczekuje się, że do końca 2004 r. ICMPD będzie miało dwunastu członków. A w sumie w działalność tej organizacji zaangażowanych jest ponad trzydzieści państw.

Celem funkcjonowania tej organizacji jest harmonizacja polityki migracyjnej poszczególnych państw europejskich. W ostatnich latach nasiliły się nielegalne, jeszcze bardziej zorientowane na poszukiwania azylu, ruchy migracyjne z południa na północ. Sytuację dodatkowo pogarsza wzrastający napływ imigrantów ze wschodu na zachód. Środki kontroli wjazdu w poszczególnych krajach, choć bardzo potrzebne, nie wystarczają do utrzymania napływu imigrantów na poziomie odpowiadającym pod względem rozmiaru i narodowości państwom sygnatariuszom tego porozumienia. Dlatego też główny nacisk trzeba położyć na opracowanie i wdrożenie długoterminowej strategii, polegającej na kontrolowaniu zjawiska migracji. Zadaniem takich strategii będzie ułatwianie wczesnego ostrzegania, zwalczanie problemów imigracji u podstaw, harmonizacja środków kontroli wjazdu oraz koordynacja postępowania wobec cudzoziemców, uchodźców i azylantów.

Analizując sytuację migracyjną, dostrzega się brak wystarczających informacji i badań poświęconych migracjom, potrzebę zwiększenia przez rządy poszczególnych państw kontroli przepływów migracyjnych. Problemem jest również starzenie się społeczeństw europejskich i związana z tym potrzeba zapewnienia równowagi demograficznej oraz odpowiednia polityka migracyjna. Jednocześnie obserwuje się zjawisko nasilania się ruchów nacjonalistycznych w państwach europejskich.

Uznano, że dla uzyskania jak największej skuteczności realizacji przyjętych założeń bardzo pożądana jest współpraca między państwami docelowymi migrantów a krajami ich pochodzenia. Analiza sytuacji migracyjnej na poziomie nie jednego państwa, ale całego kontynentu, sprzyja bardziej skoordynowanej, szybszej, a tym samym skuteczniejszej reakcji poszczególnych państw, co jest możliwe do osiągnięcia dzięki odpowiednim działaniom prewencyjnym, wczesnemu ostrzeganiu i natychmiastowemu reagowaniu na nowe zjawiska migracyjne. Celem jest wypracowanie jednolitej polityki ukierunkowanej przede wszystkim na zwalczanie nielegalnej imigracji.

Obecnie działania ICMPD koncentrują się na państwach sąsiadujących z państwami członkowskimi Unii Europejskiej, niestabilnych politycznie i gospodarczo, będących głównymi źród-

(senator G. Niski)

łami migracji. Zgodnie z planem rozwoju organizacji ma ona do 2007 r. przeciwdziałać nasileniu się różnych form migracji, w tym przestępczości związanej z tym zjawiskiem, a więc z przemytem i handlem ludźmi. Tak jak już powiedziałem na wstępie, ma to szczególne znaczenie dla naszego kraju, którego wschodnia granica stała się od 1 maja zewnętrzną granicą Unii Europejskiej.

Wysoki Senacie, kontynuacja działań ICMPD, którą zapewni porozumienie z 25 czerwca 2003 r. dotyczące trzeciej zmiany Porozumienia w sprawie utworzenia i funkcjonowania Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej, znacząco ułatwi Rzeczypospolitej Polskiej nawiązywanie dwu- i wielostronnych porozumień z naszymi wschodnimi sąsiadami. Organizacja będzie też, jak dotychczas, istotnym forum ułatwiającym uzyskanie pomocy ze strony krajów Unii Europejskiej i krajów Europy Zachodniej nienależących do Unii Europejskiej.

Biorąc pod uwagę zmieniającą się sytuację migracyjną, wzrost liczebności migrantów, w tym nielegalnych imigrantów, pojawienie się nowych dróg przerzutu, rozwijające się zaplecze logistyczne i coraz bardziej wyszukane metody działania organizacji przemycających ludzi, wydaje się, że dalsza przynależność Rzeczypospolitej Polskiej do struktur ICMPD jest jak najbardziej zasadna. Przed Rzeczpospolitą Polską, która w coraz większym stopniu staje się krajem docelowym legalnej i nielegalnej imigracji, rysuje się konieczność wzmocnienia współpracy z właśnie takimi organizacjami jak ICMPD, również ze względu na dążenie do ostatecznej integracji z Unią Europejską oraz w celu zapobiegania napływowi nielegalnych imigrantów i ograniczania tego napływu. Będzie to służyć minimalizacji skutków, jakie niesie i będzie nieść w przyszłości kontrolowana i niekontrolowana migracja. Przystąpienie do porozumienia będzie także czynnikiem ułatwiającym pełne włączenie się Rzeczypospolitej Polskiej w tworzący się europejski system migracyjny i azylowy.

Wysoki Senacie, przedmiotowa ustawa ma na celu upoważnienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do dokonania ratyfikacji Porozumienia w sprawie utworzenia i funkcjonowania Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej. Z uwagi na to, że celem ratyfikowanego porozumienia jest jego obowiązywanie przez czas nieokreślony, o czym mówiła moja przedmówczyni, czyli stała przynależność do organizacji międzynarodowej, jaką jest ICMPD, konieczne jest dla związania się przez Polskę tym aktem zastosowanie trybu ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie.

Tak więc, Wysoki Senacie, w imieniu senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa

Publicznego, która jednogłośnie przyjęła takie stanowisko, wnoszę o podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Porozumienia dotyczącego trzeciej zmiany Porozumienia w sprawie utworzenia i funkcjonowania Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej, w kształcie zaproponowanym przez Sejm. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Longin Pastusiak)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Chciałbym zapytać...

Panie Senatorze, proszę jeszcze pozostać przy mównicy, bo pan senator Pawełek zgłasza pytanie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję Panie Marszałku.

Panie Senatorze, powiedział pan, iż przynależność do tej organizacji będzie stanowić zabezpieczenie przed nielegalną migracją, pomoc w jej zwalczaniu. Chciałbym pana zapytać, jak pan to rozumie. Jakie środki i w jaki sposób będzie można stosować? I czy przynależność do tej organizacji będzie zabezpieczała przed nielegalnymi migrantami?

(Marszałek Longin Pastusiak: Proszę odpowiedzieć.)

Senator Grzegorz Niski:

Organizacja ICMPD zbiera informacje o zagrożeniach migracyjnych, bada te problemy i wypracowuje pewne wnioski, które mogą być wykorzystywane przez nasz kraj, a także przez kraje członkowskie tej organizacji, do przeciwdziałania zjawiskom prowadzącym do tego, że później na naszych granicach pojawiają się nielegalni imigranci. Także działanie w szerszym systemie, a więc nie tylko jednego państwa, ale grupy państw zrzeszonych w tej organizacji, daje większą szansę, jeśli chodzi o zabezpieczenie informacyjne, o określone strategie działania i przyjęte sposoby, że tak powiem, działań uprzedzających, które powodowałyby, że to zjawisko na tej naszej granicy miało by mniejsze natężenie. Nie ma natomiast bezpośrednich działań operacyjnych. Oczywiście jest to gromadzenie informacji, przekazywanie informacji i koordynowanie działań wszystkich państw zainteresowanych porządkowaniem polityki azylowo-emigracyjnej, tak bym to określił.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów ma jeszcze pytanie do pana senatora sprawozdawcy? Nie widzę chętnych.

(marszałek L. Pastusiak)

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Grzegorz Niski: Dziękuję bardzo.)

Ustawa, która jest w tej chwili przedmiotem naszej debaty, była rządowym projektem ustawy. Rząd upoważnił ministra spraw zagranicznych oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych.

Witam w naszej Izbie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana ministra Bogusława Zaleskiego, witam także prezesa Urzędu do spraw Repatriacji i Cudzoziemców, pana Piotra Stachańczyka.

Chcę zapytać panów, pana ministra i pana prezesa, czy chcieliby przedstawić stanowisko rządu, ewentualnie wypowiedzieć się na temat spraw związanych z tym punktem porządku dziennego.

Pan minister Zaleski?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogusław Zaleski: Panie Marszałku, Wysoki Senacie, zarówno argumenty użyte przez sprawozdawców, jak i pełność przekazanych informacji, zwalniają nas z obowiązku udzielenia dodatkowych wyjaśnień. Sądzę tak, ponieważ argumentacja była pełna, a konkluzja jest zgodna z tą, której oczekuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Dziękuję bardzo.)

Tak.

A pan, Panie Prezesie?

(Prezes Urzędu do spraw Repatriacji i Cudzoziemców Piotr Stachańczyk: Podzielam zdanie pana ministra.)

Dobrze. Cieszę się, że rząd podziela zdanie senatorów w tej sprawie.

Czy państwo senatorowie mają pytania do przedstawicieli rządu? Nie widzę chętnych, a więc wszystko jest jasne.

Otwieram dyskusję.

Panie Sekretarzu, czy ktoś zapisał się do dyskusji nad tym punktem? Pan jest... O, widzę, że nie ma pan porządku w materiałach... Pan senator...

(Głosy z sali: Uuu...)

O, słyszy pan te głosy na sali. Nasi senatorowie czuwają nad tym.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do dyskusji. Nie zgłoszono również żadnych wniosków legislacyjnych.

W tej sytuacji zgodnie z regulaminem naszej Izby zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Porozumienia dotyczącego trzeciej zmiany Porozumienia w sprawie utworzenia i funkcjonowania Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej (ICMPD), sporządzonego na Rodos dnia 25 czerwca 2003 r., zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Teraz, Wysoka Izbo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Królestwem Tajlandii o wzajemnej pomocy w sprawach karnych, sporządzonej w Bangkoku dnia 26 lutego 2004 r.

Przypominam, że ustawa ta została uchwalona przez Sejm 10 września, 13 września została przekazana do Senatu, a następnego dnia, 14 września, zgodnie z naszym regulaminem, skierowałem ją do dwóch komisji, a mianowicie do Komisji Spraw Zagranicznych i do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania, które, Państwo Senatorowie, są zawarte w drukach nr 794A i 794B, a sam tekst ustawy – w druku nr 794.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Janusza Lorenza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Janusz Lorenz:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Szanowni Państwo!

Komisja Spraw Zagranicznych jednogłośnie poparła projekt ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Królestwem Tajlandii o wzajemnej pomocy w sprawach karnych, sporządzonej w Bangkoku dnia 26 lutego 2004 r.

Celem przedmiotowej umowy międzynarodowej jest określenie podstaw i zakresu pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy obydwojma krajami. Umowa ta ma zapewnić współdziałanie sądów i prokuratur w zwalczaniu przestępczości, w tym przestępczości zorganizowanej.

Umowa określa w szczególności: warunki formalne wniosku o udzieleniu pomocy; sposób wykonywania wniosku i zasady ponoszenia kosztów z tym związanych; zasady doręczeń dokumentów i udostępniania kopii dokumentów lub informacji; zasady wykonania wniosków o przeszukanie, odebranie lub przekazanie przedmiotu; zasady czasowego przekazywania do państwa wzywającego osób pozbawionych wolności w celu przesłuchania.

Organem centralnym, właściwym do przekazywania i przejmowania wniosków o udzielenie pomocy, będzie minister sprawiedliwości, prokurator generalny. Umowa będzie mogła być wykonywana bezpośrednio i ma pierwszeństwo przed ustawą – Kodeks postępowania karnego.

W związku z tym, że umowa dotyczy wolności, praw i obowiązków obywatelskich określonych w konstytucji, stanowiących również materię ustawową, podlega ratyfikacji przez prezydenta Rzeczypospolitej, za uprzednią zgodą parlamentu wyrażoną w ustawie.

(senator J. Lorenz)

I o taką zgodę Komisja Spraw Zagranicznych Wysoki Senat prosi. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, panią senator Aleksandrę Koszadę, która już się zbliża do trybuny, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności stanowisko komisji w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Królestwem Tajlandii o wzajemnej pomocy w sprawach karnych, sporządzonej w Bangkoku dnia 26 lutego 2004 r., druk nr 794. Ustawa została przyjęta przez Sejm w dniu 10 września 2004 r.

W związku ze wzrostem ujawnionych przypadków przemytu przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej narkotyków, między innymi z Tajlandii, zwiększyła się znacząco liczba śledztw w tych sprawach. Również dlatego konieczna jest ta umowa.

Sądzę, że senator Janusz Lorenz dosyć dokładnie przedstawił istotę tej uchwały, dlatego nie będę powtarzała już tych kwestii.

W imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności rekomenduję przyjęcie ustawy bez poprawek, zgodnie z drukiem nr 794B. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator. Proszę jeszcze o pozostanie.

Czy państwo senatorowie mają jakieś pytania do państwa senatorów sprawozdawców? Nie ma pytań. Dziękuję.

Dziękuję, Pani Senator.

Informuję, że debatujemy w tej chwili nad rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu upoważnieni zostali minister spraw zagranicznych oraz minister sprawiedliwości.

Ponownie witam pana ministra Zaleskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, witam również sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, pana ministra Andrzeja Grzelaka.

Chcę zapytać panów ministrów: czy chcieliby przedstawić stanowisko rządu w sprawie omawianej ustawy?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogusław Zaleski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Miałem honor podpisywać tę umowę w Bangkoku i cieszę się, że znalazła ona aprobatę zarówno senatorów sprawozdawców, jak i Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan minister Grzelak ma uwagi?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak: Też nie mam.)

Czy są pytania do panów ministrów?

Senator Longin Pastusiak:

Ja mam pytanie, ilu obywateli polskich prześiaduje w więzieniach w Tajlandii, bo wiadomo, że na granicy tajlandzkiej zatrzymywani są niestety nasi obywatele. I ustawa, która jest przedmiotem naszej debaty, ustawa o pomocy prawnej, może być szczególnie pomocna właśnie dla tej kategorii obywateli. Czy panowie ministrowie mają jakąś informację, ilu w tej chwili dotyczy to rodaków, którzy siedzą w ciężkich, bardzo ciężkich warunkach w więzieniach tajlandzkich?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak:

Panie Marszałku, czterech.

Marszałek Longin Pastusiak:

No to myślę, że będą oni wdzięczni Senatowi za uchwalenie tej ustawy o pomocy prawnej.

Czy panowie senatorowie mają jakieś inne pytania? Nie mają, tak?

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do dyskusji, którą tym samym otworzyłem, no i oczywiście zamykam.

Jeżeli chodzi o głosowania, informuję, że głosowania w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Królestwem Tajlandii o wzajemnej pomocy w sprawach karnych, sporządzonej w Bangkoku 26 lutego 2004 r., zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Wysoka Izbo, **przystępujemy** w tej sytuacji **do rozpatrzenia punktu siedemnastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu

(marszałek L. Pastusiak)

dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjętego w Nowym Jorku 25 maja 2000 r.

Ustawa ta została uchwalona przez Sejm na osiemdziesiątym trzecim posiedzeniu 10 września bieżącego roku i 13 września przekazana została do naszej Izby, a marszałek Senatu 14 września skierował tę ustawę do dwóch komisji, mianowicie do Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Komisje po rozpatrzeniu tej ustawy przygotowały swoje sprawozdania, które są zawarte w drukach nr 795A i 795B, a sam tekst ustawy – w druku nr 795.

Proszę w tej sytuacji sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Janusza Lorenza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania.

Senator Janusz Lorenz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Z upoważnienia Komisji Spraw Zagranicznych składam sprawozdanie z posiedzenia komisji w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjętego w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r.

Przedmiotem ustawy jest wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji tego Protokołu do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjętego w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r.

Wymieniony protokół fakultatywny ma na celu zapewnienie szerszej ochrony praw dziecka gwarantowanych przez Konwencję o prawach dziecka. Nakłada ona na państwa, czyli na strony, obowiązek wprowadzenia zakazu handlu dziećmi oraz dziecięcej prostytucji i pornografii.

Protokół zawiera definicje czynów objętych zakazem, w tym definicję dziecięcej pornografii. Zachowania uznane przez protokół za przestępstwa są w Polsce zabronione na podstawie kodeksu karnego oraz innych ustaw, na przykład ustawy z dnia 26 października 1995 r. o pobieraniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów.

Obowiązki państw, czyli stron, dotyczące szczególnych gwarancji procesowych względem dzieci będących ofiarami przestępstw są realizowane w przepisach kodeksu postępowania karnego.

Ratyfikacja protokołu ma istotne znaczenie dla zakresu ochrony dziecka ze względu na zawartą w nim definicję pornografii dziecięcej. Z art. 3 protokołu wynika obowiązek wprowadze-

nia karalności pornografii dziecięcej przez państwa strony, co łączy się z koniecznością rozszerzenia ochrony przewidzianej przepisami zawartymi w art. 200 i 202 kodeksu karnego, przewidującymi ochronę dla małoletnich poniżej piętnastego roku życia, a nie jak wcześniej – do osiemnastego roku życia.

Komisja Spraw Zagranicznych jednogłośnie wyraziła poparcie i prosi Wysoki Senat o zgodę na ratyfikację tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi Lorenzowi i proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, panią senator Alicję Stradomską, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Alicja Stradomska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z upoważnienia Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji o uchwalonej przez Sejm 10 września 2004 r. ustawie o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjętego w Nowym Jorku 25 maja 2000 r. Komisja rozpatrzyła tę ustawę na posiedzeniu 15 września 2004 r.

Omawiany protokół uzupełnia Konwencję o prawach dziecka, rozszerza prawa dziecka i wprowadza po prostu wyższe standardy.

Protokół do konwencji ma na celu zapewnienie szerszej ochrony praw dziecka gwarantowanych przez konwencję. Ponieważ senator sprawozdawca bardzo dokładnie omówił założenia, ja pozwolę sobie tylko dodać, że zachowania określone przez protokół jako przestępstwa są już w Rzeczypospolitej Polskiej zabronione przez kodeks karny oraz ustawy szczegółowe i na skutek tej ratyfikacji postanowienia tego protokołu będą miały pierwszeństwo przed obowiązującymi ustawami, jeżeli przepisów ustaw nie da się pogodzić z przepisami protokołu.

Wysoka Izbo, w imieniu komisji wnoszę o wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta ratyfikacji protokołu fakultatywnego i o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator, tylko proszę nie uciekać jeszcze z trybuny senackiej.

Chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać z miejsca krótkie pytanie senatorom sprawozdawcom. Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Pani Senator.

(marszałek L. Pastusiak)

Ta ustawa też była rządowym projektem. Rząd upoważnił ministra spraw zagranicznych, a także ministra edukacji narodowej i sportu, do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych.

Kolejny raz witam pana ministra Zaleskiego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu, pana ministra Tadeusza Szulca. Chciałbym zapytać, czy panowie ministrowie chcieliby zabrać głos w tej sprawie, przedstawić stanowisko rządu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogusław Zaleski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podobnie jak w poprzednim przypadku, taka konkluzja była oczekiwana przez nas i jest witana z aprobatą.

Serdecznie dziękuję senatorom sprawozdawcom. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Dziś rząd jest wyjątkowo małowówny, jak wiadać.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogusław Zaleski: Po prostu sprawy są oczywiste.*)

Liczy się to, że jest zgodny ze stanowiskiem Senatu. Cieszy nas to, że jesteście zgodni.

Czy są pytania do członków rządu w tej sprawie? Nie, nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Mamy jedno zgłoszenie do dyskusji. Udzielam głosu panu senatorowi Szafranćowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu, Panie Senatorze.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 20 listopada 1989 r. uchwaliło Konwencję o prawach dziecka. Polska była inicjatorem konwencji i ratyfikowała ją jako jedno z pierwszych państw w dniu 7 lipca 1991 r.

W rozumieniu konwencji dziecko oznacza każdą istotę ludzką w wieku poniżej osiemnastu lat.

Konwencja, którą Polska ratyfikowała, uznaje prawo dziecka do poziomu życia odpowiadającego jego rozwojowi fizycznemu, psychicznemu, duchowemu, moralnemu i społecznemu.

Polska, ratyfikując konwencję, zobowiązała się do ochrony dziecka, a więc osoby poniżej osiemnastego roku życia, przed wszelkimi formami wyzysku seksualnego i nadużyć seksualnych oraz przeciwdziałania nakłanianiu lub zmuszaniu dziecka do jakichkolwiek nielegalnych działań seksualnych, wykorzystywaniu dziecka do prostytucji lub innych nielegalnych praktyk seksualnych i wykorzystywaniu dziecka w pornograficznych przedstawieniach i materiałach.

W dniu 25 maja 2000 r. przyjęto w Nowym Jorku Protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, który zapewnia, jak było już powiedziane, szerszą ochronę praw dziecka gwarantowanych przez konwencję.

Protokół wreszcie daje definicję pornografii dziecięcej, nad którą to definicją debatowali eksperci i której nie mogli stworzyć. Otóż dziecięca pornografia oznacza jakiekolwiek pokazywanie za pomocą dowolnych środków dziecka uczestniczącego w rzeczywistych bądź symulowanych ewidentnie czynnościach seksualnych lub też jakiekolwiek pokazywanie organów płciowych, w celu przede wszystkim seksualnym.

Tak więc Polska, mimo ratyfikacji tej konwencji, nie zagwarantowała ustawą z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny ochrony dziecka, dopuszczając poprzez zapis art. 202 §3 kodeksu karnego produkowanie, sprowadzanie lub rozpowszechnianie treści pornograficznych z udziałem małoletniego poniżej piętnastego roku życia, jak też utrwalanie treści pornograficznych z udziałem małoletniego poniżej piętnastego roku życia. Można powiedzieć, że dziecięca pornografia w Polsce była i jest dopuszczalna zgodnie z zapisami kodeksu karnego w przedziale wiekowym między piętnastym a osiemnastym rokiem życia.

Mam nadzieję, że ratyfikacja protokołu fakultatywnego wspomnianej konwencji doprowadzi wreszcie do poszerzenia wymiaru wiekowego z poniżej piętnastu lat do poniżej osiemnastu lat. Żałować jedynie należy, że za sprawą zapisów zawartych w art. 202 §3 i §4 kodeksu karnego dziecięca pornografia nie tylko była bezkarna, ale także, jak już powiedziałem, dopuszczalna w tym przedziale wiekowym między piętnastym a osiemnastym rokiem życia.

Warto przy tym zauważyć, że Polska stała się sygnatariuszem protokołu fakultatywnego dopiero 13 lutego 2002 r., a mimo to pozostała bezczynna w tej niezmiernie ważnej sprawie.

Stąd też z całą uwagą będziemy obserwować między innymi działania rzecznika praw dziecka, którego zadaniem będzie koordynacja działań służących ochronie dziecka przed formami wyzysku określonymi w protokole.

Jest zamiar podjęcia przez nas inicjatywy ustawodawczej, która miałaby na celu znoweli-

(senator J. Szafraniec)

zowanie kodeksu karnego, konkretnie artykułów, które tutaj wymieniłem, tak żeby te zapisy były zgodne z diskutowanym dzisiaj protokołem. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana, nikt również nie zgłosił wniosków o charakterze legislacyjnym.

W tej sytuacji zamykam dyskusję, informując, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjętego w Nowym Jorku 25 maja 2000 r., zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Informuję również naszych dwóch świeżo zaprzysiężonych senatorów, którzy przed chwilą przeprowadzali intensywną rozmowę przez telefony komórkowe, że obowiązuje zakaz przeprowadzania rozmów przez telefony komórkowe na sali senackiej. Jest tu, przed wejściem, obrazek telefonu z taką kreską, który polecam uwadze, wszyscy państwo wiedzą, co on oznacza.

Proszę państwa, ogłaszam teraz półgodzinną przerwę do godziny 13.10 i proszę komisję o zebranie się i przygotowanie...

(*Senator Janusz Bargieł:* Komunikaty, Panie Marszałku.)

A, no tak, jeszcze komunikaty, ale ja powiem o przerwie, a komunikaty za chwilę. Przerwa będzie trwała do godziny 13.10.

Proszę senatora sekretarza o podanie komunikatów.

Senator Sekretarz Janusz Bargieł:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do ustawy zmieniającej ustawę o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 179.

Kolejny komunikat. W dniu 13 października 2004 r., to jest środa, w sali nr 182 o godzinie 14.00 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. W porządku obrad jest pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach prawnych związanych z usuwaniem skutków powodzi z lipca i sierpnia

2001 r. oraz zmianie niektórych ustaw, druk nr 772.

O godzinie 15.00 w tym samym dniu odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. W porządku obrad jest pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie wycofania wojsk polskich z terytorium Iraku, druk nr 367.

I kolejny komunikat. Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbędzie się w dniu 6 października 2004 r., to jest w środę, o godzinie 11.30 w sali nr 182. W porządku obrad jest rozpatrzenie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego, druki sejmowe nr 2786, 3199, 3199A, druk senacki nr 801. W punkcie drugim – szanse wsparcia infrastruktury wiejskiej ze środków strukturalnych w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich w latach 2004–2006” oraz sprawy organizacyjne.

Przypominam – bo te komunikaty są akurat na 13 października i na 6 października – żeby wszyscy słyszeli, że posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przez pana marszałka przerwy w obradach Senatu w sali nr 179.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Przerwa do godziny 13.10.

(*Przerwa w obradach od godziny 12 minut 38 do godziny 13 minut 12*)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę państwa senatorów o zajmowanie miejsc.

Wznawiamy obrady.

Szanowni Państwo Senatorowie!

Pragnę poinformować, że po przeprowadzeniu drugich czytań projektu ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich – chodzi tu o osiemnasty punkt porządku obrad, i projektu uchwały w sprawie powstania pomnika „Macierz – Polonii” – punkt dziewiętnasty naszego porządku, a także projektu uchwały w sprawie 65. rocznicy utworzenia państwa podziemnego zostanie zarządzona krótka przerwa. Po przerwie przystąpimy do rozpatrzenia punktów dwudziestego pierwszego, dwudziestego drugiego i dwudziestego trzeciego dotyczących: odwołania z funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji To-

(marszałek L. Pastusiak)

masza Gobana-Klasa, sprawozdania Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego o wyrażenie przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka, a także wyboru przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska.

Informuję, że głosowania tajne będą przeprowadzane na bieżąco przy rozpatrywaniu wspomnianych przeze mnie punktów.

W związku z tym, co powiedziałem, proszę państwa senatorów o obecność, o niezawodną obecność.

Wysoka Izbo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 548.

W dniu 12 grudnia 2003 r. marszałek Senatu, zgodnie z art. 79 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Pierwsze czytanie projektu ustawy zostało przeprowadzone, zgodnie z naszym regulaminem, na wspólnych posiedzeniach komisji 10 lutego oraz 29 lipca bieżącego roku. Komisje po rozpatrzeniu projektu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie – i to sprawozdanie zawarte jest w druku nr 548S.

Przypominam również, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu ustawy obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy oraz przeprowadzenie dyskusji, a także zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, panią senator Krystynę Sienkiewicz, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania obu komisji.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przed przystąpieniem do zrelacjonowania dorobku dwóch senackich komisji dwa zdania rysu historycznego – proszę je przyjąć, bo to się państwu należy, jestem po prostu to winna. Minęło nieco ponad dziewięć miesięcy od skierowania projektu ustawy do dwóch komisji i mam nadzieję, że przedstawię państwu produkt dojrzały, mam nadzieję, że po tych dziewięciu miesiącach to dobry dorobek.

Połączone komisje zbierały się dwukrotnie: 10 lutego i 29 lipca 2004 r., a w tak zwanym międzyczasie pracował zespół senatorów w składzie: pani senator Aleksandra Koszada, pani senator Ewa Serocka, pan senator Marek Balicki, senator Krystyna Sienkiewicz, a współpracował z nami pan mecenas Adam Niemczewski z Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu. Połączone komisje, Komisja Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, po wprowadzeniu kilku poprawek zaakceptowały przedstawiony projekt.

I teraz ad rem, od tego momentu zaczyna się już sprawozdanie. Materiałem wyjściowym był tekst ustawy z druku nr 548 z dnia 10 grudnia 2003 r. Po uwzględnieniu uwag z pierwszego czytania, iż projekt ten wymaga gruntownej przeróbki, uwzględniając zastrzeżenia rzeczniczka praw dziecka, uwzględniając zastrzeżenia dotyczące możliwości adopcji dzieci, uznając, iż według konstytucji Najjaśniejszej Rzeczypospolitej małżeństwo to związek osób różnej płci, że cele małżeństwa i cele związku osób tej samej płci nie są te same i nie mogą być identyczne, że rodzina oznacza pokrewieństwo i powinowactwo i jest konstytucyjnie chroniona, a termin „związek partnerski” oznacza przede wszystkim związek kobiety i mężczyzny, małżeński lub pozamałżeński, związek, w którym stosunki pomiędzy partnerami mają pewne charakterystyczne cechy, ale nade wszystko, nade wszystko uznając, iż – przedstawiam to piętrowo, niemal jak preambułę do konstytucji, ale jest to precedens w polskim ustawodawstwie – nadrzędna jest zasada równości, równego traktowania wszystkich obywateli i przeciwdziałania dyskryminacji, chodzi o to, by tę dyskryminację eliminować, rozwiązać problemy konkretnych, żyjących tu i teraz i w przyszłości osób, uznając, że państwo jest dla swoich obywateli, a miłość dwóch osób tej samej płci nie jest gorsza niż miłość osób heteroseksualnych, że nie istnieją żadne przesłanki ku temu, by związkom homoseksualnym odmawiać prawa do prawnej ochrony, a brak tej ochrony jest aktem dyskryminacji, zatem aktem niesprawiedliwości, przygotowaliśmy – mówię to w imieniu dwóch połączonych komisji – ustawę, której celem jest ochrona wspólnego dorobku osób żyjących w trwałych związkach homoseksualnych oraz ochrona interesów prawnych osób trzecich wchodzących w stosunki prawne z takimi osobami – na przykład wierzycieli uczestników związku.

Proszę państwa, projekt nie przewiduje możliwości adopcji dziecka przez partnerów. Nie wprowadza także zasady wspólnego opodatkowania, co było powodem niezadowolenia uczestniczących w posiedzeniu przedstawicieli organizacji zainteresowanych ustawą – być może zechcą w tej sprawie zabrać głos.

(senator K. Sienkiewicz)

Najpierw na posiedzeniach zespołu ustaliliśmy pewne ramy, które w naszej mentalności kulturowej, w naszym porządku prawnym, przez nas, ustawodawców, pozytywnych ustawodawców, są możliwe do przeprowadzenia w Senacie, a następnie w Sejmie, i do tych możliwości przykroiliśmy przepis ustawy.

Do związku osób tej samej płci nie mogą również w obecnym stanie prawnym odnosić się przywileje i uprawnienia socjalne wynikające z bycia członkiem rodziny, bo to nie jest w świetle art. 18 konstytucji rodzina. Rodzina to jedynie małżonek, krewni i powinowaci. Związek osób tej samej płci nie korzysta ze szczególnej ochrony prawnej, a ma jedynie służyć ochronie wspólnego dorobku osób w nich uczestniczących.

Związek będzie podlegał rejestracji w urzędzie stanu cywilnego, ponieważ uczestnictwo w zarejestrowanym związku będzie stanowiło przeszkodę małżeńską i fakt ten musi być odnotowany w aktach osób uczestniczących w związku. Ponieważ zmiana nazwisk, przysięga oraz uroczysty, patetyczny wręcz charakter ślubu wynikają ze zwyczaju związanego z małżeństwem, osoby żyjące, pragnące żyć w trwałych związkach homoseksualnych, osoby, którym chcemy to prawo nadać, nie będą mogły z tej oprawy korzystać. Warunkiem koniecznym i niezbędnym do rejestracji jest jedynie spełnienie ustawowych przesłanek oraz złożenie pozbawionych wad zgodnych oświadczeń woli.

W projekcie, ani tym pierwotnym, ani tym będącym dorobkiem komisji, nie było przepisu o opłacie skarbowej, w związku z czym indywidualnie już taką poprawkę chciałabym złożyć.

W rozwiązywaniu związku, z uwagi na brak przesłanek mających charakter generalny – na przykład w małżeństwie przesłanką generalną jest dobro rodziny – nie będzie uczestniczył sąd. Szczegółowe rozwiązania zawierają art.: 6, 7 i 8 – tekst artykułów ma każdy z nas.

Obowiązek alimentacyjny, bo taki również przewidujemy, ogranicza się jedynie do przypadku niedostatku drugiego uczestnika związku. Ten obowiązek alimentacyjny został zaakceptowany przez zarządy odpowiednich stowarzyszeń gejów i lesbijek uczestniczących w posiedzeniach komisji.

Wprawdzie wszystkie przepisy ustawy, którą omawiam – jestem mniej więcej w połowie – są równie ważne, niezależnie od ich kolejności, chcę zwrócić państwu uwagę na art. 10 w rozdziale II. Najważniejszym uprawnieniem rejestrowanego związku osób tej samej płci jest przyznanie uczestnikom tego związku prawa do zawarcia umowy majątkowej, zgodnie z którą powstaje wspólność majątkowa. Ustanie stosunku prawnego łączącego współwłaścicieli oznacza również ustanie wspólności łącznej.

Teraz przejdę do omówienia sprawy ogniskującej uwagę opinii publicznej, sprawy najbardziej kontrowersyjnej, najtrudniejszej. Otóż art. 17 ustawy stanowi, iż uczestnicy zarejestrowanego związku nie mogą mieć w ogóle prawa do przysposobienia innej osoby ani wspólnie, ani pojedynczo. Uprawnienie to jest ściśle związane z prawami małżonków. Senatorowie nie zgodzili się, mimo niezadowolonych uczestniczących w posiedzeniu komisji przedstawicieli, nie zgodzili się na prawo do reprezentowania – przepraszam za powtórzenie – dziecka drugiego uczestnika związku, mimo, jak zaznaczam, oczekiwań. Jest współmałżonek czy drugi rodzic dziecka, są dziadkowie, jest rodzina, jest instytucjonalna opieka. Senatorowie na to się nie zgodzili.

Ustawa w tej postaci, którą państwu prezentuję, jest podobna do rozwiązań przyjętych we Francji, Niemczech, do projektów hiszpańskich i czeskich. W Czechach podjęto piątą już próbę prawnego uregulowania urzędowej akceptacji dla związków homoseksualnych.

I wreszcie rozdział IV. Zmiany w przepisach obowiązujących, przepisy końcowe dotyczą jedynie sytuacji powstałych na wypadek śmierci jednej z osób uczestniczących w związku, a więc wstąpienia w stosunek najmu, dziedziczenia ustawowego, jednak bez prawa do zachowku, dotyczą prawa do odprawy pośmiertnej na gruncie prawa pracy oraz przejścia praw majątkowych wynikających ze stosunku pracy.

Ustawa w żadnej mierze nie kreuje postaw obywateli i stosunku obywateli do osób o odmiennej orientacji seksualnej. Jest, powiedziabym, wyważona, wręcz ascetyczna. Ustawa nie zawiera żadnych delegacji. Nie dotyczy zagadnień socjalnych, wspólnego prowadzenia biznesu, rozliczania podatków. Wyklucza adopcję, prawo do informacji o stanie zdrowia i wspólności majątkowej.

Informuję państwa jeszcze raz: ustawa nie dotyczy zagadnień socjalnych – te są przypisane rodzinie; wspólnego prowadzenia biznesu – tak, by nie mogła służyć innym celom; rozliczania podatków. Ustawa wyklucza adopcję i prawo do informacji o stanie zdrowia. Niestety wyklucza również wspólność majątkową i nie ma odniesienia do prawa pocztowego, a więc uczestnik związku nie będzie uprawniony do odebrania korespondencji dla swojego bliskiego. Środowiska uczestniczące w posiedzeniach komisji, i tu przecież obecne, zainteresowane regulacją związków osób tej samej płci zgłaszały tego rodzaju postulaty, których – jak już powiedziałam dwukrotnie – nie uwzględniliśmy.

To samo środowisko zdecydowało się odrzucić projekt innego rozwiązania polegający, że tak powiem, na załatwieniu najpilniejszych potrzeb poprzez zmiany w kodeksie cywilnym, kodeksie pracy oraz w ustawie o podatku od spadku i da-

(senator K. Sienkiewicz)

rowizn, poprzez wpisanie tam pojęcia osoby bliskiej. Takie rozwiązanie nie ingerowałoby w materię prawa, nie tworzyłoby nowej ustawy. Ta alternatywa... to rozwiązanie zostało odrzucone.

Prezentowana ustawa, której nie omawiam przecież artykuł po artykule, bo tuszę, iż wszyscy ją przeczytaliśmy, nie jest być może doskonała, jak wszystko, co tworzy człowiek, ale jest, ma ten walor, że jest.

Być może przedstawiciele zainteresowanych środowisk nie osiągnęli pełnej satysfakcji, ale ustawa jest adresowana do ogółu obywateli, do społeczeństwa, do społeczeństwa bardzo żywo zainteresowanego, o czym świadczy liczba apeli o niemal jednakowej treści. Do 28 września do Kancelarii Senatu, głównie na adres pana marszałka Longina Pastusiaka, wpłynęło trzysta siedem listów apelujących o przyspieszenie prac i przyjęcie projektu ustawy oraz pięćdziesiąt siedem listów i dziewięć faksów o odrzuceniu ustawy, o tych z pogrozkami tylko wspomnę.

Wysoka Izbo! Panie i Panowie! W trosce o bezstronne, sprawiedliwe państwo, o prawo do ochrony wszystkich obywateli, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy o rejestrowanych związkach między osobami tej samej płci.

Skończyłam. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Longin Pastusiak:

Już? Dziękuję, Pani Senator.

Przystępujemy, zgodnie z naszym regulaminem, do zadawania pytań pani senator sprawozdawcy, a także przedstawicielowi wnioskodawców.

Informuję Wysoką Izbę, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania panią senator Marię Szyszkowską.

Przechodzimy zatem do pytań.

Kto z państwa senatorów się zgłasza?

Pan senator Litwiniec.

Senator Bogusław Litwiniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator Sprawozdawco, mam takie pytanie. Jakimi argumentami kierowały się komisje, nie włączając do treści ustawy upoważnienia do odbioru korespondencji, to znaczy do pewnego rodzaju pomocy wzajemnej na przykład w czasie choroby partnera? Dziękuję.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Głównie z powodu ochrony danych osobowych.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Smoktunowicz.

Senator Robert Smoktunowicz:

Pani Senator, chciałbym zadać pytanie dotyczące sprawy przysposobienia dziecka, żebym lepiej to zrozumiał. Wspomniała pani, że ustawa nie przewiduje możliwości przysposobienia ani przez jednego, ani przez oboje partnerów. A jeżeli przysposobienie nastąpiło przez jednego z partnerów przed zawarciem związku partnerskiego, to co wtedy?

I druga rzecz. W przypadku związku dwóch kobiet, jeżeli jedna z nich zdecyduje się na zapłodnienie in vitro i urodzi dziecko, to co się dzieje z tym dzieckiem? Jaka jest prawna sytuacja tego dziecka? Dziękuję.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Oczywiście nikt nie pozbawi opieki rodzicielskiej przysposobionego wcześniej dziecka osoby pozostającej w związku z drugą osobą tej samej płci, bo przecież to prawne przysposobienie nastąpiło jeszcze przed zawarciem tego związku. Jednak ten partner czy partnerka nie będą mogli później w razie choroby, wyjazdu czy nieszczęścia sprawować opieki nad tym dzieckiem.

Nie skolonizowaliśmy prawem życia tak dalece, by przewidzieć wszystkie przypadki, nie zapisaliśmy wszystkiego w prawie. Ten problem kobiet i zapłodnienia in vitro, owszem, pojawiał się w dyskusji, ale jest to inna sytuacja niż przysposobienie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Tak?

Senator Robert Smoktunowicz:

Ja wiem, co to jest zapłodnienie in vitro...

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Oj, nie wiem, czy pan wie...)

Pytałem jednak o to, jaka jest sytuacja dziecka urodzonego w związku partnerskim dwóch kobiet – bo w końcu to kobiety rodzą dzieci, nie mężczyźni – jeśli jedna z nich zdecydowała się na zapłodnienie in vitro i urodziła dziecko. Jaka jest sytuacja prawna tego dziecka?

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Jest dzieckiem swojej matki, mam nadzieję, że w kochającej się, dobrej, niedysfunkcyjnej rodzinie homoseksualnej.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pani senator Simonides.

Senator Dorota Simonides:

Dziękuję, Panie Marszałku.

W uzasadnieniu pani senator czytamy, że związek ma służyć jedynie ochronie wspólnego dorobku osób w nim uczestniczących. Z kolei art. 10 mówi, że wspólność majątkowa następuje wyłącznie poprzez akt notarialny. Jakoś nie pojmuję tego, bo po co wtedy ten związek? Skoro służy on tylko ochronie wspólnego dorobku osób w nim uczestniczących, ale te osoby, żeby mieć tę wspólność majątkową, i tak muszą to uzyskać poprzez akt notarialny, jak mówi art. 10... No to osiągają ten cel poprzez akt notarialny. Ale po co, wobec tego, ten związek?

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Bo rejestracja związku daje jednak szersze uprawnienia niż sama umowa majątkowa zawarta w formie aktu notarialnego. Z tej mocno okrojonej ustawy wynika jednak więcej praw niż tylko ochrona praw materialnych. Jest to prawo do lokalu, jest to ochrona w przypadku odbywania służby wojskowej, jest to ochrona wynikająca z kodeksu pracy, a więc jest to znaczne rozszerzenie tych praw. Ustawa o podatku i od spadku i darowizn zalicza tu do pierwszej grupy drugiego uczestnika zarejestrowanego związku osób tej samej płci, a więc oznacza to znacznie więcej niż tylko wspólność majątkową.

(Senator Dorota Simonides: Czy jeszcze mogę?)

Marszałek Longin Pastusiak:

Tak, Pani Senator, proszę bardzo.

Senator Dorota Simonides:

Teraz drugie pytanie. Mianowicie, gdybym miała przy sobie te akta dotyczące cudzoziemców, tobym zgłosiła poprawkę, ale ich nie mam, a nie zdążyłam tego dokładnie przestudiować. Chodzi mi o to, że nasze prawo dotyczące cudzoziemców jest dość mocno obwarowane, tutaj natomiast wystarczy wejść w związek i po dwóch latach ma się prawo nie tylko do pobytu, ale i do alimentów. A więc można mieć tutaj, w Polsce, pewną, może dużą, może małą, liczbę obcokrajowców. Zaznaczone jest dalej, w następnym artykule, że władze powinny w odpowiedni sposób sprawdzić, czy ten cudzoziemiec nie wszedł tylko pozornie w związek osób o tej samej płci i uważać, żeby nie nadużył naszych praw obywatelskich, bo ich nie posiada. W małżeństwie może je nabyć po pięciu latach, a tutaj...

(Głos z sali: Od razu.)

No, i nad tym trzeba by się zastanowić, bo my tu otwieramy pewną furtkę. Akurat przed chwilą referowałam sprawę migracji i z tej furtki sobie zdaję sprawę, wiem, jak wyglądają te sprawy.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Nie może wejść w związek natychmiast, bo jednak te dwa lata muszą upłynąć. A co do tego wpływu władz na to, czy związek nie został zarejestrowany w celu obejścia przepisów, można to w różny sposób kontrolować. Niektórzy z nas mają tu na myśli również ustalenie, czy te osoby mieszkają razem, czy prowadzą wspólne gospodarstwo domowe i czy korzystają z tej wspólnoty zarejestrowanej u notariusza.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Dzido.

Do kogo pan się zwraca?

(Senator Henryk Dzido: No, na pewno do pani senator sprawozdawcy, Panie Marszałku. Ale do pana również, bo podziękuję za udzielenie mi zgody na zadanie pytania.)

Jest mi bardzo miło... Zanadto, jak na początek. Bardzo proszę.

(Senator Henryk Dzido: Jak na senatora...)

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Panie Senatorze, pytania można również zadawać przedstawicielowi wnioskodawców, pani senator Szyszkowskiej.)

Tak, tak, ja właśnie o to pytałem, czy pytanie jest do pani.

(Senator Henryk Dzido: Czy można?)

Tak.

Senator Henryk Dzido:

Pani Senator, czy ustawa adresowana jest do osób żyjących w związkach homoseksualnych tej samej płci, czy do osób tej samej płci? Jest tu różnica pomiędzy uzasadnieniem ustawy a treścią ustawy. Ustawa nigdzie nie mówi o osobach odmiennej orientacji płciowej, o homoseksualistach.

W związku z tym mam następne pytanie. Czy przywileje, jakie daje ta ustawa, wymienione na stronie 2 uzasadnienia, nie będą wykorzystywane w sposób świadomy przez osoby tej samej płci dla celów gospodarczych?

I pytanie trzecie. Pani Senator, czy przy tworzeniu tej ustawy zasięgałiście państwo porad językoznawców? Chodzi o to, jak będzie się nazywać w potocznym języku członek tego związku, „związkowiec”, „partner” czy jeszcze jakoś inaczej, bo jest to dla mnie bardzo ważne. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Być może, że jest to dla pana senatora bardzo ważne, nawet z osobistych powodów... Nie mnie w to wnikać.

(Głos z sali: Oooooo!)

(Wesołość na sali) (Oklaski)

Nie uciekaliśmy się do tego, by do tworzenia tego aktu prawnego angażować językoznawców, ponieważ uczestnicy tego związku znajdują zwroty stosowne dla siebie, myślę, że ocieplone uczuciem, zgodne z osobistą wrażliwością. Oni będą wiedzieli, jak się do siebie zwracać. Nie naszą sprawą było ustalanie w tym związku dominy bądź osoby bierniej.

To, że związek osób tej samej płci jest związkiem homoseksualnym, to jest wiadome. Jednak, dalibóg, Panie Senatorze, nie mogę się tu dopatrzeć tych przywilejów. Ta ustawa jest ustawą naprawdę bardzo ubogą, bardzo skromną i nie zawiera żadnych przywilejów poza obywatelskim prawem do zarejestrowania się wówczas, kiedy są ku temu przesłanki uczuciowe. Jakikolwiek przesłanki biznesowe wykluczaliśmy, właśnie nie dając uprawnień. Wydaje mi się, że bardzo dokładnie to wyliczyłam, mówiąc, iż nie ma wspólnego prowadzenia biznesu, rozliczania podatków i paru innych praw.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pani senator Krzyżanowska będzie pytała. Ale do kogo pani adresuje pytanie?

Senator Olga Krzyżanowska:

Chciałam zabrać głos niejako w uzupełnieniu pytania pani senator. Dlaczego dwa lata? Dlaczego po dwóch latach można uzyskiwać obywatelstwo, skoro w związkach heteroseksualnych dopiero po pięciu? Skąd ta różnica?

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Moment, muszę się zastanowić... Wiem, że chodzi o art. 25, tylko nie pamiętam idei, która powodowała nami. Aha, to jest to – od zarejestrowania związku upłynęły co najmniej trzy lata, wówczas można uzyskać zezwolenie na zamieszkanie. Pewnie wzięło się to z prostego rachunku arytmetycznego, dwa lata i trzy lata w sumie stanowią pięć lat, chociaż te dwa i trzy lata należy rozpatrywać rozdzielnie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pani senator Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Senator, mam pytanie, czy osoby pozostające w tego typu związkach będą miały prawo do uzyskiwania informacji o stanie zdrowia czy do przebywania w szpitalu, na przykład w związku z ciężką chorobą partnera czy... No wiadomo, o co chodzi. Dziękuję bardzo.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo za to pytanie, to był nasz wielki dylemat. Nie wprowadziliśmy jednak żadnych zmian w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej. Nie wprowadziliśmy takiej poprawki, która zezwalałaby na odwiedziny w szpitalu wówczas, gdy jest to utrudnione. Nie ma również takiego przepisu, który pozwalałby lekarzom informować o stanie zdrowia uczestnika związku partnerskiego, że użyję tego określenia. Nie ma, niestety, tego przepisu. Uważam, iż ustawa jest z tego powodu uboższa, ale mam nadzieję, że ktoś z państwa zechce złożyć tego typu poprawkę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Jeszcze raz senator Dzido, bardzo proszę.

Senator Henryk Dzido:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeżeli można, to zwrócę się do pani senator Szyszkowskiej, dlatego że chciałbym uzyskać odpowiedź, którą, jak uważam, powinienem uzyskać.

Pani senator sprawozdawca powiedziała, że osoby będące w związku nie mogą prowadzić wspólnie działalności gospodarczej. Jak rozumieć to stwierdzenie, skoro zgodnie z art. 10 ust. 1 osoby uczestniczące w związku mogą ustanowić wspólność majątkową? Jak w kontekście tego zapisu rozumieć stwierdzenie pani senator Sienkiewicz, że te osoby nie mogą wspólnie prowadzić działalności gospodarczej?

I drugie pytanie, które zadałem, na nie też nie otrzymałem odpowiedzi. W jaki sposób ustawa zabezpiecza wykorzystywanie jej postanowień w sprawach uregulowanych, opisanych na stronie 2 uzasadnienia, przez osoby tej samej płci niebędące homoseksualistami? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo.

Senator Maria Szyszkowska:

Jestem przekonana, że z treści ustawy wynika jednoznacznie, iż chodzi o związki osób tej samej płci mające u podłoża sferę seksualno-erotyczną.

(senator M. Szyszkowska)

A więc na pewno nie chodzi w tej ustawie o dwie osoby tej samej płci, które nie są powiązane w sferze seksualno-erotycznej. Przypominam, bo może nie wszyscy to pamiętamy, że również w przypadku małżeństwa wchodzi w grę sfera seksualno-erotyczna. Wobec tego nie zachodziła potrzeba, żeby przy formułowaniu tej ustawy odwoływać się wyraźnie do seksualności człowieka. Seksualność człowieka nie jest przypadkiem, raczej czymś oczywistym.

A jeżeli chodzi o pierwsze pytanie pana senatora, to ten projekt odbiega tutaj od złożonego przeze mnie projektu. Chodzi teraz o to, ażeby ta ustawa nie uprawniała do tego, by dwie osoby tworzące związek mogły automatycznie podejmować pewne czynności natury gospodarczej. Myślę, że dokładniej to wyjaśni pani senator Sienkiewicz, ponieważ ten punkt zupełnie odbiega od pierwotnego projektu.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pan senator Szafraniec.

(Senator Jan Szafraniec: Dziękuję bardzo. Mam pytanie do pani profesor...)

(Głosy z sali: Głośniej, głośniej!)

Niech pan się nachyli do mikrofonu, Panie Senatorze, i nie przykrywa go ustawą, bo wtedy też nie będzie slychać.

(Senator Jan Szafraniec: Ale to chodzi o tę ustawę.)

(Głos z sali: Tak, właśnie.)

Pan poczeka.

Senator Jan Szafraniec:

Mam pytanie do pani profesor Szyszkowskiej. Mianowicie w art. 1 mowa jest o tym, że związek partnerski polega przede wszystkim na wspólnym prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego. I, jak wynika również z art. 10, związek ten może zawrzeć umowę ustanawiającą wspólnotę majątkową. W związku z tym, co stoi na przeszkodzie, żeby osoby będące krewnymi w linii prostej nie były, że tak powiem, dopuszczone do rejestracji takiego związku?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, dziękuję za to pytanie. Całkowicie się zgadzam z pana uwagą. I dlatego będą wnosila poprawkę, która ma na celu skreślenie w art. 1 słów „prowadzące lub mające zamiar prowadzić wspólne gospodarstwo domowe”. Ten pierwszy artykuł – został tak opracowa-

ny w wyniku prac komisji, na co ja nie miałam wpływu, bo nie miałam prawa głosu w tych komisjach, które zajmowały się ustawą – prowadzi bowiem do mylnego wniosku, iż rzekomo sensem związku homoseksualnego jest prowadzenie wspólnego gospodarstwa. W pierwotnym projekcie było natomiast napisane, że celem związku homoseksualnego jest troska o wzajemne uczucia, jak również o rozwój duchowy. Bardzo dziękuję za to pana pytanie.

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Z tym, że muszę coś uzupełnić. Pani senator miała prawo głosu. Nie mogła głosować, natomiast miała prawo głosu jak...)

Powiedziałam to nieprecyzyjnie, przepraszam.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Panie Marszałku, obiecałem pani senator Sienkiewicz, że nie będę jej zadawał pytań, więc nie do niej kieruję to pytanie, tylko do pani senator Szyszkowskiej. Zakładam taką teoretyczną możliwość: są dwie panie żyjące w związku partnerskim i jednej trafi się skok w bok, po chrześcijańsku się to nazywa, że któraś zdradzi partnerkę, no i z tego skoku w bok będzie dzidzius. I kto wtedy będzie ojcem? Czy w dowodzie osobistym będzie napisane NN? Jak to rozwiązać, co tu się będzie działo?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jest rzeczą oczywistą, że dzieci nie rodzą się ze związków homoseksualnych. Traktuję pytanie pana senatora jako przykry żart.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze...

A, senator Wielowieyski.

Do kogo pan adresuje pytanie?

(Senator Andrzej Wielowieyski: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Ale do kogo adresuje pan pytanie?

Senator Andrzej Wielowieyski:

Do pani senator sprawozdawcy.

Muszę powiedzieć, że nie rozumiem, dlaczego w art. 1 – no, może w innym miejscu – nie ma

(senator A. Wielowieyski)

klauzuli wzajemnej pomocy. Rzeczywiście, w uzasadnieniu formuła tego wspólnego dorobku z punktu widzenia ludzi zainteresowanych tą ustawą jest niezmiernie uboga. Myślę, że i tak podstawową sprawą – obok tego peryferyjnego przepisu o alimentacji, i to przez bardzo ograniczony czas i w ograniczonym zakresie – oraz istotnym problemem związków partnerskich jest wzajemna pomoc. Może to trzeba inaczej sformułować, bo sam fakt prowadzenia gospodarstwa... No, każdy może mieć gospozię albo jakiegoś innego służącego.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Ale wtedy nie rejestruje tego jako związku, więc jest to różnica, Panie Senatorze. Jeżeli ma gospozię, przyjaciółkę czy przyjaciela, to nie rejestruje tego, więc nie wchodzi wówczas w grę obowiązek alimentacji. No, chyba że w międzyczasie narodzi się dziecko i zostanie dowiedzione ojcostwo, ale jest to zupełnie inna sytuacja.

(Senator Andrzej Wielowieyski: Jeżeli można, Panie Marszałku...)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Tak.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Pani Senator, spójrzmy na konkretny przykład w kontekście tych wszystkich przepisów majątkowych, spadkowych. Jest związek partnerski. Jeden z partnerów jest ciężko chory, a drugi go wyrzuca na bruk, co jak wiemy, zdarza się także w związkach małżeńskich, kiedy to obowiązki współmałżonka są oczywiste i wynikają również z kodeksu rodzinnego. Czy zatem nie należałoby tu powiedzieć... Czy nie trzeba stawić czoła tej sytuacji, która jest przecież sytuacją życiową?

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Bardzo proszę, żeby panowie byli troszeczkę ciszej albo opuścili salę, bo robicie tu drugi parlament.

Bardzo proszę, Pani Profesor.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, przepraszam, że to ja odpowiem, ale właśnie ja wnoszę związaną z tym poprawkę. Pana uwaga jest niezmiernie trafna. Poprawka ta brzmi: „Uczestnicy związku mają obo-

wiązek udzielania sobie wzajemnej pomocy i wsparcia, wspólnie dbają o podtrzymywanie wytworzonych między sobą więzi uczuciowych i pogłębianie porozumienia duchowego, są również zobowiązani do współdziałania i wspólnego planowania przyszłości”. To jest moja poprawka.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy są jeszcze zapytania?
Bardzo proszę, Senatorze.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pani senator Szyszkowskiej.

Pani Senator, czy pani nie uważa, że tej ustawie brakuje przede wszystkim formuły? Na jakiej formule będzie się opierał taki związek?

I druga sprawa. Ja uważam, że my, senatorowie Rzeczypospolitej, mamy dbać o dobro wspólne, czyli dobro, które jest choć trochę uznawane zwyczajowo. Ja, jako człowiek, że tak powiem, trochę zajmujący się kulturą, nigdzie nie znalazłem zapisków o takich dobrych zwyczajach – raczej był to zły zwyczaj. W tym momencie sprawa jest niezwykle trudna, bo wydaje mi się, że tego przede wszystkim bardzo brakuje, to znaczy brakuje tej ustawie wsparcia społecznego. Choćby pani przywoływała ducha... nie wiem jakie duchy, nie wiem czy dobre... W tym momencie po prostu brakuje tego wsparcia, tego oprzyrządowania, umocowania społecznego. Czy pani tak nie uważa, jako człowiek kultury przecież, zajmujący się tym bardzo długo? Brakuje takiego uzbrojenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeżeli chodzi o formę zawarcia związku, jest ona określona jednoznacznie.

(Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz: Z pewnością, ale mnie chodzi o formułę.)

No przecież jest wyraźnie powiedziane, że związek jest rejestrowany w urzędzie stanu cywilnego. Panie Senatorze, to jest wyraźnie napisane. W tej chwili nie pamiętam, który to artykuł, ale zaraz sprawdzę.

Pani Senator, ma pani przed sobą ustawę? Który to jest punkt?

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Pkt 1.)

No właśnie, w pkt 1 jest wyraźnie napisane, że odbywa się rejestracja w urzędzie stanu cywilnego. Jest to wyraźnie określone, nie ma co do te-

(senator M. Szyszkowska)

go żadnych wątpliwości. Jest to tym bardziej ważne, że chodzi o wykluczenie sytuacji, kiedy ktoś pozostający w związku partnerskim jednocześnie zawiera związek małżeński i odwrotnie. Tak więc...

(Senator Franciszek Bachleda-Księżdzularz: Ale ja pytałem o formułę, czyli jak te elementy kulturowe...)

Proszę pana, zostaną przygotowane odpowiednie druki – jeżeli ta ustawa zostanie przyjęta – dla urzędów stanu cywilnego, ale przede wszystkim będzie rejestr, który ma chronić przed podwójnymi związkami. Proszę przeczytać ustawę.

Po drugie...

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Panie Marszałku...)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pani senator chce uzupełnić tę odpowiedź?

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Jestem jeszcze winna uzupełnienie odpowiedzi panu senatorowi Wielowieyskiemu.)

Ale pani senator jeszcze nie skończyła.

Senator Maria Szyszkowska:

Jeszcze nie. Przepraszam, ale pan senator podniósł jeszcze problem dobra wspólnego.

Otóż właśnie dobro wspólne społeczności demokratycznej wymaga tego, ażeby blisko dwumilionowa mniejszość miała wreszcie jakieś prawa. Najwyższy czas, żeby przestała żyć w podziemiu, żeby nie było podwójnej moralności i obłudy obyczajowej.

Jeżeli zaś chodzi o wsparcie społeczne, to pan senator wybaczy, ale muszę powiedzieć, że pan się bardzo myli. Objechałam całą Polskę, było na ten temat wiele konferencji, jest bardzo wiele sygnałów wsparcia, są tysiące listów! Nie wszyscy mają oczywiście odwagę to robić, są też przeciwnicy tego projektu, ale ci, którzy są tolerancyjni – niestety, nie wszyscy Polacy mają tę cechę – popierają w pełni ten projekt. Mówię o środowisku heteroseksualnym.

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję pani.

Nie, chwileczkę, Panie Senatorze. Niech się pan zapisze do dyskusji, tu jest lista. Nie możemy tak prowadzić obrad.

Bardzo proszę panią senator o uzupełnienie tych odpowiedzi.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Chciałabym uzupełnić odpowiedź udzieloną panu senatorowi Wielowieyskiemu, tym bardziej że usłyszałam zapowiedź poprawki.

Otóż, Panie Senatorze, jeżeli uświęcone tradycją, święte matrymonium nie chroni kobiet – głównie kobiet – przed biciem, skopaniem, wyrzuceniem razem z dziećmi na klatkę schodową, jeżeli małżeństwo, które zostaje zawarte dla dobra rodziny, nie chroni przed takimi przypadkami, jeżeli akty przemocy są rejestrowane codziennie i odbywają się przy bierności policji, która nie wtrąca się do spraw rodzinnych, to w jaki sposób można zadekretować to w ustawie o rejestrowanych związkach, które powstają ze względu na inne podłoże seksualno-erotyczne? Nie wiem, proszę państwa – przyznaję rzetelnie – jak można zapisać zobowiązanie do podtrzymywania więzi uczuciowych i pogłębiania porozumienia duchowego. Jeżeli zawieram małżeństwo jako osiemnastolatka, to nie wiem, czy za trzydzieści lat będę jeszcze kochała. Jeśli zaś chodzi o współdziałanie i wspólne planowanie przyszłości, to jest to *lex imperfecta*, pusty zapis prawny. Poddaję to państwu pod rozważenie.

Inaczej nie jestem w stanie na to odpowiedzieć. Proszę nie oczekiwać ode mnie, że znajdę taki przepis, który uchroni do zgonu trwałość uczucia.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Teraz senator Podgórski, przedtem jednak chciałabym zwrócić uwagę, że pytający musi się zmieścić w sześćdziesięciu sekundach. Jeśli państwo chcecie wygłaszać przemówienia, to będzie na to czas w dyskusji. Bardzo proszę o tym pamiętać.

Bardzo proszę, senator Podgórski.

Senator Bogdan Podgórski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Swoje pytanie kieruję do pani senator sprawozdawcy.

W rozdziale IV, zawierającym zmiany obowiązujących przepisów i przepisy końcowe, jest zapis stanowiący, że do ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. kodeks cywilny itd., zostaje wprowadzona zmiana, zgodnie z którą w razie śmierci najemcy lokalu mieszkalnego w stosunek najmu lokalu wstępują: uczestnik rejestrowanego związku osób tej samej płci lub dzieci uczestnika rejestrowanego związku między osobami tej samej płci.

Chciałabym zapytać, czy ten zapis nie idzie zbyt daleko, dając prawa dzieciom osób zarejestrowanych w tym związku. Dlaczego taki zapis został przyjęty? Dziękuję bardzo.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

A dlaczego mamy pozbawiać te dzieci prawa do lokalu, w momencie kiedy zostają osierocone? To są przecież dzieci jednego z uczestników tego związku.

(*Senator Bogdan Podgórski:* Czy mam rozumieć, że te dzieci mieszkały wcześniej z uczestnikiem tego związku?)

Tak, mogły mieszkać wcześniej. Nie było żadnych...

(*Senator Bogdan Podgórski:* Ale nie musiały z nim mieszkać.)

Jeżeli mieszkały, jeżeli były w tym wspólnym gospodarstwie domowym, jeżeli były otoczone opieką rodzicielską, to dlaczego miałyby być pozbawione tego prawa...

(*Senator Bogdan Podgórski:* Przepraszam, ale...)

...na tej samej zasadzie, co drugi uczestnik związku?

Senator Bogdan Podgórski:

A jeżeli tam nie mieszkały? Takiej sytuacji ten zapis nie reguluje. Poza tym chciałbym, żeby pani senator sprawozdawca wytłumaczyła mi najpierw, jak mam rozumieć ten zapis.

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz:* Pani senator usiłuje.)

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Panie Senatorze, aż tak głęboko nie wnikaliśmy w różne sytuacje, które niesie życie, bo jest ich bardzo wiele.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator jeszcze raz.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Krótkie pytanie do pani senator Szyszkowskiej, jako kulturoznawcy. Mamy tutaj, jako senatorowie Rzeczypospolitej, bronić dobrych obyczajów. Proszę mi podać taką miejscowość w Polsce, dzielnicę, osiedle, ulicę, gdzie jest miejscowy zwyczaj, który przewiduje taką formułę, o której mówiłem, albo jedną śpiewkę ludową czy jakąś lokalną tradycję, która by pochwałała to dobro. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że bywają ustawy, które wnoszą pewne nowe wartości. Oprócz poszanowania tradycji i dotychczasowych przepisów prawnych, właśnie prawodawca charakteryzuje się tym, że tworzy pewne prawa, zwłaszcza wtedy, gdy obyczaje zmieniły się do tego stopnia, że jest przejawem niesprawiedliwości brak uregulowań w sprawach tak wielu ludzi, w tym wypadku Polaków.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pani senator Kurska

Senator Anna Kurska:

Pani Senator, czy nie uważa pani, że proponowana zmiana w art. 691 kodeksu cywilnego, przed chwilą cytowanego przez senatora Podgórskiego, stoi w sprzeczności z art. 17, który stanowi, że uczestnicy związku nie mogą przysposobić innej osoby? Jakie to mają być dzieci? Pochodzące z in vitro czy...

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Nie. To znaczy małżeństwa się rozchodzą – te święte, poświęcone małżeństwa... Przepraszam, cofam to. Przepraszam bardzo, Panie Marszałku, proszę wykreślić te dwa przymiotniki, niepotrzebnie ich użyłam. Czuję się zażenowana.

Otóż małżeństwa czasem się rozpadają, ludzie się rozchodzą i wchodzą w związki z osobami tej samej płci. Wcale nierzadkie są takie sytuacje. Jeśli jeden z tych małżonków, który odchodzi i któremu sąd przypisuje sprawowanie opieki nad dziećmi, rejestruje nowy związek partnerski, to posiada dzieci. To jest fakt. Tak więc niekoniecznie trzeba uciekać się do in vitro czy adopcji, bo te dzieci już fizycznie są na świecie jako owoc poprzedniej miłości.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze zapytania do sprawozdawców? Nie ma.

(*Senator Krystyna Sienkiewicz:* Panie Marszałku, jeszcze raz proszę o wykreślenie tych słów, których wcześniej użyłam.)

Tak, wykreślimy je, słyszą to nasze służby. Wykreślamy te dwa przymiotniki.

(*Senator Krystyna Sienkiewicz:* Dziękuję.)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 50 chcę powitać na sali przedstawicieli rządu z Biura Pełnomocnika Rządu do

(wicemarszałek K. Kutz)

spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn: panią Sylwię Spurek, specjalistkę z Wydziału Analityczno-Programowego, oraz pana Krzysztofa Śmiszka, referendarza z Wydziału Współpracy Międzynarodowej i Integracji z UE.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w związku z tą ustawą? Nie.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie przedstawicielom biura pełnomocnika?

Senator Simonides, proszę.

Senator Dorota Simonides:

Ja chciałabym zapytać, czy ta ustawa będzie coś kosztowała nasz budżet. Pytam o to w związku z wątpliwością, czy takich pieniędzy nie trzeba by wydać raczej na szerzenie tolerancji, na dalszą edukację, na uczenie, poszanowanie różnych postaw etc.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo.

Referendarz w Biurze Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn Krzysztof Śmiszek:

Dziękuję za pytanie.

Na początku muszę powiedzieć, że nie ma jeszcze oficjalnego stanowiska rządu w sprawie tej ustawy, ale z samego uzasadnienia projektu ustawy wynika, że jakies niewielkie koszty zostaną poniesione, chociażby na wydanie specjalnych formularzy dla urzędów stanu cywilnego. Te koszty będą jednak niewielkie.

Jeśli chodzi o tolerancję, to myślę, że rzeczywiście wydatki na uczenie tolerancji trzeba zwiększyć.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma. Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych, zwłaszcza dotyczących czasu wystąpień, bo widzę, że wszystko jest tu mocno podminowane, a także, oczywiście, o obowiązku składania podpisanych wniosków, zanim zamkniemy dyskusję nad tym punktem.

Na liście mówców widnieje dwanaście nazwisk. Jako pierwsza zabierze głos pani senator Szyszkowska, potem senator Bartos, senator Jaworski, senator Jurgiel itd.

(Rozmowy na sali)

Ja bym bardzo prosił o ciszę po lewej stronie sali. Może siadacie bliżej siebie, bo w dodatku rozmawiacie na odległość.

Bardzo proszę. Przypominam, Pani Senator, że każdy senator ma dziesięć minut do dyspozycji, a jeśli to pani nie wystarczy, to zapisze się pani drugi raz i w drugiej części dostanie pani pięć minut, tak jak to zwyczajowo robimy. Bardzo proszę.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję.

Chciałabym podkreślić, w związku z różnymi zarzutami, które słyszy się poza tą salą, że ten projekt ustawy nie jest próbą krytyki poglądów Kościoła Rzymskokatolickiego ani też próbą podważenia instytucji tradycyjnego małżeństwa. Ten projekt odpowiada tylko, przynajmniej w części, oczekiwaniom najliczniejszej w Polsce mniejszości, ale uwzględnia też mentalność naszego społeczeństwa, jego brak tolerancji, dlatego zawiera wyraźny zakaz adopcji dzieci.

Przyjęcie tej ustawy, w moim przekonaniu, byłoby dowodem na to, że żyjemy w państwie demokratycznym, to znaczy w państwie światopoglądowo zróżnicowanym. W państwie demokratycznym jest wręcz nie do pomyślenia – jeżeli jest ono faktycznie demokratyczne – ażeby poglądy obyczajowe i poglądy moralne pewnej określonej grupy światopoglądowej były rozciągane na całe społeczeństwo. Mam szacunek dla moralności głoszonej przez Kościół katolicki, mam szacunek dla moralności różnych grup światopoglądowych, które żyją w Polsce, jeżeli jednak jesteśmy państwem demokratycznym, to poglądy moralne żadnej grupy światopoglądowej, choćby najbardziej licznej, nie powinny być przekładane na język prawny. Chciałabym też podkreślić, że w państwach totalitarnych, w których poglądy moralne jednej grupy światopoglądowej są rozciągane na całe społeczeństwo, homoseksualiści cierpieli rozmaite prześladowania, z wysyłaniem do obozów włącznie.

Chciałabym też powiedzieć, że jeżeli mamy poważnie traktować Unię Europejską, to nasze ustawodawstwo nie może zbyt daleko odbiegać od ustawodawstwa innych państw europejskich, w których problemy środowiska homoseksualnego są pozytywnie uregulowane w prawie. W związku z tym chciałabym podkreślić, że ten projekt jest zgodny z Kartą Podstawowych Praw Unii Europejskiej, zwłaszcza z jej art. 21, który zakazuje dyskryminacji z powodu orientacji seksualnej. W Polsce zaś środowisko homoseksualne jest przedmiotem rozmaitych przejawów dyskryminacji. Obiektem tej dyskryminacji są nie tylko środowiska homoseksualistów, ale również osoby, które domagają się zmiany sytuacji tego środowiska. Po złożeniu tego projektu otrzymamy

(senator M. Szyszkowska)

wałam tak wiele gróźb – nawet przeczytałam własny nekrolog, informujący o mojej rzekomej śmierci – że przez pół roku pozostawałam pod opieką policji antyterrorystycznej w Warszawie. Co więcej, wczoraj dostaliśmy do skrytek – może nie wszyscy, ale ja tak – pismo z Krakowa, od stowarzyszenia katolickiego czy chrześcijańskiego, nie pamiętam w tej chwili, w którym też są zawarte rozmaite pogroźki, niedotyczące już pozbawienia życia, ale jednak pogroźki.

Dodam też, że zgodnie z aktualnym stanem wiedzy seksuologicznej homoseksualizm jest jedną z postaci normalnego życia seksualnego, nie jest żadną chorobą.

Chciałabym też dodać coś bardzo istotnego. Otóż projekt tej ustawy nie ma nic wspólnego z tym, co mu się zarzuca, to znaczy nie ma nic wspólnego ani z grą polityczną, ani z chęcią zdobycia przez kogokolwiek głosów tej wielkiej licznie grupy mniejszości w Polsce w czasie przyszłych wyborów. Już w dawnej Polsce, czyli w okresie PRL, kiedy władza miała negatywny stosunek do homoseksualizmu, nie mniej negatywny niż obecnie, mimo cenzury i mimo tej postawy władz, domagałam się w swoich publikacjach zmiany stosunku do homoseksualizmu. Kiedy zaś, nieoczekiwanie dla siebie, znalazłam się w parlamencie, natychmiast przystąpiłam do przygotowywania projektu ustawy. Złożyłam go dopiero w lipcu ubiegłego roku, a to z tego powodu, że zaabsorbowanie wejściem Polski do Unii Europejskiej uznałam za okoliczność, z powodu której projekt ten nie zostałby – również przez mój klub – zauważony ani pozytywnie przyjęty.

Ustawa była przedmiotem rozlicznych konsultacji społecznych i poza protestami, zresztą bardzo dotkliwymi w formach, uzyskała on również bardzo duże poparcie – jeszcze raz to podkreślam: poparcie – światłych środowisk heteroseksualnych.

Chcę również dodać, że nie jest prawdą – zresztą usłyszeliśmy o tym podczas wystąpienia sprawozdawcy dwóch komisji, pani senator Sienkiewicz – iż zachodzi jakiegokolwiek zrównanie związków osób tej samej płci z małżeństwem. Chcę też dodać, że jest bardzo istotne, żebyśmy, stanowiąc prawo, uwzględniali to, że nie wszyscy obywatele Polski muszą mieć poglądy tradycyjne, w tym moralność katolicką. W Polsce żyją ateści, osoby bezwyznaniowe, agnostycy i wyznawcy rozmaitych religii niechrześcijańskich. I, co ważniejsze i co zapewne jest mało w Polsce znane, w naszym kraju również żyją wyznawcy takich religii chrześcijańskich, które zezwalają na małżeństwa o charakterze religijnym osób tej samej płci.

Tak więc, zachowując pełny szacunek dla tradycyjnego małżeństwa, uważam, że jest najwyż-

szy czas, ażeby zezwolić tak licznej mniejszości na to, by mogła żyć po swojemu i by przestała prowadzić podwójne życie. Chodzi o to, żeby nie było takich sytuacji, że osoby homoseksualne zawierają małżeństwa po to, by stworzyć pozory, że nie są homoseksualne, bo są za to prześladowane w pracy.

I wreszcie sprawa zupełnie podstawowa: każdy z nas ma prawo do szczęścia, a wskazywanie, zmuszanie czy też niepozwalanie na rejestrowanie związków środowisku homoseksualnemu stanowi naruszenie prawa do szczęścia, które w państwie demokratycznym powinno być respektowane.

Już zupełnie na koniec chcę powiedzieć, że wielu z nas otrzymało – sądzę, że raczej wszyscy – raport o stanie nietolerancji wobec osób homoseksualnych. I skoro jest w Polsce tak, że telewizja publiczna i radio publiczne nie prowadzą, zgodnie z zapisem ustawy, misji edukacyjnej, skoro telewizja publiczna i radio publiczne nie budują społeczeństwa obywatelskiego, to znaczy zróżnicowanego światopoglądowo, to w takim razie z pomocą musi przyjść prawo.

I dlatego zwracam się z prośbą o poparcie tego projektu i zgłaszam jednocześnie do niego poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kut:

Dziękuję, Pani Senator.

Udzielam głosu senatorowi Szafranowi.

Senator Jan Szafraniec:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jeśli zadalibyśmy sobie pytanie, dlaczego ustawa o związkach partnerskich jest dyskutowana na forum polskiego Senatu, to odpowiedzi należałoby poszukiwać w Parlamencie Europejskim.

W styczniu 2003 r. Parlament Europejski przyjął raport rekomendujący państwom członkowskim nadanie związkom homoseksualnym statusu małżeństwa, tym samym wezwał państwa członkowskie do zniesienia – powtarzam: do zniesienia – dotychczasowego zakazu zawierania małżeństw przez osoby tej samej płci. Jest to niejako odpowiedź na zapisy Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, która w art. 21, o czym mówiła pani senator, zakazuje jakiegokolwiek dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Otwartą furtkę w tym względzie stanowi art. 10 wspomnianej Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, który zwiera następujący zapis: prawo do zawarcia małżeństwa i prawo do założenia rodziny są gwarantowane zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tych praw. Jak nietrudno zauważyć, zapis ten nie po-

(senator J. Szafraniec)

zbawia par gejowskich i lesbijskich prawa do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny. Odsyła co prawda do regulacji krajowych, ale te regulacje krajowe muszą z kolei respektować zasadę priorytetową w Unii Europejskiej, którą jest zasada niedyskryminacji. I żeby tej zasadzie stało się zadość, Parlament Europejski wzywa, dosłownie wzywa do zniesienia prawnych zakazów zawierania małżeństw przez osoby tej samej płci. Obecny projekt ustawy jest więc wyjściem naprzeciw tym wyzwaniom.

Pani senator Szyszkowska mówiła w sposób krytyczny o środowisku katolickim. W związku z powyższym chcę przytoczyć kilka refleksji na bazie dokumentu Kongregacji Nauki Wiary.

Otóż w dniu 31 lipca bieżącego roku opublikowano w Watykanie dokument Kongregacji Nauki Wiary zatytułowany „Uwagi dotyczące projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi”. Kongregacja Nauki Wiary – i teraz zwracam się zwłaszcza do pani profesor Szyszkowskiej – w sposób jednoznaczny nakłada powinność szacunku dla osób o skłonnościach homoseksualnych, które winny być otoczone współczuciem i delikatnością. Nie oznacza to jednak tolerancji dla kondycji homoseksualnej, która ze swej wewnętrznej natury jest nieuporządkowana, bo jest niezgodna z prawem naturalnym, nie wynika z prawdziwej komplementarności i wyklucza z aktu płciowego dar życia.

Zasada szacunku i niedyskryminacji winna być zachowana wobec każdej osoby, w tym także wobec osoby o skłonnościach homoseksualnych. Ale zasada ta nie może przekształcić się w aprobatę tych skłonności, a także legalizację tego typu związków. Gdyby te zachowania, zasady jakby ubrać w formę prawną, nadać im rangę obowiązującego prawa, wówczas błędne koncepcje płciowości stałyby się modelem i wzorcem szkodliwym dla rozwoju i dobra wspólnego społeczności. Gdyby doszło do prawnej legalizacji jednopłciowych związków, oznaczałoby to aprobatę dla moralnego nieporządku i zarazem sprzeczność z prawym rozumem. W konsekwencji doprowadziłoby to do deprecjacji i zagubienia podstawowych wartości należących do wspólnego dziedzictwa ludzkości.

Krótko mówiąc: „tak” dla osoby i „nie” dla jej zachowań homoseksualnych. W tych zachowaniach brakuje bowiem całkowicie biologicznych, konstytutywnych i antropologicznych elementów małżeństwa i rodziny, które mogłyby być racjonalną podstawą do zalegalizowania prawnego takich związków.

I może teraz kilka słów co do uwarunkowań biologicznych. Z uzasadnienia projektu ustawy z 10 grudnia 2003 r. dowiadujemy się, że jednym z argumentów uzasadniających legalizację

związków partnerskich ma być rzekomy fakt naukowy, iż współczesna seksuologia, jak zresztą mówiła pani profesor Szyszkowska, nie uznaje homoseksualizmu za perwersję, a tym bardziej zboczenie, ale widzi w nim tak zwaną wrodzoną zmianę przedmiotu pożądania – nawiasem mówiąc, nawet nie podmiotu, a przedmiotu pożądania – i uznaje homoseksualizm za postać normalnego życia seksualnego czy normalnej orientacji seksualnej. Tymczasem badania naukowe, Pani Profesor, nie potwierdzają tego konstytutywnego uwarunkowania. Odsyłam w tej kwestii do badań prowadzonych na New York State Psychiatric Institute, a konkretnie przez doktora Williama Byne'a i doktora Bruce'a Parsonsa, którzy stwierdzili na łamach poważnego czasopisma psychiatrycznego, iż nie ma dowodów naukowych na poparcie teorii biologicznej tej właśnie orientacji seksualnej. I nie jest to pogląd odosobniony. Wielu naukowców widzi w homoseksualizmie nie tylko dewiację, ale i zboczenie.

Zgadzam się z panią profesor, że homoseksualizm nie jest chorobą, powtarzam, nie jest chorobą. Ale jest po prostu zboczeniem w wymiarze popędu seksualnego, i to zboczeniem w podwójnym tego słowa znaczeniu: zboczeniem *in obiecto*, a więc co do osoby, i zboczeniem *in modo*, czyli co do sposobu zaspokajania popędu seksualnego. I dlatego osoby będące w tego typu związkach nie są w stanie zapewnić odpowiednio prokreacji, trwania rodzaju ludzkiego. W tych związkach jest nieobecny wymiar małżeński. Brak dwubiegowości płciowej po prostu stwarza przeszkody w normalnym rozwoju dzieci, które, włączone w taki związek, niestety ulegają czy ulegną rozwojowej deprawacji.

Ze względu na to, o czym powiedziałem, składam na ręce pana marszałka wniosek o odrzucenie projektu ustawy o rejestrowanych związkach między osobami tej samej płci. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Udzielam głosu panu senatorowi Jaworskiemu.

To pański debiut, Senatorze. Życzę powodzenia.

Senator Kazimierz Jaworski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

To rzeczywiście mój debiut, szkoda, że w takich okolicznościach. To moje pierwsze posiedzenie i pierwsze wystąpienie, bo jestem nowym senatorem.

Przedwczoraj, gdy przyjechałem, jedną z pierwszych rzeczy, jakie dostałem, było właśnie opracowanie organizacji homoseksualistów na

(senator K. Jaworski)

temat tego, jak źle żyje im się w Polsce. Na podstawie paruset ankiet wypełnionych przez ludzi o przeróżnych dewiacjach seksualnych wybudowano cały gmach dziwacznych teorii. Ze zdumieniem dowiedziałem się, że te tak zwane naukowe badania zostały sfinansowane z publicznych pieniędzy, konkretnie z pieniędzy będących w dyspozycji pełnomocnika rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn. Gdy dostarczono mi druki, okazało się, że najwięcej dokumentów dotyczy próby wprowadzenia do polskiego prawa związków homoseksualnych. Co tu się dzieje? – pomyślałem. Czy naprawdę nie ma się czym zajmować? Czy w Polsce nie ma poważniejszych problemów? Nie ma na co wydawać pieniędzy?

Człowiek, gdy zobaczy coś dziwnego, zupełnie niezrozumiałego, zazwyczaj jest skłonny się temu przyjrzeć. Przeczytałem, przeglądałem to wszystko i doszedłem do następującego wniosku: ktoś zadał sobie masę trudu, by wykonać te wszystkie karkołomne, maskujące posunięcia w tym celu, by jakoś ukryć fakt, iż lewica zmierza do zrównania prawnego statusu normalnych małżeństw i par homoseksualnych, oczywiście dlatego, że przyznanie tego wprost spowodowałoby dość poważne skutki – forsowanie takiej regulacji byłoby niezgodne ze wspomnianym już art. 18 konstytucji. A więc pewnie po to, żeby tego uniknąć, projektodawcy zdecydowali się napisać nową ustawę w sytuacji, gdy tak naprawdę powtarzają zapisy kodeksu rodzinnego.

W pierwotnym projekcie, który zawiera jedynie czternaście artykułów, powołano się na aż trzydzieści osiem artykułów kodeksu rodzinnego, nakazując ich bezpośrednio lub odpowiednio stosowanie wobec związków homoseksualnych. Ponadto wiele regulacji, mimo że nie powołują się one bezpośrednio na kodeks rodzinny, zawiera regulacje de facto analogiczne do obowiązujących wobec małżeństw albo mówi po prostu, że do związków homoseksualnych stosuje się te same przepisy, które stosuje się do małżeństw. Po pracach komisji część tych przepisów wpisano do projektu ustawy nie jako odesłania, ale... Ale właściwie to niewiele zmienia.

Zwracam się do tych, którzy popierają projekt tej ustawy, aby powiedzieli jasno, o co chodzi. Czy dążą do zrównania związków homoseksualistów i normalnych małżeństw? A jeśli tego nie przyznamy, to zakończmy absurdalne prace nad tą ustawą.

Wysoki Senacie, nie zdążyłem jeszcze wszystkich państwa senatorów poznać. Jest tu, w tej kadencji, wielu senatorów lewicy. Ja zwrócę się imiennie tylko do senatora z SLD z mojego okręgu, do pana Grzegorza Łaty. Panie Senatorze, jest pan symbolem sukcesów Polski, wzorem dla na-

szej młodzieży, proszę więc pana, niech pan nie uczestniczy w sianiu zgorzenia!

(Senator Jolanta Popiołek: Bóg kazał kochać.)

Do tych wszystkich państwa senatorów, którzy wierzą w Pana Boga, zwracam się z prośbą o odrzucenie tego projektu. Nie ściągajmy gniewu bożego na naszą ojczyznę, szanujmy ludzi, kochajmy ich, ale niech tak będzie.

(Senator Gerard Czaja: Bóg kazał kochać.)

(Poruszenie na sali)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kut:

Dziękuję bardzo.

Senator Jurgiel. Proszę o zabranie głosu.

Jezu...

(Senator Krystyna Doktorowicz: Jeszcze czegoś takiego nie było.)

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa dziś rozpatrywana ma charakter tak fundamentalny dla panującego w Polsce porządku moralnego, że zacząć tu wypada od pewnych uwag natury ogólnej.

Przekleństwem obecnych czasów jest to, że coraz częściej pewne grupy osób uzurpują sobie prawo do kwestionowania ustalonych zasad moralnych. Przykładają oni własną miarę do norm moralnych, jakie – ich zdaniem – powinny obowiązywać w społeczeństwie, w imię nieokreślonej idei „postępu” i „tolerancji” usiłują narzucić rozwiązania z gruntu obce polskiej tradycji kulturowej i moralnej.

Politycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej, wobec dramatycznego spadku poparcia dla swego ugrupowania, zdecydowali się sięgnąć po najtańsze metody odzyskania popularności. Jest to o tyle niezrozumiałe, że w ten sposób mogą oni uzyskać poparcie wyłącznie u wyobcowanych elit intelektualnych, bowiem w społeczeństwie polskim jest konsensus co do tej kwestii. Powodem tego, oprócz istotnych dla nas argumentów wynikających z nauki Kościoła katolickiego, są okoliczności wynikające z samej natury ludzkiej. Politycy, których sens działań nie jest dla nas zupełnie jasny, ignorując kompletnie argumenty ściśle naukowe, przedstawiają patologię jako coś godnego pochwały i promocji oraz przy pomocy norm prawnych usiłują zmieniać świadomość i naturę ludzką. Mieliśmy takie próby w historii najnowszej – podobnych prób już dokonywano, ale zawsze kończyło się to zniszczeniem lub naruszeniem kręgosłupów moralnych społeczeństw, a problemy, które w ten sposób miały być zwalczane, wracały ze zdwojoną siłą.

Wprowadzenie przepisów o związkach partnerskich z pewnością zamiast pomóc osobom zagu-

(senator K. Jurgiel)

bionym w swej seksualności wygeneruje nowe konflikty i uprzedzenia. Prawo i Sprawiedliwość jest partią, która nigdy nie poprze takich rozwiązań. Wartości wywodzące się z tradycji chrześcijańskiej są dla nas wartościami fundamentalnymi, a proponowana ustawa bezpośrednio je narusza.

Homoseksualizm, jako orientacja seksualna niezgodna z naturą człowieka, jest patologią. Jest to fakt prosty i oczywisty. Istnieje pewna norma i są odchylenia od niej, niezależnie od tego, jak byśmy je oceniali. Nie zmienia takiej oceny fakt, iż homoseksualizm jest zjawiskiem, o którym mówi się coraz głośniej, i to w gronie polityków Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Przeciwnie, ta okoliczność powinna obligować nas do jednoznacznych określeń. Postawa demokratycznego społeczeństwa wobec osób o orientacji homoseksualnej nie może polegać na aprobacie tych postaw ani tym bardziej na ich prawnym usankcjonowaniu przez możliwość legalizacji tak zwanych związków partnerskich. Zadaniem społeczeństwa jest wytworzenie takiej atmosfery i takich warunków życia, które umożliwiłyby ludziom o skłonnościach homoseksualnych podjęcie życia zgodnego z naturą ludzką i z niezmiennym prawem naturalnym. Na pewno potrzeba wielkiego wysiłku, aby zmienić mentalność naszego społeczeństwa, w wielu wypadkach rzeczywiście wrogo nastawionego do homoseksualistów. Być może jest to praca dla kilku pokoleń, ale już w tym pokoleniu można i trzeba podjąć działania legislacyjne, które umożliwiłyby osobom o orientacji homoseksualnej korzystanie z wszechstronnej pomocy medycznej i psychologicznej.

Rodzina jest instytucją życia społecznego. Jako związek kobiety i mężczyzny jest obecna w każdej kulturze i cywilizacji. W interesie każdego państwa i społeczeństwa leży jej wspieranie, a nie dezintegracja. Wsparcie to musi polegać nie tylko na odpowiednim kształtowaniu przepisów prawa i wymiernej pomocy materialnej, konieczne jest też kształtowanie odpowiedniego pozytywnego klimatu wobec życia rodzinnego. Związek homoseksualny będący prawdziwą parodią i kpiną z autentycznej rodziny z pewnością będzie osłabiał jej autorytet. Sens tego jest jasny – jest to działanie na szkodę narodu.

Obie komisje senackie zajmujące się tekstem ustawy, czyli Komisja Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, usiłowały zrobić wszystko, żeby złagodzić wymowę pierwszego projektu. Doszło nawet do tego, że termin „rejestrowane związki partnerskie” zastąpiono sformułowaniem „rejestrowane związki między osobami tej samej płci”, choć trudno to uznać za szczególne złagodzenie. Usu-

nięto odesłania do przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczących małżeństwa. Wspólność majątkowa w ramach związku partnerskiego miałyby powstać nie na mocy ustawy, ale na podstawie umowy. Ale wszystkie te rzekome złagodzenia nie zmieniają istoty ustawy.

Prawo i Sprawiedliwość uważa, że w pewnych kwestiach nie ma miejsca na kompromis. A kwestia promowania zachowań odbiegających od normy z pewnością do takich należy. Sprzeciwiamy się tej ustawie z kilku powodów: po pierwsze, stanowi ona rażące naruszenie prawa naturalnego, po drugie, stoi ona w sprzeczności z wielowiekową chrześcijańską polską tradycją narodową, po trzecie, podważa ona podstawy życia społecznego, po czwarte, sprzeciwia się ona opinii publicznej, po piąte, stanowi ona bezrefleksyjne naśladownictwo chybionych zagranicznych rozwiązań. Projekt ustawy o związkach partnerskich nie ma żadnego uzasadnienia. Jego autorzy świadomie dążą do zalegalizowania nieporządku moralnego, którego skutkiem prędzej czy później będzie degradacja moralna naszego społeczeństwa. Na dopuszczenie do takiej sytuacji nigdy nie możemy się zgodzić, tym bardziej że nasze społeczeństwo dotknięte jest wieloma problemami natury moralnej, które już dawno przestały być problemami jednostkowymi, a przybrały rozmiary plag społecznych.

Dlatego też stanowczo wzywam Wysoką Izbę do odrzucenia projektu ustawy i składam wnioski w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kut:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią senator Janowską.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pozwólcie, że po czterech wystąpieniach tej strony zabiorę głos z zupełnie innej pozycji, a wasze wypowiedzi szczególnie mnie prowokują do tego, ażeby zaprotestować. To, co usłyszałam, jest dowodem braku jakiegokolwiek tolerancji, dowodem niechęci, próbą likwidacji setek tysięcy ludzi, którzy żyją w Polsce, jest dowodem, wyrazem chęci co najmniej wywiezienia z Polski transportu w określonym kierunku, bo ci ludzie wprowadzają tu stan dewiacji, patologii i niczemu dobru nie służą.

Za parę miesięcy przejmiecie państwo rząd. Aż się tego boję. Lewica nie będzie miała rządów, ona straciła swoje lata, bo w programie wyborczym miała zapisaną równość, tolerancję, sprawiedliwość i uczciwość. Nie spełniła swojego zadania. Próba realizacji programu wyborczego jest

(senator Z. Janowska)

mocno spóźniona, na niewiele się zda. Może ta ustawa dojdzie do Sejmu, może w Sejmie odbędzie się dyskusja, ale skutkiem tego będzie dyskusja społeczna, której zabraknie nam w następnym roku, ponieważ państwo będziecie głosili tak straszliwe poglądy, że cofniemy się do XIX wieku.

(Głos z sali: Skąd pani to wie?)

Słyszałam i o tym mówię.

Ale do rzeczy. Państwa pytania, powoływanie się na Bóg wie co, przygotowane wystąpienia i ta nienawiść do ludzi, którzy chcą normalnie funkcjonować, normalnie żyć – to wszystko jest przerażające. Staramy się, jak potrafimy, realizować to, co chcemy realizować: wolność i demokrację, tolerancję, budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Szczęście, że weszliśmy do Unii Europejskiej, szczęście, że Unia Europejska pokazuje nam, jak można normalnie funkcjonować, jak funkcjonuje wykształcone, tolerancyjne społeczeństwo skandynawskie, jak przygotowuje się ostatnio do określonych zmian inne społeczeństwo, hiszpańskie, które nie tak dawno żyło pewnie w zaścianku podobnym do naszego. A my żyjemy i, nie daj Boże, nadal będziemy w nim żyć.

Ta ustawa jest bardzo łagodna. Tego domaga się środowisko, na głosy którego nie możemy nie reagować. Musimy reagować. Są dowody dyskryminacji. Raport, który państwo otrzymaliście, jest właśnie dowodem absolutnej dyskryminacji tego środowiska. A jeśli państwo przeczytacie, że ludzie żyjący inaczej, kochający inaczej czują się absolutnie dyskryminowani, nie przyznają się do swoich preferencji... Oni nie są niczemu winni, ale nie chcą żyć w podziemiu, nie chcą żyć w ukryciu, chcą mieć normalne prawa i chcą, aby inni ich szanowali. Boją się przyznać w miejscu pracy, boją się przyznać w szkole, boją się swojego przełożonego, boją się swojej rodziny, boją się swoich zacofanych rodziców.

Nie daj Boże, gdyby państwu zdarzyło się mieć dziecko o takiej orientacji. Nie wiem, co zrobilibyście z tym dzieckiem; nie wiem. Ta młodzież potrzebuje pomocy. Właśnie, jest również zapis mówiący o tym, że gdy ktoś jest już ze swoim partnerem, gdy potrzebuje pomocy, kiedy ten partner umrze, gdyż rodzina go wydziedziczy, rodzina nie chce go znać, dla rodziny jest stracony, bo to jest dewiant...

Zgłosiliśmy poprawki wyjaśniające kwestie, o których była wcześniej mowa. Pod poprawkami podpisały się pani profesor Szyszkowska, pani senator Sadowska, ja i pani senator Kempka. Chciałabym zwrócić uwagę na te poprawki, które polepszają ten stan, ulepszają ustawę. I to, o czym państwo mówili, to jest niewiarygodne, że jeśli dwie osoby, między którymi istnieje uczucie... Nie zgadzam się tu z panem senatorem Romaszewskim, z którym nie mogłam adwersować

wczoraj w telewizji, gdyż pan sprowadza to wszystko do popędu seksualnego – nie ma pana senatora – do tego, że dla rejestracji popędu seksualnego chcemy rejestrować związki. Uczucie to nie tylko popęd seksualny. Najpierw musi być więź duchowa. Ludzie, którzy się kochają, którzy chcą być ze sobą, chcą sobie wzajemnie pomagać, chcą wiedzieć, co się dzieje z drugą osobą, kiedy coś się stanie, kiedy wydarzy jej się wypadek na ulicy, kiedy znajdzie się w szpitalu. Chcą również pomagać w wychowaniu dziecka z poprzedniego związku.

À propos poprzedniego związku, nie udawajcie, siedzący tu na sali, że nie znacie takich ludzi, że nie czytacie o takich osobach, które usiłowały być w związku z osobą drugiej płci. Męczyły się nieprzytomnie, rodziły się dzieci, aż w końcu w wieku pięćdziesięciu lat uciekły i nareszcie poczuły się normalnie i swobodnie. Ze swoimi dziećmi prawdopodobnie nie mają kontaktu, bo dzieci mogły przekląć takiego tatusia czy mamusię. Myślały podobnie do państwa. Są jednak dzieci z takich związków, które chcą być ze swoją mamusią czy tatusiem, i wchodzą do nowego związku.

Dlatego nasza poprawka zmierza do tego, ażeby udzielać sobie wzajemnej pomocy, podtrzymywać więzi uczuciowe, współdziałać i pomagać sobie wzajemnie, a w razie przeszkody, która dotyczy jednego z uczestników związku, umożliwić działanie za niego w bieżących sprawach życia codziennego. Bo w sytuacji zagrożenia zdrowia, właśnie w tej idiotycznej sytuacji formalnej, ktoś, kto jest w domu, gdy jego przyjaciel leży w szpitalu, nie będzie powiadomiony o tym, bo nikt go nie powiadomi o tym, że jego partner natychmiast potrzebuje pomocy. A więc ta sprawa również jest wyjaśniona: w przypadku zagrożenia zdrowia lub życia pierwszego uczestnika drugi uczestnik związku ma prawo do podejmowania decyzji o sposobie jego leczenia. Mamusia się wyrzekła, tatuś się wyrzekł, wszyscy się wyrzekli, bo on jest właśnie dewiantem, ale jest przyjaciel.

Wreszcie sprawa dziecka. Odpowiem w tym miejscu panu senatorowi: Panie Senatorze, dopuszczamy opiekę nad dzieckiem. Tak, tak, boicie się, że dziecko będzie deprawowane. A dziecko deprawowane w inny sposób, w normalnej rodzinie, gwałcone przez tatusia...

(Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz: Też nam się to nie podoba.)

...gwałcone w kościele przez księdza, przez duchownych?

(Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz: Straszne.)

Ileż lat obserwujemy te akty? Wtedy państwo nie krzyczycie?

(Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz: Dlaczego pani mówi to do mnie?)

Bo akurat pan miał tysiąc pytań...

(Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz: Będę miał jeszcze dwa.)

(senator Z. Janowska)

...a jednocześnie jest pan piewą kultury i dobrze pan wie, że twórcy kultury w naszym kraju również byli określonej orientacji. Mieli ciężkie życie, ale stworzyli bardzo wielkie i wspaniałe dzieła.

(Głos z sali: Co to ma wspólnego?)

Dziecko, które zostało z poprzedniego związku, jest wychowywane w tymże związku, ono nie ma już na przykład tatusia. Są dwie kobiety i jest zrozumiałe, że w przypadku zagrożenia zdrowia lub życia dziecka uczestnik nieposiadający władzy rodzicielskiej, czyli konkretnie przyjaciółka, jest zobowiązany do dokonywania wszelkich czynności, jakich wymaga dobro dziecka. Przykładowo: dziecko chodzi do przedszkola...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Pani Senator, minęło już dziesięć minut.)

Już kończę, Panie Marszałku.

...tatusz uległ wypadkowi, przyjaciel biegnie do przedszkola po dziecko. Musi być wyjaśnione, że dziecko może być odebrane z przedszkola czy ze szkoły. Również ten zapis jest zapisem wspomagającym.

Żeby z kolei nie burzyć spokoju, bo i tak już absolutnie go zburzyliśmy – jest mi bardzo przykro, że nie ma koleżeństwa po lewej stronie sali, a tak bardzo zdyscyplinowana jest prawa strona – żebyście państwo nie mówili, że my proponujemy małżeństwo, zrezygnowaliśmy z tego i nie proponujemy małżeństwa. W związku z tym zrezygnowaliśmy z ustanowienia na mocy ustawy wspólnoty majątkowej – można sporządzić akt notarialny i będziemy się tego trzymać – dla dobra tej ustawy zrezygnowaliśmy też ze wspólnego nazwiska, o co środowisko prosiło, ale chyba to zrozumie, jak również dla dobra ustawy zrezygnowaliśmy ze wspólnego opodatkowania. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Senator.

Głos zabierze teraz senator Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, że pani senator Janowska nieco przesadziła w swoim wystąpieniu. Moim zdaniem, ton tego przemówienia właściwie nawet przewyższył ton wszystkich trzech przemówień osób, które występowały przed panią senator, nie tylko jeśli chodzi o treść, ale też jeśli chodzi o emocje i inne elementy strukturalne. Pani senator przesadziła chyba zwłaszcza z wywożeniem, bo zabrzmiało to tak... Wydaje mi się, Pani

Senator, że to trochę jednak ubliża powadze Senatu.

(Senator Zdzisława Janowska: Z Polski do Szwecji.)

Wydaje mi się, że pomimo wszystko ubliża to powadze Senatu.

Na pewno ten projekt ustawy nie jest zwykłym projektem, dlatego też może wywoływać tego rodzaju reakcje, zmienia on bowiem istniejący porządek prawny i jest początkiem zmian porządku społecznego. Nic więc dziwnego, że wywołuje takie reakcje.

Oczywiście byłby postulat, żeby od samego początku, od kiedy ten projekt pojawił się w Wysockiej Izbie, zapewnić większe konsultacje społeczne w tej sprawie, nie tylko jednostronne, ale też dwustronne: obie strony powinny mieć większy dostęp do dyskusji i związanych z tym projektem prac legislacyjnych.

Ciągle projekt tej ustawy wzburza opinię społeczną, przychodzą liczne protesty do samego Sejmu. Zanotowałem dwanaście tysięcy takich głosów, które przysły drogą internetową. Również z urzędów stanu cywilnego przychodzą protesty – zarejestrowanych jest ponad trzysta takich protestów. Jest to określona reakcja społeczna i trudno się jej dziwić, gdyż ta ustawa, gdyby miała wejść w życie, mimo wszystko zmieni jednak istniejący porządek, chociaż jej pomysłodawcy zarzekają się, że nie stoi ona w niezgodzie z niczym i nie proponuje żadnych radykalnych zmian.

Proszę państwa, owszem, sprawa osób, które nazywają się gejami i lesbijkami, jest sprawą, którą muszą zajmować się socjologowie i psychologowie. Powinien to być przedmiot szczególnej troski, powinny też być zapewnione środki poradnictwa dla tych osób. Człowiek ma wolną wolę i sam decyduje, nawet Pan Bóg mu nie narzuca postępowania, może robić tak albo inaczej. Istnieją jednak, proszę państwa, bardzo poważne powody, dla których należałoby tę ustawę widzieć w kontekście – moim zdaniem – pewnych istotnych zagrożeń, choć nie tak zaraz może widocznych i niekoniecznie gołym okiem. W jakimś aspekcie mówiłem już o tym w czasie debaty nad ochroną zdrowia. Otóż, proszę państwa, sytuacja demograficzna Polski czy przyrost naturalny jest dokładnie taki, jaki jest – ujemny. A więc jest sprawa finansowania opieki zdrowotnej, sprawa finansowania emerytur i adresuję to do inicjatorów tej ustawy w trosce o przyszłość naszego państwa. Związki partnerskie nie są w stanie zapewnić w tym względzie finansów.

Ta ustawa pomimo wszystko będzie stanowiła powód do łamania polskiego porządku prawnego, chociaż wydaje się, że bezpośrednio nie, gdyż zastosowano – moim zdaniem – bardzo ciekawy trik, konstrukcję przez analogię, rozumowanie wzięte z innych aktów prawnych. Przyjęto pewną

(senator A. Biela)

konstrukcję *analogia legis*, która jest sprytnym zachowaniem strategicznym inicjatorów tej ustawy.

Oprócz bardzo poważnych powodów demograficznych, które decydują o polskiej racji stanu, a więc o funkcjonowaniu naszego państwa w strukturach Unii Europejskiej, w strukturze gospodarki światowej, są jeszcze – w moim przekonaniu – powody natury cywilizacyjnej. To, że na Zachodzie istnieją takie ustawy, jest – moim zdaniem – fatalne i my niekoniecznie musimy naśladować najgorsze wzory, które są na Zachodzie.

Ja powiem, że jeśli chodzi o strategię, to – w moim przekonaniu – ten projekt ustawy, owszem, stanowi krok do tyłu w stosunku do projektu pierwotnego, ale inicjatorom tego projektu opłaciło się to zrobić, gdyż potem pójdą dwa, trzy kroki do przodu. Na razie jest to początek drogi, którą można pójść.

Jestem za zapewnieniem bardzo szerokiej opieki, poradnictwa dla osób o innych orientacjach seksualnych. Jednakże gwarantowanie porządku prawnego w polskim systemie prawnym dla tego rodzaju grup, związków jest – moim zdaniem – wkraczaniem Polski na drogę do ostatecznej degradacji cywilizacyjnej Europy. Mieliśmy już takie przykłady w historii. Dokładnie tak się rozpoczynała degradacja kultury cywilizacji Imperium Rzymskiego. Jeśli więc Unia Europejska ma ulec takiej samej degradacji, to jest to dobra i prosta droga w tym kierunku. Dziękuję bardzo.

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Czy można sprostowanie?)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Słucham? Pani może tylko w sprawie formalnej.

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Tak, Panie Marszałku, jako przewodnicząca komisji, a jednocześnie sprawozdawca tej ustawy, chciałabym coś powiedzieć w sprawie podniesionego przez pana senatora zarzutu jednostronnych konsultacji.)

Ja bym radził, żeby pani zabrała głos.

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Dobrze.)

Dobrze. Dziękuję.

Głos będzie teraz miał senator Dzido, a potem pani senator Kurska.

Senator Henryk Dzido:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Problem jest, a dowodem tego, że jest – projekt tej ustawy. Jestem pełen szacunku dla pani senator Szyszkowskiej, która zdecydowała się na

tak trudny krok, ażeby sprawę, która jest drażliwa, o której się nie mówi, podnieść. Rozumiem argumentację pani profesor Szyszkowskiej, ale nie mogę zgodzić się ze stanowiskiem pani senator Jankowskiej. Pani kierowała – Janowskiej, przepraszam – uwagi do prawej strony sali. Zaliczyła pani mnie, Samoobronę, do prawej strony. Ja nigdy nie miałem nic wspólnego politycznie z prawą stroną. Jestem Samoobroną, senatorem Henrykiem Dzido.

(Senator Zdzisława Janowska: Nie do pana.)

Nie mogę się zgodzić z argumentacją pani senator, dlatego że argumentacja pani obala chyba nawet te argumenty i obala możliwość obrony tej ustawy. Uważam bowiem, że jeżeli chcemy ratować mniejszości, a jest ich wiele – mniejszością są związki konkubenckie, mniejszością są chorzy na AIDS, mniejszością są bezdomni – to może pokusmy się, ażeby w ogóle zrobić ustawę o mniejszościach. I wtedy będziemy mieć regulacje, która uwzględni sytuację, potrzeby i możliwości Skarbu Państwa.

Ta ustawa, którą dzisiaj rozpatrujemy, rzuca pewną myśl, jest jednak ustawą, której – moim zdaniem – Senat nie powinien przyjąć, ale ze względów tylko technicznych, ze względów prawnych. Jest to po prostu zła ustawa. Pomiędzy treścią ustawy a uzasadnieniem i przedstawieniem jej założeń przez panią senator Sienkiewicz jest tak daleka rozbieżność, państwo mówicie o jednej...

(Senator Krystyna Sienkiewicz: ...porządkiem...)

Nie mogę się odnieść, bo nie słyszałem, co pani powiedziała, Pani Senator.

Mówicie o jednym problemie, a regulujecie inny problem. Z uzasadnienia ustawy wynika, że ma ona regulować, ochraniać stosunki gospodarcze, majątkowe związków homoseksualnych. Gdyby tak było napisane w ustawie, podjąłbym polemikę. Tymczasem ustawa nie jest dla homoseksualistów, nie jest tylko dla tej opcji, która w sposób odmienny traktuje sprawy seksu. Ja państwu odczytam – ta ustawa jest dla osób prowadzących lub mających zamiar prowadzić wspólne gospodarstwo domowe i na tym się kończy teza podstawowa. W tym zakresie osadzamy tę ustawę.

Każdy, gdy ustawa wejdzie w życie, będzie mógł z tej ustawy skorzystać. Założy związek na sześć miesięcy, skorzysta z możliwości wejścia w pierwszą grupę podatkową, z możliwości wyjęcia mieszkania komunalnego, ze wszystkiego skorzysta, co daje ta ustawa. I dlatego też uważam, że z tych tylko względów ustawa nie może być przyjęta. Ustawa w swoich unormowaniach jest ustawą, która razi czytającego ją prawnika. Píše tę ustawę Senat, Izba, która kontroluje, która szlifuje ustawy Sejmu. I co my robimy w tym kontekście? Piszemy takie rzeczy, których

(senator H. Dzido)

– moim zdaniem – nie da się czytać. Nie ma rzeczywistości konstrukcji prawnej, ideologicznej, która by ten związek, nie homoseksualny, tylko związek założony w celach gospodarczych, kształtowała. Ja rozumiem, że można wykazać tolerancję dla określonych działań, ale nie można promować działań, które nie są działaniami społecznie pożądanymi.

Przytoczę tylko dwa przepisy, które – moim zdaniem – burzą tę całą konstrukcję prawną. Pani senator Sienkiewicz, której ja bezgranicznie wierzę, w zakresie, w jakim jej wierzę, stwierdziła, że w związkach partnerskich – tych związkach, które są tą ustawą uregulowane – chyba związkowcy nie mogą prowadzić wspólnej działalności gospodarczej. Nieprawda, Pani Senator. W art. 10 ust. 1 jest mowa, że mogą ustanowić wspólność majątkową, tylko nie wiem jaką, czy współwłasność łączną czy ułamkową. Nie wiem, jak to ma być uregulowane. To musi być uregulowane.

Nie może Senat odpowiadać, że nie rozważał, nie pytał językoznawców, jakich używać sformułowań w tej tak delikatnej materii. Nie może sprawozdawca mówić, że nie odpowie na pytanie, bo tak głęboko to on w przepis nie wnikał. Jeżeli nie wnikał, to trzeba ten przepis cofnąć, wnikać i rozważyć, jakie będą konsekwencje tego przepisu.

Art. 13, proszę państwa... Wybieram niektóre zapisy, dlatego, że pan marszałek, który liczy minuty powie, że już jest po czasie...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Powiem, powiem.)

Art. 13 w ust. 2 stwierdza, że... Znam treść ust. 1 i 3, słuchajcie jednak państwo treści ust. 2: „jednostronna czynność prawna dokonana bez wymaganej zgody drugiej osoby uczestniczącej w tym Związku jest nieważna”. Czyli z mocy prawa jednostronna czynność prawna dotycząca chyba majątku wspólnego jest nieważna. Czyli co? Zakup posiłku jest nieważny? Sprzedaż roweru jest nieważna? Musi być drugi? Przy tym regulujecie państwo to w sposób taki, że ta czynność jest z mocy prawa nieważna. To jest dramat dla partnera w transakcjach cywilnoprawnych, dla kupującego.

W uzasadnieniu ustawy jest stwierdzenie, że ustawa nie powoduje żadnych konsekwencji finansowych. I jeszcze śmie to mówić przedstawiciel rządu w tym Senacie. Przecież to jest albo niewiedza, albo – nie chcę mówić – zła wola. No bo jakże nie ma konsekwencji finansowych, jeśli członek związku może przejąć po drugim członku związku mieszkanie komunalne za darmo? Tak mówicie państwo na stronie drugiej uzasadnienia. Jakim prawem rozszerza się, łamie zupełnie instytucję dziedziczenia, wprowadzając do dziedziczenia, do wejścia w stosunek najmu lokalu po zmarłym głównym najemcą osobę, która jest

dzieckiem jednego z partnerów w tym związku, niemającą nic wspólnego z tym, który zmarł? Czy to jest spadkobranie? Co to jest w ogóle za instytucja? Darowizna?

To nie może być tak zostawione. Jeżeli mówicie państwo o tym, że nie ma konsekwencji podatkowej, to pytam, czy zaliczenie członka związku do pierwszej grupy podatkowej, to nie są uszczuplenia należności Skarbu Państwa? Czy tych spraw jest mało?

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Jest napisane w uzasadnieniu...)

Pani Senator, to może czytamy tak... albo piszcie tak, żebym ja rozumiał, co wy piszecie.

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Aaaaaa, to pana problem.)

Piszecie widocznie jedno, a rozumiecie to inaczej. To może pani przytoczy, gdzie jest to, co pani mówi.

Jeżeli zakładamy, że nie przyniesie żadnych konsekwencji materialnych dla fiskusa cała sfera uprawnień z kodeksu pracy, z ubezpieczeń, jeżeli nie będzie konsekwencją prawną również możliwość legalizacji pobytu cudzoziemców w tych związkach... Proszę państwa, myślę, że chyba trzeba to przewidzieć... Nie można takiej ustawy wprowadzać. Ta ustawa w tym zakresie, w taki sposób będzie, Drodzy Państwo, wykorzystywana wcale nie przez osoby żyjące w związkach homoseksualnych.

Nie ma w tej chwili pani senator Janowskiej, a chcę odpowiedzieć, że z tą grupą osób, z ludźmi, którzy mają inną orientację seksualną – chcę użyć słowa właściwego w tej chwili – mam kontakty od wielu lat. Reprezentuję ich w sądach od wielu lat. Przychodzą związki partnerskie, przychodzą małżeństwa, obecnie też, powiedzmy... Reprezentuję człowieka... I nie zauważyłem, żeby ktoś z mojego otoczenia, ktoś w sądzie, miał do tych osób niechęć. Jest innego rodzaju problem, który musimy jasno postawić: w grupie tych osób, które mają inną orientację seksualną, są osoby chcące na tej orientacji zbić określony kapitał, uzyskać określone preferencje. Ale im się to należy. Tylko trzeba to przedstawić w innej formie. Jeżeli bowiem będziemy to kształtować w takiej formie, jak ustaliliśmy obecnie, to jest to obraza dla ludzi, którzy mają inną orientację seksualną, a jest to zamierzony chyba, bądź niezamierzony, prezent dla osób, które zechcą wejść w sposób szeroki w przysparzanie sobie korzyści materialnych. Dziękuję.

Panie Marszałku, składam wniosek.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Dokładnie pan się zmieścił w czasie, Panie Senatorze.

(Senator Henryk Dzido: Cały czas patrzyłem na zegarek.)

(wicemarszałek K. Kutz)

Ma pan wprawę.

(Senator Henryk Dzido: Wprawdzie nie swój, ale...)

Ostatnio też właśnie widziałem pana kilka razy w telewizji.

Udzielam głosu pani senator Kurskiej.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ciężko wzdycham dlatego, że rzeczywiście można o tej ustawie mówić w różnych aspektach... Ja chciałabym tylko na jedną rzecz zwrócić uwagę. Nie ma żadnej nienawiści, nie ma żadnej niechęci do tego typu ludzi. To mówienie o dyskryminacji jest błędne chyba z samego założenia. Mogę się posłużyć chociażby takim przykładem jak Waldorff. Przecież ten człowiek przez pięćdziesiąt lat miał partnera i nikt mu niczego nie zarzucał. Cieszył się powszechnym szacunkiem. Mało tego, w okresie, gdy pracowałam w Sądzie Wojewódzkim w Gdańsku, było tajemnicą poliszynela, że jeden z sędziów – znakomity prawnik, szlachetny człowiek – jest tego typu orientacji. Nikt absolutnie... Włos mu z głowy nie spadł.

Ale do rzeczy. W sytuacji, kiedy nasz kraj boryka się z rozwiązaniem takich problemów, jak przeciwdziałanie panoszeniu się sfery ubóstwa, sięgającej 40%, brak pracy dla absolwentów wyższych szkół, wykształconych, znających języki, zajmowanie się tą sprawą wydaje mi się co najmniej nieporozumieniem. Chcę się tutaj posłużyć notatką z „Rzeczpospolitej”, w której Kazimierz Kik, politolog SLD, oświadczył, że rezygnuje z uczestnictwa w konwencji programowej SLD, ponieważ SLD zajmuje się takimi sprawami jak właśnie legalizacja aborcji, związki homoseksualne, które są sprawami trzeciorzędnymi, czwartorzędnymi. On nie ma zamiaru uczestniczyć w tego rodzaju pracach. To tak na marginesie.

Chcę państwu jeszcze powiedzieć, że fałszywe jest przede wszystkim pojęcie o dyskryminacji. O tym już wspominałam. Bronią tego artykuły konstytucji – art. 32, 33 i 35. To, co wzbudza powszechny niepokój i właśnie nie tyle brak tolerancji, ile jakiś niesmak, to są parady gejów i lesbijek organizowane najczęściej w okresie jakiejś wizyty. Pamiętam na przykład jak w Berlinie, gdy zawitał tam akurat na jeden dzień papież, kilka ulic dalej była obsceniczna parada, która budziła naprawdę niechęć. Trudno się dziwić, że jeżeli się tak demonstruje swoją inność, wzbudza to właśnie tego typu uczucia. A można byłoby tego zupełnie uniknąć.

Jeśli chodzi o tolerancję i w ogóle o to, że idą do nas z Zachodu różne niezbyt dobre zwyczaje, to chcę państwu tylko dać do zastanowienia sprawę chust muzułmańskich, kiedy postawiono na jednej szali życie dwóch dziennikarzy francuskich. I rząd francuski nie chce się cofnąć przed zakazem noszenia chust muzułmańskich. Czy to nie jest skandal? Czy to nie jest brak tolerancji? We Francji jest osiem milionów muzułmanów.

Ja słyszę z kolei, że u nas w kraju są dwa miliony ludzi o innej orientacji seksualnej. Nie wiem, z czego bierze się ta statystyka, bo przecież nikt nie rejestruje tego typu rzeczy. Nie wierzę w to, żeby aż tak znaczny procent społeczeństwa rzeczywiście był tej orientacji. Tu żadnych statystyk nie ma.

Teraz jeśli chodzi na przykład o sprawę pracy. Przecież jak ktoś podejmuje zatrudnienie, to nikt go nie pyta, jakiej jest orientacji, co wyznaje itd. To są zupełnie niepotrzebne obawy, nikt nikogo z tego powodu w pracy nie prześladowa.

Moim zdaniem, ustawa jest w ogóle niepotrzebna. Niepotrzebna dlatego, że podnoszone tu sprawy, zawarte w ustawie, de facto nie załatwiają niczego, bo wszystko jest w tej chwili unormowane. Jeśli chodzi o współwłasność – w kodeksie cywilnym wyraźnie się o tym mówi i nie należy tego tutaj eksponować. Jeśli chodzi o spadek, to można przecież swój spadek zapisać człowiekowi z ulicy. Nie jest potrzebna żadna regulacja. Można potem wnosić o zachówek do sądu. Te wszystkie sprawy są unormowane w konstytucji, kodeksie cywilnym, kodeksie rodzinnym. W przypadku wizyt w szpitalu, tak podnoszonych tutaj jako takie larum, wystarczy przecież zarządzenie ministra zdrowia. Nie wymaga to żadnej innej regulacji. Jest władny wydać takie zarządzenie i wtedy będzie ten partner wpuszczony do szpitala.

I wreszcie obejście przepisów, które mnie najbardziej, że tak powiem, zasmuciło. W pierwotnym tekście był art. 7, który mówił o tym – sprzecznie zresztą z wymogami kodeksu rodzinnego – że partner, który wchodzi w związek z osobą, która już była w związku heteroseksualnym i ma dziecko, jest obowiązany je wychowywać. Było to jako obbligo, podczas gdy w kodeksie rodzinnym mówi się, że to wymaga zgody drugiego małżonka. Teraz usunięto ten przepis. Jest art. 17, który mówi, że nie wolno tego robić, że uczestnicy związku nie mogą przysposobić innej osoby. Ale co się dzieje? Jednocześnie propozycja zmiany w kodeksie cywilnym art. 691 §1 mówi o tym, że w przypadku właśnie śmierci najemcy prawo do lokalu mają dzieci uczestnika rejestrowanego związku osób tej samej płci. Czyli właśnie ci ludzie jednej płci wychowują dzieci. I tu mam zastrzeżenia, bo takie dziecko nie może być dobrze wychowane. Po prostu jego rozwój ulegnie degradacji. I przeciwko temu gorąco protestuję. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Login Pastusiał)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę pana senatora Huskowskiego o zabranie głosu.

Senator Stanisław Huskowski:

Panie Marszałku! Szanowne Panie, Panowie Senatorowie!

Na samym wstępie chciałbym powiedzieć, że moja wypowiedź będzie skierowana przeciwko temu projektowi ustawy. Bardzo bym nie chciał, żeby nawet w ferworze ostrej dyskusji obciążano mnie później – tak jak czyniła to pani senator Janowska wobec wszystkich kolegów z prawej strony – homofobią, albo nienawiścią, sianiem nienawiści. Ja wśród swoich przyjaciół mam bliskich kolegów i koleżanki, którzy są orientacji homoseksualnej. Nie wstydzę się tego, że mam takich kolegów. Nie jest to żaden powód do tego, że bym miał ich unikać. Ale w tej chwili nie jesteśmy na zebraniu przyjaciół, tylko jesteśmy na posiedzeniu Wysokiej Izby, Izby, która tworzy prawo.

W moim przekonaniu, argumenty, które padały na tej sali, często były tak naprawdę argumentami obok całej sprawy. Pani sprawozdawca, pani senator Sienkiewicz, długo na wstępie mówiła o dyskryminacji, o dyskryminacji osób o orientacji homoseksualnej, mówiła, że czas skończyć z tą dyskryminacją, że osoby o orientacji heteroseksualnej mogą zawierać małżeństwa, mogą korzystać z praw wynikających z faktu zawarcia małżeństwa, a osoby homoseksualne – nie. Ale cóż przygotowała grupa senatorów, w tym pani senator Sienkiewicz? Przygotowała ustawę, o której sama sprawozdawczyni powiedziała, że właściwie dalej utrzymuje bardzo wiele tej „dyskryminacji” – ja już biorę w cudzysłów to słowo – jak brak możliwości adopcji dzieci, wspólnego opodatkowania i wielu innych rzeczy. Inaczej mówiąc, ta ustawa wcale nie likwiduje dyskryminacji. Ten argument jest zupełnie nietrafiony.

Inna uwaga – dotycząca sfery, powiedziałbym, światopoglądowej. Cóż, każde społeczeństwo ma prawo do tego, żeby kształtować swój ustrój, swoje prawa, tak by mogło się rozwijać, by mogło trwać, by mogło istnieć. Promocja rodziny, która ma wielotysiącletnią tradycję, powinna być zadaniem państwa, ponieważ to rodzina zapewnia, czasem w sposób ułomny, czasem w sposób patologiczny, ale zapewnia, trwanie społeczeństwa, jego rozwój lub brak tego rozwoju. To rodzina powinna być promowana przez państwo, ponieważ ona zapewnia byt społeczeństwu i przyszłym pokoleniom. Oczywiście jest, że pary homoseksualne takiego bytu zapewnić nie mogą. Nie dziwi mnie to, że państwo wyposaża rodzinę w wiele różnych praw, ponieważ chce rodzinę promować. Jeżeli ktoś wchodzi w związki małżeńskie, może

korzystać ze specjalnych uprawnień właśnie dlatego, że to rodzina, przynajmniej w założeniu, ma przesądzać o trwaniu społeczeństwa i o jego rozwoju. Dostaje zatem rodzina bardzo wiele uprawnień, specjalnych uprawnień.

Nie bardzo rozumiem, naprawdę, dlaczego związki homoseksualne mają korzystać z niektórych takich uprawnień, przecież związki homoseksualne nie są jedynymi pozarodzinnymi związkami partnerskimi. Znam na przykład sytuacje, kiedy starszą, już mocno niedołączoną osobą opiekuje się czy mieszka razem z nią za tak zwane dożywocie inna osoba. Cóż, ta osoba nie będzie dziedziczyła mieszkania, chociaż między nimi w sposób oczywisty też ukształtował się pewien stosunek emocjonalny. Nie będzie dziedziczyła, nie będzie korzystała z różnych innych dogodności, które chcemy zaoferować parom homoseksualnym.

Nie jestem specjalistą, nie chcę się wypowiadać, czy homoseksualizm jest chorobą, czy jest zboczeniem. Bardzo trudno jest się wypowiadać w takich sprawach, szczególnie że nikt chyba nie zdefiniował słowa „zboczenie”. Niemniej, homoseksualizm nie jest jedyną formą innych zachowań seksualnych, odbiegających od tych najczęstszych, heteroseksualnych. Ale to ta właśnie grupa ma korzystać z dobrodziejstw przygotowanej ustawy czy projektu ustawy. A dlaczego nie przyznajemy praw na przykład bigamistom? Są ludzie o takiej właśnie orientacji, która też polega, bardzo często, na uczuciu i związkach natury seksualnej, a im nie przyznajemy tych praw. Co więcej, bigamia w Polsce jest zakazana, prawem zakazana, można trafić do więzienia, jeżeli się jest bigamistą. Jest bardzo wiele innych zachowań seksualnych, które tylko dlatego są potępiane przez społeczeństwo i nawet są penalizowane, że zagrażają dobru jakiejś innej osoby. Ale czy zagraża dobru innej osoby, nie wiem, ekshibicjonizm? To jest innego rodzaju zaspokajanie potrzeb seksualnych, a jednak jest nawet penalizowane. Ja, rzecz jasna, nie opowiadam się – żeby ktoś tak nie zrozumiał – za penalizacją homoseksualizmu.

Podsumowując, jestem przekonany, że ta dyskusja jest troszkę obok tematu. Tak naprawdę dotyczy światopoglądu, jaki wyznajemy, dotyczy być może potrzeby zwrócenia społecznej uwagi na to, że ludzie o orientacji homoseksualnej nie są ludźmi w jakiś sposób gorszymi niż ludzie o orientacji heteroseksualnej. I w tym sensie być może ta dyskusja jest dobra. Ale uważam, że ustawa nie powinna nadawać praw przynależnych tylko tradycyjnej rodzinie, która rzecz jasna też czasem, jak mówiła pani senator Janowska, źle wychowuje dzieci, jest patologiczna. Ale czy dziecko, które z takiej rodziny trafia do pary homoseksualnej, przypadkiem nie trafia z deszczu pod rynnę? Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Bardzo proszę pana senatora Matuszaka o zabranie głosu.

Senator Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, odnoszę wrażenie, że ta dyskusja dotyczy szerszej sprawy niż tylko tej ustawy. Myślę, że dotyczy zarówno pewnej tradycjonalistycznej wizji świata i społeczeństwa, jak i zmieniającej się wizji świata. Nie dziwię się tym, staram się ich zrozumieć, którzy bronią pewnego tradycyjnego porządku. Ale chciałbym zwrócić uwagę wielce szanownych pań i panów senatorów, że na przestrzeni ostatnich dwustu lat dokonywała się właściwie rewolucja w naszym widzeniu świata, człowieka i społeczeństwa.

Proszę sobie choćby przypomnieć, że jeszcze w XVIII wieku pojęcie równości ludzi było takim horrendum jak dziś przyznanie praw homoseksualistom. Porządek świata był taki, że ludzie nie byli równi. Władza była z nadania nadprzyrodzonego, boskiego. Dziś takiej motywacji nikt z nas już nie będzie przytaczał. Przekonanie, że przedstawiciel rasy czarnej jest gorszy od przedstawiciela rasy białej, utrzymywało się jeszcze przecież w XIX i XX wieku. A uwłaszczenie chłopów pańszczyźnianych nie było rewolucją społeczną? Jak to, nagle chłop, który był gadającym narzędziem, ma mieć prawo do ziemi, do przenoszenia się? A prawo kobiet do wykształcenia, do pracy, ich prawo głosu? Dziś jeszcze przecież spieramy się o ustawę o równym statusie kobiet i mężczyzn.

Myślę, że pewnym szokiem kulturowym dla części społeczeństwa – odnoszę wrażenie, że także dla niektórych koleżanek i kolegów senatorów – jest to, że rozmawiamy o możliwości uchwalenia przez Senat uchwały o ustawie dającej pewne prawa ludziom o orientacji homoseksualnej.

Padają argumenty, które trudno mi przyjąć. Jeden z panów senatorów mówi o degrengoladzie i upadku cesarstwa rzymskiego. Bo co? Bo tam była rozwiązłość obyczajowa, bo tam był homoseksualizm? Pamiętajcie państwo, że cesarstwo zachodnie upadało przez ponad pięćset lat, a wschodnie przez ponad tysiąc pięćset lat – oby Unia Europejska była równie trwała – i ani jedno, ani drugie cesarstwo nie upadło na skutek rozwiązłości czy orientacji homoseksualnej niektórych elit.

Mówi się o zagrożeniu państwa, zagrożeniu substancji narodu. Myślę, że to są wygodne, ale dość tanie argumenty. Bo przecież i tak większość społeczeństwa będzie wchodzić w związki heteroseksualne i będzie miała dzieci, a niski przyrost naturalny bynajmniej nie zależy od tego, czy geje i lesbijki będą mieli prawo do zawierania

związków partnerskich. Myślę, że powoduje tutaj przynajmniej niektórymi z nas chęć zadekretowania urzędowego światopoglądu, urzędowej idei, urzędowego poglądu na świat.

Niektórzy powołują się tu na stanowisko Kościoła. Ja bym powiedział tak: nie używaj imienia Pana Boga nadaremno. Kościół zmienia swoje stanowisko. Dość przypomnieć, że inaczej postrzegał kilkaset lat temu to, co twierdził Kopernik, to, co twierdził Galileusz, to, co twierdził Darwin. Któż zaręczy, że za dwadzieścia czy pięćdziesiąt lat sprawa homoseksualizmu będzie traktowana identycznie? Kościół także ewoluuje.

Powolywanie się na prawo naturalne, czyli prawo, można powiedzieć, przyrody... Proszę mi wyjaśnić, skąd się wobec tego biorą zachowania homoseksualne wśród zwierząt, a takie zachowania są obserwowane, opisywane? I to nie jest zboczenie, to jest normalne zachowanie się danych zwierząt, które w określonych sytuacjach rozwojowych mają takie preferencje.

Boję się, że to właśnie strach przed nowym spojrzeniem powoduje, że niektórzy z nas, i pewnie znaczna część społeczeństwa, nie przyjmują do wiadomości, że mogą być odmienne poglądy na świat. Uzurpują sobie głosiciele tych własnych tylko poglądów prawo do mówienia: tylko my mamy rację, tylko my jesteśmy depozytariuszami prawdy. A ta prawda przecież może być różna dla różnych ludzi.

I dlatego chciałbym powiedzieć, że nie mogę przyjąć na przykład argumentu pana senatora Jurgiela, że w każdej cywilizacji były preferencje dla związków heteroseksualnych. Proszę pana, jeżeli pan czytał „Uczte” Platona, to pan wie, że naprawdę nie jest to książka o związkach heteroseksualnych. Jeżeli pan zna choćby takie nazwiska, czy imiona, jak Safona, Juliusz Cezar, Leonardo da Vinci, Michał Anioł, Oskar Wilde czy z XX wieku choćby znakomity filmowiec Pier Paolo Pasolini, to być może pan znajdzie odpowiedź na to, że istnieją także takie zjawiska. A w polskiej kulturze, o czym wspomniała pani senator Janowska, dość przywołać nie tylko Jerzego Waldorffa, o którym mówiła pani senator Kurska, ale i Marię Dąbrowską, Jarosława Iwaszkiewicza, Jerzego Andrzejewskiego. Przecież niezależnie od orientacji seksualnej to byli artyści, twórcy, którzy wzbogacili nasz dorobek – naszego narodu i w ogóle ludzkości.

Dlatego też stawianie sprawy, że ten, kto ma orientację homoseksualną, jest gorszy, jest uzurpacją. Uzurpacją, nie wiem, roli pana Boga, który ma rozstrzygać, co jest słuszne, a co niesłuszne.

Ja podzielam opinię panów Jaworskiego i Jurgiela, że mamy dużo problemów moralnych. Ale tymi problemami moralnymi są: obłuda, nietolerancja, brak otwartości na innych, brak zrozumienia, że inny człowiek może mieć inne poglądy

(senator G. Matuszak)

niż ja i zasługuje na szacunek, i zasługuje na to, żeby jego stanowisko życiowe było regulowane przez prawo, prawo państwowe.

I na koniec chciałbym odrzucić, jako prostackie, trywialne, obrażanie ludzi lewicy i mówienie, że instrumentalnie traktujemy tę ustawę. Nie, my instrumentalnie nie traktujemy. Po prostu uważamy, że każdy obywatel zasługuje na to, aby w państwie prawa, w Rzeczypospolitej Polskiej, miał ustawę, która ułatwia mu życie, która reguluje jego sytuację życiową.

I dlatego uważam, że tę ustawę należy przyjąć. Było wezwanie do tego, aby ujawnić, kto był jednym z inicjatorów – więc ja się ujawniam. Nie dlatego, że mam orientację homoseksualną, bo jestem heteroseksualny, odkąd tylko pamiętam. Ale, proszę państwa, w imię wolności człowieka, w imię otwartości społeczeństwa, w imię prawa wszystkich ludzi do tego, aby ich jednakowo traktować, uważam, że tę ustawę należy przyjąć. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Tadeusza Rzemikowskiego.

Senator Tadeusz Rzemikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje wystąpienie w tej ważnej debacie będzie miało inny charakter, charakter wyłącznie osobisty. Nie chcę się odnosić do poglądów ogólnych i do postaw zaprezentowanych przez osoby występujące w tej debacie przede mną. Nie polemizuję z żadną ze stron występujących w tej dyskusji. Ale to, co powiem, jest według mnie problemem chyba tysięcy Polaków.

Jestem człowiekiem polskiej lewicy i z powodu jej natury, dobrze pojętej natury lewicy, chcę być człowiekiem demokratycznym, społecznie użytecznym, sprawiedliwym i nowoczesnym. Chcę, by w Polsce, i w całym świecie, wszystkim żyło się dobrze. I Polakom w Polsce, i obcokrajowcom, i wierzącym, i ateistom, i wreszcie tradycyjnym małżeństwom oraz osobom kochającym inaczej.

Omawiana ustawa winna więc być mi bliska, ale niestety nie jest. Nie mogę niestety poprzeć tej ustawy. Przeszkodą jest tradycyjne, silne, mocne, skuteczne, jak widać, wychowanie w polskiej rodzinie. Rodzinie, która jest oparta na silnej więzi z dziadkami, rodzicami, dziećmi i wnukami. Tradycyjna polska rodzina jest dla mnie największym skarbem i według mnie jest, a może uczciwie mówiąc: powinna być, największym skarbem narodowym Polski. I z tego wyłącznie powodu nie jestem dzisiaj, uczciwie mówię, jesz-

cze przygotowany do prawnego zaakceptowania związków jednopłciowych. Po prostu nie jestem ukształtowany tak, żeby związek traktować inaczej niż związek osób płci przeciwnej. Po prostu nie jestem, mówiąc uczciwie, przygotowany. I być może jest to moja słabość, ale jeżeli o tym mówię, to traktuję to także jako swoją siłę. Chcę być po prostu uczciwy wobec państwa i wobec siebie, żeby niczego nie zafałszował pod naporem jakiejś innej sytuacji bądź nacisków przy okazji ważniejszych decyzji, które mi przyjdzie podejmować – życiowych i politycznych. I tyle tylko miałbym państwu do przekazania. (Oklaski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Udzielam głosu panu marszałkowi Kutzowi.

Senator Kazimierz Kutz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Są takie zjawiska społeczne i takie drastyczne sprawy, które nazywa się w żargonie dziennikarskim gorącymi kartoflami, co znaczy, że nikt nie chce się nimi zająć, wszyscy je odpychają, bo one parzą. Myślę, że dzisiejsza dyskusja zasługuje na miano kartofla śmierdzącego i być może w tej chwili stworzyłem termin, który przyjmie się w publicystyce.

Gdyby jakiś socjolog chciał zebrać odpowiednią liczbę ludzi, tak zwaną próbę socjologiczną, i miał nas do dyspozycji, a jesteśmy reprezentacją narodu, to mógłby na podstawie tego, co się tutaj mówi, wyciągnąć niewiarygodnie ciekawe wnioski. Istotnie wszyscy tu jesteśmy tacy jak nasze społeczeństwo.

Uważam, że jest to niezwykle ważna debata w Senacie. Aby powiedzieć troszeczkę górnolotnie – dotyczy ona najważniejszej sprawy, tego, co świadczy o poziomie społeczeństwa, w gruncie rzeczy jest to debata nad pojmowaniem człowieczeństwa, a to jest coś, z czym ludzkość mozoli się od wieków, co się niezwykle ciężko rodzi.

I jeśli się spojrzy od tej strony na poziom dyskusji, którą uważam za tak ważną, to się okaże, że nasza próbka wygląda, moim zdaniem, dość żałośnie. Ale świetnie się stało, że ona jest. Nie prognozuję najlepiej tej ustawie, ale sam fakt, że ona powstała, taka, jaka powstała, i fakt, że w wyniku procedur się tu znalazła, sprawiają, że jest ona piekielnie ważna w ogóle dla debaty nad trudnymi sprawami, którymi powinien się zajmować Sejm i które społeczeństwo powinno trawić, choć weszliśmy – słusznie, to jest wielkie dobrodziejstwo, co do tego całkowicie się zgadzam z panią senator Janowską – do Europy, która jest o wiele dalej od nas, jeśli chodzi nie tylko o pojmowanie człowieczeństwa, ale o gwarantowanie każdemu prawa do bycia takim, jakim się urodził.

(senator K. Kutz)

Co więcej, przecież nasza konstytucja również o tym wszystkim mówi. Społeczeństwo w tym kraju ma prawo się zrzeszać, organizować i domagać takiego prawa, jakie mu jest potrzebne. Ta konstytucja także jest konsekwencją naszego skoku europejskiego. Moim zdaniem, jest ona lepsza, niż się sądzi, lepsza niż wynikające z niej praktyki.

Jestem za tym, aby istniała taka ustawa, dlatego że dotyczy ona rzeczywiście ogromnej grupy ludzi będących bardzo poniewieraną mniejszością w Polsce. Ja uprawiam zawód, który styka się nieustannie z przedstawicielami mniejszości seksualnych, dlatego że obszar sztuki zawsze umożliwiał ucieczkę od pręgierzy społecznych, to była zawsze strefa, w której było niejako więcej powietrza, wolności, to było schronisko. Myślę, że wpłynęła na to również negatywna presja, to straszne traktowanie odmienca jako człowieka, którego trzeba zabić. No, słusznie... Pan Jurgiel właściwie proponuje, żeby tych ludzi gdzieś wywieźć. Gdzie? Na Księżyc? Na Boga... Ja jestem zdziwiony, że można w ogóle tak myśleć.

Myślę, że ta dyskusja naprawdę ujawnia to, co się nazywa polskim ciemnogrodem. Być może pożytek z niej będzie taki, że kiedy będziemy o tym wszystkim mówili, polski ciemnogród będzie malał. To jest obowiązkiem świątłego Senatu, który powinien być mądry, otwarty i wychodzić naprzeciw żyjącym w tym kraju ludziom, którzy chcą tu być szczęśliwi. Nie można dzielić. Ja nie rozumiem ludzi, którzy bardzo kochają Boga i się na niego powołują, bardzo kochają ojczyznę, a jak przyjdzie co do czego, to uważają, że są ludzie, których należy odsunąć, odmówić im wszelkich praw i nie pozwolić im czuć się szczęśliwymi w miejscu, w którym się urodzili. Ja jestem szczęśliwy, że nie jestem człowiekiem o innej orientacji seksualnej, ale mając z nimi tak często do czynienia, niejednokrotnie bardzo im współczuję, ponieważ oni się męczą wyłącznie przez to, że ich natura jest taka, jaka jest.

W związku z tym powiadam, że moim zdaniem jest to bardzo ważna debata, sięgająca o wiele dalej niż tylko podmiot tej ustawy. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu marszałkowi.

Proszę o zabranie głosu panią senator Sienkiewicz.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jest to ustawa na bardzo trudne czasy, ustawa na czas, w którym z takiej ksenofobii i za-

ściankowego zasklepienia wyszliśmy nagle w wyniku naszych usilnych starań na otwartą przestrzeń, niemal bez granic. Jest to ustawa, którą ze wszech miar popieram. Poświadczyłam to przecież własnym podpisem. Jeśli zostanie ona uchwalona, a jestem przekonana, że tak się stanie, będę z tego dumna, ponieważ mniejszość seksualna, geje i lesbijki, to trwały element naszego społeczeństwa i żadne zaklinanie tego nie zmieni, to jest tak, jakby wychłostać morze, a ono nadal będzie szumiało. Dotyczy to niebagatelnej liczby Polaków, mieszkańców naszego kraju. W tej sytuacji społeczeństwo, a przede wszystkim my, jako jego przedstawiciele, mamy obowiązek stworzyć im godziwe warunki życia.

Otóż Polska, nasz ukochany kraj, jedyne miejsce na ziemi, gdzie pelargonie i malwy, jakkolwiek to by nazywać, jest krajem przedziwnym. Homoseksualizm jako taki nigdy nie był tu prawnie karany i nasze ustawodawstwo należało do najbardziej tolerancyjnych w tym względzie, najbardziej humanitarnych, a jednocześnie jeszcze po dziś dzień zdarza się, że homoseksualistów zamyka się w szpitalach psychiatrycznych.

(Senator Jan Szafraniec: To jest nieprawda.)

Jest to prawda, jestem pielęgniarką, która przepracowała trzydzieści lat w szpitalu psychiatrycznym...

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Longin Pastusiak: Panie Senatorze, Panowie Senatorowie, proszę o spokój. Słuchajcie, co przemawiający senator ma do powiedzenia.)

(Senator Jan Szafraniec: Ja jestem psychiatrą i wiem, że to jest nieprawda.)

Akceptacja społeczna daleko odbiegała i nadal odbiega od przepisów, dlatego też ta ustawa, a przede wszystkim zapoczątkowana debata, bo przecież będzie ona miała szeroki rezonans społeczny, musi odegrać funkcję edukacyjną. Nie jest prawdą to, o czym mówiła pani senator sędzia Anna Kurska, że obecne przepisy w zupełności wystarczą, by zapewnić gejom i lesbijkom godziwe, równe i sprawiedliwe warunki życia. Otóż nie jest tak. Chociażby wprowadzonych przez nas zmian w kodeksie cywilnym, zmian dotyczących prawa lokalowego, czyli prawa do lokalu mieszkalnego, czy warunków odbywania służby wojskowej i uprawnień członka związku zarejestrowanego obecne prawo nie uwzględniało i daleko do tego uwzględnienia.

Bardzo żałuję, że rozbioru prawnego, takiego bardzo szczegółowego, a jednocześnie bardzo tendencyjnego rozbioru prawnego, dokonał znakomity prawnik z partii najbardziej skonfliktowanej z prawem. Żałuję, że pan senator swojej ogromnej wiedzy i doświadczenia prawnego nie wykorzystał do złożenia poprawek, które ubogaciłyby tę ustawę, udoskonalily ją, bo przecież forma poprawek jest przyjęta, uznana.

(senator K. Sienkiewicz)

Okazuje się, że mimo wygłaszania słów pełnych miłości bliźniego, powoływania się na prawa Boże największym wrogiem tolerancji w tym zakresie jest nauka i praktyka Kościoła. Obecna sytuacja naprawdę pełna jest aberracji: z jednej strony tolerancja, miłość, wszyscy jesteśmy równi, jesteśmy na wzór i podobieństwo Boże, a z drugiej strony odmawia się prawa do istnienia – wyklucza się nawet świadomość tego, że istnieją – osobom o zupełnie innej orientacji czy innych potrzebach, a przecież dobrodziejstwo tej ustawy adresowane jest zarówno do owieczek, jak i do pasterzy. Proszę to uwzględnić i nie zakłamywać rzeczywistości, chodzi i o wierzących, i o indyferentnych religijnie.

Na koniec, jako przewodnicząca komisji i sprawozdawca, chciałabym złożyć sprostowanie. Chodzi o wypowiedź pana senatora Adama Bieli. Otóż nie jest prawdą, że ustawa była konsultowana jednostronnie, po lewej stronie, że lewa strona sobie zawłaszczyła prawo do tej ustawy. We wszystkich posiedzeniach komisji uczestniczyła przedstawicielka Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski, siostra Maksymiliana Wojnar, i miała prawo zabierania głosu. Podczas końcowych prac w ogóle nie miała żadnych zastrzeżeń czy uwag i ich nie zgłaszała.

Posiedzenie komisji w sprawie rozpatrzenia tych poprawek odbędzie się 13 października. Dziękuję.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

I bardzo proszę pana senatora... A właściwie w jakim trybie, Panie Senatorze?

(Senator Jan Szafraniec: W trybie sprostowania...)

Ale chyba...

(Senator Jan Szafraniec: ...dotyczącego...)

...nie było jakiegось odniesienia do pana osobiście?

(Senator Jan Szafraniec: Tak, nie było.)

Skoro nie, to w ogóle nie widzę powodu, żeby było sprostowanie. Może pan zapisać się do dyskusji, jest pan nawet zapisany, i może pan zabrać...

(Senator Jan Szafraniec: Bardzo proszę, w trybie krótkiego sprostowania.)

No, proszę bardzo.

Senator Jan Szafraniec:

Panie Marszałku, jestem psychiatrą z wykształcenia, a pani senator Sienkiewicz mi imputuje, że psychiatrzy przyjmują do szpitala psychiatrycznego ludzi z homoseksualizmem. Ho-

moseksualizm nie jest chorobą i dlatego ci ludzie nie kwalifikują się do przyjęcia do szpitala psychiatrycznego. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Matusiak ma głos.

(Rozmowy na sali)

Senator Ryszard Matusiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie chciałem zabierać głosu, ale zaintrygowała mnie wypowiedź pana senatora Matuszaka, który wysnuł bardzo interesującą tezę.

Ja powiem tak: ci wielcy ludzie, przed którymi chylę czoła, nie mogliby tworzyć, gdyby ktoś ich nie spłodził. To na początek. I sądzę, że to jest wszystko, co można powiedzieć w tej materii.

Druga, dość istotna sprawa jest taka, że w swoim całym życiu nigdy nie robiłem niczego, żeby zaszkodzić komukolwiek o innej orientacji. Przyglądałem się tej sprawie i mam jej swoją ocenę, którą zaraz wypowiem.

Byłem wychowany w duchu tradycyjnym i uważam, że dla mnie jest to wystarczającym argumentem, żeby nie głosować... a nawet więcej, żeby powiedzieć, że ta ustawa szkodzi. A szkodzi z paru względów. Jest to bowiem debata bardziej o światopoglądzie niż o orientacjach seksualnych czy jakichkolwiek innych, tak zwanych poglądach na miłość czy na życie. To jest dla mnie debata iście światopoglądowa. To nie jest debata o innych orientacjach, o innych uregulowaniach prawnych, o tym, że komuś przysługują mieszkania, a komuś nie przysługują, i tu nie chodzi o wspólne wychowanie dzieci czy inne uregulowania. Dla mnie najważniejszą wartością jest to, że państwo ma się odtwarzać, ma być witalne i ma być mocne duchem, ma się rozwijać, a tego ta ustawa nie umożliwia.

Można by odnosić się do każdego punktu, ale nie chcę tej ustawy rozbijać na detale, bo nie czas i nie miejsce na to. Chociaż właściwie miejsce jest odpowiednie, ale pozwolę sobie powiedzieć, że tego nie zrobię.

Jest jeszcze inny argument za powiedzeniem „nie” tej ustawie. Musimy się bowiem zastanowić, jak my pomagamy rodzinie. Niedawno była debata, podczas której mówiono o kimś takim jak dziecko, i rzecznik praw dziecka zdawał relację przed Wysoką Izbą z tego, jak w tym naszym kraju z tym dzieckiem jest.

Podczas debaty poruszono problem dodatków dla dzieci, tego, że nie ma pieniędzy na te cele, mówiono o tym, że przeprowadza się sztuczne rozwody czy separacje po to, żeby od państwa wyciągać pieniądze, bo inaczej się nie da. Dzisiaj nie było debaty, jakich szukać rozwiązań, żeby po-

(senator R. Matusiak)

móc rodzinie jako największej wartości tegoż kraju i nas wszystkich. A ludzie o innych orientacjach niech sobie po prostu żyją i im nie przeszkadzajmy.

I podzielam pogląd pani senator Kurskiej, że prawo w Polsce jest właściwie wystarczające. Senator sprawozdawca, pani Sienkiewicz, też powiedziała, że mieliśmy jedno z najbardziej liberalnych praw w tej materii i takie prawo już w Polsce mamy. Ono nie ma wcale charakteru szkalującego i w ogóle nie przeszkadza tym grupom ludzi o różnych orientacjach żyć w Polsce w spokoju. A w każdym środowisku, w każdej grupie społecznej znajdują się ludzie, którym te poglądy nie będą odpowiadały i którzy będą w taki czy w inny sposób odnosili się do tych ludzi. Tak to jest i tak zawsze będzie niezależnie od tego, jakie ustawy sobie wymyślimy i jakie przyjmujemy. Takowe rzeczy po prostu będą się działy.

Gdy mówimy, że ustawa będzie to regulowała, to jest trochę tak, jak byśmy pokazywali społeczeństwu, że jesteśmy bardziej nowoczesni, bardziej światli i bardziej rozwojowi niż jesteśmy w rzeczywistości. Bo dzieje rozwoju... Od zniesienia niewolnictwa, od nadania ziemi chłopom pańszczyźnianym minęło zaledwie dwieście lat – taką historię też można tu opowiedzieć, Panie Senatorze. Mogę o tym mówić przez dwadzieścia cztery godziny.

(Senator Grzegorz Matuszak: O tym warto pamiętać, Panie Senatorze...)

Panie Senatorze, ale ja panu nie przeszkadzam.

Chodzi o rzecz bardzo istotną, o światopogląd. I dla mnie ta debata jest debatą światopoglądową. Mój światopogląd jest jednoznaczny: tego typu ustawa jest zbędna i uważam, że jej rozpatrywanie nie powinno mieć miejsca w tymże Senacie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Pani senator Kurska, jak rozumiem, w trybie sprostowania.

Przy okazji chcę przypomnieć państwu senatorom, że marszałek może poza porządkiem obrad udzielić głosu w trybie sprostowania, jeżeli chodzi o sprostowanie źle przytoczonej wypowiedzi, ale senator może prosić o głos w sprawie sprostowania w ciągu trzech minut.

Proszę pani senator Kurska, właśnie w tym trybie.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę odnieść się do tego, co powiedziała pani senator Sienkiewicz właśnie w sprawie moich

dzisiejszych informacji na temat sposobu rozwiązywania tych wszystkich zagadnień bez potrzeby uchwalania dodatkowej ustawy.

A więc majątek w związkach konkubenckich, które istnieją od dawna, traktowany był zawsze w sądach jako po prostu współwłasność. Ci ludzie nigdzie się nie rejestrowali, ale jak się chcieli rozejść, a dorobili się już jakiegoś majątku, to występowali do sądu o jego podział i na tej podstawie ten majątek był dzielony. I dlatego ja się powołałam na przepisy dotyczące współwłasności. Czyli nie ma potrzeby rejestrowania wspólnego gospodarstwa, tak jak pisze się o tym w art. 1., bo można po prostu skorzystać z tych przepisów. I przyznam, że pan senator Dzido wyraził bardzo istotne obawy, że mogą znaleźć się tacy cwaniacy, którzy połączą się w związek z osobą bogatą, a kiedy się nachapia – przepraszam za kolokwializm – to szybko się z nią rozstaną. Po prostu wykorzystają tę drugą osobę w imię miłości itd. A przecież takie niebezpieczeństwo również istnieje. Jeżeli więc ktoś chce prowadzić wspólne gospodarstwo z drugą osobą, to wcale nie musi się rejestrować, bo to nigdzie i nikomu nie jest do niczego potrzebne.

Dlatego wnoszę o odrzucenie tej ustawy już po raz drugi, co zrobiłam na piśmie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

I teraz, zgodnie z kolejnością, zabierze głos pan senator Andrzej Jaeschke.

Senator Andrzej Jaeschke:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W pełni zgadzam się z tym, co powiedział pan marszałek Kutz, a mianowicie z tym, że jest to bardzo ważna dyskusja i chyba druga tego typu dyskusja w Senacie.

Pierwsza dotyczyła ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn. Ci z państwa, którzy uczestniczyli w tamtej i w dzisiejszej dyskusji, widzą jakby ogromną zmianę, jaka nastąpiła w tonie dyskusji, która ma miejsce dzisiaj, w stosunku do tej, która miała miejsce wtedy. A przecież dzisiejszy temat jest chyba bardziej kontrowersyjny niż tamten, a przynajmniej tak by się wydawało. Tymczasem dyskusja przebiega w jakże innej, poważnej, pozbawionej dwuznaczności i uśmiezków atmosferze. To jest, jak sądzę, dobry sygnał i wskazówka, że jakkolwiek będzie los tej ustawy, dobrze się stało, że ona w ogóle jest. Myślę, że ona odegra ogromną rolę, nie tylko dla nas tu siedzących, ale i dla społeczeństwa jako przykład konstruktywnego, twórczego i spokojnego spierania się racji. To była uwaga pierwsza.

A teraz uwaga druga. Ja jestem bardzo wdzięczny panu senatorowi Rzemyskowskiemu, bo jego

(senator A. Jaeschke)

szczerza i uczciwa wypowiedź pokazuje wyraźnie, że spór nie przebiega w tej sprawie według podziałów partyjnych, a nawet według tradycyjnego podziału: lewica – prawica, cokolwiek by to znaczyło, a myślę, że niewiele to znaczy albo przynajmniej jest to słabo zdefiniowane w dniu dzisiejszym. Jest to walka różnego pojmowania czy różnego widzenia szeroko rozumianej kultury, a raczej różnych miejsc zajmowanych w tym, co moglibyśmy najszerzej nazwać kulturą. W tym mieści się również światopogląd. Z drugiej strony jest to – bo przecież to też nie jest mi obce – próba patrzenia poprzez pryzmat demokracji na prawa mniejszości.

Ja podpisałem ten projekt, co nie znaczy na przykład, że jestem zwolennikiem wszystkich poprawek, które mają być wprowadzone. Mówię szczerze: ja sam się musiałem przezwyciężyć. Ja sam musiałem się przekonywać, bo to przecież dla każdego nie jest zadaniem prostym. I zadałem sobie wtedy tylko takie pytanie: jeżeli ja pojmuję demokrację jako zagwarantowanie praw większości przy poszanowaniu praw mniejszości, to gdzie jest ta granica dla mniejszości w systemie demokratycznym, która zabrania mniejszości narzucać – bo tak to nieraz z dyskusji wynikało – jakieś swoje rozwiązania? I dla mnie tą granicą jest wolność człowieka, wolność jednostki. Zadałem sobie więc pytanie: czy ten projekt ustawy w czymś ogranicza moją wolność czy też wolność ludzi, którzy są odmiennie niż homoseksualna orientacji seksualnej?

Używam celowo słów „odmienna orientacja”, żeby nie użyć słowa „heteroseksualna”, ponieważ źródłosłów tego słowa dobrze pokazuje zmiany obyczajowe i kulturowe. Wywodzi się oczywiście ze starożytnej Grecji. Heteroseksualista w Grecji to był taki, który oprócz żony, która służyła li tylko do rodzenia dzieci, bo tam o żadnych związkach emocjonalnych nie było mowy z definicji, zajmował się heterami, czyli paniami lekkich obyczajów. To były hetery, stąd heteroseksualizm. To Grecy ukuli ten termin. No, nie wiem, czy dzisiaj, gdybyśmy tak nie relatywizowali czy traktowali tego ahistorycznie, warto by powiedzieć, że ktoś jest heteroseksualistą. Moja żona na pewno nie byłaby specjalnie szczęśliwa i wiele żon również.

Zakłamanie polega również na tym, że w istocie rzeczy – i warto o tym powiedzieć – gdybyśmy znowu traktowali sprawę tak absolutnie ahistorycznie, to nikt dzisiaj nie używałby na określenie gimnazjum słowa „gimnazjum” – państwo zapewne wiedzą, co odbywało się w gimnazjonach w starożytnej Grecji, co to takiego było. Mnie wychowywano w przekonaniu, że miłość platoniczna to jest miłość niespełniona, oczywiście do kobiety. A przecież miłość platoniczna była to mi-

łość dojrzałego mężczyzny do młodego efeba. To była miłość platoniczna, to był najwyższy wyraz miłości. Stąd też nie mogę zgodzić się z tezą, że zdemoralizowani Rzymianie podbili Grecję, bo to wyglądało tak, że Rzymianie, barbarzyńcy według ówczesnych kryteriów, podbili najwyższą rozwiniętą Grecję.

Nie mogę też zgodzić się, gdy ktoś podważa pojęcie „uczucie”. Odsyłam państwa do komentarzy dotyczących śmierci wszystkich z tebańskiego zastępu świętego w bitwie pod Platejami bądź do historii trzystu Spartan. Trzeba wiedzieć, dlaczego oni wszyscy zginęli – bo kochanek oddawał życie za kochanką, dlatego że to tak wtedy wyglądało. Ja nie będę mówił o innych nazwiskach, sprawach, które mają miejsce.

Szanowni Państwo, jeżeli ta mniejszość nie zagraża mojej wolności, albo te prawa mniejszości nie zagrażają wolności większości, to zadaję pytanie: dlaczego tej mniejszości nie pomóc? Dlaczego tej mniejszości nie należy zagwarantować jej praw? Czy tylko heteroseksualiści mają prawo do szczęścia, jakkolwiek jest ono interpretowane? Może są to słowa górnolotne; myślę, że w naszym parlamencie zbyt często do celów różnych doraźnych gier posługujemy się dużymi słowami. Ale w tym wypadku, ze względu właśnie na demokrację, ze względu na przekonanie, że my naprawdę pojmujemy demokrację jako ustrój dla wszystkich, a nie tylko dla tych, którzy mają większość w danym momencie, przełamane się, przyznałem rację i będę głosował za tą ustawą. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana Jerzego Adamskiego.

Senator Jerzy Adamski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przysłuchuję się tej debacie i twierdzę, że byłaby to jedna z lepszych debat, gdyby nie część moich kolegów senatorów, którzy próbują tę ustawę upolitycznić. Ta ustawa nie jest ustawą polityczną. Ta ustawa ma dać wszystkim ludziom żyjącym w demokratycznej Polsce równe prawa.

Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej – szkoda, że nie ma senatora Bieli – wysłało listy do kierowników urzędów stanu cywilnego. O tym mówił tutaj pan senator Biela – że przyszło dwanaście tysięcy informacji internetowych i trzysta listów od kierowników urzędów stanu cywilnego. Ja sobie pozwolę odczytać ten list, tę prośbę.

„Szanowni Państwo!” – to jest taki list. Píše kierownik urzędu stanu cywilnego w danej miej-

(senator J. Adamski)

scowości, a adresatem jest marszałek Sejmu RP Józef Oleksy. I proszę posłuchać.

„Protest. Wyrażam stanowczy sprzeciw wobec zgłoszonego do Sejmu...” – a więc już wiedzą, że w Senacie ta ustawa przejdzie – „...projektu ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich, legalizującej związki homoseksualne i uważam, że ewentualne zobowiązanie mnie jako kierownika urzędu stanu cywilnego do jej wykonania jest sprzeczne z moim sumieniem i przekonaniem oraz narusza powagę urzędu stanu cywilnego, którego jestem przedstawicielem”.

Chcę przypomnieć, że urzędy stanu cywilnego – a byłem kierownikiem urzędu stanu cywilnego przez dwadzieścia lat – to jest część składowa urzędu miasta, gminy. Kierownik urzędu stanu cywilnego nie ma prawa nic takiego podpisywać.

Mało tego, w piśmie, które jest napastliwe, nazywa się stroną, która naciera z niezwykłą zawziętością, lobby homoseksualne wspierane przez niektórych posłów, senatorów i inne wpływowe osoby. Nie przypominam sobie, żeby takiego natarcia dokonywała ta grupa ludzi, których szanuję. Mam kilku kolegów, którzy kochają inaczej – ich wola, ja wolę kobiety.

I uważam, że to, co było w programie... Wszyscy chyba znają programy swoich partii i programy partii przeciwnych i nie możecie zarzucać nam tego, że realizujemy nasz program wyborczy. To był program wyborczy lewicy. W momencie, gdy tworzyliśmy koalicję SLD-UP, zapisaliśmy w programie tę ustawę. I szkoda, bardzo duża szkoda, że ta ustawa nie weszła w pierwszych dniach naszego nowego parlamentu piątej kadencji. Wtedy moglibyśmy powiedzieć, ocenić, czy ta ustawa przez te trzy czy cztery lata zdała egzamin, czy nie zdała egzaminu. Ale uważam, że jesteśmy ludźmi o poglądach na tyle demokratycznych, że powinniśmy tę ustawę przyjąć, wraz z poprawkami, które... Tak jak senator Jaeschke, ja też nie ze wszystkimi się zgadzam, ale uważam, że powinniśmy spróbować tę ustawę jeszcze złagodzić czy doprawić i wtedy będziemy mogli powiedzieć, jak ona zadziała. W przeciwieństwie do części kolegów, ja będę głosował za tą ustawą. Dziękuję.

(Oklaski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Udzielam teraz głosu panu senatorowi Piesiewiczowi.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym na początku pogratulować – jest niewielu prawników akurat w tej kadencji – panu

senatorowi Dzidzie za znakomitą analizę z punktu widzenia, nie poglądu na zjawisko, tylko tego, czym powinien być Senat, a więc to miejsce, z którego wychodzi dobrze przygotowana ustawa.

Zwracam się do związków gejowskich: zaprotestujcie przeciwko tej ustawie z punktu widzenia prawnego. Mówiono tu o ciemnogrodzie, a to jest ciemnogród prawniczy. To jest ciemnogród prawniczy! To jest ustawa skonstruowana do gigantycznych nadużyć! To nie jest ustawa dla gejów i lesbijek, to jest ustawa dla kombinatorów i hochsztaplerów! To są fakty, to nie jest wymyślane, to nie jest wymaginowane.

Jeżeli ktoś uważa, że istotą zagadnienia powinny być związki gejowskie czy homoseksualne, to trzeba na początku zdefiniować, czym jest taki związek i kto może go zawierać.

To jest ustawa, która otwiera drogę do gigantycznych nadużyć! My tu nie mówimy o kupnie roweru czy zakupie kawalerki, tylko o najróżniejszych kombinacjach. Zaprotestujcie przeciwko tej ustawie wy, którzy tworzycie stowarzyszenia gejowskie i lesbijskie. To jest po pierwsze.

Po drugie, ja bym najpierw chciał usłyszeć od tak zwanej lewej strony – prawa, lewa – tych, którzy są kontynuatorami określonych formacji politycznych i ideologicznych, żeby wytłumaczyli się z prześladowania homoseksualistów w okresie realnego socjalizmu, kiedy były specjalne grupy esbeckie, które szantażowały homoseksualistów, które wymagały określonych zachowań politycznych.

(Senator Kazimierz Pawełek: Obraża pan ludzi.)

Nie, to są fakty!

(Senator Kazimierz Pawełek: Nas pan obraża.)

Ostatnio było publikowane...

(Głosy z sali: Kto był w SB?)

To były formacje polityczne, które akceptowały to.

(Senator Kazimierz Pawełek: Pan nas obraża.)

(Głos z sali: Ale my nie chcemy tego akceptować.)

Ja nie kieruję tego do konkretnych osób, ja mówię o tym, że nie mogę do końca szczerze wierzyć w intencje...

(Senator Grzegorz Matuszak: Ale pan stosuje zasadę odpowiedzialności zbiorowej.)

...ponieważ największe prześladowanie homoseksualistów miało miejsce w okresie realnego socjalizmu.

(Głos z sali: My nie mamy z tym nic wspólnego.)

To jest po drugie.

Po trzecie, niekoniecznie sprzeciw wobec tej ustawy jest sprzeciwem wobec związków homoseksualnych. Dlaczego przemawiacie do nas, do tak zwanej prawej strony, że jesteśmy przeciwko związkom homoseksualnym?

(Senator Jerzy Adamski: Znajdźcie inne rozwiązanie.)

(senator K. Piesiewicz)

Nie, trzeba usiąść i pracować. To jest wasza inicjatywa, waszego klubu. Czy ja mam powiedzieć, do jakich nadużyć może dojść? Doskonale wiecie.

Od tego się zaczyna, że trzeba najpierw zdefiniować, co to jest ten związek. A nie – że przychodzi dwie osoby i się rejestrują, a następnie mogą się po prostu wyrejestrować, pozostawiając gigantyczne konsekwencje prawne. To jest po trzecie.

Po czwarte, proszę bardzo, nie mówcie o ludziach, którzy uważają, że rodzina jest fundamentem, przyzwyczajonych do określonej tradycji, do rytmu życia: wiosna, lato, jesień, zima – a polskie społeczeństwo jest związane z wsią – że to jest ciemnogród. Nie można tak mówić do ludzi. Trzeba dyskutować, trzeba zdefiniować, trzeba powiedzieć, dlaczego. Dlaczego tak ustawiamy: czarne – białe; hołota – oświeceni; postępowi – wsteczni?

To jest tysiąc lat historii tego narodu przywiązanego do określonej tradycji, do określonych wartości, do określonego rytmu życia, do określonego widzenia świata! Tak, trzeba przecierać ścieżki, trzeba budować tolerancję, ale nie na politycznej agresji!

Czy ktokolwiek tutaj, spośród większości z nas, ma jakiegokolwiek zastrzeżenia do odmiennych preferencji seksualnych, do związków homoseksualnych, do życia ludzi w takich związkach?

(Rozmowy na sali)

Wielcy twórcy... Visconti, który zrobił film „Śmierć w Wenecji”, pokazuje wielki dramat, wielką tragedię tych ludzi – wielki twórca, który był sam homoseksualistą...

Nikt temu nie przeczy, tylko nie można czegoś takiego dawać w gorączce przedwyborczej, w biegu. To jest bardzo poważna ustawa! To jest bardzo poważna ustawa dotycząca szacunku dla odmienności, szacunku dla ludzi o innych orientacjach. Ta ustawa chce ich wepchnąć w sytuację, że będą zniechęceni, ponieważ za ich sprawą będą działały się kombinacje i oszustwa!

W związku z tym proszę, wzywam Senat nie do odrzucenia czy zakwestionowania pojęcia, w ogóle istnienia związków homoseksualnych, bo dla nas się liczy godność człowieka.

I nie mówmy o Kościele, że jest przeciwko homoseksualistom, bo są specjalne dekryty kościelne. W Kościele są również podzielone poglądy na związki homoseksualne. I skoro mówię o Kościele, to chciałbym zapytać: co w komisji robiła siostra Maksymiliana i po co tam była? Pytam: po co? A może trzeba było zaprosić siostrę Maksymilianę, kiedy był poruszany problem Funduszu Kościelnego, bo to by było adekwatne...

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Była zaproszona, była zaproszona...)

...ale nie tutaj! Ja protestuję przeciwko wzywaniu duchownych na analizowanie ustaw, które dotyczą związków homoseksualnych, bo Kościół jest wspólnotą ludzi – jest i homoseksualny, i heteroseksualny!

(Senator Ryszard Matusiak: Wszystkich.)

W związku z tym mówię najpoważniej, jak można, bo to jest poważny temat, dotyczący godności człowieka: ta ustawa jest przeciwko homoseksualistom i związkom homoseksualnym! Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Matuszak w trybie sprostowania?
(Senator Grzegorz Matuszak: Chciałbym sprostować.)

Tak, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Matuszak:

Chciałbym sprostować.

Z przykrością wysłuchałem tego fragmentu wypowiedzi pana senatora Piesiewicza, w którym obciążył nas wszystkich tutaj odpowiedzialnością zbiorową za postępowanie Urzędu Bezpieczeństwa czy Służby Bezpieczeństwa, które prześladowały homoseksualistów. Myślę, że nasze wypowiedzi świadczą o czymś zupełnie innym i przykro mi, że pan senator właśnie zechciał zastosować odpowiedzialność zbiorową. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Ja bym powiedział, Panie Senatorze, gdybym chciał być złośliwy, że jeżeli rzeczywiście pan obciąża dawny system za prześladowania homoseksualistów, to tym bardziej powinien pan głosować za tą ustawą, skoro pan jest przeciwko temu systemowi.

Bardzo proszę pana senatora Dzidę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku, skoro teraz pan się do mnie zwrócił: ja powiedziałem, co myślę o tej ustawie – że ona jest ciemnogrodem prawnym, a nie powiedziałem, że związki homoseksualne są czymś złym. I wnosilem, żeby Senat się nad tym zastanowił, bo to jest bardzo poważna sprawa, w interesie związków homoseksualnych.

Marszałek Longin Pastusiak:

Przyjmujemy to wyjaśnienie, dziękuję bardzo. Proszę, Panie Senatorze.

Senator Henryk Dzido:

Dziękuję.

Panie Marszałku, Szanowni Państwo!

Dokonano już przy okazji tej ustawy podziału na prawą stronę i lewą stronę. I my z senatorem Izdebskim jesteśmy w tej chwili po prawicy – to już mówiłem, tak państwo nas traktujecie.

Ja chciałbym się odnieść do wypowiedzi pani senator Sienkiewicz, która, jak rozumiem, swoją wypowiedzią, jako sprawozdawca, reprezentuje pewien pogląd państwa – stosując już dzisiejszy system ocen – po stronie lewej, czyli lewicy.

Pani Senator, jeżeli w argumentacji za tą ustawą forma tak przerasta treść, że treści nie ma i jest tylko forma, to czym państwo będzie tej ustawy bronić? Zarzutami, że są prześladowania, że się umieszcza w szpitalu dla psychicznie chorych?

A o wadze i ocenie argumentacji lewej strony, pani sprawozdawcy, stanowi to, że pojęcie tolerancji – tego sformułowania użyję – chyba jest wam obce. Jeżeli bowiem pani senator pozbawia mnie, senatora Samoobrony, prawa do kwestionowania ustawy, bo pochodzę z formacji, która ma największe konflikty z prawem, to dla mnie jest to nie do przyjęcia. Jak wy tolerujecie homoseksualistów, gejów? Nie rozumiem. Jest pojęcie tolerancji. Przy czym pani mówi nieprawdę, bo jeżeli pani przeliczy ilość spraw z formacji i wagę zarzutów, to okaże się, że pani się pomyliła tak jak przy wnioskowaniu końcowym tej ustawy.

Pani senator powiedziała drugą kwestię, dla mnie nie do przyjęcia, wynikającą w tym wypadku chyba z zapatrzenia się w tezę. Powiedziała pani mianowicie, że mogłem zgłosić poprawki, ale nie zgłosiłem. Pani Senator, proszę słuchać tego, co się mówi. Ja zgłosiłem wniosek o odrzucenie tej ustawy, ale nie z przyczyn ideologicznych, moralnych czy poglądowych, lecz dlatego, że ona się nie nadaje do reformy, jej nie można poprawić – po to musiałbym wnieść poprawki do artykułów od pierwszego do ostatniego.

Dlatego też, uznając, że sprawa jest, że trzeba nad nią pracować – i to nie tylko nad kwestią mniejszości gejowskiej, ale w ogóle nad kwestią mniejszości – stwierdzam, że ta ustawa nie powinna być przyjęta przez Senat. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Bardzo proszę pana senatora Wielowieyskiego o zabranie głosu.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W tej żywej, istotnej dyskusji chciałbym dodać tylko dwa komentarze, może dwa i pół komenta-

rza. Sądzę, że dyskusja jest ważna i w dużym stopniu podzielał to, co powiedział przed chwilą marszałek Kutz. Moje komentarze dotyczą dwóch spraw: sprawy tolerancji i sprawy zagrożeń.

Otóż jest problem tolerancji i ten projekt ustawy stanowi zagrożenie, z tym że w przypadku tolerancji wobec mniejszości miejmy miarę w oceniowaniu tego.

Jestem, podobnie jak część uczestników tej debaty, przekonany, że Polska jest krajem tolerancji wobec obcokrajowców, w stosunkach między wierzącymi i niewierzącymi – były wprawdzie kiedyś takie obawy, że w szkołach będzie wojna, ale okazuje się, że były to obawy bezpodstawne – jednakże w przypadku mniejszości seksualnych, w przypadku homoseksualistów problem istnieje, jest dość ostro odczuwany: mają oni w pewnym zakresie zły status społeczny i kiepskie samopoczucie. Nie jest to jednak wynik nietolerancji, jest to po prostu wynik naturalnego zjawiska, sytuacji człowieka odmiennego w sytuacji przytłaczającej większości innych. Najbardziej elementarne...

Prawdopodobnie stykaliśmy się sami – zwracam się tu zwłaszcza do pań senator – z takimi sytuacjami: jeżeli w jakiejś dziesięcioosobowej radzie jest jedna kobieta, to ona, mając trudną pracę, a zwłaszcza jeśli ma jakieś ambicje, zwykle czuje się kiepsko, czuje się źle i ciężko jej funkcjonować na równych prawach z innymi, pracować w równie skuteczny sposób. Ja spotkałem się z takimi sytuacjami, słyszałem o nich, stwierdzam, że są, istnieją, i są dość liczne. Podobnie wygląda sytuacja bardzo młodego człowieka w liczonym gronie doświadczonych, dużo starszych ludzi – nie jest on równy, jest odmienny, też nie jest dla nich równoprawnym partnerem. Taka sytuacja się utrzyma, my musimy przyjąć to jako rzecz daną. Jest oczywiście wyzwanie, żeby tego rodzaju mniejszość miała jakąś ochronę, również psychologiczną. I myślę, że podjęcie pewnych regulacji prawnych takiej osłony, takiego wsparcia dostarcza.

Jest jednakże też sprawa zagrożenia. Oczywiście dotyczy to zagrożonej z różnych stron instytucji rodziny i małżeństwa. To zagrożenie istnieje, powodują je: indywidualizacja życia, różne wzorce kultury masowej... Są kraje, w których związki nieformalne, nieformalne związki małżeńskie są bardzo liczne albo nawet zaczynają stanowić większość. Jest to wyzwanie i dla losu indywidualnego człowieka, i dla losu dzieci, i dla całego jakby klimatu naszej kultury, która w jakichś formach się przecież wytworzyła i rozwinęła. I jest to zagrożenie.

Ja stwierdzam po prostu jedno: jeżeli chcemy stworzyć jakieś systemy ochrony czy wzmocnienia tej mniejszości – która oczywiście w jakimś stopniu jest zagrożona, nie z winy społeczeń-

(senator A. Wielowieyski)

stwa, a z winy swojej szczególnej, powiedzmy, siły liczbowej – to musimy pamiętać, że wymaga to również większego wysiłku w kwestii mądrej polityki ochrony rodziny i małżeństwa, które również przez tę mniejszość są jakoś zagrożone, ponieważ musimy z całą ostrożnością i spokojem brać pod uwagę to, że skłonności, orientacja homoseksualna jest czy bywa również nabyta, bywa również odwzorowaniem pewnych zachowań, pewnych modeli, które spostrzegamy. Tak więc to też trzeba z całym spokojem brać pod uwagę.

I na końcu ten wspomniany półkomentarz, króciutka uwaga pod adresem naszych wybitnych prawników: pana mecenasa Dzidy i pana mecenasa Piesiewicza. Jest bardzo ważne, żeby rzetelnie i precyzyjnie przymierzać się do propozycji prawnych. Jest to potrzebne i powinniśmy być wdzięczni za niektóre ich uwagi, ale zwracam, Panowie, uwagę na jedną sprawę: istniejące dotąd instytucje, i to nawet te najsprawniej działające, takie jak małżeństwo czy inne tego rodzaju instytucje, też w dalszym ciągu stanowią okazję do różnych nadużyć, wykorzystywania, a także istnieją w ich zakresie jakieś luki prawne. Tak więc nie róbmy takiej zbyt daleko idącej propagandy. (Oklaski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi Wielowieyskiemu.

O zabranie głosu proszę panią senator Janowską.

Przypominam pani senator, że po raz drugi ma pani pięć minut.

Senator Zdzisława Janowska:

Tak.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W pierwszych słowach chciałabym gorąco prosić o pomoc pana senatora Piesiewicza, pana senatora Dzidę, ażeby na tym etapie wspomogli nasze działania legislacyjne. Skoro jako wspaniali prawnicy stwierdzacie, że pomagające nam Biuro Legislacyjne nie wywiązało się z tego jak należy, to wspomóżcie nas, dlatego że w przeciwnym razie będziemy musieli zamknąć ten proces. A więc to jest moja pierwsza gorąca prośba.

Zabieram głos w imieniu siedzących tutaj na sali przedstawicieli środowiska, ponieważ o to mnie prosili i napisali do nas list. Pozwalam sobie przeczytać wypowiedź siedzącego na sali Szymona Niemca, przewodniczącego Międzynarodowego Stowarzyszenia Gejów i Lesbijek na rzecz Kultury w Polsce.

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie mam prawa głosu, lecz głos zabrać muszę. Debata, której przysłuchuję się od początku, wy-

wołuje u mnie szok i zwątpienie w podstawy praworządności tego kraju. Senatorowie nie chcą pamiętać o tym, że i dzisiaj w katedrze medycyny UJ działa poradnia lecząca homoseksualizm za pomocą elektrowstrząsów. Nie chcą państwo pamiętać, że dzisiaj w sądach Polski zapadają wyroki z uzasadnieniem: ponieważ się tego zdarzenia nie leczy, to trzeba dewiantów zamykać. Ostatni taki wyrok zapadł tydzień temu w Świdnicy. Projekt ustawy to sprawa życia i śmierci nie tylko dla dwóch milionów Polek i Polaków, ale także dla podstawy polskiej demokracji.

Błagam Wysoką Izbę o danie nam szansy, by różowy trójkąt hańby stał się symbolem polskiej dumy. Szymon Niemiec”. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Serocką.

Senator Ewa Serocka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Nie chciałam zabierać głosu, ale uważam, że pewne sprawy przekroczyły pewne możliwości... Ze zdumieniem i z ogromną przykrością wysłuchałam wystąpienia pana senatora Piesiewicza, którego zawsze uważałam za Europejczyka w pełnym tego słowa znaczeniu. Zostaliśmy po prostu obrażeni. Te osoby, ci senatorowie, którzy wnosili o przyjęcie tej ustawy, zostali po prostu obrażeni. Uwagi pana mecenasa Piesiewicza i pana mecenasa Dzidy są dla mnie zdumiewające.

Ustawą zajmujemy się, jak pani przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia powiedziała, dziewięć miesięcy. Wszyscy senatorowie mieli prawo uczestniczyć w całym procesie legislacyjnym, czyli przez całe dziewięć miesięcy, tak aby ta trudna ustawa była poprawna. Tak się jednak nie stało. Bo podejrzewam, że najlepiej jest krytykować w dniu dzisiejszym, kiedy jest drugie czytanie, niż dotykać tego gorącego kartofla lub śmierdzącego kartofla, jak mówił pan marszałek Kutz. To gorący kartofel, bo dobrze wiemy, że związki partnerskie, związki homoseksualne w Polsce nigdy nie były tolerowane, i wcześniej, i w obecnych czasach, a teraz, w sytuacji brutalizacji naszego życia społecznego, medialnego są, powiedziałabym, traktowane bardzo źle. Podejrzewam, że jeżeli ta ustawa nie znajdzie swojego miejsca w naszym polskim ustawodawstwie, będzie tak dalej. Wiemy dobrze, że prawo tworzy fundamenty życia społecznego, i właśnie dlatego chcielibyśmy, jako grupa inicjatorów, żeby ta ustawa została uchwalona.

Trudno państwu senatorom wyobrazić sobie sytuację osoby homoseksualnej, bo większość

(senator E. Serocka)

jest orientacji heteroseksualnej; wprawdzie dzisiaj po korytarzach senackich krążyły dowcipy, że zrobimy konkurs, kto rzeczywiście jest odmiennej orientacji, ale były to oczywiście tylko dowcipy. Na pewno łatwiej będzie państwu wyobrazić sobie sytuację rodziny osoby homoseksualnej. Ja mam koleżankę, która ma syna homoseksualistę. Jest to jej wielka tragedia. Na pewno nie chciała tego, ale taki się urodził. Rodziców takich osób również dotyka bardzo duża dyskryminacja. Nie będę opowiadać o ich problemach – a najczęściej są oni dyskryminowani w równej mierze co ich dzieci – ale przecież rodzice osób homoseksualnych nie mają żadnego wpływu na to, czy rodzi im się dziecko hetero-, czy homoseksualne. I jeśli weźmiemy pod uwagę liczbę rodziców i rodzin osób homoseksualnych, to okaże się, że jest to naprawdę duża grupa. Jak liczymy, 5% społeczeństwa jest odmiennej orientacji seksualnej, czyli łatwo sobie policzyć, ile to jest osób w Polsce. Jest to naprawdę duża grupa.

Ustawa, która zmieni światopogląd społeczny, rozpocznie zmianę światopoglądu społecznego w Polsce, spowoduje – mam taką nadzieję – że w naszym kraju będzie trochę więcej tolerancji. I o poparcie tego bardzo proszę Wysoką Izbę. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję pani senator Serockiej.

Udzielam teraz głosu pani senator Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeszcze raz przepraszam, że zabieram głos w tej debacie, bo przecież jesteśmy już zmęczeni, sprowokowało mnie jednak do tego kilka ostatnich wypowiedzi.

Na wstępie muszę powiedzieć, że jestem wielką admiratorką katolickiego małżeństwa i katolickiego widzenia rodziny. I powiem nawet, że bardzo żałuję, iż nasze prawo nie czerpie więcej z tych zasad, ponieważ to właśnie małżeństwa są bardziej trwałe. Ale ten model rodziny i model małżeństwa w żadnym stopniu nie jest zagrożony przez związki homoseksualne. Tak nie jest. Ten model rodziny i model małżeństwa jest zagrożony przez liczne działania niemoralne, ale z zupełnie innego kręgu obyczajowego. Musimy sobie z tego zdawać sprawę. To nie jest tak, że albo jest prawidłowa rodzina, przyzwoita rodzina, przyzwoite małżeństwo, albo są związki homoseksualne – bo bardzo często padały tu takie wypowiedzi, że związki homoseksualne niszczą rodzinę, trady-

cje, niszczą naród – moim zdaniem nic takiego nie ma miejsca.

Moi przedmówcy, zarówno pan senator Matuszak, jak i pan senator Kutz, powiedzieli nieco o historii, o kulturze, z której się wywodzimy. Ale nie tylko w kulturze antycznej... Myślę, że homoseksualizm jest zjawiskiem, które istniało od początku naszego człowieczeństwa, nie tylko od początku naszej kultury. My możemy mieć inne poglądy, nie zgadzać się z tym, nie rozumieć, nie czuć, nie odczuwać tego, ale weszliśmy w europejski krąg kulturowy, który wymusza na nas tolerowanie i szanowanie praw człowieka. Bo tu chodzi o elementarne prawa człowieka. Mogę się nie zgadzać z innymi poglądami, ale muszę je szanować.

A jeżeli chodzi o ustawę, o której dzisiaj mówimy... Zabieram głos, ponieważ ogromnie zaniepokoiły mnie dwie wypowiedzi, a mianowicie wypowiedzi panów mecenasów. Bo jeżeli okazałoby się, że ta ustawa rzeczywiście jest źle skonstruowana pod względem prawnym i może spełnić zupełnie inną rolę niż jej podstawowa rola, czyli na przykład... No, mnie się wydaje, że ta ustawa jest po to, ażeby wyciągnąć rękę do tych osób, które są inne, żeby zapobiec ich cierpieniom. No bo przecież to też jest obowiązek nas, ustawodawców, my mamy zapobiec temu, żeby inni ludzie cierpieli, takie mamy tworzyć prawo. Ale jeżeli to by miało być wykorzystane przeciwko osobom o innych orientacjach seksualnych, to mnie to by bardzo niepokoiło. Ja jestem niekompetentna w tej dziedzinie, nie jestem prawnikiem, nie mogę powiedzieć, że akurat wszystko to, co panowie powiedzieli... Ale energia pana senatora Piesiewicza tak mnie wcisnęła w krzesło, że aż się przestraszyłam, że rzeczywiście w tej ustawie są błędy legislacyjne czy prawnicze.

Wobec tego czy nie powinniśmy się jeszcze nad tym pochylić, tak żeby stworzyć prawo takie – ja jestem jego wielkim zwolennikiem, mimo że, jak powiedziałam, jestem za tradycyjną rodziną, bo nie widzę tu żadnej kolizji – by zarówno nie zrobić krzywdy temu środowisku, które mogłoby być wówczas dyskryminowane, jak i by nie spowodować, jeżeli ta ustawa zostanie uznana za bubel legislacyjny, że będzie to z krzywdą dla tych środowisk. Ja nie jestem w tej kwestii ortodoksyjna. Nie mówię, że tak jest, jak powiedziano, nie sądzę też, żebym miała powód, by nie mieć zaufania do wiedzy panów mecenasów. Ale czy nie należy się dla dobra tej ustawy, po to, żeby ona rzeczywiście pomogła... Bo list, który odczytała przed chwilą pani profesor Janowska, ogromnie mnie poruszył, poruszył moje uczucia. Uważam, że mamy obowiązek pochylić się nad cierpieniami, skoro one są, bo nie możemy ich tolerować. Chodzi jednak o to, żebyśmy nie popełnili błędu, który obróci się przeciwko nam. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan senator Bachle-da-Księdzularz.

Senator Franciszek Bachle-da-Księdzularz:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Senatorowie!

Zostałem przypisany w wypowiedziach niektórych pań senator do ciemnogrodu. I wcale tego nie żałuję. Niech mnie ktoś przypisuje, gdzie chce, a ja pragnę pozostać sobą.

Pochodzę z regionu bardzo mocnego kulturowo, gdzie silna jest więź społeczna – a więź to po łacinie *religio* – dlatego też jestem za obroną i ochroną więzi między ludźmi. Ze wszystkimi senatorami pragnę mieć i układam, jak wiecie, jak najlepsze znajomości i jak najlepsze stosunki, czy są z lewej, czy z prawej strony sali. Z nikim nie wyszedłem na słowo przez jedenaście lat sprawowania mandatu senatora, no, tylko z jednym pijanym, nietrzeźwym senatorem, jak pamiętacie, a było to jeszcze w trzeciej kadencji. Pewnie przypominacie sobie tę scenę.

Pragnę powiedzieć, że znajduję się w Izbie, w której zakreślona jest przestrzeń religijna, gdyż krzyż Zbawiciela znajduje się na lasce marszałkowskiej i nad drzwiami. I to obliuguje mnie do odpowiedniego zachowania się – kulturalnego, ponieważ kultura to świadome i dobrowolne przekazywanie wyuczonych zachowań podzielanych przez grupę społeczną. I dlatego postawiłem pytanie wybitnemu kulturoznawcy, pani profesor Szyszkowskiej, o to, gdzie jest ten konieczny element dzielenia zachowania przez grupę społeczną, gdzie jest ten zwyczaj. Skoro go nie ma, to go twórzmy, szukajmy, albowiem jestem za tym, abyśmy, tworząc cywilizację miłości, pomagali każdemu człowiekowi potrzebującemu pomocy. Ja nigdy nie odmówiłem pomocy nikomu, kto do mnie się zwracał.

Dlatego od samego początku, już w pierwszym dniu po złożeniu podpisu, jeden z senatorów z mojego województwa małopolskiego – wracaliśmy wtedy obaj pociągiem do Krakowa – miał wyrzuty sumienia i zastanawiał się, czy słusznie, czy niesłusznie podpisał tę ustawę. Rozmawialiśmy i od tamtego czasu ja myślę nad tym tematem. Zastanawiałem się, czy mam dzisiaj brać udział w debacie, wypowiadać się, czy też nie, ale uznałem, że powinienem wziąć w niej udział. I zastanawiałem się też długo, jak mam sobie w tej debacie pomóc, i czy tylko sobie.

Jakie pytania sobie stawiałem? Stawiałem sobie takie pytania, radosny po oplatkowej uroczystości u księdza prymasa, kiedy to tak licznie do niego z tej sali pojechaliśmy... I nawet cieszyłem

się, że zostałem odepchnięty daleko na koniec sali, gdyż, jak wiecie, nie należę do ludzi, którzy pchają się do przodu, bo takie jest wskazanie mojego Mistrza. I właśnie wtedy zastanawiałem się, jak mam odpowiedzieć na to rzucone nam wyzwanie. Bo jest to dla nas wyzwanie, takie samo jak słowa Boga skierowane do Mojżesza, kiedy powiedział mu: w każdym momencie, w każdej chwili życia będziesz wybierał dobro lub zło, za wybranie dobra otrzymasz błogosławieństwo, za wybór zła otrzymasz przekleństwo.

Stawiałem tutaj pytanie, gdzie jest to dobro społeczne, dobro wspólne. I chciałbym, abyśmy to dobro wspierali. I dlatego, tak samo jak pani senator Doktorowicz, podzielał niepokój, czy ta ustawa jest gotowa, czy wcześniej nie powinna powstać jakaś organizacja, jakieś stowarzyszenie pomocy bratniej dla tych kochających inaczej. Bo ja nie uważam ich za mniejszość. Uznaję ich inność i staram się im pomóc. I deklaruję tutaj pomoc w tej pracy, nastawionej na to, aby stworzyć to wspólne dobro.

A teraz zastanawiam się nad czymś takim. Piętnastolecie Senatu, w tym jedenaście lat mojej pracy... Jest wystawa na to piętnastolecie. Nasz wielki Polak, wcześniej niż my do Unii Europejskiej został wybrany przez ogromną światową większość na lidera moralnego; jego piękne zdjęcie, ogromne, wisi w holu – a my co? Czy w tym czasie mamy kończyć tę debatę? Uważam, że to nie jest czas, aby w tym momencie wprowadzić tę ustawę, ona nie jest gotowa. Inny wielki Polak, ksiądz Jerzy Popiełuszko, mówił: „złoj dobrem zwyciężaj”. Dwadzieścia lat minęło, odkąd zginął, za dziewiętnaście dni będzie rocznica. Życiem swoim zapłacił za głoszenie trochę innych prawd, niż wtedy obowiązywały.

I dlatego też pozwólcie, że przytoczę dwa cytaty. Jeden cytat zawarty jest w Drugiej Księdze Samuela i odnosi się do ostatnich słów Dawida, a, jak wiedzą moi przyjaciele z lewej i prawej strony, dwadzieścia lat pracy poświęciłem tej tematyce, tej osobie i pracuję nad tym dalej. I te słowa do nas się odnoszą, znakomicie do nas pasują.

Dwudziesty trzeci fragment Drugiej Księgi Samuela: Oto ostatnie słowa Dawida, syna Jessego, wyrocznia człowieka wyniesionego wysoko, pomazańca Boga Jakubowego, śpiewaka psalmów Izraela: „Duch Pański mówi przeze mnie i Jego słowo jest na moim języku. Bóg Jakuba przemówił, mówił do mnie On – Skala Izraela. «Kto sprawiedliwie rządzi człowiekiem, kto rządzi w Bożej bojaźni, jest jak światło poranka, kiedy wschodzi słońce, bezchmurnego poranka, co uperła po deszczu ruń ziemi.» Czy nie podobnie postępuje Bóg z moim domem? Albowiem przymierze wieczne zawarł ze mną, we wszystkim ustalone i zabezpieczone. Czyż nie da rozwoju temu, co mi do zbawienia służy, i każdemu pragnieniu?”

(senator F. Bachleda-Księżdzularz)

Także pragnieniu tego, który inaczej uprawia seks, choć kocha tak samo jak ja? Zastanawiam się nad tym dalej, jak z tym sobie poradzić. Chodzi o to, abyśmy wszyscy, każdy pojedynczo, rozważyli w swych sumieniach, jak mamy postąpić.

Ewangelista Łukasz pisze tak – muszę na zakończenie przytoczyć ten fragment – Jezus rzekł znowu do swoich uczniów: „niepodobna, żeby nie przyszły zgorszenia, lecz biada temu, przez którego przychodzą.”

Być może będzie tak przez moją postawę. Mocno się nad tym zastanawiam. Wzywam każdego z nas, abyśmy się zastanowili nad tym, przez kogo z nas te zgorszenia mogą przychodzić, skoro wielki moralista świata mówi nam: „biada temu, przez kogo przychodzą”.

I jeszcze: „Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu jednego z tych małych.” A tam w ustawie powiedziano, że to małe dziecko będzie zanurzone w inną rzeczywistość niż ta przy jego poczęciu – te słowa tutaj padły – w rzeczywistość mu nieznaną, jakże inną, obcą. Czy obcą tylko dla niego? Nie, również dla środowiska, w którym przecież ma wzrastać. I kończy święty Łukasz: „Uważajcie na siebie.”

Szanowne Panie i Panowie Senatorowie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ja nie zakończę tylko słowami „uważajcie na siebie”. Zaapeluję: uważajmy na siebie, szanujmy się, starajmy się nie krzyczeć na siebie i nie wmawiać któremuś panu senatorowi, że wzywał do wywiezienia kogokolwiek i gdziekolwiek. Nie, ja nic takiego na tej sali nie słyszałem i dlatego też serdecznie wam dziękuję za wielką kulturę osobistą, za kulturę waszych wypowiedzi. Pracujmy dalej nad takim dokumentem, który pomoże każdemu człowiekowi potrzebującemu pomocy, także uprawiającemu seks inaczej niż ja, choć kochającemu tak samo jak ja, pragnącemu miłości. Podajmy mu rękę. Ale w tym przypadku i w tym czasie moja postawa wobec tej ustawy będzie negatywna. Będę dzisiaj za odrzuceniem tej ustawy. Ale chciałbym...

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Czas minął.)

Bardzo się cieszę, Panie Marszałku, że Duch Święty mi pomógł i w tych dziesięciu minutach się zmieściłem, bardzo go o to prosiłem. Dziękuję również panu marszałkowi.

Bardzo proszę o zrozumienie i o nieprzyjmowanie mojego wystąpienia jak kazania. Jak zauważyliście, pragnąłem posłużyć się cytatami, bałem się jednak, że kiedy przygotuję się do ich odczytania, wtedy to wystąpienie będzie potraktowane wręcz jako fragment małego kazania.

A mnie, Księżdzularzowi, nie wolno się pod księdza podszywać. Dziękuję serdecznie za wysłuchanie. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Pani senator Maria Szyszkowska, po raz drugi.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie! Poczulałam się przed chwilą jak w kościele. Ale może w takim razie, w imię miłości, o której mówił pan tak pięknie – właśnie pan stworzył tak wspaniałą atmosferę – zaapeluję jednak do Wysokiego Senatu, żeby w imię owej miłości przyjąć, gdy będzie ku temu stosowna pora, projekt tej ustawy. Skoro tak dużo się mówi o miłości, to należy wreszcie wziąć pod uwagę, że tolerancja zaczyna się wtedy, gdy my zezwalamy innym na taki sposób myślenia i taki sposób życia, który w nas samych wzbudza protest. Bo trudno mówić o tolerancji, jeżeli aprobujemy to, co lubimy. Jednak dzisiaj w wielu wypowiedziach nie słyszałam aprobaty. Słyszałam dezaprobatę i chęć narzucenia moralności katolickiej wszystkim obywatelom.

Proszę państwa, uważam, że ta debata jest doniosła. Proszę się nie zżymać, bo była mowa o moralności katolickiej i o tym, że to jej mają być posłuszni obywatele. Ale, proszę państwa, najwspanialszy system moralny można narzucać tylko i wyłącznie w państwie o charakterze wyznaniowym. A więc może dzisiaj dojdziemy do wniosku, że od kilkunastu lat żyjemy w zakłamaniu, że żyjemy, w gruncie rzeczy, w państwie katolickim i ustawa, która reguluje pewne kwestie inaczej, aniżeli zrobiłby to papież, bez jego aprobaty, nie może być przyjęta. To jest bardzo doniosła chwila.

Ale zacznę swoje przemówienie – bardzo króciutkie, już wiem – od przypomnienia słów mego mistrza Immanuela Kanta, któremu jestem wierna od urodzenia. Otóż Kant nakazuje, ażeby każdego człowieka traktować zawsze tylko jako cel sam w sobie, a nigdy jako środek do jakiegokolwiek celu. I właśnie w imię traktowania drugiego człowieka jako wartości najwyższej uważam, że powinniśmy mieć szacunek dla środowiska homoseksualnego.

Słowa pana senatora Piesiewicza – niestety, nie ma go w tej chwili – obraziły mnie. Wyjaśniłam krótko, przemawiając pierwszy raz, jaka była geneza tej ustawy i dziwię się, że senator mógł sugerować inne motywy, motywy, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

Chciałabym też się odnieść – aczkolwiek wiem, że na ogół tego nie robimy – do wypowiedzi pana

(senator M. Szyszkowska)

senatora Szafranca. Muszę coś sprostować. Panie Senatorze, pierwszy raz zdarzyło się, że pan nadał inne znaczenie moim słowom, pierwszy raz. Nie tylko, że nie mówiłam krytycznie o nauce Kościoła, ale powiedziałam, że mam wielki szacunek dla katolickiej moralności oraz dla moralności innych grup społecznych w Polsce, o ile owe grupy żyją zgodnie z głoszoną przez siebie moralnością. I to muszę sprostować. Musimy siebie wzajemnie słuchać, ale nie wszyscy muszą myśleć tak, jak naucza Kościół. Nie żyjemy w czasach średniowiecza, żyjemy – podobno – w ustroju demokratycznym.

Chciałabym również zweryfikować pewien pogląd pana, Panie Senatorze. Nie zgadzam się z tym, że mamy współczuć homoseksualistom. Czasem nawet im zazdroszczę, widząc, jak ich uczucia miłości łączą się z bardzo głębokim, wewnętrznym porozumieniem. Istnieje bowiem wieczna męskość, wieczna kobiecość. I obserwuję, że miłość osób tej samej płci nieraz bywa dla nas, osób heteroseksualnych, wzorem do naśladowania. A więc homoseksualiści nie są zagubieni w swojej seksualności. I związki homoseksualne nie są, wbrew niektórym wypowiedziom, kpina z rodziny. Nie wszyscy heteroseksualiści muszą wychodzić za męża, nie wszyscy muszą się żenić, nie wszyscy muszą mieć dzieci. Pozwólmy więc również swobodnie żyć osobom homoseksualnym.

Chciałabym też podkreślić, że o ile nasza konstytucja precyzuje małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety, o tyle w wypadku rodziny takiego sprecyzowania nie ma.

Już kończąc, chciałabym powiedzieć, że jest nadużyciem powoływanie się na prawo naturalne, dlatego że prawo naturalne bywa rozmaicie interpretowane. Jest co najmniej dziesięć współcześnie funkcjonujących teorii tego prawa.

I na koniec dodam, że oburzają mnie przytoczone przez pana senatora Bielę protesty urzędników stanu cywilnego. To znaczy, że oni postępują niezgodnie i wbrew urzędowi oraz funkcji, którą pełnią. Będę bardzo wdzięczna za podanie jakichś bliższych informacji.

Zupełnie na koniec dodam, że błędny jest pogląd, w myśl którego poglądy większości miałyby być narzucane mniejszościom. Dziękuję.

(Senator Jan Szafraniec: I odwrotnie.)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Maria Szyszkowska: Odwrotnej tendencji nie ma.)

Proszę państwa, jesteśmy zmuszeniu zejść z wyżyn dyskusji ideowej na płaszczyznę formalnoprawną.

Wobec tego, że zostały zgłoszone istotne zastrzeżenia co do wyrazu prawnego tej ustawy, mam taką propozycję, aby skorzystać z art. 48 ust. 2 pkt 4 i odroczyć zamknięcie dyskusji po to, aby można było się nad tą ustawą pochylić jeszcze raz. Nie możemy potraktować obojętnie wniosków, jakie tutaj padały, stwierdzających, że ta ustawa jest zła pod względem prawnym. Do kończylibyśmy wtedy ten punkt za dwa tygodnie, na następnym posiedzeniu Senatu. To posiedzenie będzie krótkie, obejmie chyba tylko trzy punkty, więc to nam się spokojnie zmieści. I to jest mój wniosek formalny.

Czy ktoś z państwa jest przeciwny temu wnioskowi?

(Oklaski)

Dziękuję bardzo.

(Senator Krzysztof Jurgiel: Ja jestem przeciwny.)

Dobrze, ponieważ jest głos przeciwny...

(Senator Krzysztof Jurgiel: Panie Marszałku, składałem wniosek o odrzucenie ustawy, więc może go przegłosujemy?)

(Poruszenie na sali)

Pan senator Krzysztof Jurgiel jeszcze tkwi w rzeczywistości poselskiej, jak widzę, dlatego że to nie jest pora głosowania za przyjęciem czy za odrzuceniem. Głosowanie dotyczy tylko mojego wniosku formalnego, aby dać prawnikom, komisji i wnioskodawcom dwa tygodnie czasu na to, żeby się przyjrzieli tej ustawie. Nie zamykam dyskusji po to, żeby można było wnieść wnioski legislacyjne. Gdybym ją zamknął, to wtedy...

(Senator Krzysztof Jurgiel: Wycofuję sprzeciw, Panie Marszałku.)

No i awansował pan tym samym do izby wyższej. (Wesołość na sali)

Dziękuję bardzo.

Nie zamykam tej dyskusji. Odraczam ją do następnego dnia posiedzenia Senatu.

(Rozmowy na sali)

Będzie oczywiście tak, że przed kolejnym, siedemdziesiątym posiedzeniem skończymy sześćdziesiąte dziewiąte, czyli ten punkt. Tak to będzie wyglądało. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie powstania pomnika „Macierz – Polonii”.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Emigracji i Polaków za Granicą. Jest zawarty w druku nr 769. Marszałek skierował ten projekt, zgodnie z regulaminem, do dwóch komisji, Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz do Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Widzimy już na trybunie pana senatora Tadeusza Rzemyskowskiego, który będzie sprawozdawcą połączonych komisji.

Przypominam, że pierwsze czytanie odbyło się 11 sierpnia. Drugie czytanie obejmuje przedsta-

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

wienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Rzemykowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Emigracji i Polaków za Granicą przedstawiam projekt uchwały w sprawie powstania pomnika „Macierz – Polonii”. To druk nr 769S, a także druk nr 769.

Treść projektu uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie powstania pomnika „Macierz – Polonii” jest następująca.

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej, sprawujący historyczny patronat nad Polonią i Polakami za granicą, w piętnastolecie odrodzenia swej działalności z radością wita społeczną inicjatywę powstania pomnika «Macierz – Polonii».

Pomnik ten wyraża wdzięczność Macierzy rodakom rozsianym po świecie za ich wierność i przywiązanie do polskości, wielki wkład w odzyskanie przez Polskę niepodległości oraz niesienie pomocy Krajowi w najtrudniejszych momentach. Senat Rzeczypospolitej Polskiej wspiera tę inicjatywę i kieruje apel do komitetu honorowego budowy pomnika, by został on wzniesiony w stolicy Polski, bohaterskiej Warszawie.”

Uchwała podlega ogłoszeniu w dzienniku urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

I krótkie uzasadnienie tej okolicznościowej uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Pod koniec 2002 r. zrodziła się społeczna inicjatywa wybudowania w Warszawie „Pomnika Emigranta Polskiego”. Powołany został komitet honorowy, ustanowiona została także fundacja budowy „Pomnika Emigranta Polskiego”. Fundacja zleciła wykonanie pomnika znanemu rzeźbiarzowi krakowskiemu, profesorowi Czesławowi Dźwigajowi i rozpoczęła publiczną zbiórkę środków pieniężnych. Podczas spotkania komitetu honorowego ustalono lokalizację pomnika w Warszawie, zmieniono jego nazwę na „Macierz – Polonii” oraz zatwierdzono projekt tego pomnika. Komitet honorowy zwrócił się do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o wsparcie podjętej inicjatywy.

Komisja Emigracji i Polaków za Granicą uznała za uzasadniony zamiar wybudowania w Warszawie tego pomnika. Zdaniem naszej komisji, Polska, która zawdzięcza rodakom rozsianym po świecie odzyskanie niepodległości oraz wejście do struktur NATO i Unii Europejskiej, a także odczuwa ich wielką pomoc w trudnych dla kraju

momentach, winna dać publiczny wyraz wdzięczności wobec nich. Wdzięczność należy się także Polakom za granicą za ich pokoleniowe przywiązanie do narodowych tradycji kulturalnych.

Komisja Emigracji i Polaków za Granicą oraz Komisja Ustawodawstwa i Praworządności są zdania, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej, sprawujący historyczny patronat nad Polonią i Polakami za granicą, winien wesprzeć specjalną uchwałą działania zmierzające do wybudowania w Warszawie pomnika wdzięczności naszym rodakom na świecie pod nazwą Macierz – Polonii.

Proszę Wysoką Izbę o jednomyślne uchwalenie przedstawionej uchwały.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

A ja proponuję, żeby pan senator został przy mównicy i przygotował się na ewentualne pytania senatorów.

Czy ktoś...

Pan senator Zdzisław Jarmużek.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam tylko wątpliwości co do tekstu uzasadnienia. Mianowicie myślę, że sformułowanie „którym zawdzięcza odzyskanie niepodległości” jest trochę zbyt daleko idące, bo to wygląda tak, jak byśmy zawdzięczali niepodległość tylko Polonii i Polakom za granicą.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Rzemykowski:

Zgadzam się. Uzasadnienie nie należy wprawdzie do treści samej uchwały, ale oczywiście wszyscy Polacy, nie tylko Polacy za granicą, mieli wkład w odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

To nie było pytanie, tylko wątpliwość, którą podzielił się z nami pan senator. Tak należałoby to potraktować.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze o coś zapytać? Nie. Dziękuję bardzo.

Zanim otworzę dyskusję, poinformuję państwa, że jeżeli nie będzie wniosków legislacyjnych, będziemy mogli dzisiaj przystąpić do trzeciego czytania.

Otwieram dyskusję.

Spoglądam na listę mówców – jest pusta.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Zamykam dyskusję.

A zatem jeszcze na tym posiedzeniu przystąpimy do trzeciego głosowania.

(Głos z sali: Czytania.)

Tak, przepraszam. Skończył mi się scenariusz...

Przepraszam bardzo, nastąpi przerwa techniczna.

(Senator Anna Kurska: Już jestem.)

Jeszcze momencik, muszę mieć tekst... Ja tego wszystkiego nie mówię z głowy, żeby pani wiedziała. Musi być zachowany porządek formalny. Dobrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie 65. rocznicy utworzenia państwa podziemnego.

Projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i jest zawarty w druku nr 802. Marszałek Senatu skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Pierwsze czytanie projektu zostało przeprowadzone na posiedzeniu komisji w dniu 29 września, a więc wczoraj. Komisja przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Drugie czytanie, które właśnie za chwilę się odbędzie, obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania oraz przeprowadzenie dyskusji i ewentualne zgłaszanie wniosków.

Proszę senator sprawozdawcę, panią senator Annę Kurską, żeby zechciała zabrać głos i przedstawić wnioski komisji.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przypadł mi w udziale honor przedstawienia państwu uchwały w sprawie 65 rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego.

(Rozmowy na sali)

Prosiłabym o powagę, bo jest to sprawa ważna i poważna.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie 65 rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego:

W dniu 27 września 1939 r. w momencie kapitulacji broniącej się Warszawy podjęte zostały decyzje o tworzeniu Polskiego Państwa Podziemnego i kontynuowaniu w kraju walki o niepodległość.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje cześć setkom tysięcy żołnierzy Polski podziemnej, którzy przez ponad pięć lat okupacji, przy ofiarnej pomocy ludności cywilnej, prowadzili walkę z wrogiem. Tysiące poległych i pomordowanych oraz prześladowanych, często bezimiennych bohaterów tej walki zasługuje na pamięć i najwyższy szacunek.

Oddajemy także cześć cywilnym twórcom Polskiego Państwa Podziemnego: pracownikom Delegatury Rządu RP na Kraj, działaczom ruchów politycznych i organizacji społecznych, pracownikom administracji i sądownictwa oraz duchownym różnych wyznań, a zwłaszcza tysiącom pracowników podziemnego systemu oświaty, którzy zdołali dać części młodzieży szansę polskiego nauczania i lepszego startu po wojnie. Ich patriotyzm i poświęcenie powinny być wzorem dla przyszłych pokoleń.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję. Proszę jeszcze pozostać przy mównicy.

Czy ktoś z państwa ma pytania do sprawozdawcy oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców, którym jest pani senator Olga Krzyżanowska? Czy są pytania?

Pan senator Marian Żenkiewicz.

Senator Marian Żenkiewicz:

Ja chciałbym zadać pani senator pytanie formalne. Otóż na tablicy w tytule było o utworzeniu „państwa podziemnego”. Pani zaś mówiła: „Polskiego Państwa Podziemnego”. Który zapis jest prawidłowy?

Senator Anna Kurska:

Ma być: „Polskie Państwo Podziemne”.

(Senator Marian Żenkiewicz: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Czy są inne pytania? Nie ma. Dziękuję.

Proszę państwa, nad uchwałą w sprawie 65 rocznicy Polskiego Państwa Podziemnego również będziemy mogli głosować już dzisiaj, pod warunkiem że nikt nie zgłosi wniosku legislacyjnego, bo jeśli zgłosi, będziemy musieli ponownie zająć się tą sprawą.

Otwieram dyskusję.

Pani senator Olga Krzyżanowska, proszę bardzo.

Senator Olga Krzyżanowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja również w sprawie tytułu. Po poprawce wniesionej przez komisję w tytule jest: „Polskie Państwo Podziemne”, bo rzeczywiście w pierwotnym projekcie było „państwo podziemne”. Nie ma

(senator O. Krzyżanowska)

więc konieczności zgłaszania poprawki, bo w sprawozdaniu komisji jest już „Polskie Państwo Podziemne”. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, wszystko jasne.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że nie było wniosków legislacyjnych, jeszcze dzisiaj przeprowadzimy trzecie czytanie, które obejmuje głosowanie.

Proszę państwa, ponieważ za chwilę będziemy odbywali głosowanie tajne, bardzo proszę tych senatorów, którzy nas słuchają, ale znajdują się poza salą, żeby zechcieli wrócić. Proszę więc o gong i ogłaszam dziesięć minut przerwy.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 59
do godziny 17 minut 10)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: odwołanie z funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Tomasza Gobana-Klasa.

Informuję, że w dniu 25 sierpnia wpłynęło do marszałka pismo, w którym pan Tomasz Goban-Klasa zrzekł się członkostwa w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Przypominam, że do składu krajowej rady pana Tomasza Gobana-Klasa desygnował Senat w dniu 8 maja 2003 r. Zgodnie z odpowiednimi przepisami organ uprawniony do powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dokonuje również jego odwołania w przypadku zrzeczenia się przez niego pełnionej funkcji, co właśnie miało miejsce.

Projekt uchwały jest zawarty w druku nr 791.

Marszałek Senatu skierował projekt tej uchwały do Komisji Kultury i Środków Przekazu, która 21 września ustaliła swoje stanowisko w tej sprawie.

Zapraszam do mównicy panią senator Krystynę Doktorowicz, żeby przedstawiła stanowisko komisji w tej sprawie.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu pozwalam sobie przedstawić sprawozdanie z posiedzenia komisji, które odbyło się 21 wrześ-

nia 2004 r. Przedmiotem tego posiedzenia była uchwała Senatu Rzeczypospolitej w sprawie odwołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Bezpośrednią przyczyną przygotowania tej uchwały był list skierowany do pana marszałka przez pana profesora Tomasza Gobana-Klasa z informacją o jego rezygnacji. Komisja zapoznała się ze stanowiskiem pana profesora Gobana-Klasa, który przedstawił nam powód swojej rezygnacji. Przyczyną tej rezygnacji są przede wszystkim kwestie zdrowotne i rodzinne.

Komisja postanowiła zaopiniować ten wniosek pozytywnie. Była na ten temat krótka dyskusja, ale w zasadzie nie miała ona większego wpływu na stanowisko komisji, wyrażone w głosowaniu: 10 głosów za, 2 osoby wstrzymały się od głosu.

Komisja Kultury i Środków Przekazu zwraca się zatem do Wysokiej Izby o podjęcie przez Senat Rzeczypospolitej uchwały w sprawie odwołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, o następującej treści: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 7 ust. 6 pkt 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, odwołuje Tomasza Gobana-Klasa z funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji”. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Czy są pytania do senator sprawozdawcy? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

(Senator Krystyna Doktorowicz: Dziękuję.)

Przypominam, że Senat przed podjęciem uchwały może poprosić składającego rezygnację członka Krajowej Rady o złożenie wyjaśnień lub udzielenie odpowiedzi na pytania.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zwrócić się do pana profesora Tomasza Gobana-Klasa z takim pytaniem? Nie. Dziękuję.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie odwołania pana Tomasza Gobana-Klasa z funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Przypominam, że w tej sprawie Senat podejmuje uchwałę w głosowaniu tajnym, bezwzględnie większością ważnie oddanych głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów, czyli musi być obecnych co najmniej pięćdziesiąt osób.

Przypominam, że głosowanie tajne przeprowadza się przy użyciu opieczetowanych kart do głosowania.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie odwołania z funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji...

(Rozmowy na sali)

(*wicemarszałek R. Jarzembowski*)

Wszystko w swoim czasie, proszę państwa. Ja te asy trzymam w rękawie i wyjmę je w odpowiednim momencie.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie odwołania z funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Tomasza Gobana-Klasa.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam sekretarzy: senator Krystynę Doktorowicz, senatora Andrzeja Jaeschkego i senator Alicję Stradomską, którzy właśnie zabierają się do wypełnienia tych czynności. Senatorowie sekretarze rozdadzą państwu karty do głosowania tajnego.

Przypominam, że na karcie do głosowania należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, oznacza głos nieważny. Po wypełnieniu kart do głosowania tajnego senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać te karty do urny.

Następnie zostanie zarządzona piętnastominutowa przerwa – będzie krótka ze względu na dużą sprawność senatorów sekretarzy w liczeniu. W tym czasie senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów i sporządzą protokół głosowania tajnego.

Właśnie trwa rozdawanie kart. Proszę państwa senatorów o odpowiednie wypełnienie tych kart.

Czy wszyscy z państwa mają już karty do głosowania?

Jeżeli tak, to bardzo proszę panią senator Krystynę Doktorowicz o odczytywanie nazwisk senatorów, a państwa senatorów o wrzucanie do urny wypełnionych kart.

Proszę bardzo.

Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz:

Panie i panowie senatorowie:

Jerzy Adamski
Andrzej Anulewicz
Franciszek Bachleda-Księdzularz
Marek Balicki
Janusz Bargiel
Tadeusz Bartos
Maria Berny
Adam Biela
Janusz Bielawski
January Bień
Franciszek Bobrowski
Krystyna Bochenek
Krzysztof Borkowski
Władysław Bułka
Czesława Christowa
Andrzej Chronowski
Zygmunt Cybulski
Gerard Czaja
Jolanta Danielak

Krystyna Doktorowicz
Kazimierz Drożdż
Bernard Drzęzła
Henryk Dzido
Józef Dziemdziała
Genowefa Ferenc
Witold Gładkowski
Zbigniew Gołąbek
Stanisław Huskowski
Sławomir Izdebski
Andrzej Jaeschke
Zdzisława Janowska
Zdzisław Jarmużek
Ryszard Jarzembowski
Kazimierz Jaworski
Krzysztof Jurgiel
Dorota Kempka
Apolonia Klepacz
Janusz Konieczny
Aleksandra Koszada
Marian Kozłowski
Zbigniew Kruszewski
Olga Krzyżanowska
Zbigniew Kulak
Anna Kurska
Irena Kurzępa
Kazimierz Kutz
Grzegorz Lato
Marian Lewicki
Grzegorz Lipowski
Teresa Liszcz
Bogusław Litwiniec
Janusz Lorenz
Miroslaw Lubiński
Włodzimierz Łęcki
Władysław Mańkut
(*Głos z sali: Wolniej!*)
Wolniej?

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Senatorowie nie nadążają za panią.*)

Jerzy Markowski
Ryszard Matusiak
Grzegorz Matuszak
Bogusław Mąsior
Mieczysław Mietła

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Czy mogłaby pani pozwolić, żeby się nieco podelektować pani głosem, bo senatorowie biegają i powstaje harmider?*)

Właśnie zrobiłam przerwę, Panie Marszałku.

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Aha, dobrze. Czyli skokami naprzód.*)

Tak.
Stanisław Nicieja
Grzegorz Niski
Longin Pastusiak
Kazimierz Pawełek
Wojciech Pawłowski
Jerzy Pieniążek
Krzysztof Piesiewicz

(senator sekretarz K. Doktorowicz)

Wiesław Pietrzak
Zbyszko Piwoński
Sergiusz Plewa
Bogdan Podgórski
Lesław Podkański
Jolanta Popiołek
Zbigniew Religa
Zbigniew Romaszewski
Tadeusz Rzemkowski
Wiesława Sadowska
Janina Sagatowska
Wojciech Saługa
Ewa Serocka
Krystyna Sienkiewicz
Dorota Simonides
Zofia Skrzypek-Mrowiec
Ryszard Sławiński
Robert Smoktunowicz
Jerzy Smorawiński
Andrzej Spychalski
Henryk Stokłosa
Alicja Stradomska
Jerzy Suchański
Jan Szafraniec
Józef Sztorc
Krzysztof Szydłowski
Maria Szyszkowska
Andrzej Wielowieyski
Edmund Wittbrodt
Tadeusz Wnuk
Zbigniew Zychowicz
Marian Żenkiewicz
Dziękuję, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator Sekretarz.
(Senator Alicja Stradomska: Idę zagłosować.)
(Senator Krystyna Doktorowicz: Poczekaj, jeszcze ja.)
(Rozmowy na sali)
Czy wszyscy państwo senatorowie oddali już głos?
(Głos z sali: Jasne.)
Dziękuję bardzo.
Zatem proszę senatorów sekretarzy wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu tajnego.
Zarządzam przerwę do godziny 17 minut 38.
Ale jeszcze głos ma pan senator Żenkiewicz.

Senator Marian Żenkiewicz:

Panie Marszałku, chcę zapytać o formę protokołu, bo pan przed chwilą powiedział: „sporządzenie protokołu tajnego”. To ma być tajny protokół?

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Ma to być ściśle tajny protokół z głosowania tajnego.

(Senator Marian Żenkiewicz: Ściśle tajny?)

Dopóty, dopóki państwu nie ogłoszę treści tego protokołu.

(Senator Marian Żenkiewicz: Dziękuję bardzo.)

Prędzej pan się nie dowie...

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 24 do godziny 17 minut 38)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: odwołanie z funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Tomasza Gobana-Klasa.

Informuję, że wyznaczeni do obliczenia głosów i sporządzenia protokołu senatorowie sekretarze wywiązali się ze swojego zadania przed terminem i następna przerwa będzie trwała już tylko dziesięć minut, przez co zbliżymy się poważnie do finału. Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie odwołania z funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Tomasza Gobana-Klasa.

Protokół z dzisiejszego głosowania w sprawie odwołania z funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Tomasza Gobana-Klasa.

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze Senatu: senator Krystyna Doktorowicz, senator Andrzej Jaeschke i senator Alicja Stradomska stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie odwołania z funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Tomasza Gobana-Klasa oddano 79 głosów, w tym 1 głos nieważny. Za odwołaniem głosowało 67 senatorów, przeciwko – 4, 7 wstrzymało się od głosu. Bezwzględna większość w tym przypadku wynosiła 40 głosów. Data: 30 września, po niej następują podpisy.

Na podstawie wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie odwołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Chcę podziękować panu profesorowi Gobanowi-Klasowi, chociaż nie ma go w tej chwili na sali, za to, że przez ponad rok reprezentował Senat w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.

Szanowni Państwo, zgodnie ze stosownymi przepisami ustawy o radiofonii i telewizji w przypadku odwołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przed upływem kadencji właściwy organ powołuje nowego członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na okres do końca tej kadencji.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Przypominam, że wniosek w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji może zgłosić do marszałka Senatu grupa co najmniej siedmiu senatorów. Zgodnie z regulaminem do wniosku dołącza się dane o kandydacie, jego zgodę na kandydowanie oraz uzasadnienie uwzględniające w szczególności kryteria wynikające z ustawy o radiofonii i telewizji. Okres na składanie wniosków nie może być krótszy niż czternaście dni i wnioski te nie mogą być składane później niż w ciągu czternastu dni od dnia odwołania. Informuję, że marszałek Senatu ustalił termin składania wniosków. Pismo marszałka w tej sprawie jest właśnie doręczane do skrytek paniom i panom senatorom.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego o wyrażenie przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka.

Informuję, że 22 kwietnia bieżącego roku marszałek Senatu skierował do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich wniosek ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego w sprawie wyrażenia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie senatora Jerzego Pieniążka do odpowiedzialności karnej. Komisja 1 czerwca rozpatrzyła wniosek, a następnie przedstawiła swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Zapraszam na mównicę pana senatora Jerzego Adamskiego jako sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, a zarazem przewodniczącego tej komisji.

Bardzo proszę.

Senator Jerzy Adamski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie zawarte w druku nr 726 w sprawie wyrażenia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka.

Na podstawie art. 7b ust. 1 i art. 7c ust. 1 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Prokuratura Generalna Rzeczypospolitej Polskiej w piśmie z dnia 26 marca 2004 r. przedstawiła marszałkowi Senatu, profesorowi Longinowi Pastusiakowi, wniosek prokuratora okręgowego w Łodzi o wyrażenie przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka. Marszałek Senatu w piśmie z dnia 6 kwietnia 2004 r. skierował do senackiej Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senator-

skich wniosków o rozpatrzenie wspomnianej sprawy. Ponadto pan marszałek wyznaczył panu senatorowi Jerzemu Pieniążkowi termin złożenia oświadczenia o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej na dzień 20 kwietnia 2004 r. Pan senator Jerzy Pieniążek nie złożył takiego oświadczenia w wyznaczonym terminie, w związku z tym komisja rozpoczęła pracę nad przedstawionym wnioskiem.

Podczas posiedzenia komisji w dniu 1 czerwca zastępca prokuratora generalnego, pan prokurator Karol Napierski, przedstawił zakres prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi postępowania dotyczącego gospodarowania środkami Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi w latach 1999–2000. W omawianym okresie senator Jerzy Pieniążek był członkiem rady nadzorczej funduszu. Z materiału, który przedstawiła Prokuratura Okręgowa w Łodzi, a który omówił prokurator Napierski, wynika, że środki funduszu wydatkowane były w sposób sprzeczny z ideą jego istnienia, po pierwsze, między innymi na dokapitalizowanie jednostki gospodarczej, która powinna być postawiona w stan upadłości, nie zaś dokapitalizowana, po drugie, na prywatną inwestycję funkcjonującą pod szyldem zakładu utylizacji odpadów poubojowych, a w rzeczywistości na budowę fabryki żelatyny. Materiał przedstawiony komisji przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi w sposób szczegółowy omawia mechanizmy, jakie były stosowane podczas przyznawania funduszy na wyżej wymienione przedsięwzięcia.

W trakcie dyskusji w komisji senator Jerzy Pieniążek przedstawił i omówił dwie opinie prawne, wykonane przez pana senatora Henryka Dzięcę oraz profesora zwyczajnego doktora habilitowanego Tomasza Kaczmarka i doktora Andrzeja Borkowskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego.

(Rozmowy na sali)

(Senator Krzysztof Jurgiel: Proszę nie rozmawiać.)

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Proszę bardzo.)

Obie opinie jednoznacznie stwierdzają, że to zarząd funduszu, a nie rada nadzorcza, „był głównie i bezpośrednio odpowiedzialny za faktyczne i prawne zajmowanie się sprawami majątkowymi jednostki”, a także że „do kompetencji rady nadzorczej należało między innymi zatwierdzenie wniosków zarządu w sprawach nabywania akcji jednostek gospodarczych oraz udzielania pożyczek”. Ponadto senator Jerzy Pieniążek stwierdził, że wszystkie dokumenty przedstawione radzie nadzorczej przez zarząd funduszu były pierwotnie sprawdzane pod kątem formalnoprawnym przez zespół prawników pracujących przy zarządzie funduszu. Według pana senatora Pieniążka, to zespół prawników i zarząd funduszu

(senator J. Adamski)

ponoszą pełną odpowiedzialność za nietrafnie udzielane pożyczki.

Innego zdania był prokurator Napierski oraz prokuratorzy z Prokuratury Okręgowej w Łodzi, którzy stwierdzili, że pan senator Jerzy Pieniążek, jako jeden z członków rady nadzorczej, na równi z członkami zarządu był zobowiązany do zajmowania się sprawami majątkowymi instytucji, którą nadzorował, a więc wyczerpania znamion art. 296 kodeksu karnego. Prokurator Napierski omówił ponadto sprawę tak zwanej piątki, to jest piątki przedstawicieli rady nadzorczej. Z materiałów wynika, że pięciu przedstawicieli Rady Nadzorczej z ramienia Sejmiku Województwa Łódzkiego spotykało się wcześniej, przed jej posiedzeniem, i omawiało materiały, które następnie były przedstawiane na plenarnym posiedzeniu rady nadzorczej. Do tej grupy należał senator Jerzy Pieniążek. Według pana prokuratora Napierskiego „nie były to decyzje stricte merytoryczne, ale miały podłoże polityczne”. Według senatora Pieniążka uchwały dotyczące przyznawania pożyczek czy dokapitalizowania jednostki gospodarczej „zostały przyjęte jednogłośnie przez wszystkich członków rady nadzorczej”. Ponadto uchwały były przyjmowane na podstawie zewnętrznych ekspertyz, między innymi pracowników Uniwersytetu Łódzkiego, a także wiceministra ochrony środowiska i innych instytucji. Senator Pieniążek uważa, że uchwały rady nadzorczej były prawidłowe, gdyż nie zostały zakwestionowane w trybie nadzoru przez wojewodę łódzkiego jako niezgodne z prawem.

Członkowie komisji w dyskusji zadawali pytania prokuratorowi, a także panu senatorowi. Jedno pytanie członka komisji zadane senatorowi Pieniążkowi i odpowiedź pana senatora chciałbym przytoczyć. Pytanie: Czemu się kolega sam nie zrzeknie immunitetu? Odpowiedź: Ja głęboko zastanawiałem się nad tym, czy nie powinienem tego zrobić i muszę powiedzieć, że w pierwszym odruchu uznałem, że tak trzeba, że będzie spokój, będzie sprawa wyjaśniona. Ale poprosiłem o ekspertyzę prawników i w momencie, kiedy prawnicy – profesor, doktor, mecenas – zaczęli analizować tę sprawę i w sposób jednoznaczny określili, że tu nie ma żadnych podstaw prawnych, i w tym momencie, kiedy ja zebrałem te opinie i zobaczyłem, że nie ma tu podstaw prawnych i odpowiedzialności karnej nie ma, no to uznałem, że ten wniosek ma charakter wyłącznie polityczny – to jest dosłownie przytoczone z protokołu. Dalsza część: I dlatego też, uznając, że po to jest właśnie immunitet, żeby przed tego typu oskarżeniami o charakterze politycznym się bronić, uznałem, że trzeba z tego skorzystać.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podsumowując: Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Sena-

torskich, zgodnie z Regulaminem Senatu uchwalonym przez Wysoką Izbę, nie jest sądem i nie może rozstrzygnąć kwestii, czy pan senator Jerzy Pieniążek jest winien, czy nie. O winie nie decyduje także prokurator. Do orzeczenia o winie lub niewinności powołany jest sąd. Rolą komisji jest przedstawienie Wysokiej Izbie stanowiska dotyczącego tego, czy na podstawie przedstawionych przez prokuraturę zarzutów i materiałów zezwolić prokuraturze na przedstawienie zarzutów senatorowi Pieniążkowi.

Komisja bardzo wnikliwie zapoznała się z materiałami przedstawionymi przez prokuraturę, opiniami prawnymi, a także z uwagą wysłuchała wyjaśnień pana prokuratora Napierskiego oraz pana senatora Jerzego Pieniążka. Po głosowaniu jawnym komisja jednogłośnie przedkłada Wysokiej Izbie propozycję przyjęcia wniosku Prokuratury Generalnej o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka, zawartą w druku senackim nr 726. Dziękuję, Panie Marszałku, skończyłem.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym powitać na sali zastępcę prokuratora generalnego, pana Ryszarda Stefańskiego.

Panie Senatorze, proszę jeszcze chwilę pozostać na mównicy.

Czy senatorowie mają pytania do senatora sprawozdawcy?

Pan senator Franciszek Bachleda-Księdzularz, proszę bardzo.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, Panie Przewodniczący, moje pytanie jest takie: jeżeli jest to rozgrywka polityczna, to czy mógłby mi pan powiedzieć kogo w stosunku do kogo, czyja? Dziękuję bardzo.

(Senator Jerzy Adamski: Mogę?)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Adamski:

Panie Senatorze, ja przytoczyłem cytaty, dosłownie to, co powiedział pan senator Pieniążek. Komisja nie ustosunkowywała się do politycznych... Chcę powiedzieć, że w skład rady nadzorczej wchodziła przedstawicielka wszystkich ugrupowań politycznych, jakie znajdują się w tym wo-

(senator J. Adamski)

jewództwie, począwszy od Akcji Wyborczej Solidarność, poprzez SLD, PSL...

(Senator Franciszek Bachleda-Księżdzularz: Wszystkich?)

Tak, wszystkich. To jest czternaście osób, którym już postawiono zarzuty. I w tej grupie jest senator Pieniążek. Są to profesorowie, ludzie z Uniwersytetu Łódzkiego, którzy znajdują się na ochronie środowiska. Wśród nich był pan senator Pieniążek, był wiceprezydent Tomaszowa, wszystkie te osoby, które miały coś do powiedzenia odnośnie do ochrony środowiska. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Czy są jeszcze pytania?

Pan senator Zygmunt Cybulski.

Senator Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam zasadnicze pytanie merytoryczne odnośnie do tej pożyczki. Była ona udzielona, jeśli dobrze zapamiętałem tekst, na budowę linii technologicznej utylizacji czy jak tam...

(Senator Jerzy Adamski: Odpadów poubojowych.)

Odpadów poubojowych.

Czy w tym tytule było wyraźnie określone, w jakim kierunku miała pójść ta utylizacja, i czy rada nadzorcza była świadoma, co to znaczy? Żelatyna to też jest produkt poubojowy, powstaje w wyniku przetwórstwa produktów poubojowych. W związku z tym nie wiem, czy rada nadzorcza mogła to kojarzyć, czy nie mogła tego kojarzyć, czy było to gdzieś tam bliżej wyjaśnione, czy nie było to bliżej wyjaśnione. Czy dobrze głosowali... Bo jeżeli był tylko taki tytuł, to rozwiązuje to tę sprawę. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Gdyby marszałek przewidział to pytanie, to skierowałby tę propozycję również do Komisji Ochrony Środowiska, ale nie uczynił tego i nie wiem, czy przewodniczący Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich będzie w stanie odpowiedzieć.

Senator Jerzy Adamski:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, na to pytanie powinien odpowiedzieć oczywiście pan prokurator, bo jest to zarzut, który stawia prokuratura. Była zaciągnięta pożyczka na budowę linii utylizacji odpadów, a to jest pożyczka, która wy-

maga spłacenia. Pierwsza pożyczka została zaciągnięta w kwocie 5 milionów zł, a w trakcie realizacji procesu inwestycyjnego została zaciągnięta następna pożyczka, również w wysokości 5 milionów zł.

Ja uważam, a wynika to też z materiałów, że dokumenty, które ten pan złożył, były, co pan senator Pieniążek kwestionuje, oceniane przez zespół powołany do tego celu i to zespół powinien decydować – czy ta kontrola, która była na budowie – czy ta budowa jest prowadzona prawidłowo, czy nie.

Jest jeszcze zarzut objęcia akcjami firmy, która powinna być w upadłości. Prokuratura jest od tego, żeby badać tę sprawę, ale ze społecznego punktu widzenia to objęcie i podwyższenie kapitału spółki pozwoliły na podjęcie przez co najmniej pół roku pracy przez ponad czterysta kobiet w mieście, które ma dwudziestosiedmioprocentowe bezrobocie. A więc ze społecznego punktu widzenia, choć nie jestem prokuratorem...

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Jasne, dziękuję bardzo.

Pan senator Sławomir Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja myślę, że moje pytanie bardziej by należało skierować do pana prokuratora. Czy ja na tym etapie mogę jednocześnie zapytać pana prokuratora, czy będę miał szansę...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Pan prokurator nie ma prawa zabierania głosu w tej sprawie na tej sali.)

Aha, dziękuję.

A więc, Panie Przewodniczący, ja oczywiście jestem zwolennikiem tego, aby wszyscy przestępcy byli karani, bez względu na to, jakie stanowisko zajmują, ale przed podjęciem każdej decyzji staram się zapoznać ze wszystkimi dokumentami i otrzymałem między innymi dokument czy może informację z 5 lutego 2002 r., w której związkowcy zwrócili się do premiera Leszka Millera ze skargą na ówczesny zarząd spółki, zakładu Pilica SA, producenta odzieży w Tomaszowie Mazowieckim...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Proszę o pytanie, bo czas mija.)

Związkowcy twierdzili, iż pieniądze, które wojewódzki fundusz ochrony środowiska skierował na ów zakład, zostały zdefraudowane przez członków zarządu. Panie Przewodniczący, wówczas było piętnastu członków zarządu. Nie wiem, czy ja zdążę przeczytać nazwiska wszystkich członków, ale...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Raczej nie, bo czas już minął.)

(senator S. Izdebski)

Bardzo proszę, Panie Marszałku, bo to jest naprawdę bardzo ważna sprawa.

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski*: Tak, ale na tym etapie i w ogóle przy tego typu sprawach nie przewiduje się dyskusji, a to jest element bardzo wyraźnej dyskusji.)

Już zadaję pytanie: czy prokuratura wszczęła postępowanie przeciwko członkom zarządu tegoż zakładu, którego między innymi wiceprezesem do spraw ekonomicznych, jak twierdzą związkowcy, jeśli jest to prawda, był pan Kurzawa Krzysztof, jak piszą, szwagier senatora Adamskiego, wówczas prezydenta Tomaszowa Mazowieckiego? Chciałbym prosić o ustosunkowanie się pana przewodniczącego do tej kwestii.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę.

Senator Jerzy Adamski:

Prezydentem Tomaszowa przestałem być w 2001 r., gdy zostałem po raz trzeci senatorem Rzeczypospolitej. Byłem prezydentem Tomaszowa w 1999 r., kiedy był zarzut prokuratury. Odnośnie do tego, czy prokuratura wszczęła postępowanie, to odpowiadam, że nie, a chcę panu powiedzieć, że pieniądze, które zostały skierowane do Pilicy, związkowcy przeznaczili między innymi na podwyżki. Nawet chcę panu powiedzieć o tym, o czym było głośno, że zaległe mydło i ręczniki, które należały się załodze, były kupione z tych pieniędzy.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Ja proponuję nie rozwijać bocznych wątków, bo możemy wypowiadać się na ten temat w niekończoność.

Pan senator Henryk Dzido, a potem pan senator Bogusław Litwiniec.

Proszę.

Senator Henryk Dzido:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja faktycznie na prośbę pana senatora Pieniżka wypowiadałem się w tej sprawie, na podstawie znajomości sprawy i mojej wiedzy wydawałem coś, co określam mianem opinii prawnej. Po wysłuchaniu pańskiego sprawozdania, Panie Przewodniczący, mam takie pytanie: czy odpowiedzialność za dysponowanie środkami funduszu kończy się tylko na radzie nadzorczej, czy

też na zarządzie? Jeżeli na zarządzie, to czy pan prokurator Napierski relacjonował komisji, jaka na bazie obowiązujących przepisów prawnych jest odpowiedzialność rady, a jaka zarządu? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę.

Senator Jerzy Adamski:

Panie Senatorze, mam takie same wątpliwości, ponieważ art. 296 jakby globalnie objął wszystkich tych, którzy mają – mówiąc kolokwialnie – coś do powiedzenia w tym funduszu. Ale to oczywiście z protokołu posiedzenia rady nadzorczej, który i my posiadamy, wynika, że to nie kto inny tylko pan prezes przedstawia radzie nadzorczej preliminarz wydatków itd. Rada nadzorcza na przykład na tym posiedzeniu w dniu 20 kwietnia 1999 r. wprowadziła jeden punkt, którego autorem był pan senator Pieniżek, i w zasadzie zatwierdziła ten preliminarz wydatków stworzony przez zarząd. I w tej kwestii w pełni się z panem zgadzam. Ale, tak jak powiedziałem wcześniej, przecież to nie Izba jest sądem. Najlepiej, żeby to rozstrzygnął sąd. Takie było zdanie komisji.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pan jeszcze raz, tak? Proszę.

Senator Henryk Dzido:

Panie Przewodniczący! Panie Marszałku!

Ja może sprecyzuję pytanie, bo nie otrzymałem odpowiedzi w związku z moją opinią. Czy za niewłaściwą realizację uchwał, powiedzmy, miejskiej rady narodowej odpowiadają...

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski*: Nie ma takich organów.)

...członkowie tej rady...

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski*: Przepraszam bardzo, ale takich organów nie ma już od jakiegoś czasu.)

...czy zarząd?

(*Rozmowy na sali*)

Senator Jerzy Adamski:

Panie Senatorze, wszyscy członkowie komisji otrzymali pana opinię. Zapoznaliśmy się z nią i doszliśmy do wniosku – powtórzę to – że nie jesteśmy sądem. Nie możemy wydać opinii, czy pan senator Pieniżek jest winien, czy nie. Dzisiaj każdy z nas ma tę świadomość i wie, jak postąpić w przypadku pana Pieniżka.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę państwa, najpierw pan senator Adam Biela, potem pan senator Bogusław Litwiniec, pan senator Andrzej Anulewicz oraz Marian Żenkiewicz. Proponuję właśnie tę kolejność.

Proszę, pan senator Adam Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję bardzo.

Mam bardzo krótkie pytanie do pana senatora sprawozdawcy komisji. Otóż senatorowie nie mieliby wątpliwości jak głosować, gdyby sprawozdanie przedstawione przez pana przewodniczącego było jednoznaczne, a takiej jednoznaczności nie ma. Na kanwie tego sprawozdania nasuwa się następujące pytanie, które chcę zadać: czy członkom komisji nie zdawało się w trakcie posiedzenia, że ta sytuacja pachnie szukaniem kozła ofiarnego? Jeśli ktoś był kilka lat temu w radzie nadzorczej i podjął jakąś decyzję – a jest oczywiste, że podejmowano szereg różnych decyzji – to czy teraz ma obowiązywać odpowiedzialność zbiorowa i czy akurat pan senator ma być za to odpowiedzialny? Czy to nie przypomina sytuacji typowej dla definiowania kozła ofiarnego?

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Przypominam państwu, że każdy senator ma minutę na zadawanie pytań.

Senator Jerzy Adamski:

Ja może odczytam część uzasadnienia, które wpłynęło z prokuratury.

Od czasu przejścia postępowania jego zakres uległ... Zgromadzony dotychczas w toku śledztwa materiał dowodowy dał podstawy do wydania postępowania o przedstawieniu zarzutów popełnienia występku z art. 296 § 2 i 3 kodeksu karnego członkom zarządu wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska – i tu są wymienione nazwiska – oraz członkom rady nadzorczej, czyli wszystkim.

Proszę państwa, tu nie ma kozła ofiarnego. I pan senator Pieniążek zapewne też zdaje sobie z tego sprawę, że on nie jest kozłem ochronnym... (*Wesołość na sali*) ofiarnym. Jest tam wymieniony były wojewoda piotrkowski... Powtarzam, są to ludzie, którzy, naszym zdaniem, są niewinni, ale gdzie mają, na Boga, tę swoją niewinność udowodnić? Tu, na sali senackiej? No, chyba tylko w sądzie. Większość z państwa jest prawnikami i wie, że skoro jest taka sytuacja, to tylko

sąd... Ja zgadzam się z senatorem Dzidą, że jest to odpowiedzialność nieproporcjonalna do zajmowanego stanowiska, bo to zarząd...

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bogusław Litwiniec.

Senator Bogusław Litwiniec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, moje pytanie jest naiwnie krótkie i brzmi: czy utylizacja padłych krów i przetwarzanie ich ciał na żelatynę należy do ściśle rozumianego obszaru ochrony środowiska?

Senator Jerzy Adamski:

Panie Marszałku, nie odpowiem na to pytanie. Komisja się tym nie zajmowała.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Po raz drugi okazuje się, że marszałek popełnił błąd, nie kierując wniosku prokuratora do Komisji Ochrony Środowiska.

(*Rozmowy na sali*)

Zobaczymy, czy będzie potrzeba.

Pan senator Andrzej Anulewicz.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mnie interesowałoby, czy komisja, pracując nad wnioskiem prokuratora generalnego, miała okazję zapoznać się z prawami i obowiązkami członka zarządu funduszu ochrony środowiska i członka rady nadzorczej? Czy takie dokumenty były przedmiotem badania przez komisję i jeżeli są znane prawa i obowiązki członka zarządu i członka rady, czy pan przewodniczący mógłby króciutko nam powiedzieć, co do tych obowiązków i praw należy? Dziękuję.

Senator Jerzy Adamski:

Nie, komisja tego nie rozpatrywała.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pan senator Marian Żenkiewicz.

Senator Marian Żenkiewicz:

Ponieważ jest to etap pytań do sprawozdawcy, więc zadaję panu senatorowi sprawozdawcy następujące pytanie, ale prosiłbym bardzo, żeby również pozostali członkowie Wysokiej Izby postarali się w swoim sumieniu na nie odpowiedzieć.

(senator M. Żenkiewicz)

Panie Sprawozdawco, Panie Senatorze Adamski, czy w świetle tak rozwijającej się dyskusji jest konieczne, aby ona dalej trwała? Czy dokumenty, które otrzymaliśmy, nie są wystarczające, i czy nie jest wystarczające przedstawione przez pana sprawozdanie? Jakie jest pana zdanie w tej sprawie?

Senator Jerzy Adamski:

Oczywiście tę dyskusję można zakończyć tylko w jeden sposób.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Głosowaniem tajnym.)

Głosowaniem tajnym.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pani senator Anna Kurska.

Senator Anna Kurska:

Panie Senatorze, chcę zapytać, czy z tego materiału, który pan otrzymał, wynika jakiś dowód, że pan senator Pieniążek odniósł osobiście jakąś korzyść majątkową.

Senator Jerzy Adamski:

Pani Senator, w materiale, który przedstawiła nam prokuratura, nie można znaleźć ani jednego wątku, że korzyści materialne ktokolwiek osiągnął, ponieważ jest to artykuł, który mówi o złym gospodarowaniu, o złym wydawaniu tych pieniędzy i o niczym więcej. Nie ma możliwości... Oczywiście, naczelny zarządca, czyli prezes wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska, jest tymczasowo aresztowany. W związku z tą sprawą jest też aresztowana druga osoba, a mianowicie prezydent Piotrkowa Trybunalskiego, ale tylko z powodu niegospodarności, a nie osiągnięcia korzyści majątkowych.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Tadeusz Bartos.

Senator Tadeusz Bartos:

Panie Marszałku, Panie Przewodniczący, chcę wiedzieć, kto decydował o udzieleniu tej pożyczki: rada nadzorcza czy zarząd? Czy rada nadzorcza miała tylko możliwość, powiedzmy, opiniowania tego wniosku? Chciałbym tylko rozgraniczyć, że tak powiem, tę decyzyjność.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Bardo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Adamski:

Panie Marszałku!

To posiedzenie, które jest najważniejsze, z 20 kwietnia 1999 r.... Zacytuje dokładnie protokół: zarząd przedstawił propozycję preliminarza wydatków wojewódzkiego funduszu w Łodzi na rok 1999, którego projekt został przedstawiony wszystkim członkom rady w dniu 14 kwietnia. Tytułem komentarza, pełniący obowiązki prezesa poinformował radę, że obecny kształt preliminarza jest wynikiem szeregu dyskusji i konsultacji zarówno z zarządem województwa, jak i z zarządami zainteresowanych gmin i miast. Zawiera także sugestie i poprawki zgłoszone wcześniej przez poszczególnych członków rady. Koniec cytatu.

Zarząd przedstawiał radzie preliminarz... I jeszcze jedno zdanie: w dyskusji nad przyjęciem preliminarza jako pierwszy zabrał głos pan Jerzy Pieniążek, który zgłosił wniosek o przyznanie pożyczki dla Urzędu Gminy w Łubnicach na zadanie: budowa sieci kanalizacyjnej itd., itd. Jest też dalej napisane, że wniosek zgłosił też pan Siciński, pan Sachrajda, pan Rozpara. Podjęto decyzję o jego przyjęciu, z tym że rada nadzorcza 7 głosami za – pan Jerzy Pieniążek opuścił obrady z powodu konieczności udania się na posiedzenie Senatu – przyjęła preliminarz wydatków wojewódzkiego funduszu w Łodzi na 1999 r.

(Senator Adam Biela: Nawet nie głosował.)

Nie głosował, no nie głosował, bo nie było go, bo przyjechał tu. Po prostu była dyskusja nad... Myślę, że Jurek to zrobił...

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pan senator Janusz Lorenz.

Senator Janusz Lorenz:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący!

Chciałbym się upewnić, że w ramach tej całej sprawy wszyscy, to znaczy zarząd, rada nadzorcza, wojewoda, ci wszyscy, którzy nadzorowali, są tak samo traktowani. Czy dobrze rozumiem?

(Senator Jerzy Adamski: Wojewoda – nie. Wojewoda...)

Ten, kto to akceptował, ktoś to akceptował.

(Senator Krzysztof Szydłowski: Zarząd województwa.)

Senator Jerzy Adamski:

Zarząd województwa akceptował. W tym całym procesie wojewoda występuje jako nadzór. Uchwały, które były przyjęte przez wojewódzki

(senator J. Adamski)

fundusz ochrony środowiska, wojewoda mógł uchylić, a nie uchylił tej. Ale wojewoda nie jest w tej całej grupie...

(Senator Janusz Lorenz: Czyli mógł uchylić?)
Mógł uchylić.

Senator Janusz Lorenz:

Dziękuję.

Następna uwaga taka...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Nie, nie, teraz nie ma uwag, są tylko pytania.)

Dobrze, to pytanie. Chciałbym, żeby wszyscy państwo sobie zdawali sprawę z tego, że najbardziej wyrafinowaną produkcją w zakresie utylizacji artykułów poubojowych jest produkcja żelatyny – to powiedział już kolega Cybulski. Tyle chcę powiedzieć. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Nie było znaku zapytania w tej wypowiedzi, więc myślę, że...

(Rozmowy na sali)

Pan senator Sergiusz Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Czy komisja, która rozpatrywała ten wniosek, nie miała wrażenia, że prokuratura narusza prawo, stawiając w stan oskarżenia osoby, w kompetencjach których nie leżało podejmowanie decyzji? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Adamski:

My nie mieliśmy takiego wrażenia. Prokuratura ten materiał zbierała bardzo długo. Chcę powiedzieć, że pan senator Pieniążek i grupa członków rady nadzorczej złożyli doniesienie na działalność zarządu. Była kontrola NIK, która nie dopatrzyła się niczego złego w gospodarowaniu, w prowadzeniu działalności przez radę i przez członków tej rady. Prokurator z argumentami... Gdyby to była tylko, Panie Senatorze, osoba pana senatora Pieniążka, to na pewno komisja przyjęłaby inne stanowisko. Powtarzam: tu jest czternaście osób, czternaście osób.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Pan senator Wojciech Pawłowski.

Senator Wojciech Pawłowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, czy nie wie pan, kto poinformował TVN, która dzisiaj nadała kłamliwą wiadomość, że senator Jerzy Pieniążek był dyrektorem wydziału ochrony środowiska i przekazywał pieniądze panu Pęczakowi? Dziękuję.

Senator Jerzy Adamski:

Też się o tym dowiedziałem. Chcę powiedzieć, że od momentu zakończenia prac w komisji nie udzielałem informacji dziennikarzom. Powiedziałem, że teraz wszystko zależy tylko od senatorów, decyzja leży w rękach senatorów, senatorowie mają ją podjąć, a komisja swoją pracę już wykonała.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Pan senator Krzysztof Jurgiel.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zapytać, w którym to dokładnie roku było i jakie były wtedy kompetencje wojewody. Czyim reprezentantem był pan Pieniążek w radzie nadzorczej? Bo to też ma znaczenie. Na czym polegał wtedy nadzór wojewody? Bo to różnie wyglądało przed 1998 r., wtedy te wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, ich rady nadzorcze, były chyba powoływane przez wojewodę. Czy on bezpośrednio nadzorował te służby i działalność funduszu?

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Może pan odpowiedzieć?

Senator Jerzy Adamski:

Już, tak, tak. Ja mam spisanych poszczególnych przedstawicieli: Jacek Siciński, przedstawiciel wojewody łódzkiego – czyli wojewoda miał swojego przedstawiciela – pan senator Pieniążek jako ekspert z dziedziny ochrony środowiska i gospodarki wodnej wyznaczony przez sejmik województwa łódzkiego... Wojewoda z racji nadzoru... No, głównie sejmik województwa, bo to jest organ sejmiku województwa łódzkiego i był też przedstawiciel sejmiku województwa, pan

(senator J. Adamski)

senator Pieniążek... Wojewoda mógł uchylić uchwały, a każda decyzja była podjęta w formie uchwały.

(Senator Krzysztof Jurgiel: Ale w którym to było roku?)

To było w latach 1999–2000.

(Senator Krzysztof Jurgiel: Dziękuję.)

Wojewodą był pan Kasiński z AWS.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pani senator Ewa Serocka.

Senator Ewa Serocka:

No właśnie, o to chciałam zapytać. Czy cała dyskusja w radzie nadzorczej zakończyła się uchwałą?

(Senator Jerzy Adamski: Tak.)

I czy pan senator Pieniążek oddał swój głos za tą uchwałą?

(Senator Jerzy Adamski: Nie, nie, pan senator Pieniążek...)

A czy upoważnił kogoś do tego, żeby oddał za niego ten głos?

Senator Jerzy Adamski:

Nie, nie. Na dziewięciu członków rady nadzorczej w kwietniu 1999 r. było obecnych siedmioro.

(Senator Ewa Serocka: Czyli w głosowaniu nie uczestniczył?)

Nie brał udziału, nie.

(Senator Ewa Serocka: Dziękuję.)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Tadeusz Rzemyskowski.

Senator Tadeusz Rzemyskowski:

Chciałbym zapytać pana przewodniczącego, czy w świetle głosów, jakie napływają z ziemi łódzkiej, nie byłoby dobrze, gdyby ta sprawa była rozpatrzona przez sąd w nieco późniejszym terminie.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Adamski:

Panie Marszałku, no nie do mnie to pytanie, to Wysoka Izba zdecyduje, czy to...

(Senator Tadeusz Rzemyskowski: Ale to ma wpływ na decyzję w sprawie immunitetu pana senatora.)

(Senator Ewa Serocka: Sądownictwo – trzecia władza.)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pan senator Marian Kozłowski.

Senator Marian Kozłowski:

Pan przewodniczący przed chwilą powiedział, że gdybyśmy rozpatrywali tylko kwestię osoby senatora Jerzego Pieniążka, to wynik byłby inny. Czy zatem komisja czuła się władna, żeby wszystkich oceniać? Według mnie nie powinna.

(Senator Jerzy Adamski: Nie, no...)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo, pan senator sprawozdawca.

Senator Jerzy Adamski:

Myśmy wszystkich nie oceniali, ale...

(Senator Marian Kozłowski: Ale pan przewodniczący...)

...na posiedzeniu pan prokurator Napierski nam powiedział, że nieuchylenie immunitetu panu senatorowi Pieniążkowi hamuje rozpoczęcie całego procesu, bo jest to w zasadzie grupa, grupa, która razem powinna...

(Rozmowy na sali)

Senator Marian Kozłowski:

Panie Marszałku, to nie jest zgodne z prawdą. W sądzie wyłącza się pojedyncze osoby, żeby później dokończyć na zasadzie...

Senator Jerzy Adamski:

Proszę państwa, ja powtarzam to, co członkowie komisji, a są tu członkowie komisji, usłyszeli na posiedzeniu komisji. Jest stenogram z tego posiedzenia.

Senator Marian Kozłowski:

Ja rozumiem, niemniej pan przewodniczący powiedział, że gdyby chodziło o samego senatora Pieniążka, to wynik prac komisji byłby inny.

(Senator Jerzy Adamski: Tak, tak.)

(senator M. Kozłowski)

I to jest dla nas bardzo ważne stwierdzenie, bo my tu rozpatrujemy sprawę jednej osoby, a nie trzydziestu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Jasne.

Jeszcze pan senator Zbigniew Gołąbek, zdaje się...

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Gołąbek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Najpierw chcę rozpocząć od pytania do pana...

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: No i więcej nic, tylko pytanie.*)

...sprawozdawcy i potem podzielę się krótką refleksją.

Pytanie następujące: czy nie uważa pan senator, że werdykt ma na celu zabójstwo polityczne? Czy immunitet funkcjonariusza publicznego, jakim jest również parlamentarzysta, nie powinien służyć jego ochronie prawnej, bez względu na to, po jakiej stronie politycznej jesteście? Przecież w tym czasie senator wykonywał także obowiązki radnego sejmiku wojewódzkiego i był skierowany przez samorząd wojewódzki, a to również jest instytucja zaufania publicznego.

W związku z tym prosiłbym również o wysłuchanie tego, co dotyczy akurat moich przeżyć i mojego dramatu rodzinnego. Ja dobrowolnie zrzekłem się immunitetu i sześć razy uczestniczyłem w rozprawach, a zdarzyło się tak, że nie przychodzili na nie albo biegła, albo prokurator. Wynik jest taki, że wkrótce będzie ogłoszony werdykt końcowy. I chcę oświadczyć jednoznacznie... Chciałbym, by uwzględniono jedno: interes ojca, który wykonał telefon do lekarza, nie wiedząc, że jest biegłą, w trosce o stan psychiczny syna, co potwierdziła dokumentacja dostarczona w ostatniej chwili przez areszt do sądu. Miałem rację, był to kryzys psychiczny. Prokurator, który nadał bieg sprawie, który był szefem Prokuratury Rejonowej Wrocław Fabryczna, Zbigniew Kępa, był zamieszany w aferę starachowicką, o czym pisała „Gazeta Wyborcza”, a przed dwoma tygodniami po jakimś przesłuchaniu, po konflikcie we własnym środowisku odebrał sobie życie.

Chciałbym przekazać wyrazy współczucia rodzinie i chcę, żebyście państwo wiedzieli, kto tak dokładnie decyduje o naszych losach. I może chwilą ciszy uczcilibyśmy pamięć ludzi, którzy wychodzą z wymiaru sprawiedliwości, a również mają swoje rozterki. Wymiar sprawiedliwości powinien nam o tym też mówić. Gdybym był prze-

stępcą, nigdy bym nie był w tak godnym gronie Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo.

I proszę o uczczenie chwilą ciszy pamięci tego prokuratora.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Ale to jest naprawdę bardzo poboczny wątek i może nie mieszajmy materii. Dziękuję.

Senator Zbigniew Gołąbek:

Jeśli można, Panie Marszałku, jeszcze jedno zdanie. Ja tylko podzieliłem się refleksją o stosowaniu wybiórczo immunitetu i o tym, co się chce z nami robić.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Tak, ale regulamin nie przewiduje dzielenia się refleksjami, można tylko zadawać pytania – i kropka. I dlatego też bardzo państwa proszę, żebyście zmienili formę swoich wypowiedzi, bo tak to do niczego nie dojdziemy.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Mam pytanie do pana senatora Adamskiego: czy w związku z tym, że jak tu się dowiedzieliśmy, prokurator generalny przekazał komisji fałszywe informacje, komisja zamierza jakoś zareagować, a jeśli tak, to w jaki sposób. Czy może już to zrobiła?

Senator Jerzy Adamski:

To znaczy zgodnie... Wpłynęły dodatkowe materiały dotyczące senatora Pieniżka, więc zwróciłem się do Biura Legislacyjnego, czy po zakończeniu prac komisji, po tym dokumencie, możemy jeszcze raz tą sprawą się zająć, i otrzymałem taką odpowiedź: brak formalnoprawnych podstaw do ponownego zajmowania się tą sprawą przez komisję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Ale myślę, że obowiązkiem posła i senatora jest reagowanie na tego typu nieprawidłowości z własnej inicjatywy.

Ale może, proszę państwa, nie ciągnijmy tego wątku.

Senator Zbigniew Gołąbek:

Panie Marszałku, przepraszam najmocniej, ale nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie, które zadałem.

Senator Jerzy Adamski:

Ja w ogóle nie zrozumiałem pytania, nie wiem, o co chodziło, bo tak to pan senator przedstawił...

Senator Zbigniew Gołąbek:

Jeśli można, Wysoka Izbo, chciałbym powtórzyć.

Czy pan senator sprawozdawca nie uważa, że werdykt ma na celu zabójstwo polityczne? Czy funkcjonariusz publiczny, a każdy parlamentarzysta nim jest, nie ma prawa do ochrony prawnej?

Senator Jerzy Adamski:

Pan senator mnie pyta, jak będę głosował, a to głosowanie jest tajne, Panie Senatorze. Właśnie, każdy z senatorów musi sobie samemu zadać to pytanie.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Nie wikłajmy się już w to. To jest zawikłana sprawa i w zasadzie im więcej o tym mówimy, tym mniej wiemy, o co chodzi, a tutaj kluczowe, moim zdaniem, jest pytanie pana senatora Mariana Kozłowskiego.

Wyrzywa się do głosu jeszcze pan senator Izdebski. Jeżeli udzielę panu głosu, to pan senator Adamski wezwie mnie przed komisję regulaminową, mówiąc, że złamałem Regulamin Senatu. Czy pan chce mnie na to narazić?

Senator Sławomir Izdebski:

Nie wezwie pana marszałka, dlatego że pan przewodniczący nie odpowiedział na moje pytanie. Chciałbym się zwrócić po raz kolejny z tym pytaniem, ponieważ odpowiedź, którą otrzymałem, była co najmniej wymijająca. Pan przewodniczący stwierdził, że pieniądze, o których wspomniałem, zostały może nie zdefraudowane, ale rozdysponowane przez związki zawodowe. Chciałbym więc zapytać pana dodatkowo: czy również przedstawiciele związków zawodowych i przedstawiciele zarządu, jak twierdzą związkowcy – a jednym z członków i wiceprezesów był pański szwagier – zostali przesłuchani przez prokuraturę? I czy wśród tych przesłuchanych był właśnie pański szwagier? Bo zaczynam nabierać w związku z tą sprawą coraz większych podejrzeń.

Senator Jerzy Adamski:

Panie Senatorze, proszę się zwrócić z tym pytaniem do prokuratury, to jest rok 2002, a nie 1999.

(*Senator Wiesław Pietrzak:* Panie Marszałku, w kwestii formalnej.)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Wcześniej zgłaszała się pani senator Teresa Liszcz i za chwilę...

(*Senator Wiesław Pietrzak:* Ja mam formalne pytanie.)

Formalne pytanie – proszę, pan senator.

Senator Wiesław Pietrzak:

Prosiłbym o określenie – nie wiem, czy przez Biuro Legislacyjne – czy to pytanie ma związek z dzisiejszą debatą, czy nie.

(*Senator Jerzy Adamski:* No, nie ma.)

Jeżeli nie, to proszę o uchylenie tego pytania.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Sprawozdawca nie ma obowiązku odpowiadać na wszystkie pytania. Pan senator sprawozdawca odpowiada tylko na pytania dotyczące tych kwestii, które były poruszane w czasie obrad komisji. A kwestia szwagra, wujka, ciotki nie ma żadnego znaczenia dla sprawy.

Proszę bardzo, pani senator Teresa Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Ja mam w gruncie rzeczy pytanie do pana marszałka, jeśli można, w sprawie formalnej. Mnie się wydaje, że jednak dużo mogłaby nam wyjaśnić wypowiedź pana zastępcy prokuratora generalnego, który jest naszym gościem i legalnie tu przebywa. Czy rzeczywiście pan marszałek nie może mu udzielić głosu? Dlaczego nie, jaka jest formalna przeszkoda?

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Po prostu procedury w tej sprawie nie przewidują takiej możliwości.

(*Senator Teresa Liszcz:* A przecież marszałek każdemu zaproszonemu gościowi...)

(*Rozmowy na sali*)

Jeżeli zmienilibyśmy regulamin, to nie byłoby żadnych przeszkód. W tej sytuacji może mówić tylko senator sprawozdawca oraz zainteresowany senator, czyli pan senator Pieniążek.

Senator Teresa Liszcz:

Ale zdawało mi się, że marszałek prowadzący obrady może każdemu zaproszonemu gościowi, jeżeli widzi taką potrzebę, udzielić głosu. Tak mi się wydawało.

(*Rozmowy na sali*)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Póki co trzymajmy się regulaminu.

Czy są jeszcze pytania do senatora sprawozdawcy?

Jeszcze Tadeusz Bartos, zdaje się, chciał uzupełnić krótkim, parosekundowym pytaniem.

Senator Tadeusz Bartos:

W zasadzie to pytanie było już postawione. Ja tylko chciałem wiedzieć, czy senator Pieniążek nie brał udziału w podejmowaniu tej decyzji, w tej...

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: To już zostało stwierdzone.*)

Tylko to, nic więcej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do senatora sprawozdawcy? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że zgodnie z art. 26 ust. 2...

(*Głos z sali: Może powołajmy komisję śledczą?*)

...Regulaminu Senatu Senat rozpatruje sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich bez przeprowadzania dyskusji.

Senator, którego dotyczy wniosek, może złożyć wyjaśnienia, a senatorom przysługuje prawo do zadawania mu pytań w tej sprawie.

Czy pan senator Jerzy Pieniążek chciałby zabrać głos?

Senator Jerzy Pieniążek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Proszę usiąść tu lub podejść do mównicy.*)

Ja mam przygotowane wystąpienie, ale myślę, że po tylu pytaniach senatorów i wystąpieniach szefa komisji regulaminowej jestem w tak trudnej sytuacji, że trudno byłoby mi się nawet bronić. Zostawiam tę decyzję Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Czy są pytania do pana senatora Pieniążka?

Pan senator Henryk Dzido, proszę.

Senator Henryk Dzido:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pomijając to, co już usłyszałem, chciałbym do wiedzieć się, Panie Senatorze Pieniążek, czy pań-

ska działalność i uchwały, które są przedmiotem zainteresowania prokuratury, były objęte kontrolą Najwyższej Izby Kontroli? Jeżeli były, to czy otrzymał pan informację, jaka była ocena uchwał, w których podejmowaniu pan uczestniczył, uchwał kontrolowanych przez Najwyższą Izbę Kontroli? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator odpowie?

Senator Jerzy Pieniążek:

Jeżeli można, mam przed sobą tutaj odpowiednie opinie profesora doktora habilitowanego Tomasza Kaczmarska, kierownika katedry prawa karnego Uniwersytetu Wrocławskiego...

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Pytanie dotyczyło czegoś innego, wyników pracy NIK.*)

Trudno mi odpowiedzieć, bo jestem w takim trudnym dla mnie stanie, ale odpowiem tak: te uchwały były kontrolowane kompleksowo, dwukrotnie przez Najwyższą Izbę Kontroli, która stwierdziła, że w związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami Najwyższa Izba Kontroli wskazuje radzie nadzorczej, jako właściwej do podejmowania odpowiednich decyzji, że z tytułu wydatkowania środków funduszu na cele niezwiązane z ochroną środowiska i gospodarką wodną, a także naruszenia zasad gospodarności odpowiedzialność ponoszą poszczególni członkowie zarządu, każdy z nich za swoje działanie lub zaniechanie – taka była konkluzja Najwyższej Izby Kontroli. Czyli po prostu Najwyższa Izba Kontroli po dwukrotnej kontroli uznała, że te decyzje były wyłącznie domeną zarządu i zarząd powinien odpowiadać za to, że podpisał umowy, w których nie było zawartych odpowiednich zabezpieczeń, za to, że nie dał odpowiednich gwarancji bankowych i nie monitorował sytuacji zakładów, aby w porę ściągnąć pieniądze z tych zakładów, aby nie przekazać transzy do końca i aby zabezpieczyć interesy budżetu funduszu. Takie było w tym czasie prawo, prawo z 1980 r. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana senatora Jerzego Pieniążka? Nie ma.

Dziękuję.

W takim razie przystępujemy do głosowania w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Przypominam, że zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora Senat wyraża zgodę na pociągnięcie senatora do odpowiedzialności karnej w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością ważnie oddanych głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów. Nieuzyskanie wymaganej większości oznacza podjęcie uchwały o niewyrażeniu zgody na pociągnięcie senatora do odpowiedzialności karnej.

Przystępujemy do tajnego głosowania w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka.

Bardzo proszę, aby swoją powinność czynili senatorowie sekretarze: Krystyna Doktorowicz, Andrzej Jaeschke i Alicja Stradomska.

Już tylko dla formalności przypomnę, bo dzisiaj już to ćwiczyliśmy i jeszcze raz będziemy ćwiczyli, że senatorowie rozdają państwu karty do głosowania. Na karcie można postawić tylko jeden znak „x”, jeżeli będzie więcej tych znaków albo nie będzie ich wcale, to głos jest nieważny. Po wypełnieniu kart będziemy w kolejności alfabetycznej wrzucać je do urny.

Bardzo proszę o rozdanie kart.

Przypominam zarazem, że bezwzględna ustawowa większość w tej sprawie to pięćdziesiąt jeden głosów.

Czy wszyscy z państwa otrzymali karty do głosowania?

Proszę zatem panią senator Krystynę Doktorowicz o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, państwa zaś proszę o wrzucanie kart do urny.

**Senator Sekretarz
Krystyna Doktorowicz:**

Panie i Panowie Senatorowie!
Jerzy Adamski
Andrzej Anulewicz
Franciszek Bachleda-Księdzularz
Marek Balicki
Janusz Bargiel
Tadeusz Bartos
Maria Berny
Adam Biela
Janusz Bielawski
January Bień
Franciszek Bobrowski
Krystyna Bochenek
Krzysztof Borkowski
Władysław Bułka
Czesława Christowa
Andrzej Chronowski
Zygmunt Cybulski
Gerard Czaja
Jolanta Danielak
Krystyna Doktorowicz

Kazimierz Drożdż
Bernard Drzęzła
Henryk Dzido
Józef Dziemdziała
Genowefa Ferenc
Witold Gładkowski
Zbigniew Gołąbek
Stanisław Huskowski
Sławomir Izdebski
Andrzej Jaeschke
Zdzisława Janowska
Zdzisław Jarmużek
Ryszard Jarzembowski
Kazimierz Jaworski
Krzysztof Jurgiel
Dorota Kempka
Apolonia Klepacz
Janusz Konieczny
Aleksandra Koszada
Marian Kozłowski
Zbigniew Kruszewski
Olga Krzyżanowska
Zbigniew Kulak
Anna Kurska
Irena Kurzępa
Kazimierz Kutz
Grzegorz Lato
Marian Lewicki
Grzegorz Lipowski
Teresa Liszcz
Bogusław Litwiniec
Janusz Lorenz
Miroslaw Lubiński
Włodzimierz Łęcki
Władysław Mańkut
Jerzy Markowski
Ryszard Matusiak
Grzegorz Matuszak
Bogusław Mąsior
Mieczysław Mietła
Stanisław Nicieja
Grzegorz Niski
Longin Pastusiak
Kazimierz Pawełek
Wojciech Pawłowski
Jerzy Pieniążek
Krzysztof Piesiewicz
Wiesław Pietrzak
Zbyszko Piwoński
Sergiusz Plewa
Bogdan Podgórski
Lesław Podkański
Jolanta Popiołek
Zbigniew Religa
Zbigniew Romaszewski
Tadeusz Rzemyskowski
Wiesława Sadowska
Janina Sagatowska
Wojciech Saługa
Ewa Serocka

(senator sekretarz K. Doktorowicz)

Krystyna Sienkiewicz
Dorota Simonides
Zofia Skrzypek-Mrowiec
Ryszard Sławiński
Robert Smoktunowicz
Jerzy Smorawiński
Andrzej Spsychalski
Henryk Stokłosa
Alicja Stradomska
Jerzy Suchański
Jan Szafraniec
Józef Sztorc
Krzysztof Szydłowski
Maria Szyszkowska
Andrzej Wielowieyski
Edmund Wittbrodt
Tadeusz Wnuk
Zbigniew Zychowicz
Marian Żenkiewicz
Dziękuję, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.
Czy wszyscy państwo oddali głosy?
Dziękuję bardzo.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu tajnego głosowania.

Ogłaszam dziesięciominutową przerwę do godziny 18.45.

(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 35 do godziny 18 minut 45)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Wznawiam obrady.

Informuję, że komisja skrutacyjna zakończyła swoją pracę minutę przed czasem.

Powracamy do rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego o wyrażenie przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka.

Dysponuję już protokołem, ogłaszam zatem wyniki głosowania.

Protokół głosowania tajnego z dnia 30 września 2004 r. w sprawie wyrażenia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka.

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze Senatu: senator Krystyna Doktorowicz, senator

Andrzej Jaeschke i senator Alicja Stradomska, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka oddano 79 głosów, w tym 77 ważnych. Ustawowa większość bezwzględna wynosi 51 głosów. Za uchycieniem immunitetu senatorowi Jerzemu Pieniążkowi głosowało 26 senatorów, przeciwko uchyceniu – 44, wstrzymało się od głosu – 7. I tu następują podpisy senatorów sekretarzy.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka nie uzyskał wymaganej większości bezwzględnej głosów i Senat podjął uchwałę w sprawie niewyrażenia zgody przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka o następującej treści.

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 2004 r. w sprawie niewyrażenia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie przepisów art. 105 ust. 2 w związku z art. 108 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 7 ust. 1 i art. 7c ust. 6 ustawy z 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora nie wyraża zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka za czyn określony we wniosku Prokuratora Okręgowego w Łodzi z dnia 18 lutego 2004 r. przekazany przez Prokuratora Generalnego w dniu 26 marca 2004 r. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.” *(Oklaski)*

Dziękuję bardzo państwu.

Zapraszam pana senatora Kazimierza Kutza.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: wybór Przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska.

Przypominam, że zgodnie z art. 13 ust. 2 oraz art. 14 ust. 2 Regulaminu Senatu przewodniczących komisji wybiera Senat, a projekt uchwały w tej sprawie przygotowuje i przedstawia Senatowi Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich. Projekt uchwały przygotowany przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich zawarty jest w druku nr 804.

Informuję ponadto, że wniosek o powołanie senatora Januarego Bienia na przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska został pozytywnie oceniony przez Konwent Seniorów.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Andrzeja Spsychalskiego.

Senator Andrzej Spychalski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich rekomendować Wysokiemu Senatowi przygotowany projekt uchwały w sprawie wyboru senatora Rzeczypospolitej Januarego Bienia na funkcję przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska, druk nr 804.

Pragnę przypomnieć, że Komisja Ochrony Środowiska w dniu 29 września wybrała senatora Januarego Bienia jednogłośnie na kandydata na przewodniczącego komisji.

Konwent Seniorów, jak już powiedział pan marszałek, w dniu 30 września pozytywnie zaopiniował przedstawioną kandydaturę. Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich dziś także jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała tę kandydaturę.

Panie Marszałku, uprzejmie proszę o wdrożenie procedury wyboru przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w tej sprawie? Nie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska.

Przypominam, że zgodnie z art. 53 ust. 6 i ust. 7 Regulaminu Senatu głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Przystępujemy do głosowania w sprawie wyboru senatora Januarego Bienia na przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: senator Krystynę Doktorowicz, senator Alicję Stradomską i senatora Jaeschkego.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdają państwu senatorom karty do głosowania tajnego.

Na karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta do głosowania, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny.

Następnie zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów i sporządzą protokół.

Proszę teraz...

Sekretarze już rozdali karty?

(Głos z sali: Już rozdają.)

(Rozmowy na sali)

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania?

Proszę senatora sekretarza o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, zaś państwa senatorów, po wyczytaniu ich nazwisk, proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania.

**Senator Sekretarz
Krystyna Doktorowicz:**

Jerzy Adamski

Andrzej Anulewicz

Franciszek Bachleda-Księdzularz

Marek Balicki

Janusz Bargiel

Tadeusz Bartos

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Proszę mówić bliżej mikrofonu i trochę wolniej.)

No nie. (Wesołość na sali)

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: I trzymać się niższego rejestru głosu.)

Nie dam rady.

Maria Berny

Adam Biela

Janusz Bielawski

January Bien

Franciszek Bobrowski

Krystyna Bochenek

Krzysztof Borkowski

Władysław Bułka

Czesława Christowa

Andrzej Chronowski

Zygmunt Cybulski

Gerard Czaja

Jolanta Danielak

Krystyna Doktorowicz

Kazimierz Drożdż

Bernard Drzęzła

Henryk Dzido

Józef Dziemdziała

Genowefa Ferenc

Witold Gładkowski

Zbigniew Gołabek

Stanisław Huskowski

Sławomir Izdebski

Andrzej Jaeschke

Zdzisława Janowska

Zdzisław Jarmużek

Ryszard Jarzembowski

Kazimierz Jaworski

Krzysztof Jurgiel

Dorota Kempka

Apolonia Klepacz

Janusz Konieczny

Aleksandra Koszada

Marian Kozłowski

Zbigniew Kruszewski

Olga Krzyżanowska

(senator sekretarz K. Doktorowicz)

Zbigniew Kulak
 Anna Kurska
 Irena Kurzępa
 Kazimierz Kutz
 Grzegorz Lato
 Marian Lewicki
 Grzegorz Lipowski
 Teresa Liszcz
 Bogusław Litwiniec
 Janusz Lorenz
 Mirosław Lubiński
 Włodzimierz Łęcki
 Władysław Mańkut
 Jerzy Markowski
 Ryszard Matusiak
 Grzegorz Matuszak
 Bogusław Mąsior
 Mieczysław Mietła
 Stanisław Nicieja
 Grzegorz Niski
 Longin Pastusiak
 Kazimierz Pawełek
 Wojciech Pawłowski
 Jerzy Pieniążek
 Krzysztof Piesiewicz
 Wiesław Pietrzak
 Zbyszko Piwoński
 Sergiusz Plewa
 Bogdan Podgórski
 Lesław Podkański
 Jolanta Popiołek
 Zbigniew Religa
 Zbigniew Romaszewski
 Tadeusz Rzemikowski
 Wiesława Sadowska
 Janina Sagatowska
 Wojciech Saługa
 Ewa Serocka
 Krystyna Sienkiewicz
 Dorota Simonides
 Zofia Skrzypek-Mrowiec
 Ryszard Sławiński
 Robert Smoktunowicz
 Jerzy Smorawiński
 Andrzej Spychalski
 Henryk Stokłosa
 Alicja Stradomska
 Jerzy Suchański
 Jan Szafraniec
 Józef Sztorc
 Krzysztof Szydłowski
 Maria Szyszkowska
 Andrzej Wielowieyski
 Edmund Wittbrodt
 Tadeusz Wnuk
 Zbigniew Zychowicz
 Marian Żenkiewicz
 Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Czy wszyscy senatorowie...

Pani debiutuje. Ciężko jej w tę szparkę trafić, ale kobietom w ogóle trudniej...

Dziękuję.

Proszę wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu.

Zarządzam przerwę w obradach do godziny 19.05.

Dziewięć minut. Utargowałem minutę. Korzystam z przywilejów marszałka – ukradłem godzinę, to znaczy minutę.

(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 56 do godziny 19 minut 05)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: wybór Przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze zakończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego. Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie wyboru senatora Januarego Bienia na przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska.

Protokół głosowania.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę o ciszę, bardzo proszę o spokój na sali.

Protokół głosowania tajnego z dnia 30 września 2004 r. w sprawie wyboru senatora Januarego Bienia na przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska. Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze: Krystyna Doktorowicz, Andrzej Jaeschke i Alicja Stradomska, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru senatora Januarego Bienia na przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska oddano 78 głosów, w tym 1 głos był nieważny. Za głosowało 70 senatorów, przeciw – 2, 5 senatorów wstrzymało się od głosu. *(Oklaski)*

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska.

Gratuluję panu senatorowi.

(Senator January Bień: Dziękuję serdecznie, Panie Marszałku.)

(Głosy z sali: Tylko panu marszałkowi? A nam?)

(Senator January Bień: Już się kłaniałem.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego czwartego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

(wicemarszałek K. Kutz)

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 803.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich senatora Andrzeja Spychalskiego o zabranie głosu i przedstawienie wniosków komisji.

Senator Andrzej Spychalski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich rekomendować Wysokiemu Senatowi przyjęcie projektu uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o zmianach w składzie komisji senackich, zawartego w druku nr 803.

Na podstawie art. 13 ust. 2, w oparciu o indywidualne prośby senatorów skierowane do marszałka Senatu, Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich w dniu dzisiejszym pozytywnie zaopiniowała, poparcie było jednogłośnie, wnioski o: odwołanie senatora Andrzeja Chronowskiego z Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, wybór senator Krystyny Bochenek do Komisji Kultury i Środków Przekazu, wybór senatorów Andrzeja Chronowskiego oraz Stanisława Huskowskiego do Komisji Spraw Unii Europejskiej, wybór senatora Kazimierza Jaworskiego do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wybór senatora Mariana Lewickiego do Komisji Ochrony Środowiska, wybór senatora Wojciecha Saługi do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz wybór senator Zofii Skrzypek-Mrowiec do Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Uprzejmie proszę Wysoki Senat o przyjęcie przedstawionego projektu uchwały.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Przypominam, że projekt ten zawarty jest w druku nr 803.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem przedstawionego projektu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 69 obecnych senatorów 68 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 27)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Powracamy do rozpatrzenia punktu jedenaścigo porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam też, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, senatora Mariana Żenkiewicza, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Marian Żenkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z upoważnienia przewodniczącej Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, pani senator Genowefy Ferenc, oraz w imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu mam zaszczyt przedstawić wspólne sprawozdanie komisji z posiedzenia, które odbyło się 29 września, a przedmiotem tego posiedzenia były poprawki do ustawy o zasadach finansowania nauki zgłoszone podczas debaty senackiej. W wyniku tego posiedzenia połączone komisje rekomendują Wysokiemu Senatowi przyjęcie poprawek: pierwszej, czternastej, siedemnastej, dwudziestej trzeciej i dwudziestej czwartej. Ponieważ trzy z nich mają charakter merytoryczny, pozwolę sobie bardzo króciutko je uzasadnić.

Otóż poprawka pierwsza polega na dodaniu w art. 1 ust. 2a o treści: „Wydatki na naukę finansowane przez ministra ustala się w ustawie budżetowej w wysokości zapewniającej dojście Polski do poziomu wydatków wynikających ze Strategii Lizbońskiej”. Ta sprawa była przedmiotem dosyć żywej dyskusji. Celem tej poprawki jest wywarcie pewnego nacisku na rząd, a konkretnie na ministra finansów, aby przyznając środki na naukę, uwzględnił to, co ciąży na naszym kraju w efekcie przyjętej Strategii Lizbońskiej. Pragnę poinformować Wysoką Izbę, że przed paru laty znalazł się podobny zapis dotyczący ministra obrony narodowej, czyli wydatków na obronność.

Jeśli chodzi o poprawki czternastą i siedemnastą, które komisja rekomenduje, to są to czysto redakcyjne poprawki, niewymagające komentarza.

(senator M. Żenkiewicz)

Poprawka dwudziesta trzecia, zgłoszona przez pana senatora Bienia, też uzyskała pełną akceptację komisji. Celem tej poprawki jest niedopuszczenie, aby ktokolwiek z członków wybranych do Komisji Badań na rzecz Rozwoju Nauki i Zespołu Odwoławczego sprawował tę funkcję dłużej niż przez dwie, nazwijmy umownie, kadencje. Ponieważ tu nie było użytego słowa „kadencje”, w zapisie jest sformułowanie: „przez kolejne dwa okresy czteroletnie”. W stosunku do tej poprawki strona rządowa nie wносиła zastrzeżeń.

I wreszcie ostatnia poprawka dotyczy skrócenia *vacatio legis* ustawy z sześciu do trzech miesięcy. Jest to zgodne z wnioskiem rządowym. Po prostu rząd w pracach nad tą ustawą przyjął termin bezpieczny. Ale w tej chwili są opracowane już prawie wszystkie akty wykonawcze do tej ustawy, w związku z tym nie ma sensu przedłużanie czasu na wejście jej w życie. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Nie ma go w ogóle.

Wnioski w trakcie dyskusji zgłosili – od razu pytam, czy chcą jeszcze zabrać głos – pan senator Ryszard Matusiak.

(Senator Ryszard Matusiak: Dziękuję.)

Pan senator Biela? Nie ma go.

Pan senator Jurgiel?

(Senator Krzysztof Jurgiel: Dziękuję.)

Pan senator Szafraniec?

(Senator Jan Szafraniec: Dziękuję.)

Pani senator Skrzypek-Mrowiec?

(Senator Zofia Maria Skrzypek-Mrowiec: Dziękuję.)

I pan senator January Bień?

(Senator January Bień: Dziękuję.)

Ponadto sprawozdawcą Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych był senator Władysław Mańkut.

Przypominam, że senator Adam Biela wycofał swoje poprawki: piątą i dwunastą w druku nr 797Z.

Zgodnie z art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu każdy senator może podtrzymać wycofany wniosek, przejmując uprawnienia dotychczasowego wnioskodawcy. Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofane wnioski? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisje oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do

ustawy. Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza przewiduje, że wydatki na naukę będą ustalane w ustawie budżetowej w wysokości, która zapewni dojście Polski do poziomu wydatków wynikających ze Strategii Lizbońskiej.

Naciskamy guziczki.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

78 senatorów jest za. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka druga zmienia definicję badań stosowanych poprzez uściślenie, że obejmują one eksperymentalną i teoretyczną działalność badawczą, oraz określenie, że działalność ta jest podejmowana nie tylko w celu zdobycia nowej wiedzy, ale również nowych umiejętności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

19 senatorów głosowało za, 51 – przeciw*, 9 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 29)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Poprawka trzecia uzupełnia definicję prac rozwojowych poprzez wskazanie, że są one prowadzone również w celu wytworzenia nowych lub udoskonalenia istniejących umiejętności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

20 senatorów głosowało za, 52 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 30)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Uwaga, nad poprawkami czwartą, siódmą i jedenastą należy głosować łącznie. Są to poprawki senatora Bieli. Poprawka czwarta modyfikuje definicję badań własnych poprzez określenie, że mają one służyć rozwojowi kadry naukowej oraz specjalności naukowych nie tylko w szkole wyższej, ale także w innej jednostce naukowej. Poprawki siódma i jedenasta przewidują finansowanie tych działań jako elementu działalności statutowej przez ministra nauki.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

* Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 50 – przeciw.

(wicemarszałek K. Kutz)

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

23 senatorów głosowało za, 50 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawki nie zostały przyjęte.

Poprawka piąta jest wycofana.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką szóstą, która zmierza do tego, aby minister nauki przyznawał środki finansowe na naukę w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki, ministrem właściwym do spraw szkolnictwa wyższego oraz prezesem Polskiej Akademii Nauk.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

17 senatorów głosowało za, 57 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka siódma została już przegłosowana łącznie z poprawkami czwartą i jedenastą.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką ósmą, która ma na celu usunięcie z ustawy przepisu dotyczącego ochrony tajemnicy służbowej i tajemnicy przedsiębiorstw oraz przepisu, zgodnie z którym udostępnianie informacji o wynikach projektów objętych tą ochroną odbywa się wyłącznie za zgodą kierownika jednostki, w której jest realizowany projekt.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Za przyjęciem poprawki głosowało 15 senatorów, 62 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dziewiąta uzupełnia tytuł rozdziału 2 poprzez wskazanie, że odnosi się on także do finansowania zadań służących gospodarce i społeczeństwu.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

16 senatorów głosowało za, 50 – przeciw...

(Głos z sali: 58.)

Przepraszam.

16 senatorów głosowało za, 58 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 34)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dziesiąta nakłada na Radę Ministrów obowiązek uchwalenia do dnia 30 kwietnia 2005 r. programu finansowania nauki z budżetu

państwa. Program ten ma uwzględnić konieczność osiągnięcia poziomu finansowania nauki w wysokości 3% produktu krajowego brutto.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę podać wyniki głosowania.

20 senatorów głosowało za, 50 – przeciw...

(Głos z sali: 55.)

A, 55. Co jest? Nie widzę.

20 – za, 55 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 35)**

Dziękuję.

Nad poprawką jedenastą głosowanie już było.

Poprawka dwunasta została wycofana.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką trzynastą. Daje ona organizacjom samorządu gospodarczego o zasięgu wojewódzkim możliwość przedstawiania ministrowi nauki propozycji dotyczących krajowego programu ramowego.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

19 senatorów głosowało za, 52 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 36)**

Ciekawe... Poprawka odrzucona.

Poprawka czternasta ma charakter uściślający.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Głos z sali: Ciekawe?)

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

No!

(Głos z sali: Nareszcie.)

78 senatorów głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka została przyjęta.

Podejrzewam, że to jest ten sam.

Poprawka piętnasta poszerza o organizacje samorządu gospodarczego o zasięgu wojewódzkim lub ogólnokrajowym krąg podmiotów, które mogą występować o finansowanie projektów celowych związanych z realizacją sektorowych programów operacyjnych lub programów rozwoju regionalnego.

Pan miał jakąś sprawę, Senatorze?

(Rozmowy na sali)

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

(wicemarszałek K. Kutz)

11 senatorów głosowało za, 59 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu*. (**Głosowanie nr 38**)

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Poprawka szesnasta ma na celu umożliwienie przyznawania wojewodom środków na finansowanie działalności wspomagającej badania.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

18 senatorów głosowało za, 53 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 39**)

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Poprawka siedemnasta usuwa nieprawidłowe podwójne odesłanie.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

75 senatorów głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 40**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka osiemnasta nakłada na ministra nauki obowiązek gromadzenia i udostępniania wyników i dokumentacji prac badawczych i rozwojowych finansowanych ze środków publicznych.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

15 senatorów głosowało za, 57 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 41**)

Poprawka nie została przyjęta.

Nad poprawką dziewiętnastą i dwudziestą drugą będziemy głosować łącznie. Zmieniają one nazwę Komisji Badań na rzecz Rozwoju Gospodarki.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

16 senatorów głosowało za, 59 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 42**)

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta zmierza do tego, aby minister nauki zasięgał opinii właściwych do spraw nauki komisji Sejmu i Senatu przy powoływaniu i odwoływaniu przewodniczących organów Rady Nauki.

Głosujemy.

*Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 10 wstrzymało się od głosu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

19 senatorów głosowało za, 59 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 43**)

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dwudziestą pierwszą. Podnosi ona z jedenastu do szesnastu maksymalną liczbę członków Komitetu Polityki Naukowej i Naukowo-Technicznej. Ponadto zmierza do tego, aby w skład tego komitetu byli powoływani przedstawiciele ministra właściwego do spraw gospodarki, trzech największych organizacji gospodarczych o zasięgu ogólnokrajowym oraz Porozumienia Obywatelskiego na rzecz Rozwoju Nauki ponad Podziałami.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

13 senatorów głosowało za, 61 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 44**)

Poprawka nie została przyjęta.

Nad poprawką dwudziestą drugą było głosowanie.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dwudziestą trzecią, która określa, że obowiązki członka Komisji Badań na rzecz Rozwoju Nauki i Zespołu Odwoławczego będzie można pełnić przez dwa kolejne okresy wyborcze.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

74 senatorów głosowało za, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 45**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta zmierza do tego, aby ustawa weszła w życie szybciej, niż to zakładano, czyli po upływie trzech, a nie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

74 senatorów głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 46**)

Poprawka została przyjęta.)

Wobec tego przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek K. Kutz)

Proszę podać wyniki głosowania.

77 senatorów głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 47)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki.

Powracamy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam też, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia senatora Mirosława Lubińskiego o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków komisji oraz wniosków mniejszości komisji.

(Senator Mirosław Lubiński: Dziękuję bardzo.)
Bardzo proszę.

Senator Mirosław Lubiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia z wczorajszego posiedzenia będzie krótkie, choć jednoznacznie brzmiące, zresztą adekwatne do długości tej ustawy.

Komisja rekomenduje, aby Wysoki Senat przyjął ustawę bez poprawek. Tym samym poprawki zgłoszone w toku debaty senackiej nie uzyskały poparcia komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Pani senator...

(Głos z sali: Jeszcze wnioski mniejszości.)

Aha, przepraszam, tak, jeszcze wnioski mniejszości. Odczuwam wasz pośpiech.

Senator Mirosław Lubiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Poprawka mniejszości komisji likwiduje sytuację, kiedy ktoś, kto ma emeryturę i rentę choć

o złotówkę wyższą niż najniższa emerytura i renta, nie dostanie tego jednorazowego dodatku. W myśl poprawki ktoś, kto pobiera świadczenie przekraczające najniższą emeryturę lub rentę, ale o kwotę niższą niż 100 zł lub 75 zł, będzie miał prawo do jednorazowego dodatku pomniejszonego o kwotę przekroczenia.

Poprawka nie powoduje doskonałości tej ustawy, bo ustawa oparta na incydentalnym i niesystemowym rozwiązaniu z natury rzeczy nie może być doskonała, czyni jednak tę ustawę sprawiedliwszą.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Pan sam, Panie Senatorze, był autorem wniosku mniejszości. Czy chce pan zabrać głos?

(Senator Mirosław Lubiński: Dziękuję bardzo.)

Pani senator Zdzisława Janowska?

Pan senator Lubiński?

(Senator Mirosław Lubiński: Nie, dziękuję.)

Pani senator Sadowska?

Pan senator Suchański?

Pan senator Szydłowski?

Pan senator Zychowicz?

Pan senator Sztorc?

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty przedstawiono następujące wnioski: Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia wносиła o przyjęcie ustawy bez poprawek, senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do tekstu ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, oznaczonym rzymską jedyneką w druku nr 793Z.

Informuję, że głosowanie nad przedstawionymi poprawkami zostanie przeprowadzone, jeżeli zostanie odrzucony wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia o przyjęcie ustawy bez poprawek, popartym przez komisję.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

62 senatorów głosowało za, 15 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 48)**

(wicemarszałek K. Kutz)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Powracamy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, panią senator Aleksandrę Koszadę, i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Komisje po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 30 września 2004 r. do ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie poprawki trzeciej, zawartej we wniosku oznaczonym rzymską dwójką.

Jednocześnie chciałabym poinformować, że senator Sergiusz Plewa wycofał swój wniosek, to jest poprawkę czwartą, zawartą we wniosku oznaczonym rzymską dwójką, zaś poprawki senatora Jurgiela nie zostały przyjęte przez komisję z uwagi na to, że wychodzą poza materię ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos?

Pan senator Krzysztof Jurgiel?

(Senator Krzysztof Jurgiel: Nie, dziękuję.)

Pan senator Plewa?

(Senator Sergiusz Plewa: Nie, dziękuję.)

Przypominam, że senator Sergiusz Plewa wycofał swój wniosek. Zgodnie z art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu każdy senator może podtrzymać wycofany wniosek, przejmując uprawnienia do tymczasowego wnioskodawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury wносиła o przyjęcie ustawy bez poprawek, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury o przyjęcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

3 senatorów było za, 70 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 49**)

Stwierdzam, że wynik jest negatywny.

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przechodzimy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza ma na celu usunięcie z ustawy o gospodarce nieruchomościami przepisu art. 229a, który wyklucza możliwość roszczenia o zwrot wywłaszczonej nieruchomości także wtedy, gdy na nieruchomości został zrealizowany cel inny, niż określony w decyzji o wywłaszczeniu.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania

18 senatorów głosowało za, 57 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 50**)

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Poprawka druga ma na celu usunięcie z ustawy z 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami przepisu art. 15,

(wicemarszałek K. Kutz)

który rozciągnął stosowanie art. 229a na sprawy niezakończone do 21 września 2004 r.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

16 senatorów głosowało za, 57 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 51)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Uwaga, przyjęcie poprawki trzeciej, nad którą będziemy teraz głosować, wyklucza głosowanie nad poprawką czwartą.

Poprawka trzecia zmienia przepis o wejściu w życie, nadając mu formę zgodną z zasadami techniki i prawodawczej. Celem tej poprawki jest ustanowienie terminu wejścia ustawy w życie z dniem ogłoszenia, z mocą wsteczną od dnia 21 września 2004 r.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

75 senatorów było za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy wobec tego do głosowania nad przyjęciem uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

69 senatorów było za, 9 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 53)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny i ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przypominam także, że Komisja Ustawodawstwa i Praworządności przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę przeprowadzimy kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza ma na celu nałożenie na ministra sprawiedliwości obowiązku kontrolowania podmiotów uzyskujących środki pochodzące z nawiązek i świadczeń pieniężnych z punktu widzenia celowości i gospodarności wydatkowania przez nie tych środków.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

70 senatorów było za, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 54)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma charakter doprecyzowującej.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

68 senatorów było za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 55)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia wprowadza obowiązek opublikowania przez ministra sprawiedliwości wykazu podmiotów uprawnionych do otrzymania środków z nawiązek i świadczeń pieniężnych dwa miesiące przed wejściem w życie ustawy.

Głosujemy.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę podać wyniki głosowania.

72 senatorów było za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 56)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

W związku z tym możemy przystąpić do głosowania nad przyjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny i ustawy – Kodeks karny wykonawczy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

76 senatorów było jednogłośnie za. **(Głosowanie nr 57)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny i ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Porozumienia dotyczącego trzeciej zmiany Porozumienia w spra-

(wicemarszałek K. Kutz)

wie utworzenia i funkcjonowania Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej (ICMPD), sporządzonego na Rodos dnia 25 czerwca 2003 r.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przypominam, że Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Wniosek ten zostanie poddany pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Porozumienia dotyczącego trzeciej zmiany Porozumienia w sprawie utworzenia i funkcjonowania Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej, sporządzonego na Rodos dnia 25 czerwca 2003 r.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

75 senatorów było za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 58)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Porozumienia dotyczącego trzeciej zmiany Porozumienia w sprawie utworzenia i funkcjonowania Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej (ICMPD), sporządzonego na Rodos dnia 25 czerwca 2003 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Tajlandii o wzajemnej pomocy w sprawach karnych, sporządzonej w Bangkoku dnia 26 lutego 2004 r.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przypominam, że Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Ustawodawstwa i Praworządności przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Tajlandii o wzajemnej pomocy w sprawach karnych, sporządzonej w Bangkoku dnia 26 lutego 2004 r.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

72 senatorów było za, 4 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 59)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Tajlandii o wzajemnej pomocy w sprawach karnych, sporządzonej w Bangkoku dnia 26 lutego 2004 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjętego w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przypominam, że Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjętego w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

73 senatorów było za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 60)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjętego w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu dwiętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie powstania pomnika „Macierz – Polonii”.

Ponieważ w trakcie dyskusji nikt nie złożył wniosku przeciwnego do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu przystępujemy do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie powstania pomnika „Macierz – Polonii”.

Informuję, że zgodnie z art. 82 ust. 1 Regulaminu Senatu trzecie czytanie projektu uchwały obejmuje w takiej sytuacji jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu uchwały wnoszą o jego przyjęcie bez poprawek.

(wicemarszałek K. Kutz)

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym projektem uchwały w sprawie powstania pomnika „Macierz – Polonii”.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Stwierdzam, że wniosek został przyjęty jednoznacznie, 72 głosami. (**Głosowanie nr 61**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie powstania pomnika „Macierz – Polonii”.

Powracamy do rozpatrzenia punktu dwudziestego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie 65. rocznicy utworzenia państwa podziemnego.

Ponieważ w trakcie dyskusji nikt nie złożył wniosku przeciwnego do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu przystępujemy do trzeciego czytania projektu uchwały.

Informuję, że zgodnie z art. 82 ust. 1 Regulaminu Senatu w tej sytuacji trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisja po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu uchwały wprowadziła do niego poprawki i wnosi o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu uchwały w sprawie 65 rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego.

Przystępujemy więc do głosowania nad przedstawionym projektem uchwały w sprawie 65 rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Stwierdzam, że projekt został przyjęty jednoznacznie, 72 głosami. (**Głosowanie nr 62**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie 65 rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego.

Proszę państwa, zanim przystąpimy do oświadczeń, będą komunikaty. Proszę słuchać, komunikaty są bardzo ważne.

Senator Sekretarz Alicja Stradomska:

Dziękuję. Dwa komunikaty.

Uprzejmie informujemy, że jutro, to jest w piątek 1 października, o godzinie 6.30 w kościele Świętego Aleksandra przy placu Trzech Krzyży zostanie odprawiona msza święta w intencji naszej ojczyzny i wszystkich senatorów Rzeczypospolitej Polskiej. Serdecznie zaprasza-

my szanownych państwa. Podpisali: proboszcz parafii Świętego Aleksandra i senator Kazimierz Jaworski.

I drugie...

(Senator Teresa Liszcz: O której?)

O godzinie 6.30.

Bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy odbędzie się w sekretariacie Komisji Kultury i Środków Przekazu spotkanie senatorów warszawskich poświęcone problematyce tak zwanej...

(Senator Ryszard Sławiński: Pani Senator, to jest nieaktualne, przepraszam najmocniej.)

...Osi Saskiej. Aha, to już nieaktualne.

(Senator Ryszard Sławiński: Przepraszam najmocniej, to jest nieaktualne. Mamy spotkanie czternastego.)

Dziękuję.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Ja państwa błędnie poinformowałem...)

Aha, jeszcze są komunikaty, przepraszam.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Komunikaty, jeszcze dalej.)

Jeszcze są komunikaty z ostatniej chwili.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbędzie się w dniu 6 października 2004 r., to jest w środę, o godzinie 11.30 w sali nr 182. Porządek obrad obejmuje rozpatrzenie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego, szanse wsparcia infrastruktury wiejskiej ze środków strukturalnych w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich w latach 2004–2006” oraz sprawy organizacyjne.

Następny komunikat: posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia odbędzie się 13 października o godzinie 13.00 w sali nr 179. W porządku obrad jest rozpatrzenie sprawozdania z działalności Narodowego Funduszu Zdrowia w 2003 r.

Następny komunikat: w dniu 13 października, to jest w środę, w sali nr 182 o godzinie 14.00 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. W porządku obrad jest pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach prawnych związanych z usuwaniem skutków powodzi z lipca i sierpnia 2001 r. oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

O godzinie 15.00 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. W porządku obrad jest pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie wycofania Polskich Sił Zbrojnych z terytorium Iraku.

Uprzejmie zapraszam na sto trzynaste posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, które odbę-

(senator sekretarz A. Stradomska)

dzie się 14 października o godzinie 8.30 w sali nr 176 w budynku Senatu. Porządek obrad: 8.30 – wybór zastępcy przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska; 9.00 – informacja o realizacji zadań inspektora ochrony środowiska; 9.50 – plan pracy Komisji Ochrony Środowiska na

IV kwartał 2004 r. Podpisał: przewodniczący komisji January Bień. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Zarządzam przerwę w obradach do dnia 14 października 2004 r. do godziny 10.00.

Dziękuję państwu, dobranoc, *bon voyage*.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 55)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam sześćdziesiąte dziewiąte posiedzenie.

Dziękuję senatorom sekretarzom – Krystynie Doktorowicz i Januszowi Bargielowi – że już są na posterunku.

Przypominam, że listę mówców prowadzi pan senator Janusz Bargiel, którego przy okazji proszę o wyraźne pisanie imion i nazwisk.

Panie i Panowie Senatorowie! Pragnę przypomnieć, że dzisiaj upływa termin składania wniosków w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Przypominam także, że wniosek taki może zgłosić do marszałka Senatu grupa co najmniej siedmiu senatorów. Przypominam też, że każdy senator może udzielić swojego poparcia co najwyżej dwóm kandydatom.

Po tym przypomnieniu **powracamy do rozpatrzenia punktu osiemnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich.

Przypominam, że w dniu 30 września dyskusja nad tym punktem została odroczonej w celu umożliwienia senatorom przygotowania i złożenia wniosków o charakterze legislacyjnym.

Przed wznowieniem dyskusji pragnę też tradycyjnie przypomnieć o kryteriach regulaminowych, jeśli chodzi o czas wystąpienia oraz formę składania wniosków – oczywiście na piśmie. Chcę także podkreślić, że senatorowie, którzy 30 września wykorzystali już cały swój regulaminem przewidziany czas, dzisiaj nie będą mogli, oczywiście z przyczyn regulaminowych, zabrać głosu. Wszyscy natomiast do momentu zamknięcia dyskusji możemy składać wnioski na piśmie. Powracamy do dyskusji w sprawie projektu ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich.

Jak to wygląda na liście? Na liście są nazwiska senatorów: Janusza Bielawskiego; Krystyny Sienkiewicz, która złożyła pisemny wniosek; Zbi-

gniewa Kruszewskiego, który złożył wniosek do protokołu; Marii Szyszkowskiej – podobnie; i pani senator Teresy Liszcz.

Bardzo proszę, by pan senator sekretarz sprawdził, czy te osoby nie wykorzystały już swojego czasu 30 września.

A teraz zapraszam na mównicę pana senatora Janusza Bielawskiego. Pan senator Janusz Bielawski dysponuje całym swoim czasem, więc będziemy słuchali go z uwagą.

Proszę bardzo.

Senator Janusz Bielawski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Obecnie kontynuowane posiedzenie Senatu zdominowała dyskusja na temat związków partnerskich. Trudno jest określić jednym słowem, jaka ona była dotychczas, w każdym razie najmniej pasuje tu słowo „światopoglądowa”. Niemniej jednak była ona na tyle intrygująca, aby sięgnąć do stenogramu debaty i spróbować zrobić coś na kształt podsumowania lub, jak kto woli, recenzji niektórych wystąpień.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Ja bardzo proszę, żeby senator Stokłosa i senator Stradomska w tym związku partnerskim mówili trochę ciszej, bo tu wszystko słyhać i nakłada się to na wystąpienie pana senatora.)

Pan senator Grzegorz Matuszak w swoim wystąpieniu stwierdza, że na przestrzeni ostatnich dwustu lat dokonywała się rewolucja w widzeniu świata człowieka i społeczeństwa. Do przykładów przytoczonych na poparcie tej tezy przez senatora Matuszaka pragnę dodać jeszcze kilka.

Siedemnastowieczny protokół kościelny ze Schwarzwaldu stwierdza, że kobieta miesiączkująca staje u drzwi kościoła i nie wchodzi do środka. Jest to przytoczenie z Deschnera – „Krzyż Pański z kościołem. Seksualizm w historii chrześcijaństwa”, wydawnictwo Uraeus, 1994 r. Według tego autora jeszcze w czasach najnowszych Corpus Juris Canonici, który obowiązywał do 1918 r., zezwalał mężowi na bicie żony, jej więzienie i głodzenie. Nie było dozwolone tylko zabijanie. A to, co dziś jest oczywiste – czynne i bierne prawo wybor-

(senator J. Bielawski)

cze kobiet – i nie budzi żadnych emocji, kobiety we Francji uzyskały w 1945 r. Nie mówiąc już o tym, że jeszcze w 1922 r. w Stanach Zjednoczonych można było aresztować kobietę na plaży, gdy za bardzo odkryła ramiona. Żyjemy w zmieniającym się świecie i gdyby stróże moralności z początku XX w. zobaczyli dzisiejszą modę plażową, pewnie zamieniliby się w słup soli niczym żona Lota.

Pan senator Matuszak, kończąc swoje wystąpienie, powiedział: „problemami moralnymi są: obłuda, nietolerancja, brak otwartości na innych, brak zrozumienia, że inny człowiek może mieć inne poglądy niż ja i zasługuje na szacunek, i zasługuje na to, żeby jego stanowisko życiowe było regulowane przez prawo, prawo państwowe”.

Przykładem takiej obłudy jest przytoczony przez senatora Szafranca aktualny dokument Kongregacji Nauki Wiary, która „nakłada powinność szacunku dla osób o skłonnościach homoseksualnych, które winny być otoczone współczuciem i delikatnością. Nie oznacza to jednak tolerancji dla kondycji homoseksualnej, która ze swej wewnętrznej natury jest nieuporządkowana, bo jest niezgodna z prawem naturalnym, nie wynika z prawdziwej komplementarności i wyklucza z aktu płciowego dar życia”. Jak sądzę, cytowany dokument miał przemawiać za odrzuceniem projektu ustawy, bo zalecany szacunek wszystko załatwia. Ale zalecony brak tolerancji dla kondycji homoseksualnej staje się argumentem za jej uchwaleniem.

W podsumowaniu senator Szafraniec stwierdza, że homoseksualizm nie jest chorobą, jest po prostu zboczeniem w wymiarze popędu seksualnego, zboczeniem *in obiecto*, a więc co do osób, i zboczeniem *in modo*, czyli co do sposobu zaspokajania popędu seksualnego; i dlatego osoby będące w tego typu związkach nie są w stanie zapewnić odpowiednio prokreacji. Z całym szacunkiem dla pana senatora Szafranca twierdzą, że pan niczego nie zrozumiał albo nie chciał zrozumieć z wystąpienia sprawozdawcy ustawy o związkach partnerskich, pani Krystyny Sienkiewicz. Przecież tu nie chodzi o prokreację.

W wielu wystąpieniach w tej debacie szukano na siłę argumentów uzasadniających odrzucenie projektu ustawy. Jedynym chlubnym wyjątkiem było wystąpienie senatora Rzemikowskiego, który stwierdził między innymi: „Nie mogę niestety poprzeć tej ustawy. Przeszkodą jest tradycyjne, silne, mocne, skuteczne, jak widać, wychowanie w polskiej rodzinie. Rodzinie, która jest oparta na silnej więzi z dziadkami, rodzicami, dziećmi i wnukami”. I to jest uczciwe postawienie sprawy.

Nie sposób odnieść się do wszystkich, niekiedy karkołomnych sposobów argumentacji za odrzuceniem ustawy, dlatego skupię się na tych bardziej oryginalnych.

Do takich niewątpliwie należy wystąpienie senatora Jurgiela, który jawi mi się niczym jakiś polihistor, zabierający często głos na najróżniejsze tematy, a właściwie na każdy temat. Chyba można pominąć dywagacje, powtarzające się w wielu wystąpieniach, na temat tego, że wniesienie projektu ustawy ma służyć poprawieniu notowań SLD. Pan senator Jurgiel stwierdza: „Homoseksualizm jako orientacja seksualna niezgodna z naturą człowieka jest patologią”, a w dalszym ciągu wywodu powiada: „trzeba podjąć działania legislacyjne, które umożliwiłyby osobom o orientacji homoseksualnej korzystanie z wszechstronnej pomocy medycznej i psychologicznej”, czyli trzeba leczyć. Ale jak tego dokonać, pan senator już nie daje żadnej recepty. A w przeszłości byli tacy „doktorzy”. Do najbardziej radykalnych niewątpliwie należy Adolf Hitler, który przepisywał receptę – do gazu!, i już. Gdyby pan senator Jurgiel uważnie wysłuchał wystąpienia senatora Szafranca nie proponowałby rozwiązań niby-medycznych zamiast rozwiązań ustawowych. Takie propozycje stawiają proponującego w położeniu bohaterki pewnego starego dowcipu. Udała się ona do ginekologa, aby zapytać go, jaki jest najlepszy środek antykoncepcyjny. Panie Doktorze, żeby był tani i zgodny z nauką Kościoła. Doktor po głębokim namyśle odrzekł: szklanka wody. Na to pacjentka: przed czy po? Doktor odpowiedział: zamiast, proszę pani.

Trzysta protestów urzędników stanu cywilnego przeciwko uchwaleniu ustawy o związkach partnerskich, o czym informuje pan senator Biela, to dużo. Jeśli taka akcja nie była sterowana, to czy któryś na znak protestu zwolni się z pracy? Wątpię. A tym bardziej nie spali się przed parlamentem, żeby zaprotestować przeciwko tej ustawie.

W dalszym ciągu swojej wypowiedzi senator Biela stwierdza: „To, że na Zachodzie istnieją takie ustawy, jest moim zdaniem fatalne i my niekoniecznie musimy naśladować najgorsze wzory, które są na Zachodzie”. Tyle tylko, że wprowadzane neoliberalne rozwiązania zachodnie w wielu dziedzinach są cacy, a ustawa o związkach partnerskich wzorowana właśnie na rozwiązaniach zachodnich jest be.

Pan senator Dzido, znakomity prawnik, w swojej wypowiedzi skoncentrował się na wyszukiwaniu mankamentów ustawy. Ale żeby doradzić, jak ją poprawić, to nie – odrzucić!

Pan senator Huskowski stwierdza: „Nie jestem specjalistą, nie chcę się wypowiadać, czy homoseksualizm jest chorobą, czy zboczeniem. Bardzo trudno jest się wypowiadać w takich sprawach, szczególnie że nikt chyba nie zdefiniował słowa „zboczenie”. Ależ, Panie Senatorze, słowo „zboczenie” jest zdefiniowane. Wystarczy tylko sięgnąć do słownika języka polskiego, wydane przez PWN.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Przekazuję bardzo, Panie Senatorze. Może umożli-

(senator J. Bielawski)

wimy pani senator Liszcz skończenie tej rozmowy. Jak pan mówi, to jej przeszkadza.)

(Rozmowy na sali)

(Senator Teresa Liszcz: Przepraszam bardzo.)

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Proszę bardzo, już pan może mówić.)

Tyle tylko, że jako kolokwializm ma pejoratywne zabarwienie, a niekiedy jest obelgą. Ale jeżeli trudno się wypowiadać na jakiś temat, to może lepiej tego nie robić i zająć stanowisko w głosowaniu, przyciskając odpowiedni guzik zgodnie z przekonaniem.

Swoim wystąpieniem pan senator Piesiewicz zadziwił mnie dwukrotnie. Po pierwsze, przemówienie zostało wygłoszone z ekspresją pełną agresji, tak wielką jakby przemawiał inny człowiek, a nie ten, którego cenię i znam od siedmiu lat wspólnego zasiadania w Senacie. To tak, jakby w senatora wstąpił dybuk i była to dusza człowieka czymś wystraszonego. Mam tylko nadzieję, że dybuk nie osiedli się na stałe w senatorze Piesiewiczu. Po drugie, lektura stenogramu wywołała moje zdziwienie i zaskoczenie. Tekst przemówienia jest wyjątkowo miałki i zawiera takie stwierdzenia: „To jest ustawa skonstruowana do gigantycznych nadużyć! To nie jest ustawa dla gejów i lesbijek, to jest ustawa dla kombinatorów i hochsztaplerów! To są fakty.” Ale jakie są te fakty, w toku dalszych wywodów – ani słowa. Czego ma dowodzić passus o szantażowaniu homoseksualistów przez SB? – co rzeczywiście miało miejsce. Chyba nie jest argumentem za odrzuceniem ustawy, a wręcz przeciwnie, za jej uchwaleniem. Wtedy dla żadnej policji politycznej istnienie jawnego związku homoseksualnego nie będzie pokusą do szantażu.

Wystąpienie senatora Bachledy-Księdzularza jest w istocie rzeczy esejem na tematy filozoficzno-moralne i dowodzi dużej znajomości Starego i Nowego Testamentu. Jak każdy esej może się podobać lub nie. Ja nie jestem nim zachwycony, bo jest to tekst zagmatwany, choć ma uzasadniać odrzucenie ustawy. Senator Rzemkowski zrobił to prościej.

Pragnę jeszcze dodać, że gdybym nie był przekonany do uchwalenia tej ustawy, to cytowane wystąpienia w debacie, zwłaszcza pana senatora Szafranca, przekonałyby mnie, że trzeba głosować za tą ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Teresa Liszcz... (oklaski), a następnie swoje pięć minut będzie miał senator Adam Biela.

Senator Teresa Liszcz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przyznam się, że miałam zamiar zrobić unik i nie zabierać głosu w debacie. Nie poruszam się w tej trudnej i delikatnej problematyce zbyt swobodnie. Po namyśle doszłam jednak do wniosku, że przy tak ważnej debacie nie wypada robić uniku parlamentarzysty o kilkunastoletnim stażu. Dlatego zdecydowałam się zabrać głos.

Nie mogę powiedzieć, że popieram projekt tej ustawy. Nie uważam, żeby homoseksualizm był równouprawnionym sposobem realizacji popędu seksualnego, nie odważyłabym się jednak nazwać go zbrodnią. Mimo to, co powiedziano w debacie wcześniej – a przeczytałam stenogram, nie byłam bowiem obecna w czasie tej debaty – powiem, że współczuję osobom homoseksualnym, chociaż niektórzy twierdzą, że są one szczęśliwe, że nie mają szczególnych problemów poza tym, że są prawnie dyskryminowane. Wydaje mi się, że nie jest łatwo być innym, a zwłaszcza nie jest łatwo być osobą homoseksualną katolikowi czy wyznawcy innej religii, która potępia nie homoseksualistów, tylko zachowania homoseksualne; że te osoby są w konflikcie sumienia i chociażby z tego powodu im współczuję.

Chcę powiedzieć, że ta ustawa nie jest potrzebna katolikom – osobom homoseksualnym, bo oni znają stanowisko Kościoła, znają przykazania i to powinno wystarczyć. Podobnie jak katolikom nie powinna być potrzebna ustawa ograniczająca aborcję, bo wystarczy piąte przykazanie: nie zabijaj, czy ustawa o zakazie handlu w niedzielę, bo po prostu nie powinni chodzić do sklepów w niedzielę. Ale jest w tym kraju znaczna grupa osób, które nie czują się związane moralnością katolicką i im taka ustawa jest potrzebna. To jest wystarczający powód do tego, żeby parlament tą problematyką się zajął.

Ja byłam zdecydowaną przeciwniczką pierwotnego tekstu projektu ustawy, z którego wynikał zamiar ustanowienia związku homoseksualnego na wzór małżeństwa. Moim zdaniem, byłaby to karykatura małżeństwa, która przez zrównywanie z małżeństwem groziła jakąś degradacją konstytucyjnej i religijnej instytucji małżeństwa. Jestem zdecydowaną przeciwniczką zgody na wychowywanie dziecka w związku homoseksualnym, bo uważam, że to nie jest zwyczajne, typowe i dobre środowisko do wychowywania dziecka. Ale też nie uważam, że z mocy ustawy należy odbierać dziecko żyjącej w związku homoseksualnym osobie, która wcześniej to dziecko miała, z innego związku. O tym ewentualnie zadecyduje sąd rodzinny, biorąc pod uwagę zdanie i wnioski drugiego rodzica czy, w skrajnym przypadku, prokuratora, który może działać dla dobra dziecka.

Tego, co budziło mój bardzo zdecydowany sprzeciw, jeśli chodzi o pierwotny projekt, właściwie nie ma w wersji projektu, która została przed-

(senator T. Liszcz)

stawiona przez komisję. To jest pewna regulacja minimum. Proszę zauważyć, że nie ma tutaj uroczystej oprawy towarzyszącej rejestracji związku, nie ma składania równoczesnego wniosku, nie ma tych licznych odesłań do kodeksu rodzinnego. Tu nie ma próby tworzenia quasi-małżeństwa. Jest to próba jakiejś legalizacji wspólnego życia i wyrowadzenia pewnych prawnych konsekwencji z tego faktu, wprowadzenia pewnych ułatwień.

Jak mówię, nie popieram tej ustawy, także jako katoliczka, ale jednocześnie nie uważam, że powinnam przeszkadzać w jej uchwaleniu. Wydaje mi się, że nie ma tutaj takich niebezpieczeństw prawnych, jak sugerowali niektórzy panowie koledzy prawnicy, zwłaszcza senator Dżido. Jeśli pan senator widzi takie niebezpieczeństwa, to chyba powinien złożyć poprawki, nawet do każdego artykułu – nie ma ich znowu tak wiele – jeśli pan taką potrzebę widzi. Przecież ten projekt, wypracowany przez komisję, powstawał przy udziale znakomitych prawników z naszego Biura Legislacyjnego i chyba nie tylko. Ja jako prawnik jakichś specjalnych niebezpieczeństw w nim nie widzę. Muszę przyznać, że niefortunnie jest sformułowany art. 1, bo przecież nie wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego jest głównym powodem i celem rejestrowania związku. Oczywiście, można rozwiązać niektóre problemy, istotne dla tych osób, w taki sposób, jaki zaproponowano w jednej z poprawek – przez nowelizację wielu innych ustaw. To jest rozwiązanie jeszcze bardziej minimalistyczne i pewnie jeszcze łatwiejsze do przyjęcia dla wielu osób, które są przeciwnie nawet tej wersji projektu.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Czas mija, Pani Senator.)

Już kończę.

Na koniec powiem tak: pozostawiając sumieniu tych osób to, w jakich związkach żyją – przecież nie wszystkie osoby heteroseksualne niebędące w małżeństwie sakramentalnym żyją w czystości i to jest też sprawa ich sumienia – powinniśmy chyba rozwiązać parę spraw, które dla osób homoseksualnych są ważne. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Adam Biela. Ma pan do dyspozycji pięć minut.

Senator Adam Biela:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W moim wystąpieniu powoływałem się na protesty urzędników urzędów stanu cywilnego i wy-

czytałem w stenogramie, w głosach w dyskusji, że powinienem to jakoś udokumentować.

Faktycznie, proszę państwa, wśród sześćdziesięciu dwóch tysięcy osiemdziesięciu jeden pism nadesłanych do Kancelarii Sejmu – wskazuję, że projekt senacki nie został jeszcze złożony do łaski marszałkowskiej w Sejmie, a protesty już mają miejsce – zdecydowanie najwięcej dotyczyło zapowiedzi wniesienia do łaski marszałkowskiej senackiego projektu ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich, to on spowodował podjęcie akcji protestacyjnych. Oczywiście, że ta akcja była zorganizowana, Pani Senator, i to dobrze zorganizowana. Protestujący sprzeciwiali się prawnemu zrównaniu związku osób tej samej płci ze związkami małżeńskimi. W tej sprawie nadeszło dziewięć tysięcy trzysta trzydzieści dwa listy, pod którymi znalazło się łącznie jedenaście tysięcy podpisów. Trzysta dwadzieścia z tych protestów pochodzi od kierowników urzędów stanu cywilnego, pod tymi listami podpisali się również inni działacze samorządowi. Zresztą nie chcę niczego ukrywać, prześlę te materiały po zakończeniu obrad nad tym punktem do sekretariatu marszałka Senatu. Wszyscy będą mogli to po prostu zobaczyć. Nikt z autorów tych listów niczego nie ukrywa. To tyle, jeśli chodzi o sprostowanie, a właściwie nie tyle sprostowanie co odpowiedź na zarzuty postawione mi na poprzednim posiedzeniu Senatu.

Jeśli chodzi o kwestie merytoryczne, to chciałbym tylko dodać, iż poczułem, nieco, niesmak, słuchając wystąpienia pana senatora Bielawskiego. Ma pan prawo, Panie Senatorze, recenzować innych senatorów, lecz chyba nie można posuwać się aż tak daleko, żeby rozpętywać wojnę, nie można czepiać się wszystkich, czepiać się każdego słowa. Takiego stylu w tej kadencji Senatu, do tej pory, nie było i dobrze byłoby, żeby tak ją zakończyć. Każdy ma prawo do swoich poglądów, ale recenzowanie wypowiedzi innych senatorów stanowi, jak do tej pory, wyjątek, Panie Senatorze, a już przyrównywanie do Hitlera, a takiego porównania pan użył, naprawdę uwłacza powadze Wysokiego Senatu.

Proszę państwa, osoby, które pozostają w związkach homoseksualnych, mają poważne problemy osobiste, więc byłoby czymś niegodziwym traktowanie tego jako pretekstu do napaści wobec tych ludzi. Każdemu należy się głęboki szacunek jako człowiekowi, im również. Myślę, że senatorowie na tej sali widzą różnicę pomiędzy statusem ontycznym człowieka i szacunkiem wobec niego a problemem ustawy, o której dyskutujemy. Proszę państwa, niestety, te osoby, te całe grupy stają się przedmiotem manipulacji politycznych.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Czas upłynął, Pani Senatorze.)

(senator J. Biela)

One stają się ofiarami takich manipulacji i przed tym chciałbym naprawdę przestrzec. Pojawiła się nowa fala polityczna, która włącza w swoje programy również poglądy na temat homoseksualizmu, ale, niestety, to jest manipulacja. Czuje się to w różnych wystąpieniach niektórych kół politycznych, gdzie podaje się to jako element programu politycznego, ale nie jest to pomoc tym ludziom, lecz wykorzystywanie sytuacji, w jakiej się znaleźli, do celów politycznych. Ja chciałbym po prostu przed taką sytuacją przestrzec, żeby ta ustawa nie była pretekstem również do takiej manipulacji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję. Ale uczynił pan to już po czasie, który panu przysługiwał.

(Senator Jerzy Adamski: Panie Marszałku, ja w ramach repliki...)

Ja myślę, że może pan się zapisać do głosu, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Adamski:

Nie, ja muszę to powiedzieć, ponieważ ja zgłaszałem ten wniosek, Panie Marszałku, dotyczący manipulacji politycznej kierownikami urzędów stanu cywilnego. Kierownik urzędu stanu cywilnego – zapisano to w ustawie – jest pracownikiem państwowym i nie wolno nim manipulować, Panie Senatorze. Ja zgodziłbym się, gdyby Kowalski jako Kowalski napisał do premiera, do marszałka, ale nie jako kierownik urzędu stanu cywilnego. Pozostali...

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Panie Senatorze, myślę, że to jest w formie sprostowania i to już wystarczy.

(Rozmowy na sali)

(Senator Adam Biela: Panie Marszałku, ja chciałbym to sprostować.)

Ale co pan chce sprostować?

(Senator Adam Biela: Tę wypowiedź...)

Chce pan proste sprostować?

Senator Adam Biela:

Ja nikogo nie namawiałem do składania żądnych apeli, są to po prostu pisma, z którymi będzie mógł się zapoznać każdy zainteresowany, nie była to też akcja przeze mnie organizowana. Ci ludzie mieli pełną swobodę.

(Senator Jerzy Adamski: Ale to była manipulacja polityczna.)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Panowie Senatorowie, bardzo proszę o zaniechanie przerzucania się słowami, bo to nie jest zgodne z regulaminem.

Zapraszam na mównicę panią senator Zofię Skrzypek-Mrowiec.

**Senator
Zofia Skrzypek-Mrowiec:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jestem nowym senatorem, więc proszę mi wybaczyć, jeśli coś będzie nie tak.

Na początek chciałabym powiedzieć, że z przykrością przyjąłam na poprzednim posiedzeniu, zaraz po zaprzysiężeniu, to, iż zostałam okrzykana ciemnogrodem, zaściankiem Europy, średniowieczem. To ostatnie zresztą dla mnie jako architekta może być nawet pozytywne ze względu na to, że średniowiecze to wzór piękna i ładu przestrzennego. Ale to tylko taka dygresja.

Kandydowałam do Senatu, gdyż spostrzegłam, iż w Senacie trzeba bronić rodziny. To właśnie rodzina we wszystkich cywilizacjach, które nie są skażone ideologią, jest podstawowym środowiskiem rozwoju człowieka. I chciałabym teraz przywołać tylko parę słów z rzekomo obłudnego stanowiska Kongregacji Nauki Wiary, bo ja właśnie tym się kieruję, a wyborcy, znając moje poglądy, mnie wybierali. A więc związki homoseksualne nie realizują, nawet w najdalej idącej analogii, zadań, ze względu na które małżeństwo i rodzina zasługują na właściwe i specyficzne uznanie prawne. Istnieją natomiast słuszne racje, by stwierdzić, że takie związki są szkodliwe dla prawidłowego rozwoju społeczności ludzkiej, szczególnie jeśli dopuściłoby się do wzrostu ich efektywnego wpływu na tkankę społeczną.

Właśnie 30 września w „Super Expressie” i w „Dzienniku Zachodnim” ukazały się na ten temat artykuły, które mi dostarczono. Mianowicie w Bielsku-Białej, z której pochodzę... I tu przeczytam jeden fragment, bo mam chyba jeszcze trochę czasu: Senat RP zaczął właśnie prace nad legalizacją związków homoseksualnych. Tymczasem popularna angielska telewizja Channel 4, która w ramach kręconego w Bielsku-Białej *reality show* przysłała nam rodzinę – dwóch sympatycznych angielskich gejów... itd. I myślę, że to mieści się właśnie w tym problemie. Sądzę jednak, że nie o to chodziło, Bielsko-Biała liczyła po prostu na promocję w popularnym na Wyspach Brytyjskich programie telewizyjnym. Na jej stronach internetowych szukano rodziny, która zamieni się na krótki czas mieszkaniem z rodziną angielską. Znaleźli się chętni: do Wielkiej Brytanii wyjechali rodzice z dzieckiem, a do Bielska

(senator Z. Skrzypek-Mrowiec)

przyjechała para gejów. Ja to tylko tak przytaczam.

I jeszcze parę słów z tego rzekomo obłudnego stanowiska kongregacji: społeczność swe przetrwanie zawdzięcza rodzinie opierającej się na małżeństwie. Stawiając związki homoseksualne na tej samej płaszczyźnie prawnej co małżeństwo albo rodzinę, państwo działa arbitralnie i wchodzi w konflikt z własnymi obowiązkami.

I ja na pewno będę głosowała przeciw tej ustawie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam na mównicę pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Jan Szafranec.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym powrócić do dwóch przemówień, które zostały wygłoszone przed naszym dzisiejszym posiedzeniem, a mianowicie do przemówienia pana senatora Dzidy i pana senatora Piesiewicza. Proszę państwa, ja sądzę – oczywiście w głosowaniu zajmą państwo takie stanowisko, jakie państwu dyktuje sumienie – że zbyt lekkie przechodzenie do porządku nad tym, co mówili panowie senatorowie Dzido i Piesiewicz, wydaje mi się niewłaściwe.

My stajemy przed propozycją ustawy, która ma, powiedziałbym, historyczne, wręcz dziejowe znaczenie. Proszę państwa, jest to ustawa, która podważa w gruncie rzeczy podstawowe związki międzyludzkie oparte na bazie więzów krwi. Czy tego rodzaju ustawa jest potrzebna? Ja myślę, że to jest kwestia, nad którą należy się zastanowić i uważam, że ta dyskusja jest potrzebna, jest zasadna. Ale nie ludźmy się – dobrej ustawy z tego po prostu nie będzie, bo nie może być, bo nie może być, proszę państwa.

Od ponad dwóch tysięcy lat, od momentu, kiedy zaczęło powstawać prawo jako takie, na przykład prawo rzymskie, to właśnie prawo reguluje kwestie rodzinne i nie reguluje właściwie innych związków. Proszę państwa, bazujące na tym całe prawo europejskie w gruncie rzeczy we wszystkich swoich działach obrosło koncepcją rodziny. I załatwienie tego taką lub inną poprawką po prostu jest niemożliwe, bo to prawo jest w prawie rodzinnym, w prawie spadkowym, w prawie cywilnym. Dyskusja na posiedzeniu komisji pokazała na przykład, że istnieją problemy w prawie pocztowym. Czy my możemy powiedzieć, że stanowczo potrafiliśmy te istniejące sprzeczności usunąć? Z całą pewnością nie.

Proszę państwa, zawsze będą istniały sprzeczności, zawsze – i to bez względu na to, co byśmy napisali – będzie można pokazać sytuacje, których ta ustawa nie załatwia. Oczywiście, ustawa w swojej pierwotnej wersji, kiedy nadawała związkom partnerskim prawa małżeńskie, z punktu widzenia legislacyjnego była znacznie spójniejsza, znakomicie, bo po prostu powiadało się: związek partnerski to jest to samo co związek małżeński, mamy prawo rodzinne, mamy to wszystko, z tych samych praw korzystamy. Ruszenie tego powoduje po prostu pandemonium najrozmaitszych sprzeczności, które będą się rozdziły. Proszę państwa, i na tej zasadzie my próbujemy podważyć istniejące parę tysięcy lat związku. Warto się nad tym zastanowić. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Zapraszam pana senatora Jana Szafranca.

Senator Jan Szafranec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Pan senator Bielawski totalnie skrytykował moje wystąpienie i skonkludował między innymi, że niczego nie zrozumiałem z tego, co powiedziała pani senator Sienkiewicz.

Panie Senatorze, tak można to ocenić jedynie z punktu widzenia krótkowidza, który właściwie ma bardzo ograniczony zasięg widzenia i nie spostrzega tego, co może być w dalszej perspektywie. Ja chcę tutaj ostrzec Wysoką Izbę, że tego typu legalizacja pociągnie za sobą w przyszłości inne rozwiązania prawne, które w tej chwili już są obserwowane na świecie. I tak na przykład szwedzki parlament pracuje już nad ustawą legalizującą zapłodnienia in vitro w związkach lesbijskich i wprowadzającą możliwość dokonywania takich zapłodnień w publicznych szpitalach w ramach ubezpieczenia zdrowotnego. Ale to nie koniec. Okazuje się, że socjaldemokracja szwedzka zbiera podpisy pod projektem ustawy o legalizacji poligamii i poliamorii – to jest związek kilku osób, na przykład dwóch kobiet i trzech mężczyzn, które połączone są ze sobą więzami emocjonalnymi. Socjaldemokraci szwedzcy twierdzą, że właściwie nie ma powodów ku temu, żeby...

(Głos z sali: To mi się podoba, to jest proporcjonalne...)

(Wesołość na sali)

Ale państwo popieracie związki emocjonalne między tymi osobami czy brak związków emocjonalnych?

(Głos z sali: To i to.)

(senator J. Szafraniec)

W każdym razie nie ma powodów – tak twierdzą szwedzcy socjaldemokraci – aby człowiek nie mógł kochać dwóch lub więcej osób.

Ja po prostu nie będę tego komentować. Te informacje właściwie pozostawiam państwu i niech one staną się przedmiotem rozważań przy podejmowaniu decyzji, pozostawiam to waszym sumieniom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

(Głos z sali: Jeszcze jeden.)

Wniosek, tak? Dobrze, wniosek legislacyjny.

Zaraz państwu powiem, kto z senatorów zgłosił wnioski legislacyjne – dotyczy to posiedzenia z 30 września i dzisiejszego – niech tylko nasza buchalteria zadziała.

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli: Maria Szyszkowska, Jan Szafraniec, Krzysztof Jurgiel, Bogusław Litwiniec, Henryk Dzido, Stanisław Huskowski, Krystyna Sienkiewicz, Bogdan Podgórski, Ewa Serocka z Krystyną Sienkiewicz, Czesława Christowa, Krystyna Sienkiewicz – raz jeszcze, Zbigniew Kruszewski, Maria Szyszkowska – raz jeszcze, i przed chwilą pani senator Teresa Liszcz.

Są z nami obecni przedstawiciele Sekretariatu Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn – pani Sylwia Spurek i pan Krzysztof Śmiszek. Czy państwo zamierzacie zabrać głos? Nie, dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Przypominam, że drugie czytanie kończy się skierowaniem projektu do komisji w celu odniesienia się przez nią do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków.

Proponuję, aby Senat skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Jeśli nie zostanie zgłoszony sprzeciw, uznam, że Senat tę propozycję przyjął.

Nie ma sprzeciwu, zatem stwierdzam, że Senat skierował projekt ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich do wymienionych komisji.

Porządek obrad sześćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Przypominam, że oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przypominam także, że jeśli idzie o liczbę znaków w oświadczeniach składanych na piśmie, to jest ona limitowana właśnie czasem odczytania.

Bardzo proszę, czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos z mównicy?

(Senator Teresa Liszcz: Tak, tak.)

Pani senator Teresa Liszcz.

(Senator Teresa Liszcz: Ja pierwsza?)

Proszę bardzo. Tak, jak już pani idzie, to proszę rozpocząć.

Senator Teresa Liszcz:

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, chcę wygłosić to krótkie oświadczenie, ponieważ nie zdążyłam go przygotować na piśmie.

Do mojego biura senatorskiego zgłosiło się kilka osób działających na rzecz niepełnosprawnych, zwłaszcza niepełnosprawnych z różnym stopniem upośledzenia umysłowego. Chodzi o obcinanie, po wejściu w życie nowelizacji do ustawy o rehabilitacji niepełnosprawnych, funduszy na warsztaty terapii zajęciowej – to jest pierwszy problem. W tej materii w Sejmie jest zresztą zgłaszana poprawka i będziemy o tym mówić wtedy, kiedy ta ustawa do nas przyjdzie.

Ale jest też i drugi problem. Po raz kolejny pod koniec roku kalendarzowego są z Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przysyłane do województw całkiem duże pieniądze. Województwo lubelskie niespodziewanie dostało ponad 1 milion zł, a słyszałam, że łódzkie – 4 miliony, i teraz na gwałt trzeba te pieniądze wykorzystać, bo przepadną. W ciągu roku natomiast brakuje na bardzo ważne działania, bardzo ważne akcje. Pieniądze są wydzielane bardzo skąpo, warsztaty ograniczają liczbę przyjęć, nie ma pieniędzy na rzeczy oczywiste i konieczne, a rok w rok powtarza się taka sytuacja, że niewykorzystane, trzymane gdzieś jako zaskórniak pieniądze są potem w pośpiechu nieracjonalnie, byle jak, wydawane, byleby tylko do końca roku były wydane.

Kieruję tę informację przede wszystkim do ministra polityki społecznej, który sprawuje nadzór nad zarządem Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, po to, ażeby ta praktyka, nieracjonalna, szkodliwa, została wreszcie przerwana, żeby było racjonalne planowanie wydatków, dotowanie działań, które powinny być dotowane, i żeby nie wydawać w sposób nierozsądny, pośpieszny, byle jak, dużych publicznych pieniędzy w sytuacji, gdy są ważne potrzeby. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

I zapraszam panią senator Krystynę Sienkiewicz.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Panie Marszałku! Panie...)

Przepraszam, słuszna uwaga, jest lista, ale tutaj nasz buchalter nie może się wyrobić. No, każ-

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

dy będzie mógł zabrać głos, tylko być może nie w tej kolejności, w jakiej się zapisał. Przepraszam, to są kwestie techniczne.

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Ta kolejność już właśnie została zburzona, bo ja się zapisywałam pierwsza, ale nie szkodzi, bo to było niezwykle ważne oświadczenie.)

Proszę bardzo.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Ja moje oświadczenie kieruję do prezesa Rady Ministrów, pana Marka Belki.

Dotyczy ono realizacji postanowień konkordatu z 1993 r., a sprowadza się do następujących pytań.

Dlaczego nie jest dotychczas zrealizowany art. 22 ust. 2 konkordatu w brzmieniu: „Przyjmując za punkt wyjścia w sprawach finansowych instytucji i dóbr kościelnych oraz duchowieństwa obowiązujące ustawodawstwo polskie i przepisy kościelne, Układające się Strony stworzą specjalną komisję, która zajmie się koniecznymi zmianami. Nowa regulacja uwzględni potrzeby Kościoła, biorąc pod uwagę jego misję oraz dotychczasową praktykę życia kościelnego w Polsce”.

A także art. 27 konkordatu o następującej treści: „Sprawy wymagające nowych lub dodatkowych rozwiązań będą regulowane na drodze nowych umów między Układającymi się Stronami albo uzgodnień między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencją Episkopatu Polski upoważnioną do tego przez Stolicę Apostolską”. Dlaczego zatem nie zakończyła bezpłodnego jak dotąd żywota Komisja Konkordatowa oraz szczodra w rozdawaniu dóbr Komisja Wspólna Rządu i Episkopatu? Na jakiej podstawie działają, powołani niedawno, rządowi współprzewodniczący tych komisji, panowie Włodzimierz Cimoszewicz i Sławomir Cytrycki?

Za niezręczność, a może prokościelną dyplomację, poczytuję wypowiedź pana premiera, że sprawy stosunków państwo-Kościół oraz istnienia Funduszu Kościelnego, ciężącego dziś Kościołowi, są przedmiotem rozmów w ciszy gabinetów – a przypomnę, że w ciszy gabinetów bez udziału społeczeństwa, a nawet jego przedstawicieli, narodziło się wiele złych dokumentów i umów – i że w sprawie Funduszu Kościelnego są już postanowienia.

Skoro tak, to proszę pana premiera o informację przynajmniej taką, czy te rozwiązania, które w tej ciszy gabinetów są gotowane, będą miały swoje skutki w ustawie budżetowej na rok 2005, i tym samym inicjatywa Senatu zmierzająca do zlikwidowania funduszu jest zbędna. I co w sprawie relacji państwo-Kościół robi polski ambasador przy Stolicy Apostolskiej, bo o działalność nuncjusza nawet nie śmiem zapytać. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Krzysztof Jurgiel, bardzo proszę.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chciałbym złożyć interwencję do pana Krzysztofa Patera, ministra polityki społecznej, w sprawie niskich dochodów emerytów i rencistów.

Na podstawie art. 49 Regulaminu Senatu w związku z art. 16 i 20 ustawy o wykonywaniu obowiązków posła i senatora kieruję do pana Krzysztofa Patera, ministra polityki społecznej, interwencję dotyczącą niskich dochodów emerytów i rencistów.

Obecne świadczenia emerytów, rencistów i inwalidów wynoszą około 20% przeciętnego wynagrodzenia, i na ogół kształtują się w granicach 500–600 zł miesięcznie. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej wzrosły zaś zasadniczo ceny artykułów i usług pierwszej potrzeby, w tym najbardziej potrzebnych emerytom i rencistom, takich jak energia elektryczna, gaz, woda, a także artykuły spożywcze. Ceny te wzrosły nawet o 30%. Na dodatek znowelizowanie w maju ustawy o świadczeniach rodzinnych spowodowało, że wielu emerytów i rencistów utraciło zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne, a także duże, trzydziestopięcioprocentowe ulgi przy dwóch przejazdach kolejowych rocznie. Pauperyzacja środowisk emerytów i rencistów w Polsce poczyniła w bieżącym roku znaczny postęp, a przyczyniły się do tego istotnie działania rządu.

Zwracam się z prośbą do pana ministra o podjęcie działań, które zapewnią emerytom i rencistom dochody wystarczające do zabezpieczenia ich podstawowych potrzeb życiowych, a także o zaprzestanie działań prowadzących do dalszego ubożenia emerytów i rencistów.

W tej sprawie otrzymałem wiele interwencji od emerytów i rencistów, między innymi od Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów i Rencistów w Mońkach, który pisze, że z wielkim niepokojem obserwuje coraz bardziej pogarszającą się sytuację materialną swoich członków. W wielu przypadkach jest ona dramatyczna, nie pozwala na godne życie. Przyczyną tego zjawiska są coraz bardziej niesprawiedliwe i niekorzystne decyzje podejmowane przez rząd RP, w rezultacie których świadczenia emerytalne tracą realną wartość.

I druga moja interwencja, skierowana do pana Marka Belki, prezesa Rady Ministrów, w sprawie prowadzonej przez rząd polityki regionalnej.*

*Oświadczenie złożone wspólnie z senatorami Adamem Bielą oraz Zofią Skrzypek-Mrowiec.

(senator K. Jurgiel)

Na podstawie art. 49 Regulaminu Senatu w związku z art. 16 i 20 ustawy o wykonywaniu obowiązków posła i senatora kieruję do pana Belki, prezesa Rady Ministrów, oraz do ministra środowiska interwencję dotyczącą prowadzonej przez rząd polityki regionalnej.

Od kilku miesięcy w związku z członkostwem Polski w strukturach Unii Europejskiej istnieje możliwość korzystania ze środków, które zostały zarezerwowane dla Polski w wysokości około 11 milionów euro. Kwota ta stanowi jedynie górną granicę dostępu dla beneficjentów z Polski. To od przygotowania instytucjonalnego i programowego instytucji, w początkowej fazie głównie szczebla centralnego, będzie zależała potocznie rozumiana opłacalność naszego członkostwa w Unii.

Podstawą pomocy wspólnotowej oraz publicznej państwa polskiego jest Narodowy Plan Rozwoju, zaś podstawą prawną planu jest ustawa z 20 kwietnia 2004 r. o Narodowym Planie Rozwoju. Obecnie rozpoczynamy realizację planu na lata 2004–2006, który jest kompatybilny z okresem programowania budżetu Unii na lata 2000–2006. Następny Narodowy Plan Rozwoju jest zgodnie z unijną perspektywą budżetową przygotowywany na lata 2007–2013. Obecnie, odwołuję się tu do licznych informacji w mediach, jesteśmy świadkami prowadzonych w instytucjach europejskich wstępnych prac dotyczących przyszłego budżetu Unii.

W jednym z najbardziej interesujących Polskę ze względu na możliwe do uzyskania kwoty pieniędzy obszarów pomocy strukturalnej zakłada się wysoki udział środków przeznaczonych na pomoc najsłabszym ekonomicznie regionom. Największym spośród wszystkich krajów Unii beneficjentem ma być Polska. Z punktu widzenia państwa polskiego pomoc ta rzeczywiście może przyspieszyć rozwój społeczno-gospodarczy kraju. Niezwykle ważny jest jednak system zasad i podział środków finansowych, który miałby przyczynić się do równomiernego rozwoju poszczególnych województw w naszym kraju.

Przyjęty algorytm podziału środków z funduszy strukturalnych na lata 2004–2006, a więc 80–10–10% uzależnia przyznanie pieniędzy od liczby mieszkańców, a nie od wysokości PKB, to znaczy produktu krajowego brutto. Słabiej zaludnionym regionom znacznie utrudnia to dostęp do środków finansowych, a tym samym kreowanie szybszego rozwoju. Dystans pomiędzy rozwojem regionów słabszych i silniejszych ekonomicznie będzie się zatem zwiększał. Powiększające się różnice w poziomie życia mieszkańców najsłabszych i tych bardziej rozwiniętych gospodarczo województw oraz mniejsze środki finansowe na rozwój infrastruktury pogłębiać będą różnice, nie zaś je zmniejszać.

Dla przypomnienia warto przywołać fakt, że obok województwa podlaskiego wśród najsłabiej rozwiniętych znajdują się województwa warmińsko-mazurskie, lubelskie i podkarpackie. W celu ujednoczenia rozwoju i osiągnięcia spójności społeczno-gospodarczej Polski, co powinno przecież być jedną z podstawowych zasad przyświecających wykorzystywaniu środków strukturalnych, tak zwana ściana wschodnia powinna być w najbliższym okresie obszarem newralgicznym w programowaniu przyznawania środków finansowych.

W związku z tym proszę o ustosunkowanie się do następujących pytań problemowych.

Po pierwsze, czy ustawa o Narodowym Planie Rozwoju zawiera przepisy umożliwiające wynegocjowanie specjalnego kontraktu dla tak zwanej ściany wschodniej w ramach Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007–2013?

Po drugie, czy są przepisy, polskie i wspólnotowe, które uniemożliwiłyby zawarcie podobnego kontraktu niezależnie od Narodowego Planu Rozwoju?

Po trzecie, czy istnieją przeciwwskazania natury prawnej na szczeblu prawa wspólnotowego, które uniemożliwiłyby zawarcie specjalnego kontraktu dla części regionów leżących na wschodniej granicy Unii Europejskiej niezależnie od narodowych planów rozwoju poszczególnych państw członkowskich?

I po czwarte, i ostatnie, czy są w Unii Europejskiej regiony bądź grupy regionów, które mają, niezależnie od planów narodowych, podpisane bezpośrednio z Brukselą programy pomocy finansowej?

Dziękuję, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bogusław Litwiniec.

Senator Bogusław Litwiniec:

Dziękuję, Panie Marszałku...

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Ale tylko dwie minuty, ponieważ ma pan już tutaj oświadczenie złożone.*)

Tak.

Swoje wystąpienie w trybie oświadczenia senatorskiego kieruję do pana Jerzego Hausnera, wicepremiera rządu, w takich oto słowach.

Szanowny Panie Premierze!

Składam na pana ręce oświadczenie, w którym wyrażam wolę, odwołując się do pytań skierowanych do mnie przez obywateli Rzeczypospolitej, głównie tych ze środowisk nauki, otrzymania opinii rządu RP, jego samooceny w kwestii proporcji inwestycji na naukę polską w porównaniu do nakładów budżetowych na zbrojenia.

(senator B. Litwiniec)

Pytanie moje i pytania moich respondentów dotyczą zwłaszcza porównania – z innymi krajami Unii Europejskiej – nakładów na naukę podanych w proporcjach procentowych, nie w cyfrach bezwzględnych, na tle sumarycznych nakładów na utrzymanie armii, na uzbrojenie i akcje interwencyjne w budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej. Z nasłuchu docierają do mnie różne niesprawdzone wieści, z których może wynikać bardzo niekorzystne dla nauki polskiej porównanie wykonywania obowiązku rozwoju nakładów na wiedzę. Nawet w obliczu mizerii środków kierowanych na zbrojenia nauka polska pozostaje na marginesie nieporównywalnym do sytuacji w wielu krajach Europy.

W moim pytaniu chodzi głównie o nakłady na wielofunkcyjną, super kosztowną broń, która stanowi niezbędny oręż państwa na wypadek ewidentnego zagrożenia atakiem zorganizowanych armii wrogich Polsce. Pytanie o to, jako o element strategii globalnej i rolę w niej sił zbrojnych Polski, skierowałem przeszło rok temu do sekretarza NATO podczas spotkania w parlamencie polskim. Niestety nie otrzymałem odpowiedzi.

Oświadczenie składam, mając na uwadze obowiązek zintegrowanego poszukiwania środków na sprostanie przez Polskę wyzwaniom cywilizacyjnym. Pozostanie w tyle stanowi dla Polski szczególnie niebezpieczne zagrożenie, tym bardziej że jest ona członkiem Wspólnoty Europejskiej zobowiązanej, myślą, wizją przyszłości i czynem, do realizacji Strategii Lizbońskiej, w której rola nauki stanowi także obronny pryncypium. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Grzegorz Matuszak – zapraszam.

Senator Grzegorz Matuszak:

Szanowny Panie Marszałku, pozwalam sobie zabrać głos z mównicy, bowiem chciałbym zwrócić uwagę w swoim oświadczeniu na wysoce naganną, a coraz częstszą, praktykę nieodpowiadania na pisma i rozmaite dezyderaty, które centralnej administracji rządowej składają bądź to podmioty gospodarcze, bądź instytucje czy osoby fizyczne.

Moje oświadczenie jest adresowane do pana Jacka Sochy, ministra Skarbu Państwa. A krótka treść tego oświadczenia jest następująca.

Panie Ministrze!

Od 18 maja 2004 r., kiedy to prezes zarządu spółki EMFOR Spółka Akcyjna Grupa Telimena

z siedzibą w Łodzi przy ul. Jaracza 52, zwrócił się do pana jako przedstawiciela Skarbu Państwa z wezwaniem do zapłaty kwoty 4 milionów 56 tysięcy zł z tytułu szkody wyrządzonej spółce przez funkcjonariusza państwowego, dyrektora Delegatury Ministra Skarbu Państwa w Łodzi, do chwili obecnej roszczenie nie zostało zadowolone.

W kolejnych pismach z dnia 13 lipca i 13 września bieżącego roku na ręce pana ministra zostały skierowane monity w omawianej sprawie. I nie dość, że nie nastąpiła wypłata uzasadnionego roszczenia odszkodowawczego, to jeszcze zarząd spółki nie otrzymał żadnej odpowiedzi od podległych panu wysokich urzędników. Pełna dokumentacja sprawy znajduje się w Ministerstwie Skarbu Państwa.

Dalsza zwłoka w uzyskaniu roszczenia grozi brakiem wypłat dla pracowników spółki, serią procesów sądowych i niepokojami społecznymi. W związku z tym kieruję do pana ministra zapytanie.

Jakie są powody braku reakcji ministerstwa na pisma spółki EMFOR Grupa Telimena i kiedy roszczenie odszkodowawcze spółki zostanie ostatecznie zaspokojone.

Prosząc o pilne zainteresowanie się poruszoną sprawą, łączę wyrazy szacunku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Informuję, że do protokołu swoje oświadczenia złożyli senatorowie: Józef Sztorc, Janusz Bargiel, Sławomir Izdebski, Janusz Lorenz, Ryszard Matusiak, Tadeusz Bartos, Alicja Stradomska, Adam Biela, Zbigniew Kruszewski, Andrzej Anulewicz, Zygmunt Cybulski, Genowefa Ferenc, Marian Lewicki, Jan Szafraniec, Sergiusz Plewa, Józef Dziemdziała, Krzysztof Borkowski, Stanisław Nicieja, Włodzimierz Łęcki, Janusz Lorenz, Apolonia Klepacz, Apolonia Klepacz ze Stanisławem Nicieją, Wojciech Saługa, Aleksandra Koszada z Józefem Dziemdziałą, Witold Gładkowski, Bogusław Litwiniec, Irena Kurzępa, Smorawiński z Łęckim, Andrzej Anulewicz i Zbigniew Kruszewski*.

Proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Janusz Bargiel:

Komunikat. Posiedzenie klubu senackiego „Lewica Razem” odbędzie się o godzinie 14.00 w sali nr 217.

*Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Informuję, że protokół posiedzenia, które kończymy, będzie udostępniony w terminie trzydziestu dni w pokoju nr 255.

Zamykam sześćdziesiąte dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję państwu.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 57)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 J. Adamski
2 A. Anulewicz	?	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
3 F. Bachleda-Księżdzularz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Balicki
5 J.L. Bargiel	?	+	+	+	+	+	?	?	?	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+
6 T. Bartos	-	-	+	+	+	+	+	?	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
7 M.T. Berny
8 A. Biela	?	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	-
9 J.S. Bielawski	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
10 J.B. Bień	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
11 F.B. Bobrowski	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
12 K.M. Bochenek	?	#	+	+	+	?	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
13 K.W. Borkowski	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
14 W. Bułka	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
15 C. Christowa
16 A. Chronowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	#	+	+	+	+	+
17 Z.A. Cybulski	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czaja	?	?	?	?	?	?	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
19 J.R. Danielak
20 K. Doktorowicz	-	-	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
21 K. Drożdż	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
22 B. Drzęzła
23 H. Dzido	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała
25 G.M. Ferenc	+	-	+	+	+	?	?	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
26 W.F. Gładkowski
27 Z. Gołębek	+	+	+	+	+	?	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
28 S.T. Huskowski	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
29 S. Izdebski	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A. Jaeschke	?	-	+	+	+	?	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
31 Z. Janowska	?	?	?	?	?	?	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	#	+	+
32 Z. Jarmużek	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
33 R. Jarzembowski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	.	.	.
34 K. Jaworski	?	?	?	?	?	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+	?	-
35 K. Jurgiel	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
36 D.M. Kempka	+	-	+	+	+	-	?	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
37 A. Klepacz	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
38 J. Konieczny	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
39 A. Koszada	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
40 M. Kozłowski
41 Z.P. Kruszewski	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
42 O.T. Krzyżanowska	?	?	+	+	+	?	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
43 Z.J. Kulak
44 A.M. Kurska	-	.	+	?	?	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+
45 I. Kurzępa	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
46 K.J. Kutz	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
47 G.B. Lato	-	-	+	+	+	+	+	+	?	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
48 M.P. Lewicki	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
49 G.M. Lipowski	-	-	+	+	+	+
50 T. Liszcz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
51 B. Litwiniec	-	-	+	+	+	+	+	+	?	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
52 J.J. Lorenz	-	-	+	+	+	+	+	+	?	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
53 M. Lubiński	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 W. Łęcki	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
55 W. Mańkut	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
56 J. Markowski
57 R. Matusiak	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	-
58 G.J. Matuszak
59 B. Mąsior
60 M. Mietła	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
61 S.S. Nicieja	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
62 G.A. Niski	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
63 L.H. Pastusiak	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
64 K.J. Pawełek	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
65 W.J. Pawłowski	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
66 J. Pieniążek	?	?	+	+	+	?	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
67 K.M. Piesiewicz	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	#	+	+	+	+	+	+	+
68 W.M. Pietrzak
69 Z. Piwoński	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
70 S. Plewa	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
71 B.L. Podgórski	-	-	+	+	+	+	+	+	?	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
72 L.P. Podkański	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 J. Popiołek	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
74 Z. Religa	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	?	+
75 Z. Romaszewski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
76 T. Rzemyskowski	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
77 W.R. Sadowska	?	?	?	?	?	?	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
78 J. Sagatowska
79 W.P. Saługa	-	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+
80 E.A. Serocka	?	?	?	?	?	?	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
81 K.H. Sienkiewicz	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	.	.	.
82 D.E. Simonides	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
83 Z.M. Skrzypek-Mrowiec	?	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	-
84 R.J. Sławiński	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
85 R.M. Smoktunowicz
86 J.K. Smorawiński	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
87 A.K. Spsychalski	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
88 H.T. Stokłosa
89 A. Stradowska	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
90 J.Z. Suchański	?	-	+	+	+	?	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
91 J. Szafraniec	?	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	-
92 J. Sztorc	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	+	+	-
93 K. Szydłowski	?	?	+	+	+	?	+	+	-	+	?	-	-	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Szyszkowska	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
95 A.J. Wielowieyski	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+
96 E.K. Wittbrodt
97 T. Wnuk
98 Z.S. Zychowicz	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	-	-	+	+	+	+	+	+	+
99 M. Żenkiewicz	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	80	79	80	80	80	80	79	79	79	79	79	79	78	78	78	78	78	76	76	76
Za	9	8	75	74	74	57	74	77	23	78	20	4	14	78	77	78	71	75	74	69
Przeciw	54	55	0	0	0	5	1	0	51	0	56	66	59	0	0	0	0	0	0	6
Wstrzymało się	17	15	5	6	6	18	4	2	5	1	3	9	4	0	0	0	7	0	2	1
Nie głosowało	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	1	0	0	1	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 J. Adamski	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
2 A. Anulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
3 F. Bachleda-Księżdzularz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Balicki
5 J.L. Bargiel	+	+	+	+	+	+
6 T. Bartos	+	+	+	+	+	+	.	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
7 M.T. Berny
8 A. Biela	+	+	+	+	+	+
9 J.S. Bielawski	+	+	+	.	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
10 J.B. Bień	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
11 F.B. Bobrowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
12 K.M. Bochenek	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	-	+
13 K.W. Borkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	?	-	+	+	?	+	?	?	+
14 W. Bułka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	.	-	-	-	-	+	-	-	+
15 C. Christowa	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
16 A. Chronowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
17 Z.A. Cybulski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	-	-	-	?	-	+	-	-	+
18 G. Czaja	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
19 J.R. Danielak
20 K. Doktorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
21 K. Drożdż	+	+	+	+	+	+
22 B. Drzęzła
23 H. Dzido	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	.
24 J. Dziemdziała	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
25 G.M. Ferenc	+	+	+	+	+	.	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
26 W.F. Gładkowski
27 Z. Gołąbek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	-	+
28 S.T. Huskowski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	?	-	-	?	?	+	+	?	?	+
29 S. Izdebski	+	.	+	.	+	+	.	+	+	-	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+
30 A. Jaeschke	+	+	+	+	+	+
31 Z. Janowska	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	-	-	-	#	+	+	-	?	+
32 Z. Jarmużek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
33 R. Jarzembowski	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
34 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jurgiel	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 D.M. Kempka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
37 A. Klepacz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	#	-	-	+	-	-	+
38 J. Konieczny	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
39 A. Koszada	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
40 M. Kozłowski	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
41 Z.P. Kruszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
42 O.T. Krzyżanowska	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	-	-	+
43 Z.J. Kulak
44 A.M. Kurska	+	+	+	+	+	+
45 I. Kurzępa	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
46 K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
47 G.B. Lato	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
48 M.P. Lewicki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
49 G.M. Lipowski
50 T. Liszcz	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	+
51 B. Litwiniec	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+
52 J.J. Lorenz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	+
53 M. Lubiński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 W. Łęcki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+
55 W. Mańkut	.	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
56 J. Markowski
57 R. Matusiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+
58 G.J. Matuszak	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
59 B. Mąsior
60 M. Mietła	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
61 S.S. Nicieja	+	+	+	+	+	.	.	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
62 G.A. Niski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
63 L.H. Pastusiak	+	+	+	+	+	+
64 K.J. Pawełek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
65 W.J. Pawłowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
66 J. Pieniążek	+	+	+	+	+	+	.	+	?	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+
67 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	+	-	?	+
68 W.M. Pietrzak	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
69 Z. Piwoński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	-	.	+	-	-	+
70 S. Plewa	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
71 B.L. Podgórski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
72 L.P. Podkański	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+
73 J. Popiołek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
74 Z. Religa	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+	?	+	-	?	+
76 T. Rzemyskowski	+	+	+	+	+	+	?	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	.
77 W.R. Sadowska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
78 J. Sagatowska
79 W.P. Saługa	+	+	+	.	+	+	+	+	+	?	+	?	-	+	+	+	+	?	+	+
80 E.A. Serocka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
81 K.H. Sienkiewicz	.	.	+	.	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
82 D.E. Simonides	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+
83 Z.M. Skrzypek-Mrowiec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 R.J. Sławiński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	#	+	-	-	.
85 R.M. Smoktunowicz	+	+	?	-	?	+	-	-	?	-	+	-	-	+
86 J.K. Smorawiński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
87 A.K. Spsychalski	+	+	+	.	.	.	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
88 H.T. Stokłosa
89 A. Stradomska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
90 J.Z. Suchański	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
91 J. Szafraniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#
92 J. Sztorc	+	+	+	+	+	+
93 K. Szydłowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	-	+	-	-	-	+	?	?	+
94 M. Szyszkowska	+	+	+	+	+	+
95 A.J. Wielowieyski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	+	+	?	+	+
96 E.K. Wittbrodt	+	+	?	?	?	+	?	-	+	?	+	+	+	+
97 T. Wnuk
98 Z.S. Zychowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	-	-	-	?	-	-	+	?	-	+
99 M. Żenkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+
Obecnych	76	76	78	73	77	75	69	78	79	79	79	78	79	79	79	78	79	79	79	76
Za	76	76	78	73	77	75	68	78	19	20	23	17	15	16	20	19	78	11	18	75
Przeciw	0	0	0	0	0	0	0	0	51	52	52	57	62	58	55	52	1	59	53	0
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	1	0	9	7	4	4	2	4	3	6	0	9	8	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	1	0	0	0	1

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 J. Adamski	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A. Anulewicz	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 F. Bachleda-Księżdzularz	-	+	+	?	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Balicki
5 J.L. Bargiel
6 T. Bartos	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.
7 M.T. Berny
8 A. Biela
9 J.S. Bielawski	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 J.B. Bień	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.
11 F.B. Bobrowski	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 K.M. Bochenek	-	-	-	-	?	+	+	+	?	-	-	-	?	.	+	+	.	+	+	+
13 K.W. Borkowski	?	+	+	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
14 W. Bułka	+	-	-	-	+	+	+	#	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 C. Christowa	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 A. Chronowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	+	+	+	+	+	+	+	?	+
17 Z.A. Cybulski	?	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czaja	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 J.R. Danielak
20 K. Doktorowicz	-	-	-	-	+	.	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 K. Drożdż
22 B. Drzęzła
23 H. Dzido	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 G.M. Ferenc	-	-	-	-	+	?	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 W.F. Gładkowski
27 Z. Gołabek	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 S.T. Huskowski	-	?	+	?	+	+	+	+	-	-	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+
29 S. Izdebski	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
30 A. Jaeschke
31 Z. Janowska	?	-	-	-	+	+	+	-	.	-	-	+	+	+	+	+	+	.	.	.
32 Z. Jarmużek	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 R. Jarzembowski	-	-	-	-	+	+	+	+	+
34 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	?	?	+	+	+	+	+
35 K. Jurgiel	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	?	?	?	?	+	?	?	?
36 D.M. Kempka	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 A. Klepacz	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	#	+
38 J. Konieczny	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 A. Koszada	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 M. Kozłowski	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 Z.P. Kruszewski	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 O.T. Krzyżanowska	-	-	-	-	?	+	+	+	?	-	-	?	?	?	+	+	.	+	+	+
43 Z.J. Kulak
44 A.M. Kurska
45 I. Kurzępa	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 K.J. Kutz	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 G.B. Lato	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 M.P. Lewicki	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 G.M. Lipowski
50 T. Liszcz	+	+	-	+	?	?	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 B. Litwiniec	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+
52 J.J. Lorenz	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 M. Lubiński	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62		61	62
1 J. Adamski	+	+	54 W. Łęcki	+	+
2 A. Anulewicz	+	+	55 W. Mańkut	+	+
3 F. Bachleda-Księżdzularz	+	+	56 J. Markowski	.	.
4 M. Balicki	.	.	57 R. Matusiak	+	+
5 J.L. Bargiel	.	.	58 G.J. Matuszak	+	+
6 T. Bartos	.	.	59 B. Mąsior	.	.
7 M.T. Berny	.	.	60 M. Mietła	+	+
8 A. Biela	.	.	61 S.S. Nicieja	+	+
9 J.S. Bielawski	+	+	62 G.A. Niski	+	+
10 J.B. Bięń	.	.	63 L.H. Pastusiak	.	.
11 F.B. Bobrowski	+	+	64 K.J. Pawełek	+	+
12 K.M. Bochenek	+	+	65 W.J. Pawłowski	+	+
13 K.W. Borkowski	+	+	66 J. Pieniążek	+	+
14 W. Bułka	+	+	67 K.M. Piesiewicz	+	+
15 C. Christowa	+	+	68 W.M. Pietrzak	+	+
16 A. Chronowski	+	+	69 Z. Piwoński	+	+
17 Z.A. Cybulski	+	+	70 S. Plewa	+	+
18 G. Czaja	+	+	71 B.L. Podgórski	+	+
19 J.R. Danielak	.	.	72 L.P. Podkański	+	+
20 K. Doktorowicz	+	+	73 J. Popiołek	+	+
21 K. Drożdż	.	.	74 Z. Religa	+	+
22 B. Drzęzła	.	.	75 Z. Romaszewski	+	+
23 H. Dzido	+	+	76 T. Rzemyskowski	+	+
24 J. Dziemdziała	+	+	77 W.R. Sadowska	+	+
25 G.M. Ferenc	+	+	78 J. Sagatowska	.	.
26 W.F. Gładkowski	.	.	79 W.P. Saługa	+	+
27 Z. Gołębek	+	+	80 E.A. Serocka	+	+
28 S.T. Huskowski	+	+	81 K.H. Sienkiewicz	.	+
29 S. Izdebski	+	+	82 D.E. Simonides	+	+
30 A. Jaeschke	.	.	83 Z.M. Skrzypek-Mrowiec	+	+
31 Z. Janowska	.	.	84 R.J. Sławiński	+	+
32 Z. Jarmużek	+	.	85 R.M. Smoktunowicz	+	+
33 R. Jarzembowski	+	+	86 J.K. Smorawiński	+	+
34 K. Jaworski	+	+	87 A.K. Spsychalski	+	+
35 K. Jurgiel	+	+	88 H.T. Stokłosa	.	.
36 D.M. Kempka	+	+	89 A. Stradomska	+	+
37 A. Klepacz	+	+	90 J.Z. Suchański	.	.
38 J. Konieczny	+	+	91 J. Szafraniec	+	+
39 A. Koszada	+	+	92 J. Sztorc	.	.
40 M. Kozłowski	+	+	93 K. Szydłowski	+	+
41 Z.P. Kruszewski	+	+	94 M. Szyszkowska	.	.
42 O.T. Krzyżanowska	+	+	95 A.J. Wielowieyski	+	+
43 Z.J. Kulak	.	.	96 E.K. Wittbrodt	.	.
44 A.M. Kurska	.	.	97 T. Wnuk	.	.
45 I. Kurzępa	+	+	98 Z.S. Zychowicz	.	.
46 K.J. Kutz	+	+	99 M. Żenkiewicz	+	+
47 G.B. Lato	+	+			
48 M.P. Lewicki	+	+			
49 G.M. Lipowski	.	.	Obecnych	72	72
50 T. Liszcz	+	+	Za	72	72
51 B. Litwiniec	+	+	Przeciw	0	0
52 J.J. Lorenz	+	+	Wstrzymało się	0	0
53 M. Lubiński	+	+	Nie głosowało	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 69. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Krzysztofa Szydłowskiego w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pragnę przedstawić swoje stanowisko w sprawie zmiany ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Proponowana ustawa wprowadza zmiany polegające na skierowaniu orzekanych przez sąd karny nawiązek czy też świadczeń pieniężnych do określonych podmiotów, których celem jest działalność na rzecz ochrony dóbr naruszonych przez osoby skazane lub osoby, w przypadku których odstąpiono od wymierzania kary. Zmiany te polegają zatem na wskazaniu dla orzekającego sądu instytucji, do jakich trafić mają orzeczone nawiązka lub świadczenie pieniężne. Nie będą to jednak podmioty całkowicie dowolnie wybierane przez sąd, ponieważ przyznane środki mogą trafić jedynie do tych instytucji, których celem jest nie tylko ochrona naruszonych dóbr, ale także instytucje te muszą być umieszczone w odpowiednim wykazie prowadzonym przez ministra sprawiedliwości. W wykazie tym może się znaleźć każda instytucja, której celem jest ochrona zdrowia, środowiska czy pomoc poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych, jeżeli tylko działa na terytorium całego kraju. Zapis taki winien dać gwarancje, że pieniądze nie trafią do jakiegokolwiek podmiotu, a jedynie do tego, który faktycznie działać będzie w celu ochrony naruszonych dóbr.

Najważniejsza jednak zmiana wynika z art. 48 i 49 ustawy. Oba przepisy podnoszą wysokość kwot, które mogą być orzeczone przez sąd karny. I tak art. 48 określa wysokość nawiązki poprzez wskazanie, że nie może być ona wyższa niż 100 tysięcy zł, a dotychczas mogła ona w niektórych przypadkach wynosić najwyżej stukrotność najniższego wynagrodzenia. Z kolei art. 49 §1 podnosi wysokość świadczenia orzekanego w przypadku odstąpienia od wymierzenia kary z dotychczasowej trzykrotności najniższego miesięcznego wynagrodzenia do kwoty nie wyższej niż 20 tysięcy zł, zaś §2 tego artykułu podnosi wysokość orzekanej nawiązki w przypadku popełnienia przestępstwa wskazanego w art. 178a – między innymi prowadzenie pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego – z wysokości dziesięciokrotności najniższego miesięcznego wynagrodzenia do kwoty nie wyższej niż 60 tysięcy zł. Podniesienie tych kwot winno spowodować, że w przypadku osób, wobec których sąd odstępuje od wymierzenia kary lub zawieszono im wykonanie kary pozbawienia wolności, dodatkowe sankcje sprawią rzeczywiste odczucie naganności popełnionego czynu. Zniknąć winno zatem poczucie bezkarności u osób, które popełniają przestępstwa, a zasądzone nawiązka lub świadczenie pieniężne powinny być środkiem zarówno prewencyjnym, jak i represyjnym, bo dotąd raczej celu takiego nie osiągnięto.

Z pewnością na aprobatę z naszej strony zasługują rozwiązania wprowadzone do kodeksu karnego wykonawczego, dotyczą one bowiem wspomnianych już podmiotów, które mają znaleźć się w odpowiednim wykazie. Art. 196a zakłada, że minister sprawiedliwości będzie sprawował nadzór nad instytucjami, fundacjami, stowarzyszeniami czy organizacjami społecznymi, do których będą kierowane środki z tytułu nawiązki lub świadczenia pieniężnego orzeczone przez sąd karny. Na podmioty te nałożono określone obowiązki, polegające na przedkładaniu ministrowi sprawiedliwości informacji dotyczących celów statutowych, zakresu działania oraz sposobu wykorzystania środków otrzymanych z tytułu orzeczonego środka karnego. Ważne jest przecież, by organizacje te otrzymywane kwoty faktycznie przeznaczały na ochronę naruszonych dóbr.

Kontrola ministra sprawiedliwości będzie niejako dwutorowa: z jednej strony, zgodnie z §2 i 3 art. 196a, podmioty „obdarowane” same mają składać odpowiednie sprawozdania, w których ma być podana wysokość otrzymanych kwot, a także sposób ich wydatkowania, z drugiej zaś strony minister będzie otrzymywał od prezesów sądów apelacyjnych, art. 196a §6, zestawienie środków przekazanych poszczególnym podmiotom. Rozwiązanie takie pozwoli na zbadanie, czy określona fundacja, stowarzyszenie, organizacja lub instytucja faktycznie rozliczyła się z otrzymanych pieniędzy i czy przeznaczyła je na cele określone w swoim statucie. Kontrola taka pozwoli na wyeliminowanie tych podmiotów, które nie wykorzystują otrzymanych środków zgodnie z ich przeznaczeniem. Jak bowiem przewiduje §5 art. 196a nieprawidłowości w działaniu obdarowanych podmiotów będą karane usunięciem ich z wykazu prowadzonego przez ministra, co uniemożliwi im ponowne otrzymywanie kwot z tytułu zasądzonych przez sąd środków karnych.

Reasumując, zmiany wprowadzane niniejszą ustawą są z pewnością uzasadnione społecznie oraz zasługują na nasze poparcie. Nie tylko bowiem wskazano podmioty, do których winny być kierowane wpływy pochodzące z orzeczonych środków karnych, ale także wprowadzono kontrolę nad wykorzystaniem tych środków. Najważniejszą jednak zmianą, jaką niesie za sobą ustawa, jest podniesienie wysokości nawiązki oraz świadczenia pieniężnego, które dotychczas były zbyt niskie i nie spełniały pokładanego w nich celu.

Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa w dyskusji nad punktem osiemnastym porządku obrad

Tematem mojego przemówienia jest projekt ustawy o rejestracji związków partnerskich, druk senacki nr 548.

Ustawa omawiana przez Wysoką Izbę ma na celu umożliwienie rejestracji związku partnerskiego dwóch osób tej samej płci. Związek ten zostaje zawarty, gdy dwie osoby jednocześnie złożą przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego zgodne oświadczenia o wstąpieniu w rejestrowy związek partnerski. Zgodnie z ustawą związek ten może być zawarty przez osobę, która ukończyła osiemnaście lat i posiada pełną zdolność do czynności prawnych. Związek taki nie może być zawarty między innymi przez osobę dotkniętą chorobą psychiczną lub niedorozwojem umysłowym oraz osobę, która pozostaje w związku małżeńskim lub innym rejestrowym związku. Obcokrajowcy mogą zawrzeć związek, jeżeli jeden z nich mieszka w Polsce co najmniej od dwóch lat. W związku rejestrowym partnerzy mają równe prawa i obowiązki, udzielają sobie wzajemnej pomocy i wsparcia. Wspólnie dbają o podtrzymanie wytworzonych między sobą więzi uczuciowych i pogłębianie porozumienia duchowego. Są zobowiązani do współdziałania i wspólnego planowania przyszłości. Partnerzy dziedziczą po sobie jak małżonkowie.

W myśl ustawy związek ustaje w chwili śmierci jednego z partnerów, która w orzeczeniu o uznaniu jednego partnera za zmarłego została oznaczona jako chwila śmierci. Ponadto związek może ulec rozwiązaniu z chwilą upływu sześciu miesięcy od złożenia przez partnerów przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego zgodnych oświadczeń o rozwiązaniu związku partnerskiego pod warunkiem, że obydwa oświadczenia nie zostały wycofane przed upływem tego terminu. Jeżeli w terminie sześciu miesięcy od dnia złożenia przez partnera oświadczenia drugi z partnerów niełoży zgodnego oświadczenia, każdy z partnerów może żądać rozwiązania związku przez sąd. Koszty postępowania partnerzy ponoszą w równych częściach. Podział majątku wspólnego może być dokonany na mocy umowy zawartej w formie aktu notarialnego, każdy z partnerów może żądać przeprowadzenia podziału majątku przez sąd. Jeżeli w wyniku rozwiązania związku partnerskiego sytuacja życiowa jednego z partnerów ulega znacznemu pogorszeniu, może on, jeżeli nie sprzeciwiają się temu zasady współżycia społecznego, domagać się od drugiego partnera przez okres nie dłuższy niż trzy lata od chwili rozwiązania rejestrowego związku partnerskiego dostarczenia środków niezbędnych na utrzymanie.

Szanowni Państwo, w kwietniu 2001 r. Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadziło badania na temat „Postawy wobec małżeństw homoseksualistów”, które pokazały, że jedynie co dwudziesty badany uważa, iż homoseksualizm jest rzeczą normalną. 69% Polaków jest przeciwnych małżeństwom homoseksualnym, możliwość taką akceptują 24% respondentek i respondentów. Aż 88% badanych uważa, że jest to odstępstwo od normy, 47% – że jest to odstępstwo, które należy tolerować, zaś 41% stwierdziło, że tego rodzaju odstępstwa nie wolno zaakceptować. W przeprowadzonych badaniach optymistycznie przedstawiają się poglądy Polaków na temat ekonomicznych aspektów uznania par homoseksualnych. 58% zgadza się, by takie osoby posiadały wspólnotę majątkową, 31% sprzeciwia się temu, a 11% nie ma na ten temat zdania. 45% ankietowanych uważa, że osoby homoseksualne pozostające ze sobą w bliskim związku powinny mieć prawo do korzystania z ulg podatkowych w przypadku wspólnego rozliczania należnych podatków, 44% jest temu przeciwnych, 11% nie umiało odpowiedzieć na to pytanie.

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Anulewicza

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Komisji Nadzoru Bankowego Leszka Balcerowicza

Oświadczenie dotyczy prawidłowości realizacji przez Bank Przemysłowo-Handlowy PBK SA z siedzibą w Krakowie uchwały nr 368 Komisji Nadzoru Bankowego z 3 grudnia 2003 r. w sprawie przejęcia Spółdzielczego Banku Rozwoju „Samopomoc Chłopska” w Warszawie przez Bank Przemysłowo-Handlowy PBK SA w Krakowie w trybie art. 147 ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (DzU z 2002 r. nr 72 poz. 665, ze zmianami).

BPH PBK SA przejął zarząd majątkiem SBR „SCh”, przejął aktywa i pasywa tego banku, przejął jego majątek trwały i obrotowy, depozyty i kredyty, przejął pracowników oraz wszystkich klientów.

W uzasadnieniu przywołanej uchwały Komisja Nadzoru Bankowego określiła stratę finansową SBR „SCh” na dzień 30 września 2003 r. na kwotę 3 milionów 984 tysięcy zł. W dwóch kolejnych miesiącach, październiku i listopadzie 2003 r., przejęty bank nie prowadził działalności kredytowej, nie dokonywał żadnych wypłat z funduszy własnych bez zgody Komisji Nadzoru Bankowego. W dniu 6 grudnia 2003 r., stosownie do treści uchwały KNB, zarząd majątkiem Spółdzielczego Banku Rozwoju „Samopomoc Chłopska” objął bank przejmujący – BPH PBK SA.

Tymczasem obecnie BPH PBK SA informuje, że na dzień 31 grudnia 2003 r. strata netto przejętego banku wyniosła 15 milionów 52 tysiące 283 zł i 39 gr i pokrywa ją z funduszu udziałowego wniesionego przez organizacje spółdzielcze, dokonując ich potrącenia w wysokości 46,3% w stosunku do wniesionego kapitału.

Stosownie do przepisów art. 149–151 ustawy – Prawo bankowe oraz treści uchwały Komisji Nadzoru Bankowego, BPH PBK SA jako bank przejmujący wszystkie aktywa i pasywa SBR „SCh” stał się jego następcą prawnym pod tytułem generalnym i ponosi odpowiedzialność za zobowiązania banku przejmowanego całym swoim majątkiem, a nie tylko majątkiem przejętego banku.

Wypłaty na rzecz członków przejętego banku powinny być dokonywane po rozliczeniu całego pozostałego majątku przejętego banku, czego BPH PBK SA zdaje się nie uwzględniać.

Wykazywana przez BPH PBK SA wysokość straty netto przejętego banku jest dla organizacji spółdzielczych, członków SBR „SCh”, niezrozumiała w kontekście ustaleń Komisji Nadzoru Bankowego dokonanych na dzień 30 września 2003 r.

Członkowie spółdzielcy nie mieli żadnego wpływu na sposób przejęcia banku, nie mają żadnych możliwości oceny prawidłowości realizacji uchwały KNB przez bank przejmujący, są natomiast post factum obciążani finansowo z tytułu budzących wątpliwości strat przejętego banku.

W interesie prawnym członków przejętego banku konieczne jest zweryfikowanie tytułów i wysokości wykazywanej przez BPH PBK SA straty, zakresu zobowiązań, jakie powinny być pokryte przez następcę prawnego z przejętego majątku. Jedynie miarodajna ocena realizacji uchwały nr 368/KNB/03 pozwoli na określenie zakresu odpowiedzialności majątkowej członków SBR „SCh” z tytułu strat bilansowych tego banku oraz wielkości wpłat, jakie członkowie przejętego banku powinni uzyskać z pozostałego majątku SBR „SCh”.

Uzasadnienie

Dla środowiska spółdzielczego sposób realizacji uchwały o przejęciu SBR „SCh” jest wysoce bulwersujący i stał się przedmiotem krytycznych publikacji oraz spowodował zamiary powiadomienia prokuratury o działaniu na szkodę członków banku. Dla ich zobrazowania przedstawiam odpisy listów prezesów zarządów spółdzielni opublikowanych w „Rolniku Spółdzielcy”.

Nie podzielając wyrażonego w tej publikacji negatywnego poglądu co do przedmiotu prawnych podstaw przejęcia, za trafne uważam zastrzeżenia dotyczące wykazywanej obecnie straty 15 milionów 52 tysięcy 283 zł i 39 gr i przerwania jej pokrycia na spółdzielczych członków przejętego banku.

Mam nadzieję, że pan prezes jako przewodniczący Komisji Nadzoru Bankowego uwzględni mój wniosek, podyktowany troską o zabezpieczenie interesów organizacji spółdzielczych będących założycielami i członkami przejętego banku, i sprawdzi, jak została wykonana uchwała 368/KNB/03 z 3 grudnia 2003 r. w zakresie zapisu pktu 6 uchwały Komisji Nadzoru Bankowego, w której zostało zapisane, że BPH PBK SA dokona wypłaty członkom banku przejętego z pozostałego majątku w proporcji do posiadanego uprzednio kapitału. A ten pozostały majątek SBR „SCh” został zmniejszony o kwotę straty netto 15 milionów 52 tysięcy 283 zł i 39 gr, trzeba zaś uwzględnić fakt, że

członkowie spółdzielcy nie mieli żadnego wpływu na konsolidację banków, a muszą ponosić skutki finansowe niezrozumiałej straty wyliczonej przez biegłych rewidentów w bilansie na dzień 31 grudnia 2003 r., kiedy zarząd nad majątkiem SBR „SCh” sprawował już BPH PBK SA.

Z poważaniem
Andrzej Anulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Anulewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera

Sprawa dotyczy wielkości opłat za zezwolenie na obrót hurtowy napojami o zawartości alkoholu powyżej 18%.

Po pierwsze, obrót hurtowy w kraju napojami alkoholowymi o zawartości powyżej 18% alkoholu może być prowadzony tylko na podstawie zezwolenia wydanego przez ministra właściwego do spraw gospodarki.

Po drugie, dla zezwoleń tych – niezależnie od wielkości potrzeb i wielkości sprzedaży – w roku poprzednim ustalono najmniejszy limit, jaki można kupić, w wysokości 500 tysięcy l stuprocentowego alkoholu rocznie i opłatę wynikającą z tej wielkości, w kwocie 45 tysięcy zł, za udzielenie zezwolenia.

Po trzecie, informacje o wielkości sprzedaży, czyli wykorzystaniu limitu rocznego, przesyła się do Ministerstwa Gospodarki i Pracy.

O problemach hurtu i sprzedaży alkoholu chcę mówić na przykładzie Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej „Rolnik” w Węgrowie. Z zakupionego limitu w wysokości 500 tysięcy l stuprocentowego alkoholu w Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej „Rolnik” w 2002 r. wykorzystano tylko 43 tysiące l, co stanowi 8,6% przymusowego limitu, natomiast w roku 2003 – 45,9 tysiące l, co stanowi zaledwie 9,2% przymusowego limitu. W związku z powyższym zarówno w 2002 r., jak i w 2003 r. niesłusznie zapłacono za niewykorzystany limit ponad 40 tysięcy zł.

Wprowadzając tak drastyczne warunki zakupu zezwolenia na hurtowy obrót alkoholem, praktycznie zlikwidowano hurtownie pracujące na rynku wiejskim.

Ponieważ duża liczba małych hurtowni jest zainteresowana dalszą sprzedażą alkoholu, uprzejmie proszę o przemyślenie możliwości, po pierwsze, samookreślenia przez hurtowników wielkości zakupionego limitu na podstawie faktycznych potrzeb oraz, po drugie, opłaty za zezwolenie w wysokości zakupionego limitu.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zainteresowanie się przedstawionym problemem.

Z poważaniem
Andrzej Anulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Bartosa

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera

W imieniu polskich matek samotnie wychowujących dzieci zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o podjęcie działań zmierzających do reaktywowania Funduszu Alimentacyjnego.

Dostarczenie środków utrzymania osobom, które nie są w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb, a w szczególności dzieciom, jest w pierwszej kolejności obowiązkiem. Osoby ubogie należy wspierać, a tym bardziej takie, które nie otrzymują wsparcia od osób należących do kręgu zobowiązanych wobec nich do alimentacji.

Wspieranie osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej z powodu niemożności wyegzekwowania świadczeń alimentacyjnych należy łączyć z działaniami zmierzającymi do zwiększenia odpowiedzialności osób zobowiązanych do alimentacji.

Z poważaniem
Tadeusz Bartos

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Bartosa oraz senator Alicję Stradomską

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mirosława Gronickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z uwagi na napływające do nas zapytania przedstawicieli samorządów i spółdzielni mieszkaniowych, związane z interpretacją ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług – DzU nr 54 poz. 535, serdecznie prosimy o wyjaśnienie kwestii, czy została zakończona analiza prawna zagadnień związanych z przekształceniem prawa użytkowania wieczystego w prawo własności i czy dokonano już uzgodnień międzyresortowych, które skutkować powinny wydaniem stosownego rozporządzenia w przedmiotowej sprawie.

Brak jednoznacznego stanowiska pozwalającego odpowiedzieć na pytanie, czy w myśl przepisów tej ustawy sprzedaż prawa własności nieruchomości na rzecz użytkowników wieczystych, spółdzielni mieszkaniowych, jest dostawą towaru opodatkowaną VAT czy też nie, skutkuje zahamowaniem procesu przekształceń własnościowych. Bez obowiązującej wykładni dotyczących VAT urzędy, które już podjęły decyzję o sprzedaży działek, nie mogą określić ich ceny, a co za tym idzie, nie mogą podpisać umowy notarialnej o sprzedaży gruntu.

Będziemy wdzięczni Panu Ministrowi za odpowiedź na powyższe pytania. Sprawa ta ma kluczowe znaczenie dla samorządów, spółdzielni mieszkaniowych i mieszkańców czekających na wykupienie gruntów pod nieruchomościami.

Z poważaniem
Tadeusz Bartos
Alicja Stradomska

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Kalwasa

Oświadczenie to kieruję w związku z przesłaną do mnie za pośrednictwem Kancelarii Senatu korespondencją. Przedstawię najpierw opis sytuacji prawnej, która będzie stanowić kanwę do postawienia zapytania przedmiotowego.

W dniu 22 kwietnia 2002 r. Pani Jadwiga T. wystąpiła do Sądu Rejonowego w Ostrowi Mazowieckiej, Wydział III Rodzinny i Nieletnich z wnioskiem o zezwolenie małżonkowi Edwardowi W. dokonania darowizny udziału współwłasności 1/2 gospodarstwa rolnego synowi Jarosławowi T. Pan Edward T. jest osobą niepełnosprawną, niedosłyszającą, legitymuje się odpowiednim orzeczeniem w tym zakresie. Dnia 19 września 2002 r. sąd ten wydał postanowienie, w którym zezwala żonie Edwarda T. na przekazanie w całości gospodarstwa rolnego synowi Jarosławowi T., na co nie wyrażał zgody Edward T., gdyż wyrażał on zgodę tylko na to, co stanowiło osnowę wniosku złożonego do sądu.

Problemem jest to, iż Edward T. w czasie postępowania sądowego, które odbywało się w trybie bezprocesowym, nie dosłyszał, że postępowanie zostało skierowane na tor niezgodny z jego wolą. Nie postawił żadnego sprzeciwu, gdyż sądził, że postępowanie toczy się zgodnie z osnową złożonego wniosku. Wobec takiego wyroku sądu żona Edwarda T. przekazała aktem notarialnym w całości swojemu synowi Jarosławowi T. całe gospodarstwo.

Dnia 14 listopada Edward T. odebrał dopiero postanowienie sądu z klauzulą prawomocności, sygnatura akt III RNs 18/02. Złożone przez Edwarda T. zażalenie na postanowienie sądu rejonowego zostało oddalone. Podobnie potraktowano jego skargę o wznowienie postępowania zostało oddalone przez Sąd Okręgowy w Ostrołęce, sygnatura akt III RNs 27/03.

Pan Edward T. starał się również zainteresować swoją dolą instancje prokuratorskie, lecz bez wyraźnego odzewu z ich strony. W tym kontekście chciałbym postawić następujące pytania, prosząc uprzejmie o odpowiedź na nie.

Po pierwsze, czy w tej bardzo trudnej sytuacji istnieje możliwość dania panu Edwardowi T. szansy na godne życie, na przykład drogą arbitrażu, ugody, ponownego rozpatrzenia sprawy, gdy się weźmie pod uwagę fakt jego niepełnosprawności?

Po drugie, jakie środki do życia ma obecnie pan Edward T.?

Z wyrazami poważania
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Kalwasa

Bardzo proszę o zbadanie, czy nie zostały popełnione wykroczenia organów samorządowych lub instancji prokuratorskich w sprawie dotyczącej decyzji na zabudowę części działki należącej do pana Jerzego B. Dotyczy to pisma Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie, znak Ap I Dsn 473/00/W z dnia 27 lipca 2004 r., i pisma Prokuratury Okręgowej w Warszawie, znak I 3Dsn/508/04 Ps z dnia 30 lipca 2004 r., dotyczących przedmiotowej sprawy.

Akta sprawy zostały przygotowane przez prokuraturę rejonową na dzień 10 sierpnia 2004 r., jednak kierownik Działu Urbanistyki Urzędu Gminnego Lesznowola odmówił zainteresowanemu wydania ich kserokopii aż do czasu uzgodnień z radcą prawnym, co uniemożliwiło samemu zainteresowanemu skompletowanie dokumentów do dalszego prowadzenia sprawy. Ta sama urzędniczka gminy oświadczyła, że Urząd Gminy Lesznowola odrzuca postanowienia urzędu marszałkowskiego zabraniające zabudowy tylko 120 m działki 96/2 i zakazujące zbliżenia zabudowy na odległość nie mniejszą niż 12,5 m od osi ulicy Słonecznej, gdyż suwerenną decyzją władz gminy ustalono linię zabudowy dla działki 96/2 w odległości 28,5 m od osi ulicy Słonecznej oraz zabrania zabudowy na 984 m działki, której powierzchnia całkowita wynosi 1000 m, bez rekompensaty od gminy. Pismo urzędu marszałkowskiego w przedmiotowej sprawie z dnia 30 lipca 2003 r. ma sygnaturę N I.III. 7332-897/2003.

Bardzo proszę o ustosunkowanie się do zaistniałej sytuacji z punktu widzenia zgodności działań z obowiązującymi przepisami prawa.

Z wyrazami poważania
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Ryszarda Kalisza

Wobec radnej i przewodniczącej Rady Miejskiej w Zamościu, pani Marii Gmyz, wojewoda lubelski wydał zarządzenie zastępcze, stwierdzające wygaśnięcie jej mandatu radnej na podstawie art. 98a ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym – DzU z 2001 r. nr 142 poz. 1591, z późn. zm. W tej sytuacji Rada Miejska Zamościa wystąpiła do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem w sprawie zbadania zgodności przepisów ustaw z konstytucją w przedmiotowej sprawie. Jednocześnie została skierowana skarga na to zarządzenie do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Do czasu uprawomocnienia się zarządzenia zastępczego jego moc jest więc zawieszona w czasie. Stąd też do czasu uprawomocnienia się tego zarządzenia konsekwencje zdarzeń, o których mowa w art. 190 ust. 1 ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, pozostają w zawieszeniu.

W tym kontekście proszę o udzielenie mi odpowiedzi na pytanie, czy prezydent miasta Zamościa nie narusza prawa poprzez niewypłacenie pani Marii Gmyz diety radnej, chociaż zarządzenie zastępcze się jeszcze nie uprawomocniło, a pani radna faktycznie wykonuje swoje funkcje jako przewodnicząca rady miejskiej.

Z wyrazami poważania
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę oraz senatora Jana Szafranieca

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Ryszarda Kalisza oraz ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Kalwasa

W dniu 10 sierpnia 2004 r. „Dziennik Ustaw” opublikował rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 29 lipca 2004 r. w sprawie nadania osobowości prawnej Arcybractwu Miłosierdzia pod wezwaniem Bogurodzicy Najświętszej Maryi Panny Bolesnej, w którym minister nadał temu stowarzyszeniu status organizacji kościelnej Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, erygowanej przez arcybiskupa metropolitę krakowskiego. Fakt ten jest o tyle niezrozumiały, iż powołując się na te same przepisy art. 10 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (DzU nr 29 poz. 154) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, odpowiadając na pismo arcybractwa, stwierdziło w piśmie z dnia 20 maja 1989 r. (WR – 130/61/79/98), iż zastosowanie prawidłowego trybu w tych przepisach jest bezprzedmiotowe z uwagi na fakt, iż arcybractwo miłosierdzia nabyło już osobowość prawną jako stowarzyszenie, opierając się na wpisie do rejestru stowarzyszeń, na podstawie powszechnie obowiązujących przepisów prawa. Faktycznie zaś członkowie założyciele tego stowarzyszenia złożyli wnioski o jego rejestrację w sądzie. Wniosek ten został uwzględniony i Sąd Wojewódzki w Krakowie postanowieniem z 1 marca 1990 r. (sygn. akt Ins Rej.ST 19/20) wpisał arcybractwo miłosierdzia do rejestru stowarzyszeń. Z chwilą utworzenia Krajowego Rejestru Sądowego arcybractwo zostało wpisane do tego rejestru pod numerem KRS 000003466.

Nie jest zatem możliwe nadawanie w trybie rozporządzenia temu stowarzyszeniu osobowości prawnej organizacji kościelnej, skoro jest ono zarejestrowane zgodnie z ustawą – Prawo o stowarzyszeniach jako stowarzyszenie. Co więcej, stowarzyszenie to ma swoje władze statutowe, które nie wystąpiły ponownie z żadnym wnioskiem o nadanie statusu organizacji kościelnej swojemu stowarzyszeniu, sądząc, iż odpowiedź resortu spraw wewnętrznych w przedmiotowej sprawie jest wiążąca (patrz: pismo z dnia 20 maja 1998 r.). W takiej sytuacji prawnej bezprzedmiotowe są też dekrety metropolity krakowskiego w odniesieniu do arcybractwa miłosierdzia w Krakowie, które ani w myśl art. 19 konkordatu, ani w myśl działu II, rozdziału 5 „Organizacje kościelne, katolickie oraz stowarzyszenia katolików” ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej nie może zostać uznane za organizację kościelną erygowaną i zarządzaną na drodze dekretów biskupa. Jest ono bowiem organizacją zrzeszającą katolików, które realizuje ideały chrześcijańskie według własnego programu uświęconego tradycją i na podstawie ogólnych przepisów dotyczących zarejestrowanych w polskim sądzie stowarzyszeń.

W tej sytuacji prosimy więc o podjęcie stosownych kroków prawnych, na przykład anulowanie rozporządzenia wydanego 29 lipca 2004 r., i umożliwienie normalnego funkcjonowania stowarzyszeniu, które funkcjonuje w sposób zgodny z polskim prawem.

Z poważaniem
Adam Biela
Jan Szafraniec

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Borkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wyjaśnienie kwestii związanych z budową obwodnicy Kałuszyna po śladzie przyszłej autostrady. W szczególności proszę o udzielenie informacji, czy zostały już opracowane bądź są opracowywane plany inwestycyjne tego przedsięwzięcia.

Z informacji, jakie dotarły do mnie od władz miasta Kałuszyna, wynika, że nie są obecnie prowadzone żadne prace koncepcyjno-projektowe związane z budową autostrady lub innego ciągu drogowego na odcinku od przewidywanego zakończenia obwodnicy Mińska Mazowieckiego w miejscowości Ryczołek do obwodnicy Siedlec. Informacje te pochodzą między innymi od przedstawicieli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Sytuacja taka powoduje spore zaniepokojenie władz Kałuszyna. Ruch na drodze krajowej powoduje obecnie duże utrudnienie dla mieszkańców miasta. Po przebudowie drogi krajowej, podwyższającej jej nośność, i po skierowaniu pojazdów z przyszłej obwodnicy Mińska Mazowieckiego na tę trasę zagrożenie znacznie wzrośnie. Proszę zatem Pana Ministra o wyjaśnienie przedstawionych tutaj kwestii.

Z poważaniem
Krzysztof Borkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Zygmunta Cybulskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Marka Balickiego

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie działań w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania kardiologii w województwie kujawsko-pomorskim i na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wniosek, iż niezbędne są niezwłoczne działania zmierzające do naprawy obecnej sytuacji, wyciągnąłem między innymi z analizy pisma wysłanego do mnie przez kierownika Kliniki Kardiologii i Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej imienia Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy, Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego imienia doktora A. Jurasza Akademii Medycznej, profesora doktora habilitowanego medycyny Jacka Kubicy.

Problem tkwi – moim zdaniem – w sposobie i kryteriach określania limitów i wartości punktów dla poszczególnych ośrodków służby zdrowia. Uważam, iż na dotychczasowych zasadach określania punktów tracą ośrodki, które świadczą usługi medyczne o wysokim standardzie. Szybciej wyczerpują one limit przyznawanych punktów. W wyniku tego powstaje sytuacja, w której ośrodki świadczące intensywnie usługi medyczne znajdują się na krawędzi katastrofy finansowej. Ich sytuację pogarsza ponadto nieuregulowanie przez Narodowy Fundusz Zdrowia zaległości płatniczych za świadczenia medyczne, w tym świadczenia ratujące życie, wykonane w ubiegłych latach. Rezultatem powstałych zaległości jest częściowa blokada dostaw sprzętu medycznego, co w przypadku klinik kardiologicznych stanowi bezpośrednie zagrożenie dla życia osób hospitalizowanych z rozpoznaniem ostrego zespołu wieńcowego.

Typowym przykładem ośrodka, który został dotknięty poruszonym przeze mnie problemem, jest Klinika Kardiologii i Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej imienia Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy, SPSK imienia doktora A. Jurasza Akademii Medycznej. Klinika ta jako jedyna w regionie kujawsko-pomorskim leczy chorych z całego regionu, i nie tylko, metodą pierwotnej angioplastyki w trybie dwudziestoczterogodzinnego dyżuru hemodynamicznego. Z uwagi na wysoki standard świadczonych usług i ich charakter oraz intensywność klinika wykonała już 80% przyznanego limitu, który – nie wiadomo, dlaczego – został w tym roku zmniejszony. Reszta limitu zostanie wyczerpana na początku października i to w sytuacji, gdy klinika będzie przyjmowała wyłącznie chorych ze wskazań pilnych, którym nie może odmówić pomocy. Klinika nie może obniżyć standardu swoich usług i leczyć pacjentów innymi metodami, ponieważ zobowiązana jest ratować chorych najskuteczniej, jak potrafi.

Nierozwiązanie problemu poprzez zwiększenie limitu i wartości punktów dla kliniki, a także ośrodków jej podobnych, oraz „zmuszenie” Narodowego Funduszu Zdrowia do zapłacenia za zaległe świadczenia medyczne spowoduje – moim zdaniem – zablokowanie możliwości wykonywania zabiegów medycznych z powodu braku środków finansowych i sprzętowych. Skutkiem tego powstanie zagrożenie dla życia i zdrowia pacjentów kliniki kardiologii z całego regionu. W razie zaprzestania świadczenia usług medycznych przez klinikę aż trzykrotnie na terenie województwa może się zwiększyć śmiertelność spowodowana zawałem, przy założeniu, że pacjenci w regionie będą leczeni tylko zachowawczo zamiast metodą pierwotnej angioplastyki w trybie dwudziestoczterogodzinnego dyżuru hemodynamicznego.

Proszę Pana Ministra o podjęcie niezwłocznie działań w celu rozwiązania przedstawionych przeze mnie problemów i o poinformowanie mnie o sposobie ich rozwiązania.

Z wyrazami szacunku
Zygmunt Cybulski

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Dziemdziałę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera

Szanowny Panie Premierze!

W moim oświadczeniu senatorskim pragnę zwrócić uwagę na następujący problem dotyczący energetyki. W miejscowościach Grotniki, Jedlicze i Ustronie, położonych w gminie Zgierz, następują zbyt częste przerwy w dostawie energii elektrycznej. Przerwy powtarzają się nawet czterokrotnie w ciągu doby, co jest ogromną uciążliwością dla mieszkańców i przedsiębiorców z tych miejscowości. Po zgłoszeniu przez mieszkańców sprawy do powiatowego rzecznika konsumentów w powiecie zgierskim, który interweniował w łódzkim Urzędzie Regulacji Energetyki, otrzymano odpowiedź datowaną na 15 kwietnia 2004 r. Powołano się w niej na §32 pkt 2 rozporządzenia ministra gospodarki z dnia 25 września 2000 r. w sprawie szczegółowych warunków przyłączenia podmiotów do sieci elektroenergetycznych, obrotu energią elektryczną, świadczenia usług przemysłowych, ruchu sieciowego i eksploatacji sieci oraz standardów jakościowych obsługi odbiorców – DzU z 2000 r. nr 85 poz. 957 – zwanego dalej rozporządzeniem przyłączeniowym, w którym wyznacza się łączny czas trwania w ciągu roku wyłączeń awaryjnych oraz czas trwania jednorazowej przerwy w dostarczaniu energii elektrycznej. W tym miejscu podkreślam, że Urząd Regulacji Energetyki z Łodzi w odpowiedzi na interwencję powiatowego rzecznika konsumentów w powiecie zgierskim powołał się na nieobowiązujący akt prawny.

Faktycznie, w roku 2003 w wyżej wymienionych miejscowościach nie przekroczone limitów określonych w rozporządzeniu przyłączeniowym, ale pragnę podkreślić, że przerwy w dostarczaniu energii elektrycznej występują często po dzień dzisiejszy. Przyczyną owych problemów jest przestarzała sieć energetyczna w tych miejscowościach, które w ostatniej dekadzie szybko się rozwijają głównie jako miejscowości wypoczynkowe. Łódzki Zakład Energetyczny SA w Łodzi ze względu na ograniczone środki finansowe nie podejmuje się generalnego remontu sieci, twierdząc, że jest on nieopłacalny, i przesuwając decyzje inwestycyjne na kolejne lata. W roku bieżącym nie wykonano i nie planuje się żadnych prac modernizacyjnych. Plany inwestycyjne na kolejne lata także stoją pod znakiem zapytania. Taka argumentacja zakładu energetyki jest niedopuszczalna, bo jedynymi pokrzywdzonymi są jego klienci z wymienionych miejscowości.

Pragnę zwrócić uwagę Pana Premiera na dwa problemy dotyczące poruszanej przeze mnie sprawy.

Pierwszy dotyczy istniejącej od początku bieżącego roku luki prawnej. Na mocy art. 5 ustawy z dnia 24 lipca 2002 r. o zmianie ustawy – Prawo energetyczne, DzU z 2002 r. nr 135 poz. 1144, rozporządzenie ministra gospodarki z dnia 25 września 2000 r. w sprawie szczegółowych warunków przyłączenia podmiotów do sieci elektroenergetycznych, obrotu energią elektryczną, świadczenia usług przemysłowych, ruchu sieciowego i eksploatacji sieci oraz standardów jakościowych obsługi odbiorców, DzU z 2000 r. nr 85 poz. 957, zostało ex lege uznane za nieobowiązujące z dniem 1 stycznia 2004 r. Do dziś, mimo upoważnienia ustawowego, nie zostało wydane rozporządzenie regulujące limity przerw w dostarczaniu elektryczności.

Po drugie, pragnę zwrócić uwagę na to, że rozporządzenie przyłączeniowe dość elastycznie określało limity dostawy energii, a to z kolei dawało Urzędowi Regulacji Energetyki i zakładom energetycznym możliwość tolerancji złego stanu sieci i bezczynności wobec licznych przerw w dostawie energii elektrycznej, czego przykładem są problemy mieszkańców z Grotnik, Jedlicza i Ustronia. Zakład energetyczny posługiwał się rozporządzeniem przyłączeniowym do usprawiedliwiania licznych awarii i przerw w dostawie energii elektrycznej i w ten sposób po dziś dzień zwleka z remontem sieci elektrycznej.

Mieszkańcy wielokrotnie interweniowali zarówno w Łódzkim Zakładzie Energetycznym, jak i u rzecznika praw konsumentów w powiecie zgierskim, ale niestety bezskutecznie. Bardzo proszę o spowodowanie poważnego potraktowania mieszkańców, odbiorców energii elektrycznej, z wymienionych miejscowości i podjęcie działań, które rozwiążą nurtujący ich od wielu lat problem.

Łączę wyrazy szacunku
Józef Dziemdziałę

Oświadczenie złożone przez senator Genowefę Ferenc

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji narodowej i sportu Mirosława Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z niekorzystnymi rozwiązaniami przyjętymi przy naliczaniu subwencji oświatowej – gimnazja – dla gmin miejsko-wiejskich, w których większość dzieci w gimnazjach pochodzi z terenów wiejskich, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie możliwości zmiany dotychczasowych zasad.

Na podstawie dyskusji przeprowadzonej na ten temat w wielu gminach miejsko-wiejskich przekazuję pod rozagę wnioski, aby miasta liczące do pięciu tysięcy mieszkańców traktować na równi z gminami wiejskimi.

Na podstawie dokonanych analiz należy stwierdzić, że 65–85% uczniów kształcących się w gimnazjach pochodzi z terenów wiejskich, a szkoły te otrzymują subwencję niższą o ponad 10% – różnica między wskaźnikiem 1,24 a 1,48. Stosowane obecnie rozwiązania wywołują duże niezadowolenie nie tylko wśród pracowników szkół, ale przede wszystkim wśród burmistrzów, którym szkoły te podlegają. Propozycja traktowania gmin miejsko-wiejskich, w których miasta liczą do pięciu tysięcy mieszkańców – przy naliczaniu subwencji oświatowej – według identycznych wskaźników jak gmin wiejskich jest w mojej ocenie ciekawą propozycją, która stosowana jest w przypadku wielu rozwiązań unijnych.

Zwracam się do Pana Ministra o zmianę dotychczasowych zasad naliczania.

Z wyrazami poważania
Genowefa Ferenc

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Gładkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji narodowej i sportu Mirosława Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Tą drogą chciałbym przekazać obawy środowisk licealnych, zwłaszcza tegorocznych maturzystów, dotyczące zakresu zasad przeprowadzania rekrutacji na studia wyższe w roku 2005/2006. Niniejsze oświadczenie wynika z obaw, którymi podzielili się ze mną uczniowie, rodzice i nauczyciele wielu szkół ponadgimnazjalnych w województwie zachodniopomorskim.

Jedną z podstaw przeprowadzonej reformy oświaty przejawiała się w konieczności zwiększenia roli wyników egzaminów maturalnych poprzez zrównanie ich znaczenia z egzaminami wstępnymi na studia wyższe. Wyniki egzaminów maturalnych powinny stanowić podstawowe kryterium rekrutacji, przy czym uczelnie mogą wprowadzać dodatkowe kryteria, między innymi rozmowę kwalifikacyjną określającą predyspozycje kandydata do zawodu. Okazuje się jednak, że rozmowa kwalifikacyjna w niejednym przypadku jest przysposabiana do roli najważniejszej przesłanki naboru na studia wyższe, zaprzeczając w ten sposób rzeczywistej idei przeprowadzonej reformy. Czy można inaczej zinterpretować następujące kryterium: „uzyskanie oceny niedostatecznej z rozmowy kwalifikacyjnej wyklucza kandydata z dalszego postępowania rekrutacyjnego, bez względu na wyniki egzaminu maturalnego”? Negatywną praktyką, która pojawia się przy zasadach rekrutacji, jest wymaganie od kandydatów zdawania dwóch dodatkowych przedmiotów na egzaminie maturalnym, jak też rozbudowa zakresu naukowego przedmiotu rozmowy kwalifikacyjnej, co zdecydowanie wykracza poza program nauczania szkoły ponadgimnazjalnej.

W ten sposób utrudnia się dostęp do studiów wyższych młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej, zamieszkującej na terenach znacznie oddalonych od ośrodków akademickich. Nie jest to zgodne z polityką edukacyjną mającą zapewnić prawo młodzieży do równego dostępu do nauki, niezależnie od miejsca zamieszkania i posiadanych środków finansowych.

Proszę o wnikliwe przeanalizowanie opisanych sygnałów i udzielenie informacji o legalności wymienionych praktyk rekrutacyjnych.

Jeżeli Pan Minister uzna za zasadne, to dostarczę nazwy uczelni, z których informatorów wynikają wspomniane obawy.

Z wyrazami szacunku
Witold Gładkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Izdebskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mirosława Sekuły

W związku z kontrolą przeprowadzoną przez Najwyższą Izbę Kontroli w Komendzie Głównej Policji w zakresie wykorzystywania przez policję analizatorów wydechu, a także ich liczby i okoliczności zakupu tych przyrządów przez Komendę Główną Policji, ze szczególnym uwzględnieniem analizatorów Lion SD-400, informuję, iż wnioski zawarte przez państwa w wystąpieniu pokontrolnym z dnia 25 października 2002 r. są – w mojej opinii – wielce niepokojące i niesatysfakcjonujące.

Zgodnie z art. 71 pkt 2 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli – DzU z 2001 r. nr 85 poz. 937, ze zmianami – do obowiązków pracowników Najwyższej Izby Kontroli wykonujących czynności kontrolne należy w szczególności obiektywne ustalanie i rzetelne dokumentowanie wyników kontroli. Tymczasem przywołane na wstępie wystąpienie pokontrolne może służyć jako ewidentny przykład zarówno braku profesjonalizmu, jak i rzetelności w wykonywanej przez państwa pracy.

Podnoszony przeze mnie problem dowodowych analizatorów wydechu ma istotne znaczenie, ponieważ prowadzi w konsekwencji do bezkarności pijanych kierowców, a także naraża Skarb Państwa na wypłatę znacznych odszkodowań w związku z wyrokami wydanymi na podstawie wyników badań przeprowadzonych przez policję nielegalnymi analizatorami. Miałem nadzieję, iż zgłoszony przeze mnie problem wywoła zainteresowanie Najwyższej Izby Kontroli, a także doprowadzi do rzetelnej i wnikliwej analizy całej sytuacji tak, aby móc jak najszybciej wskazać, a następnie usunąć wszelkie nieprawidłowości powodujące posługiwanie się przez policję nielegalnymi analizatorami wydechu. Niestety stanowisko, jakie zajęła Najwyższa Izba Kontroli we wspomnianym wystąpieniu wobec powyższej kwestii, z pewnością w rozwiązaniu tego problemu w niczym nie pomoże.

Przede wszystkim zwracam uwagę na to, iż większą część powyższego wystąpienia zajmuje opis rozporządzeń stosowanych przez Główny Urząd Miar w zakresie legalizacji tak zwanych alkomatów. Z przykrością jednak stwierdzam, że żaden z kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli nie dostrzegł, że powyższe rozporządzenia są de facto niezgodne z konstytucją, a tym samym wszelkie wydawane na tej podstawie decyzje są nieważne – w załączeniu przesyłam wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 7 maja 2004 r., sygnatura akt: 6 IV SA 3796/02, potwierdzający, że działania Głównego Urzędu Miar są niezgodne z konstytucją*.

Za skandaliczne zatem należy uznać niezauważenie przez cały aparat Najwyższej Izby Kontroli niezgodności z konstytucją!!! Czego zatem można spodziewać się po kierowanej przez pana instytucji???

Wobec faktu, iż cała sprawa pozostaje w ostatnim czasie nieustannie w obszarze zainteresowania mediów oraz innych organów, które jednak dostrzegają istnienie powyższego problemu, jest wielce zadziwiające, iż organ powołany właśnie do kontroli i wyjaśniania wszelkich wątpliwości związanych z wydatkowaniem publicznych pieniędzy na w konsekwencji nieprzydatne przedmioty pozostaje całkowicie bierny i obojętny na całą sprawę. Można to przypisać chyba wyłącznie niekompetencji tego organu. Niekompetencja, która bezsprzecznie ma miejsce w niniejszej sprawie, prowadzić może do smutnej refleksji o stanie polskich urzędów oraz zaangażowaniu pracujących w nich osób.

Wobec tego raz jeszcze zwracam się do Szanownego Pana Prezesa o podjęcie działań na miarę jednego z najważniejszych organów w państwie.

Z poważaniem
Sławomir Izdebski

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senator Apolonię Klepacz

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Marka Balickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W październiku bieżącego roku rozpoczęła się, pod patronatem Pana Ministra, ogólnopolska kolejna kampania HIV/AIDS. Również w Opolu 6 października rozpoczęto tegoroczną kampanię, której głównym celem jest postawienie tamy rozszerzaniu się zakażeń wirusem HIV. Przeprowadzone tego dnia w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim seminarium pozwoliło na sformułowanie wielu wniosków i postulatów.

Pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra na jeden z problemów. Otóż województwo opolskie ma ograniczone możliwości leczenia zakażonych wirusem HIV i chorych na AIDS. Jest to wynikiem scentralizowania leczenia pacjentów z HIV i AIDS w kilkunastu placówkach w Polsce. Oddział Zakaźny Szpitala Wojewódzkiego w Opolu tylko diagnozuje pacjentów, nie ma możliwości podjęcia leczenia. Obserwację i opiekę medyczną sprawuje jedynie nad pacjentami poekspozycyjnymi. Ponadto prowadzi także opiekę, dość kosztowną, nad grupami pensjonariuszy ośrodków Monar w Zbicku i Graczech w województwie opolskim, wymagających częstokroć leczenia wielu innych schorzeń w warunkach szpitala zakaźnego.

Najbliższe Opola i terenów województwa placówki leczące zakażonych i chorych na AIDS zlokalizowane są we Wrocławiu lub w aglomeracji górnośląskiej, to jest w odległości średnio około 100 km od Opola. Chyba zgodzi się Pan Minister z tezą, że zwiększenie odległości do placówki leczącej, i to w tak ważnych i wrażliwych społecznie chorobach, zdecydowanie rozszerza łańcuch epidemiczny, a przecież wszystkim nam zależy, aby ten łańcuch był jak najkrótszy.

Stąd zwracam się z prośbą o wprowadzenie takich rozwiązań systemowych z decentralizacją leczenia, które dadzą możliwość zbliżenia placówki leczącej osoby z HIV i chorych na AIDS do osób potrzebujących tego leczenia. Takie podejście do problemu będzie również wyraźnym akcentem potwierdzającym, że HIV i AIDS nie jest chorobą wybranych, którzy przez styl i sposób życia lokują siebie w grupach zwiększonego ryzyka, ale może stać się problemem każdego z nas. A to właśnie jest celem tegorocznej kampanii społecznej.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że Oddział Zakaźny Szpitala Wojewódzkiego w Opolu jest przygotowany kadrowo, fachowo i rzeczowo do realizacji zadań leczenia zakażonych wirusem HIV. Brakuje mu tylko dostępu do środków finansowych przewidzianych na te zadania.

Liczę na zainteresowanie Pana Ministra poruszonym przeze mnie problemem.

Łączę wyrazy szacunku
Apolonia Klepacz

Oświadczenie złożone przez senator Apolonię Klepacz

Oświadczenie skierowane do ministra polityki społecznej Krzysztofa Patera

Szanowny Panie Ministrze!

Z napływających do mojego biura senatorskiego interwencji osób bezpośrednio zainteresowanych ponownym obliczeniem wysokości emerytury wynika, że unormowanie tej kwestii nie jest satysfakcjonujące dla wielu osób, szczególnie dla tych, które nie mogą się wykazać wymaganymi przez ustawę dowodami płacowymi, na przykład zaświadczeniem o zarobkach z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, gdy pracowali w państwowych przedsiębiorstwach i dodatkowo okres ten był dla nich czasem ich największej aktywności zawodowej i najwyższych zarobków.

Na brak dokumentacji płacowej, wynikający z innych przepisów prawa, w których okres archiwizacji dokumentów płacowych określono na dwanaście lat, niestety wielu obecnych emerytów bądź rencistów nie miało bezpośredniego wpływu. Funkcjonujący w tym czasie system zwalniał niejako indywidualnego pracownika z obowiązku gromadzenia takiej dokumentacji. Zaufanie, jakie mieli obywatele do państwa w tym okresie, zostało narażone na „szwank” w okresie transformacji, gdy przekształceniom podlegała większość dotychczasowych przedsiębiorstw państwowych i często bez należytej staranności archiwizowano dokumenty pracownicze.

Stąd dla wielu emerytów i rencistów zapis ustawowy wskazujący jako podstawę obliczenia emerytury wynagrodzenie z dwudziestu lat kalendarzowych wybranych z całego okresu podlegania ubezpieczeniu jest zapisem martwym, niemożliwym do zrealizowania z powodu braku dokumentów płacowych. Jest to niezwykle istotne na przykład dla pracowników, którzy ulegli wypadkom w pracy lub zapadli na choroby ograniczające ich aktywność zawodową i poziom dochodów, podczas gdy w okresie poprzedzającym wypadek czy chorobę ich zarobki były bardzo wysokie, ale nieudokumentowane, chociaż uzyskiwane były w przedsiębiorstwach państwowych. Taka sytuacja wytwarza u tych osób poczucie krzywdy i utratę zaufania do instytucji publicznych.

W kontekście opisanych przypadków kieruję do Pana Ministra następujące zapytania.

Po pierwsze, jakimi dokumentami, dowodami, może posłużyć się ubezpieczony w celu udowodnienia wysokości świadczeń, które otrzymywał – podkreślam raz jeszcze – za wykonywaną pracę w państwowym przedsiębiorstwie w latach 1950–1960, a to przedsiębiorstwo zostało po kolejnych reorganizacjach zlikwidowane, okres archiwizacji dokumentacji minął zaś i dokumentacji takiej nie ma?

Po drugie, kiedy zrealizowana będzie delegacja zawarta w art. 117 ust. 5 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych do wydania rozporządzenia określającego rodzaje dowodów niezbędnych do ustalenia prawa i wysokości świadczeń w przypadkach, gdy ubezpieczony nie jest w stanie przedłożyć stosownych zaświadczeń? Czy przewiduje się, że dla celów dowodowych można będzie przedstawić na przykład zeznania świadków lub zastosować uśrednione wartości wynagrodzeń przypadających na określonych stanowiskach zawodowych w przedsiębiorstwach podobnych?

Łączę wyrazy szacunku
Apolonia Klepacz

Oświadczenie złożone przez senator Apolonię Klepacz oraz senatora Stanisława Nicieję

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Ryszarda Kalisza

Szanowny Panie Ministrze!

Na terenie gminy Otmuchów, leżącej na pograniczu Polski i Czech, znajduje się tylko jedno przejście graniczne, i to małego ruchu granicznego. Przekraczanie granicy jest tam możliwe jedynie pieszo, rowerami, motorowerami o pojemności silnika do 50 cm i transportem rolniczym.

W ubiegłym roku, dzięki wieloletnim staraniom gmin Otmuchów i Vidnava, sąsiadujących po obu stronach granicy, zrealizowany został projekt budowy drogi łączącej czeską Vidnavę z leżącym po stronie polskiej ciągiem dróg powiatowych Zwanowice – Kałków – Otmuchów. W ten sposób to przejście graniczne zostało na tyle uzbrojone infrastrukturalnie, że nie ma potrzeby podejmowania jakichkolwiek dodatkowych przedsięwzięć inwestycyjnych, które byłyby wymagane dla podniesienia kategorii tego przejścia i zmiany na ogólnodostępne.

Podniesienie kategorii przejścia granicznego Kałków - Vidnava pozwoliłoby, między innymi, na skrócenie dojazdu osobom z kraju łomunieckiego nad jeziora Otmuchowskie i Nyskie. Polepszenie warunków i czasu dojazdu do atrakcyjnych miejsc powiatu nyskiego wpłynęłoby na większe zainteresowanie obywateli Republiki Czeskiej ofertą turystyczną ziemi nyskiej, co dla gmin tego powiatu byłoby dodatkowym impulsem gospodarczym. Postulowana zmiana zwiększy dostępność tego przejścia oraz umożliwi szerszą wymianę i kontakty mieszkańców po obu stronach granicy, podnosząc tym samym atrakcyjność tych terenów przygranicznych.

Zwracamy się więc z prośbą do Pana Ministra o wsparcie inicjatywy dotyczącej możliwości zmiany kategorii tego przejścia granicznego.

Pragniemy poinformować, że szeroko zakrojone działania w tym zakresie, związane z zagospodarowaniem terenu wokół tego przejścia, od wielu lat prowadzą gospodarze samorządów po obu stronach granicy, Otmuchowa i Vidnawy. Inicjatywę zmiany kategorii przejścia granicznego Kałków – Vidnava gorąco wspiera także Samorząd Województwa Opolskiego.

Oczekujemy pozytywnych decyzji w tym zakresie, dla dobra społeczeństwa województwa opolskiego i kraju łomunieckiego.

Z wyrazami szacunku
Apolonia Klepacz
Stanisław Nicieję

Oświadczenie złożone przez senator Aleksandrę Koszadę oraz senatora Józefa Dziemdziałę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Marka Balickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Województwo łódzkie od początku funkcjonowania obecnego systemu finansowania służby zdrowia miało jedną z najniższych stawek w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Tym bardziej zdumiewający jest fakt, iż Łódzki Oddział Wojewódzki NFZ obniża wielkość środków finansowych przeznaczonych dla regionu łódzkiego na realizację kontraktów w IV kwartale 2004 r. Protest w tej sprawie został mi przekazany z Sejmiku Województwa Łódzkiego. Zaproponowany poziom finansowania spowoduje przerwanie udzielania świadczeń w SP ZOZ.

Sytuacja finansowa samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej regionu łódzkiego jest tragiczna. Egzekucje komornicze oraz zobowiązania wobec pracowników powodują, że praktycznie większość środków finansowych otrzymywanych z NFZ nie może być wykorzystywana na działalność statutową. W tej sytuacji szpitalom w najbliższym czasie grozi całkowity paraliż, a tym samym niemożność wykonywania procedur medycznych. Już obecnie wiele placówek ma problemy z wypełnianiem podstawowych standardów leczenia. Sytuacja, jaka powstała na oddziałach dializ w szpitalu w Kutnie i Zgierzu, nie jest odosobniona.

Dalsze zwleknię z przyjęciem rozwiązań w sprawie restrukturyzacji zadłużenia publicznych zakładów opieki zdrowotnej może mieć nieodwracalne skutki. Obecna sytuacja przypomina kulę śniegową, której w końcu nikt nie będzie w stanie zatrzymać. Pieniądze publiczne przeznaczone na opiekę zdrowotną zasilają jedynie konta komorników. Czy dokonano bilansu, ile pieniędzy zostało w ten sposób straconych? Zwleknię z przyjęciem rozwiązań dotyczących restrukturyzacji SP ZOZ może mieć nieodwracalne skutki. Publiczne zakłady opieki zdrowotnej, a także samorządy na pewno nie poradzą sobie ze spłatą tak olbrzymich zadłużeń. Zwłoka we wprowadzaniu systemowych rozwiązań powoduje dalsze straty finansowe, a i tak problem będzie musiał być rozwiązany na szczeblu rządowym.

Oczekujemy od Pana Ministra zdecydowanych działań w rozwiązaniu tak nabrzmiałego problemu.

Z poważaniem
A. Koszada
J. Dziemdziałę

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Kruszewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Kalwasa

Panie Ministrze!

W dniu 20 lipca 2004 r., podczas sześćdziesiątego siódmego posiedzenia Senatu RP, złożyłem skierowane do Pana oświadczenie zawierające pytanie, co stoi na przeszkodzie, że śledztwo prokuratora okręgowego w Warszawie o sygnaturze V Ds 290/02 nie może być przekazane Prokuraturze Okręgowej w Olsztynie.

Reakcją na moje oświadczenie było pismo prokuratora krajowego, pana Karola Napierskiego, które jednakże nie zawiera odpowiedzi na postawione przeze mnie krótkie i precyzyjne pytanie. Natomiast zawarte w piśmie pana prokuratora krajowego stwierdzenia o braku pozytywnych rezultatów działań Policji w sprawie śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie świadczą, w moim przekonaniu, właśnie o potrzebie przekazania śledztwa innej prokuraturze.

Zbyt wiele, Panie Ministrze, dziwnych rzeczy dzieje się w tej sprawie. Wymienię jedynie kradzież policyjnego radiowozu z kompletem akt jej dotyczących. Dlatego ponownie zwracam się do Pana z pytaniem postawionym na wstępie.

Proszę także o osobiste zainteresowanie się przedmiotową sprawą.

Z poważaniem
Zbigniew Paweł Kruszewski

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Kruszewskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera

W związku z licznymi interwencjami, które kierują do mnie inwestorzy, zarówno osoby fizyczne, jak i podmioty gospodarcze, proszę o udzielenie informacji, na jakiej podstawie prawnej Zakład Energetyczny Płock SA, będący wyłącznym dystrybutorem energii elektrycznej, wymusza na inwestorach wykonywanie robót elektrycznych przez różnego rodzaju firmy działające w ramach zakładu.

Inwestorzy rozumieją, że muszą wnieść opłatę za uzgodnienie i zatwierdzenie projektu przyłączenia budowanego przez siebie obiektu do sieci energetycznej eksploatowanej przez Zakład Energetyczny Płock SA, z uwagi na wielkość planowanego poboru mocy. Nie mogą zrozumieć jednak, dlaczego zakład ten warunkuje wydanie zgody na takie przyłączenie wykonaniem robót elektrycznych, i to zarówno w zakresie zasilania głównego, jak i zasilania rezerwowego, przez firmy wchodzące w jego skład, co uzasadnia obowiązującą taryfą na energię elektryczną Zakładu Energetycznego Płock SA, ogłoszoną w Biuletynie Urzędu Regulacji Energetyki.

Jeżeli inwestor wykonuje takie roboty we własnym zakresie, na ogół znacznie niższym nakładem środków finansowych, Zakład Energetyczny Płock SA odmawia włączenia jego obiektu do sieci albo warunkuje włączenie poniesieniem przez inwestora kosztów robót, których ten zakład energetyczny nie wykonywał.

Moim zdaniem, Zakład Energetyczny Płock SA w tym zakresie w jaskrawy sposób wykorzystuje swoją monopolistyczną pozycję na rynku, ocierając się o łamanie prawa.

Biorąc pod uwagę ten ważny z punktu widzenia społecznego problem i naganny proceder uprawiany przez spółkę Skarbu Państwa, proszę Pana Premiera o możliwie szybkie spowodowanie postępowania wyjaśniającego, czy taka praktyka Zakładu Energetycznego Płock SA jest legalna i czy znajduje umocowanie w obowiązujących przepisach prawa.

Proszę także o informację, na jakiej podstawie prawnej Urząd Regulacji Energetyki może wymuszać na Zakładzie Energetycznym Płock SA stosowanie przez niego praktyk monopolistycznych.

Z wyrazami poważania
Zbigniew Kruszewski

Oświadczenie złożone przez senator Irenę Kurzępę

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej SA Krzysztofa Kowy

Szanowny Panie Prezesie!

Reprezentuję Zamojszczyznę, na terenie której w niedalekiej przeszłości funkcjonowało kilka cukrowni. W ramach restrukturyzacji przemysłu cukrowniczego niektóre zostały wyłączone z produkcji cukru. W bieżącym roku zamknięta została Cukrownia Klemensów w Szczebrzeszynie.

Dotkliwe skutki likwidacji tej cukrowni może złagodzić racjonalne zagospodarowanie jej majątku. Ze względu na typowo rolniczy charakter regionu pojawiła się koncepcja lokalizacji na bazie Cukrowni Klemensów w Szczebrzeszynie kombinatu ekologicznej produkcji biopaliw. Propozycję lokalizacji kombinatu ekologicznej produkcji biopaliw Krajowej Spółce Cukrowej przedstawiło Przedsiębiorstwo „Rexbud” Spółka z o.o. w Lublinie.

Zwracam się do Pana Prezesa z prośbą o rozważenie przedstawionej przez Przedsiębiorstwo „Rexbud” propozycji, z korzyścią dla mieszkańców Zamojszczyzny, terenu słabo uprzemysłowionego, o wysokim wskaźniku bezrobocia.

Z poważaniem
Irena Kurzępa

Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Lewickiego

Oświadczenie skierowane do szefa Służby Celnej Wiesława Czyżowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Z informacji, które niedawno pozyskałem, wynika, że pojawiła się grupa inicjatywna lansująca nieoficjalny projekt pozostawienia Urzędu Celnego w Zgorzelcu, kosztem likwidacji Urzędu Celnego w Legnicy. Z informacji, które otrzymałem, wynika także, że zespół szefa Służby Celnej zarekomendował likwidację Urzędu Celnego w Zgorzelcu. Nie wnikam w kwestie zasadności takich decyzji, zwłaszcza że są mi one jeszcze nieznanne, ale zaniepokojony informacjami dotyczącymi możliwości likwidacji Urzędu Celnego w Legnicy pragnę zwrócić uwagę pana ministra, poprzez umieszczony w tym oświadczeniu katalog przymiotów, na bezzasadność takiego pomysłu.

Pragnę także podkreślić, że jestem kategorię przeciwny likwidacji Urzędu Celnego w Zgorzelcu. Zamierzam odbyć tam w najbliższym czasie przedmiotowe spotkanie, by poszerzyć swoją znajomość tego zagadnienia.

Co do kwestii przyszłości Urzędu Celnego w Legnicy, ze znanego mi oglądu, to we wszelkich statystykach urząd ten osiąga dobre oceny. Zostało zarekomendowane jego pozostanie w dotychczasowej formie. Przemawia za tym ciągle wzrost liczby dokonywanych odpraw, a także liczba podpisanych kontraktów z krajami spoza Unii Europejskiej.

W kilku ostatnich miesiącach oddziały podległe Urzędowi Celnemu w Legnicy dokonały ponad dwu tysięcy ośmiuset odpraw, w czerwcu dokonały czterystu osiemdziesięciu pięciu odpraw, w lipcu – pięciuset dwudziestu, w sierpniu – ośmiuset osiemdziesięciu, a do 24 września – dziewięciuset dwunastu odpraw. Widoczna jest zatem tendencja rozwojowa legnickiego środowiska gospodarczego. Na podstawie rozeznania wśród planów tamtejszych przedsiębiorców można przyjąć, iż liczba zgłoszeń celnych do końca bieżącego roku nie będzie maleć.

Podobnie jak statystyka dotycząca spraw celnych przedstawia się statystyka dotycząca spraw podatkowych. We właściwości miejscowej zlokalizowanych jest trzynaście składów podatkowych, stu osiemdziesięciu podatników z obszaru rafinacji ropy, dwadzieścia podmiotów zużywających spirytus, cztery salony gier, sto trzy punkty z automatami niskich wygranych, około dwóch tysięcy pięciuset podatników składających miesięcznie deklaracje AKC-U, czterdzieści cztery podmioty składające informacje o opłacie paliwowej.

Dla zwrócenia uwagi na istotę poruszanej problematyki pozwolę sobie przytoczyć ważne dane wspierające argumentację przemawiającą za pozostawieniem tego urzędu.

Otóż w trwałym zarządzie Urzędu Celnego w Legnicy znajduje się bezkosztowy obiekt, w którym lokują się: siedziba Urzędu Celnego w Legnicy, siedziba Oddziału Celnego w Legnicy, trzy zamiejscowe referaty Izby Celnej we Wrocławiu, magazyny depozytowe obsługujące teren całego Dolnego Śląska, centralne archiwum Izby Celnej we Wrocławiu. Ponadto generowany jest dochód budżetu z dzierżawienia pomieszczeń dla agencji celnych, a 63% kadry urzędu posiada wyższe wykształcenie. Co do charakterystyki środowiska gospodarczego, to jest tam zarejestrowanych pięćdziesiąt tysięcy firm. Liczba ludności wynosi pięćset pięćdziesiąt trzy tysiące trzysta. Jest tam prężnie działająca Specjalna Strefa Ekonomiczna, dająca kilka tysięcy miejsc pracy, dwóch największych w Polsce eksporterów – KGHM Polska Miedź SA i Grupa Volkswagen. Jest również największy producent i importer obuwia w Polsce, firma CCC, największa firma transportowa na Dolnym Śląsku, RICO, oraz największa na Dolnym Śląsku giełda samochodowa w Lubinie.

Jeśli chodzi o plany rozwojowe środowiska gospodarczego, to KGHM Polska Miedź SA planuje w październiku i listopadzie import 30 tysięcy t koncentratu miedzi z Chile – ma około pięciuset zgłoszeń. W roku 2005 firma przewiduje import kolejnych 50 – 150 tysięcy t, a do końca roku eksport do Kazachstanu, skąd ma około pięciuset zgłoszeń, oraz na Ukrainę – około trzystu zgłoszeń. Firma Sanden planuje zaś budowę japońskiej fabryki, która od marca 2005 r. uruchamia produkcję – pięćdziesiąt zgłoszeń importowych miesięcznie. TB Meca Poland, japońska fabryka, od grudnia bieżącego roku rozpocznie produkcję na bazie surowców z Tajlandii – około pięćdziesięciu zgłoszeń miesięcznie. Firma CCC SA planuje do końca roku import pięciuset kontenerów obuwia. Volkswagen Motor Polska SA przewiduje wzrost importu z krajów spoza UE podzespołów do silników. Ponadto w przypadku firmy Zanam-Legmet przeniesiono odprawy z Antwerpii do Polkowic, a w przypadku firmy Royal Europa – z Hamburga do Polkowic. Jeśli zaś chodzi o Wspólną Politykę Rolną, to z każdym miesiącem wzrasta liczba odpraw dokonywanych w Urzędzie Celnym w Legnicy – do końca tego roku przedsiębiorstwo przemysłu ziemniaczanego wyeksportuje do Ameryki Łacińskiej pięćdziesiąt transportów skrobi ziemniaczanej.

Należy także dodać, iż należności pobrane przez legnicki urząd dla budżetu RP w maju, czerwcu, lipcu bieżącego roku z tytułu prowadzonej działalności wyniosły ponad 60 milionów zł.

Dostrzegłszy dobre rezultaty pracy Urzędu Celnego w Legnicy, dyrektor Izby Celnej we Wrocławiu, kreśląc na potrzeby Ministerstwa Finansów plany przyszłej struktury administracji celnej na Dolnym Śląsku, ulokował tę placówkę w randze urzędu obejmującego swym zasięgiem jedenaście powiatów. Ponadto warto dodać, iż Urząd Celny w Legnicy jest placówką w pełni samodzielna.

Ze względu na tendencję wzrostową obrotu z zagranicą, planowane inwestycje gospodarcze w regionie, wysoką dochodowość placówki, a także – co jest ogromnie ważne – trudną sytuację na rynku pracy w regionie, pomysł ewentualnej likwidacji wzbudza mój stanowczy i głęboki protest. Wydaje się, że moja sugestia wnikliwego zweryfikowania nadto pochopnej propozycji likwidacji jest więcej niż uzasadniona.

Zwracam także uwagę na to, że może to zahamować pojawiające się wyraźnie tendencje rozwojowe środowiska gospodarczego, co gwarantuje w przyszłości dużą liczbą odpraw oraz niebagatelne wpływy do budżetu państwa.

Dlatego też uprzejmie proszę pana ministra o wsparcie dla działań zmierzających do utrzymania Urzędu Celnego w Legnicy w dotychczasowej randze.

Proszę także o przedstawienie argumentacji uzasadniającej działania, które zmierzają do ewentualnej likwidacji Urzędu Celnego w Zgorzelcu. Podjęciu takiej decyzji, jak zaznaczyłem na wstępie, jestem głęboko przeciwny, przede wszystkim z powodów społecznych.

Pragnę podkreślić, że moja determinacja w kwestii poruszanej problematyki obydwu urzędów będzie nieustannie podtrzymywana, aż do pozytywnego załatwienia tej sprawy.

Z poważaniem
Marian Lewicki

Oświadczenie złożone przez senatora Bogusława Litwińca

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jerzego Swatonia

Szanowny Panie Ministrze!

W oświadczeniu moim daję wyraz docierającym do mnie głosom o pogłębiającej się, na granicy katastrofy, trudnej sytuacji, jeśli chodzi o zaopatrzenie w wodę wsi na dolnośląskim podgórzu Sudetów. Myślę, że dotyczy to również podgórza w województwie opolskim, gdyż jest to pochodna zjawisk klimatycznych o szerszym zasięgu.

Brak wody odczuwają zwłaszcza małe wsie, te do pięćdziesięciu „dymów”, do których doprowadzenie wody, jak słyszę, jest droższe w sensie inwestycji *per capita*. Tymczasem studnie wysychają. Dochodzi do sytuacji, że w gospodarstwach domowych wyłączane są wodochłonne pralki, nie wspomnę już o urządzeniach gospodarczych obsługujących produkcje.

Jak mi wiadomo z rocznej obecności w charakterze obserwatora w Parlamencie Europejskim, dostarczanie ludziom wody jest wysuwany na czoło priorytetem wspólnotowej polityki w stosunku do zaniedbanych regionów. Polska wieś liczy na unijne środki w wielu aspektach naszego zacofania. Problem braku wody jest jednak szczególnie pilny. Widzę ożywienie nadziei w tym względzie, ale obserwuję też niedostateczne podejmowanie przez wiejskie gminy inicjatyw. Na czoło wysuwają się w tych staraniach zazwyczaj duże wiejsko-miejskie aglomeracje o większej sile przebicia. Małe wsie pozostają w tyle, na łasce pańskiej. Ich wołania najczęściej są tłumione argumentami ekonomicznymi, a nawet układami lokalnymi między samorządem a przedsiębiorcami mobilizującymi inwestowanie w inne priorytety, bywa że mniej pilne niż woda.

Oświadczenie moje ma na celu zwrócenie uwagi Pana Ministra rządu RP na potrzebę skupienia szczególnej uwagi na tym problemie w obliczu wołania o wodę z małych nisz podsudeckich.

Z wyrazami szacunku
Bogusław Litwiniec

Oświadczenie złożone przez senatora Bogusława Litwińca

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mirosława Gronickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W oparciu o pytania dochodzące do mnie ze strony różnych podmiotów, które są w trakcie realizacji inwestycji budowlanych, finansowanych między innymi w oparciu o środki budżetowe, przedstawiam Panu Ministrowi w niniejszym oświadczeniu następujący pogląd odnośnie do wysokości podatku VAT.

W chwili, gdy podmioty te przed kilku laty opracowywały swe biznesplany, w tym kosztorysy inwestycji, obowiązywała w RP niższa od obowiązującej dziś wysokość stawek VAT. Podwyższenie VAT w budownictwie do poziomu 22% oznacza, zwłaszcza w przypadku większych inwestycji, między innymi dla placówek kultury, nauki, „oświaty”, konieczność zasadniczej rewizji finansowych planów inwestycyjnych. Nie wdając się w szczegóły, można stwierdzić, że fakt ten wymusza podjęcie poszukiwań dodatkowych środków, czy to z budżetu państwa, czy to od wspańałośmyślnych fundacji, stowarzyszeń i firm, nie zawsze gotowych do uzupełnienia swojego uzgodnionego aktu darowizny. Stąd biorą się dochodzące do mnie pytania.

Pragnę znać opinię resortu finansów na ten temat, również w kontekście dyrektyw Unii Europejskiej, których przyjęcie spowodowało powstanie podniesionego tu problemu.

Z wyrazami szacunku
Bogusław Litwiniec

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Lorenza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Wojciecha Olejniczaka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z faktem, że do dnia dzisiejszego nie otrzymałem odpowiedzi na adresowane do Pana wystąpienie z dnia 18 sierpnia 2004 r., będące uzupełnieniem korespondencji i oświadczenia z dnia 16 sierpnia 2004 r., zmuszony jestem ponownie skierować do Pana swoje wystąpienie oraz dalszą część interpelacji, na którą nie udzielił Pan odpowiedzi.

Szanowny Panie Ministrze, celem uzupełnienia wcześniej przesłanego oświadczenia i zapobieżenia próbom lekceważenia informacji zawiadamiam, że firma Smithfield Foods jest już właścicielem wielu zakładów, w tym największego zakładu mięsnego Constar, zakładów w Szczecinie, Elku i w Rawie Mazowieckiej – taka sama moc produkcyjna jak ostródzkie Morliny, zakład bliźniaczy – wprawdzie obecnie niesfunkcjonującego, ale w każdej chwili gotowego do uruchomienia produkcji.

Nadto pragnę zwrócić Pana uwagę na pewne niuanse. Otóż w systemie dopłat do przechowywania mięsa wygenerowane na ten cel środki, zamiast wrócić do swojego źródła, to jest polskiego czy też unijnego producenta i konsumenta, i wspomóc go, trafią do kasy amerykańskiego prywatnego właściciela zakładu.

Praktykowany przez Smithfield Foods wysokowydajny system produkcji, chowu i tuczu zniszczy to, na co ciężko pracowaliśmy wiele lat, dobrą, ugruntowaną w świecie markę polskiej zdrowej żywności. Oczekiwania konsumenta unijnego, przekonanego, że po wejściu Polski do UE będzie miał dostęp do nie taniego wprawdzie, ale za to pewnego i zdrowego polskiego mięsa, nie zostaną zaspokojone. Pod sławnymi polskimi markami znajdzie on bardzo wymieszany towar – z przewagą tego produkowanego przez zakłady Smithfielda, którego wartość odżywcza będzie niższa. Również dopłaty do pól i zbiorów, mając za zadanie podniesienie opłacalności naszego rolnictwa, obniżą ceny produkcji także amerykańskiemu producentowi, czyniąc z niego beneficjenta dopłat osiąganych za pośrednictwem polskiego i unijnego i podatnika. Produkując na wielką skalę i tanio, mogąc sterować rynkiem i cenami, amerykański potentat wykończy wszystkich swoich konkurentów, w tym naszych rodzimych rolników i producentów. Z pewnością nie jest to zgodne z polityką Unii i dobrze pojętym interesem polskiej gospodarki.

Stan posiadania firmy Smithfield jest w Polsce zatrważająco duży. Należący do Smithfielda Animex, osiągając sprzedaż w wysokości 338 milionów w 2003 r., oferuje Polakom mięso już pod dziewięcioma różnymi znakami firmowymi. Ponadto swoje wyroby eksportuje do Polski jedna z największych amerykańskich filii Smithfielda o nazwie John Morrell & Co, używająca jedenastu znaków firmowych na produktach mięsnych. Zgodnie z moją wiedzą, w Polsce istnieje obecnie blisko czterdzieści chlewni przemysłowych firmy Smithfield Foods. Działają one pod szyldami firm: Prima Farm, Animex Agri oraz Animex, a zlokalizowane są w następujących województwach:

— zachodniopomorskim: Kiełpino – Dąbie, powiat Szczecinek; Gonne Małe; Nielep, powiat Świdwin; Ognica, powiat Stargard Szczeciński; Byszkowo, powiat Drawsko Pomorskie; Żeńsko, powiat Drawsko Pomorskie; Żabno, powiat Drawsko Pomorskie; Krasino, powiat Szczecinek; Wierzchowo; Suliszewice, powiat Łobez; Strzelewo; Maszewo; Czechy; Radomyśl; Łęgi; Potuliniec; Sucha; Liskowo; Przemysław; Czaplunek;

— warmińsko-mazurskim: Bykowo, powiat Kętrzyn; Wyrandy, powiat Olsztyn; Wronki Wielkie, powiat Gołdap; Kozaki, powiat Gołdap; Rożyńsk, powiat Gołdap; Radziejmy, powiat Gołdap; Kolniszki (trzy farmy), powiat Gołdap; Ołownik, Węgorzewo;

— wielkopolskim: Więckowice, powiat Poznań; Trzcielina, powiat Poznań; Tarnowa, powiat Grodzisk Wielkopolski; Stara Dąbrowa, powiat Wolsztyn; Gościeszyn, powiat Wolsztyn; Kiskowo; Józefin, powiat Grodzisk Wielkopolski.

Planowane jest utworzenie kolejnych w województwie lubelskim, w miejscowościach: Nowy Machnów, Biszcza i Setniki.

Mnie osobiście, Panie Ministrze, napawają wielką troską te dane, te sygnały o kolejnych wykupywanych zakładach, a także perspektywy naszego rynku mięsnego. Duża produkcja obcego kapitału na naszych terenach i opisywany wyżej import wkraczają w najbardziej wrażliwą sferę działania unijnej polityki dotyczącej rynku rolnego, gdyż amerykański producent, korzystając z unijnych dopłat i polskich marek, będzie wypierał z rynku właśnie produkty unijne, w tym polskie.

Opisana sytuacja i oczywiste mechanizmy jej towarzyszące bezwzględnie wymagają działań zaradczych ukierunkowanych na ochronę interesu naszego kraju i Unii, której członkiem jesteśmy.

Łączę wyrazy szacunku
Janusz Lorenz

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Lorenza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jerzego Swatonia

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana z prośbą o pomoc w pozyskaniu dofinansowania przeznaczonego na termomodernizację Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie.

Środki na ten cel, w kwocie 1 miliona 900 tysięcy zł, zostały częściowo pozyskane z dotacji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Szpital nie posiada środków własnych, w związku z czym tylko uzyskanie dofinansowania z zewnątrz pozwoli na zakończenie rozpoczętych już robót. O pozostałą część potrzebnej kwoty, w wysokości 3 milionów 484 tysięcy 18 zł, szpital składał wniosek do fundacji EkoFundusz. Kompletny wniosek w tym zakresie został już złożony w fundacji.

Całe przedsięwzięcie, zatytułowane „Modernizacja systemu grzewczego z termorenowacją Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie”, podzielono na dwa etapy. Ich realizacja ma radykalnie ograniczyć bardzo wysokie obecnie wydatki szpitala na zakup energii cieplnej, na potrzeby grzewcze i technologiczne, a tym samym wpłynąć na poprawę kondycji finansowej szpitala.

W pierwszym etapie prace prowadzono w budynku głównym szpitala oraz przy źródle wytwarzania pary technologicznej. Koszt tego etapu inwestycji, w wysokości 3 milionów 987 tysięcy 97 zł, finansowany jest ze środków szpitala do wysokości 580 tysięcy zł, oraz z dotacji pozyskanej z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości 1 miliona 900 tysięcy zł. Pozostałą kwotę szpital ma nadzieję pozyskać z fundacji EkoFundusz. W przypadku odmowy szpital będzie musiał sfinansować tę część ze środków własnych, czyli na przykład z kredytu bankowego, co będzie stanowiło ogromne obciążenie i postawi pod znakiem zapytania przyszłość tej jednostki.

Drugi etap przewiduje wymianę okien, docieplenie pozostałych budynków – w ramach pierwszego etapu remontowany był tylko budynek główny – oraz modernizację sieci i instalacji centralnego ogrzewania, a także modernizację wentylatorni jako elementów systemu wentylacji mechanicznej, między innymi sal operacyjnych.

Oba etapy stanowią nierozdzielalną całość. Niestety, w piśmie z dnia 11 maja 2004 r. NFOŚiGW odmówił współfinansowania drugiego etapu inwestycji, co stawia szpital w bardzo trudnej sytuacji. W niektórych przypadkach, na przykład jeśli chodzi o modernizację wentylatorni, uniemożliwi to eksploatację między innymi sal operacyjnych w okresie jesienno-zimowym, co oczywiście ze względów społecznych jest niemożliwe do zaakceptowania.

Z tych powodów pozwalam sobie zwrócić się do Szanownego Pana Ministra z prośbą o okazanie zrozumienia dla tej sytuacji i spowodowanie zmiany decyzji fundacji EkoFundusz w kwestii przyznania szpitalowi zawartej we wniosku dotacji.

Łączę wyrazy szacunku
Janusz Lorenz

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Lorenza

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Marka Balickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na wstępie pozwalam sobie w imieniu wszystkich mieszkańców Warmii i Mazur wyrazić radość z faktu, że był Pan uprzejmy udzielić zgody na powstanie w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Olsztynie oddziału kardiologii.

Utworzenie oddziału kardiologii w naszym regionie jest kwestią priorytetową. Dodatkowo działania te determinuje fakt, że województwo warmińsko-mazurskie jest jednym z czterech województw w Polsce nieposiadających oddziału o tym profilu, a głównymi przyczynami hospitalizacji – 34,35% – i zgonów są na jego terenie choroby układu krążenia. W wielu przypadkach interwencja musi nastąpić natychmiast, a na przewożenie chorego do innego szpitala po prostu nie ma czasu.

Jeszcze w 2003 r. opracowana została pełna dokumentacja budowlana i kosztorysowa.

Po przedstawieniu bardzo dobrej oferty oraz niezbędnych gwarancji finansowych olsztyński szpital został zakwalifikowany do grona realizatorów Narodowego programu profilaktyki i leczenia chorób układu sercowo-naczyniowego „Polkard 2003–2005” w zakresie tworzenia nowych ośrodków kardiologicznych. Dzięki pozyskanym środkom – 6 milionów 700 tysięcy zł – szpital zakupił sprzęt i aparaturę medyczną niezbędną do uruchomienia bloków operacyjnego i pooperacyjnego. Są to między innymi systemy monitorujące, aparat do krążenia pozaustrojowego, którego koszt wynosi 1 milion 100 tysięcy zł, respiratory, zestawy narzędzi kardiologicznych, bez których niemożliwe jest wykonywanie specjalistycznych operacji.

W połowie 2004 r. złożony został wniosek aplikacyjny o pozyskanie środków z funduszy strukturalnych UE na doposażenie w specjalistyczny sprzęt. Wniosek ten został pozytywnie rozpatrzony pod względem formalnym i merytorycznym przez panel ekspertów.

Na początku bieżącego roku dzięki pozyskanym kwotom, 5 milionów zł – kwota podzielona na okres dwóch lat, na lata 2004–2005 – od samorządu województwa oraz 1 miliona 350 tysięcy zł w ramach kontraktu dla województwa, przystąpiono do prac budowlano-modernizacyjnych oraz adaptacji pomieszczeń na oddział kardiologii.

W ramach współpracy Instytutu Kardiologii w Warszawie z Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym w Olsztynie rozpoczęto proces szkolenia lekarzy i pielęgniarek oraz zdobywania przez nich doświadczenia potrzebnego do pracy na oddziale kardiologii.

Zakładając, że funkcjonowanie oddziału kardiologii w sposób istotny dopełniłoby proces leczenia chorób układu krążenia i wzmocniłoby bezpieczeństwo chorych, przyjęto, że utworzony oddział kardiologii w pierwszym roku funkcjonowania przyjmie około siedmiuset pięćdziesięciu pacjentów, w tym 80% do operacji wieńcowych, a 20% do operacji zastawkowych, a docelowo mogłoby wykonywać około dziewięćset operacji kardiologicznych rocznie, co w pełni pokryłoby zapotrzebowanie na tego rodzaju zabiegi w tym regionie. Na podstawie tego oszacowano, że koszty związane z pobytem i leczeniem takiej liczby pacjentów w 2005 r. będą wynosiły ponad 10 milionów 260 tysięcy 640 zł.

Obecna trudna sytuacja opieki zdrowotnej powoduje, że już dzisiaj konieczne jest myślenie o odpowiednim zabezpieczeniu finansowym zaplanowanych procedur kardiologicznych, które zaspokoiłyby potrzeby pacjentów naszego regionu w tym zakresie.

Licząc na zrozumienie potrzeb społeczeństwa regionu Warmii i Mazur, bardzo proszę Pana Ministra o potwierdzenie, że w planie Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ zapewnione zostaną środki w kwocie 10 milionów 260 tysięcy 640 zł na pokrycie działalności nowo tworzonego oddziału kardiologii.

Łączę wyrazy szacunku
Janusz Lorenz

Oświadczenie złożone przez senatora Włodzimierza Łęckiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mirosława Gronickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie do mojego biura senatorskiego trafiło pismo zgłaszające problem wysokości podatku VAT obowiązującego na usługi hafciarskie.

Przedstawiciele pracowni hafciarskiej, którzy zgłosili ten problem, od prawie czterdziestu lat zajmują się haftem artystycznym. Ich działalność gospodarcza opiera się na rozliczeniu przy pomocy karty podatkowej – w ten sposób naliczają oni i opłacają podatek dochodowy. Obecna stawka podatku VAT na usługi hafciarskie powoduje, że osoby prowadzące tego typu działalność mogą wykonywać jedynie usługi dla konkretnych zleceniodawców, co uniemożliwia dalszą odsprzedaż.

Z rozmowy z autorami pisma wynika, że hafciarstwo artystyczne jest w dzisiejszych czasach zawodem wymierającym. Z tego typu usług korzystają przede wszystkim szkoły różnego stopnia, harcerstwo, koła łowieckie, straż pożarna, Policja i inne instytucje. Przedstawiciele pracowni hafciarskiej uważają, że hafciarstwo artystyczne winno być zaliczone do dziedziny sztuki, gdyż dzięki ich pracy powstają na przykład sztandary, które są zawsze dziełem twórczym w dużej mierze wykonywanym jako rękodzieło.

Mając to na uwadze, uprzejmie proszę Pana Ministra o wnikliwe przeanalizowanie zagadnienia i ustosunkowanie się do prośby przedstawicieli pracowni hafciarskich, sugerujących naliczanie za usługi hafciarskie podatku VAT o stawce zerowej lub najwyżej 3%.

Z poważaniem
Włodzimierz Łęcki

Oświadczenie złożone przez senatora Włodzimierza Łęckiego oraz senatora Jerzego Smorawińskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jerzego Millera

Szanowny Panie Prezesie!

Zwracamy się do Pana Prezesa w sprawie pomocy dla szpitala w Puszczykowie, obecnie będącego spółką z dominacją kapitału starostwa powiatowego w Poznaniu.

Szpital ten do roku 1998 był szpitalem kolejowym. Po licznych perypetiach związanych z prywatyzacją, od ubiegłego roku znalazł się w gestii starostwa powiatowego w Poznaniu. Jest to szpital o bardzo dobrej renomie. Szczególnie dotyczy to Oddziału Ortopedycznego specjalizującego się w operacjach kończyn dolnych.

W związku z trudną sytuacją finansową szpitala, powodującą niesystematyczne wypłaty uposażenia, podjęta została bezprecedensowa w skali kraju inicjatywa indywidualnych negocjacji z pracownikami. Do dnia dzisiejszego niemalże z całą załogą szpitala podpisano ugody pozasądowe, zakładające rozłożenie spłaty należności głównej na kolejne trzy lata. Dzięki temu udało się zabezpieczyć byt szpitala, będącego największym pracodawcą na terenie powiatu poznańskiego.

W chwili obecnej szpital już się nie zadłuża. Skutecznie prowadzone są rozmowy z wierzycielami, podjęto negocjacje warunków spłaty zadłużeń. Realizowany jest między innymi pomysł utworzenia filii specjalistycznych poradni przyszpitalnych w gminach powiatu poznańskiego, w których istnieje zapotrzebowanie na tego typu usługi. Powstały plany rozwoju szpitala, który, będąc wielospecjalistyczną placówką, posiada ogromny potencjał. Co więcej, szpital cieszy się dobrą opinią wśród pacjentów, posiada także świetnie przygotowaną i wyszkoloną kadrę fachowców.

Należy także zaznaczyć i docenić, iż olbrzymi wysiłek zarządu szpitala, wspieranego przez starostę poznańskiego, dał efekt w postaci ustabilizowanej sytuacji w zakresie usług medycznych, aczkolwiek pokrywającej zapotrzebowania społeczne w niespełna 50%. Przykładem dla wskazanej wyżej sytuacji jest fakt, że w 2002 r. szpital posiadał kontrakt na świadczone usługi medyczne o 50% wyższy.

Przywrócenie dobrego imienia i renomy szpitala powoduje gwałtowny napływ pacjentów z terenu miasta Poznania oraz z całej zachodniej Polski. Szpital musi odmawiać przyjęć na planowane zabiegi. Szczególnie dotyczy to Oddziału Ortopedii, o którym opinia wśród pacjentów jest bardzo wysoka. W niedługim czasie okres oczekiwania na zabiegi tego typu wyniesie nawet kilka lat.

Szpital znajduje się na dobrej drodze, gwarantującej wywiązanie się z zobowiązań oraz dalszą sprawną działalność. Niestety, środki otrzymane z Narodowego Funduszu Zdrowia są niewystarczające. Niepokojący jest fakt znacznego zmniejszenia środków na rok obecny w stosunku do roku ubiegłego i niepewna perspektywa co do wysokości środków na rok 2005.

Bacząc na znaczenie szpitala, jego wysoki poziom, jak i usytuowanie w południowej części aglomeracji poznańskiej, a przez to łatwy dostęp dużej części mieszkańców tego rejonu, bardzo prosimy o ponowne przeanalizowanie sprawy i przyznanie odpowiednio wyższego kontraktu na rok bieżący i następny. Zagwarantuje to skuteczną pomoc medyczną osobom potrzebującym.

Włodzimierz Łęcki
Jerzy Smorawiński

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Matusiaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Marka Belki

Proszę o zajęcie stanowiska w sprawie decyzji ministra skarbu o przekazaniu około 25% akcji PF Jelfa SA z Jeleniej Góry Agencji Rozwoju Przemysłu. Chcę uzyskać informację, jakie uzasadnienie ma ta decyzja.

Powstaje też wątpliwość, dlaczego 30% przekazanych akcji ma być przeznaczonych na cele statutowe Agencji Rozwoju Przemysłu, to jest między innymi na ich skonsumowanie poprzez listę płac.

Podkreślam, że pomimo wybrania przez ministra Skarbu Państwa doradcy prywatyzacyjnego i pomimo złożenia czterech ofert zakupu całego pakietu akcji Jelfy SA będącego w dyspozycji Skarbu Państwa przez inwestorów branżowych zapewniających rozwój spółki minister podjął decyzję o zasileniu tymi akcjami Agencji Rozwoju Przemysłu, z ewidentną stratą dla spółki. Proszę wyjaśnić, jak doszło do tej niekorzystnej decyzji.

Proszę również o rozważenie formułowanego w środowisku postulatu odwołania z rady nadzorczej PF Jelfa pani Małgorzaty Kazubowskiej, konkubiny pana Aleksandra Naumana. Pani Kazubowska była zaangażowana w działania związane z polityką lekową prowadzoną przez wiceministra A. Naumana, wobec których formułowane są zarzuty spowodowania strat Skarbu Państwa na 100 milionów zł przy zakupie przez ministerstwo sprzętu medycznego oraz podejrzenia niedopuszczalnych transakcji przeprowadzanych w bankach szwajcarskich.

Zdaję sobie sprawę z ochrony dobrego imienia pani Kazubowskiej, ochorny wynikającej z domniemania niewinności przysługującego osobie, która nie została prawomocnie skazana. Wyrażam jednak pogląd, że reprezentant Skarbu Państwa powinien być poza wszelkim podejrzeniem. Obecność w organie kontrolnym spółki osoby, wokół której skupia się negatywne zainteresowanie mediów, przeciw której formułowane są tak poważne zarzuty, jest źle odbierana przez ponadtysięczną załogę przedsiębiorstwa, jego partnerów i akcjonariuszy. Fakt ten może też negatywnie wpłynąć na ocenę spółki przez inwestorów giełdowych.

Z poważaniem
Ryszard Matusiak

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Matusiaka

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mirosława Gronickiego

W trakcie spotkań z wyborcami niektórzy z nich zwrócili się do mnie z wnioskami o wyjaśnienie następującej sprawy.

Od kilku lat działa Międzynarodowa Komisja do spraw Roszczeń Ubezpieczonych Okresu Holokaustu (ICHEIC). Opracowała ona zasady i procedury rozpatrywania roszczeń z tytułu ubezpieczeń dotyczących ofiar Holokaustu, osób, które przeżyły Holokaust, oraz ich spadkobierców i beneficjentów.

Członkami komisji są przedstawiciele nadzoru amerykańskiego sektora ubezpieczeń, przedstawiciele Izraela i międzynarodowych organizacji żydowskich oraz organizacji zrzeszających osoby, które przeżyły Holokaust, i przedstawiciele europejskich firm ubezpieczeniowych.

Wśród obserwatorów działalności i realizacji kompetencji przez komisję znajdują się przedstawiciele rządu amerykańskiego i rządów innych państw oraz przedstawiciele europejskich i izraelskich organów nadzoru sektora ubezpieczeń.

W lutym 2000 r. ICHEIC rozpoczęła proces wiodący do wypłaty roszczeń ogólnoswiatową kampanią informacyjną mającą na celu zwrócenie uwagi ofiar Holokaustu i ich spadkobierców na istniejącą możliwość uzyskania rekompensaty za uprzednio niewypłacone roszczenia związane z polisami ubezpieczeniowymi pochodzącymi sprzed drugiej wojny światowej, w których firma ubezpieczeniowa gwarantowała wypłatę sumy ubezpieczenia w wypadku śmierci lub wypłatę zgromadzonego kapitału po zakończeniu okresu ubezpieczenia, zwykle w wysokości sumy ubezpieczenia. W przedwojennej Polsce polisy wystawiane były w złotych, ale także w innych walutach mających parytet w złocie, na przykład we frankach szwajcarskich lub dolarach amerykańskich.

Ponieważ umowy ubezpieczenia na życie zawierali z ubezpieczeniowymi towarzystwami zagranicznymi obywatele polscy niezależnie od narodowości i wyznania, a bezpośrednio po zakończeniu wojny międzynarodowe towarzystwa ubezpieczeniowe nie reaktywowały swej działalności w Polsce Ludowej, uprawnień z umów wobec nikogo nie były realizowane. Ponadto dokumenty (polisy) zaginęły lub uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych, okupacji, deportacji i w okresie powojennym.

Roszczenia ubezpieczeniowe i warunki ich dochodzenia nie zyskały dotychczas, ani w 2000 r., ani później, rozgłosu, jaki nadano na przykład żądaniom związanym ze zwrotem mienia zabużańskiego, choć być może uzyskanie rekompensat z tytułu „uśpionych” polis ubezpieczeniowych byłoby łatwiejsze i nie obciążałoby skarbu i budżetu państwa.

Dlatego na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora – DzU z 2003 r. nr 221 poz. 2199 – proszę Pana Ministra o udzielenie następujących informacji, które będą następnie mógł przekazać zainteresowanym wyborcom lub w oparciu o które będą mógł podjąć inne niezbędne czynności w zakresie moich uprawnień.

Po pierwsze, czy ktoś uczestniczy w charakterze przedstawiciela rządu polskiego i ministra finansów – a jeśli tak, to kto – w Międzynarodowej Komisji do spraw Roszczeń Ubezpieczonych Okresu Holokaustu oraz jakie w związku z tym uczestnictwem zostały podjęte przez Polskę działania dla zabezpieczenia interesów obywateli naszego państwa uprawnionych z polis?

Po drugie, czy członkami wspomnianej komisji są przedstawiciele polskich firm ubezpieczeniowych, a jeśli tak, to których?

Po trzecie, dlaczego informacje o ICHEIC i uprawnieniach ubezpieczonych, uposażonych i ich spadkobierców nie zostały w Polsce rozpowszechnione w sposób pozwalający na dochodzenie roszczeń przez wszystkich uprawnionych?

Po czwarte, czy roszczeń, którymi zajmuje się ICHEIC, mogą dochodzić wyłącznie Żydzi czy też inni obywatele polscy? A jeśli nie, to dlaczego władze polskie nie zadbały o interesy wszystkich Polaków wynikające z zawartych przed wojną umów ubezpieczenia na życie?

Po piąte, czy nadal i na jaki adres uprawnieni z polis mogą składać wnioski roszczeniowe? Ma to istotne znaczenie wobec braku w Polsce powszechnej informacji o możliwości i warunkach dochodzenia roszczeń.

Po szóste, dlaczego obywatele państw tak zwanej Europy Wschodniej, w tym Polski, otrzymują wypłaty rekompensat przy zastosowaniu zdecydowanie mniej korzystnego przelicznika aniżeli obywatele Izraela, Niemiec i innych krajów europejskich, co dotyczy także wysokości wypłaty minimalnej, zwłaszcza że w okresie zawierania umów przelicznik złotego do dolara i innych walut był wielokrotnie wyższy niż przeliczniki powojenne, a nawet obecnie po denominacji? Czy w tej sprawie władze Polski podejmowały bądź podejmują w komisji jakiegokolwiek interwencje i z jakim skutkiem?

Po siódme, czy sprawami roszczeń, o których było wyżej, zajmował się rzecznik ubezpieczonych i czy obecnie należą one, a jeśli tak, to w jakim zakresie, do Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych?

Po ósme, czy kompetentne władze polskie lub instytucje ubezpieczeniowe informowały lub informują ogół społeczeństwa o uprawnieniach z „uśpionych” polis w formie pisemnej, stosowanej w środowiskach żydowskich?

W imieniu i interesie wyborców proszę o wyczerpującą informację w powyższej sprawie, tak bym mógł spełnić zrozumiałe oczekiwania zainteresowanych, dzieląc się przekazanymi przez Pana Ministra wiadomościami, do czego się zobowiązałem.

Z poważaniem
Ryszard Matusiak

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Nicieję

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jerzego Swatonia

Szanowny Panie Ministrze!

Żyjemy w czasach triumfującego betonu i asfaltu, zatrutego ołowiem i zainfekowanego freonem powietrza unoszącego się nad głównymi arteriami przecinającymi miasta. Na naszych oczach na skwerach i zatłoczonych ulicach umierają drzewa, giną ptaki. Oszalał nas wszechobecny hałas, szum, tumult.

Dzieje się tak, bo postęp cywilizacyjny i imponujący, zadziwiający rozmachem rozwój techniki i inżynierii środowiskowej powodują, że domy rosną znacznie szybciej niż drzewa, jeśli w ogóle ktoś pomyślał, że trzeba je zasadzić, pielęgnować i chronić przed ręką wandalów i profanów.

Często nieświadomy swej destrukcji środowiska człowiek płaci niewyobrażalną cenę za unicestwienie miejskiej zieleni. W wielkich betonowo-azbestowych blokowiskach mnożą się choroby cywilizacyjne. Wybitna współczesna polska humanistka profesor Maria Janion w jednym ze swych świetnych esejów napisała: „Ujarmiliśmy naturę, zniszczyliśmy ją i teraz płaczemy na jej pogrzebie, przerażeni, że jest to również nasz pogrzeb”.

W wielu państwach dostrzeżono tę prawdę i od dłuższego czasu wkłada się ogromny wysiłek, by zmienić pejzaż dwudziestowiecznego uprzemysłowionego miasta z szarego w zielony, z martwego w żywy, a zarazem zdrowszy i piękniejszy. Są miasta i gminy w Europie, w których o zieleni dba się z wyjątkowym zaangażowaniem, nie oszczędzając pracy i pieniędzy. Tworzy się specjalne przywileje podatkowe dla tych, którzy dbają o zieleni. Dlaczego takich przywilejów i ułatwień podatkowych, Panie Ministrze, nie można wprowadzić również w Polsce?

We współczesnej Szwecji na placach budowy jest obowiązek pozostawić każde rosnące tam drzewo, każdy większy głaz i każdą większą nierówność terenu. Człowiek ma się dostosować do natury, a nie na odwrót. W Szwajcarii każde wycięcie starego drzewa wymaga zgody wyrażonej w specjalnym referendum niemal całej okolicznej ludności. Tak manifestuje się instynkt samozachowawczy wykształconego, kulturalnego człowieka, który pragnie żyć z przyrodą w zgodzie i symbiozie.

Tymczasem w Polsce w ostatnich latach w sposób wręcz barbarzyński niszczy się stare, przydrożne drzewa, огоłaca się z nich stare cmentarze, szczególnie na Śląsku Opolskim. Czyni się to bezkarnie. Wielowiekowe lipy i dęby giną pod spalinowymi piłami, które można kupić za niewielkie pieniądze. Na wsiach, Panie Ministrze – bo inaczej jest w dużych miastach – można bezkarnie bądź z wielką łatwością uzyskać pozwolenia na niszczenie starych drzew. Mam co do tego zatrważające obserwacje, szczególnie jeżeli chodzi o cmentarze poniemieckie i aleje lipowe Śląska Opolskiego i Dolnego Śląska.

Panie Ministrze, proszę Pana o uczulenie podległych Panu służb, aby zatrzymać to – nie waham się stwierdzić – barbarzyństwo, do jakiego dochodzi na śląskich wsiach, jeżeli chodzi o niszczenie starych drzew.

Z szacunkiem
Stanisław Sławomir Nicieja

Oświadczenie złożone przez senatora Sergiusza Plewę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Marka Balickiego

Od połowy lat dziewięćdziesiątych podlaska kardiologia miała wybitnie zachowawczy charakter. Nie wykonano w Białymstoku koronarografii czy przezskórnej plastyki naczyń wieńcowych, podstawowych obecnie procedur. Podobnie rzecz miała się z operacjami serca. Dziś powstają dwie pracownie hemodynamiczne: w Białymstoku i w Łomży. Sprawnie funkcjonuje dwudziestoczerogodzinny system inwazyjnego leczenia ostrych zespołów wieńcowych zintegrowany z systemem ratownictwa i wykorzystujący jego możliwości transportowe – karetki R, śmigłowiec. Jest możliwość szybkiej operacji kardiologicznej. Podlasie w zakresie opieki kardiologicznej nie odbiega obecnie od innych województw w Polsce. Przemiany te, będące powodem prawdziwej satysfakcji, dokonały się w krótkim czasie, ale wymagały ogromnego wysiłku i wsparcia wielu osób.

Trudno jednocześnie nie zauważyć, że inne krajowe ośrodki, które już wcześniej dysponowały dużym potencjałem, dalej szybko i dynamicznie się rozwijają. Zlokalizowane w bogatszych rejonach kraju łatwiej zdobywają środki finansowe. Wydaje się, że Podlasie jest pod tym względem gorzej traktowane zarówno przez NFZ, jak i program Polcard 2003–2005. A przecież ten ostatni ma w swoich założeniach między innymi wyrównanie regionalnych różnic w zakresie dostępu do nowoczesnych metod leczenia. Rok 2003 nie przyniósł poprawy, ale też środki, którymi Polcard dysponował – w pierwszym roku działania – były ograniczone, a czas na ich wydatkowanie niezwykle krótki. W roku bieżącym nastąpiły wyraźne zmiany na lepsze. Na Podlasie trafiły pieniądze na zakup niezbędnej, ratującej życie aparatury, choć skala potrzeb jest wielokrotnie większa – chodzi o inne działy kardiologii, na przykład elektrofizjologię, wszczepianie stymulatorów i defibrylatorów serca (ICD), które nie wykazują tak dynamicznego rozwoju. W województwie podlaskim w roku 2003 nie było możliwości wykonania badań elektrofizjologicznych, zabiegów ablacji czy wszczepienia ICD, a są to procedury często ratujące życie, podobnie jak leczenie zawału serca. W 2004 r. wszczepiony został pierwszy defibrylator. Dalsze implantacje zostały wstrzymane ze względu na brak finansowania ze strony NFZ, a przecież potrzeby milionowego województwa określa się na 10–15 ICD rocznie. Oprócz elektrofizjologii od wielu lat nierozwiązana jest w województwie podlaskim sprawa rehabilitacji kardiologicznej.

Poruszone zagadnienia nie wyczerpują długiej listy potrzeb i indywidualnych problemów, z którymi borykają się poszczególne placówki na terenie województwa. Za priorytetowe uważa się jednak stworzenie w Białymstoku ośrodka elektrofizjologii i elektroterapii oraz powstanie placówki rehabilitacji kardiologicznej.

Wymienione priorytety dotyczą całego Podlasia i rzutują na możliwości leczenia kardiologicznego w przyszłości.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do Pana Ministra z pytaniem: jakie działania Pan Minister podejmie w celu zapewnienia powyższej działalności?

Z wyrazami szacunku
Sergiusz Plewa

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Saługę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie proszę o interpretację prawną następującej kwestii.

Czy gmina może, na podstawie art. 189 ustawy o gospodarce nieruchomościami, zawrzeć umowę o zarządzanie nieruchomościami wchodzącymi w skład lokalowego zasobu gminy z własną spółką (spółka z o.o. ze stuprocentowym udziałem gminy, do statutowych zadań której należy między innymi zarządzanie nieruchomościami gminnymi), z pominięciem warunków narzuconych przez prawo zamówień publicznych, to znaczy bez organizacji przetargu publicznego.

Z wyrazami szacunku
Wojciech Saługa

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranca

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Marka Balickiego

Uprzejmie informuję, że otrzymałem przesłany za pośrednictwem konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie kardiologii, profesora Musiała z Kliniki Kardiologii Akademii Medycznej w Białymstoku, tegoroczny „Raport o stanie opieki kardiologicznej w Polsce”, opracowany przez konsultanta krajowego po spotkaniu z konsultantami wojewódzkimi w czerwcu bieżącego roku.

Z treści raportu jasno wynika, że mimo niekwestionowanego postępu, jaki dokonał się w ostatniej dekadzie w zakresie kardiologii na Podlasiu, nadal zajmuje ona wśród krajowych ośrodków odległą pozycję – w końcu stawki. Świadczą o tym także niższe od średniej krajowej wskaźniki – tabela.

	Koronarografie	Angioplastyki	Stymulatory	Specj. kardiol.	Łóżka R
Średnia krajowa/1000	2,48	1,1	0,43	0,36	0,44
Województwo podlaskie	2,06	0,89	0,37	0,31	0,37

Cieszę sukcesy, ale trudno nie zauważyć, że ośrodki, które już wcześniej dysponowały dużym potencjałem, dalej szybko i dynamicznie się rozwijają. Te zlokalizowane w bogatszych rejonach kraju łatwiej zdobywają środki finansowe. Wydaje się, że Podlasie jest pod tym względem gorzej traktowane zarówno przez NFZ, jak i program Polkard 2003–2005. A przecież ten ostatni ma w swoich założeniach między innymi wyrównanie regionalnych różnic w zakresie dostępu do nowoczesnych metod leczenia.

Rok 2003 nie przyniósł poprawy, ale też środki, którymi Polkard dysponował w pierwszym roku działania, były ograniczone, a czas na ich wydatkowanie niezwykle krótki. W roku bieżącym nastąpiły wyraźne zmiany na lepsze. Na Podlasiu trafiły pieniądze na zakup niezbędnej, ratującej życie aparatury, na przykład angiografu, choć skala potrzeb jest wielokrotnie większa.

Niestety, niektóre działy kardiologii, w przeciwieństwie do kardiologii inwazyjnej, nie wykazują tak dynamicznego rozwoju, a Podlasie pozostaje w tyle w stosunku do innych regionów kraju. Potwierdzają to dane z najnowszego raportu. Chodzi o elektrofizjologię, wszczepianie stymulatorów i defibrylatorów serca – ICD. W województwie podlaskim nie było w roku 2003 możliwości wykonania badań elektrofizjologicznych, zabiegów ablacji czy wszczepienia ICD, a są to często działania ratujące życie, podobnie jak leczenie zawału serca. W 2004 r. dzięki pomocy Jego Magnificencji Rektora Akademii Medycznej w Białymstoku, mimo wysokiego zadłużenia szpitala klinicznego, został wszczepiony pierwszy defibrylator. Dalsze implantacje zostały wstrzymane ze względu na brak finansowania ze strony NFZ, gdyż koszt jednego urządzenia wynosi 20 tysięcy zł. Potrzeby milionowego województwa określa się na 15–20 ICD rocznie.

Prócz elektrofizjologii od wielu lat nierozwiązana jest w województwie również sprawa rehabilitacji kardiologicznej. Ta sytuacja świadczy o tym, że konieczne jest utworzenie ośrodka elektrofizjologii i elektroterapii spełniającego obecne potrzeby w tym zakresie, to jest wykonującego pełny zakres badań i zabiegów, w tym ablacje, implantacje specjalnych rozruszników i defibrylatorów. Niezbędne jest również powstanie placówki rehabilitacji kardiologicznej, spełniającej potrzeby całego województwa podlaskiego.

Wspomniane postulaty dotyczą całego Podlasia i rzutują na możliwości leczenia kardiologicznego w przyszłości. W związku z tym zwracam się do Pana Ministra o przedstawienie stanowiska w przedmiotowej sprawie i o podjęcie koniecznych działań, które przyczynią się do powstania ośrodka elektrofizjologii i elektroterapii oraz placówki rehabilitacji kardiologicznej w województwie podlaskim.

Z poważaniem
Jan Szafraniec

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranieca

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Marka Belki

Uprzejmie informuję, iż otrzymałem oświadczenie Stowarzyszenia Kultury Chrześcijańskiej imienia Księdza Piotra Skargi z Krakowa w sprawie dyskryminacji tego stowarzyszenia.

Stowarzyszenie, korzystając z obywatelskich praw do wyrażania swoich opinii, a więc możliwości sprzeciwu wobec projektów prawa uważanego za społecznie niesprawiedliwe, postanowiło publicznie wyrazić swoje stanowisko na temat ustawy o tak zwanych związkach partnerskich poprzez dystrybucję druków bezadresowych sprzeciwiających się promocji homoseksualizmu i legalizacji związków homoseksualnych.

Rejonowy Urząd Poczty w Krakowie odmówił jednakże dystrybucji druków bezadresowych „Powiedz «Nie!» promocji homoseksualizmu”, motywując swoją decyzję szeregiem sygnałów z zarzutami w sprawie rozpowszechniania treści dyskryminujących zawartych we wspomnianym druku, między innymi ze strony Stowarzyszenia „Kampania przeciw Homofobii”, Ministerstwa Infrastruktury oraz wiceprezesa Rady Ministrów.

W związku z powyższą sytuacją Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej imienia Księdza Piotra Skargi czuje się dyskryminowane ze względu na propagowane wartości i chrześcijańskie przekonania, gdyż usiłuje się je pozbawić podstawowego prawa do publicznego wyrażania stanowiska, które przysługuje wszystkim organizacjom społecznym w naszym kraju oraz stanowi jeden z fundamentów funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego.

W związku z powyższym proszę Pana Premiera o stanowisko w przedmiotowej sprawie.

Z poważaniem
Jan Szafraniec

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ze zdumieniem przeczytałem pismo pana Dariusza Skowrońskiego wystosowane w odpowiedzi na moje oświadczenie złożone podczas sześćdziesiątego drugiego posiedzenia Senatu RP w dniu 20 maja 2004 r., dotyczące poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 4 z drogą powiatową Skrzyszów – Lisia Góra.

Otóż w jednym z fragmentów pisma czytam: „Z uwagi na fakt, iż potrzeba budowy sygnalizacji na przedmiotowym skrzyżowaniu jest głównie wynikiem ruchu generowanego przez zlokalizowane w jego pobliżu zakłady, zadanie zostanie zrealizowane ze środków finansowych zainteresowanych podmiotów”.

Panie Ministrze, nie dość, że pismo jest bardzo lakoniczne i niezrozumiałe, to jeszcze, co ze zgrozą czytam, nakazuje przebudowę skrzyżowania podmiotom gospodarczym, które są zlokalizowane w promieniu kilku kilometrów od wspomnianego skrzyżowania. Pytam: odkąd to modernizacja dróg krajowych odbywa się na koszt wybranych podmiotów gospodarczych?

Wyczuwam wielką niechęć krakowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad do zajęcia się poprawą bezpieczeństwa ruchu drogowego na wymienionym skrzyżowaniu, więc zwracam się do Pana o spowodowanie poprawy pracy oddziału i nieodzownych chyba zmian kadrowych.

Z poważaniem
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza

Szanowny Panie Ministrze!

Z wielu stron docierają głosy o zbyt skromnym i słabo wyposażonym konsulacie RP we Lwowie, który, jak wiemy, wydaje mniej więcej tysiąc wiz wjazdowych do Polski dziennie. Chyba stać nasz kraj na posiadanie konsulatu godnego miasta Lwowa i jego historii.

W związku z tym zapytuję, czy przewiduje Pan poprawę tego stanu.

Z poważaniem
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca oraz senatora Janusza Bargieła

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W roku 1999 został wprowadzony nowy podział terytorialny kraju – zmniejszono liczbę województw. Od tego czasu dąży się do ujednoczenia wielu sfer w obszarze jednego województwa. Tak jest choćby w kwestii numerów rejestracyjnych samochodów, które świadczą o przynależności do danego województwa.

Pomimo tych czynności nadal istnieje dziedzina, której stan pozostał niezmienny. Sprawa dotyczy numerów kierunkowych. Koszt uzyskania połączenia telefonicznego z miejscowością, która poprzednio należała do województwa krakowskiego, z miejscowości leżącej w byłym województwie tarnowskim wynosi tyle, co koszt połączenia z miejscowością położoną obecnie w innym województwie.

Dlatego prosimy o informację, kiedy przewiduje się wprowadzenie jednolitych kierunkowych numerów telefonicznych w obrębie jednego województwa.

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc
Janusz Bargieł

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca oraz senatora Janusza Bargieła

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Ryszarda Kalisza

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie prosimy o interpretację prawną następującej kwestii: czy posiadanie przez gminę sprzętu przeciwpowodziowego, to znaczy worków, geowłókniny, łopat, butów gumowych, folii, łodzi, nie w jednym magazynie, lecz w kilku miejscach, na przykład w kilku remizach ochotniczej straży pożarnej, wypełnia obowiązek posiadania wyposażenia i utrzymywania gminnego magazynu przeciwpowodziowego nałożony na gminę w art. 7 pkt 14 ustawy o samorządzie gminnym?

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc
Janusz Bargieł

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca oraz senatora Janusza Bargieła

Oświadczenie skierowane do ministra polityki społecznej Krzysztofa Patera

Panie Ministrze!

Z roku na rok pracuje zawodowo coraz mniej osób niepełnosprawnych. Pracodawcy i osoby niepełnosprawne upatrują przyczyn tego stanu rzeczy w niestabilności przepisów regulujących warunki zatrudnienia.

Radykalna poprawa miała nastąpić po wejściu Polski do Unii Europejskiej i dostosowaniu krajowych przepisów do unijnych wymogów. Zamiast tego mamy jednak totalny bałagan, niespójność czy wręcz rozbieżność pomiędzy ustawami oraz rozporządzeniami a ustawami. Rozporządzenie nowelizuje rozporządzenie, a tego jeszcze od 1991 r. nie było.

Nasuwa się pytanie, czy ten chocholi taniec jest potrzebny, jeśli prawdą jest, że rząd jest w posiadaniu programu „Stabilne zatrudnienie”, zaakceptowanego przez Unię Europejską już w 2000 r., i jeżeli program ten stanowi załącznik do traktatu akcesyjnego i pozwala na bezterminowe stosowanie wsparcia osób niepełnosprawnych według zasad obowiązujących przed 1 stycznia 2004 r.

To, co pan dziś proponuje osobom niepełnosprawnym, zasłaniając się potrzebą dostosowania prawa, jest niczym innym jak kolejną, trzydziestą piątą nowelizacją ustawy. A każda z tych nowelizacji pogarsza sytuację i z miesiąca na miesiąc powoduje wzrost bezrobocia wśród osób niepełnosprawnych.

Panie Ministrze, żądamy, by program „Stabilne zatrudnienie” był udostępniony posłom przed rozpoczęciem prac nad projektem „nowej” ustawy o wspieraniu zatrudnienia oraz rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Z poważaniem
Józef Sztorc
Janusz Bargieł

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 69. posiedzeniu Senatu

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 września 2004 r.

**w sprawie ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy
do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2004 r. ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w ust. 1 wyrazy „ 1 października 2004 r.” zastępuje się wyrazami „wejścia w życie ustawy.”;
- 2) w art. 2 w ust. 3 skreśla się wyrazy „i środki”;
- 3) skreśla się art. 7;
- 4) w art. 9 wyrazy „z dniem 1 października 2004 r.” zastępuje się wyrazami „po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

UZASADNIENIE

Przyjmując poprawki nr 1 i 4 Senat uznał, że termin wejścia w życie ustawy oraz pozostająca z nim w związku data włączenia Akademii Medycznej w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zostały określone w sposób nierealny a ponadto budzący wątpliwości z punktu widzenia konstytucyjnej zasady *lex retro non agit*.

W poprawce nr 2 Senat postanowił dostosować przepis odsyłający do treści przepisu, do którego następuje odesłanie. Art. 2 ust. 3 ustawy stanowi, że minister właściwy do spraw zdrowia przyznawać będzie dotacje i środki z budżetu państwa, o których mowa w art. 24 ust. 1 pkt 1-2 ustawy o szkolnictwie wyższym, podczas gdy powołane przepisy wskazują wyłącznie na dotacje z budżetu państwa.

Uchwalając poprawkę nr 3 Senat uznał za zbędny przepis przejściowy, na podstawie którego przyjmowanie na pierwszy rok studiów w roku akademickim 2004/2005 na kierunku prowadzone przez Akademię przed dniem jej włączenia do Uniwersytetu odbędzie się na zasadach obowiązujących w Akademii przed tym dniem.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 września 2004 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2004 r. ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1, w art. 2 w ust. 1 w pkt 2 wyrazy „członkom spółdzielni mieszkaniowych” zastępuje się wyrazem „osobom”;
- 2) w art. 1 w pkt 4, w ust. 3 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem art. 3”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

UZASADNIENIE

Po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych, Senat postanowił wprowadzić do jej treści dwie poprawki.

Poprawka pierwsza rozszerza krąg podmiotów uprawnionych do dodatków mieszkaniowych o osoby, którym przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu, a nie są członkami spółdzielni. Senat przyjmując tę poprawkę wyszedł naprzeciw orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 marca 2004 r., zgodnie z którym skuteczność zbycia własnościowego prawa do lokalu nie zależy już od przyjęcia nabywcy w poczet członków spółdzielni, a więc może zdarzyć się sytuacja, w której o dodatek mieszkaniowy będzie ubiegać się osoba, której przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu, a nie jest członkiem spółdzielni.

Poprawka druga skreśla bezzasadne odesłanie do przepisów ustawy nowelizowanej. W związku z tym, że celem skreślanego zastrzeżenia było odesłanie do ustawy nowelizującej, Senat uznał, iż zamieszczone w ustawie przepisy art. 2 i 3 wystarczająco i kompletnie regulują sytuację spraw w toku, w szczególności osób niepełnosprawnych, i nie ma potrzeby odsyłania z ustawy nowelizowanej do ustawy nowelizującej.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 września 2004 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Trójstronnej Komisji
do Spraw Społeczno – Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego
oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2004 r. ustawy o zmianie ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno – Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz o zmianie niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 4 w pkt 3, w art. 16 w ust. 1 po wyrazach „poz. ...),” dodaje się wyrazy „zwanej dalej ”ustawą o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno – Gospodarczych”,”;
- 2) w art. 4 w pkt 4, w art. 16 w ust. 1 wyrazy „z dnia 6 lipca 2001 r. o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno – Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego” zastępuje się wyrazami „o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno – Gospodarczych”;
- 3) w art. 11 na końcu zdania skreśla się wyrazy „zachowuje moc”;
- 4) w art. 13:
 - a) w ust. 2 wyrazy „wchodzi przedstawiciel” zastępuje się wyrazami „powołuje się przedstawiciela”,
 - b) w ust. 3 wyrazy „przedstawiciel tej organizacji wchodzi” zastępuje się wyrazami „przedstawiciela tej organizacji powołuje się”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu na posiedzeniu w dniu 29 września 2004 r. ustawy o zmianie ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno – Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz o zmianie niektórych innych ustaw, proponuje wprowadzenie 4 poprawek do jej tekstu.

Poprawki nr 1 i 2 ujednolicają sposób przywoływania ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno – Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego w przepisach ustawy o organizacjach pracodawców (w art. 16 ust. 1 przywołano wspomnianą ustawę poprzez podanie części jej tytułu, natomiast w art. 16 ust. 1 podając pełny tytuł ustawy wraz z datą jej uchwalenia).

Przyjmując poprawkę nr 4 Senat postanowił zmodyfikować przepis art. 13 (przepis przejściowy). W przekonaniu senatorów przepis ten został sformułowany w sposób zawyły, w związku z czym, konieczna była jego zmiana w celu precyzyjniejszego wyrażenia intencji ustawodawcy.

Poprawka nr 3 ma charakter redakcyjny i wiąże się z koniecznością usunięcia w przepisie przejściowym użytego dwukrotnie sformułowania „zachowuje moc”.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 września 2004 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego
oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2004 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 3, w art. 611 i w § 1 wyrazy „tranzytem drogą lotniczą” zastępuje się wyrazami „drogą powietrzną” oraz wyrazy „na ten tranzyt” zastępuje się wyrazami „na ten przewóz”;
- 2) w art. 1 w pkt 3, w art. 611 i w § 1 wyrazy „niezwłocznie zwraca się do Trybunału o rozstrzygnięcie w przedmiocie wniosku” zastępuje się wyrazami „może zwrócić się do Trybunału o przekazanie wniosku”;
- 3) w art. 2, w § 2 wyrazy „podczas tranzytu drogą lotniczą lub nieprzewidzianej przerwy w tranzycie” zastępuje się wyrazami „podczas przewozu drogą powietrzną lub nieprzewidzianej przerwy w przewozie”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

UZASADNIENIE

W dniu 29 września 2004 r. Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Senat zdecydował o wprowadzeniu do ustawy 3 poprawek.

W poprawce nr 2 Senat proponuje by Minister Sprawiedliwości samodzielnie decydował, w których przypadkach nieprzewidzianego lądowania osoby przekazywanej Trybunałowi drogą powietrzną będzie występował do Trybunału o przesłanie wniosku o zezwolenie na przewóz tej osoby. W poprawce tej Senat wzoruje się na przepisie art. 89 ust. 3 lit. e Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, który daje państwom – stronom swobodę decydowania w tych przypadkach.

Poprawką tą Senat zaznacza również, że zgodnie ze wskazanym wyżej przepisem Statutu, Trybunał nie podejmuje w tej kwestii żadnych rozstrzygnięć, jest bowiem obowiązany do przesłania wniosku o zezwolenie na przewóz w każdym przypadku przesłania wniosku przez państwo – stronę.

Poprawki nr 1 i 3 mają charakter redakcyjny i dostosowują terminologię ustawy do terminologii stosowanej w przepisach obowiązującego Kodeksu postępowania karnego.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 29 września 2004 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o pozbawianiu uprawnień do kierowania pojazdami,
sporządzonej w Luksemburgu dnia 17 czerwca 1998 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2004 r. ustawy o ratyfikacji Konwencji o pozbawianiu uprawnień do kierowania pojazdami, sporządzonej w Luksemburgu dnia 17 czerwca 1998 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 września 2004 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej
a Rządem Republiki Azerbejdżańskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania
i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku,
podpisanej w Warszawie dnia 26 sierpnia 1997 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2004 r. ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Azerbejdżańskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 26 sierpnia 1997 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 września 2004 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej
a Rządem Republiki Armenii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania
i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku,
podpisanej w Warszawie dnia 14 lipca 1999 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2004 r. ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Armenii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 14 lipca 1999 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 września 2004 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską
a Republiką Austrii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania
w zakresie podatków od dochodu i od majątku,
podpisanej w Wiedniu dnia 13 stycznia 2004 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2004 r. ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Austrii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i od majątku, podpisanej w Wiedniu dnia 13 stycznia 2004 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 29 września 2004 r.

**w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Węgierskiej Republiki Ludowej o wzajemnym
uznawaniu równorzędności dokumentów o wykształceniu i stopniach naukowych,
wydawanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgierskiej Republice Ludowej,
podpisanego w Warszawie dnia 25 kwietnia 1980 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2004 r. ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Węgierskiej Republiki Ludowej o wzajemnym uznawaniu równorzędności dokumentów o wykształceniu i stopniach naukowych, wydawanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgierskiej Republice Ludowej, podpisanego w Warszawie dnia 25 kwietnia 1980 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 września 2004 r.

**w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rządem Socjalistycznej Federacyjnej Republiki
Jugosławii o wzajemnym uznawaniu równoważności świadectw szkolnych
i dyplomów szkół wyższych, uzyskiwanych w obu państwach,
podpisanego w Belgradzie dnia 15 września 1978 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia 2004 r. ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rządem Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii o wzajemnym uznawaniu równoważności świadectw szkolnych i dyplomów szkół wyższych, uzyskiwanych w obu państwach, podpisanego w Belgradzie dnia 15 września 1978 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 września 2004 r.

w sprawie odwołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 7 ust. 6 pkt 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, odwołuje

Tomasza GOBANA-KLASA

z funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Kazimierz KUTZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 września 2004 r.

**w sprawie niewyrażenia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody
na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka**

§ 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie przepisu art. 105 ust. 2 w związku z art. 108 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 7 ust. 1 i art. 7c ust. 6 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz. U. z 2003 r. Nr 221, poz. 2199), nie wyraża zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka za czyn określony we wniosku Prokuratora Okręgowego w Łodzi z dnia 18 lutego 2004 r. (sygn. akt V Ds 10/01) przekazanym przez Prokuratora Generalnego w dniu 26 marca 2004 r.

§ 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Kazimierz KUTZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 września 2004 r.

w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera senatora Januarego Bienia na przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Kazimierz KUTZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 września 2004 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Andrzeja Chronowskiego z Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Art. 2.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

- 1) senator Krystynę Bochenek do Komisji Kultury i Środków Przekazu;
- 2) senatorów: Andrzeja Chronowskiego oraz Stanisława Huskowskiego do Komisji Spraw Unii Europejskiej;
- 3) senatora Kazimierza Jaworskiego do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi;
- 4) senatora Mariana Lewickiego do Komisji Ochrony Środowiska;
- 5) senatora Wojciecha Saługę do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej;
- 6) senator Zofię Skrzypek-Mrowiec do Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Kazimierz KUTZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 września 2004 r.

w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 września 2004 r. ustawy o zasadach finansowania nauki, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:
„2a. Wydatki na naukę finansowane przez Ministra ustala się w ustawie budżetowej w wysokości zapewniającej dojsie Polski do poziomu wydatków wynikających ze Strategii Lizbońskiej.”;
- 2) w art. 10 w ust. 3 po wyrazach „w dzienniku urzędowym” dodaje się wyrazy „Ministra”;
- 3) w art. 16 w ust. 1 w pkt 4 wyrazy „o których mowa w art. 1 ust. 3” zastępuje się wyrazami pochodzącymi z innych źródeł niż budżet państwa”;
- 4) w art. 27 w ust. 1 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:
„Obowiązki członka tej Komisji i Zespołu Odwoławczego można pełnić przez kolejne dwa okresy czteroletnie.”;
- 5) w art. 48 wyrazy „6 miesięcy” zastępuje się wyrazami „3 miesięcy”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Kazimierz KUTZ

UZASADNIENIE

Senat, rozpatrując ustawę o zasadach finansowania nauki, postanowił wprowadzić do jej tekstu 5 poprawek.

Poprawka nr 1 przewiduje, że wydatki na naukę będą corocznie ustalane w ustawie budżetowej w takiej wysokości, która zapewni dojście Polski do poziomu wydatków wynikających ze Strategii Lizbońskiej. Wobec niskiego udziału środków finansowych kierowanych z budżetu państwa na rozwój nauki Senat uznał za konieczne ustawowe określenie dolnego pułapu takich nakładów. W przekonaniu Senatu poprawka ta nawiązuje ponadto do uchwały podjętej przez Izbę w dniu 12 sierpnia 2004 roku w sprawie wspierania oraz wykorzystywania prac naukowo-badawczych i wdrożeniowych w gospodarce oraz jest konsekwencją podniesionych w tej uchwale zagadnień.

Poprawka nr 2 ma charakter uściślający. Senat uznał, że przepis zawarty w art. 10 ust. 3 wymaga doprecyzowania poprzez wyraźne określenie rodzaju dziennika urzędowego, w którym będzie ogłaszany krajowy program ramowy.

Poprawka nr 3, dzięki wyeliminowaniu podwójnego odesłania, polepszy czytelność ustawy.

W intencji Senatu poprawka nr 4 usuwa wątpliwości interpretacyjne dotyczące dopuszczalnego czasu pełnienia obowiązków członka Komisji Badań na Rzecz Rozwoju Nauki i Zespołu Odwoławczego. Propozycja Izby jednoznacznie określa, że obowiązki te będzie można pełnić przez dwa kolejne okresy wyborcze.

Senat postanowił zmienić termin wejścia w życie ustawy, aby umożliwić jednostkom naukowym jak najszybsze pozyskiwanie środków finansowych na nowych, korzystniejszych dla nich zasadach (poprawka nr 5).

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 września 2004 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach
z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie ustawy
o ubezpieczeniu społecznym rolników**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 września 2004 r. ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Kazimierz KUTZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 września 2004 r.

**w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami
oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 września 2004 r. ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– art. 2 otrzymuje brzmienie:

„Art. 2. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą od dnia 21 września 2004 r.”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Kazimierz KUTZ

UZASADNIENIE

Senat wprowadził jedną poprawkę do ustawy z dnia 10 września 2004 r. zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw, mianowicie poprawkę do przepisu o wejściu ustawy w życie. Celem poprawki Senatu jest wejście ustawy w życie z dniem ogłoszenia, z mocą wsteczną od 21 września 2004 r.

Określenie przez Sejm terminu wejścia w życie noweli na 21 września 2004 r. w sytuacji, gdy Senat najwcześniej mógł zająć się tą ustawą 29 września 2004 r., skutkowało na etapie postępowania ustawodawczego w Senacie naruszeniem nakazu przestrzegania reguł przyzwoitej legislacji oraz niedziałania prawa wstecz.

Powyższa kwestia pozostawała w związku z niezwykle skomplikowanym problemem prawnym wynikającym z noweli z 10 września. Zamiarem projektodawcy i Sejmu było bowiem znowelizowanie ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw w okresie jej *vacatio legis*, po to, aby najpóźniej do 21 września 2004 r. usunąć z ustawy zbędne przepisy (istnienie tych przepisów z kolei stanowiło konsekwencję opóźnionego wejścia w życie noweli w związku ze skierowaniem jej przez Prezydenta do Trybunału Konstytucyjnego) oraz przede wszystkim po to, by przywrócić podstawy prawne do działania ministra właściwego do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej. Już na etapie przygotowywania sprawozdania (zawierającego projekt uchwały Senatu) przez jedną z komisji senackich stało się to niemożliwe, albowiem dzień posiedzenia komisji - 21 września - kończył okres *vacatio legis*. Z uwagi jednak na konieczność istnienia podstawy prawnej do działania ministra właściwego do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej (w miejsce zlikwidowanego z dniem 1 stycznia 2004 r. Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast) niezbędne stało się jak najszybsze uporządkowanie stanu prawnego. Senat stanął więc przed dylematem, jak doprowadzić do tego nie naruszając jednocześnie zasad demokratycznego państwa prawnego. Ostatecznie opowiedział się, przyjmując poprawkę, za jak najszybszym uporządkowaniem stanu prawnego oraz przywróceniem podstaw prawnych do działania ministra właściwego do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej. Decyzję tą podjął mając przede wszystkim na uwadze interesy prawne obywateli (oczekujących na rozstrzygnięcia ich spraw należących do kompetencji wskazanego ministra) oraz biorąc pod uwagę obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa prawnego i pewności prawa.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 września 2004 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny
i ustawy – Kodeks karny wykonawczy**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 września 2004 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny i ustawy – Kodeks karny wykonawczy, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 2, w art. 196a w § 4 dodaje się zdanie trzecie w brzmieniu:

„Ocenie Ministra Sprawiedliwości podlega również celowość i gospodarność wydatkowania przez te podmioty otrzymanych środków.”;

2) w art. 3 w ust. 2 w zdaniu pierwszym po wyrazach „od dnia ogłoszenia” dodaje się wyraz „ustawy”;

3) w art. 3 w ust. 2 w zdaniu trzecim wyrazy „po upływie 6 miesięcy” zastępuje się wyrazami „po upływie 4 miesięcy”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Kazimierz KUTZ

UZASADNIENIE

W dniu 30 września 2004 r. Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Senat zdecydował o wprowadzeniu do ustawy 3 poprawek.

Proponując wprowadzenie poprawki nr 1 Senat miał na celu zobowiązanie Ministra Sprawiedliwości do kontrolowania działalności podmiotów, uzyskujących środki pochodzące z nawiązek i świadczeń pieniężnych również z punktu widzenia celowości i gospodarności wydatkowania przez nie tych środków.

Poprawka nr 2 ma za zadanie doprecyzowanie zmienianego przez Sejm przepisu.

Poprawką nr 3 Senat nakłada na Ministra Sprawiedliwości obowiązek opublikowania wykazu podmiotów uprawnionych do otrzymywania środków z nawiązek i świadczeń pieniężnych, 2 miesiące przed wejściem w życie ustawy. Umożliwi to sędziom orzekającym w sprawach karnych wcześniejsze zapoznanie się z listą podmiotów na rzecz których orzekać będzie można nawiązki i świadczenia pieniężne.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 września 2004 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Porozumienia dotyczącego trzeciej zmiany
Porozumienia w sprawie utworzenia i funkcjonowania Międzynarodowego Ośrodka
Rozwoju Polityki Migracyjnej (ICMPD),
sporządzonego na Rodos dnia 25 czerwca 2003 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 września 2004 r. ustawy o ratyfikacji Porozumienia dotyczącego trzeciej zmiany Porozumienia w sprawie utworzenia i funkcjonowania Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej (ICMPD), sporządzonego na Rodos dnia 25 czerwca 2003 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Kazimierz KUTZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 września 2004 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską
a Królestwem Tajlandii o wzajemnej pomocy w sprawach karnych,
sporządzonej w Bangkoku dnia 26 lutego 2004 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 września 2004 r. ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Tajlandii o wzajemnej pomocy w sprawach karnych, sporządzonej w Bangkoku dnia 26 lutego 2004 r. przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Kazimierz KUTZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 września 2004 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka
w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii,
przyjętego w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 września 2004 r. ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjętego w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Kazimierz KUTZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 września 2004 r.

w sprawie powstania pomnika „Macierz – Polonii”

Senat Rzeczypospolitej Polskiej sprawujący historyczny patronat nad Polonią i Polakami za granicą, w piętnastolecie odrodzenia swej działalności z radością wita społeczną inicjatywę powstania pomnika „Macierz – Polonii”.

Pomnik ten wyraża wdzięczność Macierzy rodakom rozsiانym po świecie za ich wierność i przywiązanie do polskości, wielki wkład w odzyskanie przez Polskę niepodległości oraz niesienie pomocy Krajowi w najtrudniejszych momentach.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wspiera tę inicjatywę i kieruje apel do komitetu honorowego budowy pomnika, by został on wzniesiony w stolicy Polski, bohaterskiej Warszawie.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Kazimierz KUTZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 września 2004 r.

w sprawie 65 rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego

W dniu 27 września 1939 r. w momencie kapitulacji broniącej się Warszawy podjęte zostały decyzje o tworzeniu Polskiego Państwa Podziemnego i kontynuowaniu w kraju walki o niepodległość.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje cześć setkom tysięcy żołnierzy Polski podziemnej, którzy przez ponad pięć lat okupacji, przy ofiarnej pomocy ludności cywilnej, prowadzili walkę z wrogiem. Tysiące poległych i pomordowanych oraz prześladowanych, często bezimiennych bojowników tej walki zasługuje na pamięć i najwyższy szacunek.

Oddajemy także cześć cywilnym twórcom Polskiego Państwa Podziemnego: pracownikom Delegatury Rządu RP na Kraj, działaczom ruchów politycznych i organizacji społecznych, pracownikom administracji i sądownictwa oraz duchownym różnych wyznań, a zwłaszcza tysiącom pracowników podziemnego systemu oświaty, którzy zdołali dać części młodzieży szansę polskiego nauczania i lepszego startu po wojnie. Ich patriotyzm i poświęcenie powinny być wzorem dla przyszłych pokoleń.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Kazimierz KUTZ

Treść

69. posiedzenia Senatu w dniach 29, 30 września i 14 października 2004 r.

(Obrady w dniu 29 września)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Ślubowanie senatorów	
senator Krystyna Bochenek	5
senator Zofia Skrzypek-Mrowiec	5
senator Kazimierz Jaworski	5
senator Wojciech Saługa	5
Uczczenie minutą ciszy pamięci zmarłego senatora Adama Graczyńskiego	
Uczczenie minutą ciszy pamięci ofiar zamachu terrorystycznego w Biesłanie	
Przyjęcie protokołów sześćdziesiątego piątego, sześćdziesiątego szóstego oraz sześćdziesiątego siódmego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie wycofania Polskich Sił Zbrojnych z terytorium Iraku	
senator Sławomir Izdebski	7
senator Sławomir Izdebski	8
senator Jerzy Adamski	8
Wniosek formalny o łączne rozpatrzenie punktów szóstego, siódmego i ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Azerbejdżańskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 26 sierpnia 1997 r.; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Armenii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 14 lipca 1999 r.; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Austrii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i od majątku, podpisanej w Wiedniu dnia 13 stycznia 2004 r.	
senator Zbigniew Zychowicz	8
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o łączne rozpatrzenie punktów dziewiątego i dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Węgierskiej Republiki Ludowej o wzajemnym uznawaniu równorzędności dokumentów o wykształceniu i stopniach naukowych, wydawanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgierskiej Republice Ludowej, podpisanego w Warszawie dnia 25 kwietnia 1980 r.; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rządem Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii o wzajemnym uznawaniu równoważności świadectw szkolnych i dyplomów szkół wyższych, uzyskiwanych w obu państwach, podpisanego w Belgradzie dnia 15 września 1978 r.	
senator Edmund Wittbrodt	8
Przyjęcie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad sześćdziesiątego dziewiątego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu	
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Krystyna Sienkiewicz	9

Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Marian Żenkiewicz	10
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Romaszewski	11
senator sprawozdawca	
Marian Żenkiewicz	11
senator Jan Szafraniec	12
senator sprawozdawca	
Marian Żenkiewicz	12
senator Anna Kurska	12
senator sprawozdawca	
Marian Żenkiewicz	12
senator Włodzimierz Łęcki	12
senator sprawozdawca	
Marian Żenkiewicz	12
senator Zygmunt Cybulski	13
senator sprawozdawca	
Marian Żenkiewicz	13
senator Adam Biela	13
senator sprawozdawca	
Marian Żenkiewicz	13
senator Dorota Kempka	14
senator sprawozdawca	
Marian Żenkiewicz	14
senator Zdzisława Janowska	14
senator sprawozdawca	
Marian Żenkiewicz	14
senator sprawozdawca	
Krystyna Sienkiewicz	14
senator Bogusław Litwiniec	15
senator sprawozdawca	
Marian Żenkiewicz	15
Senator Longin Pastusiak	15
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu	
sekretarz stanu	
Tadeusz Szulc	16
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zygmunt Cybulski	16
sekretarz stanu	
Tadeusz Szulc	16
senator Edmund Wittbrodt	16
sekretarz stanu	
Tadeusz Szulc	17
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia	
podsekretarz stanu	
Rafał Niżankowski	17
Zapytania i odpowiedzi	
senator Krystyna Doktorowicz	17
podsekretarz stanu	
Rafał Niżankowski	17
Wystąpienie rektor Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy	
rektor	
Danuta Miścicka-Śliwka	18
Zapytania i odpowiedzi	
senator Edmund Wittbrodt	18
rektor	
Danuta Miścicka-Śliwka	18
senator Zygmunt Cybulski	19
rektor	
Danuta Miścicka-Śliwka	19
senator Genowefa Ferenc	20
rektor	
Danuta Miścicka-Śliwka	20
senator Krystyna Doktorowicz	20
rektor	
Danuta Miścicka-Śliwka	21
senator Zdzisława Janowska	21
rektor	
Danuta Miścicka-Śliwka	21
Otwarcie dyskusji	
senator Jerzy Smorawiński	22
senator Olga Krzyżanowska	23
senator Zygmunt Cybulski	23
senator Zygmunt Cybulski	24
senator Maria Szyszkowska	24
senator Zdzisława Janowska	24
senator Marian Żenkiewicz	25
senator Krystyna Sienkiewicz	27
senator Krystyna Doktorowicz	28
senator Zbigniew Romaszewski	29
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia	
podsekretarz stanu	
Rafał Niżankowski	29
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych	
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Wiesława Sadowska	29
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Andrzej Spychalski	30
Zapytania i odpowiedzi	
senator Andrzej Wielowieyski	30
senator sprawozdawca	
Andrzej Spychalski	31
senator Sergiusz Plewa	31
senator sprawozdawca	
Andrzej Spychalski	31
senator	
Franciszek Bachleđa-Księdzularz	32
senator Krzysztof Jurgiel	32
Senator Anna Kurska	32
senator sprawozdawca	
Andrzej Spychalski	32
senator Wiesława Sadowska	33
senator Andrzej Wielowieyski	33
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
podsekretarz stanu	
Andrzej Bratkowski	33

Zapytania i odpowiedzi		Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury	
senator Krzysztof Jurgiel	34	senator sprawozdawca	
senator Stanisław Huskowski	34	Kazimierz Drożdż	44
podsekretarz stanu		Otwarcie dyskusji	
Andrzej Bratkowski	34	Zamknięcie dyskusji	
Otwarcie dyskusji		Punkty szósty, siódmy i ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Azerbejdżańskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodów i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 26 sierpnia 1997 r.; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Armenii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 14 lipca 1999 r.; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Austrii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i od majątku, podpisanej w Wiedniu dnia 13 stycznia 2004 r.	
senator Krzysztof Jurgiel	35	Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator Zdzisława Janowska	36	senator sprawozdawca	
Zamknięcie dyskusji		Zbigniew Zychowicz	46
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz o zmianie niektórych innych ustaw		Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych	
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Mieczysław Mietła	47
Zdzisława Janowska	37	Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych	
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Zbigniew Romaszewski	38	Genowefa Ferenc	48
senator Krzysztof Jurgiel	38	Otwarcie łącznej dyskusji	
senator Janusz Bargieł	38	Zamknięcie łącznej dyskusji	
senator sprawozdawca		Punkty dziewiąty i dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Węgierskiej Republiki Ludowej o wzajemnym uznawaniu równorzędności dokumentów o wykształceniu i stopniach naukowych, wydawanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgierskiej Republice Ludowej, podpisanego w Warszawie dnia 25 kwietnia 1980 r.; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rządem Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii o wzajemnym uzna-	
Zdzisława Janowska	38		
senator Krzysztof Jurgiel	39		
senator sprawozdawca			
Zdzisława Janowska	39		
senator Janusz Bargieł	39		
senator Krzysztof Jurgiel	39		
podsekretarz stanu			
w Ministerstwie Gospodarki i Pracy			
Piotr Kulpa	40		
Otwarcie dyskusji			
senator Krzysztof Jurgiel	41		
Zamknięcie dyskusji			
Punkt czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy			
Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności			
senator sprawozdawca			
Gerard Czaja	42		
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości			
sekretarz stanu			
Andrzej Grzelak	43		
Otwarcie dyskusji			
senator Zbigniew Romaszewski	43		
Zamknięcie dyskusji			
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o pozbawieniu uprawnień do kierowania pojazdami, sporządzonej w Luksemburgu dnia 17 czerwca 1998 r.			
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych			
senator sprawozdawca			
Władysław Mańkut	44		

waniu równoważności świadectw szkolnych i dyplomów szkół wyższych, uzyskiwanych w obu państwach, podpisanego w Belgradzie dnia 15 września 1978 r.	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Zygmunt Cybulski	48
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Alicja Stradowska	49
Otwarcie łącznej dyskusji	
Zamknięcie łącznej dyskusji	
Komunikaty	
Wznowienie obrad	
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Marian Żenkiewicz	51
senator Maria Szyszkowska	51
senator Dorota Kempka	51
senator Zygmunt Cybulski	52
senator Jerzy Smorawiński	52
Głosowanie nr 1	52
Głosowanie nr 2	52
Głosowanie nr 3	52
Głosowanie nr 4	53
Głosowanie nr 5	53
Głosowanie nr 6	53
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu	
Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Wiesława Sadowska	53
Głosowanie nr 7	54
Głosowanie nr 8	54
Głosowanie nr 9	54
Głosowanie nr 10	54
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkach mieszkaniowych	
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Zdzisława Janowska	55
senator Krzysztof Jurgiel	55
Głosowanie nr 11	55
Głosowanie nr 12	55
Głosowanie nr 13	56
Głosowanie nr 14	56
Głosowanie nr 15	56
Głosowanie nr 16	56
Głosowanie nr 17	56
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 18	56
Głosowanie nr 19	57
Głosowanie nr 20	57
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 21	57
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o pozbawianiu uprawnień do kierowania pojazdami, sporządzonej w Luksemburgu dnia 17 czerwca 1998 r.	
Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 22	57
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Azerbejdżańskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od podatków w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 26 sierpnia 1997 r.	
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 23	58
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Republiki Armenii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 14 lipca 1999 r.	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 24	58
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Austrii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i od majątku, podpisanej w Wiedniu dnia 13 stycznia 2004 r.	
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 25	58
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Węgierskiej Republiki Ludowej o wzajemnym uznawaniu ró-	

wnorzędności dokumentów o wykształceniu i stopniach naukowych, wydawanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgierskiej Republice Ludowej, podpisanego w Warszawie dnia 25 kwietnia 1980 r.	
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 26.	59
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rządem Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii o wzajemnym uznawaniu równoważności świadectw szkolnych i dyplomów szkół wyższych, uzyskiwanych w obu państwach, podpisanego w Belgradzie dnia 15 września 1978 r.	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie 65. rocznicy utworzenia państwa podziemnego	
senator Teresa Liszcz	59
Punkt jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki	
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca Marian Żenkiewicz	60
Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca Władysław Mańkut	60
Zapytania i odpowiedzi	
senator Krzysztof Jurgiel	60
senator sprawozdawca Władysław Mańkut	60
senator sprawozdawca Marian Żenkiewicz	61
senator Ryszard Matusiak.	61
senator sprawozdawca Władysław Mańkut	61
senator Zbigniew Kruszewski	61
senator sprawozdawca Władysław Mańkut	61
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji	
sekretarz stanu Marek Bartosik	62
Zapytania i odpowiedzi	
senator Longin Pastusiak	63
senator Zbigniew Kruszewski	63
sekretarz stanu	
Marek Bartosik	64
senator January Bień	66
sekretarz stanu	
Marek Bartosik	66
senator January Bień	66
sekretarz stanu	
Marek Bartosik	67
senator Krystyna Doktorowicz.	67
sekretarz stanu	
Marek Bartosik	67
Otwarcie dyskusji	
senator Adam Biela	67
senator Marian Żenkiewicz	68
senator Krzysztof Jurgiel	69
senator Longin Pastusiak	69
senator January Bień	70
senator Olga Krzyżanowska	71
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji	
sekretarz stanu Marek Bartosik	71
Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników	
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia	
senator sprawozdawca Miroslaw Lubiński	74
Zapytania i odpowiedzi	
senator Krzysztof Jurgiel	74
podsekretarz stanu w Ministerstwie Polityki Społecznej	
Cezary Miżejewski	75
senator Józef Sztorc.	75
podsekretarz stanu	
Cezary Miżejewski	75
senator Józef Sztorc.	75
podsekretarz stanu	
Cezary Miżejewski	76
senator Aleksandra Koszada	76
podsekretarz stanu	
Cezary Miżejewski	76
Otwarcie dyskusji	
senator Miroslaw Lubiński	76
Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	

(Obrady w dniu 30 września)

Wznowienie posiedzenia

Przyjęcie wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie 65. rocznicy utworzenia państwa podziemnego

Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkty: zmiany w składzie komisji senackich; wybór przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska

senator Jerzy Adamski 78

Przyjęcie wniosku formalnego	
Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Powitanie przedstawicieli Polonii Amerykańskiej	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca Aleksandra Koszada	78
Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury senator sprawozdawca Sergiusz Plewa	79
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury podsekretarz stanu Andrzej Bratkowski	80
Zapytania i odpowiedzi senator Adam Biela podsekretarz stanu Andrzej Bratkowski senator Adam Biela	80 81 81
Otwarcie dyskusji senator Krzysztof Jurgiel podsekretarz stanu Andrzej Bratkowski senator Krzysztof Jurgiel podsekretarz stanu Andrzej Bratkowski senator Bogusław Litwiniec senator Krzysztof Jurgiel	81 82 82 83 83 83
Zamknięcie dyskusji	
Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny i ustawy – Kodeks karny wykonawczy	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności senator sprawozdawca Ewa Serocka	84
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości sekretarz stanu Andrzej Grzelak	84
Zapytania i odpowiedzi senator Gerard Czaja senator Ewa Serocka sekretarz stanu Andrzej Grzelak	85 85 86
Otwarcie dyskusji senator Zbigniew Romaszewski senator Bogusław Litwiniec	86 87
Zamknięcie dyskusji	
Punkt piętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Porozumienia dotyczącego trzeciej zmiany Porozumienia w sprawie utwo-	
żenia i funkcjonowania Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej (ICMPD), sporządzonego na Rodos dnia 25 czerwca 2003 r.	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych senator sprawozdawca Dorota Simonides	88
Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, senator sprawozdawca Grzegorz Niski	88
Zapytania i odpowiedzi senator Kazimierz Pawełek senator sprawozdawca Grzegorz Niski	89 89
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt szesnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Tajlandii o wzajemnej pomocy w sprawach karnych, sporządzonej w Bangkoku dnia 26 lutego 2004 r.	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych senator sprawozdawca Janusz Lorenz	90
Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności senator sprawozdawca Aleksandra Koszada	91
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych podsekretarz stanu Bogusław Zaleski	91
Zapytania i odpowiedzi senator Longin Pastusiak sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Grzelak	91 91
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt siedemnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjętego w Nowym Jorku 25 maja 2000 r.	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych senator sprawozdawca Janusz Lorenz	92
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia senator sprawozdawca Alicja Stradowska	92
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	

podsekretarz stanu		senator Maria Szyszkowska	103
Bogusław Zaleski	93	senator Anna Kurska	103
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca	
senator Jan Szafranec	93	Krystyna Sienkiewicz	103
Zamknięcie dyskusji		senator Dorota Simonides	104
Komunikaty		referendarz w Biurze Pełnomocnika	
Wznowienie obrad		Rządu do spraw Równego Statusu	
Punkt osiemnasty porządku obrad: dru-		Kobiet i Mężczyzn	
gie czytanie projektu ustawy o rejestro-		Krzysztof Śmiszek	104
wanych związkach partnerskich		Otwarcie dyskusji	
Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-		senator Maria Szyszkowska	104
misji Ustawodawstwa i Praworządno-		senator Jan Szafranec	105
ści oraz Komisji Polityki Społecznej		senator Kazimierz Jaworski	106
i Zdrowia		senator Krzysztof Jurgiel	107
senator sprawozdawca		senator Zdzisława Janowska	108
Krystyna Sienkiewicz	95	senator Adam Biela	110
Zapytania i odpowiedzi		senator Henryk Dzido	111
senator Bogusław Litwiniec	97	senator Anna Kurska	113
senator sprawozdawca		senator Stanisław Huskowski	114
Krystyna Sienkiewicz	97	senator Grzegorz Matuszak	115
senator Robert Smoktunowicz	97	senator Tadeusz Rzemyskowski	116
senator sprawozdawca		senator Kazimierz Kutz	116
Krystyna Sienkiewicz	97	senator Krystyna Sienkiewicz	117
senator Dorota Simonides	98	senator Jan Szafranec	118
senator sprawozdawca		senator Ryszard Matusiak	118
Krystyna Sienkiewicz	98	senator Anna Kurska	119
senator Henryk Dzido	98	senator Andrzej Jaeschke	119
senator sprawozdawca		senator Jerzy Adamski	120
Krystyna Sienkiewicz	99	senator Krzysztof Piesiewicz	121
senator Olga Krzyżanowska	99	senator Grzegorz Matuszak	122
senator sprawozdawca		senator Krzysztof Piesiewicz	122
Krystyna Sienkiewicz	99	senator Henryk Dzido	123
senator Krystyna Doktorowicz	99	senator Andrzej Wielowieyski	123
senator sprawozdawca		senator Zdzisława Janowska	124
Krystyna Sienkiewicz	99	senator Ewa Serocka	124
senator Henryk Dzido	99	senator Krystyna Doktorowicz	125
senator Maria Szyszkowska	99	senator	
senator Jan Szafranec	100	Franciszek Bachleda-Księdzularz	126
senator Maria Szyszkowska	100	senator Maria Szyszkowska	127
senator Józef Sztorc	100	Punkt dziewiętnasty porządku obrad:	
senator Maria Szyszkowska	100	drugie czytanie projektu uchwały w spra-	
senator Andrzej Wielowieyski	100	wie powstania pomnika „Macierz – Polo-	
senator sprawozdawca		nii”	
Krystyna Sienkiewicz	101	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji	
senator Andrzej Wielowieyski	101	Ustawodawstwa i Praworządności oraz	
senator Maria Szyszkowska	101	Komisji Emigracji i Polaków za Granicą	
senator		senator sprawozdawca	
Franciszek Bachleda-Księdzularz	101	Tadeusz Rzemyskowski	129
senator Maria Szyszkowska	101	Zapytania i odpowiedzi	
senator Maria Szyszkowska	102	senator Zdzisław Jarmużek	129
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Krystyna Sienkiewicz	102	Tadeusz Rzemyskowski	129
senator Bogdan Podgórski	102	Otwarcie dyskusji	
senator sprawozdawca		Zamknięcie dyskusji	
Krystyna Sienkiewicz	103	Punkt dwudziesty porządku obrad: drugie	
senator Bogdan Podgórski	103	czytanie projektu uchwały w sprawie	
senator sprawozdawca		65. rocznicy utworzenia państwa pod-	
Krystyna Sienkiewicz	103	ziemnego	
senator		Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa	
Franciszek Bachleda-Księdzularz	103	i Praworządności	

senator sprawozdawca Anna Kurska	130	senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	138
Zapytania i odpowiedzi senator Marian Żenkiewicz.	130	senator Marian Żenkiewicz.	138
senator sprawozdawca Anna Kurska	130	senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	139
Otwarcie dyskusji senator Olga Krzyżanowska	130	senator Anna Kurska	139
Zamknięcie dyskusji		senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	139
Wznowienie obrad		senator Tadeusz Bartos	139
Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad: odwołanie z funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Tomasza Gobana-Klasa		senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	139
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu senator sprawozdawca Krystyna Doktorowicz	131	senator Janusz Lorenz	139
Tajne głosowanie senator Marian Żenkiewicz.	133	senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	139
Wznowienie obrad		senator Janusz Lorenz	140
Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad (cd.)		senator Sergiusz Plewa.	140
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania		senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	140
Podjęcie uchwały w sprawie odwołania z funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Tomasza Gobana-Klasa		senator Wojciech Pawłowski	140
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad: sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego o wyrażenie przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka		senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	140
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	134	senator Krzysztof Jurgiel.	140
Zapytania i odpowiedzi senator Franciszek Bachleda-Księdzularz	135	senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	140
senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	135	senator Ewa Serocka.	141
senator Zygmunt Cybulski	136	senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	141
senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	136	senator Tadeusz Rzemyskowski	141
senator Sławomir Izdebski	136	senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	141
senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	137	senator Marian Kozłowski	141
senator Henryk Dzido	137	senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	141
senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	137	senator Marian Kozłowski	142
senator Adam Biela	138	senator Zbigniew Gołąbek	142
senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	138	senator Ryszard Jarzembowski	142
senator Bogusław Litwiniec	138	senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	142
senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	138	senator sprawozdawca Zbigniew Gołąbek	142
senator Andrzej Anulewicz	138	senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	143
		senator Zbigniew Gołąbek	143
		senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	143
		senator Sławomir Izdebski	143
		senator sprawozdawca Jerzy Adamski.	143
		senator Wiesław Pietrzak.	143
		senator Teresa Liszcz	143
		senator Tadeusz Bartos	144
		Wyjaśnienia i pytania senator Jerzy Pieniążek	144
		senator Henryk Dzido	144
		senator Jerzy Pieniążek	144
		Tajne głosowanie	
		Wznowienie obrad	
		Punkt dwudziesty drugi porządku obrad (cd.)	

Ogłoszenie wyników tajnego głosowania	
Podjęcie uchwały w sprawie niewyrażenia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka	
Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad: wybór Przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska	
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
senator sprawozdawca	
Andrzej Spychalski	147
Tajne głosowanie	
Wznowienie obrad	
Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad (cd.)	
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania	
Podjęcie uchwały w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska	
Punkt dwudziesty czwarty porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich	
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
senator sprawozdawca	
Andrzej Spychalski	149
Głosowanie nr 27	149
Podjęcie uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich	
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Marian Żenkiewicz	149
Głosowanie nr 28	150
Głosowanie nr 29	150
Głosowanie nr 30	150
Głosowanie nr 31	151
Głosowanie nr 32	151
Głosowanie nr 33	151
Głosowanie nr 34	151
Głosowanie nr 35	151
Głosowanie nr 36	151
Głosowanie nr 37	151
Głosowanie nr 38	152
Głosowanie nr 39	152
Głosowanie nr 40	152
Głosowanie nr 41	152
Głosowanie nr 42	152
Głosowanie nr 43	152
Głosowanie nr 44	152
Głosowanie nr 45	152
Głosowanie nr 46	152
Głosowanie nr 47	153
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki	
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Mirosław Lubiński	153
Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Mirosław Lubiński	153
Głosowanie nr 48	153
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników	
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury	
senator sprawozdawca	
Aleksandra Koszada	154
Głosowanie nr 49	154
Głosowanie nr 50	154
Głosowanie nr 51	155
Głosowanie nr 52	155
Głosowanie nr 53	155
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Punkt czternasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 54	155
Głosowanie nr 55	155
Głosowanie nr 56	155
Głosowanie nr 57	155
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny i ustawy – Kodeks karny wykonawczy	
Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 58	156
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Porozumienia dotyczącego trzeciej zmiany Porozumienia w sprawie utworzenia i funkcjonowania Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej ICMPD, sporządzonego na Rodos dnia 25 czerwca 2003 r.	
Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 59	156
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Tajlandii o wzajemnej pomocy w sprawach karnych, sporządzonej w Bangkoku dnia 26 lutego 2004 r.	
Punkt siedemnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 60	156
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjętego w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r.	
Punkt dziewiętnasty porządku obrad (cd.)	

Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie powstania pomnika „Macierz – Polonii”	
Głosowanie nr 61	157
Podjęcie uchwały w sprawie powstania pomnika „Macierz – Polonii”	
Punkt dwudziesty porządku obrad (cd.)	

Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie 65 rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego	
Głosowanie nr 62	157
Podjęcie uchwały w sprawie 65 rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego	
Komunikaty	

(Obrady w dniu 14 października)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt osiemnasty porządku obrad (cd.)	
Wznowienie dyskusji	
senator Janusz Bielawski	159
senator Teresa Liszcz	161
senator Adam Biela	162
senator Jerzy Adamski	163
senator Adam Biela	163
senator	
Zofia Skrzypek-Mrowiec	163
senator Zbigniew Romaszewski	164
senator Jan Szafraniec	164
Zamknięcie dyskusji	
Oświadczenia	
senator Teresa Liszcz	165
senator Krystyna Sienkiewicz	166
senator Krzysztof Jurgiel	166
senator Bogusław Litwiniec	167
senator Grzegorz Matuszak	168
Komunikaty	
Zamknięcie posiedzenia	
Wyniki głosowań	
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 69. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora	
Krzysztofa Szydłowskiego	
w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad	181
Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa w dyskusji nad punktem osiemnastym porządku obrad	182
Oświadczenie złożone	
przez senatora Andrzeja Anulewicza	183
Oświadczenie złożone	
przez senatora Andrzeja Anulewicza	185
Oświadczenie złożone	
przez senatora Tadeusza Bartosa	186
Oświadczenie złożone	
przez senatora Tadeusza Bartosa	
oraz senator Alicję Stradomską	187
Oświadczenie złożone	
przez senatora Adama Biele	188
Oświadczenie złożone	
przez senatora Adama Biele	189
Oświadczenie złożone	
przez senatora Adama Biele	190

Oświadczenie złożone	
przez senatora Adama Biele	
oraz senatora Jana Szafranca	191
Oświadczenie złożone	
przez senatora	
Krzysztofa Borkowskiego	192
Oświadczenie złożone	
przez senatora	
Zygmunta Cybulskiego	193
Oświadczenie złożone	
przez senatora Józefa Dziemdziałę	194
Oświadczenie złożone	
przez senator Genowefę Ferenc	195
Oświadczenie złożone	
przez senatora Witolda Gładkowskiego	196
Oświadczenie złożone	
przez senatora Sławomira Izdebskiego	197
Oświadczenie złożone	
przez senator Apolonię Klepacz	198
Oświadczenie złożone	
przez senator Apolonię Klepacz	199
Oświadczenie złożone	
przez senator Apolonię Klepacz	
oraz senatora Stanisława Nicię	200
Oświadczenie złożone	
przez senator Aleksandrę Koszadę	
oraz senatora Józefa Dziemdziałę	201
Oświadczenie złożone	
przez senatora	
Zbigniewa Kruszewskiego	202
Oświadczenie złożone	
przez senatora	
Zbigniewa Kruszewskiego	203
Oświadczenie złożone	
przez senator Irenę Kurzępę	204
Oświadczenie złożone	
przez senatora Mariana Lewickiego	205
Oświadczenie złożone	
przez senatora Bogusława Litwińca	207
Oświadczenie złożone	
przez senatora Bogusława Litwińca	208
Oświadczenie złożone	
przez senatora Janusza Lorenza	209
Oświadczenie złożone	
przez senatora Janusza Lorenza	210
Oświadczenie złożone	
przez senatora Janusza Lorenza	211

Oświadczenie złożone przez senatora Włodzimierza Łęckiego.	212	podwójnego opodatkowania i zapobie- gania uchylaniu się od podatków w za- kresie podatków od dochodu i majątku, podpisanej w Warszawie dnia 26 sierpnia 1997 r.	238
Oświadczenie złożone przez senatora Włodzimierza Łęckiego oraz senatora Jerzego Smorawińskiego.	213	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ra- tyfikacji Konwencji między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Republiki Armenii w sprawie unika- nia podwójnego opodatkowania i za- pobiegania uchylaniu się od opodat- kowania w zakresie podatków od do- chodu i majątku, podpisanej w War- szawie dnia 14 lipca 1999 r.	239
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Matusiaka . . .	214	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfi- kacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Austrii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i od majątku, podpisanej w Wiedniu dnia 13 stycznia 2004 r.	240
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Matusiaka . . .	215	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o wy- powiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Lu- dowej a Rządem Węgierskiej Republiki Ludowej o wzajemnym uznawaniu rów- norzędności dokumentów o wy- kształceniu i stopniach naukowych, wydawanych w Polskiej Rzeczypospoli- tej Ludowej i Węgierskiej Republice Lu- dowej, podpisanego w Warszawie dnia 25 kwietnia 1980 r.	241
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Nicieję. . . .	217	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o wypo- wiedzeniu Porozumienia między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Lu- dowej i Rządem Socjalistycznej Federa- cyjnej Republiki Jugosławii o wzajem- nym uznawaniu równoważności świad- ectw szkolnych i dyplomów szkół wyż- szych, uzyskiwanych w obu pań- stwach, podpisanego w Belgradzie dnia 15 września 1978 r.	242
Oświadczenie złożone przez senatora Sergiusza Plewę.	218	Uchwała Senatu w sprawie odwołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji	243
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Saługę	219	Uchwała Senatu w sprawie niewyrażenia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do odpowie- dzialności karnej senatora Jerzego Pieniążka	244
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąncę	220	Uchwała Senatu w sprawie wyboru prze- wodniczącego Komisji Ochrony Środowiska	245
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąncę	221	Uchwała Senatu w sprawie zmian w skła- dzie komisji senackich	246
Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	222	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zasa- dach finansowania nauki	247
Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	223	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o emeryturach i rentach	
Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca oraz senatora Janusza Bargieła	224		
Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca oraz senatora Janusza Bargieła	225		
Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca oraz senatora Janusza Bargieła	226		
Uchwały			
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o włącze- niu Akademii Medycznej im. Ludwika Ry- dygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu	229		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o dodatkach mieszkani- owych	231		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wo- jewódzkich komisjach dialogu społecz- nego oraz o zmianie niektórych innych ustaw	233		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Kodeks postępowania kar- nego oraz ustawy – Kodeks karny wyko- nawczy	235		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o pozbawianiu uprawnień do kie- rowania pojazdami, sporządzonej w Luk- semburgu dnia 17 czerwca 1998 r.	237		

z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników	249	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Tajlandii o wzajemnej pomocy w sprawach karnych, sporządzonej w Bangkoku dnia 26 lutego 2004 r.	255
Uchwała Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz zmianie niektórych innych ustaw	250	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii, przyjętego w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r.	256
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny i ustawy – Kodeks karny wykonawczy	252	Uchwała Senatu w sprawie powstania pomnika „Macierz – Polonii”.	257
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Porozumienia dotyczącego trzeciej zmiany Porozumienia w sprawie utworzenia i funkcjonowania Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej (ICMPD), sporządzonego na Rodos dnia 25 czerwca 2003 r.	254	Uchwała Senatu w sprawie 65 rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego	258